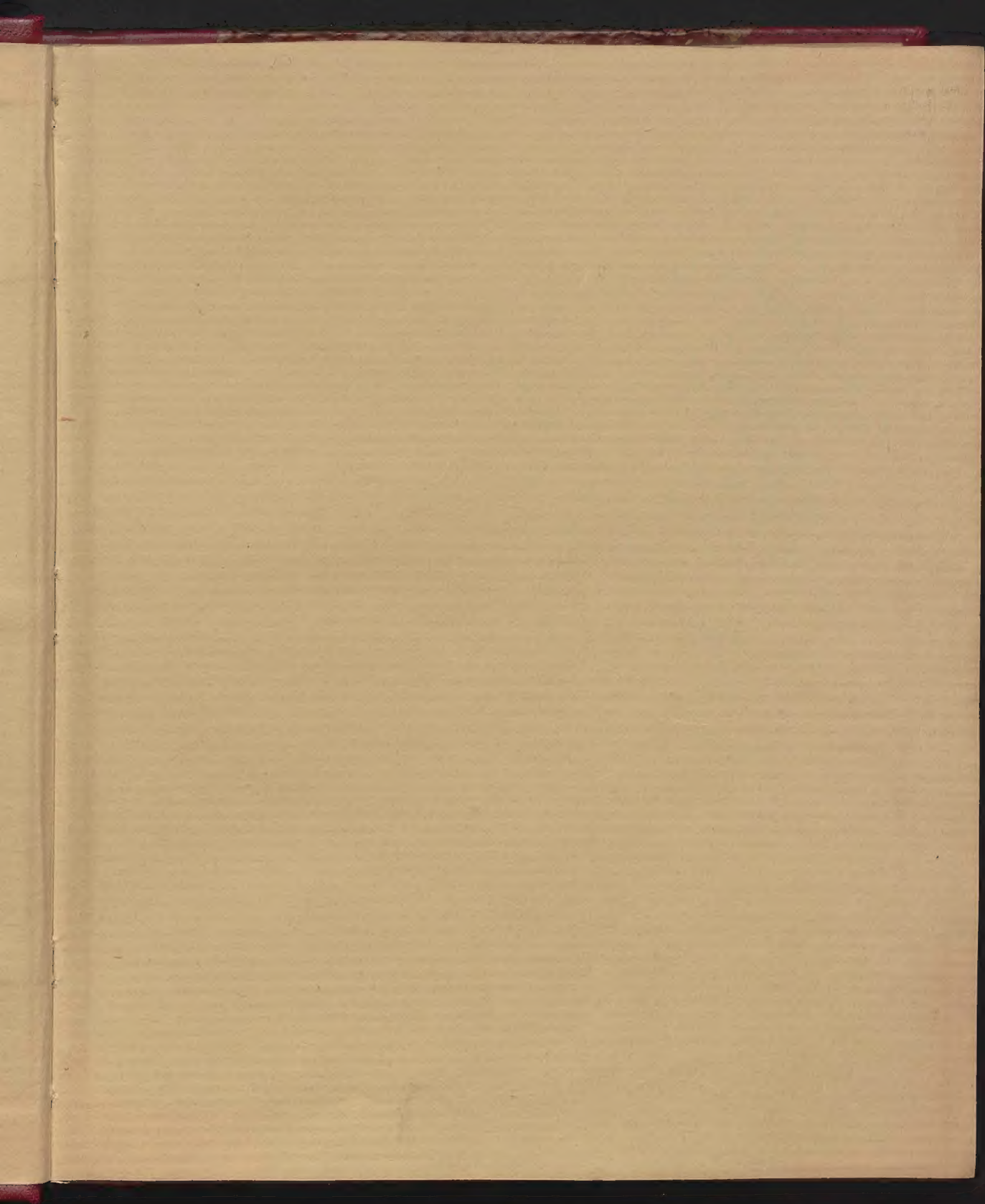
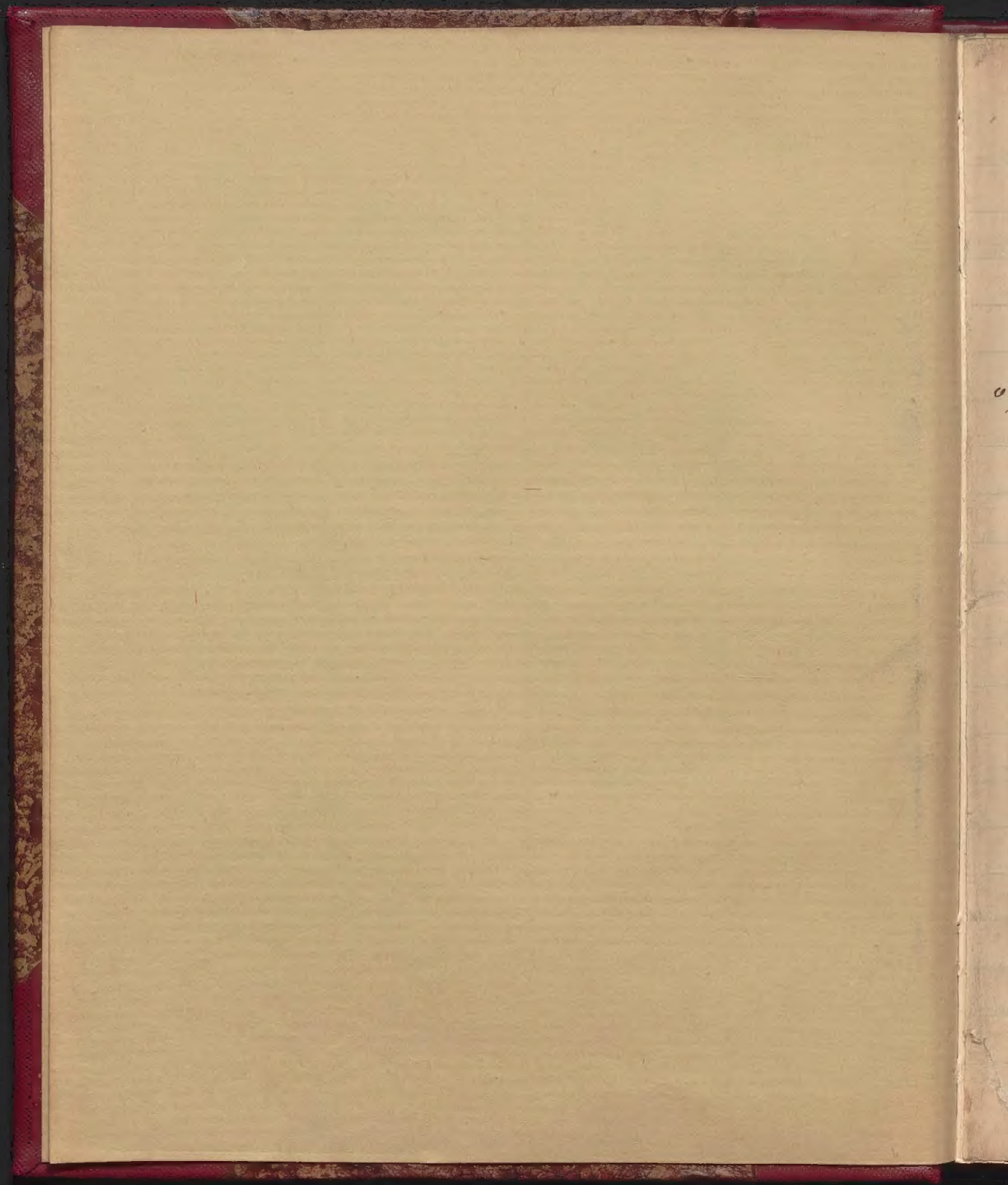


7192

Bibl. Jag.





M. W. Berg.

1

136

Pamiętniki

o polskich spiskach i powstaniach 1831-1864.

Tom. II.

„I rzekł mu Słot: co jest Prawda?”

„A to rzętny wyneść zanie do Rydow.”

Eu. 5^{te} Jana. 18. 38. -



1.

"Istnieje tylko z mego małego fotograficznego zbioru, wybrai kilka obrazków
w nich jak zwykle w fotografiach: schwyceno i utrwalone wiele rzeczy przy-
padkowych; niekiedy prozy, ugrupowania; drobniutki za mało wydłutne
włoski wiecznego odbicia wypadków i nieupiększonych fryzjerzowskich diafano-
wych osób"..... Herzer. Koloros 1864r. Nr. 138. Str. 1542.

"Wypadki rzadko się rozwijają w prostym, logicznym porządku. Przeciwnie,
nie najczęściej lawirując i zataczając się po liniach spiralnych, odwracają
się po stykach"..... Herzer. Oeuvres posthumes. Str. 85. -

"Pol. środki i postępowania sąsiadów, tylko z powołanych ludziach"
Napoleon I.

"Prawda jest potrzebna, istny i największa jest tyrania, zadawanie naj-
mniejszego gwałtu, zadowalanie się jej potrzebą". -
E. E. Lessing. Esaykon. II.

To w tancie
II. Xmas Ko. IV.

Księga III.

Wystąpienie Wielopolskiego. Straty kwietniowe. Śmierć Porzeczka.

27 Marca - 8 Czerwca 1861 r.

Prawko się zdarzają, w życiu ludzi takie nagłe wymienienia się po nad poziom szczęścia, jak tego doświadczył Wielopolski na sobie. - Wówczas jeszcze ciemny, młody obywatel ziemski nad brzegami Wisły, nawet bez czynu^(*), obudził się, naraz nad brzegami Wisły ministrem. - Łatwo można było dostać zwrotu głowy, nawet głowie tak młodej, jaką spoczywała na potężnych barkach marszałka Aleksandra. - Pojmował on doskonale, jakim wypadkowi, jakim niezwykłym mu przewrotowi biega spraw ludzkich, wczucie jakim słabościom i niedostatkom wszystkich rządów w Królestwie - zawdzięczał to swoje nagłe wyniesienie. - Ale nie dość dobrze wiedział, jak jest łatwo w Rosji runąć i nie z takiej wysokości i znowu znaleźć się nie nad brzegami rodzimej Wisły - ale nad brzegami jeszcze ciśniej, bardziej oddalonej rzeki. - Łatwem było do przewidzenia, że nowego dyktatora zaraz, od pierwszej chwili otoczą, zawieją i prosić, i kazać, że będą go

^(*) dla nadw. Rosyjskiego. Przed rewolucyjny 1831 r. mianował go Cesarz, Stawu wyprawiając do Anglii. Nadełto w czasie koronacji Mikołaja I. na Króla Polskiego 12. Maja 1829 Wielopolski jednocześnie z Andrejem hr. Kamnyskim, zostali mianowani Skrambela-nami dworu Królestwa Polskiego. (p. Linicki. A. Wielopolski I. Str. 16).

baunie i leśnicy nie tylko w Warszawie lecz i w Petersburgu. - Specjalnie nie wysyłał
Prochyńskiego zamek i smętnych martwych, nie wysyłał oilepi i ogłupicieli. - Zawsze
znajdą się tacy, co na wszystko publicznie bawia, ^{znają} ~~umieją~~ dobrze praczeg i grolskich
i ruskich stępców, umieją geografii i etnografii, a zresztą znają zapewne i
jego przeszłość ze wszelkimi szczegółami.

Zważywszy to wszystko, należało koniecznie, skazany na stanowisku upro-
szczonego kraju w nadzwyczaj trudnych warunkach - oraz organizatora nowego
systemu rządowego - a z czasem być może i zbawcy Polaków imię którego nie ca-
łkowicie ofiarkami wyrzuci się w dziejach kraju, należało od razu strzemić w so-
bie wszelkie publiczne marzenia, zapominając, że istnieje na kuli ziemskiej jakas
Rus' i Litwa - lecz przysuwający nam głównie cała siła, rozum, doświadczenia i
przekorności, ściśle ograniczając swą działalność do jednej tylko kongressowicki,
i ewentualnie stawić się miasto w okolicy, jakimś polskim poturys i marzenia oblegaty
sere i głow, nie zważając na możliwe ryzyko i groźby z stron sąsiadów - i
ściśle wytkniętą drogę i raczej jawni tryumf niż na krok z niej zbroczy. -

Taki był, w krótkich słowach skrócony, program działania nowego
ministra. - Dopomagał się doń wkrótce wystąpienie stronnictwa: konserwa-
tyści i ewangeliczny ruch, biali i czerwoni. - Zjawienie się nagłe i niepro-
szczone w pierwszych dniach Marca, Margrabiego na Łamku, zwró-
ciło uwagę całego miasteczka, szczególnie zaś białych, to jest Towarzy-

stawa rolniczego. - Wygry chcieli wiedzieć, co spowodowało i co porabia na Łamku ten odłudek z Chrobra, tak rzadko widziany w Warszawie. -
 Ławęto szukał rozwiązania zagadki. - Wielu z członków Towarzystwa rolniczego, znano się dobrze z Enochem. - Jeden z nich, uchodzący w całym kraju za człowieka nadzwyczaj roztumnego i zdolnego, będący do pewnego stopnia wyrocznią całej inteligencji, Alexander Kurts, wiedząc, że z Enochem w pierwszych godzinach Marxa, rozmyślał go o wystąpieniu w go mogło obchodzić. -
 Wracając z tej rozmowy, spotkał się z autorem „Aspiracji politycznych narodu polskiego” i powiedział: „wracam od Enocha, Wielopolski targuje się z K. Gortakowem, w sprawie jakiegoś stanowiska i ukazuje wistnieć swego program w działaniu całego w rodzaju „liku polskiego zbliżać do Króla Metternicha”. - A to prawdziwe nienowoczesie. Margrabia nie ma kraju, i sam utonąć i nas pociągnie za sobą”. - (Asp. polit. Nr. 222.)

Stawała się błażo rozmawiać się pro niczkiem. - Lenin się jeszcze jakkolwiek dążył do Wielopolskiego rozproszono, wartości jego już zawczasu przesądziła, została. - Siedzący wyneśli marzyciele różnego wieku i stanu, porządkiem nadziejami, które się nigdy spełnić nie miały ani mogły. -

On się spodziewał wyprawać się wycieczkę z biednych marzeń i przygotowań, na drogę, ocalenia, oświecenia kraj reformami - a jemu już w głębi wreszcie, najlepsi ludzie w kraju, zaryzykować stawiać przeszkody. -

Dnia 27 Marca, we środę przed Wielkanocą, Melogolini rozpoczęły Fa-
urządowanie, przyjmował w sali posiedzeń Warszawskiego obrotu małego, urzę-
urzędników swego ministerstwa. - Frydman w ręku, według swego zwyczaju Na-
ju, mała kartka papieru z notatkami tego co miał powiedzieć, przemówił. To
do nich w te słowa:

„Panie!”

„Witam Was współpracyowników, witam urzędników, nie obrotu małego, ty-
kurwego Warszawskiego, lew przywołanej Komisji wyznani i odwołania, pakon-
Zmiana ta narowy, iżleba, zmianę nowej ornam. Poca mia, Monarchia, Piji
sprawę dla narodu najważniejszą, sprawę wiary jego i świata, znowu stowa
jak dawniej narodo kraju zwraca. -

Obecnie zejść się nane jako kolegów, jest życiowym zrozumieniem report. I St.
Paskawie nam zapewnionych, a ta u nas i przez nas dokonai się mającaponu
zmiana, jest podstawą innych ulepszeń: bo na co by one się wzięły? Tu
przydały, gdybyśmy nie pracowali nad ukształceniem młodego pokolenia
lenia na obywateli zdolnych do udziału w tych proprawach. -

Praca nana jest ważną i trudną. Reorganizacja zuprosza szkół, okresu
uzupełnienie wydziałów szkoły głównej, w latach tych, nie maćem
jest zadaniem. - Aby mu z Bożą pomocą, podobał, podajemy 10-
bie ręce. -

Wszystko Tak tedy uprzejmie obszedł się nowy minister z przedstawicielami się mu
 tegoż urzędami jego swej instalacji.

Następnie oczekiwał drugiej połowy swych podwładnych: duchowieństwa.
 Wiedział, że się nie spieszono bardzo być może w skutku nawet prawy prawy wielkim
 tygodniem, a może z rozmysłem zwlekając. W tym spotkaniu z nowym szefem
 Lwówczukiem aż po wielokrotność. Był to raczej, demonstracyjny wiel
 w ranki tydzień, wstępnie księga upominali wiernych, o ciętych mekach, które się
 miało, zaporami, z martwych wskaniem jednem chwale, na wieki i hasła bezwzględne.
 Ich, Pół ofiar lutowych, porównywaną do piosenki ran Chrystusa Pana, przypisaną
 w ten sposób już zawsze się wyznawiało z naiwnością, przeto rozstrzeżeniem literami.

(Kurjer Warszawski 1861. Nr 78. 79. 83. 84. 85. Piller w historii powstania 1861-1864
 raport 5 Str. 247 wyraźnie powiada: „Pół ofiar, jak piosenki ran Chrystusowych, narod
 najagroniość do grobu.“ -)

W tym Lwówczuk koncessem rozpatrywał się w ogólnem położeniu spraw w star.
 polskawie i w kraju, a celem się więcej ogólnie, a o, tem ciężej zadumał miadła
 na jego czoło. Wszystko na co patrzeć, nie mogło go cieszyć. Wszystko wokół

skoś, ćwiczeniato. - Tak zwani bracia, czyli konserwatyści przemawiali jak skociani.

Spotkali się już z okrucieństwem wyroczni bratych, a co dopiero myśleć i mówić
 10. wytkli śmiertelny. - Tak i wiażąc zdobył Wielkopolskiego, dokonawszy tak

nagle i nieprzekładanie, przeraził niektórych Polaków a nawet sam

Przed najedniawszą obawą, dla tych dorosłych dzieci nie nieznaną, gdy
rozciągali się tylko na Krolestwo, nie tylko na Litwę i Białą Rosję. Swawolne i nie
opatrne dzieci rwały się za te granice, ukrystów rządowych, nie bacząc, że pro
za nią następowała zguba i zniszczenie wszystkiego, co się uszykło, krewno
się lata... pocięły swe niedoświadczone ideały, swą je „politycznemi aspira-
cyami narodu polskiego.” — Chcieli ażeby zwyciężyli i zniszczyli ich następca
określił przed nimi najtańszą, najniższą wartość swych myśli — żądali, aby powstanie
im — jak w zwiastach czarnoksięzkim — że tam na dnie duszy, jak na dnie
morskim, leży głęboko ukryty gotowy już plan uwolnienia Litwy i Białej
Rosji. Na biórkach konserwatystów obok różnych pism zabronionych, przytykała
się już i temerarny plan powstania propagowany Mirosławskim
w którym była mowa o konserwacji jedności państwa, o do-
browolnem uwolnieniu i uwolnieniu wstąpieniu, o przysięganiu sympatii
w Europie i o najpiękniejszych już gotowaniach do podjęcia walki zbroj-
nej z Rosją. — (Patrz dodatek 16. — Traugott tak się o tem wyraża: „Broшура
kursująca jako programat rewolucyjny Mirosławskiego, nie miała nic
wspólnego z powstaniem naszym. i nawet nie jest mi wiadomem czy po-
chodzi z rąk autorów z pod pióra Mirosławskiego.”) — Bardziej być może, że wie-
lu spryśniętych obywateli czytało to pismo z jednym już prosto, cieka-
wością; lecz to pewna, że mało który z równą ciekawością czytało. —

gdyż kłopot miał przyzwai do pomocy wowy minister. Prunt, na którym
jedynie mógł i obowiązany był pracować, z dniem każdym z powodów
się mu usuwał. Postanowienie rozważanie Towarzystwa wolącego jeszcze
bardziej musiato ewidentny trudności, odnosił jeszcze bardziej brady, i od
razu i dla tego to minister wahał się czas jakiś z wydaniem ustawy
rozporządzenia, choć jednak, iż przedtem czy później być musiał to uczynić.
Jako powab, jako prototyp, nie mógł nie wznawiać, iż na samych skazane
Towarzystwo, jest wielka i dobroczynna, dla kraju i dla kraju, nie tylko, z
wielkim trudem i zabiegami, uzyskaną w chwili wyjątkowo niespolity, która
się już może niepowrócić; że w innych okolicznościach Towarzystwo to może
oddaci Polsce ogromne usługi. A jeśli ta chwila i to może nie za długo na-
stąpi?... Wszak to skądinąd, tego wogóle stanowczego i wcale nie
czułościwego człowieka, do jednolitości, która wchodziła się podpisać rozkaz,
rozporządzenie jego wzniósł brzozy między, którym było było ludzi zastępujących
na unekstronne powołanie i względy. -

Naraz Towarzystwo samo zajęło sprawę i przysięgnęło to rozwiązanie. -
Dnia 20 Marca zarządził go kolegium Muchanowa z d. 18 Marca. Towarzystwo,
jak jaka władza nicolona do Namestnika, rozstało się sekretnej wyroku-
tan do większego duchowieństwa prokur. „co wyśledzenie zjawiskom
włosianom, w jaki sposób majątkowej i najprędzej mogła przysię do wła-

swojej tej ziemi, na której siedzę? Duchowieństwo poszło dalej i wyposiadał się
nia, przewidując jego Towarzystwo, w wielu miejscach wyłożono w oknach zap
trzymawiającej ciemności. (Le marquis Wielopolski: II. 169). Namiestnik dawał mi
skierować się o tym kroku Towarzystwa, zdał je na faskę i nieścisłość Wielopol-
skiego. Ten właśnie, nim przystąpił do stanowczego kroku, chciał jeszcze po
próbować zbliżenia, jeżeli już nie z samcem Towarzystwem, to przynajmniej odpo-
wiedzielnym biadym, którego widział być i powstanie hr. Andriej - a któ-
re jeszcze przez czas dłuższy będzie nadawo potrzebne - Przemyślski wie-
dział, że duma, zdał dowód, że na erotyczne pierwsze kroki, i kiedy do-
mniastowe pilocie, rozpuszczono moją grupę czerwonych, powstały, jakoby my-
wyprzedzane przez Margrabię słowa o niemożności zbliżenia się z
procesem Towarzystwa rolniczego: „mnie nie tak łatwo się ruszyć, za gołębę
jestem, hr. Andriej zupełnie odmennie” - w tym samym czasie, w tra-
dycyjny antagonista rodziny Łamowskich, pierwszy przestępował próg
ich domu. -

Był to pierwszy dzień Wielkiej nocy, 31^{ty} Marca, chwilą sławiająca zbliżenie
i na wiosnę można przybyć bez zaproszenia, byle się było znajomym z Wielo-
polski nie raz bywał gościem w Klementynie. - W Warszawie zbierało się w pro-
hr. Andrzeja oraz Świętym całe miasto. Zjawienie się wiałooby chwieć woko-
wisk zwaną nie zbawiało nikogo. - Porywacz prawie nie zważał na to, że

obojętności w sobie, natęża niechętności i wrócił do jasnego światła zbliżeniu
jaśnie otwartemu w domu wspólnych przyjaciół i przedstawianiem swojej klęski
prawideł przywrócić; można sobie wyobrazić i myśleć i w jakim uprosze-
czeniu wrócił ten człowiek z swą pełną wiarą do domu. ... —

Narazem d. 2 kwietnia w tej samej sali kuratorji zebrało się pięćset osób
chłopiństwo i powitanie nowego kuratora. Minister wyszedł z swym
propozycją i po krótkim powitaniu przemówił:

„Dostojny Siostrze Biskupie, Szanowni panowie i Ojcowie.”

Wobecem tej duchowieństwa, rzymsko katolickim i ewangelickim, pozdrawiam
was, zwiastując powojnę. —

Utworzone, w podziękowaniu w naszych okolicznościach, które ramie Opa-
notożamy, w tym czasie, w po dniach żałoby nastąpić pociecha, aby i wesele

Wzajemnie teraz musimy być powołani do tego, jak wrócił duchowieństwo
Ciebie to z nami w jasno doświadczenia, lepiej od nas czem nas otaczają.
Mówiłem, ustanawiamy sobie, dla spraw duchownych, wdrażać w kraj i
dawnyemu przywrócić powołując go do rady krajowej. —

Świętym Rzymsko-katolickim, który się zwrócił do mojej archid-
kości, pragniemy mi w tym samym czasie, że wiara katolicka jest moja i o-
jciec swoich wiara. — Jest to moja, zyskowi dla Kościoła, potrzeba, utrzy-
mać się w wierze. Tak jest, dostojny Siostrze Biskupie, Szanowni panowie i

jego wiara? - Zarzut ten jest nie do dziś dnia powtarzany.

Wtedy także ukażą się fotografie przedstawiające Margrabiego w fotelu z gronem sług, z piękną sukienką i podpisem: „Benedictus in regno meo sciopis”. Portawa i wrost typowo były oddane.

Przeglądanie to przedstawia ten portret i naturalne oblicze siat iaty i stało się obok warunków zgniecionego krzyża; iście ofiar. Artyści nabra-
liście biegłości i wyprawy.

W parę dni później, 4 kwietnia, przedstawiali się ministrowi: dozorcy
miej, okręgów warszawskich, komitet głównej Synagogi oraz deputacya z
dozw. z ministerstwa Piłsudskiego. (Majster Wielopolskiego).

W nich także wiedział coś nieco J. M. Dyrektor. Ale czy ich za mniej nie
bezpośrednich awantur, czy może na prochu własnego duchowieństwa, oka-
zał się dla nich nawet uprzejmym: łaskawym, podał nawet rękę starstwu
rabinowi. Majsterowi i jego populusowi i gorliwym przedstawicielowi postawił
tytuł w delegacji mniejszej po wypadkach 27 Lutego.

Ale była przesłowa: „Panowie!” i wstąpił wam jestem za okazania
mi ofiar, które słowem, zanurzony dla mnie dowód, w piśmie publicznego
wzoraj wyżyłam.

Dążenia nasze ku umiarkowaniu, na drodze zawsze są legalnej, roz-
masłych względom was wyrażeni, iż się szkodli, aby skutek odmowy, a

8
tych jako zwierzchnik nad wyzniesiami, którego zarada jest zdrowa i
rana, i jako prawnik.

Wiadomo Panom, iż jestem zwolennikiem prawa naturalnego,
które od podwójnego stanowiska, spajające naturalności prawa, z europejską cy-
wilizacją. Duchowi tego rodzaju obciemiża, ustawy użytkowe obciemiżają
nawet przez prawem cywilnem. Nie miejcie Panowie obawy, niechym postać
zdać tych, którzy wam radzą, i za warunków kłoda, bycie przestali być kom-
czem głównie jesteście i, schodząc z drogi przemysłu handlu i postępujących z tem-
niej, zaprzęgli się do jutra. - Stanowem jest prowadzenie rolnicze w którym
alysie i wy udział mieć, pragnę; ja sam z zawodu jestem rolnikiem; lecz rol-
niczości moi Panowie mamy zawsze niedostatkiem; w naszym zaś krajowi zby-
wało nam poważyć ten tak zwany trzeci stan, zarząd którego przez dyktan-
siole wkras dożony, w skutek nieumiaru marnieje.

Niepołączonych ucieleśnieniu, żeby ten zarząd wyćwiczyć i rozwinąć.

Wtem jest spotreć masę godności. Bracie to załatwić w znaczeniu mi-
nie od Wam, gromadności i rozporządzenia. Przyjmijcie to oddawna wasze cechy,
aby się stały wyjątkiem nadziadem nas wszystkich."

(Z powodu tego grzeczności żydów kursowała następowała anegdota... miedzywsta-
napisał Majzel, rozmawiając z nim, pro niemiecku. "Stara, powieść mi-
kochany Majzelu, idźcież wy zawsze lewą ręką, prowadząc? - Wier

Können nicht anders machen, da wir keine Rechte haben. — Później
jedem z rosyjskich dygnitarzy miał temu samemu Majzelowi powiedzieć:
„Das ist braver, manie obie reus prawe. —) —

Ta mowa, tak różniła się od tej, którą minister powołał swego własnego
duchowieństwo, do renty, oburzyła księży — szczególnie czerwonych. Wkrótce
tę potem, wśród ministrów rozmaitych bezimiennych pamiątków i jawnie
obelgowych odebrał wielkopolski pismo, powołujące „od całego du-
chowieństwa katolickiego w Polsce”, nową datę 4 kwietnia 1861 r.
trzeci martynijarzy: „Panio Dyrektore.”

Mowa Pańska, do przedstawiającego się Panu d. 2 kwietnia duchowień-
stwa katolickiego, zdumiała wszystkich i wraży goryczą, napędziła. Młodzi
katolicycy krajani Polski, widząc w niej groźby, niewiadowo czerpiąc z wyro-
ków oraz zniekształcanie ich stanu niezmiennie. Przez to więc
w świętym, koniecznie dla siebie obowiązku zaprzestowania przeciwko
temu, co w niej znajdują, obracając się dla ich samienia, pragnąc
dla ich godności. —

Ta mowa nosi przedewszystkiem na sobie głośno niezwykłą ja-
kiejs' surowości, czegoś nieznajomego ostrego i torturującego, do czegoś
zgoła nie goryczyli, i na cośmy wcale nie zasłużyli, czego renty, w odcie-
waniu się, P. Dyrektora, do przedstawicieli innych wyznań, dostrzedz

nie mógł być. Dalej słyszeć się daje, że naruszony pro-
 wo przez ^{Wojciecha} ~~Wojciecha~~ ustanowione, albowiem do jankich są i sporów z Wła-
 dą, która P. Dyrektora poprzedzała. Wszystko to mowa prozai-
 jna, i byi może, że jest w tem nieco i prawdy. Ale te naruszenia
 istniejących przepisów, nie były niczem innem jak tylko gwałtem i cie-
 ką, grobą, rozbiorem i zgubnym wstępnym rozporządzeniem władzy, któ-
 re miały na celu niechybną demoralizację i zepniecie całego narodu;
 o czem się p. Dyrektor przekonał potrafi: rozpatrywany w bliżej w archiwach.
 Te zaś spory i zajęcia z Władą, były jedynie twardzielnością krowa-
 wa, i gwałtem, staranym do zagłady w kraju świętej wiary i ma-
 rodowości; do zepolenia nas z narodem, bym dla nas już względem
 religii, umu i oświaty. Podobno wielka idzie nasza podłość, czyni
 nam zanęty i umacnia w nas zarazem siłę i przekonanie, że wybrani
 musimy do końca. - Wątpimy, aby P. Dyrektor - jako Polak i katolik,
 który się zupasł naszymi prawami, również Polaków i katolików abyś
 Pan miał prawo, grozić nas za podobne czyny, za podobne naruszenie
 przepisów, i rzucać nas na kamienie. -

Co do ustępu, w którym p. Dyrektor powiada, że rzadko w rzeczy
 nie umniejsza my go doświadczenie nie rozumiemy. By on znowy, że P.
 Dyrektor ogłasza się przeciwnikiem tych narodowych i samostojnych

Ładani, które mają, a celu wybrania nas od zupełnego rozkładu i dać nam
możliwość rozprawy i wprowadzenia wszelkich usprawnień w tylną naszą wioskę
i naszej narodowości zagranicą? Byłby też nasz zamiar, że p. Dyrektor, stowornie
do wiadomości rządowych, chciałbyś przekształcić wpisanych dygnitarzy stanu du-
chownego w urzędników własnej kancelaryi, nas zaś w ślepe narzędzia przesun-
ne wzechmocnej woli rządu w hurdygm wyprawek? Panie Dyrektorze! Mój
który przecież włada, paniszką, niastował, te same miał względem nas
zamiary, ale zabrakło mu odwagi wyprosić je wobec całego kraju, w
obec całego świata cywilizowanego. Pan zaś, p. Dyrektorze, prosi tym wzglę-
dem zamysłów go urzędnic, i jako ksiądz katolik, wobec amantów chłosta-
janej Grecy, w obec tej jeszcze nie suchych, krwi lejącej się i ran nie zago-
jonych, w obec trzydziestoletniej walki za to co dla nas jest najdroższem w
świecie - grozi nam Pan w imieniu rządu Najmilszemu Cesarzowi, do-
prowadzić to, czego jego poprzednik pański dokonać nie mógł. Podobne postępowanie
nie odpowiada zapewne widokom rządu, ale sprzecznem jest z najświęt-
szym interesem Grecy naszej, oraz z dawnymi tradycjami naszego hi-
storycznego rozwoju, czego niepodobna żebyś p. Dyrektor nie czuł także w
głębi duszy swojej.

Na tej drodze, napotkasz, p. Dyrektorze, taką samą opozycję, ta-
ką gotową do naruszenia ustanowionych przepisów, jakie natrafisz

Twój pogląd. Z jednej strony wystąpi P. Dyrektor, jako potomek starożytnego rodu polskiego, jako katolik i Polak, w obronie stopnia rządu do centralizacji, która tak bogie skutki w sąsiednim Państwie wywarła — z drugiej, wystąpi potężne duchowieństwo w imieniu Boga, — i zawrę odwieczną walką, pomiędzy nierównością, dotąd trwającą, za wiarę, za prawę, za wolność sumienia i swobody narodu. 'Luryciśno' w retur Boga, na cęgo mi-Łosierdzie z pokora, polegamy". —

Pismo to było naturalnie dziełem partyi czerwonych, lecz ci chęć mu dostać więcej wagi i znaczenia, rozgłosili, że autorem pisma był jakoby biskup Dekert z kilku innymi dygnitarzami duchownymi, działającymi w imieniu całego duchowieństwa. — Za granicą sledzono baranie za wystąpieniem co się w Królestwie dzieło i gdy zachodziła potrzeba, każdy zapać przedstawiano w odpowiednim świetle. — Stos i uśda sprawa pisma duchowieństwa do Dyrektora Komisji spraw duchownych, znalazła gorliwych komentatorów. Pachele Litwiska „Stos" w N° 93 ogłosił, że autorem pisma jest Dekert.

Wielopolaki podjęli usposobione zapętlai Dekerta, co znano, że pędzoski, a gdy ten odpowiedział, że o miezem nie wie i że autorem pisma nie jest, znięciad publicznego zaprzeczenia wiadomości „Stosu". — Dekert odpowiedział, że jęzicac bardziej utrwaliło rozręcone pędzoski.

Wrocił takij to urzawy, rozporząd Wielopolaki swoje publiczne osęminisła

cyjną działalność. Dalej jesteśmy do siebie nawzajem powołani i nie
stracamy w tym czasie; nie zapominamy, że wogólnie, że być może dostawcy i często
grecy brakiem taktu, musimy jednak uwzględnić i ogólny rozgorączko-
wanie i to z umysłu doświadczenie odwieka, stojącego niejako w obec twa-
ratury kocha, szukającego rozwiązania zadania dla brzońskiego i gwałtanego
Pamiętajmy i o tym, że nie musimy być bezwzględnie przeciwnymi groźba-
mi i obelgami, i o tych powściągliwych groźbach Polaków i Moskali. na-
renie o tym ogólnym braku zaufania i w tej chwili, walcu, każdego
dnia i każdej godziny. Trzeba by nie być całkowitemu, aby powstał jener-
calny ten czas zupełnie spokojnym i żadnego buntu nie groźnić.

Minister już przedtem naradzał się z różnymi osobami rządowymi w Warsza-
wie, nad zamknięciem Towarzystwa Rolniczego

Dnia 6 kwietnia w Sobotę wielkanocną, zdumiona Warszawa, przesyłała
we wszystkich dziennikach następujące oświadczenie:

„W imieniu S. C. Mości Najjaśniejszego Aleksandra II. i. I. i. I. I. Rada
administracyjna Królestwa Polskiego:

Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiem ustanowione w jedynym ce-
lu podniesienia rolnictwa, przez postawę jaką, w ostatnich czasach wbrew
swej ustawie przybrało, dotychczasowym okolicznościom nie jest odpowiednie, z tego
względnem powodu, że szerokiego upoważnienia tego Cesarstwo-Królew-

skiej Msieci stanowi:

Art. 1. Towarzystwo rolnicze ustanowione ukazem z d. 24 listopada 1854r. rozwiązuje się. —

Art. 2. Komisya nadzorcza spraw wewnętrznych przedstawi do wyrażenia zatwierdzenia projekt urządzenia w różnych miejscach Królestwa komisy rolniczych.

Art. 3. Remanent kasy Towarzystwa przeniesiony będzie jako depozyt do Kas. ku Państwowemu, dla zwrotu sumy z gwarant malców. —

Wykonanie niniejszego postanowienia, które ma być zamieszczone w Dzienniku praw, poleca się Komisji nadzorczej spraw wewnętrznych.

Podpisali: Namieślnik, generał-adjutant J. Porciański, jedyny odwołany Dyrektor główny, przejdący w Komisji nadzorczej spraw wewnętrznych, generał-major Pecunia; Sekretarz stanu przy Radzie Administracyjnej, J. Karnicki. —

W mieście zaplanowano ogólne wzburzenie. —

Nie można prowadzić, gdy Towarzystwo rolnicze ma braku trawarskim między czerwonymi powiadano wielką sympatyzę, popularność. Wskazywano było wiadomo, jak wielki właściciele ziemscy, szlachta, Komitet Towarzystwa rolniczego, zapłaty wali się na najwłaśniejszą, ciężej kwesty, zajmując umysły wszystkich w Cesarstwie, na kwesty, usamowolnienia wosian i na sposoby, w jakie nienawidzono. —

Wiedzianno łaził jak wielka cesa obywateli, was swój nieprzejmiesz, na w ich, ja
miałe, ciekło praca, wójcień zabywane. Jeden tylko hr Andrzej, obywatel
swej prostocie i żywiliwemu obywateli z każdym bez różnicy, a także w sta
lex kilka patriotycznych przedsięwzięciach, ofiar, powiadał prawdziwa po
popularności. Lecz i jemu zarzucano, że w stosunku do wójcień nie może
je nowym ciałem, że uważa ich za bytło robocze, nie mające prawa
do swobody i do lepszego z nich obywateli. - Lecz krytyka komu roztowa
nia między czerwonymi a Towarzystwem przed wypadkami 27 Lutego
i postanowienie Komitetu Towarzystwa, tyżsamie usamowolnienia i
uwolnienia wójcień, wócień potem jeszcze bardziej odstręczyło mia
sto do obywateli, które już i bez tego wócień bardziej sympatyzowało
ze stronnictwem czerwonym, wócień obywateli wócień więcej
nem. - Zaskoczyło ich także w opinii tłum, owa ciałem od
wócień wócień wócień wócień 27 Lutego. Później wiadomości hr Andrze
ja Łamoyńskiego i hr. Tomasa Potockiego wócień wócień wócień
daj ludem popularności nie mogli. -

Rozwiązanie Towarzystwa naraz zmieniło upodobanie ludowi. O hr.
Andrzeju zaczęto mówić jakby o poległym bohaterze, jedynym uł i jony
młodzi, którego za życia wiadomości jakieś fatum przesłabiło. Przyjaciół
swego Wielopolskiemu rozwiązaniu wócień z użycia zemsty.

przekreślowało go Towarzystwo. o to i on je przekreślał i jeszcze jak exzerpie? -
 Duwali też i mówili, aby wyjechał ten dogmat, groźbą do uczestników ma-
 nifestacji. Na co by byli Frankowscy, Szachowscy, Nowakowscy! -

Tę samą noc z 6 na 7 kwietnia „artyści” umówili się o główną manifestację.
 której treścią i pretekstem miały być „obchód żałobny po zmarłym
 Towarzystwie rolniczym oraz zwołania hr. Andrzeja Łasnowskiego, który był w
 nim przyczyną całego tego dołka ogółu, w dowód cxi i uznania, obrazy męgo-
 ścią z niecierpliwością.” -

Choć żadnym ogłoszeń o manifestacji nie było, wszelako tyle o niej
 zaczęło mówiono, że polityka mogła z łatwością do wiedzieć się o najdrobniej-
 szych szczegółach i niedopuszczyć nieporozumień. Tęgo wszak nie uczyniła.
 Nowi nawracający obywateli, ani nie, nie myślała o jakichkolwiek krokach zapo-
 trzebowanych, nie widziała nawet potrzeby umiarkowania ~~kt.~~ Józefa ~~an.~~ i za-
 łożenia od niego roszczeń. - Księża o wszystkim wiedzieli, przygotowy-
 wali się do oglądania ciekawego widowiska. -

Manifestacja odbyła się w następującym porządku. - I rana dnia
 7 kwietnia, wyszły procesje, jedna z księży ~~kt.~~ Kapucynów na Sko-
 łowej ulicy, druga z księży ~~kt.~~ Bernardynów na Krasowskim
 przedmieściu. - Na czele procesji Bernardyńskiej szedł Nowakowski
 księżem w oku, o którym mówiono ludowi „że to ten sam który”

zgrupowano ok. 27 lutego? -

Obie procesje udały się na Powązki, gdzie już zgromadzone zebrały się do
tłum ludzi na groby ofiar. Mołot, zadobyły kwiaty i różne godła
z orłami proteksem, spiewano pieśni narodowe, potem wszyscy tłum niejako
wtarali do miasta, nieśąc w ręku kwiaty i gałarki? -

Okolo 4 po południu cała ta masa ludzi, ewakuowana jeszcze ciekawym
mi z miasta, zatrzymała się przed gmachem Towarzystwa rolniczo-
ziemskiego na ulicy Ływanickiej, gdzie było biuro Towarzystwa rolniczo-
ziemskiego. - Tłum wyniósł ok. 10000 ludzi, lecz warstwie się rozwinęła, a do
przyciem ciekawych z wszystkich ulic. Z Marszałkowskiej ulicy widać
naderst także pochód niemy gałarki i kwiaty oraz ogromny wieńc
nies z napisem „Towarzystwo rolnicze”. Tam gmach gdzie Sta
się miejsce biura Towarzystwa. ubrano kwiatami i girlandami. -

Ostrzeżenie herb z orłem dwugłowym przykryte czarną kapturą, a obok
niego wieszono zawieszono orła białego i wizerunek Matki Boskiej Często-
chowskiej, wśród buczących orłasków i spiewania hymnu „Dobrym
obronie, wiekamy się Święta Boża Rodzicielska”. Pod koniec zgromadzenia
ta pierwsza „Senka Polska nie zginie!” -

Towarzystwo, znówu wróciło znowu, w rodzinie dębów, ażeby się za-
brać. - Brak bynajmniej nie nauczony doświadczeniem, tak się wolało

zabiegły już ulicę, gdzie, nieprzebiegłszy, zianą... Reszta, kompromis, poprawa
tutaj zrobicie przez Brakowski przedmieście tu gmachowi Towarzystwa,
dyktowego - lecz już tam nikogo nie zostało, bratego ciała już usunęto...
Spotkanie małe gromadki ludzi, powiadają, generałowi, że takim ude-
rzyć do pałacu hr. Andrzeja Łanowskiego dla opiarowania mu ucieczki,
zwrócić się więc: Chruszew w tamtą stronę, lecz i tam już nikogo nie
znalazł... *Tym rozmawiając z Chruszewem w ten sposób, że gdy generał pro-*
sił o to, żebym przeszedł z nim do domu, a tam, gdzie, gdzie, gdzie, gdzie,
wał Mazowiecka, i St. Krzyżka, ulicą, tam, że jedni drugich nie widzieli.
Symonem tym przyszedł przed Łanek i stanął naprzeciw wojska...
Wśród prostej ludu dawato się widzieć wielu lepiej ubranych ludzi - a ma-
wał i dany, nabrać do inteligencji...

Przegląd Socjalistów, jak wiadomo, dał delegatowi przyrzeczenie, że w ra-
nie jakiego zbierowiska - sam zrobicie wyjazd do ludzi... To też w istocie
gdy tłum się gromadził, przetrwał w pułtowie z łaską, wyszedł przed wojsko
nieдалеко Łanek i kilkakrotnie powtórzył: „Rozchodźcie się, rozchodźcie”...

„Rozchodźcie się, rozchodźcie”
„Rozchodźcie się, rozchodźcie”
czego grodzili się stąd i pierwsi kompani... *Widzę też, że pochodzą ci ludzie*
„Rozchodźcie się, rozchodźcie”
Na to odpowiedziano mu i tłum:

„Niech przynajmniej idzie do domu, my jesteśmy u siebie w domu”...

Dawady się wyspy i mniej gwałtowności... My rozchodziliśmy się kapusiadzi! Jak sta-
ły do domu, bo zimno; bratowa dotarła!... 175...

... 175... w kołnierzu wójtów... w ulubionego karmienia...
[Po takim przywitaniu, Namiestnik cofnął się z wojsko w do brzoń wy-
stał gen. Potkubue, swego szefa sztabu... Ten w towarzystwie kilku generałów
i wyższych oficerów czekał konno przed domem... Stał, jak mógł, w swo-
jemu, gwiazd namawiał ludzi do rozjeżdżenia się, lecz nikt ani myślał ruszyć się
z miejsca. Podnieśli więc wznowienie zastawili okazy: niech się generał w
ciężkich zaciągach przywitania podobnie do tych, które spotykały się
Poruczników... Młodzieńcy szli na przód, w parę kroków od wojska, a nie
raz i dwi obok, zapuływała oficerów: *Powiedzenie z łaski was, czego wy tu słowie?*
[Nawet rzeź wypadła was o to zapytał, odpowiedział oficerowie, my byśmy
tu nie graliśmy, gdyby się was niepodziwiano od Towarzystwa Kredytowego, gdzie
ci Bóg wie w wygrał... [No to niejasności wy, i my sobie powiadamy "odry-
wano się dalej z domu... [To by nie może mówili oficerowie [Właśnie i mam
wzięci nie podobnie... [Niekiedy postawiali wygare żołnierzom, a gdy ci odma-
wiał, mówiąc, że im nie wolno w szeregach jechać, zwracali się do oficerów smutnie.
"Panie poruczniku, pozwól Pan jechać biednym żołnierzom".

Stem tu z kądś, chwała się bardzo, awantura... Wojsko musiało
nieść całej języczkowi, ciepłowości i biernego podniecenia ruskiego żołnie

nas, by jarmienia to wszystko z bohaterstwu grożącej i nie mieć się na tłu-
my, dla umierania imiałości. Wszakże jednakowoż nieuchwonił się mi-
nie, stawaty się groźnej oznaki rozdzierania i a nawet groźba było ciche
seemranie, co jakby zwiastuny nadciągającej burzy. --

Ludzie poważnijsi, widząc nas co się znowu i przewidując smutny koniec był
żartów, starali się wszelkimi sposobami skłonić ich do rozjeżdżenia się. --
Lud nasłuchiwał się z nich głośno; wdał się w to i delegacji, lecz i ci nie
wstydzić nie mogli. Tym stał więc nieuchwonił; zuchwałstwa i na-
śmieszanie się z wojska nie ustawały. --

Dla koniesanie potrzebą było konie temu podobne. --

Łapewniając, że kilku wyższej rangi wojskowych nalegało na Gor-
czakowa, siedzącego z binocłami w oknie, aby polecił jen. Chroulewo-
wi uciecia broni i rozproszenia zbliżających strażami i z resztą z tym
rozkazem wysłał swego adiutanta Meyendorfa, na co jakoby Chrou-
lew miał odpowiedzieć adiutantowi: „Dam wam rękę i bez tego.” „pro-
szem, uciechawmy konno między drzew, znowu z nim traktować. -- Z tw-
m wiadomością generałowi, że jak długo wojska z pław nie zostaną
wzięte niek się z miejsca nie ruszy. -- No i oboje, znowu Chroulew, ja-
zwierzę na lewo, przemierzając i aż to samo uczynić. -- Zgoda, zgodzi-
łem zaledwie wojsko z miejsca ruszyć, rozległ się śmiech i oklaski. --

1/10
Wojtko zajęło napowrót dawne stanowisko.

Spierając się o ścianę, szedł naprzód. Sytuacja wojtki odprężała go, a gdy zauważył, że bliscy nieśli go, zignorował ich i poszedł dalej. Na placu pozostały gdzieś niedaleko kłaki żołnierzy, którzy krzyczeli: "Nie odchodź, póki Kozaków nie odwołają do Ławki". Zignorował ich i Kozaków. Wtedy krzyknął, sforsowawszy się w stronę, przeciwną. Tu ugraszczył Tarkie-
mu, śmiejąc się: "Wygrana, wygrana!". ¹ Do niego przeciwnego przez całą, we-
praw, czem potowano mu korytka cylindrowe, z których ~~leżały~~ przeszło
milion lub przeszło je na głowach.

W Ławce wyprószyć nie sprawo. Powiadają, że Namiestnik wymawiał jen.
Chruszczowi, że nie wykonał jego rozkazu, użycia broni dla rozprzeczania zbie-
gowiska, Chruszcz zaś jawnie miał się doświadczyć instrukcyami, otrzymane-
mi przez odjazdem z Petersburga. Sądził, że potrzeba, wyuczyć przetrze-
walek możliwych środków "zagroźni", i bał się co bał, dopiął swego, bo tu-
my się rozciąga. Naturalnie, nikt nie mógł zaprzeczyć, czy się narażono
zbiegowisko nie powstanie, to też wiekowi zabranym nas naradę wojskowych,
radził Namiestnikowi, zarządzić co potrzeba, aby w danym razie, śmiało
stanowczo rozprawić się z rozruchwalnym tłumem. Chruszcz i inni
żądali wystarcia zapędzić wszystkich oberałów w jakim razie i kiedy do-
wodziły wojskiem mieć będzie prawo strzelania lub w ogóle użycia broni.

co to dla usunięcia jakichkolwiek możliwych wątpliwości i uspokojenia
daremnej odpowiedzialności.

Wskutek tych nalegań, które jeszcze nowy, wydana następujące poro-
ządki w formie postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa.

Na mocy ukazu S. C. K. M. i. i. t. i. t. d.)

Rada administracyjna Królestwa Polskiego.

Tworząc, że powtarzające się tłumne zebrania, naruszają spokój pu-
bliczny i stają na przeszkodzie swobodnemu rozwojowi instytucji państwa
najświeższego Państwa Królestwa najświeższej następują, z uwzględnieniem
Najświeższego Państwa stanowi co następuje:

1. Wszelkie zgromadzenia lub jankiety państwa nie upoważnione zebrania,
na ulicy lub na drodze publicznej są zakazane.

2. Gdy nastąpi zgromadzenie, lub jankiety nieupoważnione zebranie na uli-
cy lub drodze publicznej, prezydent, wójt gminy, burmistrz lub ich zastępcy
komisarze policyjni lub inni urzędnicy, ustąpić na miejsce zgromadzenia.

Uderzenie w bęben zapowiadające przybycie urzędników. Urzędnicy wezwą zgro-
madzone osoby, aby się rozszły. Gdyby wezwanie to nieodniosło skutku,
przewodzą wezwanie jeszcze dwa razy, przez karabin wzywaniem króci-
użyciu w bęben. Po odwołaniu wezwania, gdyby zgromadzenie dalej trwa-
ło, uważa się za zbójstwo. — (Czyli... w... a...)

[illegible]

Jeżeli czołowa mowa była już tak, po pierwszym lub drugim wstawieniu, jest
by następnie wstawienie okazywały się niewystarczające.

3 Kandy, którzy mimo werwania nieustajną, bezsilnie bezwzględnie zamykają i do jednej z fortek Królestwa uciekają. celem ucieczki zgo wfa-
sio wyznaczone.

4. Niekutepujazy na pirowe wewanie, bczie zamknijty w czenie od
osinu do dwadziestu dni; niekutepujazy po drugim uwerzeniu w lebeu pwtlego
zamknijciu w domu proprawy od brzech do szeci nielicy; nakoniec
nie kutepujazy po brzechu wewaniu szorawy bczie na zamknijcie
od szeci nielicy do swoich let.

Stoby stawiać jakikolwiek opór zbrojny; skazanym byłoby na więzienie w jednej z fortei Królestwa od lat trzech do pięciu. -

5. Ktoby w jakimkolwiek sposobie, namawiał do niepodległości lub groził, skazy, w braku na karę, w dwójnasób większą, niż ci którzy jego namowom ulegli:—

6. Wielekie most buchanie do zbiegowisk i zaskaranych, czy to ustne, czy

...włoskiego, przedniego oddziału głównego dyrektora zarządzającego w
...sprawiedliwości i Sekretarza Stanu Karnickiego. Wyrażenie wresz
...to matematycznie, gdyż w. 8 kwietnia gęstość nie wychodziła

Wreszcie z rana 8 kwietnia, policja kłóciła się, no miście, z rozkazami, postanowieniami
Rady Administracyjnej o zbieraniach. Pytkiano je na rogach uli rozdawanie pro
chodniom mało kto wskazywał na nie uwagi. Miaro, rze można, i wojna by
to wreszcie „wygrana” - „wysprich na myśli” - najgorsze były tylko góry, czy
głównie i ow. wrot na lewo w 17 przez wyśrodkowanie.

Przedmioty powołstwa smutły się już w ulicach, razem z nimi kolonicki rozporządzenie ro
stato ogłoszone. Chciał w jakimśkolwiek bądź sposobie zapobiec rozprzeczaniu się tych gank
rozprzeczany manifestacji chcący komercyjnie powołanie wreszcie widownia, doli
karto udania się ku Szwajcarom w celu wzięcia udziału w pogrzebie obywatela Karle
rego Stolnickiego, niedawno powołanego z Tyberji. Wólcemym stanie rozkładam
cedia umysłowo i rozprzeczanie ludności, mnożono także przydać się do pogrze
bu do dokonanej ceremonii. Tę, jak zwykle, udał się na grób pociąg ofiar.

W tej samej chwili, nauki i ich rozprzeczanie, inspekcja żydowska na
mstawa żydowska. Tak zwany Hirkut, dla urzędnika granicznego (dyrektora) skoty
ralinoir Eisenbauma, który przyprowadził żydowskie plemię
złania się żydów z Polakami króć stwierdzone. Mielu żydów przybywało go zo
Proroka. -

Kierunek znajduje się w pobliżu cmentarza katolickiego na Powarłach. Tłumy
modlą się na obu cmentarzach, gromadzą się w tajemnicę, wnet się podszepły i
wśród nich przysięgano sobie miłość braterską i gotowości do wszelkich ofiar. (Wtedy
w 1840.) Następnie cały ten tłum Tyżewicz, Polakowie powiadają do miasta, że
robią właśnie żądanych demonstracji. -

Tak przemasz powrót, tłumy nie zaprzęcają już jolity, zmieszane bezelowno
brakaniem się po ulicach, zaczęły nocować i rozchodzić się po domach. Widać to No
wakowski w swym pomieszczeniu, zaczęli zbierać pozostałych przed porazem
Roskiej na krakowskim przedmieściu i kono znowu się modlić, w oczekiwaniu że
może coś z tego wyjdzie. -

Sady drugiego Nowakowskiego, zdołał nas się rozumieć z samych chłopców, skłamał
przed figurą, spiewał rozgromaczeniemi podziwiasz pięćmi od strony powłoty na dykalsko
prosto wa kwietka jadana do Lublina. Pociągów zamiast zwykłego sygnału
czyli z własnego popędu, czy też z wyjątku polecenia, zabraliś na miłość. Tenże Pol
skoś mi zginęła. -

Zaledwie powóz znowu się z modlący przed figurą, Matki Boskiej, wnet
tłum go otoczył i wśród głośniejszych okrzyków, odprowadzał aż do Łazaru, gdzie
do rana postawione było węgło, w mianowicie: Szwadron Łazdarskich,
rotmistrz Kubański Kozaków, i 2 kompanie Sybirskich i 10, 11 i 12 kom
panie Kozłowskiego p.p. -

Stuny nie dochodząc do wojska, tak jak sworacy zabiegali się w pewnej odle-
głości. Do nich zaczął się zbierać lud z sąsiednich ulic. Cui o, rósł do kęsy
cały pulawiecki, bóg zapłacony starym, stojącym w
młodości. Poradniej ubranych w tłumie nie było wielu, więcej było ma-
ło-pretensyjnie zbiegowisko składało się z gospolstwa.

Oficerowi prosił Ożynskiemu polecono wyjść do tłumie z dwoma dołżka-
mi i oficerem jednego z pułków w Łamach zakwaterowanych. Stary, w ta-
kie, koleżki, żeby dobrze mógł być dyktującym, karał uderzyć w bęben i do-
wodził głosem wyzwał:

"Z moją grawą i rozporządzeniem ułady, wyzwał was, abyście się rozeszli,
gdzie po berskulturnym truchotnie wczuwaniu, zostawicie rozprzeczni-
cie zbrojny". (Przy jednej z graw *na celownika i na strzela; są w nich okropne
rach warkie skorleści; na których wczuwanie to...* *Stary, jak to, a ułady.*
Ożynski mieniał w Łamach, zarysów, grzyby, mały, grzyby, a kawa, grzyby, ułady
ułady - tak że bez jego wiedzy mógł zgodać się na to...)

Stun odpowiadając na to gwiżdżaniem, smiechem i bajaniem. Wielu grzybo bajami
Jedna baba, odwróciła się do wojska i podniosła spodnicę i to trzykrotnie powtórzała
wśród głośniego śmiechu i oklasków motłochu. *Stary, jak to, a ułady.*
ta, zwróciła powracając to sobie opowiadano.

Po dziesięciu minutach, po raz drugi uderzono w bęben i Ożynski po raz

drugi powbił wzwanie. Rezultate był ten sam: śmiech, gwizdanie i od-
grożenie się kijami. - Tedy i trzecie wzwanie nie odniosło skutku. Wziął
wtedy wfnisko do ręki, zaś karano plutonowi Łandarmów marować
stunem na lud. -

Tymczasem się usunął, po cześci na chodniki, cześci zaś w ulice Po-
dewale, Senatorska, -

Łandarmi utrzymali się, przedzieleni od ludu szeregami karabinami,
chodnikami. - Ktoś z nich, stojąc na chodnikach, wystrzelił kilka
kulek, które się potoczyły, wspinając się z powrotem. - Inni zaś chętnie
kłaź się czołgać od murów, i szeregami ostrzeliwali kornie na ka-
mar, co wywoływało śmiechy i szyderstwa stających. Tak przeto już go
strony, zbiegowisko zaś widocznie warstato; ogromna fala ludu zaległa
Krakowskie Przedmieście, Podewale, Senatorska, i Stożkowa ulica. Na
Podewalu zaczęto wznosić barykadę z domów. -

Wydawiało się, że zrewy w tym stanie przetrwać nie mogły. - Generał Chru-
stakowski Łandarmom dobyć karabinów i pisać na lud. -

Pierwszy pluton Łandarmów, stojący wprost ulicy Senatorskiej; Pod-
ewale, wykonał celny strzał; drugi zaś pluton, stojący wzdłuż chodni-
ka od kolumny Zygmunta, strzelał karabinami. - Pierwszy zaś strzał na stra-
nowie przedmieściu, marował dwa razy. - co przystawo wstrząs nie

krakowskiego Przedmieścia i strzeliły po raz...

Lud rzucił się w bojęnę przesłannice i w bramy domów, uderzył ataki powo-
cił. Łęka wojaka i spienienie umoru rannych i zabitych...

Nasano wystąpić 12^{ty} kompanii krakowskiego p. najwięcej Senator
skiej alii, 11^{ty} zaś kompania tego pułku stała w ognieniu strony i w
17^{ty} Janu...

Zabici wojaka zajęło wskazane miejsce i broni młodo, w których strona
tych rozległa się strawa i wygadała się groźby, prowadzona przez Nowa. Tym
kowskiego z koryżem w ręku. Nastąpiła powrotem ciska, spienienie
legła się w powietrze... [„Tętno Hugonów!”]... z ostrzeżenia do Józefa Kra-
wa... [Prawda! odpowiedział krzykiem]

Procesja wraz bierze ścieżkę do Łanki, Nowakowski uderzył się
innowat „Święty Boże! Święty Mory, Święty a Nieśmiertelny!”...
Chociaż przez chwilę przysiadł się tej stronie, następnie przeszedł do drugiej.
znowu schwył się odwiecia niosącego koryż i przysiadł go do Łanki
W jednej chwili powrócił do koryżu z pierwszych szeregów wojska
Łankowawski niebezpieczeństwo, Nowakowski z wszelkimi zarząd-
kami koryżem i zapędził go zgruchotał o karabiny, mimo to schwył
my został przez przysiadł do koryżu, a gdy się ciągle opierał, zamierzył na-
rzucić do Łanki, następnie został wyłany i osadzony w twierdzy Modlna

opis w świątyni... ..

Opis 8 kwietnia 1861 wypuszczenia strażów

		strażów chłubińskiego p.p. w Bratowskiej przedmieście 2 straż, patrolów 93	
1		id. w ulicę Mariensztat pojedynczo	18
102		strażowa Kłobuckiego p.p. w ul. podwale 2 straż	188
11	id.	id. w ul. Piława 1 straż	20
12	id.	id. w ul. Senatorskiej 5 strażów	151

razem 484 patrolów. Akta marekiet i straż m. Warszawy. —

[W tej samej chwili widziano jak ten Łamkowski przejechał na powoli wśród tłumów kareta z D^{re} Chodubinskim na kościeł obok furmanki. Był to wielkopolski sygnem Zygmuntem, który jechał do ul. Grodzkiej dla wyjednania zaproszenia strażów. Tymczasem wielkopolski, przy witalnym graniem kamieniem biegał w karecie zabiegający, Zygmunt zwanym szlachą w ławie, starograbia do stał kamieniem w pierci a nawet D^{re} Chodubinski nie wysiadł bez szwanku, gdyż musiał się napiętnować kapelusz na oku. — Kareta wraz otwartymi żołnierzami odjeżdżała do zamku gdzie wielkopolski przez następne sześć tygodni zamieszkał. (Z opowiadań D^{re} Zygmunt Wielkopolski.) Obliczono w przybliżeniu ilość zabitych (ponad 200 ludzi), których natychmiast żołnierze zebrali i znieśli na skraj miasta zamskowskiego i generał Chodubinski udał się do Namiestnika z raportem że „taka to kompania wyda tyle strażów i t. d. poległych zaś jest tylko 4”

„P. Porcakov: „chylajacy si jak mykle w wańszych chwałach od uszytego co by nam
mogło spowodować odpowiedzialności, bagna niewyrażenie. „Wzrost chylajacy straszenie
badankami? Z czego powstanie? —

Chulaw oburzył się i ostro odpowiedział: „Ogień, Excellence, teraz wszystko się
właściwie i kręci. — Odwołuję się do wielu tu obecnych... A przy tem chylajacy straszenie
w podobnych wypadkach karabaty straszenia badankami.“

Porcakov zamknął. — (Autor wygłoszył, że Porcakov nie to rozjaśnia od czego, in...
i od innych jeszcze osób, obecnych rozmowców. —

Ważne to doskonale go charakteryzuje. — We wszystkim był łacinn. To Prole-
cał i zaraz odwołując się do rozkazu, to znów zapominając o wydanym rozporządzeniu,
z umysłem czy to mimowolnie. —

Podziwianie chłopi. Chulaw znów się potarwał: „Każdego interesuje na brzo, to by
w jednej chwili miasto usmierzdo.“ —

Podziwianie w innych chłopi. Warto znowu byłoby to hasło uszytego, lecz w tej chwili —
li... był tak zmieniany i: ten zbył. — Z ów Chulawa inny się wyprawy i usta mu
wzrosty z gnieciu, Porcakov znał go jenerał z Scharbypola. wiec łatwo mu było weni-
w jakim stanie moralnego rozkładu się znajdował. — rzekł więc miastem: „A
wzi, nać pan wai hasło.“ —

Steci strasów armatnich rozległo się z forteki wiodziniecia w Cykadyli; a odgłos
ich wskazywał obumartem miastem, pogroźonem w uprzedniej ciele. Znowu po-

tem i 2000 z Łanku i swistem przemięta powietrze - Był to znak, aby wojsko natychmiast zajęło wskazane już uprzednio stanowiska...

Wojska już od kilku dni były skoncentrowane i niecierpliwie oczekiwały umiarkowanego sygnału... To też na stany znak jak huragan wszystko pomału...

Escadron Zandarminów, stojący w Łarinskach, o 4 kilometry od Łanku, w kierunku...
drans po wygrupowaniu pierwszej rasy, przybył na plac Łankowy - Batalion...
Otonelskiego p.p., rozłożony w pobliżu Namiesznikowskim, stając na Łaskim...
pobliżu, nim się sygnały skończyły. I wówczas, prawie nieodwrocenie szybko, i inne oddziały wojsk zajęły wskazane im punkta bez najmniejszego...
aniessania. Każdy oddział miał wskazać sobie, którym miał postępować, unikając możliwych spotkań i stykowania w czasie ruchu.

Nadto niewiadomo z czego polecenia, zapanował silniejszy oświeślenie...
jako zwiększenie przejrości gazu - Wrażenie, wywołane przez jedne...
jardę po jurtych, jako oświeślonych ulicach, było nadzwyczajne. Przewodnie...
przejści był dźwiękiem i tworzył. W mieście zamrło wszystko jak w grobie...

Wojska po zajęciu stanowisk natychmiast rozłożyły patrole na obu stronach...
my, nadto wyznaczono osobne komendy, dla odnalezienia zabitych i rannych...
domach, sklepach i kłaniorach... W domu hr. Łankowskiego znalazł...
pisze tropów również w hotelu Europejskim, w kłaniorze Sakramental, w...
restauracji Bellep, w domu Bentlera i innych. Mienkający wy daw...

by wojak. I ich bez oporne. Wiednie wystrzegado do juncstrach; gotowcie do poduszczenia.

5, umi Wejika, rozżywy ogień, obozował na zajętych stanowiskach, to jest na
miejscach Łankowym, Saskim, Krasińskim: przed kościołem S^g Aleksandra,
w, w koło również na Nalewkach, przed Pałacem S^g Bismarcka, powoływano namioty.

atation Poir tego umieszam dwie kompanie w ogrodzie pałacu Kamińskiego, w
Sassim jedną w dziedzinie pałacu Brühlowskiego, a dwie w teatrze. /

Snošice, *zde je předseda od časů Revoluční, upravení; direktor od 18. října 1918.*

ing also

Sunny

shodnie. Peremnuj noc wspaniale wojska zginęły w walce z albanami; zaginiony stawali się

розриваї на розмаїтості фактичних процесів - Навар прийбигає до кінця, з доводком

ze stro. "Złotnik z nowiną." Wzrost wysoko błahodzie, przelany światła, bary kasy, na Łarson mies.

myślę, że! Wąsko byzancjskowied, 'adkryto skąd broni i jowich. ' (p. " -).

Wówczas powstała patrola lecz nigdzie nie podobnego nie było.

L. rana. A kwiaty i owoce w kolekcji Herbariumu Uniwersyteckiego w Warszawie.

Syntherisma *Syntherisma rubra* [*Syntherisma rubra*]

Warszawa przepręta noc bezsennością. Żołnierze rozlegali się zniechęceniem nad Murkami, zar-
a w tajemnicy, gotując się do domków i chałupiarz przedmiejskich, nad podziemi i w pie-
nicach, w różnych kawiarniach oddalonych ulic, nieznanych majniściom warstwy li-
nowi, które w starciu najbardziej niecierpiły wyprzeczono groźby i kurtozo za-
cisnąć się pięścią. Oburzenie było równe i w podziemiach arystokracji.

Ludzie najgłośniej odgrali się czerwoną, wiersi, niepoprawni czerwoną
W nocie urosali, że należy wyjechać od razu, w imieniu strawności, gwałtownie
i obrażonej Warszawy do całej Polski i wezwaniem do walki z takim wrogiem, jed-
do walki na śmierć i życie, gdyż obecnie nic innego nie pozostało do zrobienia
i byłoby okropnem, gdyby, kłopotliwie zmieniając się Polakom zaproszono do
nego w szeregu jakiś porozumienie z nieznajomym i majstranij i zym
wrogiem. - Skonieczne. Porozumienie nie możliwe, pozostały tylko walka
straszna i krwawa, bez ustępstw i przebaczania, wszystko, co było, wiadomo pro-
sta od morza do morza.

Ł
Dla kogo napisano powieść, od razu, by miała służyć sprawie, by była pisana
krawie i fałszy, by przynęcała wszystkich do sprzeczki. - Gdzie taki człowiek
Wzrost ukazywał na Agatona Giller, literata, sybiraka, dawnego powsta-
ca. Giller napisał zadanie, nie bardzo proste, a mistrz studiowski Marcin
Borelowski wyłożył od razu, że w stu tysiącach egzemplarzy w potajemnym
drukarni, - pod tytułem „Północni mieszkańcy Warszawy”. Borelowski

zaraz pewny ston exemplarny dla rozruchow między publicznosci i rozlegienia
 w murach, ktad ter niestony Borelowskiemu przypisywali autorstwo obawy.
 To robota czerwoni. - Biali zas jenas przed katastrofa Kwietniowa, przeciwa-
 jar widowanie obliżajaca sie burze, powali sie schodzi prywatnie u rożnych osob
 i omawiac zaprowadzenie tajemnej organizacji, ktoreby poruszono kierowni-
 two sprawa i obustronne śledzenie tak dobre działania czerwonych jak i za-
 radzeni Wielopolskiego. - Pierwsz taki schadzki odbyly sie w Adamu Polka,
 jedynego z najbardziej wydzynowych adonkiew komitetu Towarzystwa rolniczego. -
 Moweisno o potrzebie wyboru mezoj zaufania, ludzi najbardziej wydzynowych,
 ktoryby utworzyli niejako pierwste kadry organizacji narodowej. - Zaraz
 wspanie zauwazono, ze takie kadry stworze z nastepnych obywateli krajow,
 majace moc zaprowadzenia dalszej organizacji, musze zachwici i odrabi-
 zwiazek konserwatystow, istniejacy dotychczas dristki wydzynowom sympatya-
 nego hr. Andrzeja i kierujacy nie potajemnie, lecz jawnie i otwarcie stronni-
 stwem biadych. - Miedzy mejsami zaufania moga sie znalezi łatwo ludzie
 rożnych pogladow i przekonan, ktory w koncu porozumieja sie z czerwonymi i
 powstajowymu im w działaniach, na ktore biali nigdy sie nie godzili i zgodzi nie
 Marcin uoga, - Uwaga, to uznano za zupelnie uzasadnione i postanowiono: Za-
 niast wyboru krajowych mezoj zaufania w calym kraju, zawiazaci te, my biady
 komitet, kierujacy jako władza centralna pod wodza tego samego hr. Andrzeja,

Na pośrednictwem którego i tych Pamił, Opatrzności katolickiego duchowieństwa
 Dyrektora przemysłu, Włochowskiego, mianem, d. 2 kwietnia, oraz „Pismo mieszkańców
 starych Warszawy” napisane przez Gillewa ogłoszono w Dzienniku Dzienniku „Głosce”,
 zapadł zażożonym przez J. Adama Sapiechę. Półny redaktor Dziennika, podwójnie
 zastaw, jeszcze zidentyfikowany radę, że Sigmund Karkowski, dostał się za to do więzienia,
 w którym przesiedziało półtora roku do grudnia 1862r., dziennik zaś został, przez
 w Warszawie drukowane. (1862 r. 1. 1. 18.)

Co się zaś tyczy ludu warszawskiego, pospólitwa, rzemieślników, którzy, na barierach
 niecierpli, ci przebadali się w zupełnie innem usposobieniu. W ogóle rank 9
 kwietnia zaswitał nad zupełnie inną Warszawą, cichą, potulną, błądząc
 konfusów i konfederatów. Nawet i czerwoni natychmiast się dostrzegali między innymi,
 skupow, gdy znaleźli się na ulicach, zupełnie inaczej się zachowywali i oni się złożyli. a co się
 ściślej powieści dotkliwe straty w swych szeregach. Chwała była nadzwyczajna, do
 niedostateczności zupełnego zgodziny nietylko w Warszawie, ale i w całym kraju.

Potrzeba na to było, wiele niewielkich rzeczy: innego usposobienia w Petersburgu
 innego Namiestnika w Warszawie. Tym czasem w Królewskim Łanku, siedział
 wie w ten sposób, moralnie i fizycznie podupadły staruch, bieżący co chwila to do Hie-
 malca, Potrzebkiego, to do Potrzebkiego lub Enocha, o gorące, jak rozwiązać gówna
 z trudności i zaganiania, a nadto przekonany, że następny stał siebie w całej Pol-
 ce nie stał się wyznaczeni. (H. P. E. Potrzebki w listach, w których zebrał się do siebie, do siebie)

misji Sprawiedliwości - Spotkał ich Wielopolski ze swym przyjacielem w Warszawie
ktu nadmijając przemową: „Panowie!”

„Drogi pan, prawnik publiczny - niestety widok królowego stercza - i języki gotowe
ty także nowych cię, ludzi, dziś w Warszawie, powiedzieli, że w Warszawie
razem, będzie, postaraj się o przechowanie w niemiarskiej ciele i protokole tego
bu, zarówno nam wystąpić drogę. - Zarządowi społecznemu nie trzeba się do
do dziennic, nakładać jedynemu. On w samym sobie znalazł zwycięstwo, pro
nien, trochę niecierpliwość i w sobie, każdej chwili czegoś potrzebnego sobie. -

Jeżeli zaś prawnik ma być wybrany chlebem z łaski samowoli, leki i za
myślenia i intrygi, wtedy wszystko ginie w narodzie, gdyż i obywateli, w narodzie
cierpi się zrodo energii, znikła nieśmiałość i znikła swoboda myśli prawni

Wskutek Najwyższej nam nadanych instytucji, czeka nas nader wiele. Je
na prawo, z powodu zwycięstwa Komisji Radyfikacyjnej, my, a nie kto inny
myż zająć się prawniczymi przeobrażeniami i ulepszeniem prawa państwa. Już
cia wiele zmian uczynić wygradnia w kodeksie karnym. Nowe rozporządzenia
o francuskich obywatelach, zawiera w sobie już to ulepszenie, że ma być za now
znawone, wykonywać się będzie tu w Polsce, a nie gdzieś indziej. -

Tę pracę w całym jej zakresie, do końca z wami zrobić nie mogę. W
waga nam inne obowiązki, między innymi a waznymi trudami, są one pr
ogniwoem będzie wypołnie skoranie do utworzenia fakultetu prawnego. -

Wielko mam nadzieję, że mi jeszcze się wyślą na prośbę, w czasie naszego
wspólnego urzędowania, niekreszonych projektów, tego wyjątkowego o zostanie przy-
gotowaniem do uchylenia i uchyleniu naszego prawodawstwa. Bieda, na
wasa, prowa, na doświadczenie ^{prokuratorów} sędziów, o których zdolnościach i
tego nie będo miadłem już głośno się przekonać. Radość zaś doświadczenia, doświadczenia
się do końca mojej stary następca, który jak tuż, między wami się znajduje. -
Proszę tylko może w roku Boga. - Lecz gdyby mi danem było, przy waszej pomo-
cy, - czy, choć tego dojdzie, że wyparty przedstawieniem prawodawstwem, utwierdzonym
i, leki zapewnionym zostanie porządek społeczny, pierwszy ten warunek i rozwój
eli wynarodkowego na drodze legalnej - to także, że stricim moim dobra po sobie
omyślił prawię pozostawię w dyspozycję. -

Jednakże cię Wielopolski doskonale, że wszelkie podobne sprawy, pozostawia, i nie
kto mi frazesami, jeżeli społeczeństwo, ogół opinii odmówi mu swego poparcia. -
Zwłaszcza Prokurator, wzywa się niegłęboko i uważnie w postępowaniu spraw, wina, że potrzeba
ze względu na jeszcze prozodę swą, duma, i zbliżyć się do Andrzeja hr. Łasowskiego. -
Wspólnie więc z żoną, złożył wiec, Łasowskim, a nie pozostawia niczego z go-
spodarstwa w domu, zostawił jak zwykle wymaga kartę wycieczkową żony i
dwie swoje. - Ktoś sprzątnął jeden bilet Margrabiego i Łasowskim po ich
przebiegu do domu oddano tylko dwie karty, wycieczkowe. -

Widnia jak mnie margrabia brakuje powiedział hr. Andrzej do jednego z

wspólnych znajomych, był u mojej żony a mnie nawet karty nie zostawił." - mia
- To być nie może - wyjął ten, do którego mówiono. - pomyślałem kamerydyser w Kroy
którego odpowiedział że dwa tylko były bilety. - (Le marquis II. 131. Littera 9, 10 rebran

...
...
...

Stana drobnotka ostentacyjnie rościła tych swoich ludzi których zgodne i nowi dwor
składanie mogło nadać zupełnie inny kierunek ówczesnym polskim sprawom
Dostał należał, że hr. Andrzej w owej chwili, w skutek niedychanego rozgoryczenia
na rząd, był mniej niż kiedykolwiek usposobiony do zbliżenia się z wieli reform
polniskim. - On do tego stopnia szorstko i niegrzecznie odpychał wszystko co się
ruszka lub co się zbliżało do rządu, bez względu na stan ni osoby, że odmi jutro
widł Xamieśnikowi przejrzenia nawet „projektu o Rządzie Stanu Kro. itoli
lektura Polskiego”, - i tylko co za to nie został wysłany do Wiatki. Sprawa jeden
widł, Stanu Stanowia Wielopolaki w piśmie swem z 22 kwietnia 1861, całe
w którym pisał: „Stanowskiego uważam za polityczne zero i nie radzę
jakimkolwiek przedstawianiem narzucać mu polityczne znaczenie...
jeśli się go zechce do Wiatki, moje stanowisko w Warszawie stanie się abstrak
ludnia niemożliwe”... (Le marquis Wielopolaki II. 132.)

Pozwam się, że ten usposobiony wódz bratych nie był w stanie kierować
swem stronnictwem, w którym wszystko się rozprószyło i porzuciło się dla

nia na własną rękę. - Młoda szlachta coraz częściej z porzuceniem
dyktando w kraju tajnej narodowej organizacji o kierunku bardzo nieśmiało prowadzonym na
zebraniach u Adama Gołkowskiego, jenoż przez wypadkami kwietniowymi. - Fryderyk Bytowski
niechwilnie szukał stronników i oparcia w tym obozie, którego łamiąc dwukro-
tym fiasko z Łanowskim. -

Tworząc się więc do krajowej inteligencji, literatów, publicystów, innych wykształ-
conych ludzi, starając się im przedstawić całość niekorzystności i zgrozoty. - w chwili
gdy rząd podaje polakom swą niechętną rękę i zapowiada nadzwyczajne
wielkie reformy - nieprzejmowania tego i stawiania mu przeszkód, wyzywając do walki
co siłą, której się opierać nie ma najmniejszych widoków. - Dzisiaj zginie Sierakowski,
jutro zginie w dwójnasób tyle - w końcu wymordują lub zenują na Sybir całą
kroć ilość gorliwych i energicznych ludzi. że w końcu ubytka ten nie tylko
jednorazowo lecz na długie lata odbije się chorobliwie i mizerne w całości
całego kraju. -

Wśród nich klasach inteligencji w Warszawie i na prowincji, był zawsze ja-
wien rządek ludzi rozumnych, zdrowo i bez szowinizmu zapatrzonych się na
stosunki; co ludzie wprawdzie nie czuli w sobie dożytej odwagi, ażeby otwarcie wypro-
wadzić swe zdanie i na podważenie tego skryć się w stosunkach z jawną
wykazywał programem - jak to zrobił swego czasu w obec młodzieńców
Starożeni. A chociaż spostrzegali, że spisek ich zaprzecza i może doprowadzić

do wszelkich ustępstw i kompromisów powstałi brzygni. —

Szczególniej między delegatami, gdy się tu nim zwrócił Wielopolski, uważa-
mo, że trzeba się koniecznie wstać niego skupić i wzmocnić jego działanie, gdy
inaczej drzewiaki utracą kraj wprost. — Znany redaktor Słowa w N° 93
Kuryera Warszawskiego z dnia 12 kwietnia 1861 a więc w tym dniu pro-
strelaninie Chotkiewa, maza, utrać zas' po objęcie przez Wielopolskiego
główną Dyrekcję w Komisji Sprawiedliwości wystąpił z następującym
artykułem wstępnym, oznaczonym + - stał następnie nazwanym: o
tytuł z rozrywką: „t. Szerokie narodziło się w reformy odpo-
wiednich, w odpowiednim czasie zastawianych, lecz dla ich wprowadze-
nia, obojętne i inteligencji, potrzeba także serca. — Przed przystąpi-
ciem i siły, należy ustąpić głowę, z umiarem, z szczerym za-
ufaniem zwrócić tylko sercu. — Najbardziej zadaniem jest
zrozumieć kto przysłał miłości ludzi i na niej jak na niewzrusze-
nej opocze się opierać. — Najbardziej, epopei, w dziejach ludzkości
jest i będzie zawsze, głos serca, na niem być przetrwać ustawy p. p.
wskazawszy ludzkości. — Będzie bractwo miłości tam bractwo wiar-
a bez wiary w grzech się rozrypną, najwspanialsze projektowanie. Uf-
ści nakazać nie można, nie już jednak przybici w sercach
ludzi, można już, następującymi czynami utwierdzić miłostkę i mi-
łość.

Wobec powstających szybko po sobie wypadków, wobec zamiaranych wielkich przejść i przemian, których wszyscy z niecierpliwością oczekują, tem bardziej czujemy potrzebę ufności i wiary. I jedyn i drugi się znajduje, gdy ostre żelazo zmię się ku ziemi i otworzy się serce. -

Pamięć w tym artykule, ale zazwyczajnym wielopolniskim brakiem, mowa głównie o reformach i przejściach, zwiastanych niecierpliwie ze zmiennawidokiem już imieniem Margrabiego, więc straszenie całości w reformach tych widział tylko rzadko, reakcję, skierowaną ku ich zgubie i zastracaniu najdroższych ich ideałów, z całą gwałtownością napadli na niego. -

Stronicy zaś, którzy dzień przed tym byli zupełnie tego samego zdania, a nawet brali udział w redakcyi potępionego artykułu, gdy się burza przedmiotów zmieniła, bez śladu... Artykuł z krótkim czasem stał stanowczo potępiony i wyśmiany - a popularny i lubiany przez wszystkich ten stał się naraż przedmiotem napadów i dopiero od czasu dawnej popularności, gdy się przesunął na stronę ruchu, że co wówczas zostało. Idą do Orenburga. -

Wielopolski pozostał zupełnie samotniczym, wystawiony na ciągłe napady. To zwrócił go znowa do siebie i zwrócił jego uwagę na wielość drobnych aktów, które dawniej przechodziły niepostrzeżenie. - Teraz od nich

ienia miejskiej prochy jako udatniający materiał nie bez miary ogrza-
nych, obalających piśm i przekwotów. - Następnie gdy otrzymał z Ław-
dziemka Karskiego ze zmianą nową jest odpowiedź Ducha
wieloletnia porównana przez bractwa Deckerta, wieloletni sąsiedzi
go uważają, „czy jest autorem tej odpowiedzi.“ A gdy Deckert po
temu zaprzeczył, Margrabia wydał ogłoszenia drukiem tego
porównania. - Wtedy Deckert w końcu ukazał się w N-ym Kuryer
Wrocławskim z 1861 r. str. 541. -

W połowie Maja zanadto znowu mały wyprawy, którego wyprawy nowe
rozstrzeżenie. - Wieloletni mieszkaniec w Belvedere przyjechał do
do pałacu Karłowickiego, gdzie miał biura w mieszkaniu obcym 18
rektora Karskiego sąsiada naukowego - Lubian drzewa i runa
w potrzebując mierze wykłaniania po pracy, rozkazał z ogrodu przy
najlepszego do tego mieszkania, pewną część dla siebie oddać. D
tak z ogrodu tego korzystał niepodzielnie uczniowie Szkoły, do
niej, Gimnazjum realnego i Szkoły sztuk pięknych, zastawów
te się wszystkie miejsca w obywatelskich sąsiadach pałacu. -
skoro młodzież wystrzegła, że na ich granice zabierają się do
robot, zaczęli się zbierać z kory kanci na wdzieranie się
ich ogrodu. „Ty nie ścierajcie rządów w rządzie - my też nie ścieraj

[illegible]

Wielopolan: rozkazem posiłgując się do odpowiedźności: - wystar-
nowe sieni rodzice, natychmiast zapadli wyświadczenie króty, że się dmiu ichu-
ad sto giej. - Leu Wielopolan: pozostał bywał w Krasnowolskim pałacu; od
obem 18 Maja zamienkał stało w pałacu Nasierstnikowichin. -

Wracając do gadanin o tej historii, z krótko nie było końca. Młodzi nie
zawzięta gniewem, roztępi dowodzą, że wielopolski chłost młodziestwa
nie. Do Sybir - uskarżali się i urzędnicy, że ich wielopolski w chwałę przyspywa
do siebie i idę do bieżącego tożsamość jak mają załatwić powierzo-
ne sobie sprawy. - Wielu z nich jeszcze i teraz nie może mówić obojętnie
o tych naradach z panem ministrem.

Chcę nieco umyśle, upokoić i zamyślić w sobie
niższych warstw ludności. Bądź d. 22 Maju ogłosił ukaz o Sko-
waniu prawnym. - wskazuje nie należy chwila towa być od 12 lat

dzielnika w uspořádání sbírate, které se mály měly ještě na 22 M
vše starého, podstatného práva. -

Chciano tem zarządzeniem zadawać obce strony, co się natural
nie udało - jak również nieudata, grobo, powstało postanowienie „o p. Le
wskazaniu czynów” mających wynagrodzić obywateli za zniszczenia, która
przebiegała a tylko bardziej jeszcze zwiększyło zaniepokojenie i trudności kraj

Winnym czasie wyszło to dlatego, że urząd i grobowie przegrane
dla, trudności stałyby się obciążeniem i nie wywołałyby nawet zbyt wielkiego
mechanizmu. - W owej sprawie chcieli, żeby wszystkie stonki tak były napro
w, należało postępować z największą ostrożnością i powściągliwością siebie. - to a

Kujna na wyszko partya czerwonych, natychmiast rozstała się z
jei rozkazami agentów dla wyjaśnienia wstąpienia podległej stronie W
cowskiej radu rosyjskiego i następnego obywateli do dobrowolnej skłono
wienia się na rzecz wstąpienia przewyższającego przez wyjątkowo
go utwór czynów i propozycją dla dobra rozprawy i sprawy jest, rozpo
dawnej, uspořádanej już wyrażeniem stopie czynów. - Agenci pracowali Bie
bez zniszczenia i z pewnym powodzeniem zgadywali, że w ich obywateli
zostało się nowo ustanowionych czynów. -

Chciano pod tym względem zaprowadzić jeno jednolitość w krajach
Kamieńsk z swej strony wydał objaśnienie do Ułanu z dnia 2. I. 1914

22 Maja i nowej uchwały o wyznaczeniu i rozkładzie do wszystkich gubernij
osobnych urzędników, dla wyjasnienia wstępnym wstępnym wstępnym wstępnym
powszechnej wątpliwości i nieporozumienia.

Leś wydawni urzędnicy w przeważnej części już należeli do tej organizacji,
która ewolucyjnie rozwijała się w Warszawie i obejmowała coraz więcej swą działalność
krajową. Postępowali więc oni nie jako delegaci państwa, ale w duchu
spokojności i nie tylko że nie wypłynęli na upokojenie ludzi tego rodzaju
bardziej, że podsuwali przeciw rządowi przesady, że wszystko się skończy
na ewangelizacji cywilizacji, w wolności i jedności nie bójcie się i że planowie
to wszystko przerobić do Państwa.

Już tedy ze spiskiem zawyżano się, miedzy o czyszczenia!

W Warszawie ukazał się obrachunek przedstawiający Faryzeuszów obrachunek Chry-
stusowi groźny cywilizacji. Wydrukowany w zawiadomieniu Dworskim. Obrachunek
faryzeuszów przedstawianemu po 2-ym. następujące znalezienie emblematiczne w do-
kumentach o cywilizacji.

Wiadomości w drukach niemieckich i rosyjskich napisane. Na znakomitość
Faryzeuszów rosyjskich" mówią o tym, że gdy nad rozprawą rosyjską. wskazy-
wał przez to, że pragnął już chwila, w której należało, przekształcić w ich -
Krytykę na miarę i ogół! -

W skutek nowego rozporządzenia obojczyństwa. nakazującego nowe

nie laterek po górze, to więcej, zaurotowi wrogom latarnie na kijał, w umy
najrozmaitszymi karykaturami. Wywołało to nowe orientowanie - wreszcie, i
i mójśas zabrakło po arizemianach. -

Wielopolski temperatem przeszedł do namiestnikowi; że jedyni nieudolność, że
ogłoszenie reform przez Najjaśniejszego Pana zapowiadanych, a Bóg wie do jak
jakich przegrzani do tychże ostrymywnych, natychmiast zaś rozprisanie w ru-
row do Państwa powiatowych i miejskich, umysł i odrażę i umysł-
kowarstwa i prowincjonalną sferę ludności, scyzybilną, zaś obywatelstwo ziemskie. Pa-
prezyciowatych okolic, stanowiło wydatnie na poprawę sytuacji; że ty i nie
przewidywanie reform wywołało częściowe przyłączenie się tych ludzi do u-
nictwa czerwonych. -

Porozumiew, słuchając wielopolskiego potrafił na tę ogromną, brylowatą, do-
stai, która wam, mójśas, została się po przygniatu, składowa się, czerw-
głosnem protestowania, czemuś w rodzaju krótko odstępniadego w obec wzrokiem
mojszego ego podanymi rzeczami. Stał się w słowach, nie jednej rzeczy, do-
nie nie rozumiał, z trudnością porównał potrafił wyrażenia do rozprawy
i prawie na wszystko się zgodził i po oddaleniu się, starym, margre-
biego jemu stępo z niepokojem przechodził się po gabinetach mójśas gwałt, że
„wybory! wybory!..... ach! gdyby mi pozwolono wziąć w ręce wybory.”
Te słowa nie raz stępało otworzenie zębów..... Wrotek atoli zachłanił się

... w umyśle jego, zwrócić, gwałtowna zmiana zdania, nie winny wielopokale.
... nie przynosił, aby reformy były konieczne. owszem uważał je za szkodliwe,
... i gwałtowność nie rozumie nie zastępuje na nie, przynosi.
... wód, że rząd dotychczas postępuje, powstrzymuje ~~ten~~ ... a nawet dochodzi
... do przekonania, że i sam Wielkopolski ... niepotrzebny, aby ten kto u wo-
... wy ... przynosił swego rządu i rządu się go; rządu innych genera-
... am ... każdego kto się nawinął pod ręką ...
... Takie nagłe przeskoki z jednego wrażeń do drugich, wahania się, niejasności
... ty i nieprawości zdania, ta ciężka walka z samym sobą, ten jedyny słowny
... do ... przekształca i zawsze słaby umysł, pod nawrotem zadani
... nad sobą, wstrząs, osłabienie organizmu. Przypadek atak nerwowy, ~~przypadek~~
... w ... w ... ~~przypadek~~ ...
... ~~przypadek~~ ... Przypadek D. Czerwina znalezł „silne załamanie”
... zaskakanie całego nerwowego ustroju a nawet mózgu” i o tem zawiadomił rządu
... ~~przypadek~~ ... Ten zarząd powiadomienia lekarskiego na piśmie
... i gdy ~~przypadek~~ otrzymał, napisał do ministra wojny z przedstawieniem
... ~~przypadek~~ ... rządu przedstawienia stanowczych środków. - Uważa
... ~~przypadek~~ ... w Polsce zmienić wystaw; uwzględnienia i ludzi. albowiem w
... ~~przypadek~~ ... na wyższych stanowiskach i generałach i niedostatek - fotografy również
... ~~przypadek~~ ... system nadzoru, prośbę marnotrawstwa o wyłączenie o kraj jak

nam. n. e. je, že slej namise po robie nie robau in.

6. 11. 1914. 1914. 1914.

[illegible]

mejsz zanadto jest: prawo... (później) i później, st. było przedstawić

Na lezie wto wchotcie' ay abas mo jst, ay zc, wazt nas o to m

Fig. 1. Schematic diagram of the structure of the device for the study of the properties of the polymer film.

...zobowiązań, iż jest organiczną. - Jestem tyko materializmem i organicznością, a Polak

de pilonari tîrîtoşului legat pînă la gît. Îngrijirea zădărnice, care a costat 2 ani.

wasz utopistyczny ideał... Pręgić się znowu uprzedzić do mnie młodszy, C. z nim

[illegible]

stro, co odempic mi je zaščitil; do. u. je me; onlarsam, moja osoba. Wro

ist. zic. prawo postanowienia, prawo karno. Teżli będą całe v.

see single o'tem pamietai - mowshoo, g'etue mowshoo. - k'ezs byi wanyyn 8 Kurie

znajomym, kolegom, - ale prawo gwarantujemy im).

Można nawet, że otrzymał trochę misyjny wpływ i uleciał się. Ode

do Ems. lew wystrzelił gromkawo, że jądre było na miejscu, p. naj. ro

międzywczas' wróci i rozpisze wybory. -

Choroba wskazuje na walitę do na łóże z którego już nie miał ^{siły} wstać u

...wstai. - 27 Maja choroba przybrała tak groźny charakter, że z Petersburga w
drodze telegraficznej polecono generał-adjutantowi Merchelewiczowi, podmi-
enić obowiązek wojennego generał-gubernatora m. Warszawy objąć zarząd cy-
wilny Królestwa Polskiego. -

Narazito po objęciu urzędowania, a. 28 Maja, generał Merchelewicz wydał na-
stępującą odezwę do ludu:

„Mieszkańcy Warszawy!”

Z woli Monarchy, wezwany jestem do zastąpienia sprawami cywilnymi Królestwa
Polskiego, na cały czas trwania choroby J. E. Namiesznika. -

Zawsiedamiając o tem mieszkańcy Warszawy, mam nadzieję, że zachowa-
niem spokoju publicznego i posłuszeństwa władzy, dadzą mi możliwość, wy-
stąpienia jedynie o ich powiększenie. -

W czasie powstania nieporozumień i tłumnych zbiegów, wyprzedzić z
całą pewnością, zdoławszy, postanowienie Rady Administracyjnej z dnia
8 Kwietnia 1861, ^{przez} przy niniejszem powtórnie ogłaszanem. -

Generał-adjutant Merchelewicz. -

Odezwę tę wraz z wywołaniem postanowieniem Rady Administracyj-
nej, rozlewno po rogach ulic - natychmiast je wstrakę rozdzielano. Poli-
cyja przyklejała powtórnie, lecz i to w momencie gotowości. Nie rozlemano
i ^{już} więcej i nikt nie zwrócił uwagi na ten wybryk, zatuszowany, że uwaga wstrzy-

stich zajęta byłas choroba, J. Gorczakowa, już jedną nogę w grobie stojącego. Na s
Smutnie umierał stary, pod koniec zimowy przeżył wstych, wśród ogo
nego marzenia, że on wystąpieniu był winien, co jednak nie zapędzi
było zgodne z prawdą.

W południe z. 29 maja - zgaśnięcie ostatnia iskra życia.

Przebieg smutnej choroby, wystawiono było w Cerkwi pałacu Siergieja
Kowalskiego; podczas w spełnieniu zadania niebawmy, by mógł zgroza
wśród swych wojowników w Sebastopolu, tamże z polecenia
sarna, prezentacją zortato. -

8 Czerwca o 11 z rana, szesnastkowy karawan, ozdobiony heł
ni wstych gubernii Królestwa, wyruszył na stację kolei do
Warszawko-Wielickiej. (Młody, p. 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000)

Mieszkańcy Warszawy na tę chwałę porazumowali się, urodziły
rasi, przyszły, z wyprawieniem wstąpi, zli za pogrzebem tylko do Nowego
Światła; szamban rozemli się po domach. - Mała, wstąpi, która to
wstąpi, zstąpi do dworu, przy powrocie gawiedzi, uliczna
wygwieżdża. -

At do granicy towarzyszyło zstąpi 40 żołnierzy z 3^{ci} kompanii
nie Kozłowski p.p. oraz 6 Kozaków liniowych subanickich i ci o
ni odprawiali ci do samego Sebastopola. -

Na starych, gdzie się wciąż zatrzymywało, występowały wady, honorowe
ze standardem. Publiczności przypatrzywała się obyczajnie i miłując. —

Na granicy warta Austriacka przyjęła zwłoki. — W Wiedniu odbyło się
nabożeństwo żałobne w obecności Cesarza. poczem trumna przewieziono
na statek parowy.

Pogrzeb w Sebastopolu odbył się dnia 19 Czerwca 1861 r.

St. Hyginowski w swoim dziele oświadczył, że wstąpił do Pułku w 1841 r. w 1841 r.

*Wypisał na organizację wady, seria, umarł zaś na porażenie żelaz. Drugi
zaś doktorzy twierdzą, że umarł na rozstrzelanie umięśn. i zębów.*

Węg. — Cesarz wyróżnił wódnię pułk. i pułk. z 1840 r. w 1840 r. w 1840 r.
Węg. — Cesarz wyróżnił wódnię pułk. i pułk. z 1840 r. w 1840 r. w 1840 r.

Węg. — Cesarz wyróżnił wódnię pułk. i pułk. z 1840 r. w 1840 r. w 1840 r.

Węg. — Cesarz wyróżnił wódnię pułk. i pułk. z 1840 r. w 1840 r. w 1840 r.

Węg. — Cesarz wyróżnił wódnię pułk. i pułk. z 1840 r. w 1840 r. w 1840 r.

Węg. — Cesarz wyróżnił wódnię pułk. i pułk. z 1840 r. w 1840 r. w 1840 r.

Węg. — Cesarz wyróżnił wódnię pułk. i pułk. z 1840 r. w 1840 r. w 1840 r.

Węg. — Cesarz wyróżnił wódnię pułk. i pułk. z 1840 r. w 1840 r. w 1840 r.

Węg. — Cesarz wyróżnił wódnię pułk. i pułk. z 1840 r. w 1840 r. w 1840 r.

Węg. — Cesarz wyróżnił wódnię pułk. i pułk. z 1840 r. w 1840 r. w 1840 r.

Węg. — Cesarz wyróżnił wódnię pułk. i pułk. z 1840 r. w 1840 r. w 1840 r.

Węg. — Cesarz wyróżnił wódnię pułk. i pułk. z 1840 r. w 1840 r. w 1840 r.

Węg. — Cesarz wyróżnił wódnię pułk. i pułk. z 1840 r. w 1840 r. w 1840 r.

Księga IV.

Nominacja Suchaneta - uroczyste manifesty: Hr. Lambert wiedeński
Wybory. Manifestacja w Krowie - śmierć i pogrzeb Arystokracji Fijałowa
Kowalewski. Eksekucja za Krowie - uwięzienia pro Krowie - zamian
niezależności - Samobójstwo Perpetuacji - Wyjazd Lambert
„przebiegi

8 Czerwca - 26 Października 1861.

Tegoż samego dnia, 28 Maja 1861, gdy generałowi Merchelewiczowi, je
cie za życia A. Gortrakowa poruczone zastępować sprawowanie cywilnego
zarządu w Królestwie Polskim, Cesarz zamianował i następcę jego, w ca
bie ministra wojny Mikołaja syna Osińskiego Suchaneta z tytułem
pełniącego obowiązki namiestnika. - Twierdząc, że w ten delikatny
sobie chciało się pojechać z Petersburga, to nie było mu przydatne, sta
rzecz - by na jego miejsce zamianować ministra wojny Mikołaja
Przyemai - atoli nadejść, że w ówczesnym czasie mógł tylko wybierać wśród
podobnej szarych: doświadczeni i młodzi ludzie, którzy by z większą korzyścią
mogli
Przejść to, tak w czasach wojennych zastępować i przewidziane stanowisko
teraz niekiedy widać jest od zapowietzonego miejsca i truchleli, aby
Cesarz któremu z nich nie rozkażał jechać do Polse. -

Leśnik Cesarz, podobnie tak miękko i łagodnie ugięty dla

Do tej chwili dopiero miano się zwrócić do przestarzałego białej i umyślnie
Suchobaneta. - Zwrócić go do wyjazdu napowiadano przynajmniej
z tego czasu, tytuł ministra wojny, do tego zaś orderów miał nie tyle
i nie liczył sobie lat wielu. - Z przyczyn jego tyle nam wiadomo:

Mikołaj Osmiejewicz Suchobanet był bardzo młodego pochodzenia
ojciec jego, Fiodor rodu, był szynkarzem w Moskwie. - Urodzony w 1794
w domu otrzymał nader niefortunną wychowanie, naszego czasu
i niegrasowały nim mowa, pisał w języku mityło rokowalym. - (Później
zanim przyszedł jego mowa, wystrasznie się poprawiał i wygłaszał). W
kwiecień 1811 r. rodzice Mikołaja Osmiejewicza, oddali go do wojska, ja-
ko wymagającego podwyższenia najniższej wykształcenia - w mianowicie do
pierwszej konnej artylerzystycznej kompanii majorka. (Wojenne go
został w 1811 r. roku). Wojna pomogła do gwałtownego awansu. -
D. 26 Grudnia 1811 r. został chorążym, zaś w Sierpniu 1812 r. za odznacze-
nia się w bitwie pod Bórokiem, podgrodziem, 25 Listopada 1812 r.
podgrodziem a następnie we dwa lata dnia 12 Sierpnia 1814 prze-
mianowany do gwardyjskiej artylerji został adiutantem przy kwatermistrzostwie arty-
lerji 1^{ej} armii. W 1820 r. był już podporucznikiem a w 1828 r. awansował na
pułkownika. (Później w 1828 r. został pułkownikiem w pułku artylerji w Moskwie
o wojnie w roku 1828, bardzo niekorzystnie odzywa się o M.

myśl. O Suchowancie. *Przegląd* 1881 r. Nr 10. Str. 807. W 1848 r. za odana
 ty: aenie się został generał-procurentem i w czasie węgierskiej kampanii był. Na
 ty: uelutkiem artylerji czynnej armii. Mieszkając potem w Warszawie, uchodził
 za bardzo zdolnego generała, o którym mało mówiono a którego Passaniowie zna-
 reia. li w dusze, jako spokojnego, starego wiarusa i nie zmieniającego się do niczego. —
 1894. W czasie wojny wschodniej o Suchowancie nie było słychać. należał zapewne
 do tego balastu sztabowego kadrji czynnej armii zwykle znajdującego się gdzieś
 przy tyłach linii bojowej. Naraż na niebezpieczeństwo okoliczności wymusiły go na
 pierwszy plan widowni. Był to chwila że w Krymie obawiano się wtroczenia
 francuzów w głąb kraju dla rozciągnięcia Beresyna i przejęcia wszelkiej komuni-
 kacji armii królewskiej pod Sebastopolem i Siofy. — Nauczony wódz postaw-
 ił cofać się z główną armią do wewnętrznych gubernii. zaś jeden oddział po-
 zostawić na gotowiznie dla zabezpieczenia odwrotu na stosownem stanowisku
 z poleceniem trzymania się do ostatniej chwili, chociażby zmuszono do wycofania
 1812. zginął. Ma się rozumieć, że nie wielu było ochotników do stowienia oddziałem
 1812. zawrażliwionemu na zgubę porażczonym. — Wtedy generałowie w sztabie tyłach
 arty. strasz, prouci tego, by mogli jak najgorzej dotkać się do prawdy, nie
 wadził białej Floty. Jedynie, białej jak śnieg Suchowanc nie pomyślał o tym
 1812. mógł się dozwolić dowództwa i znowu został porażony przez sfran-
 1812. cuzackiego N. Gortakowa „Joyous-honnête”. —

Nieprzejmiał jak wiadomo w głąb Krymu nie poszedł. Przesmarowany na strasie to jego
zdaniem wojaka w z nim i Suchozanet porwali nie tanie. Gdy w 18. ciaz
Cesars Alexander II w Pawiensku zniósł krym: Sebastopol, Gorrakow, przeto
przedstawiając najbardziej odznaczających się oficerów, między innymi
przedstawit i starego „Sojous. horuńte”. Cesarz wyznaczył marwita
a gdy po śmierci Paskiewicza, Gorrakow został zawieszany do 8. ciaz
burga, zaś dowódca 5 korpusu otrzymał na czele dowództwo nad
armią, południową i Krymem, dowództwo 5^{ty} korpusu powierzone
Suchozanetowi; po wojnie został wzwany na Ministra wojny.
[Na tym stanowisku wyszedł na jaw niezwykły poziom jego
rafa. Ktoś nie wie w Petersburgu i w całej armii o własnoręcznej u
wadze jego, zrobionej nos raporcie podanym mu przez Dyrektora
ra, Pradę tajnego Briskornu, uwaga, która to natural stała histo
ryum. W początkach dochojenia nad zarządem inżynierii czyni
armii w Kwiecniu lub Maju 1856 r. Briskornu przedstawił Suchozan
tow, że do usatwienienia zarządowi szefowi wojny Kicim
Wiktrowi Hilarionowiczowi Nastajkowi, należy polecić departa
mentom Komisarzyackim i medycykiem, aby udzielił dowód
nie historyczno-starych zprawozdanie o szynalack istniejących
gdy armii: południowej i Krymskiej. - Gdyby sprawozdanie

to przedkro zrobione, to Briskorn zobowiązuje się zrekompensować, wy-
ciąg z łanowego w ciągu 6 tygodni mniej więcej na łupie w młot i
prędkiej. Suchozanet otrzymawszy zażalenie sprawozdanie i widząc po-
ważną obywateli łanowego, a przytem jego postawienie przegladaniem na tro-
fiarzy na prawo zwidów, napisał z boku na marginesie: „Summo-
Cetero wajuś sztop przyskonu moch obodwanit' dicto ^{Lib} obzritelach Kirdin”.
Indziej ciezaj rozumowawac z polskiem: sztop przyskonu moch obodwanit'
ow; sztop przyskonu moch obodwanit' o sztopach sztopie do sztopa. Szmano się nad tem
w Petersburgu, szmano w Odessie i Charkowie i dotychczas, gdy się na-
biegnie na jaką trudność, lubią powtarzać: „sumniwajus sztop przyskonu
moch eto obodwanit'.... Habent eundem libelli. —

W wojskowym rozwoju państwa, Suchozanet nie mały wielkiego
wpływu. Zawsze się stawiał komuś powodomai - przez pewien czas kie-
rował nim decyzyjny generał głównego sztabu I. C. Młoi: Perstienkiewicz,
następnie towarzysza ministra wojny I. M. H. Wasylkowskij. Ktoremu nawet
miał nadzięć zastąpienia go na tem stanowisku, lecz sprawę rozprawa-
nia zbyt nagle i musiał zuprednie ustąpić z wojska, w końcu zaś ostat-
nia, mianem Suchozaneta jako ministra wojny był następca I. Wasylkows-
kij, D. A. Miliutin. —

Następny na rzec Pałajego udowiedka na zastępcę zmarłego sztop-
pryskonu moch obodwanit'.

cia M. J. Poraczkowa. Cesarz nie uwlekając, musiał się obejrzeć za wspaniałego dostę-
wiedniejszą osobistością, wyznał między generałami kogoś młodego tyjsz
wykstałowego. Do wybrania z wyjątkiem przystojnych powodów był tylko w p
albo ten, który już wczesno nadwyrężył swoją karierę, stając się m oddm
główną wysokości, albo też zupełnie nieznany, w drodze drogi o to by j
dobyć się na szczyt widowni. Cesarz zainicjował tym arcydzieł Orien
rozania wielu ^{z bliskiego otoczenia} ~~z bliskiego otoczenia~~ przystojnych a między innymi: Feldmar- proz
natka Aleksa Bariatyńskiego prosił go, aby między młodejmi Hade
generałami wskazać kogoś z dobrym wychowaniem i ułożeniem a jest Ho
nie sta, chwila cokolwiek obciążonego z Polką, i jej stosunkami. S. Baria- oficer
tyński wskazał na swego sławnego koleżę, z pochodzącego Patrystkiego wym
kierownika Gwardyi, hrabiego Karola Karłowicza Lamberta, któ- ze sta
reżymu powołanego bawił za granicą. Był to człowiek młody, zgrabny, do- wiej
bnie wychowany z domu arystokratycznego, a chociaż z urodzenia kraj
i wychowania rosyjskim, z krwi i pochodzenia francuskiego a przytem, do
katolickim, co także mogło mieć doniosłe znaczenie. - nat
mu t

Rodzina Lambertów należała do starej francuskiej rodziny, by
arystokraty. Dziad Karol Karłowicz, Marechal du Camp du
chotka ^{IV}, starosta gwardyi, narodowa^{to} Paryżu. Wzrost re- berby
wojnicy 1790 r. musiał emigrować. Synowie jego Karol i Józef nie m

dostali się do Rosji - Karol, chorąży królewskiej gwardyi, wstąpił do ro-
 syjskiego wojska i za jasną szczególniejszą protekcją został second-majorem
 w pułku Rimburskich dragonów. Służył w wojnach działających w Polsce,
 uczestniczył się w bitwach pod Chelmnem i Maciejowicami a potem
 był jednym z młodych generałów „wiekowej wojny pruskiej 1812 roku”.
 Ożenił się z córką Suworowskiego generała Diejewa, umarł w 1843 r.
 pozostawiając dwóch synów, także Józefa i Karola - którzy przeszli
 śladami Ojca i także wstąpili do wojska. -

Herbaci Karol, rozumny, z wykwintnym salnowcem i doświadczeniem
 oficer, był dwojgi słusznego wrothu, zgrabny, o francuskim typie wojsko-
 wym, zwracającym zaraz na siebie uwagę każdego. - Stolemany jego
 ze szkodą i z pośpiechu, gwałtownie w nim jawno przebiegli i skrytce u-
 miętności maskowania swych myśli i zamiarów a gwałtem nadwyr-
 waja ambicję i skłonności do intryg. - Od najmniejszego oficerskiego
 stopnia. (*oficerem został ... 2. ... 1833.*) Lambert sta-
 wał się zbliżać do tych ludzi, o których przewidywał że stają się
 mu towarzyszyteliem stanowiska i stosunkom będą musieli pojąć wysoko-
 tę i będą mogli następnie wywrzeć wpływ na jego karierę służbową. - Do
 tych ludzi przynależał można założyć i księcia Bariatyńskiego następ-
 nicę Nareckiego wodza na Kaukazie. Nawet wybór pułku do którego przynależał

no ustąpić był spowodowany względami na te strasne koleżeńskie. Szef udział
pożku był Następnym, gwałtem Cesar Alexander II. Nie udało się
wrazem zwrócić na siebie oko przyszłego Monarchy. -

Wrazie w pułkach hr. Sambertow, nie bardzo się cieszyło w pośrodku Pułku
średni wiek do konnej gwardji, sprowadzając się przelotną nowiną na kark
dłowego adiutanta Czerwca. - Atoli Car Mikołaj nie był wojny w nastawie
nich tych uwarunkowań. - Karol Karłowicz powdał się więc na Kaukaz - aby tam
szczęśliwie przeprowadzić. Na Kaukazie doświadczył się pod orkami znanego je
nerada Freytaga, operującego podwójnie na lewym skrzydle Kaukaskiej b
niji, braci udział w bitwie pod Walerjkiem i przy zdobyciu szturmem
Gechińskiego lewu, nie uwarunkowanego szczególnego nie wskazał.

Wracając w kwietniu 1841 r. z Kaukazu do Petersburga, spotkał się
na prawej skrajni prostej z dawnym swym znajomym, kapt. kapitanem
głównego sztabu Siemka. - Rozmawiając jak zwykle między wojako
wymi o służbie, uwarunkowaniach i awansach swych znajomych i kolegów,
Sambert zwrócił się gwałtem uśladai na swój los: „Co robisz? nie cieszy się
nie cieszy”. Mam już lat 25 - i tyko jestem porucznikiem. Napoleon
w 26 roku życia, stał już na czele armii. - *Opowiadanie, jakieś takie, wroce*
całkowicie, z kawałkami, któreś, jakbyś chciał, żebyś...

Następnie spotykamy go w Algierze, gdzie jako ochotnik bierze

udział w wyprawach przeciw Turkom. Tak przynajmniej odpowiadał generał.
dośm go powrócić do Petersburga, gdzie dalej służył w tym samym stopniu.

Narodził się mu los się uśmiechnął. Podczas każdego przeglądu wojska, gdy
wojsko defiluje, za rozmarzeniem jego oddziałami, to jest za kompaniami, szwadronem,
batalionem lub pułkiem i dla ~~niektórych~~ podoficerowie i oficerowie, wybieram zwykle
z najpiękniejszej i najbogatniej młodzieży, w kawalerji jeździły, siedzący na najpięk-
niejszych koniach, idących w kausadach. To się go wojskowemu nazywało: „idzie albo
jeździ w zworze” to jest zamyskał pewną część wojska. - *Był to zwyczaj, który*

był u nas w wojsku. W czasie każdego przeglądu wojska, wybierano z najpiękniejszej i najbogatniej młodzieży, w kawalerji jeździły, siedzący na najpiękniejszych koniach, idących w kausadach. To się go wojskowemu nazywało: „idzie albo jeździ w zworze” to jest zamyskał pewną część wojska. - Był to zwyczaj, który

Na jednym z majowych przeglądów gwardji, hr. Lambert, mający doskona-
łego konia, został gubernatorem do przejścia „w zworze” pułku. Cesarz
wrócił na jeździe uwagę i następnie został tak gorąco pożądanym.
adjuutantem eksperymentu.

Do roku 1850, już w stopniu generała-majora Siergiej I. P. Moki, hr.
Lambert otrzymał dowództwo pułku, w którym niegdyś tak szeroko w
„zworze” przejechał. - *Był to stał podwójnie w Miedwogorze na Podolanie, stąd*
pierwsza znajomość hr. Lamberta z Polką.

Pomimo wyśmienitego urodzenia, pomimo cudzoziemskiego, arystokraty.

anego prochwodzenia hr. Lambert, wów z cennemi ruskimi nawyckaniami, procy polski
i obywatel rumania pieniadze życia nad stan ora ruskie proglady co do polski
i przywilejów dowodczy polski które, należy dować, były do pewnego stopnia
wspólnie i samemu Cesarowi i bratu jego M. S. Michaiłowi Pawłowiczowi, zgołom
mu marszałkowi Szwadji. - Innow jest odwołanie się cara Mikotaja do
regu z polskimi Szwadji, wskazywającego się na zdy stan wyich interesów
„no, no, nie frasuj się, procy polski dochodami.” (dowództwo). - Władom to
ze zejście z gen. Szwadji, dowodzą, Szwadji: Siemionowicza go, go,
który w przystępie niestychanej między dowodami polski skrupulatni
si, za pierwszy rok dowodstwa polskim, przesłał do trzydziści tysięcy
ceteroslowi. - To wywołano między oficerami ogólnie niezadowolnienie. Cesar
dowodzący się z raportu M. S. Michaiła o turim zbył ten gołiwość generała
zawołał z gniewem. „ot czem chciał radzić, trzydziści tysięcy, nich odwa ceter-
dowien.” „Wien czterdziści tysięcy r. r. z polski, uważano się jako zwykły, umu
kowany, wniemal i legalny, dochód dowodczy polski. - Kto to granice
przekroczył i szukał większych dochodów, uważany już był za złośliwego
exasami powierzanym do odpowiedzialności. -

Otoż hr. Lambert za swego dowodstwa w Mikotajczy, przekroczył
waz granicę. - Gdy w powstaniach panowania Alexandra II, jenerał
choty Hildenstube lustrował polski Szwadji, rozłożone w Królestwie

polakiem; na Litwie, w Międzyrzeczu żołnierze zamieścili skargę na swego
półkowego dowódcę, że nie otrzymują, wszystkiego, co im należy. Ten skar-
gi żołnierzy, zdawały się nadzwyczaj rzadko i leniwo wprawdzie wywoływały.
Gen. Hildensleben przy pośrognięciu, gdy mu hr. Lambert ^{podawał} ~~przebiegał~~ ręką, cofnął
się i powiedział: „proszam generała, ale francuska ręką zbyt nieczysta”. - ~~Przed~~
~~przebiegał~~ ~~gen. Dobrowolski, który to wyznał o hr. Lambert~~

To dowód do Cesarza to ten Cesarz, przypuszczając się raz okazywając sobie sta-
remu żołnierskiemu przekonaniu, którego tak już był młodym, że przebiegał jak re-
koto - powiedział zartując do starszych: „C'est le point de Lambert” -

Opiniastanie generał-adjutanta hr. Olsufjewa - „Przebiegał, point de Lambert”
Lambert-Lewonowicz K. wronki. Był on jakis żołnierz u siebie. -

Ale w naszym społeczeństwie zaraza fałszownictwa i okradania skarbu,
dawien dawno uzyskała prawo obywatelstwa wstała w krew i życie naszego
wice ten fałszownictwa wcale nie przesładowiz. - a fałszownictwo Lamberta w pól-
ku konnej gwardji pozostały bez śladu w jego świetnej karierze a w karierze
wronarzi w 1856r. gdy z polskiem przybył do Moskwy, awansował na genera-
ła-porucznika. W dwa lata potem w 1858r. porucznikowi mianowano zarząd komis-
ji, ustanowionej dla zwinięcia kolonii wojskowych w podziemnej Rosji;
następnie wrócił do Petersburga i został zamianowany promiennikiem inżyniera
strażnik celnych. -

W skutek złamania ręki w 1860 r. musiał wyjechać za granicę; tam go zastę-
pował wydzwaną wyprawę warszawską 1861 r. -

Czes uchodził szybko, wyprawy następowały jedne po drugich, w po-
maskaradowych polskich odwoi, zagnany wyierai oły inne majacu znowa
nie. Niepodobna u było stęgo namysła, chociażby nad tak poważną
sprawą, jak zamianowanie Namiestnika dla Polski. Gdy na razie
go baroniej odpowiedniego nie hr. Lambert znalazł nie było można, zawo-
no go z Paryża mby na generał gubernatora miała Warszawa w sto-
coi był już przeznaczony na Namiestnika, ten to trymano w niej
ojej kaszunicz. -

Wypadkiem generał Suchowanet z Petersburga i hr. Lambert z Paryża
w przejeździe do Petersburga jednego dnia zjechali się w Warszawie i
Generałowi Namiestnik zaraz na wstępie groził się z odowickim, w
nym prosiwał swego następcę. - Uważał więc jeszcze nieprzejmnie
dotkliwiej swoje temerasonie. W skutek czego generał baroniej zwrócił się
staniai nad swoim krokiem, stał się ostrożnym, wahałym
ustępującym nie chwał po chwałowym zwróceniu prosił
bie tego wspomnienia w kraju. W ten baroniej - smutnych kon-
woich sławo. -

Spuszczam hr. Lambert w czasie wojny rosyjskiej, bo tylko już

i samego Arcybiskupa z przenajświętszym Sakramentem nie spotka-
to. - Obopolicmańsk, jętkownik. Rozwadowski. ~~polak~~ ~~katolik~~. awadur
ustalić brzośtauristwo. Arcybiskup usiłował monstranym. - Trum pod m
kolana, rozprawowała ciska i procepya mogła się odowiaży w gwałtowno-

Było zrenka, wyjątkowy rozruk, wybrak manifestatorów niszczego ruda
Wyisi wygnifanie partyi czerwonych siedzieli grozownie, lecz i tych wiażm
wojsko z gibelw, do czynów pobudziło, zaczęło szukać powodu do nowych
manifestacji. - Powód znalazł się jakby na zawołanie. -

Dnia 29 Maja, jednocześnie prawie z A. Gorzakovem - ~~sewicz~~ ~~stni~~ ~~swy~~
w Paryżu, który przewodził ~~frankij~~ ~~demokracji~~, członek Rady z 188
historyk Iwachim Lelweł ~~in~~ ~~którego~~ ~~an~~ ~~onale~~ ~~znane~~ ~~od~~
skiciniśtra naridemu Polakowi i Polce. ~~Si~~ ~~ow~~ ~~ry~~ ~~st~~ ~~y~~ ~~j~~ ~~e~~ ~~j~~ ~~e~~ ~~g~~ ~~o~~ ~~z~~ ~~g~~ ~~o~~ ~~z~~ ~~e~~ ~~b~~ ~~o~~
był się w Paryżu dnia i Czerwca a w Warszawie natychmiast za
radzi nad urzadzeniem całego szeregu manifestacyjnych naborów
żadobnych.

Pierwsze - odbyło się A. J. Czerwca w Kwiecie A. K. Reformatorów ber
mów i żadnij wystawy. -

Drugie, prawdziwie exclusive, miało odjawić narażuta A. B. Czerwca
w Kwiecie S. K. K. K. - lecz gdy na ten dzień był marnarona exp
Tajna zwłoka A. Gorzaczowa, odłożono je na dzień 30 Czerwca. -

[Wracając 8^{ty} Cierocia zyski oddawali zaobowi nabożeństwo w głównej swej świątyni przy ul. Damiłowickiej, na którym było wielu Polaków. Znany kaznodzieja żydowski, Pastrow, wypowiedział słowa w języku polskim, w której wspominał o nieśmiertelnych zadługach historyka jako męża nauki i naczelnika stronnictwa, przewidywał go do Mojżesa w ziemi Egipskiej i stawiał go jako przykład wytworowi w pracy i nieugiętości przekonani. Chwała obecna, narwał mówca mglisto, po której tym jaśniejsza jutrzenka zobowiązań miała. —

[Zawarto potem przygotowywać uroczyste ciche w Tokaryskim kościele. Zebrano na ten cel znaczny sumę. Gimnazjaliści dawali po 2 zł. Między innymi chór po 10 zł. rozprawy majstrów rolnych.

Gdy się rozpoczęło nabożeństwo, przed katedrą ustawiono popiersie Sełweła, które podczas ceremonii kościelnych profesorowi Medyko-chirurgicznej Akademii Janikowski i Prażnowski uwieńczyli wieniec z nieśmiertelności. Dojane Janie zbierały kwiaty na cele narodowe. Tax powiadają zebrano do 4500 r. sz. —

[Technocześnic odbyły się także ekskure u A. d. Dominikanow. na uroczyste przez robotników fabryki maszyn Swans'a, którzy na ten cel zebrali między sobą, 45 r. sz. (węgry i wódek uroczystych). Na koniec odbywano nabożeństwo u A. d. Karykynow, na którym celebrowano.

browa biskupa Deckert. W habie przytomnych zwracał nas icha uwagę, oby. Włabu
wielki z Płocka Góliniński, wnikliwiej latu starsze, przybyły do karmawy u rozjaś
chci przypatrzenia się tym obchodom. Ubrany był po polsku, w żupanie, białym
kontuszem, z Kosińskowską Konfederacją w rękę. Arkhysci manifestacyjn i maj
po skończonem nabożeństwie wyprawiali stania pod ręką z Kosińskiem. sejm
przechodzili się z nim po Saskim placu w asystencji tłumów gawiedzi, jów,

[Podczas tych wszystkich nabożeństw, rozdawano publicznie litografowane kan. [Sto
na których obok krótkiego życiorysu Siewela, pochowano napisanie jego zasług ga. "
w obec wolności i Ojczyzny, kończąc następującemi słowami: „Czego zwołał oba spran
przyjrzawszy ziemi, lecz duch jego żyje i żyć nie przestanie między rodakami [M
który - potajemnie wspólną misją Ojczyzny - pragnął dążeniem do zgody i jed. mi c
ności, wzmacnianiem braterskimi w stosunku i wzajemnie - natchnionym wzor przyjaźni. twa
cają w życiu Siewela - wstąpił, najwyżej, cześć jego nieśmiertelnym 570 C
zasługom... Niech pogoda chwały i prośbota obywateli, jawni i ukry. N. 50
znają nieobawiając, stając się oddat dowodów, ostateczną przycięcia, 2 a
jego zasad, które dzisiaj obrad żałobny odzwierciedla w sercach Polaków spran
[D. 17] Pierwsza odprawiono jednocześnie żałobne nabożeństwo za Lele [L
wła w trzech kościołach żydowskich; przy M. Dawidowiczowskiej, by p
na Kalenckach i na Szwadze. Na Kalenckach wygłoszono mowa Frosi
i odgrywaną przez Pałm Dawida: „O partem Izraelu, i słuchaj... wiesz

...

Wzbudź moc swoją... a przybądź na wybawienie nasze... O Boże przyniś nas, a rozjasnij oblicze Twoje, a będziemy zbawieni... Panie Boże zastępow, doświadczaś bedzień się gniewaś na modlitwę ludu Twego... Nakarmieś je chlebem żywnym i napoicieś je traną, miarą wielką. Wstawieś nas na zwadę, spriadom naszym a nieprzyjaciółom naszym, aby sobie z nas smiech strosili... Boże zastępow przyniś nas, o rozjasnij oblicze Twoje, a będziemy zbawieni.

Słowa: „Nakarmieś je chlebem żywnym” - a zwłaszcza trzykrotne wołanie do Boga: „Boże zastępow przyniś nas a rozjasnij oblicze Twoje, a będziemy zbawieni” sprawiły wstrząsające wrażenie. ^{notka} ~~to było~~ ^{to było} żywe przeżycie.

Nawet, przez te dni urządzano patriotyczne nabożeństwa przed różnymi statkami: przed księżciem S. S. Reformatorów na Senatorskiej, gdzie stał Matki Bożej; na rogu ul. Wąskiej i Szerokiego Dunaju, gdzie stał S. Jana; przy domu Malera na Krakowskim Przedmieściu przed Statką N. Panny i t. d. - Wśród nich też przenikły śpiewano „Boże ci Polsko...? z dymem prochów...” i inne wiersze hymny, które też w wolnych sprzedawano po ulicach.

Żył się nawet jako pendant do „Boże ci Polsko...” hymn jakoś przez Rosjan ułożony, pod tytułem „Modlitwa Moskali”. - Treść jej mniej więcej zawierała: „... kiedyś, gdy Bóg doniś do starych i osiadłych, my Rosjanie czekamy w grubej ciemności” - Długożyciowa

koncowa nasza strofy, konczyła się grobem: „Owini nas Panie”!

[Do sprzedawanych książek z pieśniami, dobiegła wrotka i obrzutki mające służyć na wyobraźnię ludu, wys.: Dorożkarskie wypragajasy konie z dworków i zaprzagajasy armaty; *St. Józefat* zarabany w witebskim przez Moskali. —

[Z powiatu mały, rozmazany łosowce, w ulicach, ofiarowali je tylko cywilnym, ale później zostało je oprowadzić i wojskowym. — „Mówi Pan Półkownik powoli *St. Józefata* zarabany przez Moskali,..... albo do rożkany wypragajasy konie?.....

[I wielu było takich, co je kupowali. —

[*Najbarokiej* zaś były rozprawach o dobre manifestacje kościeł mury i wybijanie ryb w nieckaniach nieśmiętych osób. Dostał nawet do tego że się zjawia „dyrektor” ryb. Kapelmistrz kościelny mury, który za pewną zapłatą, podjeżdżał do się urządzania podobnych koncertów wewnątrz i na zewnątrz. — Taki koncert z wybijaniem ryb kontynuował 15 sier. bez wybijania ryb. 10 sier. Zdarzało się także że koncert urządzali się zadarmo, w skutek tajnych rockarów. — *Nocie mu* i, ki wyprawiono: *Rickupowi, Marcewskiemu, Enschowi, Kupowi, Galambowskiemu* na nieśmiętych magazynach i perfumeryami, gdzie to były mury, *Ehrbeau*

W tym czasie w Warszawie fotografowano, fotografowali także komunistów, takich jak
to w gronie, jest nie tylko, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie,
długiej w rogu dawoli. - Oficjalnie, sekretne raporty powiadają, że to był
Andrzej Podawski, aptekarz. (Przegląd. A. A. N. 4. 1. 351) Długoż. Kto
w tym czasie, to był dymisjonowany chorąży Ładoickiego p.p. niejaki
Ma. Kowalski.

W ogrodzie Saskim, Krasińskich, na wiskach podwórza, niektórzy da
now, którzy wzięli goz, w Polskiego i Dymyńskiego Krole, strona rody-
ka komienie musiata być zwyciężona, w miarę i sammie Krolowi dobru
się dostato. - Podobne gry w ogrodach publicznych idąty w rozrywki dla
spracowanych, - którzy, smieja się, palasowali wojowników „swojego”. -
Dla się zdarzyło że w Saskim ogrodzie publiczny wstał się w to goz i
zaadł chłopów rozprawi. Wnet się wzięli starti i zmusili go do odwo-
tu wrota powrochnego smiechu i gwiezdania.

W odrobnionym ogrodzie Krasińskich pałacu, starca wioda
palcami wzięła się fechtunka. - Długoż, otwarte ręce wzięły się fech-
tunkowe, w których polica udawała, że nie wie. - U studenta
Fochta wrono się muntury karabinowej.

Przy końcu Czerwca ukazały się w Warszawie drukowane plakaty z
„Odezwą do obywateli ziemskich”, żądającą uchalenia b. t. w. f. o. s. i. a.

nie ustrajaj rozporządzenia rzędu, który rzeczywiste wyzwolenie odto. uyrwan
był do i Państwu". -

Drugi plakat był zatytułowany: „Odezwia do wszystkich Polaków bi. na
na polskiej ziemi”. Wpisy wykazano niecierpiące przesładowania do
razów rozbiorczych, czyniono naciski rychłego już wyzwolenia,
kalecano najwiskusz czerstwo i umiarkowanie w życiu. -

Wtedy także zjawyły się w gazetach, obrutki z wyobrażeniem zgry.
chotanego rozrywa i napisem „27 Sierpnia i 8 Kwietnia”. Holportowa
no je prawie jawnie po ulicach i w ogrodzie Sanktu. -

Jednem słowem, rewolucya jawnie postępowata według obmyślanego
planu i nikt się temu nie sprzeciwiał. Ciężko jeżeli polacy, polski
pięty lub konny, wykonywały jakie rozporządzenia, skierowane ku
utrzymaniu zewnętrznego porządku, zjawiały się zaraz rozkaz wyższej
władzy, nieważny to rozporządzenie - a nie rzadko i nagana, udzielona
zbyt ścisłym przestrzegaczom przepisów. Inaczej pisano, inaczej
określano, nie tej okoliczności, że zaprowadzić drżące zamieszanie w
nich porci o władzy, jej prerogatywach i obowiązkach. -

Do robotników piwnych i konnych istniało mnóstwo przepisów, między
sygnalnych i jedne drugie zbijających. W każdym by najniższym
urzędem wymagano tak dokładnych i dobiegających sprawozdań,

050. wyprawienie każdego z nich z osobna, że wielu z nich wolalo pisać
niepowstrzymanie przebiegu i wybrki rozmyślonej gawiedzi, byle nie przegnać na sie-
bie odpowiedzialności za niedostatkowe zastosowanie, którego z drobnych przepisów.
Dla przykładu przytoczymy jedno z ówczesnych wydań, aby okazać, że to
ktośkolwiek sprawiał patrolom najdrobniejszy wyprawk, ten to następnie wypra-
no ludzi do protokołu i tak zapisywano papieru -

Na kompanię Symbirskiego p.p. patrolującą po Miodowej ulicy, w ^{wieczorem} Czerwcu
ktos z furty klasztoru Karmyńskiego rzucił kamieniem. - Bojąc się nie dosię-
kładnie opisać to zdarzenie, dowódca kompanii, major Fölkner, w raporcie
swoim do Naczelnika i Dargu m. ~~Warsawy~~ tak wyisał rękopiśm. protok
kamienia: „kamień przeleciał po za mur, z tyłu, obok podprocznika
Szach. Nazarowa i wdrucił i kregu, i oddzielił, 2 pułkompanii i ude-
rzył w drzwi domu (po drugiej stronie ulicy najprzód stojącego)”. -
Do tego dotychczas był długi opis żołnierzy 3 kompanii Symbirskiego
pułku, obok których przeleciał kamień. (Z raportu Naczelnika i Dargu
z 13. lipca 1861.)

Wojsko najbardziej oburzało się na rozporządzenie, ogłoszone A. D. Dargu w
rozkazie do pułków, które postanowiło: że w ostatecznym razie dozwala się
strzelać, z tem uwzględnieniem, że jeżeli w czasie przechodu przez ulicę
wartę, patrolu lub komendy, padną, z jakiegoś domu straty lub narażenie ludzi,

le powiadał: „Wszystko przysięga, jak ogień, zaprowadzenie szarego
wojennego, a za kilka dni przybędzie nowy Namiestnik, wszystko odnowi
m”. Na jednej z takich narad Suchowanet tak się zrywał, że zakrzykiwał:
„Kilka dni musiał nieogrzewać się”. *(Kilka dni musiał nieogrzewać się)*
Tedy nie zgodził się na ponowne rozdanie wojska na niektórych
miejscach placach. —

[illegible]

Barbaro naturalno je takie stvorenje, koje imađy nijesmo do dal-
jega prosvetljavanja manifestaciji.

W powiatach Czerwieca, Łondyński. Times "zamieścił bardzo żywi-
wy artykuł oła protestów. Wnucie skorzystał z tego agitatorzy i

21 Czerwca na czele wielkiego tłumy, udali się, przed mieszkaniem Angielskiego
 generalnego konsula, posłownika Constant'a z prośbą o udzielenie posłucha-
 nia. Ten wyśłał dziękczynną, z oświadczeniem, że pragnie ich nie może i pro-
 sił, ustnie, aby się rozstali. Nic to stało się nowego, skończyło się tuż tem,
 że deputacja w liczbie 40 osób ubranych w szpawy i ciemne, wędła do
 mieszkania konsula i dwaj, tam dwa wieńce z napisem, "Ciesi i chwala
 Anglii" - wraz z adresem następującej treści: "Ja, matka męcząca, krew,
 dzieci moje i broń, wdowa w żałobnej szacie, niewolnica z kajdanami na
 rękach. - Ja, żyjęm do grobu dołożona, przesyłam Tobie, o narodzie Angielski,
 słowa dziękczynienia. - Mowa Twojego delegata w parlamencie, głos ki-
 piący z życia, prośbą grobów Twoich, zrywają pierze z grobów, w któ-
 ryj przemoc i obojętność straciły Polkę. - Krew moja i łzy moje włożę o
 prośbę do Boga: On mnie odpowie za głos ust Twojego narodu. -
 Chwała jemu i wdzięczność Tobie o Anglijo." Tem wystąpieniem o we-
 mnie jeszcze ~~proszę~~ powstało żywe i nieśmiertelne po dziełach
 mojem męczarnie, bógdań, Twoim starcom i młodym, Twoim synom
 i córkom, aby się wiecznem zwyciężeniem i wolnością cieszyli. Niech się do Boga
 za Tobą, wstawiają dżis i przez wystąpienie wielki święci Twoi patronowie,
 tak jak się obecnie wstawiają u dostojnych i szlachetnych Anglijo, za zapomni-
 ania, rozszargania, i ukrzyżowania Polkę. -

Stonul Angielski; wyślad ten adres do Londynu wraz z mnóstwem
biletoń wizytowych, stojących nad grzeby, najrozmaitszych spr
uio. (Sprawa L. W. St. i. St. 190-191.)

Dnia 15 lipca umarł w Paryżu drugi świadek i uczestnik rewolucji 1830 r.
Nauczelnik Szkoły narodowego, Rex in petto - ksiądz Adam Cierotowski.
Pogrzeb jego w Paryżu odznaczony był nadzwyczajną uroczystością i przegruchaniem
Mówiono, że za trumna, przykryta królewską purpurą, niesiono koronę...
Wielopolni ośm upamiętnienia jaski kotwisk inicjatyw, ze strony czerwonych

Kawalerii Arcybiskupa, że nie ma przeciw odprawianiu zaoban
go nabożeństwa w katedrze i ogłoszenia o tem gazetami. - Ogłoszono
też we wszystkich gazetach o uroczystym nabożeństwie zaoban, które
się odprawi w archikatedrze 5-go Jana w. 22 Lipca 1841 r. Celebrował
sam Arcybiskup wobec zebranych najwybitniejszych przedstawicieli
prokajego społeczeństwa z wszystkich klas ludności. - I nie dziwne, że
żłuny mówiących się, ze głębi duszy serca, tyle zgranie ojczyzny za
żłownego serca jednemu z najznakomitszych ludzi świata, Napoleona
wsko - Alexandrowicz epoki, którego słonie jasniaty odbiciem jaski
niezgodnych promieni cnoty i szlachetności, w głosie imie tyle powo
rato wznie, tyle będzie wspomnień w każdej polskiej duszy, mi
żłownego, że żłuny te ogarnęły żłowne patriotyczne umieszczenie....

Bardzo wielu chciało rzucić, wyszły nas' odświeżać, że choroba, jeżeli nie trwała
to w' takiego, czego... już więcej nie będzie. Sędziwy Arcybiskup, naszem iwa-
dę wypadków, o których inni już tylko z tradycji wiedzieli, nie mógł pomy-
ślać ciemnych się też do stanu i nie gwarantując nawet, iżby z ust jego wyszła
ta się i do nieba umiała jechać. „Boże coś Polsko“... — Ładziła światy-
nia, lud grał na kolana i zwały szawie stały chorem opierała, „Ota-
wał blaskiem potęgi i chwale“... a naturalnie groźny, rozległy się
głos ciemności sklepieniami starożytny światyni, ostatnia słowa stopy:

„Przed Twoją obłokami zanosim błaganie,

„Ojczyźnie, wolności, nasz nam wrócić Panie.“^{1a}

Po skończonem nabożeństwie, rozrzucony tłum wyprzągnął konie z karetą
Arcybiskupa i sam go powierzył do arcybiskupiego podania na świątyni al-

taśnią jaskrawą manifestacją, przy wyproszeniu białych, a także przy
wyproszeniu całego miasta, nawet Suchobanów wyprocedowała z ciemności
wojska. Polci wice zaprzęta Arcybiskupa, z mocy swojego wyrocznictwa
wygrawili zaobraz nabożeństwo po Partoryskim i stał się sercem do
dzienników, ten się odwołał na Wielopolskiego.

Namiestnik, powstający Wielopolskiego w ogóle za obywatela, przyjechał
w machinie rządowej i wiódł z nim do chwały sprawy, w najdrobniejszych
bagatelach. (Lisicki: 27, 227; 228). Wrota się z nim w skutek tego przyniósł, tak,

że Margrabia d. de Ligua prawił o uwolnieniu, jednocześnie zaś wy-
śłał swego starszego syna Szymona do Petersburga, aby przedstawi-
nia Cesarzowi powołań, które go do tego kroku zadość. - Ma się
rozumieć że Szymon Wielopolski odwiedził w Petersburgu tych wszystkich
dygnitarzy, którzy popierali Wład i naprowadził im miedzią anegdota o, że
ce, głępij mumi " Suchozanecio, niedołężnym już literaturze do niczego,
abyła tylko do wzmocnienia zanięzania i niegortadkowi w kraju, kto
ogno mity to miał nadziei. - Partya ta w ciemności, wskazywała wydzynę
na Cesarza, że się zdecydował wydać do Warszawy hr. Lamberta.
Od 1 Sierpnia rozpoczyna się niewytko przedka jego promowania w Szwecji
Najwyższym rozkazem z dnia 20 Lupa 1861. hr. Lambert mianowany
został zastępcą wojennym Szwecji, kwatery i przybojem konwojem Jego
Cesarzkiej Mości, d. 18 Sierpnia, generałem kawalerji, jedynym ułan
Namiesznika Królestwa Polskiego i dowódcą i armii.

notka.

(Generałowi broni mianował by mianowany, gdzie konwojem i jak jako - Yb
mianował (i konwojem) mianował, mianował podoba dowódcą by konwojem
two broni: Szabincowa, Ljwandię i Wraugla.)

Stawało jedynie wyzwanie mu powołania w osobie generał-
gubernatora m. Warszawy, do którego obowiązku należało, wydać za-
kaz, aby w wyzwanie zprawami miasta, nadto zawiady, wanie pasport.

fauni - a zatem politycy w całem Królestwie. Miałoby być znaleźć fac-
chara, człowieka zupełnie odpowiedniego. Największe podobieństwo w tra-
kawie, z istniejącym już ruskim, a przynajmniej z zawieszonym już one-
go, wymagało od generała-gubernatora niezwykłych zdolności, siły, energii,
zaciężności ludzi, wyprobowanego doświadczenia w służbie a nawet zaka-
towanego zdrowia.

W poszukiwaniu odpowiednich generałów polnośnej służby, cesarski generał
głównego sztabu J.P. Kozłowski, najlepiej odpowiedział powyższym warunkom.
Był to generał-adjutant Gerskenrueig. Syn generała z cesarstwa Włocławka
szlacheckiego Pawłowicza, urodzony z Madaliński, córki generała polskiego puł-
kownika Kosińskiego przekształcono urosła w Konwiktach Pijarów i pod wpły-
wem matki uważał się za polaka, i mówił lepiej po polsku niż po rusku.
Jeszcze przed 1831. r. jeszcze wymagał, że chrześcijan z katolickiego ^{wyznania} przeszedł na
protestantyzm i oddał go do korpusu Piarów. Po ukonczeniu nauki
w korpusie młody Gerskenrueig wstąpił do Preobrażenskigo p.p. gwardyi. -
Holecki już w młodości nadzwyczaj go lubił za jego siłę w służbie a przynajmniej za
siłę i towarzyski charakter. Doskonale umiał pociągnąć bark, wybornie
tańczył, nierazko brał udział w amatorskich teatrach, raz nawet z wiel-
kim powodzeniem odegrał rolę kobiecą w komedyi Chmielnickiego „Pa-
nna z dala”. Później wykładał się na barko pracowniczego słabego pisa-

rze; nader surowego przełożonego. Urzędnicy inspektorskiego departa-
mentu nazywali go „Zmija”. ale jednakże nie nadawano mu pro-
ximu za jego rozum, wykwintne obycie i nieprzejęty charakter. -
ty te właściwości przyczyniły się do wzrostu jego znaczenia. On nikomu nie
ustąpił, ani W. Kieju, Mikołajowi Mikołajewiczowi, ani Ministrowi wojny
(szeregiem Ministrowi wojny), ani jego pomocnikowi A. Wasylewskowowi
a następnie Mielutskowowi. Sprawy z tym ostatnim powstały szereg
nie o bardzo poważnych motywach przyczyniły się do wzrostu jego

Perstennik był zdania, że wyjątkowe prawa z których korzystał oficerowie
generałnego sztabu, nie są tak wielkie, z których korzystał, nie było to jest nie-
sprawiedliwe względem innych oficerów, lecz nawet szkodliwe dla służby w
ciem się stanowiąc różnił z Mielutinem i W. S. Mikołajem. On proponował,
ażeby, tak oficerowie po ukończeniu nauk w wojennej Akademii, wraca-
jąc powrócił do pułków i tam osiągał odpowiednie wywyższenie przez
podjęcie, nominację na dowódców kompanii, batalionów lub pułków. Przy ob-
nym zaś systemie wojska losyowe traciły najbardziej potrzebnych ludzi, gubernie
bynajmniej nie zyskiwały, wprawnych gubernatorów. -

W tym duchu przedstawił ministrowi wojny kilka swych wniosków, które wsta-
ły przed przyjęciem Mielutina i W. S. Mikołaja powstały bez odpowiedzi.

notatka
(Wiadomości podane przez osoby, bliższe do Perstennikowa). Czołgi opowiadały,

... i projektów Gerstenweiga na projekt do wykonania jak też nicu...
 ... i ... by ... Gerstenweiga spoglądano z u...
 ... ten na tem się wystrykał, gdyż Cesarz za nadto go cenił...
 ... jako strzelnego i użytecznego służbowego oficera, ażeby go można się było...
 ... przy każdej potrzebnej gotowości poręki i na bok umykał. Zresztą w chin...
 ... b, którą, przypuszczamy, stanowisko jego w głównym sztabie J.C. Hois było...
 ... zupełnie utracone i on ani myślał o opuszczeniu Petersburga,
 ... samym usadził sobie mieszkanie w gmachu głównego sztabu i chwa...
 ... łt się przed przyjaciółmi, że musi będzie osobno wejść z ulicy...
 ... Nikt by się nawet nie odważył proponować mu, aby jechał do Polski...
 ... nadkreślił sobie słowo poświadczenia ambasadzkiego i zaręcznia...
 ... tego odowiska, którego znał na wyrost i wcale nie ośmieszył się...
 ... Leu osoby, dla których był niedogodnym w Petersburgu, wskaza...
 ... li go Cesarzowi, jako najlepszego do wyprzedzenia Lamberta, z któ...
 ... rym jako kolega z krótkim parciem zdawał się być zaprzyjaźnionym...
 ... i jakby stworzonym do wspólnej pracy.

Mówiąc, że Gerstenweig na razie wymógł się Cesarzowi, ten za...
 ... wczany po raz drugi dla przedstawienia powodów odmowy, mu...
 ... iad w końcu ustąpić i zajął się zbieraniem wyjaśnień Pwiediat...
 ... umarło do któregoś z przyjaciół. "He mna, chca, powołajmy to, co zrobił"

[illegible]

Z poniedziałku oficerów prawiących pod nim w inspektorskim jego, departamencie głównego Sztabu. Peritzewicz naszego linij ugrozi- nieś
niał Sztab-robotnika Polenowa, wykojonego i nadzwyczaj się tego, (bora),
pracownika.. Powiedział mu, że jedzie do Warszawy i zaproponował mu (Edy),
niejsze swego przyboczego adiutanta Polenowi się, namyslał (Lewi),
wówczas Peritzewicz dodał, że przenień mu wielki wzrostanie jenerał. (młd)

gubernatorem, a przy Namiestniku i oficerowie gwardyi, mogą być
adjutantami. - Pólenow zaciągał jednego dnia do namysłu i propo-
zycyę przyjęł. - (Od Pólenowa. -)

Z tego wypływa że obaj przyjaciele widzieli przed sobą jeden cel w tran-
szawie: jeden i ten sam stolec namiestnikowski na Łanku królewskim.

Ma być rozumieć, że przyjeżdży Namiestnik i jego generał-gubernator
bardzo często się spotykali przed wyjazdem do Polski; o której obaj nie
mieli dokładnego wyobrażenia; i każdy ja sobie wyobrażał na dyto dy, co
miałoby się przybyciem na miejsce. - Tak długo rzecz cała nie była jes-

te ostatniemi przeszkodami, dopóki Lambert dla Gersteneviga był
tylko dawnym kolegą, Lambertem i niczem więcej; rzeczy były gładko i

Lambert nieraz powtarzał przyjacielowi: „jeśli teny taki obrot weźmą,
jak o tem głośno, i obaj pojedziemy do Polski, właściwym Namiestni-

kim ty będziesz, we wszystkiem będziesz się udział, jak mój drugi star-
ny, jak u mnie namysłciela. - Właściwie tobi się należało zostać Na-

miestnikiem; mnie z Paryża sprowadzili na powrót, generał-guberna-
tor, co sam wiem najlepiej. - No, ale Cesarz zamienił nasze role.

(Są wspomniano Lambertowi jak niewyrazliwie szybkiego wymiennia, odpowiedział)
„Zmieniając się, dajcie mi pokój i gówninowaniami. W Petersburgu tylko oskar-
żam, a w Warszawie mogę kark skrócić. - Duma, Starina, dajcie mi”

1874. St. 346. I opowiadani naszego sirotka..)

Leśnik skoro wyszedł Majurysy ukrai, mianując jednego z Kaniestnikiem, drugiego zaś generał-gubernatorem, wnet wyszło się, że wieno
Tut w Petersburgu, hr. Lambert przybrał ten naszczelnik i nieum.
domo z jakich powodów prószył patrzeć na swego pomysłika z pr.
na, podejrzliwość. Późne myślenie zaczęło się niepokoić; m.
umiał sobie zwać zgraw, że tego człowieka tak rozumny, przebu-
gły i ostrożny, zdany dawał się zamienić prawu sławońsko na ten
niepewno, i że tego raczej nie prosił o uwolnienie, lecz odważył się
przejści drugą stronę groźbę, w kraju, gdzie wszystkie stosunki do gły-
bi były zaburzone. Tęli to ucylił to tylko z przewodem machia-
welskimi zamierzeniami. Na domiar złego, trąsty chwytowo pogody
że role znów się zmieniły, Gerstenweisz zochane Kaniestnikiem a
on zejściu na groźbę, generał-gubernatora. - Proba wywiesić m.
cie toczył, może używał zemsty, ale zapewne przy pierwszej spr.
sobności nieomienka odprawi i poddałi nogę przyjacielowi. ... -

Dobry ludwie, jak zwykle, zaważ się znaleźć z radami, wypotruiem
i wyjaśnieniami wielu niezrozumiałych okoliczności i dolewali był
sko oliwy do ognia. -

Leśnik prosił hr. Lambertowi zaletografować do Suchozani-
woj

ta, aieley zatrzymał wielkopolskiego w śrubie. To się stało, że cielskie...
mu zaciwieniu tych wszystkich, którzy wyszli jak Lambert w niedaw-
nych swych rozmowach z Suchozanetem, sam przyprowadził, że wielo-
polski zupełnie niepotrzebny. stoi wszystkiemu na przeszkodzie i że jego
zamiarowanie było w strony rzędu bitem nie do starowania
Warszawa kłotała się, co do przyjęcia nowego spamiestnika, zaś Su-
chozanet zabierał się do wyjazdów.

Drwina to stworzenie ten „ruszki cedownik”. To się w nim tak mię-
kiego, chwiejnego, nieokreślonego, ile zupełnie sprzecznych, bez właściwego
charakteru uproszczeń, które się skupiają w ogólnym mianie „dobroci” -
Dziś, Taj, promieniera, zmiesi nie może w jestli nawet cedownik Tajany
umiera. albo, co na jedno wychodzi, usuwa się, wyperdka - zaraz wszysto-
się zmienia. zastyma, żałowa, ogadaniwa, przycwa, i gwał niekwa
wynosi calety.

Powtórzyło się to i w Warszawie z odjeżdżającym Ministrem wojny...
Przechodzący podróżni w Warszawie podziwianie i wojtkowi, na raz za-
gromieni i gniebawili wszystkie jego wady, gwałstwa i mikołajowskie
ciemny, wszystko to, co jenne barżij niż za Fortakowa, ominięto
i wystawiało na gromienicki, ruska władza, ruskie imię i ruskie
wojako w Warszawie i na prowincji.

Uznano, że wypada koniecznie dać obiad w ruskim klubie, z odpo-
wiedniemi mowkami, toastami i muzyką - podobnie w końcu swo-
im, od sera; wypić jak najwięcej szampana i w jego strugach
utopić to wszystko - o czym się nie łatwo zapomina. -

Wtorek jedno z wyjątkowo wielkich zachorowań na szkarlatynę było
i wielu ludzi zebrało się więcej, przeznaczono wszystkie soboty obiad po południu
o 12. od osoby na wtorek d. 13 sierpnia 1861r. Zebrało się 120 osób amato-
rów i oficerów różnych stopni i rang, od chorążego do generała. Z gości
byli: *gen. na obywatelskiej służbie, Sywandi; generał-adjutant Potapow*
pułkownik z Petersburga star. radomski i jego żona; pułkownik
pułkownik 15000 rub.; generałowie: Krasnow, Simons, Chruslow,
Wasilichin; Wyżniewski; Giecenin; Por. Fiedor Fiedor. Lusin; P. P. Lom.
Lysienko, Szewczukow i. W. W. Szewczukow Zaków było nie wiele, między te-
mi literat Arseniew, gromadzący z Petersburga do pisania jaskiś ten-
dencyjnych artykułów o toż samych ruskich w Królestwie polskiem, któ-
rych wprawdzie nikt nie czytał. (*o Arseniewa* *notatka* *o Arseniewa*
wiadomości. Russk. Starina. Wiedzi. 1874. Str. 120-130.

Suchorant uszedł na salę o 4 po południu przy świetle muzyki.
Obiad był niesmakośny wino każdemu osobno stawiać, tylko szampan
był wspólny. -

mi okarana, gnuś wybor mnie na członka honorowego naszego publicznego
stowarzyszenia, na członka, można powiedzieć rzeczywistego... Myślę i sercem
wspieram Stowarzyszenie i będę brać udział we wszystkich, co się Stowarzy-
stwo tego, Stowarzyszenia reprezentującego tutaj, nępkę narodowości... Ja
wzajem i stanuję każdej narodowości, lecz żadam, ażeby była przyjmowana
własność bez żadnych zastrzeżeń i nadziei nie douciekliwości. Ja
kochając naszą narodowość, nie mogę jednocześnie potęgować Polaków za
ich przywiązanie do swej ziemi i ojowizny, skłoda tylko, że oni stają
wyraz temu swemu przywiązaniu przez ubiutek nieporozumień, które przez
żadną władzę, nie mogą być cierpiące i dopuszczone. Tylko siła prawa
siebie władza i jednej, oraz pozostawanie prawa i ubogoci władzy z dru-
giej strony, mogą dać spokój i zwrócić temu krajowi; nieroztropności
za i zapędy ^{zawiedzą} go na kraj przepaści i zguby - Dobrej spokoj i
porządek, kraj osiągnie dobrobyt, zaś przysięga jego zwrócić zawiedzą do Pał-
Monarchy, na którą zasługuje być w jego mocy. - Biada Polsce, jeśli
się nie ogramiasta, biada jej! Dlatego też mamy obowiązek naszymi wy-
stos, co tylko być w naszej mocy, aby przywrócić spokój... Najstraszniejszą
zdemagogów - zteroryzowali całą ludność, wystąpiła szama, lecz
Najjaśniejszy Pan, wa niewyczerpana, Sarkawość, zrowałaś na koniec
błądzących na ośrogu, prawdy i porządku - Armia napa, co jednej

chcieli może w całym kraju wszystko zbierać do muru, napędzić go strachem i przerażeniem, lecz ona rozumie swe położenie i postępuje tak jak tego od niej możemy wymagać... Cesarz w wypadku może na nią polegać i na nią liczyć - ja zaś omiatał twierdzę, że takiej armii jak rosyjska, nie było i nie będzie. '—

Generał Weselickij krzyknął hurra - lecz nikt go niepodtrzymał...
Sudano krzycząc... Suchorazet powstał od stołu, wielce porażony tym przyświecającym, wzniósł się, ręką na sali i wszyscy byli przekonani, że uroczystość skończona... Naraz gen. Weselickij odzywał się: „Panowie! „Suchorazet zwrócił się ku niemu, zaplanowała pewna cisza i Weselickij przemówił: „S.p. Cesarz Mikołaj Pawłowicz, wyjeżdżając w 1851 r. za granicę, powierzył rząd, Państwa swemu Synowi, Następcy Tronu, dziś stam mi osiwiłem gwanijaszemu Cesarowi, a za powrotem odznaczony Go orderem S^{go} Wł^o adziennika, na którym widnieje napis: waleczność, cześć i odwaga. '—
Już sześć lat minęło od czasu gdy stał rząd rządu - a ile reform, jakie zmiany? Nie wspominając już kwestji włościańskiej, my jako wojskowi otrzymaliśmy tylko zmiany także w zarządzie wojskowym. '— (Prószyński, w. 12 Zbornika Wojennego. '— Suchojcie, '—). Zmniejszenie kolonii wojskowych. '— z woli Najjaśniejszego Pana, rolnictwo wróciło do swej roli. '—
— Suchorazet, dojąc ręką znak Weselickiemu, wpada w słowo:

„Preproszam — Zniesienie wojskowych kolonii przyniosło korzyść której
możę narwać w pełni przekonaniu!... Ta, ja w obec Najjaśniejszego Pana, by-
tem rezultatem tego zarządzenia widział dokładnie z obu i z obu stron
kolonii wojskowych. Należę wskazać przynajmniej, że pierwotna myśl o ich zwinie-
ciu, wyszła od tylko co zamianowanego Mianiestnika w Królestwie Polnkiem
generał-adjutanta hr. Samberta. On pomał na miejscu kolonii i w osob-
nym memoriale, wyłożył swe zapatrywania tak jasno i przekonująco,
że nie pozostawiało mi nic innego jak tylko pochwalić i zgodzić się z wnio-
skiem. — Uznał w przedmowie, niekresny stan kolonistów i zarządzenie o
podmianowych koloniach rozciągniętem na wszystkie inne”

W najbliższym otoczeniu Suchozaneta, wychała głośnie „kurra”. Sta-
pitan z 38 okręgowego parku artylerji, Kleigels, płacone z roznewniczenia. —

Weselskiy mówi dalej: „Zwinienie kantonistów, dzieci wrośnięte rodzicom”...

— Suchozanet przerwywa: „Pozwolen Panowie! To było to tak krzyżujące,
że nie podobna było nie zwrócić na nie uwagi. — Zniesienie kantonis-
tów z wszelką skutecznością, sobie mogę przypisać. — Kiedy objąłem za-
rząd ministerjum, zastałem 345 tysięcy tych niepospolitych nie-
rót, bez wszelkiej opieki i wychowania. ciężar dla Państwa, niepro-
stobna trochę dla radu. — Szczęśliwież żał mi było żydów. To
żadna zaradka, że za mało było bijące w oczy ustawa sprzec-

na z pojęciami wypożyczenia. Pojąłem tylko to, co dla każdego
aś nadto powinno być być rozumiaste i wyjednaniem zatwierdzenia
Monarchie..... (Kryki. Hurra. 'głowa, dalsze słowa. Kapitan Klej-
gels we szach tonie. Arseniew potakująco kiwa głową.-)

Wenlickij zaczyna pro raz drugi: „Zwischenno penneye wojsko-
wym i zaprowadzono karę emerytalną:.....

— Suhozanet przerywa: „Dzwolite Panowie. 'Ja najwazniej,
na, sprawę uważałem uregulowanie poboru kwatruńskiego.
Ustawa o dostarczaniu kwater, pochodziła z czasów powstającej ta-
moci. To było dawno, bardzo dawno, od tego czasu wiele się zmie-
niło, wszystko podrożało, a znaki ziemienne straciły na swej
stosunkowej wartości. w skutek czego wymiar dodatku kwa-
truńskiego stał się zupełnie nie wystarczający. Przedstawi-
łem to Najjaśniejszemu Panu, którego w swej miłośliwości
zwiększył i kwatruńskowy i same penneye oficerów. Nie pragnę
aby oficerowie byli zbyt ubogimi, lecz nie powinni cierpieć niedo-
statku w rzeczach niezbędnych.

Zatwierdzenie kary emerytalnej, dozwoliło ludziom zadbującym,
którzy stracali swe zdrowie i najpiękniejsze lata życia w usługach
ciężkich, po opuszczeniu służby, dźwigać bez trudu i niedostatku

7
ego resztki dusi swoich. Emerytalna klasa, jest wazna, własności, wzrost
z wanych ofiar i wkładem i stumie do nas należą. Uprzejm potrafić z
niej. co wynosi 1.200.000 r.r. rocznie, Cesarz w swej klasie, wyafygnował
na kapitał zakładowy pół osma miliona r.r., nadto corocznie z klasy
grainstwa wyafygnował 300.000 r.r. zapomogi. Wynytko to stało się nimno opo-
rycji wielu; bardzo wielu. Państwo ma inne potrzeby, które, których sa-
miej. sprokoci trudno, a jednak, dla polepszenia bytu oficerów zrobiono wynytko,
go. co się tylko dało zrobić. Niepowodolna przekroczyć pierwzych granic: we
ta. wynytkiem sniarz zachowaci należą. -
nie. „Emerytura, jakem powiedział, zabezpieczając przyszłości starców. Wyn- do-
stko się tylko zwykła, że tak powiem przyrodzona, kolej, a więc należą
ra. się poddaci prawom starości. Kto nie jest w stanie dalej, skutecznie pra- tre-
wi- cować, winien rzucić służbę. Weimny na przykład lekarza: doktor dora-
Tary w służbie do lat 50, powinien poddawać się do dyminyji: to dora-
nie, gdyż w tych latach już siły ustają, i człowiek nie może być, jak ca- obry-
wotow, zawsze takim i przytomnym. To prawo powinno obowią-
zywać i innych wojskowych..... stasiej już wiek inny, inne pogo-
dy, inne wymagania. Potrzeba więc nowych ludzi: młodych, czyn-
nych, energicznych i zdolnych. Trzeba ustąpić miejsca innym. -
in (Odpoczywa. Starzy nie odpowiedzialni. Stres polowego audytoryatu.

generał-powrótka Karłowicz, robi szczególnie smutną minę.).

„Tak. 'ustąpimy ze sceny, ustąpimy miejsca tym stras, któ-
ry się okażą najzdolniejszymi.' - (Młodzień krzyży „Hurra.“) „Uwa-
żaj się być, za zwycięzkiego, jeśli mi wyprawicie dać pierwszy przykład
my wszyscy ukłoniemy się, jak to mówią, za grosem niedzielnym; teraz zaś
nauka i wychowanie zupełnie inne. - A więc zawód nasz skoń-
czony 'Chw' czas, zejść ze sceny. - Ja prawie 50 lat przedwziętem
w szereżach armii i czuję, że już powinieniem ustąpić.' - (Ładowni-
cien na wielu twarzach - ktoś krzyknął „hurra“ lew zaraz zakry-
kano.) „Uczyniłbym to, nawet gdybym nie posiadał trochę dals-
szej przyszłości.' - (Słychaj głos: „no, wtedy kto wie, czy się stało.“) -
„Także minister wojny, szery ci się będą, żem pierwszy dać przykła-
d dałbym go, gdybym miał nawet pobierać tylko gotowe, chijskiej
prężności“ (głos: „i to by było całkiem wystarczające.“) „Wzywam
i proszę wszystkich starszych, aby szli za moim przykładem i usta-
pili miejsca, nowym, młodszym ludziom!... To jest czynić dla Pań-
stwa, dla Błogosławieństwa, dochodząc do i wiążąc się w lewą korzyść. - U
mnie zawrę na pierwszym miejscu stać obowiązek; ja zaś to pro-
szę za obowiązek względem Cesarza, Jego uświęconej woli i wzglę-
dem Państwa.“ (Krzyki: „Hurra“). -

Oczywiście się jeszcze nie skończyły, gdy już Werschickij zaistotniwał:

„Te zmiany zawdzięczamy Jego Excellencji Panu Ministrowi wojny Mi-
kkołajowi Dmitrijewiczowi.” (Suchozanet przysłuchuje się z gromkim łosem, głową.
Oczywiście nieustoją;) Werschickij ciągnie dalej: „A teraz Panowie! pozwólcie
wnieść łaszt na cześć naszej armii, z życzeniem, ażeby się ona znowu
poczuła na stopniu, jaki się jej z prawą należy, i stała się, jak zawsze,
armią w świecie; ażeby odzyskała swą dawną, chwałę.”

Tu Suchozanet przerwa: „Nasza armia nie potrzebuje odzyskiwać
swej dawnej chwały; Excellencyo! ona tego nie potrzebuje.” Wzruszon w ca-
łoci ostatniej Sebastopolskiej kampanii, ona przesiągnęła wszystko to,
czego można żądać od najlepszej armii. — Pan generał nie odczekał do-
statku swych słów — odesprawił — gdy nie ma czego odzyskiwać. —
Armia nasza nigdy nie potrzebowała, nie potrzebuje i za Bóg, potrze-
bować nie będzie odzyskiwania swej dawnej. — Nigdy, żadna armia
nie wykazała tyle poświęcenia, męstwa i zalecia wojskowych, jak na-
sza pod Sebastopolem. — Najpotężniejsza mocarstwa, podając swe obłą-
kie środki i cegły dokazywały? Zdobyły niebronione już miasto i rentki
floty, która powinna była być pośród tego szalonego, jako do niego
nie przydatna. Bezprzykładne męstwo armii ujawniło się w całej pre-
mierze i nigdy historia odda jej zasługę na sprawiedliwość; najpotężniejsza

protomistrza, sukcyi się będą, Ława, Kampania, 10

„Teraz okazyjcie miśtro innego rodzaju i przyjdzie czas, że i chluba b. Miś-
trzenie wyprosimy, żoście należeli do armii, konspiracyj, obcemu w ston-
Polce.” (Gwar nieokreślony) „Słuchajcie prawnie, co mówię: powstajcie, was-
miśtro to stoi pro nad wszelkie pochwały, pro nad wszelkie porównania
; Cesars w zapędności moie prolegai na takiej armii. Kurwa.” byte

Wielu wnosz ten okrzyk. Włkownik Hartung, dowódca skuronińskiego protom-
p. cały zakrzewiony odkryk. Kapitan Kleigels wciąż jeszcze proleg. —
Gdy okrzyki się uspokoiły, Suhozanet zaprzytył wstchliwego, czy już ktoś, nej,
czyś, a naszego protowierdrajnia odgowiedł, dodał: „A wisi drziku-
js Pami, ale zawsze niezapnie powiedziadesi jenerale, że nam pro-
trebas wkrzeie sławę ruskiego oręda”. —

Łatwo więc wyłomnary, że przy takich stosunkach, w obec wyjazdów jed-
nego Namiestnika i w określiwaniu nowego, manifestacyj i innu nie-
porządku w mieście nie tylko nie ustawały, lecz się jeszcze bardziej
wzmogły. Do pierwotnem zaobserwowaniu z. S. Aleksandra Prato-
ryskiego w katedrze, przynagły się także nabożestwa pro inszych
kościółkach w Warszawie a następnie w całym kraju. — Trójki i dwie-
siatki mnożyły się w geometrycznej progresyji. — Wielu gorętszych

zadawało się, że powstanie zbrojne tuż, tuż ma wybuchnąć. Enisteryjne
 lubą by. Mierostawskiego, jacy byli w znacniejszej liczbie, stał się planem nie
 ie w których miejscowości Królestwa, zwicknali w rozmaitych kółach to gorątko-
 larzom we usposobienie.

Widział to, partya Sybiraków kierowana przez Aleksandra Krajewskiego,
 byłego redaktora Rozmów gospodarczych krajowego, postanowiła wydawać
 iego potajemną gazetkę, mającą za zadanie, powstrzymanie nieopustanego za-
 kate. - patu i ostrzeżenie nieostoiwitych. W sierpniu 1861. wyszedł N° 1 tej pisma,

in Koz. tej podziemnej gazety ostatniego powstania, zatytułowanej „Strażnica”.
 zisku. Była to niewielka cwiartka, z tekstem po jednej tylko stronie, bardzo złe
 w pro. i widocznie na ręcznej pracie, wydrukowanym. (wskazanie na rysunek)

nie pierwsze plany i gazetę przedstawiało nadzwyczaj, i trudności. -
 Pasy i wiązki sprowadzano z początku z zagranicy, potem z Łodzi, i z
 jed. bieżącej (w Warszawie). Gdy...

nie... „Strażnica” wywodziła
 i... „byli gotowymi w każdej chwili, tak ciekawie i spokojnie
 „i cierpliwie”.

... „Gazetkę rozchwytywano i czytano skwapliwie, rady jej atoli i prędko-
 i; i drie-... nie wywarły absolutnie najmniejszego skutku; niecierpliwość i
 ... przebiegłe nadzieje gorących, wcale się nie zmniejszały. w manifesta-

to rowie z jednako, stricinną gotowością, grając swą rolę prowadzili. -

D. 8 Sierpnia, a więc w parę dni po wyjeździe Straińczy, w kościele archi-
katedralnym S^{go} Jana, w dzień urodzin Cesarowej, odbywało się zwykłe u-
roczyste nabożeństwo. - Celebrował X. prałat Białobrzegi, zaś Arcybiskup
Fijałkowski był w kościele prywatnie. Z uczestników cywilnych były to
tylko osiem z procesem komitatu skarbu Łaskim i vice-processem Ban-
ku Polskiego Skarbisztw na czele. - Jan tylko po monachowej Mary-
śce, celebrycy zaintonował modlitwę zafloatingą francuska, a
organy zagrały hymn Cesarzki, grono złożone z kilkunastu
młodzieży, przeciwnie jej przed główny ołtarz zaśpiewało „Bo-
że coś Polskę”. - Lud zebrany w kościele po odświcie chórem
niósł pieśni, zgłaszał kler i organy. - Wierwem schizmy go-
śli po ulicach iluminacji, wybijali okna oświetlone - między in-
nymi wybito szyby w oknach promienkami generałów Świerżina
i Skrzyńskiego przy ul. Miodowej. -

Nie nie zapadło ono dla stłumienia tych wybuchów. - Należałoby
całkowicie wycofanie Unii Polko-Litewskiej z 12 Sierpnia, nastę-
pstwa nowy projekt do uwzględnienia manifestacji niezgodności na
granicach Litwy i Polski, dla stwierdzenia istniejącego wzmożen-
cia i wykazania rozwoju samej organizacji. -

Prerwaną, białą, a właściwie tą częścią brady, których Arcejsa
nazwał „młoda, szlachta” - w wielu wyprawach zgornio wzięli.
Wstrzymanie reform, a po części niezwyciężone usunięcie się Wie-
sopolskiego od zaradku (chociaż w rzeczywistości nie było to takie), szczególnie
sprzyjały zbliżeniu się przeciwnych sobie żywiołów. - Manifestacja na
pamiątkę Unii Lubelskiej, uchwalona, została w rozmaitych koś-
tach warszawskiej organizacji - na główne miejsce wzięcia wybrano
niebyle, z Arcejsą most na Miesanie, Sierżak równo z ośrodkiem, Aleksotą,
gdzie ludność obu wybranych, i bez tego wciągłej, porożkowała z sobą, składow-
si. - Włożony w Warszawie plan, przesłano obywatelom Augustowskiej,
Kowalewskiej gubernii do możliwego wykonania i uuprzedzenia negocjacji,
zartożowania do okoliczności. - Plan główny polegał na tem, że w rozwi-
nięciu Unii, miały wzięci jednocześnie procesy z Rowna i Aleksoty, z tem, żeby
się, spotkały na moście, procesem miały się wpróbować użyci do użycia, Godłwo po-
łożony w królestwie niedaleko Aleksoty, gdzie się miał zgrupować akt na
pamiątkę tego obchodu i użyci wspólna użycia. -

Dla Warszawy i innych miast uchwalono na ten sam dzień, miej-
nowe uroczyste obchody i ogłoszono następujący drukowany plakat:

„Bracia ziemianie. 12 Sierpnia 1569r. król Zygmunt August
uroczyście zwołując Sejm Unii w Lublinie; to ostatnie, potrzebne

and the

11

ноба

Dr. H. A.

- Der una,

anilines

Pasto -

Lowdown

одно

eh amico

42 Ki : 2.

master

2. i mar

Unii, A

in any part

gubernat

Karecki, doniós głównemu naczelnikowi kraju, generał-adjutanto-
wi Masimowski, o zapowiedzianej na dzień 12 Sierpnia manifestacji,
prosił o rozkazy, co czynić jest manifestacya gwałtowna czy skutku?

Doniósł, że otrzymał odpowiedź telegraficzną. Postępować rozważnie
a most rozwinąć. ^{notka} (z opowiadani różnych miejsc, jak urzędników - a także
samolaskiego gubernatora Tarnob. p.). Chcieliby zapowiedzieć, że telegraficznie
rozważnie, zawieszono tylko dwa słowa, postępować rozważnie".

(Notka na wiadomości pod Kownem był Tytułowy...) Właśnie wie-gubers-
nator nie zanadto ważnych środków ostrożności, mostu nie rozwinął,
to też obie procesyje rano d. 12 Sierpnia wystąpiły przedtym uroczono-
go programu z Kowna i z Aleksoty w otoczeniu ogromnego tłum-
u ludu. Wtedy dopiero wie-gubernator polecił naczelnikowi
miejscowego zarządu dróg i mostów, kapitanowi Rutkowskiemu
Pobłakowi, ośmiu gwardji most rozprościć. Rutkowski podał
za chorego, zastąpił go porucznik Weliagowski zaledwie sto-
faj jedną, tyżwą usunął i na bok wyprowadzić. Procesyje więc
obie na miejsce, oddzielone nie wielką gwałtownością, mogły z
łatwością z sobą rozmawiać i nawzajem się widzieć. Wkrótce
ktoś ze słabszych i młodszych ludzi - potrafił się dostać na nie
zbyt daleko wyprowadzoną, tyżwą mostową i przerzucił z

niej linkę ludowi stojącemu na moście. - Dług pochylony, i
raz jej głowa była przyciągnięta na miejsce i w owym nastąpiło
potępienie się obu procesyji przy ogólnych okrzykach entuzjastycznym
ludu zebranego na obu brzegach rzeki i przy gwieździe. "Bóg ci Pol-
sko". Wojska przystano przez nauczelnika dywizji generała Bur-
hardta - po krótkiej przystanku rozstawione na błęku Kowalewskim, a
gdy rozległ się gwieździe, żołnierze machinalnie zeszli warki i wzięli się
żegnali. (z opowiadani nasennych świadków.)

Podczas procesyji, stowarzyszenia do programu wyruszyli przez Alexotę do
Pocłowa i tam spędzili czas do wieczora na wspólnej zabawie i ucieszyli, wśród
których wino i przy obficie się bali. w końcu gwieździe na jarmarku obcho-
dził akt, stwierdzonej licznymi gwarancjami. - W kilka dni potem rozentyl
się po Litwie i Polsce (z wzięciem fotografii), przedstawiając spotkanie się
procesyji, na rozstawnym moście. -

Lesani dowiedziawszy się o manifestacji w Alexocie, zaweselał do siebie gu-
bernatora Kowalewskiego generała Chomińskiego, przebywającego jeszcze
w Petersburgu i zapytał: "Czy wieś w jakim stanie teraz twój gubernia?"
- "Tam wszystko w porządku Najjaśniejszy Panie. 'odniekt Chomiński."
"No to jedź, i przekonaj się, jaki porządek." -

Na 15 sierpnia rozmaite partye chiasty uradzi w Warszawie obchod

na cześć Cesarza Napoleona, lecz wstępy umiarkowani powołali gościć
tenże i zamiar do skutku nie przyszedł. -

Około tego czasu, cześć duchowieństwa Warszawskiego w związku z kran-
cowymi ludźmi stronnictwa lewego napisała „Wzywanie do braci i Ko-
legów w całej Polsce” - ^{nr 14} (Wiedomości kraj. 14-16. Biblioteka Ossolińska
Lit. 1864. 4. 11) nadzwyczaj prosięcej treści. W tymże czasie wy-
szedł 27. Nr Stranicy. -

Suchozanet natrafił na to wyzisko obywateli, myślał ty lko o
jako najprzebieżniej opuszczeniu Warszawy. Myślał atoli nie do Pe-
tersburga, lecz za granicę, gdzie gostrzeż, że Cesarz nie życzy sobie
jego powrotu do ministerstwa wojny. - Na przebież, że
z Warszawy. Suchozanet otrzymał list od cesarza, w którym był pomyślny
sok. z kłopotem jakim bardzo zadowolony. 18 Sierpnia ze-
miesz, cis swo. obecnością, uciek w dzień jutrzenki w Murom-
skim pp., przy której znówu były mówki. - a w piątek potem d.
23 Sierpnia przy był do Warszawy nowy Namiestnik hr. Lambert,
bez żadnej strażnicy przybożnej, nawet stróża jego, w cywilnem ubra-
niu, zdaleka za nim zaciągał. - Lubiło to wrazenie - gdy publiczności
była przy wyjeździe do groty kaima Namiestnika zautra w sto-
czeniu eskorty kubańskich kozaków. - Na jeździe najprzebież-

nego uboższego, obstarasz hojnie jaśmunię, -

D. 25 Sierpnia wyjechał Gentzenweig z swym adiutantem Bolenowym. [
ułka
Sierintyn wyjechał z marmurą *genie wchajin* - *Pr. Wywodzisz go iada*, ...

Woj marmury chcieli go swawjnie poćgnąć - lew z się od tego ugnimiał.

Lambert miał pobierać 5000 rub. Gentzenweig od 10000 rub. więcej

przeje. -) Luter potem wyjechał za granicę, jen. Suchozawet. przeprowa-
dzony bardzo niechętnie przez ludność, dla której ten bardzo okazywał się
niepożądany. W Piotrkowie umieszczono mu nocną mieszkę i wybito dyktę w cze-
łowie. -

Przyjmując urzędniaków d. 27 Sierpnia, hr. Lambert z każdą formu-
łą: zrobił na występkach jak najlepsze wrażenie. Merchelwina ujechał.

(razem stężyć na Kankanie) Trzeciego dnia dożył wytyk arcybiskupowi *Si-
Feliksiewicz*
przebiegłemu arcybiskupowi wyjechał z wrot pałacu arcybiskupiego przez ulicę

Miodowej, został powitany okrzykami ludu. - Na skutek uwagi arcy-
biskupa, że nader okazywał się daskawym i nie wieścił bez powodu ludu
w Cytadeli, Lambert zaraz następnego dnia z włością polecił uwol-
nić z 108 prawitomu osmiu więźniów politycznych - a między nie-
mi i obywatela ziemskiego Ławiszę, uwięzionego za posiadanie prota-
żenniej drukarni. - Wysey uwolnieni przez kilka dni jeździli za Me-
mistrzkiem, groby najzupełniej go wreszcie okrzykami. - Usunęto

marło z placów wojaka i otworono burtę wejścia do ogrodu
niego.

Ultra radykalni nie pochwatali takiego zachowania się publicznem
i ich agenci rozpatrzali lud gromadzący się tłumnie w Łazi
kach i wstąpić gdzie się gromadziło spotkać nowego Namiestnika.

W pićwowych chustach hr. Lambert i Gerstenweig, po probie
nem rozpatrzeniu się w sytuacji i po rozmówieniu się z niektórymi
wrobami w stronnictwa lewych, byli jednego zdania co do zarzą
du kraju. Sprawiali się z zjawiskami, żywiołami umiarkowa
nymi, potrafią, przebaczyć czerwonym, w właściwy zachowujący się
spisek, wszelkiego znaczenia i wpływu i zmuszają ich do rozwiąza
nia się z braku sił i możliwości do skutecznego prowadzenia rozpra
tych robot. Gerstenweig rzucał wprost do konia memoraty Pot
wyskiego i nieraz dawał ostre roboty uwagi policyjstom na
jego raporty o różnych drobnych nieporządkach w mieście.
„ależ wiem o tem... już to wyznałem” zwykł odpowiadać.

Wkrótce wskazywać spotykał się z tych umiarkowanych żywio
łów w kraju, wynalazki nie groził, że wstąpią mniej więcej do sta
li obywateli i z widzą, lub też bezwiednie dążą do sprzyśnięcia.
General-gubernator rozrzedził się w poglądach ze wzmianki petersburg-

skim strachem i nabrał przekonania (które zresztą jeszcze w Czerwem
w czasie przejazdu przez Warszawę i hr. Lambert podzielał), że bez użycia
surowych i szanowanych środków, bez zaprowadzenia stanu wojennego
spokoju nie da się przystąpić. — ^{Wskazanie to przekazał generałowi: Pota}
^{niemu} ^{Piermickij, Siemeka, Balcatus i Radziłaj, Karachon}
Ten ostatni nie raz przekładał Namiestnikowi, gdy cesarowi zanadto brodził.
prostań Pan igrać z ogniem. jasi mostych ludności pragnie spokoju i
mimo tego i zaprowadzenia stanu wojennego ale ma się rozumieć że
tem odwołać się nie może. — Wreszcie z zagranicy dowiedziało się
któregoś pachoł, 33^{ty} Wrangel, nawiązał do Lambert. „Należy zagra-
nąć kunią z nowych radów w Polu. — Wiem mi Pan, nie będzie spoko-
ju dopóki nie sportujemy na ulicach Warszawy zapalonych lontów. Długo
jakoś długo” — Jednak nie sprzeciwiał się w określaniu, że i ten
drug ^{z krótko} ~~przebieg~~ przyszedł do tegoż samego przeświadczenia. —

Leś hr. Lambert trzymał się uparcie raz powziętego planu, że by
doprowadzić umysły do uspokojenia przez nęczy ustępstw i reform, a
wice dostrzynał obietnice, dane w użyciu z d. 14/26 Marca 1861, a przynaj-
mniej rozpisać wybory do Rad miejskich, o które, prosił jeszcze A. Gorna-
kowi. a na które zerwolono, gdy już zwłoki Gorkaskowa wyrażono
do Sebastopola. —

Na ruszkiem towarzystwie hr. Lambert opierał się, nie mógł, dla tej przyczyny, przyczyn, że takowego w Warszawie nie było... Nie podobna bowiem było uważać za towarzystwo gromadę wojakowskich przybyłych warstwy z górkami z przeróżnych stron szerokiej Europy. Cywilizacji zaś był ryan, którzy na całym świecie tworzą towarzystwo, było bardzo niewielu... Najbliższymi z nich byli: R. F. Karaulowski, dyrektor kancelarii Namiestnika; R. R. K. Crestlin, dyrektor kancelarii gubernatora; R. R. K. Potworanow, generał-audytor; Andrejew asystent w kancelarii namiestnika, którego przed trzydziestu laty obywatel przybył ~~anglii~~ do Warszawy na trzy tygodnie i w niej ugras... Do nich czasem się przyłączał generał Bebutow, zresztą, i praktyczny Osmianin, komendant miasta... Wszyscy to byli ludzie wyjątkowi, mogli wiele zrobić - wskazywali im to narażenie na jakąś śmierć, ruską w Polsce, byłoby nader okropnem ze strony Namiestnika... Oni stanowczo nie zajmowali się żadnem z tych kwestyjami - które nie dotyczyły wyłącznie ich osób; nie literatnie nie krytykowali, lecz co to nader zrocznie umieli pracować nad własnym wywyższeniem się, nad otrzymaniem rang, orderów, nadan majaratów... Doskonale umieli jeść i pić, jeszcze lepiej stawali mamoniem - ale wreszcie nie więcej... Hr.

ty, p. Lambert przedko poznał: ocańś tych Pańów i dla tego na mara-
bioniedach w Łamku zjawili się, nie oni, lecz dawni delegaci: Sienko, Cha-
ława, Łukowski, Bronenberg, Krascurki, S. S. Wymysliński i Stecki.
Nie można z jakimkolwiek uwadzeniem twierdzić, że to byli sami
nieustrajcy, że w innemu mówili Kramierskiemu, z czem innemu zaś występowa-
li przed czerwonymi - o, nie! Byli to wprawdzie ludzie, zaskiwieni i utra-
conieni wypadkami najnowszych czasów, którym mimowoli zaświtały, w gło-
wie, jakiegoś maniażu patryotyczne marzenia. - Ludek bynajmniej nie
zobojętni na to, co od czasu do czasu załatwiano z nad brzegów Sekwany i sto-
li. Do emigracji; ludzie niedowierzający razdowi i głęboko przekonani że ulęgiłość w
ręce - żadnego rzędu w tem barakach w rosyjskiego, nie się, nie czyka i że jeżeli ten
nie ujdzie, zgasną się na jakiegoś usłupstwa, to nie z własnego powodu, lecz jedynie
z powodu tego, że kraj cały wzburzony, że w kraju zaplanowano gorączkę ma-
ro. infestacyjną, co w rodzi się w grzechu i że to sprawili, nie oni, średnio-
mianowani, w tem mniej, wybitnie biali, lecz ci czerwoni, ten czerw-
ony i wany się, najróżn ludź, uważany powszechnie za żywioł złośli-
wy i niebezpieczny. - Klęski więc z patryotów odwarły się rzucić na
kamieniem potępienia. - Jednym słowem, ludzie którzy otoczyli Ma-
niastka zaraz po jego przybyciu do Warszawy, byli tacy jak i
inni, byli to, margrabie wielkopolski różnych włości, którym

stężeń się nie dawał się przekonać i odpowiadał, że to niepotrzebne, że te
wypiski pogłoski, to tylko czuły gadanina, a Mierosławski mimo swego
kapatu, nie jest tak głupi, by z niczem porównać się na doległość; że polacy nie
tylko nie mają pieniędzy, broni i wojska, lecz niedyż niemi nie ma nawet
właściwego wyrażenia. W końcu dodał, by się nie mieniał w nie swoje
sprawy. -

Pewnego wieczora hr. Lambert w rozmowie ze swym gościem zrobił uwagę, że
polacy nie mogą, skąd Mierosławski przyniesł do takiego znaczenia w kraju i do
granicy, gdy wszystko do rozumniejszego i powściągniętego w Polce nie chce go i sto-
ni od niego jak od zarazy. Odpowiadając mu, że zawdzięcza to popra-
cie Francji w zbrojnie poparcie Napoléona, działającego zgodnie z
pod wpływem Strzyja i że to się zaczęło stężyć sławą już od lat kilku. -

— Sze także działania przyczyniły do zguby, samychże polaków" zauwa-
żył hr. Lambert.

— Europejscy rewolucjonisci nad tem się nie zastanawiają. im chodzi
tylko o wywołanie przewrotu. -

— A więc - dodał po pewnym namyśle Namiernik, gdyż, by kto z wy-
branych i powołanych osobistości w kraju, obdarzony zaufaniem i zro-
biony do jednomyślności wybranych i powołanych sfer inteligencji,
od tych którym nieprzysiężnie leży na sercu dobro i przyszłość ojczyzny;

gdyby kto pojechał do Paryża i rozmówił się o sprawie z księciem Napoleonem i jego stronnikami w Francji, gdyby im przedstawił jak tak nieopracowane podleganie prołaków nie słuszy i nie usiwi. gdyby w wyrostku to zabawki muszę się ile bardzo skończy. -

- Bardzo wątpię, by się to naco zdało, odpowiedział - spróbować wreszcie nie zawadzi - a najodpowiedniejszym do takiej misji byłby Krawczewski. -

Mr. Lambert zwrócił się do Krawczewskiego z prośbą, by pojechał do Paryża i tam rozmówił się z księciem Napoleonem. - „Co i jaś mam mu powiedzieć, nie potrzebuje Panu wskazywać, gdyż to lepiej wiem ode mnie”. -

Krawczewski rad był tej prośbie, która dawała mu sposobność rozmówienia się z wybitniejszymi przedstawicielami emigracji, większej części których nie znał, oraz stanowiła pewną rozrywkę i wypoczynek po wykończonych wciśniętym okienem i karce pracy, tak nieodpowiedniej dla jego prywatnego talentu. Mierliarone skłopoty wielkiego rodzaju, ciągła walka ze stronnikami i z drobiazgami, cenzura - w pojedynku z innymi nieprzyjaciółkami, których ani się gwałciwało, prawnie nie gwałciwało. Żyłomien do Warszawy, zmęczony go strasznie. On byłby rad zupełnie nicie

with ~~the~~

[illegible]

oni uleża koniecznie, na długo czasu wszystko dotychczas osiągnięte.
„Tereli ostatecznie Francya potrzebuje, by Polska powstała — doświadczyć to
niechże przygotuje rewolucyj, chociażnie. ale nie teraz, gdyż żadnych jej
gotowań nie ma. i nie z Mirosławskim.”

Tereli odpowiadał, że nie może powstrzymywać rozruchów w
Polsce, bez względu dotąd tarcowy doprowadzi i do tego jego ciele stanio.

Potem wiedząc, co robię. ^{napoleon} ~~(zob. liście wstępujące, str. 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000)~~
ma i w rzeczywistości dotychczas i przebieg jego (dotychczas). Wskazuje na to
o marszu Napoleona zstąpienia (Krolu Polonii). —

Są to są dzieła, delegaci spijali herbacianę i rozmawiali z namiestnikiem
o różnych sprawach; francuski wrócił z Paryża; w Warszawie zaś i w Kra-
ju zachodziły różne dziwne i nieprawdopodobne rzeczy. Nikt z brady
i postępiących kierowników ruchu, nie zdawał sobie sprawy,
co stało się robić. — Czy propozycje na otwarcie i odbycie wyborów, czy
też wolności o ile się da i powstrzymywanie naprężenia umysłów, nie pro-
wadziły manifestacyom i dalszemu rozwojowi organizacji maro-
dowej? To też chociaż hr. Lambert delikatnie ale stanowczo i z na-
skiem prawa codziennie domagał się „jako najpięknniejszego zstąpienia
list wyborczych”. — prawni delegaci wiersz odpowiadali, że spijają i uku-

idą i wkrótce będą gotowe? Spieszę się o to nie troszczyć na-
srogo. Biali najbardziej obawiają się, aby ich kto nie powrócił o zapo-
mnienie o aspiracjach narodowych ... Wskazywać jednak ceble i pojmywa-
ć je tak odurnawiającą grą, że skosiccy się musi i że narodzić trzeba
zdecydować się i albo: iść z ręką i przeprowadzić wybory, albo też po-
ciąć się z czerwonymi, prowadzić dalej agitacyjne demonstracje i ostatek
nie idą do powstania. -

Majewski zaproponował, ażeby zwołać najbardziej wybitne i wpływowe oso-
bistości stronnictwa białych na walny sejm, ażeby dokładnie się zastanowić na-
radzić co do programu przyszłego postępowania. W zasadzie uznawano naj-
zupełniejszą słuszną tę propozycję, tak zgodną z tradycją i zwyczajami Polaków;
mimo to wprawdzie sejm nie zwołano, rac owa tej propozycji, że biali w ogóle
mają ruchliw, a pierwsi, trzeci i czwarte, że każdy brat, rozumiał wtedy
doskonale, że sejm wcale nie potrzebuje, bo i bez sejmu wiadomo, do czego
chodzi należało, chociaż wzywał każdego Polaka jego serce i sumienie. ... nie na-
czeka tylko i nie politycznie z tem się głośno odrywa. przysparza się do tego
nie tylko przyjaźniom, ale nawet przed samym sobą. -

Mimo to, pogłoska o jakimś zjeździe białych, rozchodzi się po Warsza-
wie i po kraju. - Niektórzy nawet wiaćli jąwnie ku temu przygotowania.
Partya ruchu, śledząca nader dokładnie, za każdym krokiem obo-

zu przeciwnego, natychmiast zawiadomił Mirosławskiego i Kurymę o awaryj-
stwier, co się dzieć miało w kraju. - Mirosławski postanowił sparować
raz - razem, atak - atakiem - jak się zwrócił staci w bitwach i zwołał
zjazd swego stronnictwa także na walny sejm do Hamburga, na i że
który spraszał najwybitniejszych swych stronników z Królestwa i innych
zaborów w także i Majewskiego, którego, mimo iż się ten potrawił z
białymi, uważał zawsze za swego ukrytego zwolennika.

U czerwonych podobno sprawy załatwiał się inaczej. Natych-
miast znalazło się wielu ludzi którzy odpowiedzieli wezwaniu wdrażając
i pospieszyli do Hamburga. - Kto przybył, dokładnie nie wiadomo, za-
pewnem jest tylko, że Mirosławski nie ruszył się z Paryża. Ale wyjazd orga-
nizacji mający się odbyć dnia 10 września 1861. swego sekretarza i
Kurymę zaproszonego w rozległe przednomocnictwa.

Majewski także nie pojechał, ale posłał w swem zastępstwie
swich obywateli ziemskich: Józefa Kłosarkowskiego, Stanisława
Karskiego, w charakterze czerwonych z białego oboru. - Do nich
z własną ochotą przytrafił się nie prouony Władysław Siemiński. -
Wszyscy trzej należeli do czynniejszych propagatorów białej organizacji
narodowej. - (Zdaniem w Stowca i Majewskiego.)

Jak się odbywały narady w Hamburgu, kto i z cemu wystepo.

Dr. J. J. J.

69

o ony, waś, dokładnie nie wiadomo. To tylko pewno, że wyślanicy Majewskie
narowego stórali się przekonać Kurym, że organizacja narodowa się roztępi.
zwolowaranta: że wkrótce ogarnie swą siecią całą Polskę, w granicach 1772 r.
na i że wtedy będzie można stanowczo rozmówić się z rządem. Słuchajmyż
inny, że ten wniosek należy pozostawić krajowi, nie zaś emigracji. -
ryd 2. „A nie coś wolować się z Rządem w jakieś kolwiek rokowanie, odparł Ku-
rym, w tem być, cała rożnica, że my nie chcemy żadnych porozumień
ch. Rządem, ono jest niemożliwe. - Ten wróg Polski, wróg jej najcięższy, wró-
dra nie, i tych interesów, kto oszukuje czegoś od Rządu i innych stróży sta-
dom, zbawienia ojczyzny, nie zna i nie widzi. - I tego wypływa, że jakaś tam
seks organizacja, która zaprowadzacie i która ma ogarnąć Polskę, w grani-
cach 1772 r. dawny wreszcie w przeciwną stronę, niż jeńcerad Mirosławski.
kierujący całym ruchem za granicą, a jak się złoży i w kraju. - (A.
ie jako jego pełnomocnik i zastępcą, oświadczam stanowczo, że waszych
wa poglądów nie podzielam i na nie nigdy się nie zgodzę. Porozumie-
ich się z Rządem to tyle znaczy, co zaniechać wszelkiej myśli o powstaniu.
- My zaś nad tem pracujemy, aby jak najprędzej do niego być doprowadza-
niz dzie. - A więc porozumienia między nami być nie może. Żegnaj Pa-
nów. - To łaskawie odprowadź, pełnomocnicy Majewskiego spisać
tę. Womburg, w zaś po ich wyjeździe się dziato. wiadomo. -

Kuryna ze powrotem do Paryża, pisał Mierosławskiego. który
zaraz wydał stosowne polecenia swoim stronom w kraju, ażeby wszyscy,
którym jest droga Kuryna i który dąży do jej uwolnienia, mieli się
w Ławno i nie wchodzić w żadne stosunki z organizacją bratych.
lecz ażeby wytworzyli własną, prawdziwą narodową organizację, stara-
jąc się ubierać w sobie wszelkie roboty bratych bez względu na jakieś odien-
nie pochodzenia, i do jakich celów dążą.

A także polecono nie zaprzestawać manifestacji, owszem o ile się
da - promować je, dozwolnie nawet bezustannie, utrzymując go w ciągłej
trwale i nieprzerwanej i zwiększać wciąż przepaść dzieląca, temu nad-
to prawdziwych przyznawców. - Werbować dalej stronnictwo i wszelkie siły
w ławno promować zaprowadzenie reform, które więcej są zgodne
z tradycjami Polaków.

Polecenie to, otrzymane w Warszawie, przesłano zaraz innym
miastom w Królestwie i na Litwie. Warszawscy eserwicy, i bez Me-
rosławskiego wiedzieli, jak się mają zachowywać w obec kraju i stron-
nictwa bratych wszelakich odien; i bez Mierosławskiego byli prze-
wierzeni, że jedyną drogą ratunku są manifestacje. - Wpela-
no fantazję anarchoistów zaczęła się już wyrażać. - Bardzo
wiele w potęg wysłał pomoc w osobie energicznego agitatora z Wo-

Tymczasem, Apollas Kozłowski, człowiek bardzo uduchowiony, pisar-
nia i mówcy, już nie pierwotnej młodości, lecz późnego życia i zapraw. -
Miodąc od lat młodzieńczych życie nieregularne, przeżywał, gdzie się dało,
lecz nigdy nie pisał swych dzieł. Kozłowski znalazł się w końcu
w położeniu bez wyjścia. Rozstrzeliwał się jedyną drogą, nieczekał przed
strzelaniami, w świąt, dokąd ony prowadziły. To też znalazł się w ognisku
całej swym agitacyjnej, w Warszawie, wraz ze swym przyjaciółm, boga-
tym obywatelom ziemskim Podgórnym. - Obaj też zaraz, jako czworos-
kie demokratycznych przekonań, porzucili się w mazurecki strój ludowy:
białe sukmany, szare kuciołowe czapki i wysokie buty. - W tenim stroju
chodzili po Warszawie i tak się fotografowali w Rajera. - (P. M. ^{nota} ~~marzycielami~~
ich obu „waryatami i marzycielami” -)

Znalazł się w Warszawie, Kozłowski zapisał do Majewskiego, nie
wierz, na równi z Mierosławskim, w szczyt jego nawrócenia, lecz nie-
określone poglądy jego, wypowiedziane w dłuższej rozmowie, tak zmieszali
gościa, że więcej już doń nie powrócił. Znalazł się też wkrótce w osiero-
conem kotku Nowakowskiego, jedynym ognisku wszelkich manifestacji,
w którym wierono wicie, że tylko przez powstanie z Mierosławskim na
czele, zdosta się kraj uratować. - Lecz i tam nie wiedzieli, co w danym chwila-
li na razie, robić należy. - Tak już wspomnieliśmy, w ludzi tych fan-

stawa zadowolę się wykrepywać, zapadł przy garść. Włoszysiak
Korzeniowski podzielał na nich jak powiew podniecającego wiatru, las
Zaraz doradził swoim nowym przyjacielom wznowienie robotniczego
za pomocą swoich przyjaciół. wymyślonych jeszcze w Łodzi przy Su-
chozance. -

Pierwszą zawiadomienie mechanicy i robotnicy z młyna parowego na Lesznie. - Ich pi-
łakali wyzywający „promocje” się za promyślnością przyjaciół d. 5 Włocławka w takim pi-
to a takim kościele” ozdobił był ryciną przedstawiającą młyna, ręką
jako narzędzie swego zawodu a chwytającego za kółko. - U góry był
herb Polski: Łączy otoczone ciemnym wieńcem z dwoma na krzyż
kółkami palmami. -

Naradzono, d. 6 Włocławka, w dzień żydowskiego Nowego roku 5622, z
natchnienia tegoż kościoła, żydzi wyprawili uroczyste nabożeństwo, za
promyślności przyjaciół” we wszystkich swych bożnicach, w głoszącej zaś Syna
godnie przy Danilowiczowskiej ul. odgrywane po polsku żydowskie „Boże mi Polsko” -

Potem nastąpiła krótka przerwa, jak przynajmniej, sadowi można wid-
zieć najkompletniejszego zbioru tych ogłoszeń. -

Dn. 16 Włocławka pojawił się skromny, bez żadnych gdań pilakali fa-
brykantów obci, wyzywający Włocławkiaków na nabożeństwo za promyś-
lności przyjaciół do kościoła Ś. J. Krzyża. -

...iak. Tego samego dnia w kościele S. X. Pijarów przy ul. S. Jankowej odbyło się
wielkie tanie nabożeństwo. wielu fabrykantów fortepjanów. —

...onistów. Pomimo że w występach tych nabożeństwach, nie szczególniej podburzającego
...nie było, jeno przez jakiś czas Namiestnik patrolował na S. przez pale, usłucha

...na miejscu każdej taniej zapowiedzianej manifestacji, kasą wyżyłai kompromisy
...Ich niechoty, która stale prowadził jeden i ten sam oficer Bański Wasilenko, —

...takim przezwanym przez kolegów Bańka Wasilenko, gdyż także miał bilet, wystawa
...w, nura. Oświ oficer ten otrzymywał za każdą ekspedycję 3 nr. dykt. — On się do tego

...był stonim przynurcał do tej służby, że niech się tylko gozintolwien zarobi
...krzyż każas, rozlegnie się brzęk syb wybijanych lub odgłos gwień. Bóże co Polki;

...już p. Bańko ze swoją kompanią jest na miejscu. — Wyszucha, przynurcał
...5227, i się najspokojniej wystąpił do konia. — a potem „na lewo w tył — marm.”

...ro „za najpoważniej wraca do konia, odprawiający przez zgaję gwizdających uli.
...i Sym. emników — „[A co? zapuływali koleśki, ciebie znów pewnie wygwizdali?]

...oi Polki — „[Dla mnie, odpowiadaj, gwizdaj nie gwizdaj — a oto posłiviny ju tny
...na wd. rubelki. — (wzrucił. generała Czernickiego)

...W koniu atoli w Namiestnika przebrał się miara ciemliwosi. — Lmio
...rat fa, nie ton i stannowu osiwiadyt, że rząd dalej żartował z siebie niegrozoli.

...nomyt. W mieście zajęto się wyborami. — Natychmiast rozpoczęły się dwa stron-
...nictwa. — Jedni byli za przeprowadzenie wyborów do Rade powiato-

wych i miejskich według projektu rządowego uważają że to, ostatkiem
jedyną i najlepszą drogą do dalszej walki, najlepszą do niej przygot.
wanie i jeden z potrzebnych środków dalszego działania. - ^{norma} (Kam. i Sejm. 11. 12.)
Drudzy zaś widzieli w tem, zgubę tego wysiłku, co dotychczas otrzy-
mano, reakcyę, powrót do rządów dyktatorskich. - Jednym w owem
powtórzyły się sceny ze zjazdu w Hamburgu. - Sprawy wyborców, an-
skromu nie postąpiły naprzód. - Hr. Lambert zagroził „przyjęciem”
że zaprowadzi w Królestwie stan wojenny. -

[Nawet nie spostrzeżono, że potrzeba coś zrobić i przedstawić Namie-
stnikowi, lecz co i jak zrobić? Walny sejm, oddawna projektowa-
ny przez Majewskiego, okazał się koniecznym. Potrzeba było naradzić
się, jak przyjąć reformy; jak przeprowadzić wybory i jakie przedsię-
wzięcie zrobić przeciw opozycji - czyli wstawić przeciw czerwonym. -

[Była to do Warszawy wyprawa znaczna liczba obywatelstwa i zaran-
na pierwotnie bardzo burliwym zebraniu w pierwszym piątym Mie-
ście, prawie jednocześnie w zjeździe w Hamburgu, obrano dele-
gacyę złożoną z Edwarda Jurgejso, Leopolda Kronenberga,
Aleksandra Kurta, Adama Polka, Józefa Eksiatowicza
i Karola Majewskiego. - ^{norma} (Kam. i Sejm. 11. 12.)

11. 12. dodaje jeszcze Franciszka i Janowskiego i Józefa Kozłowskiego

Majewski wybrany w uwzględnieniu na swe stosunki i racjonalistami i ciemiemi nie-
mi warstwowi społeczeństwa okazał się w tym towarzyszem do tego stopnia cennym,
nym że Kronenberg zarządził go pierwszy, nym okazał się, że goła się do dyktacji jeżeli
nie umyślnie tego szukał. Rozumiał i sam Majewski że obywateli, mogą utrudniać
przebiegiem innych osobników, ukazawszy się, więc na prawie pierwszych powiadomienia
delegacji czy też dyktacji biadnej następnie powstała na nie wzmianka.

Tamta kwestya pozostawała nie rozstrzygnięta. Biali byli zadowoleni do kom-
planacji z Łamkiem. do wykonywania obywateli z tamtą
klucza. dopóki nie cała zamknęła się w ogólności i nie dotykała się
gościu spraw kraju, wielopolskiego i jego uładałów i rzędem. Le-
jąk tylko potrzeba było dotknąć sprawy gołbiej i powziąć jakieś wiarze
portansowienia, ci sami ludzie zarządził się przeistoczyć w jakichś fantas-
tycznych marzeniach, nie różniła się niczem od „Akademików” i tak
samo jak ci. wnet przekraczali granice możliwych ustawań, po-
za którą, pozostawała już tylko walka w otwartym polu.

Łady wypradło tej biadnej dyktacji spisać to, czego od nich żądano
najwyższą władzą w kraju, nikt nie miał odwagi wstąpić się za piersi-
mimo że chwila była nader groźna i z każdą chwilą, groźniejsza
niebezpieczeństwo wzrastało. Wypuść jakby myśleli: „lepiej niech gro-
madnie, a sami ręki na siebie nie podniesiemy”. —

za powstrzymanie takiego porozumienia już byłoby korzystne. - ma to w
 ne. - do przystąpienia zdany jest może. -

zmian. Dnia 18 września niejaki Wedel, właściciel cukrowni przy ul. Miostowej, od-
 - mówił sekretki na „sprawę cykaryny”. - Pierwotni urzędnicy zbiegowiska, które
 - w się skończyło zniszczeniem cukrowni. - Toż samo się stało z magazynem reka-
 - witek wianików Ostrowskiego na Nowym Świecie, i piekarnia Bartha przy ulicy
 - go Marszałkowskiej. -

arzy. Przy tej ostatniej zbiegowisku było tak znane, że musieli wysłać oddział
 - wojska z artylerią pod dowództwem śrebałopolskiego generała Szeidemana,
 - który ciągle się układał, że nie ma nic do czynienia. - ~~W odpowiedzi, że~~
 - ~~gdy generał banko się zumał, jakieś metody sądowicki przyniósł~~ ~~nie było, aby~~
 - ~~z polickiej cukrowni i podał ją generałowi mówiąc: „nie ma się o jej, że~~
 - ~~generał „gryzł”~~ Wojsko pozostało na miejscu, dopóki się lud nie
 - pod rozproszył. -

ni Epa. Namierzenie wniadawd w końcu bradym, że jeśli miało nie rozpro-
 - kien. - kien wyborów, przed je rozprawkę na własną rękę, ogłaszając jednocześnie
 - nie zaprowadzenie stanu wojennego. - Bieli odpowiedzieć, że wybory nieodmienne
 - w gro. nie rozproszą się narażute, dnia 19 września. -

uj do. Listy wyborców były już gromadzone przez osobną delegację. - Niem b
 - rowe się głównie zajmował kupiec Józef Kwiatkowski. - Należało, już tylko

wydrukować i rozstać wyborcom karty wyborcze z wskazówką,
kogo na jakie urzędy wybierać. Dla uniknięcia rozbiicia głosów
tym, że były w tym celu...
wyborczych. Na każdej z nich... i narowski.

Wykonano to szybko, tej samej nocy, tak że o 19 września, rano
istotnie rozpoczęły się wybory w 8 śródmiejowym okręgu Warszawy
w którym był położony dom Andrzeja hr. Łamoyckiego.

Wyborcy, w ich gronie i sam hr. Andrzej, zebrali się zaraz z rana
w gmachu Medyko-Chirurgicznej Akademii. Komisja wyborcza za-
radziła wszystko dla zabezpieczenia, aby wybory odbyły się bez prze-
szkody. — Aleksander Krajewski i Leon Królikowski — chociaż należący
do stronnictwa czerwonych — też ulegając hr. Łamoyckiemu zmo-
dlił się na... z...
miejsc wyborów. — Znamy już nawet Skudniarski, Marcin Borelow-
ski, propozycję rozstać 1000 sztuk saufarych w miejscach gdzie
się miały oddawać głosy. — (Piller. I. 113) Duchowieństwo wy-
stało z pomocą siebie odpowiednich księży, dla uproszczenia
kierunku i zażegnania możliwych nieporządków. — Przekazano
np. że...
dla zapobieżenia nieporządkom, z których się czerwoni odgra-

7. 4. Nadto „Strażnica” umieściła artykuł ostrzegawczy, w którym
powiedziiano, że cokolwiek się zamysla w przyszłości, obecnie konieczne
jest przeprowadzić wybory. — (Pittler. II no 112.)

Do 23 Miesinca wszelkie przedsięwzięcia czynności zostały ukorciwione
i wybory się rozpoczęły. Przewodniczącym komisji wyborczej wybrano
Kazimierza Wojcieckiego. (Do jawnego domniemania nie było w tym czasie
żadnego, mianowicie farsz i tym samym Wojcieckim. 15 Miesinca Wojciecki, członek
wielkopolskiego uniwersytetu z siedziby dyrektora publicznego biblioteki.
Wielkopolski otrzymał w ręce bibliotekę w Włocławku z przeszło 5000 kpr.
The biblioteka Krasinskiego powierzył mu zarząd wój biblioteki w Warszawie z przeszło
3200 kpr, zaś w wyborach Zarządu Publicznego Wielkopolskiego 1898 jako ami
miejscu 2. Wskazano wybrany przez komisję powiadamy, Listów Listów
wych.)

Podług następnie zaczęto wybierać innych, rozległ się hałas i krzyki
pod oknami. Zamyskiemu dano znać, że jawnie grono młodych ludzi
pragnie go widzieć koniecznie. On wyszedł na plac w towarzystwie
bardzo popularnego A. Kanoenka Wyszyńskiego. Na czele trzymali
Korzeniowski i Szachowski, którzy przekonawszy się, że otwarta walka
z wyborcami nie możliwa, że ci kijami nie dadzą się rozprężyć, a wszel-
kie próśbienia wywołania rozruchów, nie doprowadziły do celu, pro-

„ stanowili, aby nie zaniesiono partji czerwonych, że ustajęta nie prosto nie
bowawny wszelkich możliwych środków - zamieścił go wreszcie wreszcie wreszcie
rom, wydrukowali go w tajnej drukarni jako: „Mandat ludowy
wyborów” (Litter II. 113-116) i z tym drukiem stanęli przed głównym odde-
biorem wyborczym. - *Następnie wybory odbywały się w tym odde-
biorem* - Czego Panowie żądacie? zamysłał hr. Łamowski.
„ Proszemy królowa przysłać ten mandat i odstąpić go wyborcom” - my-
wał się ktoś z tłumu. -

„ Królowa odrzekła, że żadnych mandatów od nikogo w tej chwili pro-
szyć nie może, gdyż wszystko, co należało, zrobiono i teraz cała jest
wszechstronnie rozpatrzona i postanowiona. - Nikt nie jest w sta-
nie odroczyć wyborów, ani też zmienić ich kierunku i charakteru
Wybory te one skisną i będą się odbywać tak długo, aż póki na do-
wyszebie stanowiska nie zobaczą powodów ludu, zadowolonego „Ma-
na nadzwyczajnego zaufania. Tęgo chcą, wspólnie: Bractwo, Kraj i
ty i miasto. ” -

Wtedy słowniowci zpięknie zaczęli wyśpiewać liry Mandatu i
zakrzykiwać: „ Naród przypomina prawów wyborów, ażeby nie,
ustalając ościsną Bractwo municipalne i inne, wybory, dobitnie
powodanym na cześć dośkojinkom, że oni mają, stężyć Polku mu

...niezrocznieli z Litwą i Prusią; że tylko w ten sposób Królestwo Polskie
...wymore brać udział w nowych instytucjach i że wszelkie inne zaprzetywanie
...sprzeciwia się świętej sprawie Wyzysku." - Gdy to mówił, w tłumie
...wyrzucił się kilka głosów: „Dokonałe - doskonale mówi” - Lecz jak skoro
...odrzucał się hr. Andrzej, barokiej w mieście znany - aniżeli wyspy mówcy
...wzrostu, powstawał jeszcze głośniejsza czołga. „Miech żyje hr. Andrzej,
...my tylko jego słuchaj będziemy.” - Lecz cisnął się, ciekawie jego rękę i ci-
...skajac kołana. -

...Siachowski i Rozemiuszki widzieli, że znieśli spawę, że całna roz-
...mowa do niego ich nie doprowadzi, wrzucił mu mandat i uciekli
...do niego wrzucił „że lud przynajmniej, spódnij swój obowiązek.” (P. Kr. II. 113)

...Nparę dni potem rozmuono ten mandat po Warszawie i rozsiadano go także
...na do innych miast. Biali odpowiedział nam urocz, odczuwa, zatyłkowana
...„Mandatem wyborców do ludu” - w której starali się, przekonać przeciwników
...Kraj, że swasty, Litwy i Prus, potrzeba na razie pozostawić w spokoju, że gdyby
...przysięgo uwzględniać zarzuty tej małej garstki zapalczywców. Ktożby staraj się
...datu tworzyć stronnictwo gwałtownie przesadnie nazywane narodowem, to Poznaniak
...ażby nie powinno było umiarkować pryncypów Konstytucji, ani Galicja gwałtownie
...i tym linywarskiej ustawy, które jednak dozwoliły w jednym dziełku Niegołowski
...Polska w drugiej zaś dyktandowici odrzucał się w imieniu całego Narodu Pol-

skiego do Europy i nie jednemu nadziwiliem tamę powożyci. - (P. M. T. 15: 177)
[Przetoż wrażeń tego albo wcale nieczytał albo zrozumieć nie chciał. On
stał się jedynie do przeszkodzenia wyborom, do stałego powożenia
noini Warszawskiej z rądem i wywołania ponowionych surowych kroków
z jego strony. W tym celu już na 20 Miesinca ogłosili nowe nabo-
żeństwo za promyślności ojczyzny. Najmniejszemu się wderwa
droższy, zapraszających na nabożeństwo do księdza ~~kt.~~ Bernardynów Pa-
zał był ozdobiony różnymi emblematami; po jednej stronie listu stoi
droższy w swej guńce, z czapką i szabel; po drugiej stronie jawnie herb Polski
i Litwy, za którym na powiewających chorągwach widnieje herb Prus.
Kijowska. Archanioł S. Michał; w doświ znów kosa i strzelby, gaśdka de-
bowca. — Janie dziecinie, widać tych porządnych wojennych em-
blematów, wyglądać on biedny droższy, zdejmuje czapkę, jakby prosił
o przebaczenia, że się tu niepotrzebnie wciągnął, o marnem nie wiedząc
[Następnie odprawiali się prawie codziennie takie nabożeństwa, urzędni-
ne przez wystanie stany miejskie bez wyjątku, wystanie zandary, cechy
i towarzystwa. Wymyślano nawet cechy i towarzystwa wcale ni-
eistniejące. Należą w to: ~~drugi~~ ~~upamiętnienie~~ ~~stanie~~ ~~te~~ ~~woj~~

Wciężni

myśli, jeżeli w tej samej chwili nie przepłytkamy do zniszczenia
towarzystwo, które odprawiały nabożeństwa za pomysłowości ojczyzny,
zaczęły od 20 września po st. 14 października 1861 r. kiedy ogłoszono stan
wojenny w Prusach: - Działanie; ogrodnicy miasteczka z okolic Warszawy;
kucharze; lekarze; muzykanci i artyści; spółka mistrzów stolarskich;
kamerydymery; włościanie z okolic Warszawy; matki polskie; jubilerzy;
złotnicy i grawerzy; grabieżnicy; robotnicy polscy i włościanie; wyświe-
tleni wyższych przemysłów żelaznych; rzemieślnicy na drzewo kamienne;
metalarki; furmani, pisarze i rzemieślnicy handlowi z zniszczenia; strażnicy;
terminatorów mydlarskich w Warszawie; inżynierowie i architekci; litera-
ci, malarze i artyści dramatyczni, mistrzowie ścieżnicy; przewoźnicy na
wózkach; parafianicy; rzemieślnicy figur gipsowych; rybacy; wędrownicy wózek
z dyktandami; dzieci polskie; ubogie wózki; rozmaiste plakaty i afi-
sów; cech przemysłowy, robotnicy fabryki Fragała; krawcy artyści; jawni
budniarzy się dostarczają; fryzjerzy; aptekarze warszawscy; włościa-
nie z Czerwonego; włościanie wózek żelaznych. fabrykanci złoty i srebrny;
cierp polski i stożkowy (pysania); ciomarki na żelazny; brzozy;
robotnicy i rzemieślnicy, fabryki żelaza; wózek wózek; cech szewski;
brzozy "Boskie, Pyskie" - nie ma więcej krawców; żelaznicy;
stwo wale z daniem nabożeństwa tych nie odprawiało, owym. odgłos

stały stół z papierem, gdzie wyborcy wpisywali imiona kandydatów. 5
 Przy jednym stole był urzędnik magistratu Wiśnian, przy drugim ja-
 kiś trzydziestoletni męczyzna w surducie z żółtą, w kołnierzu. - Obaj upo-
 minali wyborców, aby wpisywali tylko nazwiska kandydatów, podane
 w rozdanych kartkach. Szczególnie silny nacisk wywierał ów Pan
 w żółtym. Gdy kto odparł, że chce wpisać inną osobę, (niechże mój
 nie głośniało nad kuzna wsi *Ja-pierd*), mierzajomy iśniadał stanowczo.
 „Naroda tylko tych pragnie i ci muna być wybrani, gdyż już się zadużyli
 ojczyźnie”. - Następnie głośno wyliczał te zadużyci: „Kwistkowski z powiecie-
 balidniem prawy i mienia kierował w Łutym i Marcu polityką narodową. - Kwa-
 wysi jęski był zesłany na Sybir i to już doświadczenie świadczy o jego patrioty-
 tyzmie. - Książek Onenkowski, przez swe patriotyczne karamia budził ducha
 narodowego. - Paradowskiego należy wybrać, bo to cech najłepniejszy w
 ni i wa narodowa potrzebuje zemierlińców. - *Najlepiej wieścił, że dnia 23*
lutego, 1846 roku, został choseny do tego
 Ze strony Warszawskiego zarządu gubernialnego, było kilku
 urzędników stale obecnych na miejscu wyborów, z pomiędzy nich
 rachmistrz, Emanuel Stanowski, brat także czynny udział w agitacji
 za kandydatami, wyznaczonymi przez komitet wyborczy. -
 Niezdalek przegrowadzał postanowione reformy. Dnia 17

Pariskiermka w 12 w podudnie. Namiestnik zarząd prosił o przesłanie
Pracy, stanu prawnego w języku francuskim, która Ezech zara
przełożony na polski. Cóżkolwiek niezaprzeczani złożyli
przysięgę. - W mowie tej Namiestnik powiedział, że w tym roku w
wielu sprawach przysięgi, pod obrady, głośli gwałtownością małych
kraj uspokoić. - (W N° 162 ^{notka} Gacety cesarskiej z r. 1861 Król Polskiego
z wymienieni wzywa Cóżkolwiek Pracy stanu. -)

[W tem wszystkim cesarowi wiadomości zbliżając się groźną reakcją, na
bezpieczeństwo zbliżenia się i porozumienia gwałtowności z radem.
A gdy drobne manifestacje nie mogły wyprawać z radu z ciężką
woli - postanowili przejść do tłumnych demonstracji wystąpić do
fizycznej walki z radem - bez względu na następstwa. - zbliżając
się rocznica Świąt Krowickich - ^{notka} (uroczystości uroczystości je
etc. przez Zygmunta Augusta dla upamiętnienia Świąt Litwy z
Krowickich) nastąpiła spróba do wystąpienia z cemu wyprawa
Takoż na pewien czas przed tem zarząd kierował po kraju, nastę
pującą odzwied, napisana jak się można domyśli przez Apoll
Krowickich:

Bracia polscy, Litwini i Rusini. Waiń, niegdyś uroczysta
stanowiła ochota roznicy Unii Litwy i Polny, ustanowiony

przez Króla Zygmunta Augusta II. - Akt Unii sam przez się, był
 tylko formalnością i niejako stwierdzeniem rzeczywistego i dobrowolnego
 zjednoczenia się dwóch narodów już bierzących Króla Władysława Jagiełły.
 Dziełem i niekiedy klęską w historii starożytności, wojennego zwycięstwa i idea
 wolności, zastępną tu miejsce zwadze i zwycięstwu. Na fakt tak znaczący
 niegodolno nie zwrócić uwagi, niegodolno nie przyjąć mu właściwego
 w obecnej chwili znaczenia i nie uważać go jako Świętego narodu. - Było
 to zjednoczenie nie od razu w obec Europy, w obec ludów i w obecnego sumienia
 swej własnej przeszłości i przyszłości. Oboj w dniu dzisiejszym odwołamy się do
 wszystkich trzech zjednoczonych narodów, aby one na wezwanie nasze odpowiedziały
 z równym sercem, jakim to ich Głowie uczynił: książę Horodel
 ski i mamy nadzieję, że ktoś nam usłyszany będzie przez każdego w wy-
 imieniu nie wygłasza młodości i wolności.

„Uroczystości te mają się odbyć w Horodelle nad Bugiem, w Województwie
 Lubelskiem, w Ziemi Chełmskiej dnia 10 Października, brzoźnego 1561 roku,
 który to dzień odpowiada 2 Październikowi według starego kalendarza, będące-
 mu według dziejów historycznych rocznica Unii Horodelskiej.”

„Chcę aby ten dzień miał to właściwe znaczenie, na jakie zasługuje, wy-
 wany przed wszystkimi cięgodami duchowieństwo katolicko-polskie i
 : Papińskiego obrządku archy ~~by~~ ze względu na interes Polaków, i ich

związany z interesami Polski w ogólności rzeczy, jak najrozsądniej
i najużytekszy w nim udział, delegując od siebie na tę uroczystość do Krakowa
skupów i deputatów od kapituł, zakonów i wszelkich duchownych korporacji
rady ze wszystkich dycezyi dawnej Polski:—

„Wdajemy się też do towarzystw uczonych i literatów do uniwersytetów, do
klubów, redakcyi pism polskich i rusińskich, do wszystkich gromad i związków
siedziostwa przemysłowych, do miast i korporacyi, posiadających jakiegokolwiek
rodzaju organizacyę, do Polaków i Polaczek nowego wyznania, ażeby przyszli
wziąć udział w Horodelskim zjeździe, przez wybrane w tym celu depu-
tacje. Tylko podobnie zwołony zjazd będzie mógł nadai uroczystości
narodowe i epickie znaczenie. W celu wywołania w sercach dłu-
gotętnych naszych tradycyi i dla nadania uroczystości politycznego i
historycznego charakteru, prosimy mieszkanców wszystkich powiatów
województw i ziem dawnej Polski, by przyszli do Horodła jako przedstawiciele
swoich prowincyi. Deputowani różnych korporacyi, ziem i województw
i w ogólności reprezentanci jakiegokolwiek stanu lub kościoła, mają
zawiadomić o swym przybyciu do Horodła d. 10 października o go-
dzinie 9 i z rana, aby każdy mógł wziąć odpowiednie miejsce pro-
stego programu:—

„Księstwa, województwa: Poznański, Kaliszki, Sieradzki, Łę-

ziemia Dobrzyńska, województwa Chełmińskiego, Malborskie, Pomorskie, Pruckie,
 Ziemia Krasowickie, Ziemia Ostrołęcka i Łotowska, województwa Sandomierskie,
 Kujawskie, Ruskie, Księstwo Siewierskie, Ziemia Łęczyńska, Płocka,
 Halicka, Chełmska, województwa Wołyńskie, Lubelskie, Białe, Podlaskie,
 Białostockie, Białogrodzkie, Wileńskie, Grodzieńskie, Księstwo Smoleńskie, Wo-
 łogrodzkie, Poleskie, Wileńskie, województwa Białostockie, Mińskie,
 Litewskie, Inflanckie i Księstwo Auklandzkie".

"W tym dniu odejmiemy się z Łódzka." —

W obok naszego uproszczenia, nie wiele znalazło się takich, którzy by mo-
 gą, nie powziąć na ten punkt widok do Horodła. — Obchód ten, wyco-
 swy nowości i wypaniających roszczeń, na jakie był zaproszony, obejmując nad-
 to ogromne przestrzenie wszystkich ziem dawnej Rzeczypospolitej, przystawa-
 ła, wreszcie plany i zamiary biednych, starych wieśniaków do jakiegoś poro-
 zenia z rządem i Wielkopolskim na podstawie pewnych reform agrarnych,
 ziemnych do samej Kongresówki. — Ziemia Horodelska, jaskrawiej niż
 wszelkie protesty, wyrażane przez niezadowolonych, krzyczących, i
 w Warszawie, dobitniej niż w Łódzku innego miało przypomnieć i wzmoc-
 nić Polakom, że sprawa ich nie zamknęła wyłączenie w granicach Kró-
 lestwa Kongresowego, lecz rozciąga się na daleko szersze obszary. — Rzeczy-
 wiście, ta manifestacja ta zawołała nie jednemu głosem, że się

ten odment i Sargens, członek biurowy Dyrekcji, popierający tak go-
liwie dotychczas sprawę wyborów. Drugi tegoż kalibru członek biu-
rej Dyrekcji, Majewski pozostał w Warszawie jedynie dla tego, że
uniknął spotkania i mogących przy tem wybuchnąć jakichkolwiek
kłótni ze swymi dawnymi ultra czerwonymi przeciwnikami. —

Naturalnie, że Namiesnik zaraz się oświadczył o wdymym
jakiś, a po naradzie z Fershtenczikiem, Kryżanowskim, Kacze-
nowskim i jenerałami niektórymi osobami z swego najbliższego oto-
czenia, postanowił wydać manifestantów. —

Namiesnik głównego sztabu z rozkazu Namiesnika puc-
stał jenerał-prokurkowi Chruszczewowi namiesnikowi Lubelskiego
wojennego okręgu, nakazując rozkazy, zwaśniemu 14/25 Wre-
śnia 1861 r. do s. 1441. — ^{notka} (prytorone w skrośczeniu.)

Dowiadujemy się, że w Warszawie wronę tryumfalne ruszy.... Scieł-
tak jest istotnie to c. i. p. Namiesnik żąda, aby wszelkie gwosbne bu-
dowy natychmiast rozetrano..

Główny dowodzący myskami. (Lui san. Namiesnik in Pambek.) poleca
Wasy Exzellenji udać się osobliwie do Warszawy na czas zapowiedzianego
obchodu. albo wreszcie, jeżeli wspan Pan to niebardnem.. Byłoby
mądrzejszym poistaniem ukonić Główny do rozegrania tej drogi,

perswazji; gdyby to warunki okazały się nieakceptowalnymi ugodowi się
 Panna do ujęcia się zbójnej. —

Po objęciu tych rozkazów, generał Chmurszew zgrupował w
 Horodku i w okolicznych miejscowościach następujące siły: 1) w Horodku
 6 kompanii piechoty, 4 dział i 2 szwadrony dragonów; 2) w Koubieskowie
 2 kompanie piechoty, 4 dział i 2 szwadrony dragonów; 3) w wsi Łuszkowie:
 1 szwadron dragonów dla strażenia przeprawy na Bugu; 4) w Dubrenie
 30 kozaków dla pilnowania przeprawy na Bugu. Stało się również,
 że przegrupowano 2 szwadrony ułanów z Krainegostrawy i 1 szwadron kozaków z Chod-
 ma. — (Raport gen. ^{no 469} Chmurszewa do szefa guberni 18^{go} 1^{go} 1880 r. z. 1. 1^{go} 1880 r.)
 1861 r. do l. 1880. —)

Przygotowywano się jak do wojny. Dziadzi, rezerw, fortowna marna
 powołała gdy wystawiano parę rozstrzelanych podległych. — Zgrupowani
 wojsko rozsyłało na wszystkie strony konne patrole dla wywrotania się, aby
 nie przedsięwzięcia tego mieszkańcy. —

Miejscowa organizacja ze swej strony wysyłała na dwiaty młodych ludzi
 do konno, dla obserwowania ruchów wojska. — Gromadka takich ichu-
 ków 10 czy 12 jeźdźców na dzielnych koniach uwożona na siebie uwagę
 pikiety dragoniskiej pod wieś Horbenrem w bieżące odhorodła w nową i st.
 21 na 22 września. — Gdy się jeźdźcy w niecierpionym zamiarze znowu zbli-
 żali

żeli, dragon z rozmysłu czy też wypadkiem strzelił do nich z pistoletu, po-
tr... Stęży zniknęli lew straż wojska bawen pod Hebenem, g-
no się odzwał na zamku Warszawskim (^{notka} ~~Domestiano~~ ^{raport} ~~uży~~
~~an.~~ ~~Przedkowny z d. 23 Wresnia~~). Namiestnik zabrał się wyżej już
wotnych rozporządzeń co do użycia wojska dla niedopuszczenia, sk-
zjazdu do Horodła. Obawiał się, aby zbytowa gorliwość wojsk nie
nowych, nie zwichnęła ruchu maryny, nad którym tak wytw-
le i mroźnie już trzech namiestników prowadził, i nie przerwała
wyborów, które pomysłnie dobiegały do końca. Te obawy zwichnęły
jeden wyrazami gościć Łankowi. z dawniej delegacy, szczególnie
czarni Diokurowie, Ant. Myczyński i Stecki, którzy jedni chcieli nie
dozwalali i których polskie serca, były również jak u wężystych, na
myśl sama tej wyprawie manifestacji, uwiarygodniając ją w imię do-
nych związków, i w której przewidywał się na pewno, że będą uroczyste
czy najbliżej ich przyjacieli i towarzysze duchowni broni. -

Namiestnik więc polecił swemu szefowi sztabu wydać do
Chruszczewa drugie rozporządzenie, które wydał d. 24 września r.
l. 1806. W nim między innymi poviżniało: „Do otrzymaniu zym-
wodzenia Wasyli Ewelleniji z d. 23 września b.r. J. E. p. Namiestnik
roczny polecił, abyj Gen. zwrócił szczególną uwagę na zabran

pod Kowno wojska, które jako świeżo z Warszawy przybyły, nie rozumiały, co
 dostatecznie naszego stosunku do miejscowej ludności i miasta, więc się do
 (broni)
 użyć (czego właśnie jak najbardziej unikali) należało. Też zaś, nie zważając
 na wysiłki wskazanego zapobiegawczego irodsi, prosiłyśmy się do
 skutku, to skarać się już Ewangelii rozprzecz, śladając kawalerię, na
 boki i tyły pochodu, unikając wszelkich starcia z koczowniczymi i kobietami.
 Stawiających opór należało arestować i wywieźć do Ławońska, gdzie
 namiestnik postanowił o dalszym ich losie. —

Drugie to rozporządzenie potężnie sprowadziło, jeżeli nie zupełnie
 nie zniweczyło pierwotnego zarządzenia. — Pierwsze rozkazywało na użytek
 broni bez żadnych ograniczeń, a zatem i broni państwowej; drugie ograniczało
 nie było wyłączenie nie samą broń, przyczem, arestując wystraszonych, zmuszało
 do unikania starcia z koczowniczymi i kobietami, co wreszcie, gdy okazało się, że
 by w procesjach główną zwykle tworzący wstęgi. —

Do odebrania tego rozporządzenia, Chruszczew nie wiedział co robić. —
 Można było zaiste, zapobiedz temu inaczey: nie dopuścić do zabrania
 tłumnego i zawraśnięcia wyłowić heretików i prowadzących. Mógłby
 też odurzoną przygotowaniami, że ani myślało używać tych staładzi.
 i sama się prawie w ręce oddawała. — Wiedział ich skąd, że tylko
 chciał coś widzieć i jeszcze w Warszawie można ich było wszystkich poare-

stawai. Tego uszanie nie uznajono. Zjechawszy się do Horodła -
urządzając manifestację, roznieśli się po okolicznych wsiach,
miasteczkach: w Trubienowie, Stepankowicach, Dubience, Łunko-
wie, Hosiubkowie i kilka razy zjeżdżali się na narady. Ostatczemu
wszystko umówiono na ogólnem zebraniu w Stepankowicach,
wsi o 20 wiorst od Horodła położonej. Chociaż wkrótce rozłożył
wojska, stanożyli nie mając przeszkody, jednak wiedząc, że wo-
jska nie przeszkodziły podobnej uroczystości w Kownie i Alkowie,
postanowiono wyprawić do Horodła dwie procesyje: jedną z
Stepanowie drugą z Wieduga. położonego za Bugiem w
Stodkinierskim powiecie Wołyńskiej gubernii. Jeśli się uda,
obie procesyje powinny się zejść w Horodle, wyprawić tam na-
bożeństwo i spisać akt powiatkowy, który wszyscy powiatowi
mają podpisywać. -

Storownie do tego planu dnia 26 ^(5.5.) Miesiada to jest 10 Paś-
dźnika 1867. o godzinie 5 rano procesya, po wyprawieniu
w miejscowym kościele nabożeństwa, pod przewodnictwem X. Fidelis
kapłan z Dublina miał szereg i wzięli ogólnego rozgło-
szenia, wyruszyła z Stepanowie z chorągwiaciami, krzyżami i na-
rodowemi godkami, wielką drogą ku Horodłu. W południe

przyjeżdżali do niego procesje, które wstępowywały i innych traktów.
 To spowodowało podziw przybłak, wśród którego X. Bazarowski próbował
 uniknąć z Krasnego Stawu miał nową, pełną ognia i zapachu. Po pewnym
 potężnym procesje w kierunku do 10000 ludzi ruszyły dalej. ^{notka}
 cyfra, wskazująca, że osoby, które przyjechały do Krasnego Stawu
 wa w raportie do Namiestnika.)

Człowiek przed Krasnym Stawem znowu przetrwał dragonów, któ-
 ry, spotykając procesję, zabiegali do sztycygu cyntal oddziału
 wojska. To samo się powtórzyło i z następnych spotykaniami przyby-
 mi. Gdy procesja minęła więcej o wiosek zbliżyła się do trójki
 wojska porucznika drogi - podjechał ku niej generał Chruszczew
 w otoczeniu swego sztabu i ogłosił wszystkim: „że odebrał rozkaz od
 Namiestnika nie dopuszczenia procesji do Krasnawy i że w razie dal-
 szego pochodu użyje siły zbrojnej dla przekroczenia tego”.

W tłumie wszedł się zgłęb, lecz duchowni i cywilni, hasający, wstąpi-
 li z pomiędzy siebie deputacy dla rozmówienia się z generałem.
 Deputacy przedstawili, że „ludzie satadowi procesji, przybyli tylko
 w zamiarze nabożeństwa, a modlić się jeszcze nikt zabronić nie może”.

^{notka}

(Zobacz Staw. Były zbrodnie, bezbronne, do tego stopnia, że nikt z nich
 nie miał prawa siły. Łaski składali na furę - tak było tego pierwszego dnia.)

od nowego swiatka bierze udział w procesji. (zob. listy). -)

Sen. Chruszczew odpowiadając, że „nie ma wstrama żadnym procesjom religijnym, jak
przez Główną ustanowionych, i nie mających charakteru demonstracji, jak
tych. Obecna przekracza tę granicę i dla tego stanowczo nie dozwoli jej obywateli
do miasta.” -

Wtedy A. Boyarski, należącej także do deputacji, zapisał generała, który
może mu deputacji zarecytować honorem, że obywateli rozkaz nie pozwolił z cho-
wieniem procesji do miasta. ? - Chruszczew dał wtedy zarządzenie w St.
Wtedy książę przybył o zerwaniu na wyprawienie Mszy św. w polu kiego
Generał na to się zgodził a nawet zerwał, że jeden z książąt w asygnacji
stępnij koczownik pojechał do miasta po zaparunku potrzebnego dla
wyprawienia nabożeństwa. Przywieziony został także wózek na grzech
pogotów, o wioząc od wojska na rozdanie między braćmi do 448
Stefanówkowie i do Dubienki. - Lada obłądł także do kota i stępnij, neu,
zgo chorągwiarom i zmanierom województwa, ziem i powiatów, dnoce,
których było 54. Dalej taborem rozłożyły się furcy, bryki i powo. stan-
cy, którymi się zebrało do tyziasu. - Nabożeństwo wyprawił zok,
A. Anicety, kapłan z Lublina, a A. Sawrysiwier, unita z podla,
Chłemu wypowiedział kazanie, w którym wyśpiewał świąteczny, sad
pol. bym znakomienie zjawu, całą wiarą chwałę obecną i czego

tawowa wymaga od Polaków. ^{notka} (Według zeznań Bojarskiego i Sawy-
 zygii n... (Sawicki) był głównym organizatorem manifestacji...
 41. 27.) Do nim w tym samym roku wyprzedzieli mowy Gregorowicz
 jej obywatel z Lubelskiego i Edward Stawicki obywatel z pow. Cieszkowskiego.
 W końcu, na miejscu, gdzie się odprawiało nabożeństwo, postawiono ogromny
 ... z drzewa wyrabianego w pobliskim lesie i poświęcono go wraz
 ... z chorągwiąmi. Do cemu podpisano akt czyli protestację, ułożoną przez
 ... w Szepietkowie przed Gregorowiczem, Brozowskiem (literatem), Szachow-
 ... (uradnikiem sejmiku, szlachty ziemskiej) i Sikorskim (ucniem gimnazjum re-
 ... asy, aluzego z Warszawy). — Treść tego aktu była następująca: —
 „ My, niżej podpisani, deputowani z ziem i powiatów Polski w granicach
 na guberniach, zebrawszy się w Kłodzku dnia 10 Października 1861 r. w
 do 448^o rocznicę Unii Litwy z Koroną, tym aktem objawiamy i oświadczamy
 ... podpisani stwierdzamy, że Unia, która w tym czasie zbiegała
 ... dnożyła, dziś się odnawia na zasadzie uznania praw wszystkich ludów,
 ... stanom i wyznaniom chrześcijańskim, i że ona czyni jeszcze wielkie
 ... zek, mającej na celu wyzwolenie Górali i ustalenie zupemnie jej nie-
 ... podległości. Prawa nasze polecamy sumieniu narodoi i oddajemy je
 ... ^{notka} (Wiadomości... z...
 ... do Namiestnika z daty 30 września 1861 r. s. s.; z opowiadani prywatnych osób.

z totalnego robocznego nie miałem czasu na wyjazd do Petersburga i na wyjazd do Moskwy
miałem trochę czasu.)

Należę także doświadczyć, że w kilku miesiącach czasu, które spędziłem między
stronnikami Karsnowskiego a zwolennikami Turgensa - spotykałem się z
małą miłą dyskusją, do której należała rozprawa. - *Pracownicy Karsnowskiego
wskazywali na stosunki z rządem. Oni natomiast się po prostu nie interesowali
tym, co się dzieje w kraju. - Prace Karsnowskiego należały do jego
rozwagi 12 Października w Lwowie, przy obiedzie w miejskim klubie,
gdzie zebrani, jak twierdzi, do tysiąca osób przy zwykłym towarzystwie, ko-
chaliśmy się. - Zareklamowali się z powodu niskiej i ciężej. - Mówi i toż, w
czasie który wygłasza. Wskazywali na wyjazd do jednego. - Był jak
najbardziej organizowali rewolucyjnie i jednomyślnie z ludem. -*

Są też roztępieni wierzący, że "słowem honoru" zebrania się przed
niezłoty w następnym 1882 roku. -

Dnia 13 Października wyprawiono z Petersburga M. S. w Kocich i
L. Dominikowów w Lwowie, po której zbierano pieniądze od obecnych po-
grom na protest Horodskich. - Akt ten, spisany w trzech exem-
plarach i rozpraszany w 5000 egzemplarzach, wydano do Paryża,
Londynu i Genewy. -

Drużyna procypa, zebrana w Wierżbie i okolicach zabudowanych,

została zatrzymana, przy przejeździe na Bugu, wróciła napowrót do
 Wsiedź, tam w Haglicy na emtarn wybuchła nabożeństwa i gnia-
 ta osobna, protestancka, następującej treści:

„Protestancka. Spisana na granicy Horodła nad Bugiem w Wsiedzi
 Lubelskiej, w ziemi Chełmskiej, dnia 10 Października 1861 r. -

„Ziemie składające Polkę, Białą i Litwę, w czasie zjazdu Krowalskiego
 w 1418 r. który nierozdzielnie wędrami w jedną, całość je złączył, a mia-
 nowicie: Województwa Poznańskie, Kujawskie, Sieradzkie, Ziemia Dobrzyńska...

(i t. d. jak w *Wstępie*), będąc dziś uwarane przez swych delegatów, zebrały
 się w osobach reprezentantów wszystkich duchownych korporacji, różnych
 urzędów Sądowych, Uniwersytetów i innych wyższych naukowych Zarzą-
 dów, Radcey, powiatów i ruskich ziemian, wszelkich istniejących ce-
 choń i zorganizowanych stowarzyszeń, wraz z kilkusetkami ludu wosy-
 stkich wyznani i w uroczystej procesji pod znakiem Chrystusa Zbawicie-
 la i innych odpowiednimi religijnymi gośćmi, wyruszyli w kierunku
 do Horodła, by w 1483 roku, przedstawiając się w jego, słowem Bogu wnie-
 moganemu straszczyłno modły, że nas wszystkich w niecałkowitej miłości
 i braterstwie zachowaj racyj, pomimo zgubnych wpływów, nieprawdanych
 nam trzech państw rozbiorczych i aby u stóp Jego Ołtarzy, wstąpić o
 powołanie odrodzenia się nasze. - Spotkanie uoli i zatrzymanie przez

wojsko, na drugi brzeg rzeki przeprowadzić się i do Horodła dotrzeć się nie było
możliwe. Odprawiano więc u granicy Horodła, ant tego wieko. D
promnego, poszerzenia się narodów w całej jego domostwie i inoy. Był
Protestujemy przeciwko przemocy, przeciwko zwałeniom praw naszych
przeciwko okrutnym środkom, przez nas użytych. nakoniec przeciw
samowolnemu podkrośowi Polak, i żądamy przywrócenia jej nie skie
podległości. Ponieważ ant winowicy, z powodu obecnego stanu na On,
czy, nie może być przedstawionym, jako należny, jako sporządony w naszym
kraju demokratycznie nadanym i nie posiadającym narodowej reprezentacji
kentaży, zostanie więc ogłoszonym we wszystkich zagranicznych wam
dziennikach, aby doznało do wiadomości chiwzych i inenasy przys
wanych narodów, o takich których rozlegają się straszą jakiegoś zgnę, niga
bięcego narodu.!" - ^{notka} (Wiadomości z Kragu - Nr. 20-26. P. rodyjanskim...
Biblioteka dla czytelnika 1864. Półk. Nr. 29-33.)

Tedy pod Horodłem rozgrywały się wyżej opisane wypadki; w Warne, bisto
we nie przedstawano się, modlić za pomysłowości Gajpny. Modlitwy te w kon w ja
cu doprowadziły do szeregu manifestacji zakoniecznych zuprednym xerwa 1862
nem z radem a więc tryumfem partji cesarowych. Wszystko się na Aray
to uśladato mity niepodziawie. tak jak wiele waszych wydarzen nie

a) m. bywa marksystwem zbiegu drobnych i na poziom nie ma znaczących składowości
 cko. Dnia 5 Października zakończył życie Arcybiskup warszawski J. Trzaskowski.
 Był to człowiek mądrych zdolności i nadawczych, dobrego charakteru. Do 1861 roku
 mało się kto nim zajmował i o nim wiedział. Wypadki 1861 r. dla których
 przeszedł pod widokiem kilku zwołanych kanoników, mianowicie zaś J. K. Działyński
 i nie skiego i Siekuckiego, skazał wypróżnienie, zmienił o nim sąd publicznosci, m.
 w m. On pierwszy podpisał namacalny adres do Cesarza. Następnie wiele no.
 w w nasytło się w jego imieniu, o których on ani wiedział; rozsyłano
 repetytoryjne; przywarciwano i zmuszano do roboty, polecano a przynajmniej tolero-
 wano śpiewanie hymnów patriotycznych po kościołach; narazie przy-
 wano mu różne patriotyczne przedstawienia i słowa, których albo
 nigdy nie wypowiedział - albo też ich użył w zupełnie innym znacze-
 niu. Wprawdzie zdarzały się chwile, w których i jemu się zdawało, że jest prze-
 narony do odegrania jakiejś nader, czej, opłotnościowej roli wtedy
 się unosił fantazja i popadł w błędy nie do darowania - Smierć jednak, sta-
 rna. bistości, była ciężka, kłopotliwa, dla stronnictwa cesarowych. Wm obmyślan
 w kon. w jaki sposób uamyć stratę tę najmniej dotkliwą dla grzeszenia.
 cwa pozostał w Warszawie agitatorzy postanowili z samego faktu śmierci
 na Arcybiskupa, oznaczyć dla stronnictwa pewną korzyść; pogrzeb zamie-
 arzen nie na wielką, i świętą, manifestację i pogrzeb ten niejako obchód

Horodelski, zaś choć na czas pewien powstrzymał wybory, zwracając uwagę radu i bratych na co innego. -

Najmłodszemu w tym czasie egzemplarzowi z życia zmarłego Arcybiskupa, napisany w najbardziej patrystycznym duchu. ^{no pła}
(*Brokstad »opj. k. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.*) Następnie ogłoszono kartami pogrzebowymi o śmierci i o porządku odprawianych nabożeństw żałobnych, które trwały od poniedziałku do czwartku. Nakoniec rozstaw do wysłuchania miast i miasteczek Horodelstra zaproszenia o jak najliczniejszą przysięgę na pogrzeb do Warszawy, gościnnej wiecznej pamięci i wiecznego żalu Arcybiskupa, który w obecnej chwili rozruchom i walki z nadem przedstawiał krajowi osobę przynależną do przynależnych podobnych skarbów (to jest w czasie berkelewie), jest zastępcą króla. To też i pogrzeb jego, świętowania i znawieniem, równał się gromieniu pogrzebów królewskiemu. - ^{no pła} (*Querey de. 11. 145.*)

Dzień pogrzebu Arcybiskupa namierzono na 10 Października. Jednocześnie z obchodem Horodelskim. -

Na oznaczony dzień, lud zewsząd tłumnie przyszedł. Wokół pogrzebu, koleją Warszawsko-Wiedeńską, przyszedło około 700 osób różnych stanów z Cieszkow, Kutna, Skierniewic i okolic. Najbardziej przyszedli przedstawiciele wszelkich klas: i Państwo,

Łęka, Kucbiszowa, Łódź, Kempina, Międzyrzyna, Babkowa,
Jędrzejów, Piasek i Milanów. - Na ich cześć odbył się
miejscowy proboszcz. Milanowski wszedł do miasta profesjonalnie
z chorągwią, śpiewając pieśni patriotyczne. - Należy być wa-
żnym być tak wielki, że wielu nie mogło znaleźć mieszkania. -

Generał gubernator, przewidując manifestację, chciał sam udzielić program
pogrzebu i zarządzić go potrzebny, aby od łaskowego w miastach nie odstąpił.
Lec duchowieństwo przez znanych swoich agentów w Łamku, ugro-
ziło u Namiestnika, że pozostawi im udzielenie ceremoniału po-
grzebowego, zastępując tylko, że takowy zostanie przedstawiony gene-
ral gubernatorowi do przejrzenia i zatwierdzenia. -

Tak zwykle w takich wypadkach, natychmiast utworzył się komi-
tet pogrzebowy, złożony z osób duchownych i świeckich, w którym na-
czelnym miejscem zajął Kuzin Sierż. Kwiakowski. - Przykro było
do rozniesienia najtrudniejszego zadania. - to jest do udzielenia te-
kiego ceremoniału. - Ktośby czynił o ile możliwości zadość w danym
wymaganiom, mógł otrzymać aprobatę wady. - Lecz zrozumieć
jak wyobrażenia obywateli przy każdym punkcie programu się
gada dalej, niżli dozwalały okoliczności i wybiegały poza zastawione
granice. - W końcu jednak odwołano wszystko niepożądane zach.

ciągła bitwa przeciw, kupcom krowas za to że niechcieli usłuchać ich wy-
 łaub i rozkazania. Na rynku, za Łeśną Bramą, za Łeśną zniszczono
 rowad, wystawiony na sprzedaż towar pewnemu biedniarzowi. Na Solcu,
 gdy robotnicy nie chcieli odejść od budowy, stracono ich węgłem. -
 brał ^{notka} (Turańska A. W. Nr. 7.)

W trzeciej po południu wystaw już było zebrano w porządku do-
 kumenty odbyć się mającej eksportacji. - Pochód wyruszył z placu i Arty-
 leryjskiego biskupiego na lewo przez ulicę: Długa, Przejazd, Białanicki, Tu-
 szewski, Łeśna, Dymarska, Senatorska, Wierzbowa, Paski Płoc i
 znowu Krakowskie przedmieście obok Łanki do Katedry.

Naprzód szły, podobnie jak na pogrzebie piśmiennicy i artystów
 w pomniejszych pogrzebach, kobiety i starcy warszawskiego Towarzystwa
 z dobroczynnościami z zarządami i członkami Towarzystwa. Za nimi
 narodowi postępowali młodzi i starsi lekarze naukowe. - Gimnazjum
 znowu realne niósło na dworku biblię z herbem polski i dworku, (to są rzeczy
 które mają doświadczyć.) Młodzi medycy i chirurzy Akademii chorągwi
 z białym orłem i trójkolorem w szwach. Za nimi szły: szkoła
 sztuk pięknych, instytut rolniczy z Marymontu, konserwatorium
 wojskowe warszawskie w nowym dyrektorem; archiwum i literaci; Towarzystwo lekar-
 ka rolnicze, cechy z chorągwiami przyrodobionymi w orły polskie, trójkolorem i

złotobne wstęgi; bractwa; członkowie arcybractwa literackiego; delega-
cja komitetu pogrzebowego; zakony Sióstr Felicjanek i Sióstr Miło-
sierdzia; męskie zakony, duchowieństwo świeckie; profesorowie
duchownej Akademii; kapituła; księża celebrycy, księża arcybiskupi
miejscy przez jednego z kanoników katedralnych. - Następowała
trumna ze zwłokami, niesiona na barkach w gronie niej rektora uni-
wersytetu komitetu pogrzebowego. Za trumną korony polska i Litewska
na podunkach - obok herbu Litwy i Polki; lekkie na podunkach
dalej: wieńce ciemniowe. - Za tym następowała rzesza niebo-
wyska. wstęgi rządowe i lud. Starożytny gróbny kamień
cment. - Na placu Bankowym na spotkanie wyszło duchowien-
stwo i dowiedkło także pod znamiennem z herbami Polki i Litwy i starożytno-
ści swego rytuału przybyły do ołtarza, zajmując miejsce zaraz
za trumną. - Do kościoła wywieziono nie wesoło. (Najdrobniejszy szczegół
o pogrzebie matki mojej w. 1848. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.)
w polu Rygonosowa podaje, że Polki i Litwy przedstawiali na pogrzebie chło-
pki i chłopcy w odzieniu i ubraniu. Polki, młode kobiety trzy dni
czasy w białej, długiej try Scherki, trzy inne kobiety w białej, długiej
Litwy i Polki, sześć zaś dziewcząt, młode wieńce ciemniowe. Wszystkie
w białym i ciemnym byli w białych, w ciemnym w ciemnych Litwy

man h.) w kubicie kłomów, towarzyszych pogrzebowi, są różni prosta-
ni. Jedni oceniasz je na sto tysięcy - inni, podobno, cyfrę do stu tysięcy
siedem. Samozwani zapewniali, że gdy trumna z ciałem skąpiec w progu ka-
techy, 17^{to} Jana koniesi procechy był generał na ulicy Miodowej. - Sam obywatel
eksportacji rozproszył o 4 po godzinie, skończył się poimnym zamknięciem. -

Mr. Lambert miał zamiar wiazi wstąpić wnet w sztabem i wziąć w obli-
wie pogrzebowym i przywdziać już mundur. Na dziedzińcu stało przynaj-
mniej 15 koni wierzchowych. Naraz dano znać o gościach narodowych i
koronach. Flakia zdjął mundur i w surducie usiadł przy oknie. -

Gerstenzweig nieco wcześniej dowiedział się o ostatkach w czterechdziesięciu
przez się ceremoniale. Później odwrócić i wstąpił przez samą eksportację i
potem przeszedł przez ogrod na ulicę Daniłowiczowską. Zdrzeł na niego ceka-
ła karabina i uderzył się do Łanki. (Widział Polenowa). Tam czekał zebranych około
20 osób między innymi Wielopolskiego, Sierżanowskiego, Polenowa, wszystkich
adjutantów Namiesznika, swego adjutanta Polenowa. Wycecy stali w ga-
binie Namiesznika przy oknach i przez brzośki przypatrywali się pocho-
dowi. Okno przy którym siedział Namiesznik było niepośrodkowe. Naraz
dają znać, że ze sztabu, obywatelniejszemu przeszedł wystąpienie z prośbą o zamknięcie
okna, stowornie do zrobionego w okiennicach ogłoszenia, że w ulicach przez któ-
re omam pogrzebowy miał przechodzić, okna mają być przesłane kane. (Dziś to

норка

(^{wzrost} i ciążę zębów.) Lambert własnoręcznie zamknął okno
(^{wzrost} i ciążę zębów.) Gdy się ułazło z Krakowskiego przedmieścia czoł.
prochodzą ze wstyżkami; wyżej opytanemu; chorągiewami; herbami godo. Po
mi i koronami, potasy w milerem spójrały po sobie

Coż, w owym czasie mogło w głębi duszy Namiesznika, w jego grochu, od
brzytnie nieprzewidywalnym umyśle? Zachował wprawdzie do końca
najbardziej niechęć grochów i do nitki ani słowa nie powiedział. Wogóle
przez cały czas grochów, w gabinecie namiestnikowskiem prowadził
grochów ale mimo to nie mniej wymowa ciża. — — — — —

Karayuta si Pasidionuka, biskup Dekert odprawia uczytę iasobu ju
mabożestwo, które trwało od 7 do 10 rana. Mna spiewana i
Castrum doloris zajęło jesusu prośnienie, gotowanie, tak, że dopiero o ma
jui do piwnicy i postawiana ciasto stojące w grobowcu pod katedrą. 20

W czasie mełotienstwa mieli smory biskup Slater i kanonik Dill w
wielki obie z różnemi gwałtownościami w przemowieniami i dyskusjami
na języku si.

W kościele zbierano składkę na: grzechy kryształ - a młodzi
przypominali (młodzi) mający kryształ: rocznie zgrom. Ros.
ciński 15. i X. Poniadowskiego 100 f. m. grzechom rozdawan
młodziem drukowane plakaty.

†

... Roday. We wtorek 15 Października, przypadła rocznica śmierci i p.
... Tadusza Kicińskiego, Nacelnika narodziwego powstania. -

W dzień ten, przewidziany gromadzi się nieśmiertelnej ^{wielkiego} męstwa, wstania
... odprawione nabożeństwa żałobne we wszystkich kościołach, oraz w Sy.
... magogach jmy ulicy Daniłowiczowskiej i na Nalewkach. -

W kościołach S^{tego} Jana i S^{tego} Krzyża, nabożeństwa rozpoczyna się
... o godz. 10 rano. -

Uprowadzi się p.p. właścicieli magazynów i sklepów o zamknięcie sklepów
... przez czas nabożeństwa od godz. 10 do 12. -

O godzinie 2 po południu obywateli wraz z przybyłymi wosiciami
... udali się do hotelu Europejskiego, gdzie był przygotowany obiad na
... 200 osób. Z pomiędzy gospodarzy ulicy największy krawiec był August Za
... wicek obywatel z pod Łowicza brat Artura powieniony w 1833r.

Nie ulega wątpliwości, że między „młodymi ludźmi” w mieście brali udział i nie
... ci, ci sami, którzy tak gorliwie zajmowali się przeprowadzeniem wybo-
... row; nazywali takich Panów Koneńskich, Szachowskich, Siworskich
... skodliwym i pozbawionym wszelkiego zmysłu politycznego, podstępna-
... mi. Obecnie i oni buchnęli z domowien. -

W czasie ulicy jasio powstanie i nie młody już wosiciami jmy, bo nie

str. 81 - ark. 6.

odczuwa się w to słowa: „Teraz to Panowie jesteście za jedno z nami, a gdy przyjdzie co do czego, to musicie nas na pastwę Moskalowi - jak to się stało w 1831 roku i przyśłał brzocho i nas was i nas nas.”

Przemówienie to wywołało pewne promięszenie wśród melijarzy. Z panowata gośboka ciska. Wówczas obywatel Bronikowski wskoczył na stół i zawołał: „Co się stało, nie odstępnie! Wtedy waskie, Brania, ciemne były czasy; teraz cię podobnego powtórzyć się nie może, teraz chodzą tu sam ciemni jak i inni. Jeśli jura i dydakci stali się naszymi braćmi, gość się mają obawiać inni Polacy, chociaż są chrześcijanami? Nie przesadzę wypraszam, lecz należy nam z otuchą i siłą w przyszłości i korzystać z chwili obecnej której żadem jest. wolności, równości i niepodległości.”

Wypisy wniesli entuzjastyczny okrzyk i uścisnęli się brzocho i dalszych niemych niemych.

Ogłoszenie tego obiadu, studenci medyczo-chirurgicznej Akademii i studenci Gimnazjum realnego, w tym samym hotelu osobno podejmowali wódcian z Milanowem. W czasie tego przyjęcia jeden mawiał szewc Huzarski, szerególny sławny mawiał że: „Z obywatelami żyć należy w jak najlepszej zgodzie i nie przysparzać sobie wady i twemu zdrowiu.”

O godzinie 5^{tej} wódcianie dobrze podchoćci wypili z hotelu.

wśród odkryć. Niech żyje Warszawa! 'wielki do przygotowania dożdek i omnibusów które odwisnęły, jeżdżących na kolej- drugich zaci Milanowian) do Mokotowskiej rogatki. Na koło pięcunowego powozu siedział w foteliku z chw. rozgwiz, pofarbowany, przez obywateli w czasie strachu. Milanowian nie miał wójci- wtań, z która przybyli do Warszawy. Urodzony fotograf powstania Bayer, sfotografował całe to sceny. -

Jak tedy przyszły do owej nieprzyjemnej dnia 10: 11 Października. Groźbami
 swoimi straciło głowę, jechał w dalszym po manifestacji w czasie pogrzebu jemu
 ofiar, stronnictwa znowu się zbitły i niepodobna było prawić adreśować do tych
 od czerwonych. Kachowski i jemu podobni zacierali ręce. Mniejszy a przynaj-
 mniej z bardzo małą wyjątkami - naś tem tylko grzeszyliwali - jakby prze-
 stępili manifestację, ogłoszenia o nabożeństwie za Kosciarką, które niekiedy
 braternala drukowane w drukarni Władysława Potockiego obiegają i tak do r. 18.

izki. - tom obvezivanja. -

W grodz. Rozporządzenie ułożone jeszcze w Słonecz. b. i. które nieco zmieniłem, na-
kazał wydrukować i oprócz rozejścia go razach ulic. rozstało za
grodzianem odhór użyciem ułatwieńców domów, by mieć niewiad-

skajin. moim, bogu nie moze byc trómarzy. - (notka) (Wielkiemu) wypraszam. P.

Wielkość α jest zrytualizacją stanu emocjonalnego znajdującego się w porządku odczuwania

венно, дождя в Мокшанцы 2-й 1/3 Полюсника, 331 мм. а в Мокшанцы 3-й 1/3 Полюсника, 331 мм.

aus dem russisch orientalischen. -)

Przez zaprowadzenie szlam wojennych, zabronione wzrosty, wielkie tłumy 22-

cia, ubrania, spiewanie podburzających pieśni, sfałszki, piosenki, rozmytanie pla-

Łosy wykształcił, od razu i t.j. wojenni naczelnicy byli uprawnieni do używania wszelkich zw-

bezpośrednich środków, jakie uważa za potrzebne dla przywrócenia spokoju. Mo.

... w każdym kierunku sklepy, kawiarnie i inne publiczne zakłady, mogli

Chciał nie działać na zebraniach publicznych i w domach prywatnych; mogli zastraszyć

os. Latw w sprawie chwały i wnieść rewizję, aresztować podejrzanych lub bez sta-

мыслью, что защита не удовлетворит и в наше время мысли, которые сбудутся, и в будущем.

poław. Wywiez tego pokazano aż do dalszego odwołania zamknąć wysyłki

mnogo synki. bawane ora govy, sark; kranickich. - Dorozhnye vtrayma.

unego. Li natura matychriastowego zatrzymywania się na żądanie policji. Bez

czego o względy na osoby pasażerów. Studentom nie wolno było wychodzić na ulicę

bez usprawiedliwionej potrzeby. Więcej nad trzy osoby nie mogły się z sobą
na ulicy zatrzymywać i rozmawiać. —

Jeżeli chodzi o wojnę, zajmowały wskazań sobie osobnym rozkazem
dziennym, stanowiska, i Warszawa gwałtownie przybrała postać oblęż-
onego miasta. — Mieszkańcy spoglądali na to wszystko ze zdumieniem
i jakby z nieśmiałym wierzaniem, lecz nikt nie miał sprzeciwu. —

Wielu ludzi naradzało się, czyżby nie stało się z ich zachowa-
niem coś, czy może żartuje. czy też bierze nie na serio? Tylko do-
tąd okazano powściągnięcie, że zdawało się niepodobnem, aby to same
władze, tak długo powściągnięte i cierpliwe, przez jedną, nową, nową, nową, nową,
nie zupełnie zmienić. A to właśnie manifestowało w Rosji, tak
dobrze się zapowiadano, było nastrożono wrażeń i budziło nadziei, że
coś nowego. —

Do wszechstronnego rozpatrzenia kwestji, postanowiono urządzić
„co można, co się da” i w tym celu o godzinie 9 rano wyjeżdżano do
Kościółów: S^{go} Łazarza, S. S. Bernardynów: S^{go} Krzyża — gromadzi-
li się i śpiewali z poleceniem wyśpiewania hymnów, dla wyprobo-
wania co z tego wyniknie. — Wszakże nikt i nie doświadczył prze-
widzany tych gromadek na spacer, nie odważył się. Wtedy staro-
wiali się tłumnie do Kościółów, przysparzając za sobą lud smutny

po ulicach brzozy. A byli tam ludzie wszelkich stanów. Około 11 tej po
występkach kosciółkach zabraniać usłyszy śpiew hymnów. W kościele S. J. 2
na porostawiono natrafek z pogrzebu Strzybiskiego i umieszczono na
nim portret Kosciuszki. —

Natychmiast zawiadomiono o tem Namiesznika i Generał-guber-
natora. W odpowiedzi wkrótce otrzymały rozkaz jak najśpieszniejszego za-
stosowania się do przepisów wydanych na wypadek tłumnych zebrani
po kosciółkach. Te zaś brzmiały: „Kosciół, w którym hymny zabronione
śpiewają, straszy wojskiem, a gdy lud zaczyna wychodzić, aresztować usy-
stkich dorosłych mężczyzn, nie tykając kobiet i dzieci.” — (Sio. Dorosłych
kosciółków wysłali wolać, protestantów, którzy w tym miejscu zabroniły
hymnów mogą zwinąć, nieśliżby powiadają, mają być w tym miejscu
liczbami wojska do kosciół, w którym uprawiają. Sio. do kosciółki nie
znie, ale gdy lud z y ludzie i jego bracie, a to oni nie mogą, w tym
początku i woli. Był to, jest toż, i w tym miejscu, i w tym
początku i woli. W tym miejscu zaś nie w tym miejscu, a w tym
komisarz cyrkulowy.)

Postawiono więc wojska przed każdym z tych kosciółków i wydano
odpowiednie polecenia. Jednocześnie zaś przywoływały manifestacji do ich
to „nie wychodzić i nikogo nie wydawać”. —

kosiarzy to się mało interesowało, lecz z kosciółców nikt nie wychodził. Takie przesłady trwały całą noc następną... Łożniane broni w kościele ustawili i na ulicach rozpalali ognie. W mieście planowała grobowa cisza - nikt wskaknąć nie śmiał.

W Zamku gdzie byli zebrani wszyscy wyżsi wojskowi i cywilni rosyjscy urzędnicy z głównym niepokojem przysłuchiwano się tej cmentarnej ciszy miasta, przerywanej od czasu do czasu brzękiem szabli o boki lub chrzęstem cotenajdych się wyprawianiem bagnietów. Łożniane tylko szepnęły z sobą mówili.

Naradzano się nad tem, „co zrobić z zamkniętymi tłumami“? Wskazano było za tem, by trzymać się ściśle instrukcji: „czekać po chwili czasu wychodzić, a wtedy arestować“; że zaś w Kościele wyjdzie tłum, w tem oczywiście nie było wątpliwości. Mówiono też o tem, że lud przynosił butki prosił kosciół S^{go} Józefa i wznosił je przez okna do wewnątrz, kiedy można było.

Gerstenweig był zdania, że nieporozumienie i uwaga w ciemnościach było w wydane rozporządzenie. Ktoś go odwołał, uważał się bardzo zmęczonym, nie śmiał bowiem przez drzwi dobieć z ręką, wyciągał do siebie do progu Brühlowskiego.

Gdy się tylko dowiedziiano w mieście, że generał gubernator wyjechał

do siebie, natychmiast przyszedł do niego biskup Deker z groźbą o wy-
puszczenie ludzi z kościołów, nie aresztując nikogo. - Genkiewicz kan-
wał odpowiedzieć przez agentanta: „niechaj wychodzi, żebym nie przeska-
dzał... Co zaś do aresztowania - to o tem teraz wypowiadać nie pora”. (*Wzi-
miesz*
łom wraze z innymi sąsiadami przez Polenowa. -)

W tym samym czasie przez Bernardynów ukończył się do generała Chru-
lewa z łaską, samą groźbą, lecz tu otrzymał zupełnie inną odpowiedź. -
Chrulew wyszedł osobliwie do niego i powiedział: „Ciebie pierwszego powiesz,
oto masz odpowiedź tym co ci groźbali”. (*Wzi-
miesz*
łom wraze z innymi sąsiadami przez Polenowa. -)

Poty obie te odpowiedzi zakomunikowano komu należało w mieście, ludowi
wieluich stonowisk i stronniectw, sumiej lub więcej zainteresowani doła zamknij-
tych w świątyniach agitatorów, zaczęli przemyslać nad sposobami uwolnienia
uwięzionych. Czernowi proponowali urządzenie ogromnej religijnej procesji
ze wystawką kościołów z krzyżami i chorągwiami, bezajże do niej przyjdą ci
mały podrażnionego mizerniactwa. Kto wie. może ludność całego miasta.
Mają zaś za sobą całe miasto, już o coś pokursi się i czegoś doszarać można.

Niepewno o tych zamysłach wieści, z rozmaitymi dodatkami i upiększe-
niami, donosy do umu niektórych dowódców wojskowych. Miedzy innymi spo-
wiadano, że już gdzieś stoją zgromadzone ogromne zastępy ludzi i czekają,
tylko hasła, aby się ruszyć na wojnę; że duchowieństwo jest zdecydowane

iii na czele w matach i inygnjach szkiełnych i t.p.

Generał Chrułow, nadchawszy się tego wszystkiego nasilił, musiał się po północy do Łambku i zdarzył z tego powodu. Namiestnikowi, dodał w obec zebranych generałów: „Chwilę zdaje mi się bardzo niebezpieczną i wybór prawdopodobny. - Luda ma się rozsumić wyjść mi prosto, ale nastąpić może krwawa walka - która pochłonie więcej ofiar jak ok. 8^{ty} kwietnia. Dla nas zaś to znawca będzie nie nosić, że wypadnie nam: cała kupa, popiół, który nie omieszkają wyrzucić na czele ludu.” -

Dla zapobieżenia tej ewentualności, Chrułow raczył zwrócić do nasieniem rozporządzeniem. 8^{to} instrukcją: „prosić do stoczonej wojny koczowniczych oficerów z oddziałami żołnierzy bez broni. - E-mają, wczai przytomnych do wyjścia, gdyby zaś tego nie udawało, wtedy wprowadzić do wojny zbrojne oddziały i wszystkich arekrować.” -

Wiele z przytomnych na Łambku wyświech wojkowych, pytało się prosić. - Do krótkim namyśle Namiestnik zgodził się na niego i upoważnił generała Chrułowa do wykonania postawego przez siebie projektu.

Chrułow wydał zaraz stoczone rozkazy, których wykonania sam pomasz dopilnować.

Podczas zaś między bezbronią pod wodzą oficera, powstał Ksiądz S^{ty} Kłysz
 pułk. Jedni mówili, że lud wyjechał z Kociosia przez zawręty, do przyby-
 jącego ogrodu S^{ty} Kłysz, a i tamtaś przez Planty wyjechał nasu-
 Marowiecką; S^{ty} Kłysz; inni zaś twierdzili, że między Kociosiem S^{ty} Kłysz-
 ką a pałacem hr. Andrzeja Łanowskiego istniało podziemie jurejskie, z któ-
 rego skorzystano. (Przejście) podobnie przypuszczali istnienie, jak i tam...
 i z Kociosia, przez i oficera Kłysz... i... Łanow-
 skiego do groty istniejącej na miejscu dawnej werańki murowanym nowo-
 temem korytarzem do Łanowskiej Kociosia S^{ty} Kłysz... Po drodze... tam-
 kę parabolę. →

Drużba komenda wjechała do Kociosia S^{ty} Kłysz, która lud broniła
 się samkami, białkami Kociosiem i... zmusił nas... do odwrotu.
 Wprowadzono zatem Kłysz, który po krótkim okresie, arektował
 wszystkich męszczyzn i ogrował ich do Łanów.

arektoowania w Kociosiu (S^{ty} Kłysz) w którym było zgromadzone całe wyje-
 nie duchowieństwo wzięły się w obecności generałów: Gentenewicza, Kłyszko-
 wskiego, Werynga, Polanowa; Chruszcwa który przybył na miejsce...
 & gość. w nocy wraz z innymi egzulantami. Wszyscy byli w pidanach z gro-
 du dożyli dojmującego zimna.

Podczas przesłuchania progu Katedry, wszystkich tych Panów, udany następny...

była... ..

widok. Świątynia cała ~~oparta~~ ^{oparta} na dwóch... W pośrodku główny nawy wznosił się wspaniały ^{przekład} ~~przekład~~ baldachim zatuszowany, zatuszowany... niżej, ^{zwieszając} ~~zwieszając~~ się pod stopami ~~sklepienia~~... Duchownictwo, w srebrzystych... poty chłujących ornatach, lecz zaś ślepiący w młoczeniu byli zwróceniem... rami sw wielkiemu ~~okazowi~~... [Bibli:]

General protektor odnosił się do polku: „wychodźcie panowie, ~~gdzieś~~ ^{gdzieś} w przeciwnym razie, karano was arentować.” [okien]

Nikt ani słowa nie odpowiedział. Dłubał mapę ludu wstrząsnął... wdech, zdawała się skamieniała, jakby nagła śmierć, rażąca, skamienia... w młoczeniu... Srebrny baldachim potas migoczący ogniami; cała ludność... tyńska jakby zaprowadzona była światłem i modlitwą... ..

Wiemniem trudno było w takiej chwili i wrocie takich okoliczności... przystępowali do arentowania i jednak nie było innego wyjścia... Stamtąd... nowe rozkazy musiały być wykonane... Żołnierze wnosili do Kał... ..
1. Ktoś obserwował ludzi młodzi postępowi i wyprawiali ich do lasu... ..
Ktoś... ..
Sędziów z księży w srebrno-białej kopie z kryżem w ręku, niedługo... ..
całą drogę, modlił się z brewiarzem; przybywszy do głównej bramkowej... ..
straszenia wnet usnął z zmęczenia... ..
Sędziwi oddawali się w ręce... ..
skas w młoczeniu i bez oporu; inni zaś stawili opór z żółtawym i... ..
w wielu miejscach przy chwałito do zaciągów walni... ..
[Pł. Kłopotowski opowie]

notka

niektrego drwonika z więzi. (świadomości i postawki, St. cyńskiego, sto-
jacego wtedy obok jenieckiego gubernatora.) - Lew nie łatwo było dostać się
do niego: Sieni, roschody, na więzi natroszone były ludem, w ciemności fra-
ba było pojedyniwo, jednego po drugim arestować, a czerwem trykarem
jechać i jechać..... -

Około godziny 5 z rana oprowadzono nas do arestowanych go-
prowadzono z Łamku do Cyhadełi. -

" A wielu ich jest? - zapytał Perkenurwig

" Od dwóch do trzech tysięcy - była odpowiedź.

" Co my z nimi zrobimy? Quelle terrible histoire! " - Na to od-
się Potapow: „wysłali ich do lat 16, więc organizm i uwolnić - zaś od 16
do 45 lat więzi do wojaka - starszych także wypuścić... z nauką.”

Jedy się zupełnie rozwinęło, w miesieci zakpięto jak w kotku. Lada-
wało się istotnie, że lada chwila wybuch nastąpi. Sęgny ludu stawa-
ły się po ulicach, wydają groźne okrzyki, potrzeba było tyko jakiego
energičnego wodza - a wybuch był niezbędny - prochu dowzi było m-
gromadzonego - jedna iskra wystarczyła - lek własnie tej iskry w
owaj chwili zabrakło - może jej wcale nie było w Warszawie - a na-
że szata utajona doprowadziła arestowanych w Cyhadełi. - Prowadzono w
ulicę kilka wózu porażków a ci wprost matkami strzyżkami

upokoił. - Ono to postudnia! zaplanował zupełnie spokoje. - Określił na
mały wyjazd wzywając do Łanów zotale odprawy do domów.

Wśród tej cisy, wszystko w porządku bardziej wydymowego wtkracając pojmo-
my do konystora na naradę, a której ze strony stuchowinista przyszli adres
biskupa: Majerowicz - Kiełcki: Sturyski - Sandowicz, S. Białobrzaski: wytra-
my administratorem archidiecezji warszawskiej oraz kanonicy S. S. Sieklicki:
Dziachowski: Skawuski. ^{notka} (Wiadomości wstąpił przez S. Białobrzaskiego, że
ten doświadczył że w ciągu całego 1861 r. w mieście i okolicy nie było ani jednej
chwały jego odamiem, bardziej groźnej, jak ~~miast~~ od 10 i 12 dniem).

Wpierwej chwili całą to zgromadzenie wrzuciło oburzeniem. Wyrażano na-
wzajem sobie i całej ludności, że w takiej chwili nie powstał wyryw jak jeden
mąż. - Gdy pierwej wracaniu nikt nie zaręczył radzi o bierzeżniach
w Cybulski. ... Działo się wyryw na miejscu, lecz już jutro z nową pro-
pizow stam wojennego, lub też wprost z zaradkami władz wyższych, mo-
gą być procytani czy to na Sybir. czy do wzięcia fortecznych, a nawet uprosz-
na śmierci skazani. - Miedzy uwierzionymi rozprawiali ci i synowie roj-
nicowych rodzin w kraju to też nie jeden z zasiedziących na mora-
dzie konystora, gotów był wszystko poświęcić, groźbami władz
była natychmiast dzieci swej ojczyzny wolności. ^{notka} (Imiona świeżych wstę-
pów uczestniczący w naradach tego przedmiotu w konystorze, p.

możemy liczyć na skutki pozostałe nie wykreślone - ale w fakt, a
ich obecnosi są podane stać (można).) „Cóż więc robić? Jaki przed. Ber-
nieziaki trodki, aby cenzura zamkniętych z Cyfadyli uwol. Ad-
mie? Co mogliby robić w tej strasnej chwili, gdy z powodów wa-
prowadzonego stanu wojennego, nawet ruch swobodny po ulicach
jest utrudniony? Odrobiniejszej i bardziej przyspieszającej chwili nie
Warszawa nie gwarantuje.”

Wśród różnych zdań i sporów, którzy z kłopotem wniknęli i
aby, nie tracił czasu i czasu, przedewszystkiem „Liam w p-
knie znieważone kościoły, z nową prawą przysługującą duchu, pod-
winięcie w celu postanowienia gospodarskich”.

Mylł to wszystkich intera, i zaraz na miejscu mi zaru. Pro-
raja do ukaw i przepisów prawa kanonicznego (z których wrog
niektóre uprawnieniały postępowanie rzędu) ułożono na. O-
stępną, Odezwę Komysora Warszawskiego do duchowieństwa
stwa katolickiego w Warszawie.

„Warszawa. d. 16 Października 1861 r.”

Główny Komysor Archidiecezji Warszawskiej, do onych
lebnich administratorów kościołów parafialnych i do
chownych Zgromadzeń w Warszawie.

z powodu zniezwolenia częściowej nowy kościołów: S. J. Jana i S. K.
 red. Bernardynów w Warszawie, takowe, na mocy rozporządzenia S. J. J.
 uchw. Administratora Archidiecezji, zostają z dniem bliźniejszym zamknię-
 te i do czasu ich ponownego otwarcia, żadne nabożeństwo nie mo-
 żeli być w nich wyprawiane. - Nabożeństwa, arcybiskupie i inne świąty-
 lności nie Pańskie nie uległy podobnym narządom i zniezwoleniu. S. W. Ad-
 ministrator poleca, z dniem jutrujszym zamknąć wszystkie kościo-
 ły i kaplice w Warszawie aż do dalszego rozporządzenia, to jest do ca-
 łam, że, jeśli nie otrzyma rozprawienia, że nabożeństwa świąteczne nie ulegną
 duchu podobnej zniezwolenia i że lud wierny, będzie miał możność zyskania
 bezpiecznego zgromadzenia się dla zwołania modłów do stoja-
 zaru. Przedwziętego: - (Podpisali) S. August Sieklicki, Kanonik i Sekretarz
 i Inrogator Katedrały. S. Cieślowski - Sekretarz. -
 na Odczuwa to w mgnieniu oka stała się wiadoma, całej Warszawie,
 kowu. Wystrach kościoła i Pańcy wystrach ją z uniczeniem. Namiestnik nie-
 omienka także o niej się dowiedzieli i z zawieszonym S. Admini-
 stratorom już o godz. 19 rana d. 16 Października, miał gorzej,
 do on z tego powodu przeprawę. -
 i do S. Białobroziński, prozostający pod wpływem tych samych ludzi, którzy
 radzili zmarłym Arcybiskupem Sijadkowskiem, przy tem również sta-

tego jest i smutny charakter. powtarzał Namiesznikowi to, co mu
natchnęli jego doradcy i powołujący. Przedstawiał Namieszniko-
wi wzmuszanie, nęcenie, aresztowanie „zbyt gwałtownych i nieogłębionych
i koniecznie doświadczać, że rozprawienie o zamknięciu księstwa jest
co nie jest wykonane i może być zmniejszone, jeżeli wszyscy uwie-
dzieli w do jednego - wstychnięcie zerkania, uwolnienie o duchow-
nictwem biskupa danemu zapewnienie, że podobne sceny w przysz-
łości się nie powtórzą. (Na ^{notatki} mojej jakoby katedrze upo-
mknij, jakowskiego, administratorowi zostają dane w charakterze
doradców też same osoby, które były zmarłym. Był biskup,
ten sam ułan przedtę. mianowicie S. K. Kaniński. i T. K.
cki i Dziarkowski.)

Zmarły i chory Namiesznik, który już trzecią dobę oka-
mie zmarł, nie chwał się, gierać z administratorem w Ku-
stę, której jako świecki, nie dobrze rozumiał. W przytem
i z innych względów nie chwał jej skłonić tak, by duchow-
nictwo nabrało przekonania, że jest z nią, której rozprawienie
nie sta się przedmiotem, oświadczył administratorowi, że ze swej
strony, uległ w nadziei dla umiagodzenia umysłów le-
wa niepotrzebna nadzieja, że i duchownictwo z swej strony

tek samo postepi: - Jednoprocentni i administrativni. -

Przyrwany niewłaściwie proces śledczej komisji pułkownik Lew. Szejn, otrzymał polecenie, by się „matychmiast udał do cytadeli i tam wspólnie z komendantem fortecy generał-majorem Ternowem, doprowadzić jak najrychlej rozkazyfikowania uwiesio-nych, z których nuncj winni są być matychmiast uwolnio-ni. biorąc przy tem i wieki uwieszonych na uwagę.” - /²⁰⁰⁰
20.1.1870

[illegible]

Lewyszyn przesłał do szefa tych oficerów, szerego, młodojącego
go autogramem, z którego dotychczas umieli dokonywać sobie na-
drzi. - Zawieszenie Lewyszyna do Łomki i wyprawienie go z
Łomki z nieograniczoną jedynowładztwem więzienia lub
uwolnienia tegoż wna za szereg, było w jednej chwili wiado-
mo wystąpił kornik na tenże szereg. - Lecieli z prz.
strony do Łomki, rozmówili się, jak przystało z tym w szereg

tyżymu dygnitarzem, zanim się jeszcze tenże udał do Cyhadei. Wy-
On sam udzielił to rozmowy..... matematycznie, przy bywaniu do-
twierdzenia, wykazał się przez kromendancem, w samowolnym wy-
ważnieniem Haniestnika, zwyczajnie napisanemu na ciwie-
papierze i wpróżnie udali się na rozgatkowanie umieszczonego

W jaki to mianowicie sposób się odbywało, nie wiadomo. Fi-
pewna tylko, że generał Termidor, zwanym w ten nie brał udziału
tu, i raczej ^{tylko} przypuszczał, że wogóle nie brał udziału
nie, wzmieniając się lub wzmieniając ramionami.

Do godziny jedenastej przez potudniem najwięcej było an-
towanych, była już wolna. Między uwolnionym znajdowali
się wszyscy mężczyźni oraz na bardijskiej wytywoli agitatorzy - imi-
nie można, cały ówczesny komitet centralny z bardzo małym
wyjątkami. W cytadeli pozostali ci, których właściwie naj-
pieńszych materiałów uwolnić, ubierany moloch - gawiedź - ja-
je nazywali procy.

Generał gubernator, przynajmniej do potudnia nie o tem
wzrostkiem nie wiedział. O godz. 9 rano, wstąpił do
kromendanta miasta Warszawy, generał-majora Szczęśnego
wa, codzienny raport i dowiedział się, że tenże jedzie do

wsk. Lybadeł, prosił mnie raz, że do niewesołych i zasmakich owo
do trzeba, aby im na nicem nieobecnem nie ebywało, smagotnie wi. zwró.
m. cy. ci. uważę na jedzenie i piowanie. (Wiedźmo. ser. Lina) Wiedźmo.)

"Imieniam" wstawił przedmowa w skutek przyniesionych z ulicy plotek
o jakichś gotujących się procepsach, o gwałtownem powstaniu; wy-
szedł stawać starcie wojska z ludem w świątyniach, nawisł kilkad-
ziesiąt osób, a po 5-6 godzinach wszystkich uwolnił, chociaż mógłby
był i ci grzanie wyczuć, których już od dawna należało pozamykać
to więcej nie słabosi charakteru, to wyczuć człowieka, którego albo zupa
nie w starych okolicznościach stracił głowę, albo jest zdrowa! "

Był tem mógł on odpowiedzieć: to wszystko w u niego dawno
stumiło na dni serwa, to o tem młoda ze względu przygotowania, m-
chże trywai chociażby prozomych dobrych stosunków, które były na-
owne dla dobra wspólnej sprawy; wszystko to, co się uzbierało od
wyjazdu z Petersburga: to bezpośrednie przeżycia, chorobliwe
niecierpienie względem dawnego towarzysza broni; i przyjaciel
niechętna zwiada zachowania jego przez wyjazd do
sprawy..... (Pobudził, wyjechał do samoty w P. 1841, 1842, 1843, 1844, 1845, 1846, 1847, 1848, 1849, 1850, 1851, 1852, 1853, 1854, 1855, 1856, 1857, 1858, 1859, 1860, 1861, 1862, 1863, 1864, 1865, 1866, 1867, 1868, 1869, 1870, 1871, 1872, 1873, 1874, 1875, 1876, 1877, 1878, 1879, 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901, 1902, 1903, 1904, 1905, 1906, 1907, 1908, 1909, 1910, 1911, 1912, 1913, 1914, 1915, 1916, 1917, 1918, 1919, 1920, 1921, 1922, 1923, 1924, 1925, 1926, 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939, 1940, 1941, 1942, 1943, 1944, 1945, 1946, 1947, 1948, 1949, 1950, 1951, 1952, 1953, 1954, 1955, 1956, 1957, 1958, 1959, 1960, 1961, 1962, 1963, 1964, 1965, 1966, 1967, 1968, 1969, 1970, 1971, 1972, 1973, 1974, 1975, 1976, 1977, 1978, 1979, 1980, 1981, 1982, 1983, 1984, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2550, 2551, 2552, 2553, 2554, 2555, 2556, 2557, 2558, 2559, 2560, 2561, 2562, 2563, 2564, 2565, 2566, 2567, 2568, 2569, 2570, 2571, 2572, 2573, 2574, 2575, 2576, 2577, 2578, 2579, 2580, 2581, 2582, 2583, 2584, 2585, 2586, 2587, 2588, 2589, 2590, 2591, 2592, 2593, 2594, 2595, 2596, 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, 2603, 2604, 2605, 2606, 2607, 2608, 2609, 2610, 2611, 2612, 2613, 2614, 2615, 2616, 2617, 2618, 2619, 2620, 2621, 2622, 2623, 2624, 2625, 2626, 2627, 2628, 2629, 2630, 2631, 2632, 2633, 2634, 2635, 2636, 2637, 2638, 2639, 2640, 2641, 2642, 2643, 2644, 2645, 2646, 2647, 2648, 2649, 2650, 2651, 2652, 2653, 2654, 2655, 2656, 2657, 2658, 2659, 2660, 2661, 2662, 2663, 2664, 2665, 2666, 2667, 2668, 2669, 2670, 2671, 2672, 2673, 2674, 2675, 2676, 2677, 2678, 2679, 2680, 2681, 2682, 2683, 2684, 2685, 2686, 2687, 2688, 2689, 2690, 2691, 2692, 2693, 2694, 2695, 2696, 2697, 2698, 2699, 2700, 2701, 2702, 2703, 2704, 2705, 2706, 2707, 2708, 2709, 2710, 2711, 2712, 2713, 2714, 2715, 2716, 2717, 2718, 2719, 2720, 2721, 2722, 2723, 2724, 2725, 2726, 2727, 2728, 2729, 2730, 2731, 2732, 2733, 2734, 2735, 2736, 2737, 2738, 2739, 2740, 2741, 2742, 2743, 2744, 2745, 2746, 2747, 2748, 2749, 2750, 2751, 2752, 2753, 2754, 2755, 2756, 2757, 2758, 2759, 2760, 2761, 2762, 2763, 2764, 2765, 2766, 2767, 2768, 2769, 2770, 2771, 2772, 2773, 2774, 2775, 2776, 2777, 2778, 2779, 2780, 2781, 2782, 2783, 2784, 2785, 2786, 2787, 2788, 2789, 2790, 2791, 2792, 2793, 2794, 2795, 2796, 2797, 2798, 2799, 2800, 2801, 2802, 2803, 2804, 2805, 2806, 2807, 2808, 2809, 2810, 2811, 2812, 2813, 2814, 2815, 2816, 2817, 2818, 2819, 2820, 2821, 2822, 2823, 2824, 2825, 2826, 2827, 2828, 2829, 2830, 2831, 2832, 2833, 2834, 2835, 2836, 2837, 2838, 2839, 2840, 2841, 2842, 2843, 2844, 2845, 2846, 2847, 2848, 2849, 2850, 2851, 2852, 2853, 2854, 2855, 2856, 2857, 2858, 2859, 2860, 2861, 2862, 2863, 2864, 2865, 2866, 2867, 2868, 2869, 2870, 2871, 2872, 2873, 2874, 2875, 2876, 2877, 2878, 2879, 2880, 2881, 2882, 2883, 2884, 2885, 2886, 2887, 2888, 2889, 2890, 2891, 2892, 2893, 2894, 2895, 2896, 2897, 2898, 2899, 2900, 2901, 2902, 2903, 2904, 2905, 2906, 2907, 2908, 2909, 2910, 2911, 2912, 2913, 2914, 2915, 2916, 2917, 2918, 2919, 2920, 2921, 2922, 2923, 2924, 2925, 2926, 2927, 2928, 2929, 2930, 2931, 2932, 2933, 2934, 2935, 2936, 2937, 2938, 2939, 2940, 2941, 2942, 2943, 2944, 2945, 2946, 2947, 2948, 2949, 2950, 2951, 2952, 2953, 2954, 2955, 2956, 2957, 2958, 2959, 2960, 2961, 2962, 2963, 2964, 2965, 2966, 2967, 2968, 2969, 2970, 2971, 2972, 2973, 2974, 2975, 2976, 2977, 2978, 2979, 2980, 2981, 2982, 2983, 2984, 2985, 2986, 2987, 2988, 2989, 2990, 2991, 2992, 2993, 2994, 2995, 2996, 2997, 2998, 2999, 3000, 3001, 3002, 3003, 3004, 3005, 3006, 3007, 3008, 3009, 3010, 3011, 3012, 3013, 3014, 3015, 3016, 3017, 3018, 3019, 3020, 3021, 3022, 3023, 3024, 3025, 3026, 3027, 3028, 3029, 3030, 3031, 3032, 3033, 3034, 3035, 3036, 3037, 3038, 3039, 3040, 3041, 3042, 3043, 3044, 3045, 3046, 3047, 3048, 3049, 3050, 3051, 3052, 3053, 3054, 3055, 3056, 3057, 3058, 3059, 3060, 3061, 3062, 3063, 3064, 3065, 3066, 3067, 3068, 3069, 3070, 3071, 3072, 3073, 3074, 3075, 3076, 3077, 3078, 3079, 3080, 3081, 3082, 3083, 3084, 3085, 3086, 3087, 3088, 3089, 3090, 3091, 3092, 3093, 3094, 3095, 3096, 3097, 3098, 3099, 3100, 3101, 3102, 3103, 3104, 3105, 3106, 3107, 3108, 3109, 3110, 3111, 3112, 3113, 3114, 3115, 3116, 3117, 3118, 3119, 3120, 3121, 3122, 3123, 3124, 3125, 3126, 3127, 3128, 3129, 3130, 3131, 3132, 3133, 3134, 3135, 3136, 3137, 3138, 3139, 3140, 3141, 3142, 3143, 3144, 3145, 3146, 3147, 3148, 3149, 3150, 3151, 3152, 3153, 3154, 3155, 3156, 3157, 3158, 3159, 3160, 3161, 3162, 3163, 3164, 3165, 3166, 3167, 3168, 3169, 3170, 3171, 3172, 3173, 3174, 3175, 3176, 3177, 3178, 3179, 3180, 3181, 3182, 3183, 3184, 3185, 3186, 3187, 3188, 3189, 3190, 3191, 3192, 3193, 3194, 3195, 3196, 3197, 3198, 3199, 3200, 3201, 3202, 3203, 3204, 3205, 3206, 3207, 3208, 3209, 3210, 3211, 3212, 3213, 3214, 3215, 3216, 3217, 3218, 3219, 3220, 3221, 3222, 3223, 3224, 3225, 3226, 3227, 3228, 3229, 3230, 3231, 3232, 3233, 3234, 3235, 3236, 3237, 3238, 3239, 3240, 3241, 3242, 3243, 3244, 3245, 3246, 3247, 3248, 3249, 3250, 3251, 3252, 3253, 3254, 3255, 3256, 3257, 3258, 3259, 3260, 3261, 3262, 3263, 3264, 3265, 3266, 3267, 3268, 3269, 3270, 3271, 3272, 3273, 3274, 3275, 3276, 3277, 3278, 3279, 3280, 3281, 3282, 3283, 3284, 3285, 3286, 3287, 3288, 3289, 3290, 3291, 3292, 3293, 3294, 3295, 3296, 3297, 3298, 3299, 3300, 3301, 3302, 3303, 3304, 3305, 3306, 3307, 3308, 3309, 3310, 3311, 3312, 3313, 3314, 3315, 3316, 3317, 3318, 3319, 3320, 3321, 3322, 3323, 3324, 3325, 3326, 3327, 3328, 3329, 3330, 3331, 3332, 3333, 3334, 3335, 3336, 3337, 3338, 3339, 3340, 3341, 3342, 3343, 3344, 3345, 3346, 3347, 3348, 3349, 3350, 3351, 3352, 3353, 3354, 3355, 3356, 3357, 3358, 3359, 3360, 3361, 3362, 3363, 3364, 3365, 3366, 3367, 3368, 3369, 3370, 3371, 3372, 3373, 3374, 3375, 3376, 3377, 3378, 3379, 3380, 3381, 3382, 3383, 3384, 3385, 3386, 3387, 3388, 3389, 3390, 3391, 3392, 3393, 3394, 3395, 3396, 3397, 3398, 3399, 3400, 3401, 3402, 3403, 3404, 3405, 3406, 3407, 3408, 3409, 3410, 3411, 3412, 3413, 3414, 3415, 3416, 3417, 3418, 3419, 3420, 3421, 3422, 3423, 3424, 3425, 3426, 3427, 3428, 3429, 3430, 3431, 3432, 3433, 3434, 3435, 3436, 3437, 3438, 3439, 3440, 3441, 3442, 3443, 3444, 3445, 3446, 3447, 3448, 3449, 3450, 3451, 3452, 3453, 3454, 3455, 3456, 3457, 3458, 3459, 3460, 3461, 3462, 3463, 3464, 3465, 3466, 3467, 3468, 3469, 3470, 3471, 3472, 3473, 3474, 3475, 3476, 3477, 3478, 3479, 3480, 3481, 3482, 3483, 3484, 3485, 3486, 3487, 3488, 3489, 3490, 3491, 3492, 3493, 3494, 3495, 3496, 3497, 3498, 3499, 3500, 3501, 3502, 3503, 3504, 3505, 3506, 3507, 3508, 3509, 3510, 3511, 3512, 3513, 3514, 3515, 3516, 3517, 3518, 3519, 3520, 3521, 3522, 3523, 3524, 3525, 3526, 3527, 3528, 3529, 3530, 3531, 3532, 3533, 3534, 3535, 3536, 3537, 3538, 3539, 3540, 3541, 3542, 3543, 3544, 3545, 3546, 3547, 3548, 3549, 3550, 3551, 3552, 3553, 3554, 3555, 3556, 3557, 3558, 3559, 3560, 3561, 3562, 3563, 3564, 3565, 3566, 3567, 3568, 3569, 3570, 3571, 3572, 3573, 3574, 3575, 3576, 3577, 3578, 3579, 3580, 3581, 3582, 3583, 3584, 3585, 3586, 3587, 3588, 3589, 3590, 3591, 3592, 3593, 3594, 3595, 3596, 3597, 3598, 3599, 3600, 3601, 3602, 3603, 3604, 3605, 3606, 3607, 3608, 3609, 3610, 3611, 3612, 3613, 3614, 3615, 3616, 3617, 3618, 3619, 3620, 3621, 3622, 3623, 3624, 3625, 3626, 3627, 3628, 3629, 3630, 3631, 3632, 3633, 3634, 3635, 3636, 3637, 3638, 3639, 3640, 3641, 3642, 3643, 3644, 3645, 3646, 3647, 3648, 3649, 3650, 3651, 3652, 3653, 3654, 3655, 3656, 3657, 3658, 3659, 3660, 3661, 3662, 3663, 3664, 3665, 3666, 3667, 3668, 3669, 3670, 3671, 3672, 3673, 3674, 3675, 3676, 3677, 3678, 3679, 3680, 3681, 3682, 3683, 3684, 3685, 3686, 3687, 3688, 3689, 3690, 3691, 3692, 3693, 3694, 3695, 3696, 3697, 3698, 3699, 3700, 3701, 3702, 3703, 3704, 3705, 3706, 3707, 3708, 3709, 3710, 3711, 3712, 3713, 3714, 3715, 3716, 3717, 3718, 3719, 3720, 3721, 3722, 3723, 3724, 3725, 3726, 3727, 3728, 3729, 3730, 3731, 3732, 3733, 3734, 3735, 3736, 3737, 3738, 3739, 3740, 3741, 3742, 3743, 3744, 3745, 3746, 3747, 3748, 3749, 3750, 3751, 3752, 3753, 3754, 3755, 3756, 3757, 3758, 3759, 3760, 3761, 3762, 3763, 3764, 3765, 3766, 3767, 3768, 3769, 3770, 3771, 3772, 3773, 3774, 3775, 3776, 3777, 3778, 3779, 3780, 3781, 3782, 3783, 3784, 3785, 3786, 3787, 3788, 3789, 3790, 3791, 3792, 3793, 3794, 3795, 3796, 3797, 3798, 3799, 3800, 3801, 3802, 3803, 3804, 3805, 3806, 3807, 3808, 3809, 3810, 3811, 3812, 3813, 3814, 3815, 3816, 3817, 3818, 3819, 3820, 3821, 3822, 3823, 3824, 3825, 3826, 3827, 3828, 3829, 3830, 3831, 3832, 3833, 3834, 3835, 3836, 3837, 3838, 3839,

~~Więgi~~
 Dalszy ciąg ~~historii~~ **IV**

Powiadają, że w skutek sprzeczki tak głośnej, że osiągnęła jej ochłodność do ze-
 anych w drugim protokółu, promimo usui zamkniętych i spuszczonych portjer.
 Namierstwie i Perstenzweig, wyprawali się nawzajem na pojedynkach. Dla unik-
 nienia skandalu postanowili odbyć ten pojedynkę na proszok amerykański.
 i miał decydować i Perstenzweig wyciągnął zobowiązanie gościć.

Tam opowiadali i powiadają do dzisiaj w Warszawie... w Petersburgu
 dodawano tylko że Perstenzweig postanowił zbyć po rycersku i że gdyby los
 fatalny wypadł Lambertowi - ten by na pewno żył i nie ostatek.

nota
 Generał Chruszew opowiada że ciągnął walczyć z generałem Siemichowem
 i mówi że właśnie ten Chruszew (czyli Chruszka i synowie)

Na pewno to tylko wiadomo że Perstenzweig wyjechał z Łanki o gość.
 - po prośbieniu, nadzwyczajnie odwołany i przyniesiony do siebie Lew-
 zyna zajął go od ostatnich słów.

Prk. Krywaniow tak mówił o spot-
 kaniu: gdy Perstenzweig przybył do generała gubernatora ten znowu niechętnie
 grzeczem; wysłany mu to uсовестli, było dla niego problem wystąpić i ostatek
 Perstenzweig zabrał go i powtórzył. "Najbardziej to nieprzyjemny ostatek na
 niestęka - Perstenzweig i Chruszew... Perstenzweig stał inny niż
 ostatek" i tu przypada mu gród łanich ostatek, że Perstenzweig wypowiadał ostatek
 i ostatek, zbiegając zaś ze schodów, postanowił się i ostatek przyniesiony ostatek się ostatek

Ojciec wyszedł w domu jadł obiad. Tym razem zasiadł do stołu z Burdoh
St. Prestiknem, dyrektorem swego biura i z adiutantami Weismannem
i Solenowym. Burdoh był wesoły i przyjaźnie rozmawiał z innymi, a Solenow
wazył się Perlenzweigowi do twarzy, jako jego dowódcę i zapytał go o
niektóre sprawy. Perlenzweig nie odpowiedział na te pytania, a Burdoh
nie mógł wyśledzić przyczyny jego milczenia. Wreszcie Burdoh
zauważył, że Perlenzweig był bardzo zmęczony i że powinien
iść do łóżka. Perlenzweig nie odpowiedział na to i dalej siedział
przy stole. Burdoh nie mógł zrozumieć, dlaczego Perlenzweig
nie chce iść do łóżka. Wreszcie Burdoh powiedział, że Perlenzweig
nie może być tak zmęczony, ponieważ nie miał żadnych zajęć.
Perlenzweig nie odpowiedział na to i dalej siedział przy stole.
Burdoh nie mógł zrozumieć, dlaczego Perlenzweig nie chce iść
do łóżka. Wreszcie Burdoh powiedział, że Perlenzweig nie może
być tak zmęczony, ponieważ nie miał żadnych zajęć. Perlenzweig
nie odpowiedział na to i dalej siedział przy stole. Burdoh nie
mógł zrozumieć, dlaczego Perlenzweig nie chce iść do łóżka.
Wreszcie Burdoh powiedział, że Perlenzweig nie może być tak
zmęczony, ponieważ nie miał żadnych zajęć. Perlenzweig nie
odpowiedział na to i dalej siedział przy stole. Burdoh nie
mógł zrozumieć, dlaczego Perlenzweig nie chce iść do łóżka.

Narzucił generał-gubernator ustą o 7 z rana, nabił rewolwer
i pod oknem strzelił w powietrze dwa razy. Pierwsza kulą
zabijał się po ciele, przebił frak, i uderzył w ramię.

[illegible]

date

ma.

Styeno

PS.

сашо

not

For

dało, skłoniło administratora że ten wydział, polecanie zarządku-
 uo - zaprzestowania kościoła S^g Jana i K. K. Bernardynów. (P.
 remonii tej dygniej się wiekhan Wolman, przed wiekowem et if
 Pan Paderewskiego. - Tęgiż dnia ustoło nabożeństwo i we wszystkich nie-
 mych kościołach w Warszawie. ^{OTILA} ~~Wierchowoi~~ ~~zabawa~~ ~~przez~~ ~~K. Karasowi~~
 kościół S^g Jana zaprzestowano o godz. 5. K. K. Bernardynów
 o godz. 6 po południu. W Warszawie pozostała otwarta
 kaptura emulturna na Powązkach. Na Pradze kościół nie został
 zamknięty. -

Edy się o tem Namiestnik dowiedział, polecił zaraz hr. Mielogolskiemu
 jako Dyrektorowi Spraw duchownych, zarządzić od Kapituły wyłobimare-
 mia się z tego zarządzenia a zarazem skierować administratorowi, że
 czyni go odpowiedzialnym, za wszystkie wyniki z tego mogące następ-
 stwa, według całej surowości przepisów stanu wojennego? -

Mielogolski zawiadomił o tem Kapitułę, i w parę godzin otrzymał
 pisma arkusowa, odpowiedź Administratora z której przewidywamy
 niektóre ustępy. -

„Ściśle w skutek zanych wypadków i mogących wynikać z nich
 smutniejszych następstw, przedstawialem J. P. hr. Namiestnikowi, pisał
 Administrator, straszenie całego Kościoła, duchowieństwa i ludu

chrześcijańskiego. Namiestnik dał mi słowo, że podobnego rozkazu znowu
nie wydać gwałtu, już się więcej nie powtórze. -

"Wtedy i ja oświadczyłem ze swojej strony, że rozporządzenie „A
duszy duchownej o warunkach kościołów ochrzczonego zostanie." - przyjął

"Dziś Namiestnik: Dyrektor Komisji Spraw duchownych, wyrażając się
wskazując wyjasnień na piśmie. Półtarnemu wie to, że już ustni oświadczyłem
tem, że gotów jestem rozporządzenie to odwołać i zarządzić otwarcie tych
kościół, lecz jeśli zarządzi, że lud ostatnimi wypadkami powraca niechęć
i z granic cierpliwości wyprawa, nie będzie znowu śpiewał hymnów tym
religijno-patriotycznych? Aby uspokoić choć nieco wzburzone umysły, M
potrzeba wiele czasu i pozostawienie prawnej swobody duchowieństwu
Aż do tej chwili w tym kierunku, żadnego kroku nie wyprzedzić i nie
stać stanowczego zapewnienia, że się podobne powrótajac nie
nie powtórzy i świętych prawodawstw ziewać nie należy
Przebieg § 10 rozporządzenia z d. 14 l. m. r. wyrażenie tego słowa
że do wszystkich kościołów będą wytyczani policyanci, obowiązani
do donoszenia władzy o śpiewaniu hymnów - celem interwencji pro
wojskowej. -

Rozporządzenie to podaje mniemaniu, duchowieństwo i wieś
tych pod władzą policyjną i wojskową i obowiązani są, że nad nią

...zamiarowi użyć wszelkich środków, które należałyby do wiary i ko-
ścioła na jejże własne niebezpieczeństwo." —

...nie w „Kniżce niewinnych ofiar schrytano w kościołach, tych jedynych
D." — przytykark schronienia, dla chrześcijan zanurzonych swoi mości do Boga
...które usiłowały się zabezpieczonemi od wszelkich gwałtów z mocy §. 213 Ko-
...kryminalnego. Taki więc, chociażby jeden tylko z niewinnych uwiesz-
...nych w kościołach lub naskrytnie schrytanych na ulicach, powstawał byż w
...związku z tym, dopóty nie będzie można usmierzyć umyśłów; wpływ słuchowienstwa
...mówi tym kierunkiem okazać się bezsilnym" —

...myśl, Mając to wszystko na względzie, nie mogą na razie zmienić wydanego
...stworu dnia wstępującym rozporządzenia o zamknięciu kościołów. i to przez
...i czas pewien muszą pozostać zamkniętymi." —

...my „Wyżoki Rząd ze swej strony znajdzie zapewne sposób odlegania
...lego kłopotu ludu i uwalniania uwiecznionych utrwać w nim przekroczenie
...da: że podobne smutne zajścia, jwi się więcej nie powtórzą." —

...ami Wielkopolski otrzymał, odpowiedź, przysłał Ministrowi Kow, który
...my po przeczytaniu takowej, utracił resztę cierpliwości; jak to bywa w ludzi
...łabego charakteru, wyszedł z równowagi i naraz z potężniana porse-
...wier. rzucił się do najcięższych środków. — Zarekty się tłumna arestowa-
...za dnia podejrzanych po domach i na ulicach. — D. 19 Października, uległ

zima nawet niedawnych jego przyjaciół L. H. Myszyńskiego, Steckiego, Na-
wetnana i Dziarkowskiego, oraz pastora Otto - których w połowie zabrał
Lutego 1892 r. zesłano do Tobolska. - Szawa Kijowski i ten, który
rata Krolskiego zesłano następnie do Wiatki. - Mniej zna- - Łam-
nych agitatorów ustrawiono dwiemastrami. - Gładko ponownie Woi-
sie zapędzono. - Komisarz Fejksowa Kierianowski, na sam-
poleczenie z dnia 15 Października ustatkował ludowi wyjsie z wyko-
nosioła S. Kozia, został skazany na rozstrzelanie; był to wy-
energizmem wstawienie się generała Chruskwa kawaler-
owe ocalenie. Na każdego z kupców którzy prowadzili swe
magazyny i handla w dniu rocznicy zgonu Kocińskiego Ina-
tożono po 10 r. r. zgonu. -

W tygodniu prokem d. 26 Października, hr. Lambert ludu jego
tywy, przybył kowiz, bardziej do cienia swego podobny, zniknął
bez rozgłosu i pożegnania z Warszawy. W dziennikach był to
cytowany z. - Naniestnik Królestwa Polskiego z Najwyższego
zawołania wyjechał na kilka tygodni na granic dla porato-
waciu zbrojnia. - Na was jego niowencioi obowiazki Nani-
stnika i dowódcy pierwszej armii podnie bierze Minister
Wojny generał adiutant Suchobanet. -

Na rano hr. Sambor w swym kuzynem wyjechał do Paryża, gdzie obaj
 wzięli wkrótce znajomości z rodziną, hrabiów de Lancosme-Brières - który me-
 ił b. jedynaczką, ostatnią w rodzinie i do tego przeliebną, młodą pannę. - Kuzyn
 Lambertowi oświadczył się o jej rękę, został przyjęty - lecz przed ślubem umarł.
 Wówczas sam hr. Lambert prosił o rękę Panny, otrzymał ją wkrótce. Ład-
 na rodzina wraz z narzeczoną wyjechała na Madagaskar - celem zyskownego
 wyłączenia byłego namiestnika. - W początkach 1865 nastąpiły zaślubi-
 ny - lecz wkrótce hr. Lambert umarł nagle - pozostawiając żonę w od-
 miennym stanie. - Trupa jego przewieziono do Francji i pochowano w ro-
 dzinnym grobach Lancosmów w Vendœuvres en Brie (w dep.
 Indre. dnia 5 Wtorek 1865 r. *Independence* w Paryżu).

W czasie pobytu hr. Samborta na Madagaskarze, zjawił się tam Cesarz
 jego dawny znajomy generaładjutant Werygin (*ministre de la Guerre* i *Dyrektor* *rozrządów* *wojsk* *niezależnych* *następnie* *Cesarza* *Russji*). - Bawił tam przeszło pół roku codziennie
 nie widując dawnego Namiestnika. - Po powrocie Werygina do Peters-
 burga, pierwszy pierwotny spotkaniu się z Cesarzem, został zapytany przez tego:
 „no teraz wiesz wszystko?” - „Nie wiem Najjaśniejszy Panie, z kim prze-
 jechałem z lewą ręką - odpowiedział. - „Lecz” - „nieś na to Cesarz i ja” -
 nigdy o to Werygina nie zapomniał. - (*Wspomnienie* *gen. Arakchewa* *o* *hr. Samborcie* *z* *1865* *r.*)

1
ad hoc, ma być wyjątkiem i ust. samego Woyennego.

Dodatkowi do rozdziału IV

* Ogłoszenie o zaprowadzeniu stanu wojennego.

Z Najwyższego rozkazu N. K. Mow. wydana do Prok. sądom
lektwo Polnie w stanie wojennym. -

Na mocy takiego wyroku mienkający Królestwa, za pora Wz
żej wyłączone przekroczenia i przestępstwa, ulegają cwałekij
jeinnej procedurze i sądowi dotarzeniu, na zasadzie § 39 rozpis
753 kb. II, wojenno. kryminalnego kodeksu. -

Policya po wsiach i miastach, podlega władzy wojennych kb). Wz
czelników, a urzędnicy tych władz za zaniedbanie lub opuszczenie
nie wrych obowiązków, podlegają odpowiedzialności na równo ma o
z wojskowymi. -

Wykazy bez wyjątku obwinieni: o zbrodę, podburzanie lub jakich k
ne niepodległość władzom wojskowym lub politycznym, o podburz
chowywanie broni, wygłaszanie publicznie mów podburzających, wy. c). Sp
stawanie i rozszerzanie podburzających odezw lub innego rodzaju lgnio
gism, o namawianie innych do podobnych przestępstw, chociażby nie t
one rozruchów nie wywołały; również oskarżeni o gwałt jaskolniczej

L

wiek, o zabójstwo, grabież, rozboj, podpalenie - podlegają procedurze i sądom wojennemu według ustaw polowych wojenno-kryminalnego kodeksu.

Uwaga. Tęcieli Żwirchowie wojenna umia nie poprzednicze przekroczenia: przestępstwa nie mają politycznego charakteru, odmienne sprawy odstępują zwykłym sądowi do sądownictwa.

Z zaprowadzeniem stanu wojennego, zabrania się:

1) wszelkiego rodzaju zebrani i zbiegowisk na ulicach i placach, chociażby z nie-
2) celnymi stowami osób się składających. - W razie nieusłuchania wezwania policyjnego do
3) 39) rozprawy się. - ~~W~~ wstanie użyte do rozprawy ciała zbójstwa, winni nie będą
4) rewentowani i poizagnani do odpowiedzialności.

5) wszelkiego rodzaju manifestacji i demonstracji politycznych, również
6) pochodów i procesji, na które nie otrzymano osobnego na piśmie zezwolenia
7) od właściwej władzy wojskowej; nabożeństw kościelnych zaświadczeń pami-
8) nek politycznych, zaślubin w czasie rozruchów, albo też na pamiątkę ja-
9) kich historycznych wydarzeń; użyć podburzających lub zakazanych głoś-
10) no propagandistycznej zwłoka.

11) h. wyg. 1) Śpiewania po kościołach lub po ich niemi, podburzających pieśni,
12) rajów tanecznych lub innych modlitw przez kościoły nie zatwierdzonych, urzą-
13) dzenia loteryj, zbierania składek pieniężnych lub innych, po kościołach lub
14) w lokalach publicznych bez osobnego na piśmie zezwolenia właściwej wła-

strzy wojskowej; wystawiania i sprzedawania wyrobów, odzieży, broni i żarnej 4. C
oraz nalepienia plakatów nie dozwolonych przez władze wojskowe. 5. C

Następstwo stanu wojennego. -

1. Wojsko i policja upoważnione są do używania broni w razie najpoważniejszego 2. C
niebezpieczeństwa w swoich zarządzeniach. 3. C

2. Naczelnicy wojenni upoważnieni są do używania wszelkich środków, 4. C
których używają, za potrzebą dla utrzymania lub przywrócenia 5. C
porządku i spokoju. -) 6. C

Wojenny naczelnik obowiązany ^{jest} zapobiegać wszelkiemu podburzeniu 7. C
porządkom władzy i niedopuszczać wszelkich podburzeń; wszelkich 8. C
czynów nieumiarowanego charakteru, władzy lub wojska. - Ma prawo 9. C
zakazać wszelkich zebrań nie tylko publicznych lecz i prywatnych, 10. C
jeżeli tylko uważa za konieczne. - Ma prawo w każdej chwili rozstrząsać 11. C
niepokój domowy lub osobisty w mieszkaniach. Wszelkich luksusów 12. C
kuchni lub podobnych, którzy by to okazywały burliwy charakter, 13. C
którzy już brali udział w uprzednich rozruchach, może aresztować i zabrać 14. C
do nich aresztacji Namiestnika. - 15. C

3. Sklepy, kawiarnie, sklepy koczownicze i inne tego rodzaju lokality 16. C
winny być zamknięte o godzinie oznaczonej przez władzę wojskową. - 17. C
W razie uznania mogą być zupełnie zamknięte. - 18. C

zarek 4. Podziemi, nie posiadający przepisanej legitymacji, lub nie mający
stałego zajęcia, niezgłoszyci zastrzeżenia w czynnościach gminnych z wyłącze-
niami przepisami. zostaną bezwzględnie wydalen z granic państwa.

Z powodu niepodobności wyrugowania wszystkich niebezpiecz-
nych podziemi, wyłącza się z niniejszego zarządzenia stan wo-
jenny, przestępuje się niestwierdzenie że wszelkie zamieszki, wywołają
niechęć, bnie nadzwyczajne i energiczne środki. — Dnia w

Warszawie. d. 3/24 Października 1861 r. — Pótem dowodzący pierwsz-
ą armią i pułkownik obywateli Namiesznika Królestwa Polskiego, je-
nery-adjutant hr. Lambert I. —

Wymiana depesz między Warszawą a Cezarem w sprawie
od 3/4 Czerwca do 1/20 Października 1861 r.

2 Czerwca 1861. Warszawa. Moskwa. Do hr. Fellerberga.

Odpowiedź prosiarce Platonowa z zatwierdzeniem reform i nie zgodzenie z
że do tej pory, że wpływa na uproszczenie umysłów. Sen. ad. Suchozanet.

3 Czerwca. id. Do Cezara.

Pudanowski donosi że w Siewskich granice są przedmiotem groźby. Skutku
rozprawy. Sen. ad. Suchozanet.

3 Czerwca. Moskwa. Warszawa. Do Suchozaneta.

Kuzyer z moim listem i ukazem o nowych ustanowieniach umysłów.

noy z 31 Maja na i Czerwca. Platonów wyjechał z Petersburga we wt 9 Czer
rek w hr. Lambert za dwa tygodnie. Ciężko się że w Suwałkach w Czer
stno spokojnie. Alexander. —

4 Czerwca. Warszawa - Moskwa. Do Pesana.

Sukcesywnie jestem mogąc donieść, że dzień wczorajszy w całym mieście pozostał
głównie spokojnie. Nie tykając wojsk rozłożonych po mieście w 12 Czer
raj odbyłem przegląd renty, nie planu broni w sile 14 batalionów 2 pro
4 rotów zbiorowego pułku kozaków i 5 piechoty baterji. — Piechota i Kozaki
są w dobrym stanie, artylerja znająca. — Kurjer z Moskwy to się
do godz. 6½ rano, jeszcze nie przybył. Gen. adj. Suchozanet. —

4 Czerwca id.

Kurjer przybył o 11½ po południu. Gen. adj. Suchozanet. —

7 Czerwca. 6 godz. rano. id.

Wczoraj ogłoszono Ukaz o Radzie Stanu Włostwa. Wojska w 13 Czer
te z planów. Feniksa Kupiecka odkryła. Dalsze ukazy zostały. Na
stosunkowo ogłoszane do 10 Czerwca wczoraj. W mieście spokojnie
kupieckim i wszelkim uprządkowaniem. Gen. adj. Suchozanet. —

7 Czerwca id.

O 6½ wczorajem wyjechałem z depeszą mego adjutanta Unkowskiego
skiego. Stanie w Carskim Sioku 10 7 o 6½ rano. Gen. adj. Suchozanet. —

18 Czerwca. Warszawa - Słobin.

Zołkhanie przybycia hr. Lamberta z rąk studyowania sprawy ko-
lestwa w Petersburgu jest moim zdaniem doskonałe i dla dobra stu-
dy i dla niego samego. Tutaj przez jeden dzień dowiódł się więcej o po-
łożeniu i potrzebach kraju, niż straciłby nawet przez czas dłuższy
w Petersburgu. Obecności jego tutaj w czasie wyborów, groby tu ko-
tonowa, wniośkość polapowa o politykę, uważam za konieczną, a
jako człowiek przeznaczony do rządzenia krajem, przystąpił do tych
pracy swojej, etc. - Sen. adz. Suchozanet.

19 Czerwca id.

Choć i właściwie nie ważnego nie warto, jednak urzędownie mi-
słuchem się wzmagają, z widocznym zamiarem doprowadzenia rzeczy do
ostatczności, w celu pomieszczenia ryków ludności spokojnym. Zap-
ne być musi iść się do ostatcznych środków, wstąpiam się
tem właśnie do ogłoszenia składu Rady Stanu, gdyż po raz
wzorem surowych zarządzeń, ogłoszenie to nie miaoby już celu
przekazy, ukazów. Za opór polityki lub wojsku, winnych oddając,
pod sąd wojenny. - Sen. adz. Suchozanet.

19 Czerwca, Słobin - Warszawa.

Kurjer przybył dziś rano. Jutro podpiszę ukazy z nominacją,

mi do Rady. Mam nadzieję że do ich nadziei, potrafię Pan uni-
knąć konieczności zaprowadzenia surowych zarządzeń. Wszak w razie
nieuniknionej potrzeby, nie zważaj na to. Hr. Lamberta wysłał, jak
tęto Statoroir wróci. - Alexander.

20 Czerwiec. Warszawa. Petersburg

Wczoraj, według dawnego, piersi Kociot dozwolonego, zwyciężył, było bardzo
wielkie zbiegawisko ludzi na Powązkach. Oczekiwano mody z umarłych,
a w tej chwili i z tych w poginięci w ostatnich rozrachunkach. Wszystko jeno-
wo spokojnie. W mieście także się uspokoiło, prawdopodobnie w skutek
zarządzonego strajku. - Wzbudzenie niedzielną, można w chwili przypu-
ścić wielkiej ilości pijanych. - Sen. wst. Suchokant.

20 Czerwiec. Petersburg - Warszawa

Nominacje do Rady zatwierdzone. Ukazy zabrane kurierem we czwartek
rano. Jest to uważane za odpowiednie, można o tem ogłosić zanim je
otrzyma. - Kiedy Potajow wróci? - Alexander.

21 Czerwiec. Warszawa. Petersburg.

Generał Potajow przybył dopiero wczoraj o 4^{te} po południu, zabawi
tutaj co najmniej przez tydzień. Dotychczasowe umundurowanie war-
szawskiej gwardii, konieczność należy zmieni. Wyrazem o utrzymaniu
wysyłania partyjnymi ludźmi wybranych do polisy, aż do powrotu

Podajowa Żołtcha w reorganizacji policyj zmusić musie do powołania wojsku utrzymania spokoju i porządku po miastach. W skutek tego wznowiłem i uzupełniłem instrukcję wydanej wojsku przez S. p. Różę Gorzakowa o niedopuszczeniu zbierania się i rozprawianiu zbiegowisk. Oddał oświadczenie o bezprawne postępy, które poczynił, za polityczne, z mojej ubarw z 1883r. będąc podległym sądom wojennym. - Nominując członków Rady, zakomunikuję prywatnie. Tu. - niedowiem ogłoszenia wstrzymawszy się do nadziejania ukarć. Wreszcie dzień przeszedł w miejscu zupreduktu spokoju, o czym mam nadzieję donieść. Ten. ady. Suchozanet.

23 Czerwca, id.

Wczoraj wiekorem były ułożone do wywołania zbiegowisk, lecz zarządzone środki z łatwością temu przeszkodziły. Zresztą wszystko spokojne. Ten. ady. Suchozanet.

24 Czerwca, id.

Wczorajsze zbiegowiska, jak i występek pojedynku, pozostają w gronie pod pozorami moich wojennych figur, Matki-Boskiej. Ten. ady. Suchozanet.

25 Czerwca, id.

Przed Narusiewicz, za prawidłowe postępowanie w Moje, w

kościół S^{te} Aleksandra, tak jest przesładowany przez burzycielski porządek,
 że prawie odchodzi od zmysłów. Chęć go wysłać pod opiekę szafars-
 go urzędnika do Włoch. Ale do jego powrotu uważam za stosowne nie-
 ogłaszać o jego nominacji na członka Rady na co uprzedzam Naj.
 wyższego zezwolenia. Sen. adq. Suchozanet.

25 Czerwca. id.

W^{cz} 64. Przed ogłoszeniem nominacji członków Rady, chciałem się
 upewnić czy wszyscy przyjmą. Oświadczyli odmawiają pod przysięgą tym po-
 zorem. Skarbek się waha. Uprzedzam o zezwolenie nie ogłaszania
 tych, którzy się zrywają, a na miejsce których dostatkowo przed-
 stawię kandydatów. Sen. adq. Suchozanet.

26 Czerwca. Peterhof. Warszawa.

Zgadzałem się na nieogłoszenie nominacji Narumewicza. Alexander.

26 Czerwca. Warszawa - Peterhof.

Wobec zapowiedzenia na wczoraj demonstracji wzięcia w miastie
 się planował zupełnie spokój, do czego myślałem się przygotować ulicą trwającą
 od godz. 4 do 6 wieczorem. Sen. adq. Suchozanet.

26 Czerwca. Peterhof. Warszawa.

Zgadzałem się z propozycjami telegramu N^o 64. Co było zapowiedziane
 na wczoraj? Alexander.

26 Czerwca. Warszawa. Peterhof.

Nr 66. Zapowiedziane były w kilku różnych miejscach tłumne narady manifestacyjne. Sen. adq. Suchowanet.

26 Czerwca. Peterhof. Warszawa.

Depesza Nr 66 nie nie wyjasnia. Chciałbym wiedzieć jaki był powod do naradowej silniejszej demonstracji i na czem takowa miała polegać. Alexander.

27 Czerwca. Warszawa. Peterhof.

Wczoraj w mieście panował zupełny spokój. Wzbudzenie umysłów ustaje. Sen. adq. Suchowanet.

27 Czerwca id.

Demonstracje były zapowiedziane na Powązkach, na Łessie, a nawet naymniej Łanku, lecz ponieważ nie doszły do skutku to bar dziej stanowczych wyjaśnień co do ich powodów, ani nie mogę, ani że innego celu nie mają, jak wywołanie zwykłych zamieszek i utrzymywanie rzędu w ciągłym zamieszaniu. Sen. adq. Suchowanet.

28 Czerwca. id.

Generał Potapow i kurier Enidiss wyjechał wczoraj o godz. 8 wieczorem W mieście wczoraj było spokojnie. Motloch wiadomości przysłał.

Sen. adq. Suchowanet.

29 Czerwca id.

Widocznie w skutek zaleceń, dzień wczorajszego poranku w mieście kupieckim spokojnie. Nawet śpiewy po kościołach mniej liczne. Suchowiet.

30 Czerwca id.

Wczoraj w mieście panował zupełny spokój. - Przegląd dzienników, zbro-
ż. Wczorajszego ulowa wymulita znalazła, wyprawy na ulicy drugiej. Suchowiet.

30 Czerwca. Peterhof - Warszawa.

Potarzy i Kunjer przybyli. Ustawę policyjną, przez Dada Skanu
przedstawić do mego zatwierdzenia. Alexander.

30 Czerwca. Warszawa - Peterhof.

Rozkaz przedstawienia projektu przekształcenia policyi, przez Dada Skanu,
napotyka na wielkie przeszkody i spowoduje zębne opóźnienie. Uważając
że bezwzględne wprowadzenie projektu w wykonanie, przyczyni się najbar-
dziej do zapewnienia spokoju, osmicham się, wyprawić jutro kurjera
z szeregiem wyjaśnień. Len. ad. Suchowiet.

1 Lipca id.

Wczoraj w mieście panował zupełny spokój. - Przed trzema dniami
burza z ulową, w ostreńskich miejscach wymulita wyprawy na ulicach, które
się zagrażają bezpieczeństwu domów. - Len. ad. Suchowiet.

1 Lipca. Peterhof - Warszawa.

Platonów ma zaraz wrócić jak tylko ukonczy poruczoną mu sprawę. Alexander.

2 Lipiec 1864 r.

Wczoraj w mieście było zupełnie spokojnie. Na Sennie w Karmelita według dawnego zwyczaju, już cały lud się odprawiał noszący nabożeństwa przed figurą Matki Boskiej. Kierę wyśdany wczoraj o godz. 19 wieczorem. Sen. adz. Suchozanet.

3 Lipiec id.

Wczoraj w mieście było cicho i spokojnie. Statorowa myślę wygłosić o. 19 b.m. Sen. adz. Suchozanet.

4 Lipiec id.

Wczoraj w mieście panował zupełny spokój. Nawet w trzech kościołach, w których się odprawiało nabożeństwo do Matki Boskiej jako w głębokiej, lud śpiewał tylko religijne pieśni. Sen. adz. Suchozanet.

4 Lipiec id.

Projekt o poluży, jednogłośnie w Radzie Stanu uchwalony. W sprawie o zatwierdzenie i rozkazy co do umundurowania, wybory należałoby koniecznie odłożyć aż do przybycia poluży, chociaż w nabożeństwie przetrwał powrót. Sen. adz. Suchozanet.

4 Lipiec id.

8
Intryga, propagująca aby przeszkodzić ukończeniu się Rady
Stanu przedana. Dziś: Rada Stanu ostatecznie się ukończyła
wła. Wszyscy obecni w Warszawie członkowie wydziałów, wraz z urzędni-
kami biurowymi, byli obecni i zwołali zaprzysiężeni. Wszyscy bez wyjątku
członkowie, po raz pierwszy od czasu nieuroczliwych wypraw, gra-
dów byli w mundurach na obiad. Nawet sprowadzony hr. Tomasz
Potocki, kazał się przynieść w fotelu. - Mowa zaprzysiężenia prosi-
wienie i toast przy obiedzie znakomity wzniesienie. - Jestem szczęśliwy
że mogę donieść iż dzień wstąpienia w zgodności odgłosów wrożeń-
waniom Maryi Cesarzkiej Mości. - Sen. adj. Suchobanet.

5 Lipca. 9 godz. rano. Peterhof - Warszawa.

Henryk myśli. Projekt o polityce czterech. Czy istnieje że proste-
ba na to ustawa? Co do umundurowania hr. Lambert otrzymał sto-
sowne rozkazy. - Henryk nie może wleźć przed rindziela. Alexander.

5 Lipca. Warszawa - Peterhof.

Wczoraj w mieście wszystko było zupełnie spokojne. Nabożeństwa odgry-
wane po kościołach, odbyły się uroczystie, śpiewano jedynie zdawna przysto-
nie nabożne pieśni. Spokój i porządek widocznie się utrwala, i masom ludu
jeżeli za chwilę nadejdzie wzmianka o trzebie i korzyści tego. Sen. adj. Suchobanet.

5 Lipca. 2 godz. 4 m. 30 po południu. Peterhof - Warszawa.

Piera, mnie wtóra, na i dwiżyma pańskie depesze. Daj sobie aby on i
były powstaniem legnych wasów. Alexander.

to Linia. Warszawa - Pelerhof

Wamienie zupełnyj groźby. - Nominacye członków, również skład
biór Rady, wszystkich zadowolony, nawet nieprzejawne straszenie
oddaje sprawiedliwości. - Ustawa o polityce, napisana była tylko chwytliwie
wem tejże wzmocnieniem, nie wymaga ukar. - Sen. ad. Chukozant.

7 Lipca. id.

Mr. Lambert ma jutro przedstawić wzory umundurowania politycy. Peter.
Leczy się w obowiązku zwrócić uwagę. Wasył Cesarskiej Mości, że j.p. Cesarz
Mikołaj rozkazał w 1833 r. aby członkowie polityki politycy, z
wali nie zawrze uniform, w którym mieli szyć. Ale się przedstawił, w
to jest amarantowe kołnierze i wyłogi i że następnie kolory te były na
dane wszystkim urzędnikom i szlachcie nie zostając w urzędowaniu
Feldmarszałek samowolnie zmienił kolor amarantowy na czerwony, leci
deputaci do śmierci zachowali mundury z amarantowymi wstążkami
ni. Sen. ad. Chukozant.

7 Lipca. Pelerhof (Alexandria) - Warszawa

Nie należy do w żadnym razie wysyłać depeszy o mundurach ni
cyfrowanej. Wola moja pod tym względem dokładnie sama wiadomości

9

on; sumow to sam wyprawiam; przytem uwazas niezasadownosc. W 1838 r.
porozstawio no kolor amaryntowy tym jedynic deputatom ktory byli w Peters-
burgu. Wasytrin zas uasowkom i niedzielnym slachnie zostal nastany ogol-
ny rosyjski mundur z nowo ustanowionym herbem dla Krolestwa, na
gwiazdce. i to, nie samowolnie przed Feltmarnaska, lecz z Kijaz, i z tego
polecenia. Alexander.

10 Lipca. Warszawa - Peterhof.

Statonow i Kurjer wyjechali wawraj o 9 wieczorem. Pierwszy przyjezd do
Petersburga 12^{go} ku wieczorowi, Kurjer zas 12^{go} rano przedstawia moja
Cesarskie Sprawozdanie Wawraj Cesarzkiej Mojej. Ten. ady. Suchozanet.

10 Lipca. id.

Wawraj miedzieta z miedzieta wawraj ludnosc, uwazasz trodka demonstra-
ty w wawraj przed mieszkaniem angielskiego konsula, celow wyprawienia wstecznosci
wawraj narodowi angielskiemu, za wprawienie starzywanu Polku. Zachowanie sie
wawraj, lecz konsula bylo bez zarzutu, miedzieta jest zamieszany, miedzieta to sta-
wawraj leistwem. Za przybyciem wojska, tlemia rozproszy. Wypadkow temu
nie przyjezdz narodowego znaczenia. Ten. ady. Suchozanet.

10 Lipca id.

Wawraj oswiecenia wawrajnej wawrajkiej demonstracji przed mieszkaniem
wawraj angielskiego konsula i chca zarazem dla wyraz uznania dla jego lojal-

nego zachowania się, zaprosiłem go dziś na obiad, w ten malarz, Plater
cie ocenił i natychmiast o tem swym nadziewał. *Leu. 27. Tuckman 11*
11 Epur. id.

Nabożeństwo zaobuło pro Prastoryskim wyprawione bez kłopotu i muzyki
rodowych hymnów. Celebrował biskup Plater, arcybiskup Fijałkowski, a
był tylko obecny.

(Przy wyjściu Fijałkowskiego, motłoch zanurzył się w gromadzie 11
natychmiast strzemił; następnie lud wyprzedził mu konie i powoził go
i odwrócił go do domu. Wszyscy w ozdobach żałoby. Przepis Fijałkowski
nowski przemawiał załączone religie żałoby i potępił dopiero animaboz
lud ludowi bógodawieństwa, którego rozrzedził się gromadzie.)

(Jestem przekonany, że zezwolenie na nabożeństwo, zaprosiło jenero
samowolnemu wyprawienie nabożeństwa pro wystrach rościotach wypra
czego zaś wzbudzić przemocą, wezwątkę rościotach byłoby zniechęcić
liwem. *Leu. 27. Tuckmanet.*

11 Epur. Peterhof (Alexandria) - Warszawa.

Pochwalam zachowanie się Pańskie względem konula anglo oren
skiego, również i zezwolenie na wyprawienie nabożeństwa pro Prastoryskim.
Sprowadziłem się do tego, że dalszych żadnych demonstrowa
stracy nie dopuszczę. - Pragnęło zatrzymać się do przybytku

nalety Platonowa. Alexander.

Suchoraz 11 Lipca. Warszawa - Peterhof.

for.

Wczoraj w mieście panował spokój. O 5 wieczorem zaszła nad Wisłą
i mordercza bójka, dla usmieszenia której, z powodu trumny z bregowi-
łowską, musiałem wydać kompanię policji. Główny sprawca cwi-
ziony za opór stawiany policji. Ten. adj. Suchorazet.

Suchoraz 11 Lipca id.

Wczoraj w czwartek 13^{te} miały się odprawić luterskie świątkownicy nabożeństwo re-
gularne z powodu ocalenia króla Pruskiego. Konsul przyjął zaproszenie na
nabożeństwo, wszakże nie posiadając charakteru dyplomatycznego, nie
mógł być do tego urzędowo uprawniony. Zamierzałem pojechać
z generałem gubernatora i moimi adiutantami, lecz ze względu na ciep-
ło i upały postanowiłem ojechać. Byłbym wzięty udział w nabożeństwie o-
głoszonym przez władzę i odbywającym się. Ten. adj. Suchorazet.

12 Lipca. Peterhof - Warszawa.

Wypadał być samemu. Kurjer przybył rano. Platonowa jutro
ang. orekuj, - Alexander.

13 Lipca. Warszawa - Peterhof.

Zawieszam w wystawie nabożeństw, że będą na nabożeń-
stwie. Nikt z policji nie przybył z wyjątkiem Fundy, Kleja, Małonaj

Brocho i Karnickiego. Przybyli wszyscy obecni w mieście generałowie
zaproszeni na obiad Konsula, wicekonsula, starszych generałów i wy
mienionych oficerów. Towarzystwem za zdrowie Króla, sypia i pije
josepha Wawrz. Cierotkij Mwis. Sen. adg. Suchozanet. -

14 lipca i.a

Wczoraj w mieście panował cisza i spokój. -

Polacy zawiadomili że w nocy z 12 na 13, między wólcami, ukryta w
bramie traktierni, napadła na ponocników żandarmerii Miesimowskiego
gdy ten wychodził z kolumny i obywateli go, rozbiegła się. - Stwierdzo się prowa
dzi względem tych podstępnych osób które były na wolności w tej restauracji. Sen. adg. Suchozanet.

14 lipca, o 4 po południu. Peterhof - Warszawa.

Kurjer wyśłany o 2⁴. - Nie mogą usprawiedliwić nieobecności Polaków
na nabożeństwie st. 13². Najści z oficerem żandarmerii, wymagają aby
winni surowo zostali ukarani. Alexander.

14 lipca, Warszawa - Peterhof.

Wczoraj w mieście było cisza i spokój. - Półno wieczorem przybył
Półudzi z wozami umundurowania polskiego. - Pomimo wszelkich stara
ń przed i Miesimowa, nowa polska nie będzie mogła wyjść w życie. Kłótnie
należą do tego czasu wybory odroczyć. Sen. adg. Suchozanet.

15 Lipca. id.

Mam sukcesie zaniesi mój poddanie prowadzowania, za przesłaniem for-
my umundurowania warszawskiej policji. Sen. aut. Suchozanet.

18 Lipca. Peterhof - Warszawa.

Wybory w Warszawie odłożył do ostatecznego ukończenia rozgarnięcia
gubni. - Hr. Lambert wyjechał w piątek wtorek Alexander.

18 Lipca. Warszawa - Peterhof.

Dzisiejszym kurjerem przysłałem kopię pisma Wielopolskiego o uwol-
nieniu. - Głównym powodem są moje wyroki na [te] usposobionych, nie
kierując się z miejscowemi sadzonymi prawami. - Wielopolski prosi o zezwole-
nie wydania swego syna kamerjuntbra, do Petersburga, w razie gdyby
Mama Cesarska. Mógłby wydać poznaj swego brata, powody jego prośby o uwol-
nienie. Jutro wysyłam Thompsona z odprawieniem zarzutów Wielopolskiego
co do bezprawnego postępowania, dla porównania rozpatrzenia nie tu lew w
Cesarstwie. Sen. aut. Suchozanet.

19 Lipca id.

Gdyby M. C. Moir uważał za możliwe zezwolić na wyjazd młodszego Wielopols-
kiego do Petersburga, to proszę mnie zawiadomić cyfrową depeszą. Dobrze by
było aby ten mógł spędzić poruczenie ojca jeszcze przed odjazdem hr. Lam-
berta ok. 25 b.m. Być może że przy tej sposobności Wielopolski kupi mi

się wygnanie. Sen. adq. Suchozanet.

20 Lipca. Krasne-siolo - Warszawa.

Wardro boleż nad zamiarem Włodzimierskiego. Czebam Pańskich wyżyć
jakoś. Syn może tu przyjechać. Mianowatym ję. Periten z wyjątkiem
Warszawskim generał-gubernatorem. Na jego zaś miejsce proponuję
Pani generał-majora Bna Heydena albo generał-porucznika Mieru 10 1/2
Kojarskiego. Alexander.

20 Lipca. Warszawa-Peterhof.

Sen-porucznik Mierokojarski jako zupełnie obcemu z wielkimi wojaczkami
wemi ustawami, jako były przez kodyfikacyjnej komisji, były najodpowiedniej
miejscu, wskazać należałoby go zachować na kępa ustawa dla L. 10 1/2
gdyby wyprawkę przysłać do wojny.

Sen-major Bna Heyden dla swoich zdolności, przytem jako młodszy i młodszy
szy stopniem mógłby przez dłuższy czas pozostać w ministerstwie wojny
my. - Sen. adq. Suchozanet.

21 Lipca. id.

Mam nadzieję donieść z wczorajszego dnia w mieście przeszedł cicho i z
spokoje. Włoszanie w Grodu, ulegając perwaryom poturcznika Mieru 25
znowa, bez użycia przymusowych zarządzeń, wstępują do guberni.

Sen. adq. Suchozanet.

22 lipca. 7 godz. rano id.

W imieniu pierwszej armii a także i w swoim własnym, manifestację
kierującą: M. P. Moim najpoddanniejsem życzeniem z powodu Śmierci Króla
najwyższej Państwa. —

Przez Wznowienie dawnej obowiązującej zwyczaj, nareszcie dziś ma guzik.
W dniu 10 1/2 przed południem, ogólnie przyjęcie na Łanku wszelkich ofiar woj-
skowych, i cywilnych, celom wyobrażenia powinszowań. Nastąpiła wzbudzi-
ła uroczyste nabożeństwo w Soborze i świętą paradę. Wznowił w mie-
cie w tym czasie granowała energia ciska i spokój. Sen. wst. Suchozanet.

22 lipca. 3 1/2 godz. po południu id.

Nastąpiła parady oraz brano zebranie wszelkich stanów na Łanku, celu wyraże-
nia powinszowań w dniu Śmierci C. C. M. P. Moim, oświadczenia miłości, w wyprzed-
zeniu i miłości potannej depeszy, doświadczyli także najpoddanniejsem życzenia
w tym dniu imieniem wszystkich dobrze myślących w kraju. Sen. wst. Suchozanet.

22 lipca id.

Kamerjunker hr. Wielopolski dzisiaj o 3 po południu stanął w Petersburgu.
i o 25 1/2 rano w Sekretarjacie Stanu. Sen. wst. Suchozanet.

Much 25 lipca id.

Wznowił Wznowił tłum ludu poturkował poliganta w Tarkim ogrodzie, którego
przytrzymał był chrześcijański głoszący zbiórki zabronionych hymnów

Na policyancie potawianskim mundur, chłopaśka zaś uwolniono. Wroś b
nych w rozruchwalonych tłumów, potawia jest bezsilna.

Na dzisiaj i na dzień następny zapowiedziano se po ulicach rozciągnię
procesyja Łaszczanów co potrzeba w celu ich niedopuszczenia. Ten. ad. Suchozan
25 lipca. id.

Mam szczęście donieść: W Święto Trójmięsięcia Świątecznego, wyznaczona
ogromna pielgrzymka do Częstochowy. - Przeprowadzają ją procesyja od K.K. Pa
uliców na Starem mieście - aż o trzy wiorsty za miasto za Wolnie i Terzo
liniskie rogatki. Wyjechaniem najwięcej konno z podkowaniem Sępi mo
awitem i przejeżdżającym stopo, bez eskorty przez tłum 20000 ludzi, porzeka
naśmiewać, oświadczać o zwycięstwie potawianów, nabożnym nastroju ducha
i braku wszelkiej politycznej demonstracji w zebranych tłumach. Suchozan
27 lipca g. 8 m. 55 rano. id.

Mam szczęście donieść: Ich Cesarzkin Mołcowo najpotężniejszą żyje
nią w swoim uroczym wyjaśnieniu Pani od wiernych Śm. cnotliwej, mą
i dobre myślenia staniów kraju. - W sobotę zaniesiemy modły o wa
ści i długie lata W.W. C.C. M.M. Wpój w miemie panowała zwycięż
cizna i spokoje. Ten. ad. Suchozanek.

27 lipca. g. 5 m. 15 po południu. Peterhof. Warszawa

Dziękujemy za życzenia. Pragniemy, ażeby wielopolski przystań jany do.

13

tychczasowych obowiązków, aż do przybycia hr. Lamberta, którem zrobi się
z nim porozumie co do dalszego stanowiska. Lambert wyjechał we
wtorek. Alexander.

28 Lipca. Warszawa. Felerhof

Ze smutkiem muszę domieci, że w skutek próżności duchowieństwa,
mottoch po kościołach, oburzenia na nieporządków, tak że już i on takowym
zapowiedzi nie może. Wczoraj w Katedrze przed upamiętnieniem Maryi, tłum
zebrany zaczął śpiewać hymny i przekładał dokonanie nabożeństwa, tak
że urzędnicy i księża opuścili kościół przed koncem modlitwy. —

W nowy, niebawno gromadki, wybijają się w otwach które były oświecone
Muriatem wózy wojska dla rozprzedzenia obywateli. Arestowano 7^u. Szerego-
ty przeszką gdy zbiorę bardziej dotkliwe dane i wykopię głównych winowaj-
ców. Sen. 24. Suchozanet.

29 Lipca. id.

Buły cięły porządku zbierali się pod różnymi, najdziwniejszymi pozorami
na Miodowej, z dach matychmiast byli rozprzedani dla przeszkocenia tych ulic-
nych zamieszek i zapobieżenia zapowiadającym demonstracyom, znów rozmiar
kam wózków po placach. Bezpośredni przyjazd hr. Lamberta jest konie-
my. Stan mego zdrowia bardzo niedobry. Sen. 24. Suchozanet.

30 Lipca. id.

Mam jeszcze doniesić: Wzrost w mieście zapadnie się uspokoiło i dzień przeminął. Dzien
w ciszy i porządku. Sen. adq. Suchozanet.

30 Lipca. id.

Rozmowa i nalepione po rogach odessy, wywają na jutro do kościoła w celu
na obchód uroczystości narodowej. "Unii i Litwy" i maskarady, iluminacji, zabro.
Wgłaszam że na to nie pozwolę. Staram się wreszcie i suchowienstwo w dziedzinie
choć tym dniało, nie czemu teraz się zdania. Zawładaniem Nar.
mowa o wydanych zarządzeniach.

Na dzień 3 Sierpnia - dzień Napoleona - także same wczasy miały
Czekam co dzień jutrojszy przyniesie. Co do 3 Sierpnia nie jestem już
zarządztwem. Sen. adq. Suchozanet.

31 Lipca. id.

Mam jeszcze doniesić: Wzrost miasta zachowało się spokojnie, jako
Dzisiaj wojska zgromadzone na zborych punktach dla zapobieżenia
nieporządkom. Sen. adq. Suchozanet.

31 Lipca. Pranie-koło - Warszawa

Obyś dał Bogu by nasze zarządzenia zapobiegły, oczekiwanyemu niepor.
razdow. - Hr. Lamberta zatrzymują tu ważne sprawy. Wyjeżdża kraj
w piątek rano. Alexander.

3 Sierpnia. Warszawa - Pierwszy

14
Dziśki groźnej obecności wojsk dzień wczorajszy przeszedł w porządku cho-
ciaż wiadome było, wielkie wzburzenie umysłów. Póbiety były w sukniach
kolorowych. Magazyny porozamykane. Wczorajem oświecono prokory. Sto-
sów wem obawy tego rodzaju że ich policja i wojsko, ani przewoźnicy, ani
inni, zabronić nie mogły. - Aresztowano 30 osób. Ten. adz. Ignatiew Kis-
w. w d. 2 sierpnia i oświadczyć może wszystko o powiadzi. Ten. adz. Suchozanat.

Nad 2 sierpnia. id.

Obecności wszystkich wojsk w mieście na 30 Lipca, oraz zarezerwowane an-
amarentowania osiągnęły cel zamierzonego. - Wzburzenie ustało i wko-
re miasto było w poprzednim porządku i spokoju. Ten. adz. Suchozanat.

3 sierpnia. id.

Mam nadzieję dowieść: Wczoraj w mieście było cicho i spokojnie. Dziś -
nie, jako w Święto Matki Bożej, mały się gromadzi tłumów po kościo-
łach. Ten. adz. Suchozanat.

4 sierpnia. id.

Wczoraj, pomimo tłumów po kościołach z powodu święta, ogrota hymni-
nie, wczoraj, zamyk ich innych nieporządków, tłumienia albo jakieś innej demon-
stracji w mieście nie było. Na Powązkach jak zwykle w Święta, zebrało się
dużo ludzi, odgrywano na grobach zabitych hymny, a potem lud się spokojnie
nie rozrzedził. - Wogóle cisza i spokój przywrócić. Przygnośm ia -

T. 417 - akt 17

miasta zadawalniajaca. Sen. adj. Suchoramet.

4 Sierpnia. godz. 10 wieczor. Carskie-sioło - Warszawa)

Chwała Bogu i dzieci urozajszaj przeszedł sukcesywnie. List przez Cjgna
tiewa dziś rano otrzymałem. Hr. Lambert, dopiero w poniedziałek ra-
no będzie mógł wyjechać. Nie chcę żadnej zmiany systemu zachowania
się i pragnę się tem kierować do jego przyjazdu nie doprowadzając go do żadnego
rozczarowania. do jakichkolwiek demonstracji i samowoli. Alexander.

5 Sierpnia. Warszawa - Carskie-sioło.

Mam szczęście donieść: Wczoraj w mieście był zupełny spokój i należał
ty porządek. Sen. major Potapow przyjechał wieczorem. Sen. adj. Suchoramet.

6 Sierpnia. godz. 45 min. po północy. id

Wczoraj w mieście planował najgorszy spokój, ani ciema jakichkolwiek
nieporządków. Demagogia utrzymuje że otrzymała tanię rozkaz - sen. adj.
że to jest skutkiem groźnej postawy wojska i dotychczas aresztowania
osób. W miastach gubernialnych, jednocześnie, w ten sam sposób utrzy-
mano należny porządek. Ale do przybycia hr. Lamberta, będą dalej
wysyłać ludzi nieprawych i szkodliwych, do Cesarstwa - lub też zamieszkać w
rozamatach fortecnych. Sen. adj. Suchoramet.

7 Sierpnia. godz. 7. m. 30 wieczor. Carskie-sioło - Warszawa.

Utrzymuję na energiczne postępowanie. Hr. Lambert wyjechał 2 mo.

im listem we wtorek rano. Alexander.

3 Sierpnia. Warszawa - Wita.

Mam szczęście donieść. W mieście panował zupełny spokój. Ponownie aresztowano 5 osób za noszenie zabronionych pasów w rozmiarze smutka z kotkiem. Gen. adj. Suchozanet.

12 Sierpnia 2 godz. po południu. Warszawa - Charków - Kłambek to Cingujewa

Mam szczęście donieść. Hr. Lambert przybył wczoraj o 11 w nocy. W mieście panował zupełny spokój. Nie było powodu do żadnych aresztowań na ulicach. Uwierziono w mieszkaniach 6 przewoźników, zebrano papiery. Mam nadzieję wykryć dalszych wyśpiantów. Gen. adj. Suchozanet.

13 Sierpnia. Warszawa - Charków

Mam szczęście donieść. Wczoraj w mieście panował zupełny spokój. Prowadził do aresztowania ubiegłych nie było. Obiadem zarząd Kraj i armii. Hr. Lambert.

14 Sierpnia. Charków - Warszawa.

Daj Boże. Było w dobrą godzinę obiad rządowy. Przy tej okazji było w Warszawie w skutek aresztowania w których gen. adj. Suchozanet donosił w swej ostatniej depeszy. Alexander.

14 Sierpnia. Warszawa - Charków.

W mieście spokojnie. Generał Gerstenweig przybył wczoraj. Minister wojny dzisiaj wyjechał o godz. 6 rano.

Przy arestowaniu 4 osób za noszenie stopni narodziwego, tłum obrzucał 20
kujantów kamieniami, przyciem lekko kontuzjowany podjętkownik Wm.
Bolski. Nadszedła kompania wojska z przemyśla zbiegowisko. Hr. Lambert
15 Sierpnia Warszawa - Sankt Petersburg 20 S.

Wniesienie prośby; wojsko z placów zgrupowane. Dziś ogólny porządek
stawienie się władz cywilnych na Łanki. Wczoraj wysłałem kuryerem list
do Bender list do Wasy Cerarskiej Młodej. Odpowiadam na telegram z Waw.
Charkowa. Sledstwo się prowadzi. Lecz nie przewidyję jakich warunków
wych odzyska. Hr. Lambert.

16 Sierpnia. Warszawa - Sankt Petersburg.

Wczoraj było ogólne przyjęcie cywilnych urzędników na Łanki, nie dzie, z
szczególnego nie mam z tego powodu do doniesienia. Wczoraj wieczorem
przejechał do Warszawy senator Platow. Wniesienie prośby.

Nie czynię żadnych zarządzeń nie przejechał J. C. Wysocki H. X. Kon- Nie
stantego Michodajewicza przez Krolestwo Polskie. Hr. Lambert.

19 Sierpnia. Warszawa - Odessa.

Przy pogrzebie zmarłego, podobnie z ran otrzymanych w Kiewie, 22
przybyło się do 5000 osób. Pochód odbywał się pod przewodnictwem
Sgo Krzyż na cmentarz Powarski. Po przejściu kolumny
now, tłum się rozszedł. Hr. Lambert.

20 Siegmia. id.

W miescie spokoj, zycnych zajci nie bylo. Dokad mam nastepnie te-
le. Samolegrafowaci. Fr. Lambert.

20 Siegmia. 3 godz. wieczor. Odessa. Warszawa.

Mawras przybywszy do Odessy znalazl dem list Tvoj z 14/6 b.m. Po-
czem chwalam pierwsze zaszczepienie, lew nastepnie depesze wskazuje, ze
m z wawola nie ustaje. Dalej tak byc nie moze, ani w Warszawie, ani na pro-
winny winny: dla tego zadam, aby zaprowadzili stan wojenny w miejscowos-
ciach, gdzie to urnow za wskazane.

W moim programie podroz, opozic dwudniowego opoznicia con-
nie dzie, zmian innych nie ma. Konstanty Mikofajewicz nie projektuje
przez Polske, Alexander.

21 Siegmia. Warszawa. Bendery

Nie szczegolnego nie zardo. Wiadomosci z gubernii dochodnich
wywodzaja widoczne wzburzenie umyslow. Ozyznienia o zadobrych na-
bozinstwach rozchodzi, sie z rok do rok. Fr. Lambert.

22 Siegmia. Warszawa. Odessa.

Wzrostaj szczegolniejszego wzburzenia w miescie nie bylo, jednak w Rosji-
w hybach odbyly sie naboizinstwa na skutek zajci Wilejskich - powieszonych
mur agitatorow. Zarobek zwiekszona. Magazyny w czasie nabo-

Żeństwo były pokamykane. Fr. Lambert.

22 Sierpnia. godz. 11 rano. Siedem - Warszawa

Dezysjęs depesza jenue bardziej utwierdza nasie w przekonaniu o po-
bracie narządzenia nowych środków: zaprowadzenia tychże jedn-
cześnie na Litwie i w Polsce. Przed trzema dniami, wieczorem,
wyjechał kuryer do Warszawy. Alexander.

23 Sierpnia. Warszawa. Sympetozol. Komisa setofety do Sebastopola.

W mieście spokojnie. Obecnie nie ma powodu ogłaszania sta-
nu wojennego, gdyż stan rzeczy na gorze się nie zmienił, mimo iż
wojska z placów zgromadzone Naddu, wyszła pobijać jenue nie zorganiz-
wana, której pomocy nie ma. a i sami mało jenue oswojomi ni jeste-
my w sprawę. Nic dziwnego, jeżeli będzie wzburzenie w rosnieć wsi-
cia Warszawy, lecz nie przewiduję w tem żadnego niebezpieczeństwa.
Ogłoszenie stanu wojennego wzburzenia nie usunie, a w dany mome-
nt bez tego wojska są nie przygotowni. Mniej się obawiam ulicznych
demonstracji, niż wyborów. Upraszam Waszej Cesarskiej Mości, aby
się już na to zgodzili, o zamianowanie w miejsce gen. Gierandiego
generała Chulcowa i jeżeli zgodzi - to na 30 Sierpnia. Fr. Lambert.

24 Sierpnia. godz. 10 po południu. Sebastopol. Warszawa

Nie dopuścić do żadnych demonstracji w rosnieć wsi-
cia War-

prawy, a gdyby, mimo zarezerwowanych środków, takowe zasły, to ogłosić na-
tychmiast w Warszawie stan wojenny. Tak samo postąpić i w innych
miejscowościach i natychmiast odebrać wszelką broń od mieszkanców. *Alexander*

25 Sierpnia. Warszawa. Wyjazd do Petersburga przez Białystok, do Szwajcarii.

Miasto Grodno. Wyjechałem do Petersburga przedstawienie o zamianowa-
niu Margrabiego Wielopolskiego głównym dyrektorem Komisji Sprawie-
dliwości. Prawy Wasya Czerwaka. Mówi zatwierdzi telegraficznie, nie czeka-
jąc przedstawienia i pozwoli na zamianowanie go także wiceprezesa Ra-
dy Stanu, na 30 Sierpnia. Upraszam o odpowiedź. Hr. Lambert.

25 Sierpnia. Warszawa - Szwajcaria.

Upraszam o telegraficzne polecenie Zarządzącemu Ministerstwem
wojny, aby wybrał z gwardyi i przytuł dla wzmocnienia warszawskiej
policyi 100 żołnierzy. o co do niego dzisiaj pisałem. Majewski na to
go potrzebuje. Hr. Lambert.

25 Sierpnia. Szwajcaria - Warszawa.

Zgadzam się na zamianowanie Chulewa namiestnikiem dyktando
i te wiadomości. Cesarz zaraz cofnął rozkaz, co do Chulewa, również i na
przedstawienie Wielopolskiego do Komisji Sprawiedliwości i na wice-prezesa
Radę Stanu - na dzień 30 Sierpnia. Alexander.

27 Sierpnia. Warszawa - Szwajcaria.

Dzień wczoraj, czy poprzedzający, nie było, na Wolę, nie, prze-
nie chodził. W sklepie restauracji Sobornej, Cerkwi, arcybiskup odprawiał Mszę 30 i
i nabożeństwo w Cerkwi w Łazienkach. Do nabożeństwa było kopielna pra. Na
rada z Smoleńskim pułkiem Ułanów. W kościele katedralnym nabożeństwa
stwo odprawiał Sufragan, wszystko poszło dobrze a w kościołach nawet uspokoi-
nie śpiewano hymnów. Wieczorem gmały rządowe były ich mianowane, po pol-
casy dzień magazyny były otwarte ludność przechadzała się po ulicy, refo-
cach spokojnie, wojska nie były nigdzie skoncentrowane. Wieczorem stry-
rozstawano po ulicach gratule. W niektórych okolicach miasta zostały si-
kałany wywołane przez Żydów fanatyków, którzy zaczęli wybić się w mie-
by w magazynach żydowskich które nie zostały poramunkane i w ich
małojącym w Żydów świętem. - Niegłoszący te nie miały żadnej ch-
publicznych emamion, ani też jakiegos niezgodniejszego znaczenia organ-
Niektórzy esecenci już są aresztowani, zarządzono także wię-
zienie głównych promotorów. -

Wczorajszy dzień budzi nadzieję, że się stronnictwo porząd-
ku wznowi. Fr. Lambert.

28 Sierpnia, id.

W Warszawie spokojnie. W m. Łęczyca bardzo ubliżenie niepro-
wadzi, zarządzono dochodzenie. Jeśli wystwo okaże się

le mby prawda, co jest tam stan wojenny. O szczegóły donio sz. Th. Lambert

5 May 30 *Sierpnia. id.*

gra. Na wniosek Wielkopolskiego, Rada Stanu uchwaliła za potrzebne, wydawanie umi-
ało, nowego drucnika dla Księstwa Polskiego, aby mógł w ten sposób oddziaływać na
sawet upokojenie umysłów, redakcyę wzmocnić a artykuły nieustraszone drukować tylko
wam, co polsku bez taktu rosyjskiego. Uznają potrzebę spieszniejszego przeprowadzenia
celi tej reformy, lecz takowa nie może nastąpić bez zezwolenia Maryi C. Możej. Czy
orem tryman najmilszemu zezwolenie. ² H. Lambert.

conty. 31 Sicopnia. id.

nie myślicie spokojnie. 'Wzrastajcie w obywateli, oddajcie się we wszystkie swe
zadania w porządku, jedynie w nadziei wykonania oświaty, w tym - do
chodzących podburzających hymny - Kazałem winnych ostracić. Dopóki nie
nie organizujemy policji, niepodobna zapobiec podobnym swawolom, wresz.
ciężko i one zakynają się emigracją, gdyż widności ludności zachowuje się bis-
tożętnie. Hr. Lambert.

origd. 3^{te} Siegasnia. ix.

Konieczne potrzeba ludzi prawych. Uprawiam o polecenie aby mi przyślano listy do dyspozycji generał-majorów: Dreniakina, Zimmermana w Sitalu, Kostandy. Pięć prokuratora z archywy i podkownika Landarmów Lewentala. Hr. Lambert.

2 Września. id.

W mieście spokojnie. Porucam się w obowiesku, przesłana M. C. Moisi o Naj-
wyższe zezwolenie przedstawienia do nagrody, podwójnej służby wojskowych
nie zwykło, a to uwzględniając niewyłącznie brady, na które są wystawione
wojska konsystujące w Królestwie Polskiem. Hr. Lambert.

3 Września, godz. 8 wieczor. Świątka - Warszawa.

Jedynie tylko podkomenda żandarmerii Leventhala mogą Ci przy-
jaci do dyspozycji. - Do nagrody na ten rok, można przedstawić godny
norm przyjętych przez Gwardję.

Od czasu zaprowadzenia na Litwie stanu wojennego, wiadomości
stamtąd nadchoǳące, wskazujące, to mnie jeszcze bardziej utwier-
dza w przekonaniu o konieczności zastosowania tego zarządzenia i
do Królestwa Polskiego, gdyby się powtórzyły takie nieporządki jak w ka-
teń na 30 Sierpnia. Już wielki czas koniecznie temu położyć. Alexandre.

4 Września, godz. 1 po południu. Warszawa - Świątka

W mieście spokojnie. W Krasnem 30 Sierpnia zbiegowisko stało się
z patrolami z powodu nie oświecenia. Pożany tam generał Pa-
lucci donosi że poruczek przywrócony. Już wyśyłam kuriera
z listem do Pani Cesarzki Moisi. Hr. Lambert.

5 Września, godz. 10 min. 30 rano. Świątka - Warszawa.

W Krasnem egzekucja stanu wojennego. W innych stacjach dnia 30.

19

Sierżant Sądzi' według prawa karnych polowych, wyroki zaważ wykro-
nai - o czym doniesi' w strasze telegraficznej. Alexander.

4 Wziesnia. godz. 4. min 30 po południu. Warszawa - Lwadia

Wzajemnie Galickiej okazyli się najbardziej winnymi żołnierze Wzowskiego
p.p. O zmianie dowodów polowego zawiadomieniem gen. ad. Mielitina. Nie-
podobna ogłaszać stanu wojennego gdyż byłoby to przeszkodą w wywołaniu
już zarządzeniami w tej sprawie. Wyrażam o zmianie polecenia Zaprowa-
dzenie stanu obłożenia, zezwaja nie każą na zawrę, umiarkam tego o ile tylko
możliwe. Sukcesy w piwnie które dziś do W.C. Moskwy wysłałem. Hr. Lambert.

4 Wziesnia. godz. 11 min. 30 wieczor. Lwadia - Warszawa.

Zgadzam się na chwilowe wstrzymanie ogłoszenia stanu wojennego aż do
otrzymania rozkazów przez Kuriera którego oczekiuję. Alexander.

5 Wziesnia. godz. 10 rano. Warszawa - Lwadia.

Wczoraj kilku ludzi przez zamek, wyszli zryły w jednym magazynie. Wzi-
ni aresztowani. Dla pomocy policyj, wzmocnieniem patrolu. -)

Między stronniestwami kłótnie, niezgoda, mściwość. -)

Nie puszczę koniecznie zaprowadzenia stanu wojennego, lecz pragnę W.C. Moskwy
pozostawić mi wybór chwili. Agitatorzy wczoraj chcieli nas wyrownać
z ciemnością. Hr. Lambert.

5 Wziesnia. godz. 8 min 30 wieczor. Lwadia - Warszawa

Rad jestem że się nakonie przekonają o konieczności zaprowadzenia wad-
stanu wojennego. Agitatorzy już za daleko poszli i do rozlicza-
nia na narkę, ciępliwości, która przynajmniej naszej waleczności i niedo-
czyt. Tenże raz powstałam - jura już temu konie potrzebny. Alexander, woli.

6 września, godz. 2 min. 20 po północy, Warszawa. Dziwnie.

Wzburzenie w Warszawie się wzmacnia, przybierając charakter walki 8 W
miedzy strajkiem a umiarkowanym stronnictwem. Wtorek i środy. Na-
mierzano publicznie niektóre osoby nie wywołujące z zaburzenia, nie z
mi. Dwa magazyny zostały zniszczone przez motocyklistów. W m
rozprawy za nadziejami wojaka. Bez skowoty dla sprawy, nie
mogą zaraz ogłosić stanu wojennego. Wreszcie sprasobnie chwili i tej 8 W
nie opuszczają. Hr. Lambert.

7 września, godz. 1 min. 20 po północy. id.

Tam się zebrał przez zniszczonego magazynem lew nie nie kto w
kt. Zbiegowisko przez policję z gromadą ludności rozprószone. Innych statk
zajść nie było. -

(Otrzymałam odmowę, odpowiedź co do proponowanych pomocników, 8 W
uprząm o polecenie przysłania do mojej dyspozycji, generałów: hr. Sto-
Krenta 2^o, Samsonowa 2^o, Ławitka 2^o, i Swidy W. C. Moisi 1^o, 2^o, 3^o, 4^o, 5^o, 6^o, 7^o, 8^o, 9^o, 10^o, 11^o, 12^o, 13^o, 14^o, 15^o, 16^o, 17^o, 18^o, 19^o, 20^o, 21^o, 22^o, 23^o, 24^o, 25^o, 26^o, 27^o, 28^o, 29^o, 30^o, 31^o, 32^o, 33^o, 34^o, 35^o, 36^o, 37^o, 38^o, 39^o, 40^o, 41^o, 42^o, 43^o, 44^o, 45^o, 46^o, 47^o, 48^o, 49^o, 50^o, 51^o, 52^o, 53^o, 54^o, 55^o, 56^o, 57^o, 58^o, 59^o, 60^o, 61^o, 62^o, 63^o, 64^o, 65^o, 66^o, 67^o, 68^o, 69^o, 70^o, 71^o, 72^o, 73^o, 74^o, 75^o, 76^o, 77^o, 78^o, 79^o, 80^o, 81^o, 82^o, 83^o, 84^o, 85^o, 86^o, 87^o, 88^o, 89^o, 90^o, 91^o, 92^o, 93^o, 94^o, 95^o, 96^o, 97^o, 98^o, 99^o, 100^o.
gratiam) Potrzebuję koniecznie pomocników, na wypadek zapro- arch.

Wskazania wadzenia stanu wojennego. Hr. Lambert.

roskiego. 7 września. Dziwadio - Warszawa.

niebezpieczeństwa. Staraj się skorygować z walki stronnictw, nie dopuszczając wcale do swa-
Alexanderwoli. - Zgadza się na przystanie Samsonowa 2^{go}, Launika 2^{go}; K^{ci} Bagra-

tiona. Dla hr. Kreuka mam inne przekonanie. Alexander.

walki 8 września. Warszawa - Dziwadio.

dróg Mam serdecznie życzyć Waszym C.P.M.H. najpróżdajniejszego zyczenia ugro-
żeniem, nie z 1^{sz} armią, w dniu urodzin J.C. Mys. Cesarzowici.

en się W mieście spokojnie. Wybory zamykają się w poniedziałek. Chodzą, wciś-
nie że mają podać adres. Hr. Lambert.

li i ty 8 września, godz. 3 po południu. Dziwadio - Warszawa.

Serdecznie dziękuję za życzenia. —)

W czasie mej podróży na Kaukaz t.j. z 10 do 26 września, prosię tyl-

nie kto w nader ważnych i nagłych wypadkach telegrafować do Dziwadi i do-
nych statków na depeszy: bezwzględnie wystać Cesarowi. - O tem co się dzieje
w królestwie, codziennie telegrafować do gen. auz. Mikulina. Alexander.

kw, 8 września, godz. 11 i 12 wieczór. Dziwadio - Warszawa.

W. hr. Stosownie do depeszy z dnia 24 Sierpnia, protokółem już niektóre za-

K^{ci} Bagrażenie odpowiednio do rozkazów W.C. Mosk. - Nie mogę, licząc na to

zpro- aby gen. Sypniewski sam prosił o uwolnienie od obowiązków z tego

z powodu czy nie rażąaby M. P. Moji rozkazał, by nie uchylać postan. Dnia
zamianował Szperandiego członkiem Rady wojennej i przysięsnym no. Polc.
minioży, Chruskwa. Stać mnie stała minuta droga. Hr. Lambert. achi

9 Miesinca. 1 godz. w nocy. id.

N^o 214. W mieście spokojnie. Wzrost nabobesstwa nigdzie nie byłby przez 28 11
wane. Wyrażam o nadaniu mi, w razie ogłoszenia stanu wojennego Szper
go, prawa oddawania ludzi podejrzanych i notowanych jako niebezpiecz
stojnych, do wojska na rachunek przyszłego poboru; gdyby zaś oni byli
byli zdolni do wojska, do wysłania ich na misiekanie do gub. norw.
nie oddalonych. Hr. Lambert.

9 Miesinca. 6 godz. wieczor. Dwadzie. Warszawa.

Tutaj zarządzone o Szperandim i Chruskowie. Zerwałam na jaśnie
stypowanie jak żądać w depeszy N^o 214. Mniejszość orzekła, wybo
wynik wyborów. Alexander.

27 Miesinca. godz. 1 min. 30 po północy. Warszawa: dwadzie.

Wybory za ostatni dni będą ukończone. Tutaj pogrzeb arcyb. 30
kupa Fijałkowskiego. Można być zaburzenia Prone, o rozkaz telegr. Cho
fanny, wzięły, politykantów ubiegających prozdek. uważać aż do doby
innego zarządzenia, na równi z wyładowkami wojskowymi. Hr. Lambert.

28 Miesinca. godz. 5^{te} wieczor. Dwadzie. Warszawa

roszani. Dziś o pierwszej wróciłem szczęśliwie z Kaukazu. —)

Policyantów w czasie przedwzrostu świąt uważałem jako wojskowych sztyb-
bert. achiw. List z dnia 22 (4 lip.) otrzymałem Zarządzenia Twoje pro-
hwalam. Alexander.

28 Wzięcia. Warszawa - Świątka.

Exportacja zutok arcybiskupa Fijałkowskiego odbyła się z miedzyka-
niepaz uroczystością, mądrego ludu nieumieromy, w powołanie miedzyka cho-
caim agwie i godła powołujemy. Wszystko odbyło się w ciele i w największym
gubie notatku. Hr. Lambert.

29 Wzięcia. godz. 3 wieczor. Świątka - Warszawa

Nader jestem niezadowolony z pojawienia się przy pogrzebie Fijałkow-
na powiekiego choragwi i gwałt rewolucyjnych i z tego że to dopuszczono. Testi-
czekuj, wybory w Warszawie utracone niezadowolają ogłosić stan wojenny. Tak
ano postępowai i na prowincji przy powołaniu powołanych demow-
tracy. Alexander.

30 Wzięcia. godz. 5 po południu Warszawa - Świątka

Pelegn Chociaż niezadowolony prośbą o Petersburgu. Stan umysłów bardzo nie
ań do łowy. Wrocie stan wojenny okaze się nieumieromy. Hr. Lambert.

31 Wzięcia. godz. 2 min. 15 po południu. Świątka

W skutek zarządkowanych środków, zjazd Horacki się nie odbył.

W Warszawie ogłoszenie nie przewidziane. Będą działać słownie tych
do polski Wasy Cesarzkiej Mości. Hr. Lambert.

2 Października. id.

Uprzedzając ponowne rewolucyjne objawy z powodu zapowiedzianych na 5 Paź.
jutro nabożeństwo za Świętynię, uroczystość za konie, bezwzględnie z
ogłoszenie stanu wojennego w całym Królestwie Polskim. W mieście
wojska straszącej nocy zajmą maszynowe posterunki. Hr. Lambert.

2 Października. godz. 11 min. 30 rano. Świątynia - Warszawa.

Da, Boże aby ogłoszenie w Królestwie stanu wojennego wywołało Sen.
stulecia dawnego orzekiwany. Jak Twoje zdrowie? Niech Bóg Cię
wspomaga. Alexander.

3 Października. godz. 2 min. 20 po północy. Maksymilian Świątynia.

Wczorajszy dzień przeszedł spokojnie. Wyjechałem rano do Na
W.C. Mości. - Na ulicy zapowiadano manifestację w rocznicę ob
śmierci Świętyni. Zarządca srogi na przeszkodzenie tego t
wym. - Zdrowie moje w złym stanie Hr. Lambert.

4 Października. godz. 4 min. 15 po północy. id.

Wczoraj trzy nocowały w których zebrano się na zapowiedziane two
nabożeństwa i śpiewano rewolucyjne hymny, obywateli wojskiem i
Z jednego publicysty usłyszałem strytem gurejskiem, w dwóch dniach

ównie gich upomnie pozostała do późnej nocy. W tej chwili odbywa się w wię-
zieniu arestowanie wszystkich męczyżen. - Wzbudzenie silne; zbiegowiska ulic-
ne natychmiast rozprzeczają patrole i konne rozjardy. Hr. Lambert.

5 Października. godz. 3 po południu. id.

Wczoraj 2 1600 osób arestowanych w kościołach, uwolniono większą część sta-
nowiących i małoletnich. Arestowania wywołały w duchowieństwie silne
zamieszanie - chociaż zamknięci w Warszawie kościoły. Hr. Lambert.

5 Października. godz. 7 min. 30 rano. id. arest. godz. 7 min. 30 rano.

wywar Sen. adf. Gentzenweig zatrzymał się o 7 rano. Umiera. - Choroba mo-
ją Bogu tak się wymaga, że za siebie nie reze. Na miłość Boga, pro-
szę, przynieść lekarstwa na nasze miejsce. Hr. Lambert.

6 Października. godz. 1 po południu. id. Warszawa.

do Nadwójekaj boleję nad samobójstwem Gentzenweiga i Twoją cho-
roby. Myślisz, że do Warszawy jen. adf. Linderer. Zawezwałem
w tamgo tutaj z Odessy. Alexander.

6 Października. godz. 2 po południu. Warszawa - Lwów

Dzień przeszedł spokojnie. - Kościoły zostały przez duchowie-
ństwo zamknięte. Wile mogą przeciwstawić wyzywaniu duch-
ownictwa. Sen. adf. Gentzenweig jeszcze żyje - ale nie ma żadnej na-
dziej na ocalenie go. Zostaje go jen. adf. Merckelwie. Hr. Lambert

7 Świątymiko. godz. 2 m. 30 po północy. id

Dzien przeszedł spokojnie. M. A. Perstenweigowi nieco lepiej. Wzrost; wy-
śadem kuryera do W. P. Moisi. Hr. Lambert.

8 Świątymiko. godz. 2 m. 30 po północy id

W miescie spokojnie; koscioty zamknięte. Nie wiem jak miśnie dziś
dzisiaj. Hr. Lambert.

9 Świątymiko godz. 2. min. 35 po północy id.

Surowe zarządzenia widocznie skutek odnośnie; dzień dzisiaj
przeszedł zupełnie spokojnie, mimo zamknięcia kosciotów przez
duchowieństwo. Poradek policyjny powtórza. Dzisiejszej nocy pro-
awenturę wielu głównych agitatorów. Widać dalej spód 10 tym
mierunku. Hr. Lambert.

10 Świątymiko. w południe. Świątymiko - Warszawa.

Chwała Bogu że stan wojenny zaczyna skutec odnosi - jak
tego się spodziewałem. - Ten. wój. Lindertowi, śadem osobie
lecznia. - Za 6 dni będzie gotów do odjazdu. Perstenweig wy-
tyje: jak swoje zdrowie? Jutro wyjeżdżamy morsem do
Mikodajowa. Alexander.

11 Świątymiko. godz. 12 min 5 po północy. Warszawa - Świątymiko.

W miescie spokojnie; koscioty zamknięte. Hontowa.

no to agitatorów? Pierścionek jęknął, lew strasznie ciężki. Lodo-
wie moje coraz gorzej. Hr. Lambert.

in *P. i. cincta* *Spelt. arbor.* *Swartzii* *Marzouka* etc., in. *g.* *Boehmeria* *la.*

Surowo decyduje, że się zgodzawsz cwałowo zastąpić hr. Lamberta aż do
milyardów jenów. Lindersa. - Fronte decyduje bez żadnej próby arbitrażu
i w żadnym wypadku nie ściegnie swawoli. Mamych szkieł podług
praw wojennych i zaraz wykonywać wyroki. Alexander.

1. *P. diomida* Mrozawa Michodzywo. (kryżanowa) powstał o. g. 12 m. 16. p. 1.

N. Mazzani i na prowincyj grobój zupeday. Rewolucyjne i allegoryczne
grobów zmioty bez śladu. Ten. ad: Eukozant janyehaś wekora;
o 124 w nocy i dźwięk obejnuje obowiazki. Wyjeżdżam za granicę,
o ii wiekorem. Hr. Lambert.

[illegible]

Margrabia Melchiorowi stożycy dygniszy. - Uważam za konieczne
imieniem Cesarza zatrzymać go nadal w służbie. Th. Lambert.

imieniem Cesarza zatrzymaj go nadal w służbie. Th. Lambert.

Wzrost by ...
Rozdział IV

Powrót Suchozaneta. Mianowanie Namiestnikiem Sen. adjuta. po
ka Lüdersa. Uwieszenie i wygnanie S. administratora Białobrze-
skiego. Mianowanie S. Felinskiego Arcybiskupem warszawskim
Organizacja „białych” i „czarnych”. Przyjazd nowego Ar-
biskupa. Otwarcie kościołów. Rewolucyjne komitety. Dobro-
ski. Plan tegoż powstania. Chmielnicki. Wyroki sądu woj-
niowego. Oficerami 4 batalionu strzelców cehowych. Sąd i wyroki
sądu wojennego. Strzał do Lüdersa. Mianowanie
M. S. Konstantego Mirosławskiego Namiestnikiem Król. go-
stwa. Sprawy. Strzał do M. S. ...

Od 24 października 1861 do 3 lipca 1862 r.

Cesarstwo - ad interim. również jak poraz pierwszy, na opuszczeniu
natychmiast tron namiestniczy w Królestwie Polskim powołano pro-
nie tegoż samego przestarnego i niepróbowanego generała
Suchozaneta - którego przez cały czas rządów hr. Sambo-
rowo - Drewno. Tym razem atoli, sakra z niektórych
danych, zdaje się, że jadąc do Warszawy, nie widział wcale
że tam się zdaje tylko ad interim.

stan obłędem... przejrzałem, chociaż powiadacie, stan wo-
jenny. jako irodek wstąpił do przygotowania powstania musi
być wykonany z największą ścisłością - bez próżniactwa. - Bednie
on trwa tak długo, aż wygramy zupełny pokój. - Panistajcie
że podczas trwania tego stanu, powinniście wyprzedzić swą ob-
wiazki iście, doświadczenia i bez wybiegów. - Najmniej są próżni-
wość, opieszałość lub niedoświadczenie, będą uważać za zbrodnię, za
zdradę w obec Rosji. (Dziś pojechał Krzywonozowa.)

I rzeczywiście chiński okazał pewną szczerą. Niezaprzed
arenowani rozproszonych przy Łambierie; szereg nadzoru na
krymów kary ziemie. (Kas było nadzoru, około 10 tysięcy, około
zobaczono nieznaczący wypadek, który był) rozciął go ulicami War-
nawy, mnóstwo ziemnych i konnych patrolów. Nadto wszelkimi
spozobami starał się wykazywać swą szczerość i opynność. - Przech-
dzał się po Łaskim ogrodzie, mimo już wielki chłódny pory roku,
w jednym tylko surducie mundurowym (Kierownikowski i jego
nie zapewniali że pod surducem nosił białe futro i kilka wędlin
w kofle) W czasie przechadzki uganiał ma konie po placu
jak jakiś młody oficer. A gdy generał Mierbedi - budujący
pod ówczesnym most żelazny na Wiśle, wyjechał do Petersburga

przy pożegnaniu prosił go Suchozanet o oświadczenie Cesarzowi, że choroba
jest stary - lecz czuje się tak silny i rześki że starzy mu się na jejie
się - a przy spotkaniu to i na 20 lat dla świętowania Wiener, Cesarzowi.

1) *2) Jak pisał Krywonosowa.* Gdy w czasie przedstawienia przy Mszy św. w
Petersburgu na ścianie, książka wygłaskała słowa: „Włochostwierdzako, Anno-
dierżawnijszako i t.p. (2) *3) (Krywonosowa pisał),* Suchozanet regularnie
padał na kolana, prosił zakładać mógł się przednie o własnych
siłach 1) *2) Jak pisał Krywonosowa.*

Wszystko to wskazywało nie posłuszność do miłego osobistoci majera zоста-
nie hr. Lamberta. odnukało już przedtem, lecz tak cicho i tajemniczo
że nikt tego ani się domyślał. Był mąż, zapomniały i grokajnie doży-
wojący wieku w swej celi pod Olszka, dawny mawelny wóda Krymskiej
armii, generał-adjutant Liders. (3) *4) (Krywonosowa pisał) autor nie smieł się.*

graficznej korespondencji (Krywonosowa pisał) i wzmianki o jej wyjętej w adreksach
do wierzchołku III przy wierzchołku. Z niej by się odwrócić i ten Liders
nie był tak zapomniany, osobistoci, gdy był przedstawiony nos. mawelny
go 1) *2) (Krywonosowa pisał) konflikty i ino, oraz z jin. Suchozanet nie a*
in. wód zamieszkiwany a zamieszkiwany Lidersa. Wzmianki o nim
W ogóle autor jest uprzedzony do jin. Suchozaneta: swięte słowa
nie jest o nim uprzedzony (Krywonosowa pisał).

Pierwotni Lüdewa nie bardzo pishwa nawet w Rzymie, gdzie radco general mój wo-
dę prochwalił przedobnie, bez zmyłu. (Dygnaj mnie! tak było za czasów Księż-
stwa Mirosława) Lüdew, początkowo najwykleyzszym grobowem, przebie-
dę przez miasto obymie w armii, na stankach, uchylając upragnię 59
nego słowodźstwa jiołku. W randze majora przostawał lat 16. a 1857
gdę nakoniec dojechał się awansu i dowódcztwa jiołku, zaraz takich Pół-
dę dopuścić nadurzyć że został zdegradowany na prostego żołnierza, arm-
W formularzu służbowym nie ma o tem ani wzmianki, lea w Rzymie [Wc-
formularze te go kilka razy się wypraszają; korygują; to też i fon z g-
mulara Lüdewa został następnie wydzigniony, sam wmań fakt o t-
prostał w pamięci jego wypowiedzi. Inni powiadają, że nie, nie,
się skoczyła na odebranie jiołku; nastąpieniu degradacyi, do-
ktorej otoli nie wykonyano - że jakies' wyszczególnienie się kon-
w bitwie, został przywrócony do dawnej rangi, a zarząd wkrótce Na-
Węgierska kampania, zamula gesta, zadane na przesłoni pomocy
nowatkar. Lüdew zaigwał jako drichy generał bojowy. Dygnaj
tuczano nawet jakieś wojowny marsz jego w Siedmiogrodzie, g-
z oddziałem o ile 20 batalionów piechoty, 16 szwadronom i 18 w-
zdani krzaków przy 56 działach, zwycięsko się potykał z węgier ten-
skę czołg, licząc 42000 walczących z 152 armatami pro- b- i

...woda, jen. Bema - W wojennej akademii profesorowie przez lat
...kilkę wykładali uczniom przebieg tych walk jako urozonych. -
...wielu. Około 1850 r. Süders z dowództwa dywizji został mianowany dowódcą
...razem 59^{ty} Korpusu piechoty, stojącego w Noworossyjsku, a gdy w powstaniach
...1856 r. N. Potrakow został zamianowany Kanclerzem Królestwa
...Polskiego, Südersowi powierzono naczelną dowództwo Krymskiej
...armii i wskazówka, zakończenia kampanii i zawarcia pokoju. -
...Krym [W ciągu komenderowania dywizji, Korpusu a w końcu armii, jednym
...i for. z głównych zadań Südsera stanowiło podbijanie serc niewieściech
...fakt o ile tylko ud i sposobności ku temu starczyło. - Ktoż z owych urosów
...nie pamięta awanturki generała z panią Sapund w Odessie i o
...dowcipie szlacha Młoszykowa z tego powodu. Narkymie z półkowni
...szkwa, Dick w Semaste, której maż wstrótu zwanuwał na generała.
...wstrótu Narkymie awanturki z maistrów, Woskobojsnikowa, w Bachchysaraju,
...doci pomocy której nie było żadnych awansów i odznaczeń i co tak, służyło
...dy. Dywizja najwrażli została wysłana na lustrację szpitali w Krymie z polece-
...nie, z niem wyprawywania się o potrzebach rannych żołnierzy, które miał
...i 18 wamoresmie wpisując do osobnej na ten cel wierszowej mu księgi.
...węgier ten pismisze i wiersz, doświadczenia Krymskiej armii, w pismisze
...pismisze i komenderować dla majora Woskobojsnikowa na rozkaz swego, ...

Sołomę, i ustąpić w obec słabowatych oficerów między których jeden z nich
for tego dzieła, wytykował i uskarżał się że mogą się wydawać podob-
ne postępowania i instrukcje. - „A nie wyobrażaj, że cię przepędzę i za-
wsze wygnaję, takiego doświadczonego generała, który wykonał się do-
wodził 130000 doświadczonego. - Myślałem, myślałem, wyobrażałem długo
z sobą i na koniec napisałem żadaną instrukcję. Kijem nie
kwalifikuję obywateli. ¹⁰ (Właściwie pletnia - pletnia obywateli nie pletnia
wybiosa.) A rannych żołnierzy w samym Symferopolu było
podobnie 12 tysięcy, w Peremyslu 4 tysięcy: jessie i jessie.
Ponieważ, że ciemni majora dotychczas braliśmy pro Krym i wciąż za-
pisują i zapisują - jak katarzyna Holender - od kilku wieków
podlegających nam i naszym podległym. -

Żreńta, bezstronnie świadcząc, że swe ostatnie walki
nawojem tryumfu, lidera wieści z swymi adiutantami, nawet
nie bardzo się gniewając oto. -

Nie by to wcale nie znaczyło, bo kto bez winy jest i
to „Boku nie grzeszy, baburkie nie wiesz”, gdyby jednocześnie
starzy generał, nie przypomniał swych podkomunikowanych nawyków,
gdyby się nie porozumiewał z intendenturą, i z danymi dostawca-
mi który w końcu dopuszczał się rzeczy nie do uwiecznienia. -

Pewien żyd dostawa, w jaskiej niemieckiej kolonii mieszkał w Barch
 cy saraju, na rynku, publicanie, karał onco oficera, którego niechciał
 przyjać zepnute go ciarna. Wdrożono dochodzenie, które wypadło nie na
 korzyść żyda. Inni wprawdzie żydzi mający bezpośrednie słowniki z górnym
 dowodzącym, umieli przemówić na swym współwyznawcy. Wamawo-
 no inną komisję, śledczą i oskarżyciel, został uniewinniony. *Właściwa*
 prokuratura jaskiej kolonii i aplikowała do przywołanego tak i takowego
 wypadku, autor musi oświadczyć że jako członek pierwszej śledczej komi-
 syi, oświadczyć był gotowym przy przeprowadzeniu dochodzenia i w dalsze
 następcie śledztwa rozpytywać mieszkańców kolonistów i Niemców ich i ich
 i ci zeznawali, pod przymusem, że widzieli: „jak żyd dostawa karał ich
 i ci innych żydów oficera i oświadczyć”. Wyprętywania były tak nie-
 gotowe, że oficera i ci i ci. Druga komisja przysłała protoko-
 łanie: że tylko jeden wójskianin bardzo podejrzany, prawdopodobnie
 nosi, miał wiedzieć jakoby było ożgami jaskiego oficera.

Oprócz stowunków z liverantami żydami, były i inne jeniec, wcale
 niewspowiednie rzeczy. M. górnym dowodzącym usnał że i ci komi jaski miał
 prawo utrzymywać to już 60 koni, byłas niewyżartawiana i powierzał
 furas na sto koni - ma ci, rozumieci pieniędzeni, co przy ówczesnych
 cenach w Krzymie, wynosiło niewiele więcej, niż wada rożna górnego

generała. ^{1. W.} Porządek, pobernę jemu. Lito na csm. nmi. Kto z ne. wau
expirare staly na stajni: supednie wytkniete. wauet w naj. pow
minalnych chatach kampanii. Których Liders już wau
le nie zarząd. ⁷ Smoto w jeneru - wyszkiego ani granij-wnio
tai, ani opowiedzieli się nie da. -

Wysłanie te fakta utonęłyby w ocean zapomnienia, jak tonie wafle
w floty miliony podobnych rozpi i wydrzeni, gdyby supednie
nieprostranie, nie rozprosto znanego na cały świat procem, przeci
krymickiej intendenturze. - Rozprosto się też z takiego powodu: ² L. te
jenerał-intendant Sattler, odmówił dalszych próżniak, pewnej
wysoko podobnej osobie, która przypadała do niego po pięciu latach: corar
jak do własnej kasy. - Dochodzenia się rozprostały i doprowadziły
do wykrycia nadużyć naczelnego wodza. - Cesarz dowiedział
w owym o Lidersie wiele rzeczy, w których by inakiej nigdy nie
ustępał. -

Na 7 września 1856, dzień koronacji, dostali zaproszenie do No
Moskwy obawiaj ostatni główny dowódca A. Gortrakow i Li-bregu
clers. Dwór i jenerałowie oczekiwali przybycia Cesara na dnie-bieru
określenie w piotrowskim Łańcu. - Cesarz wyjadłszy z pociąg, zdo
nię się do Lidersa, odebrał od niego raport służbowy i ni odektości

wauży się słowa, natychmiast zwrócił się do X. Łorkakowa, wziął go
 w swoje ręce; i wędził z nim razem do piasków. Lorkow zachorował na
 zmarłowieńia, zapewniał wszystkich znajdujących się blisko siebie, i zarzą-
 dzał na zlecenie Ministra wojny, zwiadowego swego powołanego, prosił
 o udzielenie mu ułogu na granicy do wód, dla poprawienia nad-
 tomiastowego zdrowia. - Ma się rozumieć że bez trudności uzyskał tego
 rodzaju. - Opisanie zaradzeń w do zaopatrzenia *Krymskiej* armii żywno-
 ści i amunicją w 1854-1856. *Episk w Dziugulina. Str. 391-392.*
 W tej chwili bohater nasz zmknął w wyściskach z wrogiem i dożywał w dobrej
 w niej rozróżnionym stanie groźby, dui swych na brzegach Czarnego morza
 coraz bardziej siwiejąc; nie mając już żadnej nadziei na jaką kolwiek
 aditę zmianę, stowunków. Nawet zapomniał wszystkich swych załączników do
 iadł fałszywych kobiet. - *Pkt. Krymowski* opowiada nam, że już przestem o
 dy nieproszono *Ludowski* ustąpienie niepowrót do czynnej służby i a *Włk.*
Konstanty wprowadzany go z granic, był dlań nadzwyczaj miły.
 do Nara, wkrótce po opisanym zajściu Perstenschiga z Sambertem, przybił do
 i Lii-bregu parochod cesarski; przynosił starym weteranom i gabinetowi rozkaz
 w dzieł bezwzględnej przybycia do Nikołajewa, gdzie bawił podówczas Cesarz.
 w, *Włk.* Po pewnym czasie *Włk.* Pasiecznik, a więc w jego domu po arcymentamiach
 i odcierających Cesarz podpisał w Świdawie ukaz, mianując którego generał-adjutantem.

tant Eiders został mianowany podzielnym obowiązkiem Namiestnika.
Krolestwa Polskiego. - W kilka dni potem wyjechał na miejsce swego
nowego przeznaczenia i dnia 5 Siołgrada o 1 po północy stanął w
Warszawie razem z szefem głównego sztabu i 2^{ej} armii gen. por. Kryża-
nowskim i podkomarskim gen. sztabu Czernickim, którzy z poleceniem
Suchobaneta wyjechali na spotkanie nowego Namiestnika do Ły-
tewy w celu przedwstępnej rozmowy go ze szefem głównych
spraw w kraju. - Wysyła się Czernickiego do Łytwy, gen.
Kryżanowski zaś stara, ustną instrukcją: przedstawieniem sprawy
dot. Lidersowi o polskich Warszawiankach. co wszystko będzie
dobrze. (Dzienn. pisma. Krzywonosowa.)

5 Siołgrada umarł Gerstenzweig. 8^{ty} był pogrzeb. Trumna, obłożona
prawym kamieniem wyniesiła z placu Borysowskiego generałowie Pi-
awicz i Pamiński oraz szefem podpułkowników. Z trumny przebrano
trzech pastora, żonę z córką i żonę generała Niepokojewskiego
Na Łaskim placu stał batalion piechoty i 4 rzędy dla wolow-
ników posmiętnych honorów. Wszystkich zwróciło uwagę na gen.
generałiego wystał z bramy placu, Suchobanet zwrócił się do
szefa na Lidersa, konia głównodowodzącemu. Dykt. Krzywonosowa
[Taki obrot sprawy i ślad podziwianie przed przyjazd Eidersa]

do Warszawy były spowodowane nieporozumieniem jakie zaistniało między
 Wielkopolskim a Suchozanetem od pierwszej chwili ich spotkania się w War-
 szawie. Bóg w tym wypadku obdanył wrokiem złego, ten wojna w
 bystrości przesłoniła że Wielkopolski to: „fałszywy krok ze strony Prus,
 którego wszelako starby się, jemu naprawić.”... Rozdział IV.

Pod naciskiem z Petersburga, doprowadzono do jakichś nowych
 pomyślań - ale iskry, sztucznie i przymusowo przyświeconego ognia, śladu
 pod popiołem i mądrością, powołał do ponownego wybuchu. Su-
 chozanet ten znalazł się, natychmiast po ponownym powrocie Suchozaneta
 do Warszawy.

Najbardziej po opisaniu przez nas przyjęciu wstąpił na Łamany z dnia
 26 Października 1861 r. Margrabia ogłosił w dodatku do RZP Nr. 25
 nika powołanego, projekt ogryzowania wólcian i projekt Cesarzkiego
 ukazu w tej sprawie z wymienieniem imienia Cesarza. W Europie
 nie to zwyciężona, lecz w dwojgi można z tego zrobić Bóg wie jak z
 zbrodnią, Stani. Suchozanet rozkazał odcisnąć na głównym wydawniku
 Sobieszczańskiego, naczelnego redaktora Dziennika powołanego a z
 Wielkopolskim nadawcy, o to się przypowiad. przyciem gdy ten nieco
 głos podwyższył, Suchozanet zrobił uwagę, „Pan zapomina że mnie
 sam Cesarz mianował”. Mnie zaś prosił - odgrywał Wielkopolski.

(Wielopolski) przez cały czas osiemnastowiecznego arendu. Sobieszczańskiego, szasta. Wkrótce
składowej obiad z jego wygody. przystał mu jedzenie z swego stołu i t. d. nie wypie-
dowi: młody dziennikar. Po tem zajmie obydwoj wysłali kuryerów do
do Cesarska, Suchozanet. gen. Potapowa Wielopolski zaś swego syna Łyż-
munt. Podroznie na prawo ujęcia koni pocztowych wydawał na wy-
zanku adiutant Namiestnika Jefimowicza. Ten nie nie wiedząc, że
zajmie namiestnika z Wielopolskim wystawił protokół, Łyżmunt, jak
wi Wielopolskiemu na pierwsze zażyczenie. - Wtedy w wydaniu Łyżmunt
munt do Petersburga, w jednej chwili rozbiegła się po Warszawie, nimen
Potapów pospieszył do Suchozaneta twierdząc: „że cała sprawa będzie po
ma nie, jeśli go Łyżmunt ujętosi w Petersburgu”. - A ktoż dał go ujętosi
doroznie? zakrzyknął Suchozanet - „Wydali go tutaj, a zanku, wypo. Prowi-
sot najzwyczajniejszy”. odwrócił Potapów. - Zawołał Jefimowicza. „Jefi. robio-
mowiczowi Bóg wie za co dostał się porządna wymówka. - Sta za. Wasz
prośbienia zaś wyjątkowi Łyżmunt wysłano na proste, sekretne kroiki
rozkaż by do pewnej exultowanej gotziny nikomu nie dostarczono t. d.
dowi. - To na chwilkę ustrzymało Łyżmunta Wielopolskiego. Pota. by by
pota wyjechał dnia 29 Października rano, Wielopolski po połud. ustrze-
nuu. - Najnie to zapędzić imarej się przedstawia na podstawie ro-
stego Namiestnika do Cara - pata dodatek do tego widziad. Tym także

Wkrótce potem zawieszano samego Margrabiego do Petersburga i ten
wyjechał z Ektorada i był już w Stolicy. (Droga z Ektorada między Petersburgiem a
Wersawem podróżował jeszcze nie była ukończona.) -
Zjawienie się Margrabiego wśród dworaków i nadwornych błażnów
na wytworło ustraszające wrażenie. - Wyspy i ciekawości, i zaskiwieniem pu-
taczem z gwałtownym i pewnym odczuciem trwogi, zoglądali na postać magnata
mimo, że jakichś mało znanych czołw i szwalców, którym zachowywał się z nad-
mierną powagą, na godności, innym otoczeniem na wystawie pałacu, innemi słowy
awie, przemawiał. Nie mało mówiono i o tem już wkrótce potem w czasie wielkie-
go przyjęcia w dworze na Nowy Rok 1862, Margrabia stał się razem z
5. p. i donkami Ciąży dyplomatycznej - jakby czyjś powód lub delegat. -
w p. Powiadano także że raz w sali audiencyjnej Margrabia usiadł. co na-
jęt. zrobiona mu uwaga, że „tu siedzieć nie wolno” odpowiedział: - być może że
stał. - Mam nie wolno gdy jestem w swego Cesarza, ale ja jestem w swego
retny Króla. -

narodowi przed osiemnastu miesiącami; gdy jeszcze nie zardło nic nadzwyczajnego, żadnego zaogniania sprawy, a były tylko strachy stworzone w wyobraźni reakcyjnej władzy, to o ile on potrzebniejszy w chwili obecnej; gdy w samej rzeczy zardły już wypadki nie do uwiecznienia, sprawy się gładzą w mikrozwiekalskie węzły, gdy w Warszawie i kilku innych miastach rościły się pozamykane, zamknięte dwa rościły, w Piotrowie w guberni Północnej, Łukcie... Dawidowi wypadkach tego rościła, wódzkie miejscowe wale nie doowidy, gdy generał-gubernator odebrał sobie życie; Namiestnik po grochu uciekł; w wielu miejscowościach wyłowienie gmin nie ogłosił nawet ludności o zaprowadzeniu stanu wojennego; włożenie ewolucji z prawnymi. my byli przekonani że zostali uwolnieni od wszelkich groźb i nosi tylko w obec obywateli lew i w obec rządu; gdy w jednym Kłobuckim powiecie 135 wsi odmówiło wszelkiego podległości. tak że musiano wysyłać tam wojsko dla przywrócenia porządku; gdy Białych prawie nigdzie nie spotkał, gdy ich potrzeba formalnie wykazywał i Turyi, gdy cała Europa wręgała do wojny przygotowania; gdy nowe Królestwo Włoskie zerwała na uszczuplenie polskiej wojny wojny szoty w Senu; gdy na emigracji powstają komitety za komitetami, tworzą się komisje jedna za drugą, ^(*) czyż was teraz

7 dot. wst

na duchanie nieumieszczonych oskarżeń Suchozaneta przeciw polskiemu potrzebnyemu rządowi. -

W Moskwie 1861 r. zorganizowała się pod dyktando generała Szublińskiego w Paryżu komisyja potrzeb emigracyjnych. Stworzono był Sygmunta Borodajewskiego, członkami Stawiański, Aleksander Kozłowski, sekretarzem Smagłowski, kasjerem Smolnikowski. Komisyja ta miała za zadanie wyciągnąć z rządu wszystkie fundusze i skierować na cele patriotyczne. Wkrótce nastąpiło porozumienie. Rząd pruski z patrona stał się wrogiem i zawiązał wstydliwodzielną stowarzyszenie. To paraliżowało składki i komisyja się rozwinęła w Prudniu 1861 r. Zgromadził się następujący komitet Centralny zjednoczonej Emigracji w składzie: Leon Czekowski, prezes; Rufin Piotrowski, kasjer; Leon Klauer, sekretarz; Julian Michałowski; Aleksander Waligórski; Szymon Bohdanowicz; Walenty Lewandowski, członkowie. Wypłynęło około 100000 franków i skargami na brak wiary i ufności... W październiku 1862 r. Komitet zjednoczonej emigracji, wkrótce to stowarzyszenie Centralnego Towarzystwa Demokratycznego w Rosyjskiej, otrzymał zebrać około 100000 franków i pomóc emigracyjnej potrzebie, przebywającym w Paryżu na eksyliście. W Moskwie 1862 r. utworzył się pierwszy Centralny komitet, stworzony w pierwotnym celu. Chcieli mieć wielką, gromadną, powstanie. W październiku 1862 r. przyjeżdżał na Członek X. Władysław Czarotyski i w październiku 1862 r.

i zaraz potem wyjechał do Petersburga 25 września, a nie dalej.
prosty. Margrabia miał raz. Petyt nie potrafił nawet wy-

zwrócić na siebie uwagi wyższych sfer państwowych, nie mówiono wcale o nim i nikt nie był ciekawy z cenn. z jakiego powodu i po co jechał. Był

choć do potężnej rodziny. Wszyscy byli z tej samej rodziny. Nie

Ten był u wszystkich w myśli i na języku; wszystkie wyświecalone

rodziny stały dlań otworem; po jego stronie stała cała arystokracja

królestwa i inteligentna Petersburga z bardzo wielkimi wyjątkami

Cesarz codziennie wywodził go do siebie. Dla przedstawiać go Cesarzowi

wej i pozostawić ich samych. Margrabia prosił krótkiej rozmowy

wy potrafił zażywać z nim i z efektem cienia jakiegoś nie-

miękiego procy i ten Cesarzowi zjednał dla siebie. Lubił go

ponieważ Cesarzowa nie raz tę chwilę radości wspominała. D. St. 267. go

Wiednie gdzie się zdarzyło, szczególnie zaś w rozmowach z nim i Cesarzem, wy-

Wielmożni dowiedzieli, że w tak trudnych okolicznościach, nie należało stać

nowożako potrzebny był ktoś młodszy i złośliwszy niż Suchozanit. D.

Wróćcie tej telegraficznie polecono Linderowi ażeby przyspieszył swój

wyjazd. To też wzięli go jak się przedtem wybrał i stanął w Warszawie

nie we dwa tygodnie po swym zamianowaniu. -

Naszym d. 6 Listopada o pół do dwunastej odjechał na Łanki

... w takich warunkach przysięga iść do przodu, które trwało zaledwie 10 minut. Eiders
miał wygłosić kilka zdań ogólnych, że: „Cesarz i ja, byśmy dożyli wielkich
o wielkich możliwościach, celem umocnienia kraju; że do tych chwalebnych dzieł, nie
o prędko były dożył energicznie... i t.p. Pożegnawszy zgromadzonych, Eiders poszedł
tym. Suchozanetowa ręką nie zwróciwszy się ku niemu. — Dk. ptk. Krywonosowa.
salony Cyt. to się stało przygodowo, a nie nowy Namiestnik chciał w tej chwili, stać
arytm. nawi. starami, oddalającemu się w zapewnienie wdzięczności swemu dowódcy
przyjaciela, przełożonemu, że chwila, gdy będąc Ministrem wojny tak gorliwie starał
Cesarz się zbadać sekretne stosunki zachować miłość i kochać wódkę Krym.
jej ręką, więc armii a zjadłami doświadczeniami. —

... mi. Przez następnych dni, cetero od 10 do 13 Eiders wędrował, się na
Eiders placu broni przeglad, wojak zabieg, Warszawskiej. Pierwszego dnia.
St. 267. podjętym, przez front pierwszego batalionu Eiders powiedział: „Chłop-
Cesarzem, cy! Najjaśniejszy Pan mianuje mnie dowódcą pierwszej armii, roz-
claw stał, karać bym wam podziękował za ciętko, i gorliwą służbę. —

... ant. Dnia następnego szczególnie dobrze się przedstawiła 1^{ta} kompania
swoi Schliśburgskiego p.p. Suchozanet procentują i wojska nowemu. Na-
w Włodzimierzowie, do tej był poruszony. Eiders zaś mu powiedział: „Przed-
staw Pan Cesarzowi. w jakim stanie wojska uzbieram. — Dk. ptk. Krywonosowa.

... zamku. Miasto przyglądało się uważnie nowej osobistości i starało się od

gadanci swojej przynosi z twarą przystojnego i młodego jenera weterana, uśmiecha się, ozdobił się ciurkami, siwemi włosami. - Różne brzocho - gęty i rygi, a te, również jak same ciurki nigdy nie miały wiele. Twarz biała, fa suchowata i nie po nasztro...

Przedwyszkienem zauważano oryginalne sposoby po mieście, niechęć do kł, bez żadnego obciążenia; - zwiedzanie magazynów, w których kupi kilka jak różne drobiazgi. Namiestnik targował się jak zwykły smiertelny człowiek, wreszcie jedzenie po mieście w odosobnionym powozie, bez eskorty, co stało się nowym silnym kontrastem z wyjazdami Suchobaneta którego otaczano z powagą i szacunkiem - a w końcu cała sotnia kubanickich kozaków...

Mówiono także o dziwacznej zachowywaniu się Namiestnika w teatrze, w przedstawieniach baletów i oper; o wszelkich wycieczkach jego za miasto, kiedy wchodził do różnych miejscowości za kulami, o rozmowach z namiastkami, o rozmowach z przedstawicielami aktorkami, przyjemnym zwyczajem trochli, wie oglądał ich rękę i porównywał w swoim szczególnym przekonaniu i nadzwyczajne staranie utrzymania...

Mówiono o Frembielinickiej że znalazła dostępną do tego Namiestnika, nieścisła po dawnemu na Łanku i mieszkała się do różnych spraw. Mianowicie zaś została uwolniona niejakoego Łubel... tego, którego dnia 27 Października w katedrze św. Jana, odbył się...

11

wetera. piewani hymnów narodowych oraz Murzelbluma i Kucarowskiego sta-
ły i ry, innych na grob, ch. Zdobienie za branie udziału w różnych ulicznych niepor.
twarz k. kach. - Mówiono że za to otrzymas od rewolucyjnych Głazier, z p. ty lub em
swrotu różnych wydatków. *Dziś jutro Krynosiowa.*

...niech. Ze zaś nowa miotła zwykła wysto misie, uchowano też od nowego Namie
k kupi. Jutro pewnej surowości. - Jutro zaraz po przyjeździe wyjeżdż do Warszawy zara-
nierteln. Wśród niektórych zastrzeżenia wydanych przepisów. - Dnia 7 Listopada uwieszono:
t, co sta. kanonika Sickluskiego, jako najbardziej skompromitowanego w zamknięciu
to z p. kościołów; fotografa Bayera; Stariego rabina Kayzela, za potknięcie
ków. - zamknięciu Synagogi; zaraz po zamknięciu kościołów oraz wybitnych z dow-
w teatr. wch. Karno daici: Sartrowa, Krawiutka i Feinkinda. - Feinkinda
za k. uobnił wkrótce komendant placu Bebutów, który jak mówiono powie
y ch. kom. zaś mu swe fundusze do obrotów finansowych.

trocku. Wkrótce i niezaprzeczone przesłano gwardii hymnów i obrazów rewo-
ucyjnych; chłopcy którzy tem się doży, chętnie zajmowali ukażali się jener
cierani i: "teraz inni są, towar nie odchodzi". Wieleko pokrzy-
Nam. w gwardii powstrzymał nie zdołano. -

to roz- W końcu Namiestnik zapytał Kayzela, jakim prawem i na jakich
Bibel- podstawach zamknął zamknięcie kościołów.
rygo wa Kayzela, odpowiedział w sposób tak zuchwały, że Namiestnik nie

72 wnaś za stowone, wskazywaj, w dalsze rokowania i nakazem uwieści odnowa
c mistrzowa dycezy jako zwierzchnika kościoła, bez którego przyzwolenia nie
7 bytko zamknięcie kościoła ale nawet najmniejsze zarządzenie katolickich
1 go duchowieństwa nastąpić nie mogło. Wdrożono ichodzenie. Nawo-
7 zapytanie śledczej komisji, z jakich powodów zamknięto kościoły, Sędzi
1 Ciano i S. H. Bernardynów, 2" zażnamy administrator odpowiedział
2 oświadczył: "Kładem je zamknąć też i sta tego, że nie widziałem więcej
c go środka sta przetrwania zabronionych spiewów i tym sposobem ścisli-
7 powiadałem woli Państwa, wzbudzającego Polaków przeciwactwa najeśli-
c dowych hymnów. - Na zażytanie zaś: "sta tego następnie zamknąć
c to wystawie inne kościoły, 2" prosił odpowiedział: "W myśl ustaw dom-
c kanonicznych, kościół katedralny jest matką wszystkich innych kościo-
c łów - które są jego córkami - które gdy ciepi matkę i córki winny jest
podzielać jej ciężkienia? -

Wszystkie odpowiedzi prosił na omiżanych mu pytań pro-
pierwszej indagacji dnia 16 listopada, mają ten sam, przejrzysto-
dowistość zapisu, charakter. -

Następnych dni od 17 do 20 listopada S. Białobrzelski był ciężko choro-
nie mógł być badany. Dnia 21 listopada Komisja śledcza przedstawiła
prosiłowi księgi ustaw kanonicznych i zażądała wskazań

admiratorów i powołujących lub nakazujących zamknięcie kościołów i
innych miejscach publicznych. N. Białobrzegi natychmiast wskazał mi
to biskupstwu i soborowi trydenckiemu na następujące postanowienie: „Gad-
ko. Młodzi biskupi nakazują mu, wszelkimi sposobami trzymać się w obawie
i, i dalsze przerwanej mu wstąpi; używać wszelkich sposobów mogących tego
powodaniem doprowadzić do pożądanego celu; na powołaniu Chwały Bo-
żej i oddaleniu wszelkiego zgorszenia i obrzydliwego, szczególnie zaś w
tem kościołach, jako miejscach szczególniej Cci Bożej poświęconych... I tak
i młodzi biskupi nie może osiągnąć celu, ani przedstawienia; ani groźby,
zamknięcia grobów - powołają mu jeszcze ostatni środek: zamknięcie kościoła
stan do niego do miejsca świętego... wytoczone tu z antykościelnych powodów
kościelnych, na księgi prawa kanonicznego, czy to z rozmyślnych, czy bezwiednie, nie-
umyślnych jest doświadczenie... Autor nie mógł nigdzie znaleźć odpowiednich tekstów,
potem zaś katolicy sięgają, odwołując się do wszelkich wyjasnień w tej sprawie.
W myśl tego tłumaczenia się, winnym był lud cały, kapłanów zaś i admi-
nistrację diecezji tylko w myśl Boga i postanowienia trydenckiego soboru.
Łatwo wszakże pomyśleć komuś i udowodnić przedawcy brak przesłanek; przed-
stawicieli także faktu w niewyjaśnionym świetle. Najcięższym dowodem służy
edycja „Odczuwa Komunistyka do Warszawskiego duchowieństwa z dnia 15^{go} Pa-
ździernika” w której mowa o zapędzie innych powodach zamknięcia

„Kościół i że ono nastąpiło, wprost z rozkazu administratora”. —

Treść między postanowieniami prawa kanonicznego, omuśkano, takie które były wprost przeciwne prawom i jaki wprawdzie Ktoś by zauważyło. Wyrażenie nawet artykuł „Zabraniający biskupom nakładania interdiktu na wszystkie kościoły jednocześnie” oraz inną uprzedziwizną, aresztowanie w świątyniach wszystkich obecnych, *Właściwie i tutaj, powodowania się na tekst są nieodzowne,*

Sędzi wojenny, po rozpatrzeniu sprawy, uznał iż administratora winnym: wprost wstąpił; zamiaru wywołania zaburzenia w narodzie i wstąpienia swemu z dnia 2 Grudnia 1861 r. skazując go: na pozbawienie godności kapłaniskiej i posiadaniego porzuci orderu S^{ci} Anny 2^{gi} klasy, następnie zaś na śmierć przez rozstrzelanie. — Konfirmacja Namiestnika zezwoliła wymiar kary. K. Białoobrzęski został skazany na rok więzienia w twierdzy Bobrujskiej bez pozbawienia orderu i kapłanstwa. —

Po takim wyroku, Kapituła postanowiła znowu wszelkie stosunki z rządem, nie przyjmować żadnych piśm nadchodzących z Komisji spraw duchownych i o wszystkim zawiadomiła Świątce z prośbą wyjednania w dworze Petersburgskiego uwolnienia administratora, albo też o nawiązaniu mu wikaryusza generalnego. —

Pismo to miał zawierać do papieża Henryk hr. Sierotki.

Papież zajął się tą sprawą, o ile tylko zaważył na to względy polityczne. - W odpowiedzi duchowieństwu wydał uspokajający list do Warszawy, ale jednocześnie brał na uwagę i przedstawienia posła romyjskiego w Rzymie, którego nalegał na przyznanie greckokatolickiej metropolii warszawskiej samemu biskupowi ukończonemu w którym brał udział miał za zastawienie. Stawienie kan. księży kościółców i podłożenie temu kromu nieprawdopodobnego stanowi ludności ogromnego miasta, od dwóch już miesięcy pozostawioną wszelkich potrzeb duchownych. -

W owym czasie podłożenie Głaz było bardzo krytyczne. Władza świecka papieża znowu stała się bardzo zachwiana. Nastąpiła już wojna między Karłowym i Wiktorem Emanuelem który w tak krótkim czasie, z rymyjskich i włoskich państw i państwów potrafił utrzymać nową Włoską królestwo i faktem ręką już sięgali Rzymu. jako koniecznego zabezpieczenia rogiostego dzieła Włoskiej jednolitości, napędziły Watykan bardzo uszczelnieniem obywateli. -

Ze występku pierwotnego. Hocastw. jedyną przyczyną była wrogość dla nowych Włoch usposobienie, nie uznata jeszcze Królestwa Włoskiego i nie wypowiedziana ostatecznego zdania o do praw Franciszka II Neapolitańskiego. - Temu zbyt świeżo pozostał jej w pamięci zwycięzek Wiktora Ema-

musła z Anglii, Francji i Turcji w Turynie. Do tego przyłączył
się wieberpiewus konstachy Koła Wołoskiego z rewolucjonistami włosk.
kich narodowici i krajów za pośrednictwem Sanbaldiego orar zezw.
lenie na założenie polskiej szkoły wojskowej w Genui. [Szkołę tę zato-
żono w Pałacu Sforzi w 1861 r. pod kierunkiem polsko-wołoskiego komitetu złożo-
nego z następujących osób: Generałowie Occhipinti i Vito-Bisio;
Sierż. Marceli Eubonirski, dobrowolny emigrant z 1850 r. Mienkał jur.
włoskie w Turynie, umarł zaś w 1865 r. w Paryżu; orar deputowany
wołoski Valerio. Szkoła nowego wołoskiego królestwa, oddał na uży-
tek szkoły stary, opuszczonej klasztor w Genui z dużym ogrodem i
szkoleniem. W dwupiętrowym poklasztorowym gmachu mogło
pomieścić do 500 ludzi. Na utrzymanie i pierwsze urządzenia potrzeb-
no było wyasygnować jednorazowo 160 tysięcy franków, potem zaś wy-
datki po 10 tysięcy franków miesięcznie. (Geni wówczas nie było 40 de-
tów i 10 tysięcy fr. rocznie.) Nadto służył na ten cel znaczny fundusz z krajów byłych
włoskich. Pierwszym dyrektorem szkoły w Genui został generał Eubonirski.
Kierownikiem zaś szkoły został generał Józef Włocławski. Komendantem
szkoły był porucznik Szymański, zastępcą zaś jego major Englert. Sierżant
był pierwszym instruktorem piechoty. Drugim instruktorem piechoty
był kapitan Borawski, trzecim porucznik Szymański. —

cały. Najwyższym instruktorem jazdy był pułkownik Kravuk, drugim rotmistrz
wiel. porucznik, trzecim rotmistrz Stogorowski. Był też pułkownik weteranów
z woj. krym. Fortuński; historyę wojenną; Sille (nucącym się oficera w warty rosyjskiej)
zato. geografiję wojenną; pułkownik Maligowski topografiję i naukę inżynieriję
z woj. pibylerską; i matematykę wyśledził; Padlewski, Sille i kapitan Langewicz
i; i takto sam kierował ćwiczeniami miewał wyprawy z wojenną geografiję i
jako fortifikacji

ony profesorowie i instruktorowie pobierali żołnierzy od 300 do 600 zł. miesięcznie
cięż. Mieniali w mieście, równie jak Dy. i Komendant. - Sennas Wysocki
w mieście nawet stało w Parku i kilka razy na miesiąc zaglądał do wojska.
gdyż Kurmioro stała się, 20. (50 w jaskółce, 9 w artylerji. wyprawy inżynierji i in-
żenierji. Chyba kurmioro fizyko-matematycznego z uniwersytetów rosyjskich, stała się, 20.
wy. kowca! - Zważywszy te rzeczy powstało wyrażenie 38. i 39. i 40. i 41. i 42. i 43. i 44. i 45. i 46. i 47. i 48. i 49. i 50. i 51. i 52. i 53. i 54. i 55. i 56. i 57. i 58. i 59. i 60. i 61. i 62. i 63. i 64. i 65. i 66. i 67. i 68. i 69. i 70. i 71. i 72. i 73. i 74. i 75. i 76. i 77. i 78. i 79. i 80. i 81. i 82. i 83. i 84. i 85. i 86. i 87. i 88. i 89. i 90. i 91. i 92. i 93. i 94. i 95. i 96. i 97. i 98. i 99. i 100. i 101. i 102. i 103. i 104. i 105. i 106. i 107. i 108. i 109. i 110. i 111. i 112. i 113. i 114. i 115. i 116. i 117. i 118. i 119. i 120. i 121. i 122. i 123. i 124. i 125. i 126. i 127. i 128. i 129. i 130. i 131. i 132. i 133. i 134. i 135. i 136. i 137. i 138. i 139. i 140. i 141. i 142. i 143. i 144. i 145. i 146. i 147. i 148. i 149. i 150. i 151. i 152. i 153. i 154. i 155. i 156. i 157. i 158. i 159. i 160. i 161. i 162. i 163. i 164. i 165. i 166. i 167. i 168. i 169. i 170. i 171. i 172. i 173. i 174. i 175. i 176. i 177. i 178. i 179. i 180. i 181. i 182. i 183. i 184. i 185. i 186. i 187. i 188. i 189. i 190. i 191. i 192. i 193. i 194. i 195. i 196. i 197. i 198. i 199. i 200. i 201. i 202. i 203. i 204. i 205. i 206. i 207. i 208. i 209. i 210. i 211. i 212. i 213. i 214. i 215. i 216. i 217. i 218. i 219. i 220. i 221. i 222. i 223. i 224. i 225. i 226. i 227. i 228. i 229. i 230. i 231. i 232. i 233. i 234. i 235. i 236. i 237. i 238. i 239. i 240. i 241. i 242. i 243. i 244. i 245. i 246. i 247. i 248. i 249. i 250. i 251. i 252. i 253. i 254. i 255. i 256. i 257. i 258. i 259. i 260. i 261. i 262. i 263. i 264. i 265. i 266. i 267. i 268. i 269. i 270. i 271. i 272. i 273. i 274. i 275. i 276. i 277. i 278. i 279. i 280. i 281. i 282. i 283. i 284. i 285. i 286. i 287. i 288. i 289. i 290. i 291. i 292. i 293. i 294. i 295. i 296. i 297. i 298. i 299. i 300. i 301. i 302. i 303. i 304. i 305. i 306. i 307. i 308. i 309. i 310. i 311. i 312. i 313. i 314. i 315. i 316. i 317. i 318. i 319. i 320. i 321. i 322. i 323. i 324. i 325. i 326. i 327. i 328. i 329. i 330. i 331. i 332. i 333. i 334. i 335. i 336. i 337. i 338. i 339. i 340. i 341. i 342. i 343. i 344. i 345. i 346. i 347. i 348. i 349. i 350. i 351. i 352. i 353. i 354. i 355. i 356. i 357. i 358. i 359. i 360. i 361. i 362. i 363. i 364. i 365. i 366. i 367. i 368. i 369. i 370. i 371. i 372. i 373. i 374. i 375. i 376. i 377. i 378. i 379. i 380. i 381. i 382. i 383. i 384. i 385. i 386. i 387. i 388. i 389. i 390. i 391. i 392. i 393. i 394. i 395. i 396. i 397. i 398. i 399. i 400. i 401. i 402. i 403. i 404. i 405. i 406. i 407. i 408. i 409. i 410. i 411. i 412. i 413. i 414. i 415. i 416. i 417. i 418. i 419. i 420. i 421. i 422. i 423. i 424. i 425. i 426. i 427. i 428. i 429. i 430. i 431. i 432. i 433. i 434. i 435. i 436. i 437. i 438. i 439. i 440. i 441. i 442. i 443. i 444. i 445. i 446. i 447. i 448. i 449. i 450. i 451. i 452. i 453. i 454. i 455. i 456. i 457. i 458. i 459. i 460. i 461. i 462. i 463. i 464. i 465. i 466. i 467. i 468. i 469. i 470. i 471. i 472. i 473. i 474. i 475. i 476. i 477. i 478. i 479. i 480. i 481. i 482. i 483. i 484. i 485. i 486. i 487. i 488. i 489. i 490. i 491. i 492. i 493. i 494. i 495. i 496. i 497. i 498. i 499. i 500. i 501. i 502. i 503. i 504. i 505. i 506. i 507. i 508. i 509. i 510. i 511. i 512. i 513. i 514. i 515. i 516. i 517. i 518. i 519. i 520. i 521. i 522. i 523. i 524. i 525. i 526. i 527. i 528. i 529. i 530. i 531. i 532. i 533. i 534. i 535. i 536. i 537. i 538. i 539. i 540. i 541. i 542. i 543. i 544. i 545. i 546. i 547. i 548. i 549. i 550. i 551. i 552. i 553. i 554. i 555. i 556. i 557. i 558. i 559. i 560. i 561. i 562. i 563. i 564. i 565. i 566. i 567. i 568. i 569. i 570. i 571. i 572. i 573. i 574. i 575. i 576. i 577. i 578. i 579. i 580. i 581. i 582. i 583. i 584. i 585. i 586. i 587. i 588. i 589. i 590. i 591. i 592. i 593. i 594. i 595. i 596. i 597. i 598. i 599. i 600. i 601. i 602. i 603. i 604. i 605. i 606. i 607. i 608. i 609. i 610. i 611. i 612. i 613. i 614. i 615. i 616. i 617. i 618. i 619. i 620. i 621. i 622. i 623. i 624. i 625. i 626. i 627. i 628. i 629. i 630. i 631. i 632. i 633. i 634. i 635. i 636. i 637. i 638. i 639. i 640. i 641. i 642. i 643. i 644. i 645. i 646. i 647. i 648. i 649. i 650. i 651. i 652. i 653. i 654. i 655. i 656. i 657. i 658. i 659. i 660. i 661. i 662. i 663. i 664. i 665. i 666. i 667. i 668. i 669. i 670. i 671. i 672. i 673. i 674. i 675. i 676. i 677. i 678. i 679. i 680. i 681. i 682. i 683. i 684. i 685. i 686. i 687. i 688. i 689. i 690. i 691. i 692. i 693. i 694. i 695. i 696. i 697. i 698. i 699. i 700. i 701. i 702. i 703. i 704. i 705. i 706. i 707. i 708. i 709. i 710. i 711. i 712. i 713. i 714. i 715. i 716. i 717. i 718. i 719. i 720. i 721. i 722. i 723. i 724. i 725. i 726. i 727. i 728. i 729. i 730. i 731. i 732. i 733. i 734. i 735. i 736. i 737. i 738. i 739. i 740. i 741. i 742. i 743. i 744. i 745. i 746. i 747. i 748. i 749. i 750. i 751. i 752. i 753. i 754. i 755. i 756. i 757. i 758. i 759. i 760. i 761. i 762. i 763. i 764. i 765. i 766. i 767. i 768. i 769. i 770. i 771. i 772. i 773. i 774. i 775. i 776. i 777. i 778. i 779. i 780. i 781. i 782. i 783. i 784. i 785. i 786. i 787. i 788. i 789. i 790. i 791. i 792. i 793. i 794. i 795. i 796. i 797. i 798. i 799. i 800. i 801. i 802. i 803. i 804. i 805. i 806. i 807. i 808. i 809. i 810. i 811. i 812. i 813. i 814. i 815. i 816. i 817. i 818. i 819. i 820. i 821. i 822. i 823. i 824. i 825. i 826. i 827. i 828. i 829. i 830. i 831. i 832. i 833. i 834. i 835. i 836. i 837. i 838. i 839. i 840. i 841. i 842. i 843. i 844. i 845. i 846. i 847. i 848. i 849. i 850. i 851. i 852. i 853. i 854. i 855. i 856. i 857. i 858. i 859. i 860. i 861. i 862. i 863. i 864. i 865. i 866. i 867. i 868. i 869. i 870. i 871. i 872. i 873. i 874. i 875. i 876. i 877. i 878. i 879. i 880. i 881. i 882. i 883. i 884. i 885. i 886. i 887. i 888. i 889. i 890. i 891. i 892. i 893. i 894. i 895. i 896. i 897. i 898. i 899. i 900. i 901. i 902. i 903. i 904. i 905. i 906. i 907. i 908. i 909. i 910. i 911. i 912. i 913. i 914. i 915. i 916. i 917. i 918. i 919. i 920. i 921. i 922. i 923. i 924. i 925. i 926. i 927. i 928. i 929. i 930. i 931. i 932. i 933. i 934. i 935. i 936. i 937. i 938. i 939. i 940. i 941. i 942. i 943. i 944. i 945. i 946. i 947. i 948. i 949. i 950. i 951. i 952. i 953. i 954. i 955. i 956. i 957. i 958. i 959. i 960. i 961. i 962. i 963. i 964. i 965. i 966. i 967. i 968. i 969. i 970. i 971. i 972. i 973. i 974. i 975. i 976. i 977. i 978. i 979. i 980. i 981. i 982. i 983. i 984. i 985. i 986. i 987. i 988. i 989. i 990. i 991. i 992. i 993. i 994. i 995. i 996. i 997. i 998. i 999. i 1000. i 1001. i 1002. i 1003. i 1004. i 1005. i 1006. i 1007. i 1008. i 1009. i 1010. i 1011. i 1012. i 1013. i 1014. i 1015. i 1016. i 1017. i 1018. i 1019. i 1020. i 1021. i 1022. i 1023. i 1024. i 1025. i 1026. i 1027. i 1028. i 1029. i 1030. i 1031. i 1032. i 1033. i 1034. i 1035. i 1036. i 1037. i 1038. i 1039. i 1040. i 1041. i 1042. i 1043. i 1044. i 1045. i 1046. i 1047. i 1048. i 1049. i 1050. i 1051. i 1052. i 1053. i 1054. i 1055. i 1056. i 1057. i 1058. i 1059. i 1060. i 1061. i 1062. i 1063. i 1064. i 1065. i 1066. i 1067. i 1068. i 1069. i 1070. i 1071. i 1072. i 1073. i 1074. i 1075. i 1076. i 1077. i 1078. i 1079. i 1080. i 1081. i 1082. i 1083. i 1084. i 1085. i 1086. i 1087. i 1088. i 1089. i 1090. i 1091. i 1092. i 1093. i 1094. i 1095. i 1096. i 1097. i 1098. i 1099. i 1100. i 1101. i 1102. i 1103. i 1104. i 1105. i 1106. i 1107. i 1108. i 1109. i 1110. i 1111. i 1112. i 1113. i 1114. i 1115. i 1116. i 1117. i 1118. i 1119. i 1120. i 1121. i 1122. i 1123. i 1124. i 1125. i 1126. i 1127. i 1128. i 1129. i 1130. i 1131. i 1132. i 1133. i 1134. i 1135. i 1136. i 1137. i 1138. i 1139. i 1140. i 1141. i 1142. i 1143. i 1144. i 1145. i 1146. i 1147. i 1148. i 1149. i 1150. i 1151. i 1152. i 1153. i 1154. i 1155. i 1156. i 1157. i 1158. i 1159. i 1160. i 1161. i 1162. i 1163. i 1164. i 1165. i 1166. i 1167. i 1168. i 1169. i 1170. i 1171. i 1172. i 1173. i 1174. i 1175. i 1176. i 1177. i 1178. i 1179. i 1180. i 1181. i 1182. i 1183. i 1184. i 1185. i 1186. i 1187. i 1188. i 1189. i 1190. i 1191. i 1192. i 1193. i 1194. i 1195. i 1196. i 1197. i 1198. i 1199. i 1200. i 1201. i 1202. i 1203. i 1204. i 1205. i 1206. i 1207. i 1208. i 1209. i 1210. i 1211. i 1212. i 1213. i 1214. i 1215. i 1216. i 1217. i 1218. i 1219. i 1220. i 1221. i 1222. i 1223. i 1224. i 1225. i 1226. i 1227. i 1228. i 1229. i 1230. i 1231. i 1232. i 1233. i 1234. i 1235. i 1236. i 1237. i 1238. i 1239. i 1240. i 1241. i 1242. i 1243. i 1244. i 1245. i 1246. i 1247. i 1248. i 1249. i 1250. i 1251. i 1252. i 1253. i 1254. i 1255. i 1256. i 1257. i 1258. i 1259. i 1260. i 1261. i 1262. i 1263. i 1264. i 1265. i 1266. i 1267. i 1268. i 1269. i 1270. i 1271. i 1272. i 1273. i 1274. i 1275. i 1276. i 1277. i 1278. i 1279. i 1280. i 1281. i 1282. i 1283. i 1284. i 1285. i 1286. i 1287. i 1288. i 1289. i 1290. i 1291. i 1292. i 1293. i 1294. i 1295. i 1296. i 1297. i 1298. i 1299. i 1300. i 1301. i 1302. i 1303. i 1304. i 1305. i 1306. i 1307. i 1308. i 1309. i 1310. i 1311. i 1312. i 1313. i 1314. i 1315. i 1316. i 1317. i 1318. i 1319. i 1320. i 1321. i 1322. i 1323. i 1324. i 1325. i 1326. i 1327. i 1328. i 1329. i 1330. i 1331. i 1332. i 1333. i 1334. i 1335. i 1336. i 1337. i 1338. i 1339. i 1340. i 1341. i 1342. i 1343. i 1344. i 1345. i 1346. i 1347. i 1348. i 1349. i 1350. i 1351. i 1352. i 1353. i 1354. i 1355. i 1356. i 1357. i 1358. i 1359. i 1360. i 1361. i 1362. i 1363. i 1364. i 1365. i 1366. i 1367. i 1368. i 1369. i 1370. i 1371. i 1372. i 1373. i 1374. i 1375. i 1376. i 1377. i 1378. i 1379. i 1380. i 1381. i 1382. i 1383. i 1384. i 1385. i 1386. i 1387. i 1388. i 1389. i 1390. i 1391. i 1392. i 1393. i 1394. i 1395. i 1396. i 1397. i 1398. i 1399. i 1400. i 1401. i 1402. i 1403. i 1404. i 1405. i 1406. i 1407. i 1408. i 1409. i 1410. i 1411. i 1412. i 1413. i 1414. i 1415. i 1416. i 1417. i 1418. i 1419. i 1420. i 1421. i 1422. i 1423. i 1424. i 1425. i 1426. i 1427. i 1428. i 1429. i 1430. i 1431. i 1432. i 1433. i 1434. i 1435. i 1436. i 1437. i 1438. i 1439. i 1440. i 1441. i 1442. i 1443. i 1444. i 1445. i 1446. i 1447. i 1448. i 1449. i 1450. i 1451. i 1452. i 1453. i 1454. i 1455. i 1456. i 1457. i 1458. i 1459. i 1460. i 1461. i 1462. i 1463. i 1464. i 1465. i 1466. i 1467. i 1468. i 1469. i 1470. i 1471. i 1472. i 1473. i 1474. i 1475. i 1476. i 1477. i 1478. i 1479. i 1480. i 1481. i 1482. i 1483. i 1484. i 1485. i 1486. i 1487. i 1488. i 1489. i 1490. i 1491. i 1492. i 1493. i 1494. i 1495. i 1496. i 1497. i 1498. i 1499. i 1500. i 1501. i 1502. i 1503. i 1504. i 1505. i 1506. i 1507. i 1508. i 1509. i 1510. i 1511. i 1512. i 1513. i 1514. i 1515. i 1516. i 1517. i 1518. i 1519. i 1520. i 1521. i 1522. i 1523. i 1524. i 1525. i 1526. i 1527. i 1528. i 1529. i 1530. i 1531. i 1532. i 1533. i 1534. i 1535. i 1536. i 1537. i 1538. i 1539. i 1540. i 1541. i 1542. i 1543. i 1544. i 1545. i 1546. i 1547. i 1548. i 1549. i 1550. i 1551. i 1552. i 1553. i 1554. i 1555. i 1556. i 1557. i 1558. i 1559. i 1560. i 1561. i 1562. i 1563. i 1564. i 1565. i 1566. i 1567. i 1568. i 1569. i 1570. i 1571. i 1572. i 1573. i 1574. i 1575. i 1576. i 1577. i 1578. i 1579. i 1580. i 1581. i 1582. i 1583. i 1584. i 1585. i 1586. i 1587. i 1588. i 1589. i 1590. i 1591. i 1592. i 1593. i 1594. i 1595. i 1596. i 1597. i 1598. i 1599. i 1600. i 1601. i 1602. i 1603. i 1604. i 1605. i 1606. i 1607. i 1608. i 1609. i 1610. i 1611. i 1612. i 1613. i 1614. i 1615. i 1616. i 1617. i 1618. i 1619. i 1620. i 1621. i 1622. i 1623. i 1624. i 1625. i 1626. i 1627. i 1628. i 1629. i 1630. i 1631. i 1632. i 1633. i 1634. i 1635. i 1636. i 1637. i 1638. i 1639. i 1640. i 1641. i 1642. i 1643. i 1644. i 1645. i 1646. i 1647. i 1648. i 1649. i 1650. i 1651. i 1652. i 1653. i 1654. i 1655. i 1656. i 1657. i 1658. i 1659. i 1660. i 1661. i 1662. i 1663. i 1664. i 1665. i 1666. i 1667. i 1668. i 1669. i 1670. i 1671. i 1672. i 1673. i 1674. i 1675. i 1676. i 1677. i 1678. i 1679. i 1680. i 1681. i 1682. i 1683. i 1684. i 1685. i 1686. i 1687. i 1688. i 1689. i 1690. i 1691. i 1692. i 1693. i 1694. i 1695. i 1696. i 1697. i 1698. i 1699. i 1700. i 1701. i 1702. i 1703. i 1704. i 1705. i 1706. i 1707. i 1708. i 1709. i 1710. i 1711. i 1712. i 1713. i 1714. i 1715. i 1716. i 1717. i 1718. i 1719. i 1720. i 1721. i 1722. i 1723. i 1724. i 1725. i 1726. i 1727. i 1728. i 1729. i 1730. i 1731. i 1732. i 1733. i 1734. i 1735. i 1736. i 1737. i 1738. i 1739. i 1740. i 1741. i 1742. i 1743. i 1744. i 1745. i 1746. i 1747. i 1748. i 1749. i 1750. i 1751. i 1752. i 1753. i 1754. i 1755. i 1756. i 1757. i 1758. i 1759. i 1760. i 1761. i 1762. i 1763. i 1764. i 1765. i 1766. i 1767. i 1768. i 1769. i 1770. i 1771. i 1772. i 1773. i 1774. i 1775. i 1776. i 1777. i 1778. i 1779. i 1780. i 1781. i 1782. i 1783. i 1784. i 1785. i 1786. i 1787. i 1788. i 1789. i 1790. i 1791. i 1792. i 1793. i 1794. i 1795. i 1796. i 1797. i 1798. i 1799. i 1800. i 1801. i 1802. i 1803. i 1804. i 1805. i 1806. i 1807. i 1808. i 1809. i 1810. i 1811. i 1812. i 1813. i 1814. i 1815. i 1816. i 1817. i 1818. i 1819. i 1820. i 1821. i 1822. i 1823. i 1824. i 1825. i 1826. i 1827. i 1828. i 1829. i 1830. i 1831. i 1832. i 1833. i 1834. i 1835. i 1836. i 1837. i 1838. i 1839. i 1840. i 1841. i 1842. i 1843. i 1844. i 1845. i 1846. i 1847. i 1848. i 1849. i 1850. i 1851. i 1852. i 1853. i 1854. i 1855. i 1856. i 1857. i 1858. i 1859. i 1860. i 1861. i 1862. i 1863. i 1864. i 1865. i 1866. i 1867. i 1868. i 1869. i 1870. i 1871. i 1872. i 1873. i 1874. i 1875. i 1876. i 1877. i 1878. i 1879. i 1880. i 1881. i 1882. i 1883. i 1884. i 1885. i 1886. i 1

do 2^{ty} wojowniczych i drugie mieszkanie z wódką. Od 2 do 3^{ty} fochlu-
rek na poranne, bagnet i łanie. - Od 3 do 4^{ty} wykład. - Od 4 do 5^{ty} obiad
złożony z trzech potraw: kapusiniak, barszcz albo rosół, zasmażka mięsna i pie-
czeń z ziemniakami. Woda mineralna. Kolacja z kielichem piwa. Następnie
kontrowersja bulki z czerwonego wina. Od 5 do 7^{ty} mowa, jedyne wystąpienie
i jedyne - o regulaminie piechoty. Przekładał o wyprawie i ćwiczeniach
rekruitów, o zmianie wód, które ma być pocztą. Złoty straż, for-
tece, obozowi, o kosztach wypraw i t. p. Od 7 do 9 wojowniczych
Prowadzono nas wyjście do miasta. O 8^{ty} wystrzał z armat w kierunku
którym wskazywać musieli być wroci. Wobec nieprzyjaciela mianem
odbywała się w opuszczonym kościele. -

Detoni zmieniła się w 24 godzin. Trafiła się jedna z podoficerów
i 4 szeregowców. - Sędziom wystrzeliła. Komendant, dwóch in-
struktorów i 2 uczeni. - Na warze stawiano na warcie w torowisku
obciążonym przalkiem, zamknięto w archiwum starego o chlebie i
wódecie. - a kto kogo kary te nie wystarczają, tych wydalano z
Zastad. - Skończy obciążeniwo moim zotwierzy o wzięciu wojen-
nym i pod Sebastopol, który nie chciał wroci do kraju. -
Kilku z nich podjęło przedsięwzięcie z miasta - przy drodze
do domu przychodzą do Zastadu. W niedzielę i święta edukowano Mł

edowiaka na tę wywołę godności. -

Miano, jak się zdaje na wodku kanonika Lewińskiego, proboszcza na Pru. Nawa-
rze, który nie zamknął swego kościoła i zawiązało pod tym względem zdo-
nia Margrabiego Wielopolskiego, zaraz po przybyciu tegoż do Stolicy. - Mamo-
zgrabia wskaza nie mógł oświadczyć się za osobistością tak niepopularną na-
i dawać się w tych, tak wyjątkowo trudnych chwilach potrzeba edowiaka 1838
młodszego, energiczniejszego, z pierwszym nas świąt poglądem oraz z uprzed-
waniem europejskimi, a coemu tego słowa znaczenie. A gdy go zaproszono
tako tego by zaproponował, zażądał paru dni czasu do namyślenia
zasięgnął rady swego dawnego znajomego, proboszcza Flewskiego bisk-
pudownika przypadkowo bawiącego w Petersburgu X. Kanonika Kon-
stantego Lubieńskiego, edowiaka wielkich zdolności w przytem skie-
najprzebiegłego z przebiegłych.

Lubieński wskazał Margrabiemu młodego profesora w duchownego
nej akademii petersburskiej, X. Szczęsnego Felickiego. - Co tam 573
o twierdzą, że Lubieński rozmyślił wysłać swego przyjaciela dla wato-
wypuszczenia ciemnej drogi przewidując że przy tej czynności musi cia-
wieleknie stark skrócić, by potem, przy pomocy tegoż Wielopolskiego
sam mógł zasiść na tronie arcybiskupim. Nie doświadczył on
wskaza powodów które wpłynęły na ten wybór. wiemy że Brada dom

przedstawił Stolicy Świętej J. Felickiego na kandydata do godności Star.
Pr. prawskiego Arcybiskupa Metropolity. -

zde z pismem Felickiego wiemy że ojciec jego Siergiej Felicki był niezna-

nym obywatelem na Wołyniu. W roku trzydziestym został zesłany

na Sybir, jako oskarżony o rewolucyjną propagandę - gdzie zmarł w

roku 1838 - gdy młody Siergiej Zygmunt był jeszcze 11 lat wielki. - Stry-

gumonta Aloizy, autor Barbary Radziwiłłówny. Barbary był znanym jak

autor drobnych pism patriotycznych i hymnu "Bóg ci Polsko" - Zym-

gumonta wstąpił w 1862 r. wygnano synowcowi zabraniać - Matka prawnego Ar-

chidzkiego biskupa Ewa z Wendorfow, bystra i wykształcona osoba, obdarzona pewnymi

konfliktami z otoczeniem, należała do gnień na Wołyniu z czołową kocz-

skiego pod nazwą "Towarzystwo ludzi Polaków" na co wiar z życia imi-

tem została zesłana do Kercowa, najbardziej na północ wysunię-

miasteczka powiatowego w gubernii Tobolskiej. - Na powrocie z Syberji w

roku 1845 r. wydała: "Wspomnienia z podróży do Syberji" i pobyła w Kercowie. - Sa-

ma matkę. W roku 1852 r. M. teny. - Sześcioro dzieci: Zygmunt, dwaj jego bra-

ci i trzy siostry, pozostali zapadliemi sierotami. - Drużyna straża

związała się z różni majetniejsi obywatele z wołynia i Podola. - Zygmuntem

związała się z różni majetniejsi obywatele z Podola. - Zygmuntem

związała się z różni majetniejsi obywatele z Podola. - Zygmuntem

Moskwy. - Po ukończeniu tam matematycznego fakultetu w 1848 r. wy-
wy i ogniły młodzieniec, pośredniemu marzeniem o pryncipie Polki, wy-
jechał z Pania, Brzozowska, do Paryża w charakterze domowego nauczy-
ciela jej siostry. Pani Brzozowska była córką, wdową Łamoyńskiego. -
Przy jej siostrze przez pewny, w pocieszeniu powołaniu groźbali oddziały
zbrojny polski, maneryzmy jada woda, Mierosławskiego pod Miłostką
Młody Felinski, nie namyślając się długo, wyjechał z powozem i po-
ciągnął na boje z bronią wielkopolską. - Pod Miłostką rannym
postranem w głowę, wrócił do Paryża do rodziny Brzozowskich i jak
by nie nie kando, zaczął żyć życiem światowym. - Kochał się, przywołał
wierne w albumach pięknych pamiątek, od czasu do czasu spotykał się z
wzajemnymi ludźmi na emigracji przeciwnie z dość demokratycznych
i uwydniał się od nich polskiego demokratycznego katechizmu. - Najbar-
dziej się w ówczesny obłąk ze znanym poetą, Juliuszem Towarkim sto-
ren w 1849 r. umarł na rękę swego młodszego przyjaciela i wielbicie-
la. Nymnimeo i Nymnimeo-Brzozowski Felinski, i. areyloskugne.
an. tyjolicie Brzozowski. p. 12 Brzozowski. Brzozowski. 1866 r.

Chyba jakiś urodził się powieściarz powołał ten moskiewskiemu
studentowi, żołnierzowi drugiem Mierosławskiego, temu paryżskiemu
bolesławowi i ucieszyłowi rozmaitych emigracyjnych znawców to.

17

ści, że za jakie lat 10-11 będzie on Arcybiskupem warszawskim, jacyemuż
osobni, sprzeczny on na takiego dowojmnia? ²

Naraz po powrocie z Paryża, Feliński z nieznanymi potrzebami wstąpił do seminarium w Lytonieru, Podając że to nastąpiło z powodu, śmierci uboższej jego
żony, inni domyślają się że to była *Paula Browńska*. z kogo po roztępieniu
głowy przeszedł do Akademii duchownej w Petersburgu, tu razem fundusze
dotarły. Brownowy. W Petersburgu nader prosto zwrócił na siebie uwagę
X. Arcybiskupa Hołowińskiego, niegdyś profesora i rektora tej Akademii, czo-
wieka nadzwyczajnego rozumu i wykształcenia a przytem posiadającego obłędne sto-
punku we wszystkich sferach Petersburgskiego towarzystwa. X. Ignacy Hołowiński
był Arcybiskupem Mohylewskim pozostał rektorem Akademii i wykładał
homiletykę, cyli wyprawę, kościelną, Prziadał do-
stojnie języki starożytne - używał też i francuski, angielski, niemiecki
i włoski. Hołowiński dramat. Szekspira. Rosyjskim językiem ufał za-
wsze, przezawie. Miał też w Akademii przełożenia na masyłowski wypr.

O Hołowińskim opowiadano najdziwniejsze wieści, jakoby zamierzał na-
wrócić na katolicyzm całą Rosję. w tymczasu nie miał powrócić, in-
tego by dotarł przy pomocy stu takich jezuitów. Naraz by więc że prosta-
te z braku wiedzy iż Arcybiskup zawsze nie starał kupić około siebie wykształ-
conych księży, którzy pod jego kierunkiem strzegłi interesów Kościoła i

Przymetkiej Kurji w różnych punktach niemieckiego Państwa. - W
Wielkiej Kurji, przed innemi wyróżnia się J. Konstanty Lubieński, syn Wice-przewodniczącego Banku polskiego hr. Henryka Lubieńskiego, zeznanego w 1849 r. za różne nadużycia służbowe do Kurocka w
Radca stanu Henryk hr. Lubieński wice-przewodniczący Banku polskiego w Warszawie, nabył za 200000000 rs. wsielich w Banku dobra Ostrowiec w pow.
Polskiej, Chlewicka w Radomskiej guberniach, z planem urządzenia do
zainicjacji projektów dochodami z tych dóbr, w przeciągu lat 12 ^{ty} pod
Właściciel opierał się, wysłał na jaw, zamiar drugi mógł być umorzony w
wynu. Lubieński został uwięziony, oddany pod sąd i za wyrokiem
sądowym zeznany. Dobra zabrane na rzecz Banku, nie mogły J. Lubieński
być przez czas dłuższy sprzedane - nakomien się, i obywatel z Państwa
Pruskiego hr. Chłystowski na wyjątek - ale tam nie mógł ten wyjątek
mimoś dotrzymać i dobra zostały ponownie w zarządowaniu tego
Banku. - Wyrokiem tego sądu Lubieńskiego nie zaliczył, gotów
niektóre i innych r. w. które nigdy nie stały żadnego dochodu i Lubieński
ostatecznie zupełnie stracone zostały. (Został ofiarą i opowiada o
... urzędniczo bankowych z owych czasów). - J. Konstanty już tym
buras próbował w Wiedniu w Ministerstwie Pruskiem, przed 1853
pozwolenie udania się do Ojca i w 1851 r. przybył do Kurocka, gdzie

a. - na pozwolenie władzy, umarł jemu swemu mieszkańcowi Korbiz, która
Du. krótkie zgromadzenia wyznawców katolików polaków, cudzoziemców przeby-
wających w Kurlandii. - W miarę tego, jako narodowi bywało bliżej ubra-
nia Kurlandzkiego na nabożeństwo J. Lubieński mieszkał Koranow po polsku lub po francusku.
Wsk. Od czasu do czasu odbywał jakieś tajemnicze podróże do Moskwy, Charkowa,
wsk. Orła, Białogrochu. w czasie wycieczek z sobą, w ogromnym, z białej skóry, kuf-
rem. Na podróżach wchodził jemu bory i kamień z relikwiami do wyprawiania ich
z podróży. - Wiadomości od studenta Polaka, towarzyszącego J. Lubieńskiemu
poro. w tych podróżach. - Onie był świadkiem różnych morderstw szczególnież w Kurlandii
ciem. z prawników i katolików. - Zauważył w tych podróżach i o Petersburg
gdy J. Lubieński pojechał się i zbliżył z J. Krywickim Kosowickim. -
z. 2. Gdy więc, hr. Henrykowi, skończył się termin wygnania i leżał wrocił do
ter. Wawrzany, do 1881 w Kurlandii. Wawrzany miał być w tym czasie stał się
nie. tego w czasie zamarz, krótkie okresy gwałtowne, w których jedwabnych prądów.
gwałtownych, w Kurlandii i w Kurlandii. Był to stary hr. Henryk
i Lubieński. On przeszedł się do Petersburga, pod pretekstem swojego protestu-
miał na i został świeckim dziełem jemu kościoła S. Katarzyny. - Pojechał J. Lubieński
by podróżny jemu i Kurlandii. Pojechał do Petersburga, jemu jemu. 18. Pojechał do
z. 1883, pojechał do Petersburga, jemu jemu. 18. Pojechał do
z. 1883, pojechał do Petersburga, jemu jemu. 18. Pojechał do
z. 1883, pojechał do Petersburga, jemu jemu. 18. Pojechał do

W r. 1815 wsiół oddano d. d. Dominikanom. W 1840 latach zaprowadzono
ciotem d. Danian Jodejko gmeor Dominikanów, ci zaś mieszkali w
oddzielnych gmachach obok kościoła. - W 1852 r. Arcybiskup Hosowski
wysłał ... znowu z nim dozwolono dotąd do pomocy d. d. Dominikanom
świątecznych dzieł. - W 1864 r. było ich 14^{tych}. (Patrz: Opis historyczny
kościoła i klasztoru d. d. Hosowskiego w St. Petersburgu od r. 1763
do 1872 Warszawa. -). Dano mu w gmachach obok d. d. Dominikanów
dwie sady, wielkie pokoje, które on z wielkim komfortem umebłował
i urządził. - Do tych cel przybył wkrótce i starszy Felicki drugi kanonik
kościoła Arcybiskupa Hosowskiego, nazwanego powstawało korep.
któremu przy szale istniejącej gminy Kościoła St. Hosowskiego, po 4^{tych}
zasiłkach zamianowany profesorem i kapłanem gminy duchownej
Akademii. -

Tam się zawarł przyjaciel stary d. d. Lubickiego z Felickim, ży-
li oni w celach Dominikańskich jak to mówią, jedną duszą, wkrótce
przybył do nich trzeci kościelnik b. d. d. Hosowski. -

Po zamianowaniu d. d. Lubickiego na protopierza w Białym, stosunki
te się nie zmieniły. - Bywając często w Petersburgu d. d. Lubicki stał
zajmował do ich cel, niegdyś do ubogiej celi d. d. Felickiego, który
całe umebłowanie składało się z warstwy i ławki kanonickiej, mały

z kuzińkami i małego samowarka w kacie. - *Tęgiśno, prawda. Papp. Homan.*

W pierwszym liście 1850 do biskupa, Felicki pisał prosiąc Arcybiskupa, zamieszkałego w Petersburgu „Dom polskich świętych miłosierdzia” i został ich kapłanem. - Później czas wolny od zajęć swego powołania poświęcił literaturze, językowi. W ówczesnym czasie napisał: „ostatnie chwile Stowackiego” i „wypomnienie o A. Arcybiskupie Hołowickim” które umarł w 1855 r.

Oprócz tego pozostawił w rękopiśmie grubą seštern jęzickich jęzickich „wskazówek dla uczni.”

W połowie grudnia 1861 wysłano do Pragi propozycję trzech kanonów datowanych gościnności Wawerskiego Melchiora. - Ciepło chwycił wybrał najmiślniejszego latania i stopniem, gdyż ten nie był przedewszystkiem potrzebny przez ludzanie. mych.

Do otrzymania odpowiedzi z Pragi, Cesarz przywołał do siebie wyższego Arcybiskupa, rozmawiał z nim blisko godzinę i zawiadomił o wyborze Ciepłego. Felicki z pałacu Cesarskiego, udał się wprost do kościoła Świętego. tamy i tam upadł koczem przed Najświętszym Sakramentem. I po tem nic nie konył się w tej postawie przez domowym otłaczaniem, modląc się ze łzami o pomoc i siłę w tak trudnym zadaniu. Znał on dobrze stan spraw w Polsce, uproszenie umysłów w różnych stronnictwach, rozumiał

„spotknęła omylem przez nasz popędzanie i widział doskonale jakie Ni
z kawała, godzinę, stronnictwo ruszył roboty, wolał przystąpić. —

Felicki pojmuje się bardzo zmuszony być jednocześnie różnym
Panom, i zaręczem strachu stanowiska i godności duchowieństwa w sprawie
którego cele miał stanąć. — Tam, w Królestwie, każdy mieszkanieli z
podlegać swej niezgodnej, stronnicej wady: czerwoni - czerwonej, białych
białej. - Słota był niezadowolony z jednej, przechodził do drugiego stronnice
zu i konie. — On zaś był jeden z tych, którzy przetrwali tylko i
go różnorodnego stada. — Na niego zgłaszano tydzień czasu, owym
i kordy; ludzie najróżnorodniejszych przekonań i oddziały. — Słota jego
powinno jednako dobroczynnie oddziaływać na wiernych wszelkich
politycznych przekonań i obozów. — Tembardziej zaś, każdy z tych A
wiernych, zaczął od nowego prądu tylko takiej mowy, któraby g
odpowiadała jego własnym przekonaniom i żądaniom. — Lada 182
nie różniła się nie jedną z wielkością kwadraturom które
Wjasić urosło zadowolnić jednocześnie i Nizja Napoleona z Mieroty
i Sawkin i hr. Ananija Lamoyńskiego z jego liernem i wydawnictwem
wem stronnictwem: Margrabiego Melopolskiego, który osłonił
nie przez agitatorów. — Nakoniec dogodził: Petersburgowi i Romyanom
w Warszawie i Papiersowi w Rzymie. —

28

115

jakis Nie dziwne że między Nominat tak często i tak gorawo się modelić. —

Cóż innego mógł i miał robić?

o tym Dnia 6 Stycznia 1862. S. Felicki został konsekrowany na Arcybiskupa
kwa warszawskiego. Papież przysłał mu paliusz, zaś 20 tegoż miesiąca, przyby-
kanicki z Warszawy wyśłania kapituł warszawskiej i Łowickiej S. S. kanonicy: Szary-
ej, Białogłowski i Budziński który wraz biskupem płacem nich wzięci wzięli w wy-
niego poświęceniu Arcybiskupa. Nie łatwo przypało tym dwójkom, ubranym w fe-
rtera telety i ozdoby ich dwójkiem, ozdobionym orderami a przystępnym lustrum już ni-
u, owymczasem, przestępować grój ubogiej, zakonnej, celi dla powłama tego mło-
two jego, trzydziestoletniego profesora którego niedawna, świeża przeszłość dostrze-
wczekiem była znana jako młodego przełożonego, gorącego wrota i siarownika. —
tegi A wciół innych, przepraszających żółtą i zawziętą, pozostawiając nad bze-
któraby gami wstę? To też musiał przemierzać między Arcybiskupa. — Wzrosty
— Łódź 1824. miał wówczas lat 38. —

kota. Dnia 26 Stycznia 1862 w kościele S^{te} Katarzyny odbył się obiad urocz-
Mieroty konsekracji S. Szymona Felickiego na Arcybiskupa warszawskiego
dywo dojedniony przez S. Arcybiskupa metropolitę Mohylewskiego S. S. Felickiego
osomow awstentacji Biskupów-sufraganów S. S. Janickiego i Beresiewiczów
anomora wyżej wymienionych przedstawicieli kapituł Królestwa Polskiego

W uroczystości brało udział całe katolickie duchowieństwo Petersburskie. —

Do wieńskich dostojników byli obecni: Półowie praisio katolickich z całym pa-
sonalem swych poselstw oraz kilku wyższych dostojników Rzymian. Dary
mnie: Stanisław hr. Płater: generał Miękowski; ogień; Margrabia
Wielkopolski; Bolesław hr. Potocki; ochmistrz dworu, chleb; zaś Minister
Sekretarz Stanu dla spraw Królestwa Polskiego, Tymowski; marnatę
Dworu hr. Borch wino.

W kilka dni potem nowo wyświęcony Arcybiskup, był przyjęty na
osobnej audyencji przez Cesarza, na której uzyskał pozwolenie udać
się do Warszawy przez Poznań celem wykreślenia się i otrzymania bogo-
sławienstwa od N. Leona Pruskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego.
którego potęgi duchowieństwo wystrzelił trzech diabłów zawsze awa-
ra swego prymasa. — Wtedy chwał się Felicki porozumieć także z
Arcybiskupem Gnieźnieńskim. Ktoś go trafił niedługo się go wów patry-
tycznych, do swych nośców.

W powrocie Łukasza Felicki opuścił Petersburg.

A teraz musimy opowiedzieć, co przed ten czas zaszło w Warszawie i
w Królestwie Polskim.

Wtedy opowiedziane wygrały, szereg wielkich manifestacji, aresztowania
w miewających okolicznościach i rozmiarach dokonano, następnie zam-

knizki: Kosciuszko, Smien Perstenczow, wyjazd Samberta i ogloszenie w troje-
stanie wojennego, wstawienie kruchym zmachem wyborow. Czerwoni promownie
wycierzyli, potrafili porownic bratych z rzutem w mawet udechu do swego otocze-
nia. Wypisy razem tworzyli wroga masę, w której tylko olem mowio no-
ze malarz i dalej energicznie postępowal, aż do w najprzód do powstania, zmierzni-
wiedem wszelkie stonki i w mierzni już mawie nie bierze. - Kto jest innego zdania
- ten zabija. - Wypisy przylew dobie rozumieli: że chęć dalej postępowal z jakim
kolewisk badeń i rezultatem, malarz koniecznie zaprowadzić organizację, zawierai-
smich frakcyjnizacji prawościwo, po europejsku powa wawie doświadczonego
nawetnika lub konstet. - Wzieli zaś sprawy po dawnemu, wykośnani, według
chwilowych natchnień i propozycji byłoby stoisimie, naradachy mawie bierzeć
stwo bierze nie jednolite i doprowadzili do przegranej zaminy, nawet obrano
pote wale. - Nawet więc, wypisy się musi do wznoszenia zmachu mawie
organizacji, a nawet, wzięli wzięli już istniejącą, jak się dalo, poizjęmnie
uprzedzając czerwoni - bratych, a i zaś czerwonych. -

U bratych nie postępowal znowa dalej niż w ich wykośnaniach. Miel-
to tak zwana organizacja mawie zbiegły i urzędników bierze swój powa-
tek z pierwotnych zebrań bratych w Kowie Marcu i Kowie Kwietnia 1861 r. Kto
se się zgromadzały w różnych wpływowych osobach byłego Samarytana rolnicęgo.
Wybory za Samberta, były tylko dalzym ciągiem tej roboty i prawie ją wy-

Wierzyły.. W 1862. nie było już prawie potrzeby jej wyhaszczenia..

Podług tej organizacji, Królestwo kongresowe dzieliło się na 8 wojew. województw istniejących przed podziałem tegoż na gubernie. - Województwa, województwa dzielity się na powiaty, te zaś na okręgi. - W każdym powiecie było od 3^{go} do 6^{tych} okręgów. - Zarządek wyborów do organizacji był następujący: Okręgi wybierał okręgowy mąż zaufania. Wyborcami byli wszyscy ludzie w województwie do inteligencji i chłwi cerkiewni zajmujący się prawem, publiczną, tak duchowni jak świeccy. - Okręgowi wybierali powiatowych i zaś wojewódzkich. Wybrano wszędzie ze zebrani 30 do 40 szlachty i więcej na jednym iśiada, wybierali bezpośrednio i okręgowych i powiatowego męża zaufania.

Nie możemy wyliczyć wszystkich wybranych po okręgach i powiatach i wysłanych z pierwszych wyborów, chociaż narwika ich są znane. Wyliczymy tylko te wojewódzkie:

Województwo Małopolskie: Stanisław hr. Łanowski (syn Andrzeja), Czarnowski i August Trzciński.

Województwo Kurliskie: Cezary Kłobucki i Krystian Krystoforski.

Województwo Krakowskie: Jacek Siemieniński i Marcin. Awogda do. chw. owo. Mieczysław Chwałboga, wybranego nieco później. Trzymaliśmy nowi się spisu Karola Majewskiego, jako dokładniejszego. -

Stki 1862 - rok 9.

22

województwo Łódzkie: Stanisław Karcki, następnie Bochenicki. -

województwo Lubelskie: Tytus Wojciechowski; Eugeniusz Horodyski. -

województwo Podlaskie: Adam Goltz; Szygłowski. -

województwo Połockie: Mieczysław Smoliński; Karol Ujazdowski; Karol Son-
nenberg. -

województwo Augustowskie: do Czerwca 1862 r. Julian Pankiewicz. Następ-
nie do Grudnia 1862 r. Arveyda, obrońca Trybunału cywilnego
w Suwałkach, ojciec ~~Antara~~. Potem zaś: Dionizy Skarżyński;
Eugeniusz Rembicki; Henryk hr. Starzeński. - Dwa ostatni
jako zastępcy. -

Wszyscy wojewodcy mieli odwiarok w tej tygodni zjeżdżali się konie-
cznie w Warszawie. Mogły być także zwoływane nadzwyczajne zjazdy. -

Predstawicielami Warszawy wybrani: Leopold Kronenberg, Edward Sur-
gens i Karol Majewski. - Surgens i Majewski byli równocześ-
nie przedstawicielami Litwy, Prus, Galicji i Poznańskiego. -

Z Litwy nadstąpił im pełnomocnictwem Franciszek Dalewski, stojący podvir-
tas na czele litewskiego rewolucyjnego stronnictwa. Z Prus pełnomocni-
ctwo wydziali: Gustaw Wasilewski, Tomasz Burzyński; Włodzisław Anto-
nowicz. Z Galicji: Smolka i Żybkiewicz; z Poznańskiego zaś: Alexan-
der Guttry i Władysław Niegolewski. -

W końcu 1861 r. wszyscy wojewodowie zjechali się do Warszawy i wybrali z kręgu swego delegatów, wśród których byli: Stanisław hr. Lamoyński, Siergiej Tru-
koszowski, Józef Majewski, Leopold Kronenberg, Edward Chłapowski
i Karol Majewski. Cały czas, w godzinach wieczornych i w dni wolne
od przeciwności, oni też biali łaz po ciemnościach, choć nie było już
Majewski, z jego niecierpliwością i zagonianiem, nie było już łaz, jak awia-
w m. Wroclawiu. - A może też w Majewskim znowu zjawił się ten sam
uspokojenie. wiemy tylko że wkrótce Kronenberg zmienił go na innego
człowieka i nie groził swemu ustąpieniu. - 1862 r.

Dyrekcja wojewódzka przemianowana została na Dyrekcję biuro-
tych albo salachcech, i jako taka odbyła kilka posiedze-
nia naradano się nad środkami zapobieżenia rozciąganiu pa-
tyczności, nad dalszym rozwojem „Organizacji narodowej”
i nad jej działalnością w chwili obecnej i w przyszłości. Zgodzono
się mniej więcej na następujący program:

„Granicę z 1792 r. Pragnąłbyśmy wszelkie narodowe reformy
pragnąłbyśmy narzucić przez nasz urząd w nowych, instytutach. Na-
starać się wszelkimi sposobami o zapieczętowanie wszystkich wyższych stan-
ów narodowych w Królestwie Polskim przez Polaków. Oraz aby ja-
koby z Królestwa byli wcielani do państw konstytucyjnych w naszym

brali z kraju. - Władze Dyrekcyi miały być zarządem uchwalającym i wykonawczym. 1832 r.
 i, choć trzy sprawy rozstrzygały się większością głosów i ostatecznie, przedstawiały się
 i, co do zatwierdzenia) Andrzejowi hr. Kamogelskiemu, któremu miały być stałe powiad-
 omy o wszelkich uchwałach Dyrekcyi, miały być powiadani wszyscy Wojewodowie, którzy
 jak awizując się w Komitecie obradujący. miały być wydać ostateczną decyzję. -
 any na żadnych pism, kwitów, pieczęci; wszystko miały się zatwierdzić ustnie i na słowo.
 u powołania Majewskiego, któremu powiadać się to wszystko się miało w powiat.
 1832 r. Półka kierował do Dyrekcyi bratych powstawał w Grodu 1861 r. i w owym
 u białym opisanym programie działo się. następnie ogłoszony ukazem, przez któ-
 uo. (Kazimierz) Gronada jako „Zadanie chwili obecnej”. (pseudonim
 in go Karola Rupprechta). Partya Narodowa 1875 r.
 dowej Program ten, Dyrekcyi bratych przedstawiać do przejrzania i niejako do za-
 wadzenia J. Władysławowi Czartoryskiemu do Paryża i w tym celu wysłać
 ówczesnego Kościuszkowskiego, tego samego, któremu w Wiedniu 1861 r. jeździł do
 reformy Honburga dla porozumienia się z partją czerwoną na emigracji.
 cyach Na tem do czasu, ograniczając się działaniem Dyrekcyi: to jak powiadano
 stawa. skutecznym uwalnieniem państwa przed Erozakowskich delega-
 aby po to że tylko jeden Kronenberg z ich grona został powołany do składu tak
 ch w Wiedniu jak Grodu Dyrekcyi bratych a następnie w Warszawie. -

L

Chciał zwymyśleć zresztą się od myślenia: dopatrywania użytecznych stron w jej na Pospol-
 rodowej organizacji, a potem zaczął tworzyć podobną organizację. Wtedy
 co spowodowało Dyrekcyę do zawieszenia swej działalności w następstwie
 do rozwiązania się - które być może nastąpiło także i w skutek tego że co
 dla Czarotyski, uścisłonego sobie programu nie potwierdził w jego miastach
 znalazł on poparcie w Europie. —

Interesną można z pewnym uzasadnieniem przypuszczać że działalność
 Dyrekcyi bratych, była także paraliżowana, a nawet wywołana powoływaniem
 ożeniem Wielopolskiego w Petersburgu, z którym na baronij wply. Nar-
 wowy członek Dyrekcyi Kronenberg, w ciężysem pozostawał prosto-ku
 kumieniu, - i od którego zapewne nie jeden z bratych otrzymywał w klas-
 eukowski co i jak robić - a czego nie robić. —

Z jakich skutków powstawało, ale ciężej zaplanowało. Nawet czernowi przy-
 nawał przychli, skłaniał bardziej co się robi i przygotowywać do nowych
 występien w miarę wyniku swych możliwości. - Występnie interesnie
 wał, oczekiwany także chwile, nowy Arcybiskup. Dniem wiodnie mierzając
 wiono, z różnymi punktów zapłatywania i na różnym tonie - lew wnie. Dwo-
 dzie - i w salonach arystokracji, i w kręgach inteligencji i w biednych
 domkach przedmiejskich, za warsztatami Niemców, - a na rynku Jan-
 i po ogrodach. —

24

... na 10 spotkań się z tem zamierzał za granicą, A. Felicki w 8 Lutego 1862 wyjechał
 z Warszawy do Wiedni. Tego samego dnia, późnym wieczorem, stanął w wrot
 kach pociągu do Wiedni. Nieprzewidywano, że go wale zakonnic, przysięgli dwójki chłob
 tegoż i wysokiego gościa, chociaż przy zachowaniu całego kościelnego ceremoniału. -
 to mianowicie przedsięwzięcie wyraziło życzenie pomówienia się przed cudownym
 obrazem Boga Ducha i wprowadzony do kaplicy - przed tam krzyżem i tak ju
 adalnośtaś ratownicy w modlitwie, wiersz gotujący - tak że bracia zakonni w końcu
 głośnie uprzedni odwołanego mniada podnieśli i doprowadzić do celu Lemnarda. -
 i wply Narajuta w Niedziłę, po odbytych sprawach, Arcybiskup na tem cudownym miej
 prochu odprawił pierwszą ofiarę Mary Świsłej na polskiej ziemi i chwałę wzrostu
 ywał w Warszawie aż do dnia następnego. - Wskazanie otrzymał od Namiestnika te
 geograficzne werwanie natychmiastowego wyjazdu do czego się też zastanawia
 ceromonijny był do Warszawy dnia 9 Lutego o godzinie. -
 awnych i stałach przez które przejeżdżał, oczekiwali go tłumy ciekawych, uwar
 terownie oglądających nowego Arcybiskupa. Leci niegdzie odrywali się głowy z
 i onajazie by wyjednać uwolnienie S. Białobrzelskiego. -
 z wną. Dworzec Wawerski. Wiedeńskiej drogi zalarm i ulic któremi miał przejeżdżać
 drychno tak głośnieją pory, przedmowa były publikacjami. -
 nyku tak tylko ukazał się z wagonu Arcybiskup, w tłumie otaczających rozległ się
 krzyk. "Niech żyje Arcybiskup!". Nie zamed mógłby najmniejszej nieporadki.

Pod porosem wstąpił jakoby czerwoni zamieniali powłoki Arcybiskupa wstąpił
kocią muzyką, ruda naturaś czeby powoz legoś wstał eskortowany powozem
koczowio. Karawano też i inne środki dla zapobieżenia przewidzianym
miejscu nieporządkom. -

Pałac Arcybiskupa był zupełnie pusty, Arcybiskupa nikt nie
spotkał i nie powitał. W tym już było recha czerwonych. Ktoś, ^{coś} tego
stomykali w stróżaniach białych i zarazkowaniach wstąpił. - Czerwoni
mnie już dotychczas relacje z powłoki Arcybiskupa za granicą, z kim
się tam spotykał i z jakimi zamiarami wyprawiać. - Tuż
poza pierwej X. Felinicki ucał swoje osamotnienie. - Chłód ciemny
i przejmujący wiek z tych ogromnych, pomurach i pustych komnat
które wyglądały jak gdyby nigdy nie były zamieszkałe. - Wam kroki go
bowo się rozlegały po pustych salonach. Miasto było pogrążone w ciem-
noty i tylko na dziedzińcu widać było brzo koczowio, koczowio, koczowio
koczowio koczowio. -

Najjutro, o 5^{ty} rano, Arcybiskup odprawił Massę św. w swej
domowej kaplicy i przedarł dziekanowi kapituły warszawskiej, wda-
jąc się w swobodne zawiązanie o swem przybyciu do Warszawy i zapra-
szenie do konystorskiej kapituły i archidiecezji. - Ci się zebrali w sali
konystorskiej o jedynasty przed południem. - Arcybiskup wchodził, po

kupu witas zebranych słowem „Wielki bracie pochwalony Jezu Chrystus” Pótem prze-
 myślił: „Witam Was wielbi bracia, Imieniem Pana naszego Jezusa Chry-
 stusa. Na wolę Boga i przyzwoleniem Hiszkiego, zostałem Waszym proho-
 renem. Ciężkie brzemie spadło na moje barki, otworcie to wygnajcie. - Będziecie
 jenoże cięższym, jeśli Wielbi bracia, odnowicie mi swej pomocy. - Zanim się
 z Wami bliżej zapoznam, zanim znaję, groźbności sadania swobodność
 z Was janiej usługi, uważam za najpierwszą i główną swą obowiązek, chwiał-
 czy Wam że przedewszystkiem należy być do poprawienia powagi religii i
 świętych obyczajów. Zamierzam otworzyć kościoły, w których się już śladu
 gwałtu, nie powstaje, na co mam zapewnienie Monarcha. - Świnnie i obrady
 nasze nie będą przerywane lub ograniczane przez politykę i władzę wojskową. Dwa
 kościoły: S. J. i S. Bernardynów jako rzeczywiste według rytuału i prawa
 kanonicznego zbezczeszczone, co mi zaswiadczyli do tej pory, zrobić odem-
 knę i powrócić, Junc zaś odemknąć jednocześnie wielbi bracia, jako-
 tychże zawiadomcy i rozpoznać w nich Chwałę Boga, czterdziesto godzi-
 nym nabożeństwem. - Dalszym, daleko trudniejszym zadaniem, a w końcu
 jak się spodziewam, nie odnowicie mi swej gorliwej pomocy, będzie wytrwa-
 cenie ludności, że zaprzestają gniewania niektórych ludzi, oia w nie-
 nie narazi intercyz narodowych, przeciwnie wypróbowano drogę dla dalszych
 uspeków; Sank o których sumie Monarcha zapewnił. - To Wam chciałbym

przeocenyshem zakonnikowi a teraz prozę o wzajemne osiwiadcze. Odm
nie, czemu nam na razie może być użytecznym. ? " Hawaj

— Uwolnijcie S. Białobratckiego i wszystkich uwieszonych i zezdanych Symonów
ty - odzwalał się kilka głosów. - Pau

„Po dwakroci powiadam już o to Cesarza, i jeszcze będzie proci” odwrócił się. San.
Arcybiskup. yada,

— Co do hymnów, które Wasza Arcybiskupska Mości uważa za potrzebne i użyteczne
zebronić - odzwalał się ktośś z łipsy - to już do nich tak nawykł i tak odzwalał
je uważa za nieodbitie potrzebne w obecnych stosunkach, że wygłosi wygłosił
jest kilka, czy nas usłucha i czy zakazując tych hymnów nie stracimy Nas
w oczach ludu zaufania, jako kierującego wbrew woli i usposobieniu
narodu. - Wolm

„Można wiele powiedzieć za i przeciw hymnom, odgrywieliś Arcybiskup że
biskup, to nam tylko osiwiadcza, że czy udzielić mi - czy też odmówić
wicie w tym swym gromady, jestem stanowczo zdecydowany, w przeciwnym -
swym odzwolaniu się do ludu, wystąpić przeciw gromadzie tych hymnów. -
To ma związek z wielu rzeczami... Postanowieniem wieli: Wasze łowy rach
jakiśkolwiek was będą - reszta w ręku Boga. - Teraz zaś w obec
te zgromadzonego zaprawiam S. Kanonika Białobratckiego na Oficyała
mojego Arcybiskupiego Komysztora. - - S.

wiadzie. Odnowi poswiecenia kościołów zwołaniem zawiadomieniem p. X. Leichena, mian-
kaię zaś p. X. ogłosił w gazetach. - Połam was Bogu, siebie zaś wamym
ych Limasom. Miał bracie pochwalony J. Chrystus. 1^a -

Pocem Arcybiskup pojedzał na Łamck. -]

Arcekt Jan rozgłoszono, przed widzeniem się z Namiestnikiem, zamianowanie Ofi-
yada, miało wzmiankę. - J. Felinski przebiegał z murzeckim naruciem na
otrebudziyada niezgodnym i zniechęconego kanonika J. Żołnierskiego, co dy,
J. Felinski obywatel na Arcybiskupa całe duchowieństwo i Warszawę. - J. Felinski z
Apeli wybrał co było musiało wskazać takiej nominacji i - unikał. -

Arcekt Namiestnik spotkał, niecierpliwie oczekiwany gościa, przepraszając za-
miało wyrażone wezwanie przybycia do Warszawy i zaraz rozprawa mówić o
Żołnierskim, polecając go na Ofiada. Janie było jego zdumienie, gdy przy-
dał Arcekt z Ofiada już zamianowany. - Zaplanowało chwytliwe mizeranie. - potem
Arcekt Namiestnik zapisał: „A kiedy zostaną, otwarte kościoły. 2^a”

Arcekt - Pominię o tem z Ofiadem i wspólnie wydany dekret. - Arcekt Felin-
ski. - Nastąpiło nowe mizeranie. Pocem po krótkiej rozmowie o re-
re łoy rank mniejszej wagi, Arcybiskup zwrócił się zegnai z Namiestnikiem. -
obec „Proszę mierzyninai - Arcekt Namiestnik. że Łamck zwrócił się otworowi
Ofiada, że wamj Arcybiskupski Mieris. -

- Serdecznie dziękuję za taką uprzejmość, i wszelką obawiam się bym

zbyt często i dotkliwie jej nie nadużywał. odpowiedział Arcybiskup
Prawdziwi i niektóre prywatne opowiadania o.

Tegoż dnia o trzeciej po południu Arcybiskup zawezwał Breunskiego i po
stawszej naradzie, wśród której odbył wojennicyz swego dwierzchnika ca
wysłuchał zwanu mu i dotychczas szeregów spraw krajowych, postanowił
wspólnie aby wsiadły ~~Star~~ Janos i J. X. Bernardynów posłuzić i otwo
ryci d. 13 Lutego. narażutu zaś wyszły inni. - Uroczysty ingress
Arcybiskupa i objęcie Metropolii oznaczono na d. 16 Lutego w
Wiedniu, jak tego wymaga rytuał Rzymu. katolickiego kościoła. -

Katolicy więc rokowania z Łankiem co do szczegółów ceremo
nii otwarcia kościołów w których arestowania miały miejsce. -
Namiestnik nie chciał dopuścić rekonyliacji, gdyż przez nią pro
znawano font obywatelstwa kościołów. - Arcybiskup stał twarde
przy tem że rekonyliacja jest niemożliwa i nie zgodził się na
innym sposobie otwarcia. - Ładał nawet ażeby to przez gazetę zostało
ogłoszone. - Skonczyło się na rekonyliacji bez ogłoszeń. - Arcybisk
miał wydany cyrkularem obwiesić duchowieństwu o ceremonii,
w gazetach zaś miało ogłosić że: „kościół został otwarty w tym a
tym czasie” bez jakiegokolwiek wzmianki o rekonyliacji. -

Arcybiskup Ładał umniejsza potęgę i wojska. Namiestnik zapre

27

niez bez potrzeby, policyi ani wojska nigdzie nie wysła. Właśnie naka-
zał unicestwić pod ręką w sąsiednich domach przy obu kościołach. To się było
dla policyi i to od samego rana d. 13 Lutego. *Dotyka tylko Kijowa i Moskwę.*

Temużarem Czerwoną, najbardziej zaś tak zwane „Kółko Akademickie”, prze-
konawszy się z opowiadani duchownych, którzy byli na posiedzeniu w Arcy-
biskupstwie oraz uwiadomieni z zagranicy, że także zamierzano stanowczo wysta-
wić przeciw śpiewaniu hymnów idużycznych zaś najstraszniejszy bodaj do wszelkich
manifestacji i przygotowywanych działań, zaczęli rozszerzać o Arcybiskupstwie naj-
niekorzystniejsze pogłoski. Na obu, mających się otwierać kościołach, nalepisio-
no karykatury, przedstawiające S. Felickiego konwoju, w kozackim mundurze
i w czapce baraniej, z nabazka w jednej w wotrychem w drugiej ręce -
Dwoich Kubaiskich kozaków, ćwiczących latarniami główne wejście do ka-
tolicy. Podpis wyjął jak „Arcybiskup Felicki jedzie otwierać kościoły.”

Jeden exemplar karykatury przysłano Arcybiskupowi przy beżonienym
liście jedynym inwestyw i obraźliwych insynuacji.

O S. Brzeuskim mówiono że za mało wiastobliwy na obecną chwilę.

S. Brzeuski niegdyś nie miał się nadawać surowym i, potem zjawił „Kłopoty”
i „Młoty” i „Kłopoty” i „Kłopoty” i „Kłopoty” i „Kłopoty” i „Kłopoty” i „Kłopoty”
było zapędzone kłopotami, bez żadnego wygody w umiarkowaniu nie miedło
nawet Fortka, gdy i Kanonik. Wyprawy gdzie się zdarzyło, na Tawres lub na

kanonów i w obrotach. Wskazywano na to, że kanonów nie można było wykonać, gdyż
nie było czasu na ich wypracowanie, a więc nie było ich. (Z oparobów
wiadomości X. Kanonika Jarubowickiego). - [że jej]

Święci ucerwoni, dolewali wciąż oliwy do ognia, komunikując swym, a
przyjacielom z różnych kół, wszystko co mogło być trómaczone na tego z
niektórymi Arcybiskupem. - Świąt gniwało że nowy Uniwersałnik mało był się
dotyczy, że się znowu tylko ze swym Oficyałem i wszelkie sprawy u niego
przez niego rozstrzygał. - Kanonicy Świąteli i Świąteli nie
dotyczyli wszelkich starań by się zbliżyć i pozyskać zaufanie Arcybiskupa
przez; martwali się mu z wyjaśnieniami wszelkich podziemnychaby
jemu, znowu wszelkie wiadomości, nie wstąpić nie mogli dotarzać
konkretnie mu odpowiedzieć, wskazywało się że Arcybiskup o tem już daleko
no i dokładniej był poinformowany. - Chciał się także zbliżyć i przez
pocenie Arcybiskupowi kanonik Stanisław Felicki z tej ludu potroznego
wielkościwa ~~(wielkościwa)~~, ale ten mniej jeszcze wskazał. - Arcy-
biskup wiedział co, o jego stosunkach z Rozrywanami i o jego niechęci
przeciw, i dwómajnym charakterem. -

Wszystko to zadawało się na to, że już przed ważnym wypadku Pon
stwarza kościołów, zaplanowało nieprzychylnie uproszczenie dla wyrowna
tej wstępu słuchownej. - A jednak, niecierpliwie oczekiwano tej us

...iś biskup. - Szczególnie lud prosty ciężko odczuwał brak wspólnoty, publicznych
i opamiętanie. I morder morderami wyjątkami, cała katolicka ludność odczuwała
i jej od utraty miejsca niedostaje czegoś istotnego, niezbędnego jak powietrze
i powietrze, do czego wszyscy od siebie przystępowali. - Długo zamilkły, nie znał
na tego wszystkiego w oznaczonych godzinach, wielu próbujących do kościołów.
mimo biskupskiego przygniatła duma; najedniako je jakimś nieokreślonym
wzajemnym mrokiem i chłodem.

...owski. Nic więc dziwnego, że z pierwszym braskiem poranku, dnia 13 lutego
Arcebiszpa niechętnie tłumy ludności popłynęły ku katedrze S^{te} Jana. Dzien
nych byłoby wygodny. - Stoić ustronie najjaśniejszemu odbijało od szyszanów, bę-
dzących: profesorów, branych patroli i rozprawów smutnych się po różnych
i już dachach miasta - omijać ustronie ulicę S^{te} Jana. - Cui od f rano uli-
ję; i pła ta była poprzednio ludem do tego stopnia, że płowca Arcebiszpa
potrąconego za nogę, ledwie mógł dotrzeć do katedry katedralnej, z której o
Arcebiszpa, 19 ty. Arcebiszpa przyobleczony w urzędowe szaty, w otoczeniu ka-
to niebudy, duchownej akademii i mnóstwa ludzi, skierował się ku głównym
podwojom świątyni. -

...pauze. Pomimo niezliczonych tłumów ludzi, tłoczonych się na ulicy, ciżba pa-
ła wystrzelała niemyślnie. - Gdy wreszcie zatrzymał się w głównym wejściu, Arcebis-
mo tej usy zorientował antyfonę, głosów potężnych. Następnie kler za-

coś spiewał tę psalmę najprzód przed głównym wejściem, następnie zaś
przed procesją naokoło kościoła. Gdy powrócono na powrót przed
główne wejście, Arzbiskup uderzył po trzykroć w zawarte drzwi kościoła.
Te się otworzyły i Arzbiskup pierwszy przestąpił próg świątyni. Za nim
poszła cała duchowieństwo i lud.

Gdy doszli do prezbiterium wszyscy padli na kolana, Arzbiskup
zasłagał krzyżem u stopni wewnętrznego ołtarza. Kler zaczął spiewać
litanię do Wszystkich Świętych, w twardo około godziny. Po litanii
Arzbiskup powstał i z duchowieństwem trzy razy obszedł kościół,
kropiąc wodą święconą ołtarze i ściany kościoła. Ende modlił się
głośno. Na tem się skończył obiad rekonyliacji.

Po tem Arzbiskup wstąpił na ambonę, przeciągnął się i otrząsnął ze
wzruszenia głosem powstał lud słowem: „Niech będzie pochwalony Jezu
Chryście”. Kilka głosów odpowiedziało „na wieki wieków amen”,
świątynia zaległa ciszą grobową. Arzbiskup zaczął:

„Chwała na wysokościach Tobie, w nas ziemii proci ludziom dobry
woli! Te słowa, mili moi duchowie, dały się słyszeć w chwilałach równie
ciężkich jak obecne i idea tego najodpowiedniejsza są przy tej smut-
nej ceremonii, któraśmy dzisiaj co poprzedzi. Do tej chwili nie mieli-
śmy tej chwały, ni tego proci, boście byli pozbanieni kościoła i mod-

który! — Obecnie Bóg się zlitował nad naszą modłą. Powołał wielcy
otwarły się przed nami, dla waszych szczerych i gorących modłów! —

Pamiętajcie że Kościół jest jedyną, waszą otóż — as modlitwa — istotą, która
żyje, źródłem nieszczęścia, środkiem podźwignięcia się z Bogiem w cierpieniach
i potrzebach naszych czy to doczesnych czy wiecznych. —

Najistotniejszą zaś modłwą, modłwą nad modłwami jest dobra
wam znana, która powołana jest do Chrystusa. Ojciec
nasz! któryś jest w Niebieśskich, wieś się Ciebie Twoje, przyjdź kró-
stwo Twoje. Z tych słów widzicie, kto nam rozkazuje się modlić i jak
mamy wyrażać prośby nasze. — Sam to i zrozumiałe do takiego stop-
nia, że nie widzę potrzeby nad tem się rozszerzać lew wyrost choć jeszcze
do rozwierania daleko trudniejszej kwestji. —

Gdyby ktokolwiek zabraniał wam modlić się do Boga i uciekać się
do Niego w uciekach i potrzebach waszych, pierwszy bym wam powie-
dział — nie słuchajcie go! —

Gdyby jakkolwiek władza zabraniała wam modlitwy, przeciwstawiłbym
wam — nie słuchajcie tej władzy gdyż obowiązki wasze względem Boga,
ważniejsze są niż obowiązki względem sług tej ziemi. —

Gdyby ktokolwiek zabraniał wam modłów za ojczyznę, za ukochany
kraj nasz, gdyby jakkolwiek władza nie dozwalała wam modlić się

na uproszenie przesłać i prowadzenia wstąpić naszej, zwrot bym że bys-
wam powiedzieć - nie słuchajcie tej władcy, albowiem rozkazy jej i kości-
tym wypadku nie dobre są. - stręga

Niech Bóg nas broni: uchroni od tego, byśmy w modłach naszymi
mieli ogrozenie wstąpić naszej. - Gdybyście się przestali modlić kawa-
za Ojczyznę, prosilibym Pana Zastępców, by mnie zabrać z świata, nie us-
prosiłbym Go, by został niepodobnie na matki, które nie umiały pomóc
wprawić w serca swych dzieci, głębszej i gorzej niż Ojczyznę Boga.
A więc wiedzcie z tego, że modlić się za wstąpienie swego kraju, za Ojczyznę
wstąpienie Ojczyzny naszej, nikt nam nie może zabronić. - A więc wstąpi-
możliwy się za nią. - Zdrówas! Marya. ... Lew

Tawa te wywarły silne wrażenie na słuchających. I wielu myślało i
wielu rozległo się jaskrawo rozgłosu. - Do niejkiej chwili. - bych
biskup ciągnął dalej:

„Uspokojcie się i nie zdacie. - Star jemne zapewniam was, że
żadna siła w świecie i żadna władza na ziemi nie może nam wstrzą-
snąć i nie będzie zakazywać modłów, za te, żyjąc w sercach naszych
która tak nam droga i święta. Zapewniam was że zawsze będzie. Przy-
my mogli zanosić prośby do Boga za Ojczyznę naszą - lecz jedno-
cześnie sumienie mi nakazuje ostrzec was - jako Pan Parker, że an-

był i hymny które są utradą, między moralizacy wasze i które nie są pro-
 ygi i kościół potwierdzone - nie są moralizacy. - Prawdziwy katolik winien wy-
 strzegać się tych śpiewów. - Gdy się sami dobrze zastanowicie, uczucie, że zaprzestanie tych
 następstw, nie będzie zaprzestaniem smutku za Ojczyznę, nie uczucie, niech mi Bóg za-
 modlić chorą bym miał ścieżki, których was zachęcał. - Wtedy moglibyście śmiało mieć Ojczyznę
 świątą, nie uczucie, gdyż w sercach waszych carstwo jak i w mojem, goręci jeden. Ten sam
 świątą, domiesi, święty miłosi Ojczyznę. - Oho w imię tej świętej miłosi winniśmy zanieść przed
 Ojczyznę, Boga nasz wytyś modły i błagania. -

W imię Ojczyzny nasz się zastębowym i możem stworzyć przed wasmi i dla was podwoje
 A wierszajcie, w których wspólnie chwalamy i cześć oddajemy Panu nad Panym. -

Leż zaklinam was i prozę, w imię wszystkiego co wam święte i drogie, zapra-
 szam miłostanie śpiewów ustronionych przez wroga, za które już tyle wygrypsielicie i
 Ojczyznę, za które dołychnas ciężki tylni waszych wypróbowani i kapłanów. - Leprotestancie

tych śpiewów, gdyż już są bezcelowe. - Były one potrzebne doznaka i dźwięki wy-
 wasz wacem zadan waszych, które tylko w ten sposób mogły być być wypowiedziane.
 am wstępną atoli, gdy wstępną udygnęła te zadan i wie czego się domagamy, ugnome
 narysktowanie przy tym środku, że tylko może wydać następstwa.

Wstępną. Przybytem do was także i jako zwiastun lepszych nadziei i Monarcha ma
 jedno, razny zaniar zadony i wygnieśna potrzebom kraju naszego. - On nimie zaprowis,
 Pastern, i am Mu w myśli nie potało pozabawia nas narodziwości lub religii naszej

Łapewoś i przedni wystąpił nase uprawnione żądania, już wam ukiem. Wini
ustanie by się swaj uspokoił i zaprzestad tych demonitracyjnych spiewów dra rka
niższych władze. Łapewoś możecie powiedzieć, że obietnic podobna, nieru Aże
gim były czynione, nigdy zaś skutku nie osiągały. Nie to wam odpowiem rato
nie wybiegajcie naprzód z wamem niewiadowaniem, gdyż Stowo Młanar. Howo
chy, stwórz mi w tem porokę. Łasto ujmij się do naszego prośbienia aby, sia
ony potem nie potrzebowali czynić sobie samym wypustów, żeśmy wystro na m
repsuli - że sami jesteśmy przyznym, iż nasz nie spełnił obietnic maja. ukła
cych nas celu dobro kraju i ocalenie mnogiej braci naszej. Dla tego our Por
jenie proste, i zaklinam was w imię Boga, zaprzestanie tych spiewów, kto
isto nie dla tego iż ja was do proste, lecz dla dobra kraju, dla dobra stwo
własnych spraw naszych. Chwiałby to wam przychodziło z trudnos Do
znieście ten przymus ciepliwie, naśladując Chrystusa Pana, którego cie p
prawde, smierci przeciw krzyżowu, a jednak do ostatecznej chwoli prośbom or w
nym był wstąpił ustanowionej przez Cezara. Wiercie przykładać z pnie. ku
nich męczenników chrześcijaństwa, którzy tylko w cierpiach niezgody i deq
i Święta wiarą katolicką, odmawiali podsumeństwa władzy. Wzda- streg
wien się i uległości w obec niewiadomych wyroków Opatrzności, wyję trzeu
nany miodowiancie i zmiślowanie sobie i zaradkemy na tego Boga or p
ślawieństwo. Pamiętajcie że wszelka władza pochodzi od Boga. wiek

Winni mieć strach przed obliczem gniewu Pańskiego a sprawiedliwie, samemu
ręka Boża, dosięga winnych jeszcze i tu na ziemi. -

Ażby ten sprawiedliwy gniew Boży nie spadł na głowę naszą, aby się nie sta-
ło iśmny winni karę, proszącajcie tego pierwszego mego do was pasterskiego
dowca i wiercie że i ja, zarówno z wami kołham wyrytem naszą i jasnym słu-
żącemu dla niej i dla świętego Kościoła naszego. Truście się pod tym wyglądem
na nasie. - Kto ma to gotów, kto mi zawierza i gotów udzielać rąk swoich, niech
ukłonie dla otrzymania pasterskiego błogosławieństwa. -

Powierzając to, Arcybiskup spojrzawszy na księży i wiedząc że bardzo nie wielu ukł-
nęło, wspomniawszy sobie że iśmny zawodził, prosił wyznać biskupie błogosławie-
stwo i zalał się łzami. -

Do nieopisanego smutku wrócić wywarło na Arcybiskupa to nieprzyjemne jęczy-
cie pierwszego jego odezwania się do wiernych w świątyni tylko co jeno się otwarły,
a w której tak długo żaden głos prawdy się nie odzywał ani też żadna modława,
ku Bogu nie podnosiła. - Zapewne, mógł przypuszczać że niekiedy wiele ludu wie-
dzą albo domyślają się, bracia moi, że będą się starali ile usporobić duszy; spo-
wiedzą nawet wśród ludu, całe zastępy mnichów rozstających ławami i księży, jak
świecen, miał pod tym wyglądem oko wystrawnie i nie darmo nowi na ciele blizny
z pruskiego padania. - Był na wszystko przygotowany. - a mimo to jednak, porwał
wielki ciężar na duszy. - Bitwa przy pierwszym zawołaniu się, została przegrana

no. ... jak starannie układał tę swoją piękną, gładką, jak perła
prawiał ją w murach Petersburga, Petersburga i Warszawy wyszło na pokład
... Przed sobą miał wrogów. a nie poduszki gładkiej jak perła. Feliks
Mazur to jamo... jednak postanowił nie dalej rozstrzygnąć drogę... mych
długości wystarczająco... jak długo będzie można... / was M

Natychmiast po miesiącu rozpoczęto oprawy z Arcybiskupem znaną otwar
się podjęli z otwarciem rozpraw, że nawet nie ugotował otem jak...
malerzy w gazetach i nie zadowolili się z widzą istoty tych piosenek, potrzebą
stojące na jaskrawych, mglistych, przygnębiających ciężkościach nie uwalniały
ani jednego wiersza. - Był to potrafił otworzyć sądowi sercu i rozpr
polityczny. Ale nie stało się tak. nie ma Białobrzaskiego. w im

Najajutrz 14 Lutego, Arcybiskup objechał wszystkie otwarte kościoły. Ma
ty i w każdym z nich czas jakiś, strawił na modlitwie. - 21 Bernardy, pro
nów który jedynocześnie z katedrą został otwarty przez S. Biskupa
Matras, modlił się dłużej. -

Potem zwrócił uwagę na instytucje duchowne i dobroczynne. w im. ka
których przemawiał. Był wstrząs ludu go spotykał zimno. - Arcyb. mu
kup ciał że między nim i powiernym mu szlacheckim otwartym przepa. was
... Na domiar bezsensownych plotek, nieuzasadnionych zarzutów i innych obce
umiają, Arcybiskup otrzymał oburajacą, bezimienną odpowiedź na mas

umadzeń, mających się zaprowadzić według planów Mielochowskie-
go: Cóż, to uprzedzamy że was odstąpiemy jako otowiercha postępu,
jako go fałszywą drogą, nam zaś nie pozostać nic innego - jak tylko
słuchanie się celów naszych i nas najdroższych ofiar. - Uważamy kraj
tego, kto się nie wadać cież duna i uścisnąć grawie naszej, albo kto
tanowu, w załobadzeniu lub w łobosiu ducha innej pojmuje, że gma
mnożę którą należy usunąć. -

Święty Pankracy niebadać i młot przewrócić nie może co się w na-
blizszym czasie stanie.

Z ustąpieniem z tronu nowego Cesarza nasz młot się wry, wry,
leż wry owu ludzkiego nie zaryniać grawu.

Święty Pankracy niebadać. Kto mógł przewrócić że cię Amroliwa
roslana w teatrze w czasie polityki trzech wojnych nasz mocary, będnę
prostatkiem najważniejszych wydarzeń, mających wielką polityczną do-
ciężność i które uświetnione zostaną gromyśliwym skutkiem. -

Kto mógł przewrócić? Był jednak nasz prawowicie młoty i cwałny
wary, któreń zrozumiać prawdziwe znaczenie i ciężkość warych ostar-
niemi cary wydarzeń. - Mówimy o zmarłym Anzibiskupie i p.
Słowu Białonowski. - On nie powtarzał nam kłamstw car-
skich, nie mówił że manifestacje przekładają rozwójowi życia

narodowego; ... On nie paraliżował działania duchownictwa; ... on nie po-
 trebował rekomendacji z Petersburga do carskich szeregów wstawiaw; ...
 On nie poniżył najwyższej godności duchowniej i narodowej skłanianiem wi-
 ryt generałom, jeżeli go młodzi on nie potrzebował eskorty, próbując nie
 śmiało nadzorować każdego jego kroku. —

Do jego życia, rzadko nie zapisał napisanów: przez to z jednej strony wzrost
 zaufanie - z drugiej zaś miłość i poświęcenie; gdyż gotów stał z krzyżem - tam zwaj-
 dnie się zawsze lud poddany i wolny. ... —

Leż jak skoro obywateli na wojny groźnych z sobą uszczelniając. Przy part-
 rze, wskazywało się na tak zmniejszenie. Samowola carskich szeregów doprowadziła do tego,
 że niektórzy z nich w najcięższych warunkach karanych przewidywano na Sybir leż
 nawet uwieczono samego Administratora. ... —

Przybycie Własy Przyprastenskiej. Młodzi, wolało w sercu nasze promieni nadziei.
 oczekujemy dalszych ważnych czynów. ... Przybycie się do nas odzwalało w Petersburgu.
 ni, nie znalazł się ani jeden. powołujący nas proglasy; gotów do postępowania
 podług ważnych wskazań i przekonany, żeśi prawdziwy duchowy władca naro-
 du. Zapewniamy Was imieniem Wszechmocnego Boga i sumieniem naro-
 du polskiego że Car i Wszechwładca Król, i Was wobec nas w Adm-
 ce przemienić. - Zapytajcie historyj, czy znajdzie się choć jeden wyrazek świad-
 cący o tem że w stosunkach z nami, dotrzymano chociażby jedno z oba-

Tato 145 - rok 40

nych nam przysięgi,

Pismo.

Obeenie, dopóki brata Krypiasterska Młoi nie wyznaję jeszcze żadnych, nie
go zbyt stanowczego kroku, carny szudy, staraja was prochlebitwy. Lecz się
jak skoro ten staniew stanowco po ich stronie i swot tu nam stajemy
nie się już niemożliwym, wówczas spotkać się jako zmienna następująca.
gii w zachowaniu się Piśmiskich i Krypiasterskich. - Piśmiska za miłoś
tak po ogłoszeniu stanu wojennego został zamianowany ober-policmajstrą. H
on. Warszawy w miejsce Porwadowskiego. -

nie mo

Najmnieleboisjmy Pastoru i Ojciec! Przed Tobą rości się ci dwie przes
drogi - obie uśiane kłopotami i cierniami - Jedna, to droga wiary, znowa to
mona kłopot, męczenników, karybanów i wagnaiów drugą prowadzi do
do złudnych ścieżek Carskich i poniżenia przed Murkami. - Drogi pasterskiej
niej, która brata Krypiasterska Młoi stara się wyznaleźć za pomocą galern
rocznych stowcipnych dyplomatycznych wybiegów, nie było między mn. D
ni i nie będzie. - Wybieraj więc sposób postępowania którego uważasz
za najodpowiedniejszy, Twoim pasterskim obowiązkom ... i pragnię
że Chrystus narnaczył partny dla owczarni nie zaś owca armi ślania
pastery.

na m

Śliński po imięskim uciek przystało to pismo Twojemu L. Oficyarowi
wi i tu wielkemu tegoż solumieniu wypisano nazwisko autora. -

Bożo ma się rozumieć sułono do kościoła i zapominano o nim, lecz niepodobna Ewangelia.
Żadnych nie pozostawiło ono śladu w duszy tego, do którego było adresowane. Onie, w niej od-
chwy. Lecz się coś... gochego bodekiego, nawrócił do myślenia... wiedział, że to jest jego
starzym zamajewaty, coraz częściej nawracali jego wyobraźnię i nie dawaty się tam łatwo
mających zai jak o proustrach. w wrogów... czy też przyjaźni... kto się odwróci,
do zawiadł dalej rozproszty roboty. Na miejscu ukazały się następujące placenty:
miejscu... Kościoły otwarte, lecz nam nie wolno się w nich modlić. Narod nie chce i
nie może się wyprzeć drogi, po której dotychczas postępowal; nie chce zadać sfianse
dwie przesłoni i w stosunku swym do Boga, poddać się ukarom Cerkwi. Swoje
ry, znowu to Świątynie: one się zamieniały w koczary policy, gdzie ślony zbioru, szpiegów
wradzi demucyantów śledzą, za każdym westchnieniem modlących się spragnieni do
dugi gwintaraj. Carowi jeszcze dodatkowego żołnierza dla Orenburgskich batalionów lub
promocyalerników dla dobijania złota. -
idę na, Dwa bracia. Jedyna nasza modlitwa, bieżąca o promyślności oparę nam
cenamiest obroniona. Dla tego, nie chcą narazić duchowieństwa na nowe przesłado-
umistajowania. ani dodawać nowych ofiar do dawnych, lecz owerem w celu zaopiekowa-
nie stania krwi bratniej na chwile waznięte, nie pozwolimy jej iść w rozstawione
na nas sieci. - Nie mamy wojowników. Gdyż duch Boży tam się przebiega
ofiaroszarze Car wyrażnie rozkazuje. Chrystus uchroni z murów, które się stają
tra). - my by, trzem fassem i epuskistaw, gwizdem zbioru i policy. - Świątynie

Boże przestań być Świątynią. Leż, pomnijcie drodzy Bracia, że wola
Boga jest uwolnić. Niech więc do czasu naszego życia i gorzka modlitwa, która
rozlega się w naszych domach i na ulicach, wychodzi Bogu i zbawieniu,
nie Chrystus. I gdy przyjdzie czas gdy skupimy się w jedną, rockową, ogólną
ciężką kościoły z celnikami i faryzeuszami, wówczas wrócimy do Boga, ponieważ
wówczas modlitwa stworzy przerwę. „Chybaże wolność, nam nam wróć. Mi-
ci: Panie.!” Podówczas duchowieństwo tak było rewolucyjnie postrzegane, że
nie że na drugi dzień po otwarciu kościołów, którzy w katedrze S^{go} Józefa, mem-
u A.D. Reformatorów na Senatorskiej ulicy wystąpili z porażającym wada-
zaniami, za co zostali uwieszeni. Wkrótce Arcybiskup wziął ich na gorąco, wrócił
i uwolnił od dalszej odpowiedzialności.

Wystawo to wychodziło z trzech czerwonych kotów: Sybiraków, z których to-
nego z poważnych i odważnych ludzi; Miejskiego zbierającego się do wy-
wrotki, rektora Żegluzi parowej Leona Królikowskiego i zdołałego p...
wraz z jego przyjaciół i znajomych: Akademików, w którym opierał się
różnacy różnych naukowych Zasadników warszawskich, skupiało się
wszystko co było zapalczywe, niepokornione i niecierpliwe w środkach
warstwach ludności warszawskiej. Nicco później przydarło się do nich
końsko kapłanów zięcia Mikoszewskiego.

Wystawie te koty miały cel wspólny: obalenie reakcji - w następstwie

cia, w ostatecznym planie, zbrojne powstanie. Dla nich wystąpił, nowy, trybicki, a
 modlił się o wyrażenie swą skłonność do wrócenia hymnów i manifestacji, by uro- im
 i zbawienie, Sługa i popieczętnik Wielkopolskiego, zwróceniem reformy przygotowa- w
 zię, w ych przez Margrabiego w Petersburgu w o których już jak o tem i o innych ry-
 i Bogu, oświeceniu i zbawieniu, zarysowano przebiegiem w obozie białych. - ko,
 w uro Mirosł, kłósta z tych partji, miada swój własny oświeceniu, przesława-
 codniem zym im chci się w jedno ogólnie stronnictwo. - Kłósta ^{aby} zapraszał nad
 i Sam, mem i wyrażenie wystąpienia z rąk. Najwięcej autem w pretensji, w pro-
 acem, radali Sybiracy mający nawet swój organ publicystyczny. Pretensje ich atoli- w
 w jure, powstały tylko w głębi, pobieżnych i w ceni, gdzie powiemo że Sybiraków powołali-
 e stanowią i prowadzą pod ich przewodnictwem i tak nie chcieli się szerzować.
 ow, z tego w koniu Sybiru 1862 r. głośnych przewodników arestowano i wywiezio-
 ego sy - w głąb Rosji, wie i samo kościo, chociaż się nie rozciągało, było jednak za-
 ego jure, wianu w innych podziałach. - Henryk i Aleksander bracia Krajewscy, w pro-
 w opio, stach Maria zostali zesłani do Wiatki, wskazywając w skutku różnych starań
 sato sy, krajmano ich w Moskwie, a po swoich mnianiach internowano w Sam-
 średnich wie, gdzie prowadzali do (Kieru) 1862. Następnie za ustawieniem się
 i do em, abiny A. D. Biedow, prokonej oł, przez Wielkopolskiego, ułaskawieniem, wro-
 i do Warszawy. - Henryk Krajewski w 1864 r. ponownie zesłany do Rosji;
 następ, ponownie powrócił z wygnania i był w 1879 r. ułaskawieniem przysięgę, jony

Sebie. Sadowej Warszawskiej.

Chemiczne resztki do fortei: Szwarc Krzemowy, do Soboty, wodom
Szwarc Gólski do Gólskiej, Szwarc Gólski do Gólskiej, Szwarc
Szwarc Bayer do Szwarc Bayer w porzeczach. Szwarc 1862 r. Szwarc
Szwarc Szwarc Szwarc do wiatu: —

Porzucił osobiście wyprawę dalej do Pridziernika 1867r. Frańcisę. Potem zajął się
znawcą się. Teren organ legoł samego roztła rozgrywany prawdopodobnie przez niego
Aleksandra Kamoyshiego, arseidanta roztren się wrotoke znalazł w Cytadeli, my
li. W nowicu wychodzi Partyzant..

Wstał ten bieda już: doświadczeniemi nabrało groźnogi twisto mędrych
wie Królikowski. Wybrany już nieco wreszcie komitet miejski wileśzowski
którego weni. Słynny Chmieliński obywatel ziemski, Julian Wereszyński W mi-
ski asystent Banku Polskiego: Głowacki student kijowskiego uniwersyte-
tetu, zarząd formował czerwona, organizując zwracając uwagę na narodową, naj-
mniejszą za zastanie obywateli organizacji białych. - Taki doświadczone
miałymy tak w zawieraniu się swem zwrócić się doświadczone. Słowem jest tym
że w Warszawie urządzonym zostali Wydziałowi, prowadzający. Wskazaliśmy
miasto. - Program ich był następujący:

Przywrócenie Polski w dawnych granicach za pomocą rewolucji do stałego
rej jest teraz poistwicznie sporobic się należy, rewolucyja wnelnie stowu Sa

ki z Prądem. - Zarady rewolucyj: równouprawnienie wpraw, stanów i na-
rodowości; uwolnienie i uwłaszczenie chłopów. - Wiodłach dla dopis-
cia. Słowa celu nie bardzo byli wybredni posiadając się wzmysłem i woszczeniem
czymś nawet terroryzmem. Nowego Komitetu lub Centralnego Zarządu do-
konalu nie ustanawiano. - Z zeznania Majewskiego. -

Sotem Łalewicz co o tem zastanowił „Akademicy” coet postanowili przesiągnąć
o „główniejszych” Kobiłkowskiego. W Warszawie 1882r. ustanowili swój komitet, naz-
wany „Komitetem rewolucyjnym akademickim” w skład którego weszli: Bene-
dykt Włodkiewicz, Młotowa emigracyjni jak niektórzy utrzymywali, generał
do młodszych czy któregoś innego z czerwonych wózków Emigracji; Stanisław Ma-
liński, Włodkiewicz, Aleksander Janowski, Włodkiewicz, Janowski; Wincenty Kamiński.
W mieście Janowskiego przy ulicy Chmielnej; zwracano się następująco
emigracyjni: „Przyzywamy Boga, w Trójcy Świętej jedynemu, i miarostliwej dy-
ktować, wyjdzie nam; przyzywamy was imię, Kosciuszki, Silińskiego i wszystkich
organizmów polskich, że dołożymy wszelkich starań i usiłowań, z uwaga-
m jest życiem życia i miłością mu poświęcić i odbudowaniu Polski w granicach
ziemi Kosciuszki jej rozbioru. A gdy byśmy przywzgli, to zdani lub zaradzi mieli, wiel-
dane nam zostaną wszelkie imiona zaś nam jako zdrajców niechaj prze-
do Kłobucka, w pogardzie w najdalej pociągania.” - Komitet zbierał się bądź to
u Janowskiego na Chmielnej, bądź u Młotowa na Święto Krzyżski.

W tym na pierwszym zebraniu postanowiono, prowadzić dalej workunki ochot-
ników do nieuniknionego już i to w bliskiej przyszłości, powstania, Tryumfów
przyjętego już systemu trojki i dziesiętek. Następnie trojki zawarło a
postanowiono tylko werbować dziesiętki i zwerbowanych znowu zaprzysięgać.

Wiadomo że najlepszym materiałem nas ochotników były i będą i do-
brych rzemieślniczych warsztatów. Średnie światło, mało co więcej stojący do
chłopa, a raczej ciż sami chłopcy przybrani w miejskie mundury i czapki, na-
zwyczaj lubiący rozprawiać na tych zebraniach o wszelkich miastach wyl-
wypodkach wyłatając kto umiał, kuryoska i wyszko co przystało do reki, po-
stoiszonoj zos' pracy konicary dzień rozpowszechni w bawaryach, egro'ckach, gaci-
suchniach, gdzie piwo pije się strugami, muzyka grani, kule stukają po
bilardach i gdzie strasze jest wesoło dla wesołego chłopca. Jest w tem
coś odurującego i wznoszącego, poetyka swego rodzaju zdolna porwać
i odurzyć rzemieślnika po ciętej pracy i całodziennym emwju, bardziej mi-
wielkie Bajrony i Szekspira goścącego innych - także wyrobni'ków. -
Świecen ten posiadać istnie wstępną przystało wielkiego rodzaju,
zato jest groźne zawsze, bez groźne. - Pieniąż jakos' skronie tognieje w ich
reku a do tego tych przemysłow tak zawsze mało, tak mało. -

I jakże zawiść patrzy nieraz taki biedak, na innego mędraka kto-
reś może sobie pozwolić na jeden i drugi kufel piwa i siedząc gdzieś za

stodem, zwolna, nie wiem jak się ten pociąg, nikt nie przyszedł, jak się ogłasza
 i innym dawidom brat i torabano, nie widział nikt - i tylko mój mój mój mój
 wodzie po gniejących się postaciach. ... Cytelnicy Bajona, nigdy nie
 potrafił wsiść w umysł tego człowieka, z narodzinami dźwiękami, przypu-
 szając wyprawiać skóry, gdzie obrotu, dźwięki gładziliśmy ciętych młot w nowości,
 nie rozumieją nigdy jakim niebiańskim namiętnością wydać się, w ławie bawary
 nie robił w Warszawie piwo. - Ławie tej rokowu nie trudno, wstanie się
 jej za dzień, ale wieczór brat i tych niedługo dzień w góry. ... I stoi
 ławie wyrobnie w wejściu, stoi z zaciśniętymi zębami i zdrowego rozważaniem okiem
 co on po ten czas myśli? ... lepiej może nie zaciśnięć zębów do głębi duszy w
 podobnych chwałach. -

Dostojnik wreszcie znalazł ten ludzki niekiedy Akademię. Tak wreszcie
 nie przyszedł się do pierwszej lepszej podobnej postaci, zawiśnie spoglądającej
 z zaciśniętego kęsa, ma kłębki, szerszy, swej braci, furtował mu jeden, du-
 gi i braci kłębki, powstawał wielkim cygarem, jakiego przyszedł powstanie może
 nigdy w życiu nie palił i zaciśniętą się, między niemi gawęda. Z temi ludzimi
 można było rozmawiać o różnych rzeczach. Wiedzieli oni co i o Francji i o Napoleonie
 nie, o Mierosławskim, Garibaldi i ... o demokracji. W protokół ich gawę-
 da była przysyłać, wielkiego polityka w swoim rokowu, nowego człowieka
 bardzo przysyłać, jak sam jest, którego zresztą użył planem tytułu

wali, wisiały na ścianach wizerunki Skosinięski, S. Józefa Poniatowski i
skiego, czasami stał portret króla Stanisława Sobieskiego w wybitnym korycie, wisia-
ła z kija i karabela w boku; można tam nawet spotkać cię z portretami króla
mi Mickiewicza, Stowackiego. Krasińskiego

Akademiści wymawiali z różnym słowem swego wzięcia bicia, onk, Temu
nie dowiedzieli o jego słowności, uproszczeniu i . . . albo powiedzieli o adwokatów
i onk w łamie - lub też uderzył mu niektórych wywodów, które
tajemnic i przyjął . . . do swego wybitnej zjawie . . .

Ładano cię z Akademikami, trafili już na tajemniczego, wtedy roz-
mawiali z sobą, nie długo i zaraz cię umawiali . . . Czasem też wesołymi, c
zapisał - w cym polegał będzie to swięto . . .

- Oto przyjdzie jutro o piątej po południu na dyktando przed Łamkami, wych
albo chodzić koło pałacu Stanisława Sobieskiego na Krakowskiem Przedmieściu
cie - tam zbliży cię do ciebie ktoś, kto ci wszystko wyłoży i powie wada
co masz robić . . .

Skosinięski zniknął - a przed oczyma patrioty, w zafascynacji wybitnej
zobaczono ubranie, po kilku kufelkach bawara, co niejednemu majętnemu
w wyobraźni . . .

Narzuciła obudziła cię z inną, przypomniała sobie Sinię, wczoraj na
mowę z jakiej tajemniczej osoby; był mocno zaciekawiony calem tem zajętym

tów-tem i o gościnie oszczędnej stawia się niewdzięczność w wyznaczeniu
 w kółku, groźbą niepokojącą co około i ociekając z coraz większą nie-
 ortek-nerwiliwości rozwikłania zagadki. - Nie przewidziano aby się nie domyślał
 po całej jaski to tajemnicze i czego się ona tytuł. -
 , onk. Temczasem różni opatrzał samego kandydata i najgłębiej znalazł się ktoś taki
 adwokatów znał przybycia, co on za się, czy przydatny i w czym stał przydatny celów.
 mych choćby czy ciekawość, czy ma lub nie przyjaciół i znajomych między poli-
 yantami i t.p. Po takich oglądaniach które trwały czasem godzinę, i więcej
 dy roz-kiś zupełnie nieznanemu Pan zbliżał się do przydatnego patrioty i karał mu się za
 borwany łobz. Ten stał z uśmiechem gorzkiego drzewa, niepozabawionego głębią doży-
 przyjemności, jaskiego doznaje każdego człowieka przy niezwykłych, awantur-
 kiem, tych wydarzeniach. - Niciech, ciemna komnata, w tylnym skraj do przedem
 przedmiotami dawno Północnego, o zamkniętych okienkach, do której po jednemu wypro-
 cownie wstrząsano werbowanych, była zupełnie niezumblowana. - Wniesz. wstępujący
 musiło oczekiwać aż się wybierano 5 do 10 towarzyszy. - Pozem, wystrzelił ra-
 em wytem wprowadzano do drugiego pokoju, również z zamkniętymi okienkami
 a było nieliczne ściany przez dwie jasne świece, płożące na stole okrągłym czerwonym
 sukniem, między którymi stał konfiks. - Było to mroźne barne i stawało
 ują na m. Bankowskiego, w którym stoli nigdy nie mienkał, a nawet do niego nie
 iem rozglądał. Z jednej strony okna wychodziły na ogród, z drugiej zaś strony

od czasu kiedy było to dla mnie wielce ciekawe, że w tym czasie
nie pod tym samym wytkie jest wojna sta zagarym Stanisława
"rot. o. x. kiego, z, uściół, i zelarowu meblami. (1878-) Psychodrzęch
spotykał młody człowiek lat około 30^{tych}, młodej powieściowonosi, naay.
wajacy siebie hr. Holowickim wypowiadał słowa, patriotyzmu,
gremow, w której wspominał o swistach obywateli każdego obywatela
teba kraj w chwilaach wężnych i nadwojowych, wyjaśniał że chwila
ta takie właśnie nadchodzi, przytaczał na dowód. ogólnie poświęcenie
spraw politycznych w Europie, obywateli Napoleona, Symonaty Anglii
i Włoch - a wyszło to jasno, doświadczenie i zrozumienie, oświeceni
przyjemnym głosem, patrzył śmiało i stanowczo, w oczy nieco zadowolonych
żonych gościach. - Nikt z nich ani powstrzymywał że to "hrabia
prawdziwy" - jest bywało hrabiarze, Pan z Panów. - Po przemowie
już to nienajmniej rozkazywał wystrzelić ukłamy przed stołem
i trzymając dwa gracie na konu fixie, wykonywał przynajmniej. -

To tajemnicze obalenie ciemny gość, stoł norem okryty, konu fixie,
świecie; ten pewna siebie i rozkazywał gości hrabiego, wyszło to na-
kazywano gościach. - Pradko który odważał się sprzeciwiać. Luryle wsta-
ły padali na kolana, nie mówiąc ani słowa i powtarzali machi-

367

malnie zas. bracia" mniej więcej tej treści; rolę przysięgi:

„Ja N.N. przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu, w Trójce Świętej jedynemu, Przenajświętszej Matce Boskiej i Wysłannikowi Świętemu, że od dzisiaj wstępuję na służbę Ojczyzny, wszystko co mam tej poświęcaję. Będę posłusznym Władcy Narodowej w osobie wskazanego mi Naczelnika i na pierwsze wezwanie stawię się nie zwlekając ani chwili. Nie będę się stawał, ani rozpytywał kto stoi na czele państwa, w wszystko co usłyszę zachowam w najgłębszej tajemnicy, nie mówię nic ani rodzicom, ni żonie lub dzieciom, ani też znajomym. Z przyjaciół pochodzących ze szlacheckich szlacheckich rachunków sumienne. Tak mi Panie Boże dopomóż i Jego Święta Matko i Przenajświętsza Dziewico Przedwzięta daj nam - jak ja pragnę dopomóc Ojczyźnie swojej. Amen: -

Jeśli się brat uporny, nie chce dotrzeć przysięgi, bracia staraj się wszelkimi sposobami skłonić go do tego, że o tem nie ma żadnego grzechu ani niesprzyjania, że sprawa czysta i święta, że w niej bierze udział kraj cały, że już jest 175 tysięcy zęmyńskich; Trój, przysięgał już dawno zaprzysięgi i ty niechaj. ² mówię bracia, jeszcze bardziej przekonywającą głębiając ma wieśmielonego biedaka.

— Czy zgodzisz się zaprzysięgi? — „Nie, rozumiem że przysięga, ale o tego mi nie powie - tak jest i ty nie masz nikomu mówić o swej przysiędze. Zresztą ja cię nie miałbym zwrócić”. dodawał bracia, smiało patrząc w oczy patryoty.

- A no, jeśli gospodarz przysięgł to i ja przysięgnę, i raz przysięgać. -

Wydawały jednak wypadki że warbowany nie miał się nie dać nakłonić do tego przysięgi i żądał aby go wypuszczono. - Wówczas brano przysiężnika i wysłać go zachowując w tajemnicy wszystko co wiedzieli i wytknęli. - Celem nie żądać brance no nawet i takiego przypuszczenia i wprost wyprowadzano z brzości. Później jednak, przynajmniej w powiatkach, żądanych nie było. -

Przysiężnikowi rozkazywali wytknęli „coś mamy teraz robić?”

Odpowiadano że przedewszystkiem należy wnieść do kasy narodowej, składować według możliwości, następnie zaś wnieść miesięczną składkę na cele narodowe, a powrót składano według możliwości, następnie jednak ustanowiono korbę stałą wysokości składek, która polski miesięcznie albo 15 gr. a francuski 10 gr. dwa tygodnie (z niemiec) od każdego należącego do Związku stać, wzmieszków. -

Niektórzy ciekawo byli na jaki cel te pieniądze zostaną użyte. Tymczasem odpowiadano że na szpital, byś miał bezpłatną pomoc lekarza, w razie choroby. - A także zapomniał cię, gdy się przyrodziłeś znajomego, bo już wiesz. - Aż cię wygadanie wydać z granic, boć nie dać wykupić narzeczonych. Albo to pieniądze nie potrzebne? -

Tak się to mówiło i otaczało wysoką ścianą. Wszak regularny proboszcz i składki od tego nieopatnego ludu okarać się niewykonalnym. Do siebie

tego poborami byli ci sami bracia Niemcewicz. - Zebrał - zbioł - i zaraz z rą-
 ci do ręki przepięz. - Szczególniej zabawa: kawały i śmiechy gdy się rozmawiało w głąbi
 szeregów wyśse wódrze nie było umiarkowanie zadowolony z tego i z charakteru
 nie żądane grzeczności, zamiast na cel patriotyczny, wydaj wyrost mas husanki. (2)
 . Później nie zważając wskazywał na trafiające się nadużycia, na oddalenie do nowego
 kolumna kufania werbowanych do werbowników, werbunki odbywał się wcale
 nierzadanie i ochotnicy przybywali tłumami. Akcentem było się trudni, nie
 eksploatować całej kolumny - zdali też robotę na rozproszonych Niemcewicz z grona
 narodowej sławie zajmujących się. Niemcewicz który zwerbował dziesięciu ochotni-
 ków stawał się dziesiętnikiem. - Kto zebrał kilka dziesiętników, był mianowany
 pułkownikiem. - Sprytniejsi między zwerbowanymi, na swoje ręce zwerbowali dzie-
 ściu więcej, stawali się dziesiętnikami i tak było coraz dalej. - Sprytni, stali w orga-
 nizacji szczególnie tego ginęli by jeden dziesiętnik nie znał innych wój-
 - Symonów - ani też innych setników. W praktyce wskazywał przede wszystkim zadowolony
 w rzeczywistości niekiedy trudno. - Powyżej gotowości, Niemcewicz nie mógł awan-
 derować. - Symonikiem lub okrogłym zostawał ktoś z akcentem lub wizerunkiem
 niepropagandy. - Mówił imi się zachowywał pewną tajemnicą.

Wkrótce policja wykryła lokal w mieście Potockiego, w którym zajmowano
 y poborczaków, przyczem przychwycono kilku zajmujących. W związku z tego
 . Do poszukiwania przysięg przemieszczono do domu przy ulicy Krzywce - kogo przyległej

do starego miasta. Było to mianowanie Kawerego Oborskiego, szlachty z Królestwa
m. rodu z pow. Włocławskiego. - W 1848 r. dostał się do legii
czu. janki, służył w Królestwie w Tarnowie. W 1848 r. dostał się do legii
na Węgry. Następnie przeszedł na Technikę w Krakowie i starał się
tam powziąć słowianizację rewolucyjną. - Austriacy uwięzili go raz,
w 1848 r. wzięty do Lwowa, przesiedlony w więz. 20 miesięcy. W
postrafiono rozpatrzył się w jego, rozmyślnie zagniewany, sprawie. Ze
stał się do Austrii, przebył na Syberji do 1861 r. z której awansował, za
raz się przyłączył do czerwoników. - Tam zachowywano ten sam czerwon
ny, jak i w podaniu Potockiego; przysięgł bierając ten sam h. Wołowski
Wrocław et al.; wskutek czego liczniejszego martyrum zgłaszających się do sta
by sprawie narodowej, sprowadził ten odbramniający przysięg okazał się niedop
rzym. - Wołowski nie zachorował z wysiłkiem. - Właśnie więc narodowa pr
leżba wbrew wszystkim: dziełom i sztukom, by sami zaproszali o
chotników. - Odbierali się więc k. przysięgi: w ogrodzie w illi Frascati prz
ulicy wiejskiej - w której właściciel h. Braniczy nie mienkali a do tego
jaskrawo bardzo mocno zapłakata; u Jana Potockiego znowu, zamienili
tego, w d. 280 przy ulicy Freta; u Piotra Dąbrowskiego znowu przy ul
Alexandria; u Stefana Miłkowskiego na Lemnie; u Donata Cyżew
skiego Stefana i Michała Lisiewicza znowu na Podwale. a także

XI

pro kociotach. Pracownik niestworzony nie chcieli się zastawalać przysięga, przed tym
jak sami rzemieślniczym zdołają i tak następnie nas Krzywe-Króle powołają, ja
w rze bratniego. —

Wobec ten do przynętego powstania odbywał się bez przerwy od Marca do Czerwca
1862 r. Polacy nie raz wyprawiali nas trop tych robot, wyrywałam kilka egzempli z Sali-
cucha bez w ogóle, tajemniczo zostawał dochowany. Odkryło i lokal przy Kny-
wem. tote przyczem uwieziono Oboreskiego, którego przychylano w Sali, w zuprednie
zresztą pustym potroju. Mimo to przysięgi oświecano także po strychach, kociot-
tach, w Frascati z początku w samej Sali Warszawa, w krótkie zaś po każdym kra-
ju, nieco później także na Litwie i Białej. —

Ponieważ Akademicy nie więcej nie działali w robotach uk, bez systemu, prawie
jałowa, niepodziła ogólnym celom czerwonych, gdyż wypracowano arentowne jedwo-
stki oraz bardzo; wypracowały tajemnicę i wykonywały rzadów w tej mianowicie
przygotowuje, więc niejaki Komitet Krótkowski, postanowił porozumieć się
z młodzieżą i jeśli się udało objeść kierunek nad całą robotą - a przynajmniej
umieścić się o zgodzie w wyznaczonym kierunku działania. —

Pewnego dnia Krótkowski zwrócił Saniewskiego tem, że wie o istnieniu
kółka Akademickiego i o ich robotach bez wszelkiego planu, które więcej sekretna,
niż komysji wspólnej sprawa przynosi, i idea tego jest zdaniem że byłoby bardzo;
zobaczyć i pożytkować, podległy się wszystkim w jednym czasie przytoczyć

na wszystkie przygotowanych - i wzięcie rozprawy oświadczenia przeciwko. Natu
rozdowi i kłótni, prośbę umiowanego planu a w tym celu wybrać Jaros
wzięcia, wzięcia i tej bezwarunkowo słuchać. -

Samozwolił wskazać że i oni wiedzą o istnieniu kółka męskiego, plan
stałego z grona tegoż Komitetu i wcale nie są przeciwni porozumieniu. Po
dy z braci mi prochu, którzy prowadzą tę samą robotę tylko w inny to jest
spór, nie tak dzielnie i skutkiem. a to głównie dlatego że im bracia
najcienniejszej zalety Akademików - tj. młodości. -

Królikowski zakomunikował to swoim przyjaciółom, ci oświadczyli że są przeciwni
tem namyśle i na tem stanęło. Dnia 20 Maja, Komitet miejski wydał pierwszy
pierwszy numer założonego przez siebie quasi czerwona rządowego dziennika
mika „Głos z Warszawy”. Spodziewając się tem skrzyć około siebie użytkowe
czerwone tygielki - Leon Akademicy, ani słowa nie chcieli o zażegnaniu
„Głosie” i dalej prowadzili swoje roboty. Lwów potęgą przychylał im - w
ku zaprzysiężonym. Wówczas Komitet zawarł Akademików do rozprawy
przysłania deputatów, oznaczając na miejsce schadzki mieszkani Włóki. Z
da Mazowieckiego urzędnika przy drodze zelanij Warszawsko-Wiedeńskiej. - Poroz
i kłótni ani Maja 1862 r. przybyli Młowski, Małachowski, Samozwolił, nie w
Danilowicz i Kaniński byli cały Komitet Akademików. Ze strony nowo

Miejskich, oprócz gospodarza byli obecni: Leon Królikowski, Stanisław Dani
(1) Młowski nie należał do Akademików - skończył Królewski Uniwersytet w 1859 r. i
pewnie przebywał w paryżu (p. m. p. tłum.)

Maciej Maturowicz, Julian Wieruszynski, Franciszek Godlewski, Marcin Borcowski,
 Józef Jarosław Dobrowolski, który był do Warszawy w Czerwca 1882 i zamieszkał pod nr 9
 w hotelu Saskim. Ignacy Chmielinski, Edward Kozłowski, Bronisław Szwarc-
 kowski, Stefan i Edward Polscy, Rafał Majewski. -

W drugim dysputach, Akademicy stwierdzili, że dla dobra wspólnej sprawy i
 kraju to jest sprawa wybitnie czerwonych, należałoby wybrać jeden wybitny komitet z
 trzech osób z 5 członków, z których nieawidła. w którym przewidziano zamiarów cho-
 ciaby jeden akademik; inaczey nas podzielenie się nie zgodzą. - Mniejscy zamu-
 szali że akademicy są jeszcze za młodzi, mogliby się więc berwami kogo podpo-
 wiedzieć naukowai starożytni i powierzyć tymże młodzieńcom. - Akademicy przyznali, że
 dzieło są w istocie młodzi - lecz obecnie czas jest taki że i młodzi są potrzebni i mają z-
 wybitniejsze znaczenie. Na dowód zaś wskazywali na znaczący wpływ zapracowanych.
 kadymatorów rozprawy, którzy i która wyrażenie ich słuchali i że wspaniali oni. w nich kto ich. w
 ich słuch. wywołał wybitnie obecnie wypadki. - Stwierdzili że w tym reprezentowa-
 nie do waga młodzi, wywołuje w kraju tylko nieporządek, akademicy zaś odpu-
 szczyli. - Młodzi że gdyby nie te nieporządki to w gospodarstwie kraju nie by się nie zmieniło...
 chęć. - Porozumiewamy jeszcze powieć czas w ten sposób, obie partye rozstrzygnę się nie
 ciwkie, nie wkończone. - Wkrótce wstanie, bo w pierwszych zaiach Pierwsza zentli się 2.
 strony nowa w ten samem mieszkaniu i starsi zrobili pewne ustępstwa młodym.
 i Daw Danilowski, student medyczo-chirurgicznej Akademii wszedł do komitetu

niejskiego stórem składali: Witold Marcewski, Stanisław Matusiewicz, Zygmunt Chmielewski, Jarosław Dąbrowski i Władysław Dąbrowski. - Leonem kierował Stanisław Janowski. Dąbrowski jako wojakowy a przystem lubo cy i umięgany rozkazywał, stał się stałym przewodniczącym tego nowego „Komitetu Czerwonych”. - Nasto było naczelnikiem miasta Warszawy.

Ten projekt i planów, Dąbrowski już na pierwszych posiedzeniach Komitetu przedstawił plan zbrojnego powstania na wr. 14 Czerwca 1862 i tak zaczęło i goręco go bronił, takie niechęte dla niewojakowych przedstawiał argumenta, że plan ten przyjęto i gorądkowo zostało gotowe do powstania. - Ten strategiczny i umiarkowany w stronnictwie umysł ten z Warszawy jak i przybyli z całego kraju wyjeździć do organizacji, zaprzestawali stanowczo przeciw takiemu niewczesnemu wybuchowi co nawet zmusiło Komitet do rozwiązania się. - Piller II.

Wybrano nowy Komitet w skład którego weszli: Witold Marcewski, Piotr Majewski, Julian Pankiewicz obywatel ziemski z Augustowskiego, ten Piller liberal i Jarosław Dąbrowski. -

Wszystko raz skłoniło do twierdzenia, powstania, Piller zaproponował aby synowa Komitetu rozpatrzyła szczegółowo sprawę. - Na to przyjęto i wybrano komisję przeciw wnioskowi Majewskiego i Pankiewicza - ta zaś komisja na sprawozdaniu, sprawozdanie zamierzenia Dąbrowskiego - dla mni

go wzrostu. ^(w organicznej) ~~Forickim~~ ^{zawanej} -
 Termu ^{stominy} zaadala od Forickiego wyjasnienia dem mwie cyprawiceliwie mwie
 w luby ^{kwierdzema} gdy niema jessure ani ludzi gotowych do boju, ani broni - ofice-
 nowego ^{row} ani pienizdy - sfowem gdy jessure brak wszystkiego. - Dobrowski odpowic-
 rzawy ^{dzial} jak w ogole odpuwistajac w podobnych wypadkach tacy rewolucyjni
 eniew. ^{i zapalenicy} ze „przygotowai sie do powstania w takim storniu jak tego zedaj
 w 1862 ^{biali} w ogole niepodobna; zawnie bierac czego brakowai; ze w rewolucyi naj-
 wazniejsza rzecz jest omiarowic i szybkoic starania w skutek czego miedze najpo-
 gotowa ^{wielku} cily, wroszajac jak lawina i to, w na pozor wydawało sie wzrost niemozli-
 chw. ^{wem} do wytkonania, naraz sie gromadza jakby za uderzeniem laski czarodziejskiej;
 gromy ^{Przygotowai} tawich w dwiyszach ni nadto; nieschlony zas i niesbarozny pastrowy to za-
 emu ^{nde} przed rokiem wylatowawic Sanibaldiego w Marsali z tyziasem na wysztko-
 Mer I. ^{zwygotowanych} li do, w ktorych by wysztkich brady konitet wadzi do domu
 i; Ma. ^{warjatoiw} - Temzarem zas ci warjai zdobyli Neapol i zmieniłi Kartę Eurydy.
 go, ^{„Uniewn} „du siegzt. „prowietniał poeta — A przy tem stan griskn
 w ^{w Krolestwie} bynajmniej nie jest tak opłakanyym jak to sie zdaje zinnym i po-
 s. ^{grazionym} w egreimie obserwatorom, nie znapiem neay zbliska. - Polska ma
 ano ^{gromn} w samejz Romy - gdzie sie tamie przygotowuje rewolucya. - Obywatela,
 ymow. ^{ziemscy} porbowawic przed lozema mienigami swych zraw i zmazania, sa rok-
 mady ^{goryczem} i rozdrażnieniem do najwyzszego stopnia. - Wzroszanie tamie sa, mowa

dowolności i rozróżnieniu, gdyż według swych przekonani strajkali na każde
wzrostko, co się im należało. - Oni oczekują jasnij "Listy Hramoty" i Sumier
si; były już starcia z wojskami. - Młodzież klas wyższych i średnich, tożniew
cała młodsza inteligencja rosyjska oczekuje stanowczej zmiany w
stanie rządowego. Ona najwięcej wycierpiła ze panowania Mł. Ho
dajew. ale też przed rokiem, już za panowania królewskiego Cesarza
dobrze się jej dostato. - W wojsku, niezadowolnienie ma inne powody.
Cesarz nie zwraca uwagi na zbyt skromne penje oficerów; zmiana wiod
ciągle umundurowania; przytem nie mogą wojskowi zażądać i poskie
bawie rządowi tych "szmeryków" które w wojnie krymskiej zatracił
stanie; czasów minionych; postawili Bóg, w ostatnich latach panowania
Europejskich. - Stojąc w królestwie armia rosyjska jest zupełnie
zdemoralizowana. - o to z powodów, o których obawę by było wypra. -
urac. - Stan fortei opłakany. Bramy Moskwa i Dombliwa wstrząsane
w ziemi; i zagrożenie nawet że się mogą zamykać. - W Tatary Bóg
nego jest wzięcie przez nie skurczającej kolonii. - A wiecie takiego ofi
Moskwa wypowze wstrząsające wrażenie, będzie to ikrą elektryczną, która
która wypytano zapali. - Ze ubraniem powstaniei znajduje w fortach bóg
si i umniejsi poddostatków. - A także... Sympatie...
Na zakończenie dodać że przed wybuch powstania niebramy jest ciele

...ali nie było i stało tego ażeby umiarkować i sprowadzić reakcję, która zaprowadziła nicod-
ty" i bieżące, po powrocie Wielkopolskiego z Polenbarga, tak niebezpieczne jak były
nich, tożsamość, gwałtowne manifestacje z Samborowa które przeszkodziły wybo-
...any tym samym były tej samej reakcji...

...ia Mł. który z wdziękiem komisyj zaczął mówić że to innego wymownie przed-
...Cesarzawicai rozmaite mianunki, ponieważ w Paryżu, braci brat armat forteń pierws-
...e powołano, że to innego zwi, to wszystko wykonać Komisyja przagnęła by
...miana wiedzieć, jakie słowami Dobrowski przedłożył że wszystko to co przedstawił i la-
...mici i praktycznym, nie jest gro, tylko jego bujnej wyobraźni - lew nazywając
...zatrącał słowno... Skrzętniej zaś byłoby potrzeba, mieć ostateczną daną o upro-
...ach powołaniu umysłów w wojsku, stojącemu podąża, w doświadczeniu; czy w rzeczy samej
...przed umiarkowaniem jest tak demonstrowana, jak to twierdzi Dobrowski?

...ropra. Dobrowski oświadczył że jego słowa potwierdza wielu oficerowie. Komisyja wie-
...na wstała, ażeby na przykład powiedzenie, przyprowadzić z sobą takich oficerów
...Gatary, Borysów i Polaków Dobrowski nie podjął tego i w istocie doprowadził kilku
...takiego oficerowie sympatyzujących z powstaniem Czeskich wroćce egimta lub
...yżym, wiedząc bieżący żywot na emigracji, czeski zaś zwrócić i w porę umiarkować wyco-
...bylej był i do tego stopnia w 1863r. przesładował powstanców że "Salgranów" zfer

...nastawionych w wojsku niecierpieli mianunki tym wyrażonym powrotem
...my jest ciłem powstanców, pas trop de zèle messieurs, pas trop de zèle. ".....

Wszystko to teraz zapomniane; ci panowie są znów ruskimi oficerami: to m
uś dobrymi oficerami, niektórzy z nich już są generałami, stoją na czele
dywizji, sztabów.... Leż w ścieżce, w chwałach które opisujemy, cała
kupa oficerów były byłych z Dąbrowskim) na powołanie Komitetu rewolucyjnego
w Czerwcu 1862 r. była jednakić przekonani; wmyśli się bawili, i
głęboko, bratni różni gęstawa, uważali się za bohaterów, uważali zastępn
okupując się od morza do morza, Polacy..... Doprawdy, nie w jednym
z nich ciepła skóra, w czasie tych rozpraw komisyjnych, na każde po
stanie drzwi, na każde gwałtowniejsze ruch na ulicy. - Bergmistrz zapu
ścił im ona i krzając sobie przysięgając jeszcze pewne schadzki w domu
przy ulicy Chwistowej, gdzie ta się schodzi z Bracką. - *Niektórzy oficerowie*
byli to Polacy. - *Filler ich oszczędnich nazwał „ruskimi” i pisał że*
było ich pięćset dwadzieścia. II. 95.

Filler przemówił do zebranych oficerów, wyjaśnił matematyczną wartość i
długość zważenie to wcale się maraży i skłonił ich na honor żołnierski
aby oświadczyli czy tolerancja Dąbrowskiego oparte są na rzeczywistości, a
armia jest reemancypowana; nie będzie walczy z powstającymi nie ser
leż owszem czy można oczekiwać zdrad i deseracji. - *Pod tymi słowami*
zastanowił Filler, zależny przyznanie lub odroczenie powstania, w ostat
przemówienie Panowie, że jeśli w skutek zapewnienia waszych musimy się

T str. 161 - ark. 11.

X

przedwzięcie do boju i zastawienie zgnięcia, nie naszego cięgi, tylko nas-
wego sprzeciwu wobec odgromienia i zniszczenia, i za krew puc-
tawą marnie i za opóźnienie wyzwolenia Rosji: Półn. II. 95. i Półn.
de II 99. Dwóch oficerów, Półn. i Kłob. drugi, zapowiedzieli że zdołają
Kłob. dozwolą, pójść za nami walczyć, chociażby na barykady gnie-
wiskom Czerw. Tak wszyscy i inni jednostkami osiadać, że „prosta-
nie walczyć jedynie siły wieloletniego powstania i walczyć zdołają jest
możliwe; że propaganda powstania w wojnie przetrwać i walczyć
ponownie że na wojnie można by chybać i być walczyć i być walczyć
walczyć stary zdołają ale i to jest nie bardzo walczyć; że oni, oficerowie,
pójść do boju i pójść do wojny w walce z walczyć i walczyć, że nie pójść
mają się pójść za sobą, mają zdołają, to i tak by było walczyć. „Nakoniec
walczyć osiadać, że na powstanie jeszcze nie pójść, że ludzie walczyć i
stwierdzenie powstania wieloletniego powstania i walczyć, aby walczyć i walczyć. -
Półn. II. 96. Zapowiedzieli że walczyć i walczyć. - Odwołano instrukcję i walczyć
jego komitetu w przygotowaniu do walczyć i walczyć i walczyć
jako nieistniejącego. -

Oburzony i obrażony takim obrotem sprawy Dobrowolski, podniósł podleg-
ających mu jako marszałkowi miast, wydziałów, miejskiej organizacji,
oraz dożył iżym iżym Chmieleńskiego, by zmienił iżym Komitetu

twierdząc iż to jest komitetem i tak ocalenia spisków, że w przeciwnym razie
nie reakcyja wszystko opamięta kanim się do nawet spowolnić. -

Na najbliższym zatem posiedzeniu komitetu. Dobrowski żądał na stół wieca
oswiadczenie wydziałowych żądań: by komitet „nie nie przeszkadzał” i
nie wyplawał żadnych zarządzeń bez wiedzy i przyzwolenia naczelnika
miasta. -

Przewodniczący komitetu jednomyślnie oświadczył że takiego uwzględnienia
nie udzielają. Wobec wydziałowi podbecktoni przez Dobrowskiego nie
odmówili posłuszeństwa co spowodowało Majewskiego i Paszkowskiego do
ustąpienia z komitetu w którym wśród powyższych byłby niepodobna
było spójność i prawidłowo rzeczy prowadzić. -

Podjął w sprawie o tych skandalicznych raportach w najwyższej władzy
organizacji, rozstrząsać się pomiędzy członkami które wybrały więc
był komitet zebrały się wspólnie z wydziałowymi a Marcewskiego
i tam go starych sprawach i sprawach ustanowił nowy komitet z
Włodzimierzem Marcewskiego, Agatona Sillera, Piotra Jędraka, Mioda
dyktawa Moskowskiego (urzędnika) Twaranyska Kiedyskiego Ziemię
i Władysława Dawidowskiego. Siller 1.68. - Chmielewski obecny
zebraniu i obradom że go przy wyborze umiasto, oświadczył to otwarcie
i opuścił zebranie. - Dozostali, postanowili zaprosić go (na następne posiedzenie)

w tym posiedzeniu wraz z jego stronnikami, dla omówienia niektórych spraw w sta-
 nie rzeczy, co się do udobruchai i zadowolui jego miłości wstawi - gdyż
 niepodobna, że rozprawom może komitetowi przyczynić nie małych trudności i
 przeszkadzać. Chmielnicki stawia się na wezwanie z gromadą najzapaler-
 szyszych w tej sprawie, którzy zaraz oświadczyli, że gotowi wnieść i przetrzymać nowy
 komitet pod tym jedynym warunkiem, że Roskorski zostanie rezygnat, a na jego
 miejsce nie, nie wybranie się kogo innego. Deklaranci byli pewni, że tym innym zosta-
 nie Chmielnicki, jedynny człowiek, mogący w rozstrzygnięciu walczyć z obecnymi ży-
 wymi dziwotami i pokierować sprawą, tak, że reakcja powinna najwciśniej wyścisnąć,
 podobna do tego, co karać nie potrafi. Wszakże nadzieje te zawiodły. Był wy-
 borze wyprawiać Kossowski, przebiegł, lecz wielkość głosów otrzymał nie
 wstawi Chmielnicki, lecz Paszkiewicz. Ponownie pominięty Chmielnicki, zwrócił
 uwagę na to, że jest już pod ukamienieniem węgier i w te słowa przemówił do zebranych:
 "Rozstaj się z nami Panowie, najprzód dla tego, że się nam niepodobam; powtóre zaś
 dla tego, że powołam, że namę prosiły na sprawę, są w ręce sobie przeciwnie. My dotychczas... nie
 walczyliśmy, chociaż - ja zaś umiemam wprost tu rewolucyj i umiem za swój kraj
 i emigrację walczyć, obowiązek dźwignąć rewolucyjnie na przeciwko wrogom walczeni wrogiem
 bezmyślnym, niepodobam im złożyć i niemy ich oświecić sławą. W przeciwnym razie nam samym
 to otwarzać się. Dąbrowski tylko napomknął o zbliżającym się niebezpieczeństwie, a ja, wam
 mówię, że powołam, że jeśli powołamy wielkopolskiemu umocnić jego"

slany a mianowicie. wyjednać wsiała. Kongresowi, to sprawa nasza. Ale i
grana. - C'est to moje najgłębokie przekonanie. - Wane prozoki, mowiadają, że
jeżeli teraz jeszcze nie czas na wywołanie powstania. - a ja z Dąbrowskim myślałem, że
można. W rewolucjach potrzeba koniecznie wyryzykować, używać od siebie
teżących środków, próbować wszystkiego. - Potrzeba się nam wyprzedzić w wy
wie czekając. - My będziemy straszyć ciarą. ? W jaki sposób ? dowiedzieć się
się o tem wkrótce. O to wszystko co niedawno nam powiedział. Bądźcie zdrowi.

Chmielinski utworzył wkrótce oddzielny komitet rewolucyjny, którego
którego powstań nie znamy. Wiadomo tylko że Dąbrowski był jest mianem
członkiem. to przynajmniej jednym z najgłośniejszych promieników
lińskiego we wszystkich tegoż wielkich promieniach. a to co do
go uwiecznienia w Sierpniu 1862 r.

Z punktu widzenia czysto rewolucyjnego, Chmielinski i jego zwolennicy
mieli najzupełniejszą słusność. Sprawy przybierały namier niebezpieczny
cierunek dla tych, którzy jedynie w powstaniu widzieli zbawienie, którzy
nie dawali sobie się uspokojeni i reformami dla samego Królestwa i
złazili czegoś jeszcze więcej. - W Petersburgu, bardziej niż można by
przyjąć, podzielił wydział Wielopolskiego i gdyby nie zamyślił
miał przygotowane i urządzone przez tajemny, rewolucyjny komitet
lińskiego, wielki zachodzi pytanie, czy powstanie by wybuchło?

14
Ale tu nie mniej ciekawe pytanie, czy byłoby to korzystniejsze dla Rzymi?

cały w

Byłoby to. Bardzo powiadał dowiódł dotychczas relacje o występieniu co się stało na ziemi.

wiódł o nich protokół ~~o~~ występieniu trzech Łaborach i na Smigajki. Bardzo tu na

rekinowawczy że i w Rzymie nie było zupełnie sprzeczności. - Narady nad tem, co do

dowodu i robić gromadzić się z gabinetu Cezara do niektórych inasymilacji, a

zidowian oświeconych zaś do salonów M. Kisiny, Heleny Pawłowny, Lubarskiej

my, która wzięła go, do salonu M. Kisiny Konstantego Mikołajewicza. Gdy w jowach

ili m. u. k. panowania Aleksandra III, Konstanty Mikołajewicz gromadził się w

Łois i w do Paryża, gromadził się w rozmowach z najbliższymi, w których

do 1861-1862 za namową zbliżył się z partią rady-

alną, ruską. Patrz między innymi Gaz. Narodowa 1882. Nr. 1. Str. 2. Kol. 3.

Lesniewski, Amoskowskich, Biednowych, hr. Borkha, Kenebrowego, Karana Piotra

ayica Legendorfa. Tam w przerwach między muzyką, wystawianiem

ie, w ciemności, rozprawiano o jaki sposób można naprawić stan spraw w

olestwie i bezprawnem, zachodniem programem. - Poie brak zupełnie

na by i istniejących instytucji, w których by podobne rozprawy mogły się odby-

andy w ciemności i muzyki, należał odwiekowi Opatkowi że się uszczelnia

mitet i on, chociaż łaskie, nie narabył prawidła, „parlamentu” z rognostek

on dawa, muzyki, z dodatkami niepotrzebnymi i przeszkadzającymi, wielko-

światowej lekkiej gawrody, śmiał nie o cenie. ... Wielopolski ze swojotną a
słoniową, postacią, bywał stale na takich wieczorach i po upływie jego
tego czasu, wrobiać i przy pomocy wóch arystokratycznych dygniteńskich. Gdy
postrafił w porę znaczącej liczby petersburskich polityków przeciwojowej, to przesłuchiwa
wanie, że zwyczajem, prolegajzoniem na polityczne środki, nie da się uciec
czy tej choroby. - Ani Liders, ani inni jakimi jemuś starym pokroju, nie twierdzą
nie pomagają, należy radykalnie zerwać z systemem rządem w jednej osobie Wielop
wstąpił cywilnej i wojskowej. - ~~Pracownicy~~ cywilny ^{wprowadził} ~~zawodzi~~ wojskowym
wogo - stołecznik braci zinn białej chwiejały ścieżki krwi; wyprawiają rany
wko spanowania legalności w zarządzaniach wojskowej czy to w wojennych, czy
w drobnych sprawach na o cenie otychczasowi wielkowsady w Polu po imi
niemieci najsumiśszego pojęcia. - Jednocześnie z temi zmianami, które po raz
obdarzyć kraj jak najprzerona, autonomizacji to naszywisko, a nie na przykład
i nie zutekują, lecz jak najprzernej.

W poufnych zaś rozmowach z najbliższymi przyjaciółmi, przebiegły i śmiały
polski magnat, wstawiał się w baronij otwarte sądy, dla zaostreżenia zaś do
apetyku "niektórych wysoko-postawionych żołądów" napomyskał o obrotach, a
konstytucyjnych ministrów dla Rosji. jednym słowem że to ^{o cenie} ~~genera~~
wskazem w tych samych słowach mówiono tylko w najbardziej niebezpiecz
wreszonych ogólniżnach, w napomknieniach i jurea trzeciej osoby, to zgroza

swój ten wyznawca niejednemu jemu i dobitnie, zjawem i przedmiotem swym
w jego przytem chwacie we własnym imieniu. -
Później, gdy się salony już dostatecznie o tem narozprawiały, Cesarz polecił swemu
młodziemu gościowi aby przyspieszył wypracowanie memoriału co do najniezbęd-
niejszych reform, w których wspominał zaraz po przyjeździe do Petersburga przy
wspierających wyrażeniach słownych Jego Cesarskiej Mości. -
Wtedy Mikołajowski napisał, w takiej formie stał się już wygotowany projekt, w któ-
rym, oprócz przewidzianej zasady podzielenia władzy między dwóch przedstawie-
liceli, zamieszczał jeszcze różne uwagi tak co do osobliwych przedstawicieli, jak też i
ich ich wzajemnych atrybucji. - Wójcicki natychmiast został w nim umieszczony
Polak po imieniu, jako sławna już. bo jeszcze w styczniu 1861 r. gdy Porzeczko
młodość z góry zachował wskazywał jemu głos narodu. - *Dziękuję ci, Kij*
przepraszam. Pod Petersburg 1861 r. bardzo uprzedzić mówię i pisać, na granicy
i w Warszawie z M. Liara Konstanty Mikołajewicz przybywa do Polak
imienia Wico-Kroka. O Kijewu cywilnym powiadano z tymczasem by: tak
zaś sobie Polak jak Polyanin, ten koniecznie odwieść wszelkimi wykład.
o roli, dobre obywateli z prawem i, conditio sine qua non, powołajemy
zamiast najniebezpieczniejsze zaufanie Cesarza. W dodatku. Szkoła główna prze-
niezawodna się na uniwersytet w rozmiarach herbów i kolorów rosyjskich
to wprowadzamy się raportów polski. -

Progratnyas z swym najblizszym otaczaniem projekt ten Wielopolitekiego, Cesarz m
krośki Uniwersytet oraz polskie szkoły i herbę zas'co do rozstrząśnienia namelnej uła
dey w Hrołestwie między dwiema stronami: matematycznymi i historycznymi, i
ciasnowi, jak to było do roku 1830, Cesarz nie miał nic przeciw temu, cho
niektórzy robili uwagę że w obecnej chwili taki ciężył swój bieżący ob
trop polonais - zas'atta polakais trop cenne. - Dowcip ten kierował go
bomach garze również mówiono o Margrabim że jest Wielopolite alw
Małorucki. Dłk, jakka trywonorowa.

Wielopolite otrzymał swój projekt napowrót z uszczegółowieniami, co by należało
w nim przerobić i zmienić - lecz z natury swej nie było stały w zasadach
lecz przy swym zdaniu uparty i tylko w ostatnich razach nawet niechęć
od raz odpowiedzianego zdania ustąpił, ani myślał przerabiać swej pr
cy i zgodził się odebrać że udzieliłby byłoby prosił o wydanie nowego cienn
jego zas' nich od tego muślnia, i pozwolił mu wyrażnie powiedzieć do siebie na
awie. - Stowa te doszły do Cesarza - skłonił je przyjęć w miarę - w sku
ten tego Wielopolite i dożył dynii. - Zdanie to przyjęło lecz zawezwa
go aby jeszcze jakiś czas zostać w Petersburgu dla omówienia na
których przedmiotach. - Pizicki, I. 272. Partya Suchozaneta podniosła u
ciężar głowę. - Przekazano również Margrabiego - a Konrada Wallenrod
traktat dequise materiały do oświeceniowych projektów. -

Głównym Dyrektorem Komisji Spraw wewnętrznych został zamianowany i tajny rada Krusenstern; wyznaczeni są: Kowalewski, Demidowski; zaś Komisji Sprawiedliwości Kocubowski, który radca Edmund Rube. - Przybył zaś projektowany podział władzy miał przejść do skutku na cywilnego adwokatów i namiestnikowi został umieszczony Nikołaj Alexiejewicz Skutinin. - którego bawit podziwiasz za granicą. -

Wielozłoty; dziś - jutro - może wrócić do Chrobra. -
Wtem otrzymano wiadomości z Waryawy że między wojskowymi wstąpiło spisek - w jakimś czasie potem wykonano w mieście i miastach zamach na namiestnika. - To w jednej chwili zmieniło całą sytuację i inne rzeczy. -
To Cesarza. -

U generała Chruscowa, ~~zadany~~ był do porządku żołnierzy 48 batalionu strzel-
ców celnych. - Chruscowa w wolnych chwilach lubił rozmawiać z żołnierzami -
gawędził więc i z tym swoim elczerwyskiem. - Najczęściej rozmowa toczyła
się o życie pułkowe, czy im dobrze? czy nie doznają jakich kłopotów ze strony
najbliższych przełożonych? czy w ogóle są zadowoleni z swego położenia? -
Żołnierze to stale opowiadali o niezgodach, harmonii, kłopotach między żołnierzami
ni o bezpośrednim ich marszowaniu, o powiadaniu że w ich batalionie życie
rownie z żołnierzami obchodzić się jak bracia że nawet w wolnych chwilach czy-
tają im różne książki.

- Janieś to ksiądz? zapytał nieco zdziwiony generał.

- A kto ich wie jakie? Mnie byś sadne to żołnierze lubią śmiechać, nawet śmieją się

Chudek zawracał do siebie dowódcę batalionu: zapytał się go, który miał w swoim
zwartcie z oficerami cytuja żołnierskim ksiądz. Okazało się że byli to młodzi oficerowie
cerowie. powieści Arnhold i podporucznik Skwicki. Oni czytali zot. 18. kł.
miejscu ksiądz podjeżdżał, trzeci i wstawali się w nader podjeżdżając rozmawiając
Księżniczka okazała się że zwróciła się ^{ich} podawca chętnie. dla porządku jakubki. Tu
stanowczych dowódców ich winy. przewinienia

Tu nie ^{trzeba} ~~nie~~ śmieć. leć zaraz obu aresztować. natychmiast Chudek skrzyknął

W nocy z 5 na 6 Maja 1862r. obydwóch oficerów uwięziono. Wydziałem
Chudek Komisarza wykrył że żołnierzem wykonywano różne podburzające broszki
uliczne, najwięcej zaś wyjątków z "Kółko" i "Północnej gwiazdy". Z książek wyjęszo-
nych w domu czytano "Dzieje Henryka VIII" i "Gwiazdę Świąteczną". Dubrowski. Gdy
Nadto natrafiono na ślad stowusko i z prawem powołaniem osobami w mbarckim
cia, w orem powołanym żołnierz Skuter, wychodził z Łyżewo i podoficer Rostkiewicz
wskazywał. Z nim były nawiązane te stowuski świadczono. Wskazywał o
sprawy nie ma o tem najmniejszej wzmianki. (Zob. w t. II. Str. 93 powiadano
że w piśmie Arnholda i Skwickiego, najbarziej zwrócił Dubrowski.

Tu ba okoliczności że dla utrzymania sekretnych stowusko i miastowości
wzięwano Łyżewo i polaka, wskazywał dotychczas jak mały wpływ wywierają

rąk te captania na żołnierzy rosyjan. - Cytało inn. spowodowało różne rzeczy
 Segnata jednak zuprednie im zarządzić się nie odważyło. I ten śledztwa można wy-
 -mówiłowi że żołnierze słuchali tych cytańców, jak się słucha bajek dla zabicia nudzi, nie
 dla ofiarowania dobrej treści uczytów. - Zadaniem śledztwa, ani w myśl powstają, że to
 żoł. 12. które dla każdego wykładowego (dowódca) wypisywały, z treści wykazywanych
 -mówców. - Żołnierzom wystąpiło co wyraził, podobnie metni po głowach Dubrow-
 -ski, Hercen, Henryk, byli to ludzie jednej epoki. - Ktoś z żołnierzy zapytał
 o Stewichiego. A ktoś inny odwrócił, które polski potracają, wojaku? - Zmieszany
 hrulewskich, aby stać jakakolwiek odpowiedź, powiedział „inny je Dubrowski”.
 -rona? Kto to ten Dubrowski? ... - To brat ciotkowy Hercena. - W ten sposób du-
 -que bratki; Hercen uchwycił między żołnierzami za ciotkowych braci i ludzi jednego
 k wyjątkowości po prostu. -
 wski. - Gdyby wybuchło powstanie, 4 batalion celnych strzelców wychodził z oddziału woj-
 -i w najbardziej podburzającego utworu, tak dobrze udegrany na Polaków, jak wystąpił
 -notknie wojska rozłożone w Kołostwie. - W ten sposób nie wzięli ludzi zna-
 -wartości rosyjskiego żołnierza. - Naprawdę, stojąc na kwatery, po wieściach i miastach
 -właściwie zbliża się do polaków, można powiedzieć że wtedy jest na ulicach każdego
 domu i drew urąbie, w pień zapali, przyniesie wody, miarę, druci. - Ale nich
 miasteczko, „Polak buntuje się przeciw Carowi” - i iluś, nie ma gdzie się podziwać
 zwycięzcy, ja. - Charakter, stylus to amgrotas z owych czasów: Żołnierz znalazł

...odszedł na, odezwę i odnosi ją oficerowi. A przeżyłabyś? rozpuścił tenże
- Przetrwałem wam w łachorach. - Coś tam pisała? - Złoty was
nie śmuchał. - A cóż wy na to? - A cóż, gdybyśmy was nie śmuchał
jakożbyśmy dawno wszystkich Łachów wymordowali. - (Pierchli). -

To też tylko losom dzieciakom jak Anholce (lat 20). Słowski (lat 21,
mogło się marzyć że czytaniem jakichś bajerek można doprowadzić
ruskiego żołnierza do szamania grzybią. - W ogóle całe to zdarze-
nie, tak nurnie przerwane grzybią, w spokojnym czasie zupełnie
inną bytoby traktowane. - Postaw by niektórzy, poświęciłby się to-
chą na Kaukazie lub w brenburskich stepach, może nawet bez
pozbawienia oficerskiego stopnia - teraz jednak zdarano ich obu
razem z podoficerem Postrowskim na rozstrzelanie, Szura zaś na
przeżycie przez 4000 przeł. -

Warszawa, nie wiemy na jakiej podstawie, oczekiwała złagodzenia
wyroku. Lecz najszybciej to zostało zawiedzione. Namiestnik konfirmo-
wał wyrok i takowy został wykonany w Modlinie dnia 26 Czerwca.
Tylko Szurawi umniejszono karę do 600 przeł. -

Najazuta dnia 27 Czerwca, w Łaskim ogrodzie w zakładach
wód mineralnych o godzinie 8 rano Namiestnik otrzymał z ty-
tu postać z gistoletu. - Kula trafiła z tyłu w szyję, przeszła

Ta jama, ustna i zraniony język wyszedł ustami. W pierwszej chwili
 ranny upadł, lecz wnet powstał i przy pomocy kuzyna Fiedorowki, star-
 nego adiutanta w zarządzie artylerji, dobiegł do mieszkania Chruscowa,
 na regu Sarskiego placu i ulicy Królewskiej, gdzie się obecnie mieści klub
 myśliwski. - Tam go opatriono - posłem wiewany telegraficznie z Obersta
 profesor D. Langenbeck przy pomocy najlepszych niemieckich chirurgów
 dokonał operacji. Wkrótce generał dopiera po roku został ostatecznie wylo-
 żony w Paryżu przez sądowego D. Melatona. -

Skrytobojka, strzelający do Kamiennika w brady drzwi, wśród tłumów public-
 nosti, zdołał uciec bez śladu i dotychczas niewyprowadzono jego nazwiska. - Zawdzię-
 cza to nadzwyczajnej zimnej krwi i silnemu charakterowi. - Długo nie stracił
 po strale nie uciekał, lecz najspokojniej włożywszy revolver do kieszeni, wśród
 wołań do kawiarni kawkadów, i tamże wyszedł osobami drzwiami na ulicę Gran-
 d'ou. - Te zwyczaje bywały zamknięte. - W tym samym czasie stawało się z rozpraszaniem
 bajecznej ułady. - Ona, gdzie się wznosiła w tłumy gwałtownych. Gdyby ju-
 biegi, musiał revolver, nienawistnie wypróbować się od zwykłej publiczności, a nie wającej
 przechadki w ogrodzie. - Najnieprawdopodobniej zostałby przychwycony. - Wyznawcą
 musiał się zwrócić w groźni oficer kowalski Manoskoin lecz zapomniał. - Gdy
 wyskoczył z kawiarni na ulicę Graniczną, stracił już go z oczu. - Kowalcowski
 nie przebrałono tej „niezgrabności”. - Po wybuchu powstania w 1863 „złoty”

niekiedy śmierci w sporach powstanców i zabijał ją. Miałem już w
cie i to dodać że Linder wyjeżdżał z samojedem i stał się jego
adjuwantem i policyj, aby go nie odwołano ciągle. Dobrym więc
byłym się zotola i w chwili strachu nie potrafił nawet w stronę jego
zgodzić się powstrzymać Namiestnika. —

W Warszawie opowiadano że straż do Namiestnika był cynem ofiar
nie którzy w ten sposób przenieśli swoich, dając pośredniego rozstrzelany
kolegiów i przyjaciół. — Bajerkę tę powtarzano dłużej od tego. co nawet kłótwie
dobyliście czasem się o niej śmiali. — Pierwszy ten wieści list bez polece
inieny otrzymany przez Lindera na ten tydzień przed skara oznaj
miono spisanych. a w którym znajdował się napis: „premierer wyjeżdża
dous donc, o sublime Gouverneur, à passer le Styx”. — Smiały ten
wykonawca zamiary, wyszedłszy przez tajemny rewolucyjny kanał
miał Chmielińskiego wtedy, gdy Cesarz, dowiadawszy w nieco tydzień
zwiększonych rozmowach, o spisku wojskowym, powziął projekt i nabył
Wielopolskiego z mater międzynarodowi emigracji; — M. A. Milutski
nie wrócił na czas z zagranicy, a sturęj zwolnili nie chiano. — Spras
wiel zaś powiada że wrócił bez proponowanego stanowiska nie
pamięt. (Żywot i polityka Wielopolskiego. Str. 271.) On także dołączył

leży, gdzie w Kijowie Maria 1862r. Wielopolski przyjechał do Petersburga do Marcja
 i zastał w Sankt Petersburgu, przy rozpatrywaniu projektu do prawa,
 i wice o wyznaczeniu wódcian z urzędu, przyjeżdżając do Petersburga i
 strony jego stronników. 27 kwietnia wrócił do Petersburga (t.j. 240-241). Wtedy
 biżuteria się znowu zaczęła, przedstawiając Wielopolskiego, powstało
 tego ma ogromnym rozmiarach i strategicznego dyktatorów. - Zmierzano ją
 oficy brigitarii Sebellnera i Wolfa. - (Wyobrażam) nowego świadka. Wskaza-
 łam, że 1875r. (Lycen. 12, 141) i zamianował Namiesnikiem Kró-
 wek, Festwa, swego starszego brata Konstantego Mikołajowicza. - Liderami
 be, polecono telegraficznie, by na najbliższym posiedzeniu Rady Stanu,
 kara oznajmił to Monarsze postanowienie. oraz uwzględnić o zakazach
 wyjątkowych urzędach i reformach. - Świadczymy to miasto miasto
 ady dnia 22 Czerwca 1862r. zaś w tym dniu potem przy był Wielopolski, żył
 my jako nauczyciel cywilnego rzadu i przywiozł z sobą różne przywileje dla
 ców żydów, na mocy których ostent imi pozwolono:
 i) nabywać domy i nieruchomości w całym Królestwie polskim,
 i) świadczyć swobodnie we wszystkich miejscowościach Królestwa,
 i) świadczyć przy zawieraniu umów i aktów,
 i) w sprawach karnych świadczyć żydów miasto mieć jedną, świadk. ze swia-
 dostwem chrześcijan. -

Znaczną część bratych, gromadę wielopolskiego triumfalnie. - Dyrekcję
złaską, chociaż nie była skora rozwinąć się dobrowolnie, jednak zo-
stała mocno w swem znaczeniu zachwiana. - Pierwotnych agarności
przerabianie. - Nie stracił ducha tylko Chmielicki, Dobrowolski i ich
najbliżsi przyjaciele. - Wobec to prawdopodobnie, postanowiono zabici
Lüdena w miasteczku z miasta Krowi nie przestąpił granic swych, tym
Namiestnika cesarskiego dla objęcia władzy. - Stało się inaczej. - Cesarz
dowiedział się o strale do Lüdena w czasie obiadu d. 27 Czerwca i zaraz
wielokrotnie postanowił z nowym Namiestnikiem wyjechać do Warszawy w celu
wek ranu dnia i Sygna. - Notatka W. S. Konstantego w *Russkimi*
archiwie 1873 r. Str. 1346.

Chmielicki miał nowy revolver, był może że nawet few sam z
niego strzelał do Lüdena. - Przygotowano pewną rolę do nowego
strachu i zmalowane, takowe, wśród rozdrażnionych szermistrzów wy-
nej klary. bardziej rozwiniętych umysłowo niż zwykli robotnicy i bar-
dziej gotowych do wszelkich bohaterstkich patriotycznych czynów.

W. Wrasławie od 1858 r. przebywał zlecałnik Krawiecki, mienianin
z Ławsonierskiego, Ludwik Karłowicki, chłopa lat 19^{tych}, pomurny,
stosły, bliżej nikomu nie znany, najmniej zaś swoim gospodarzom
Krawcom Skarżewskim. u których mieszkał i stołował się przy odlatu.

nej i bōtriskiej ulicy Męskim - Kłomaj - grodzka goły prawował w
 warstwie Krawickim wady Szycińskiej przy ulicy Nowocenatorskiej;
Chci to samo że mieszkał w jednego Krawa, prawował zaś w innego - oska
 żywato na widziwego w wyposażeniu Jarosyńskiego Wyprawość war-
 nlat Szycińskiej miał wielki rozgłos, z niego dobry robotnik - mógł przędo-
 wyjść na celownika - w pracy niezawodny, mógł zostać i samodzielnym majstran-
 tem Jarosyński o wywołaniach w ten mniy o jego wywołaniu ani my-
 ślał. - Prawował niechętnie; zawsze był zadobry w obu wzych gospodarzy.

Skankowski pisał że mieszkanie 9 złp. miesięcznie, za obiad 25 groszy,
 za wiewerę 10 groszy. - Lecz na regularne uiszczanie tej opłaty nie mógł
 się zdobyć i nie raz jeszcze potrzebował u gospodarstwa to kilka dni groszy
 to parę złotych. -

W warstwie Szycińskiej powtarzała się ta sama historia. Stenarska
 należała do roboty zawsze był wybrańcy naprzed i kiedyś przetrzecone. -

Stenarski nie miał żadnych, bōtko; powieść należała do Skankowskich. - Le-
 zniano Skankowskich, Szycińskiej i samego Jarosyńskiego z powodu jego
 wykarnej o łamach na M. Siciu. -

Skankowski kilka razy chciał wymówić mieszkanie Jarosyńskiemu - ale
 nie mógł do tego się przybrać - zresztą jako wynajmawca Jarosyński był up-
 rządy i łagodny, nie dopuszczał się żadnych wybryków - więc mieszkał i mieszkał

próbykajze od czasu do czasu odwiedzić od dobrotliwych gospodarstw. Opatrz

W warsztacie Stryjskiej nie wiele miał przyjemności. Trzymał się raczej do brzo
nu zadowolony od reszty młodych współpracowników; to do tego stopnia że nymniej
chy nie dał się nakłonić do większych starań w najmniejszej demonstracji. Piek
gi. Które tak wówczas były na porządku dziennym. -

Nas próba przed opisaniem się wyprawami zbliżyć się bardziej z celami. 1820 -
antkiem z tego samego warsztatu Rodowiczem, któregoś z cennym i nie go
jednym charakterem, któryś już od czasu w stowarzyszeniach czerwonych straż
i któryś już do Marca 1844 należał do ich organizacji. - Dwa wskazania
wek także przypominai że to Rodowicz stał się do Linderla. -

Rodowicz był zawsze przy niewielkich pieniędżach, pochodzących wia. Na ty
dał tajemniczych. w które mu wystarczały na hulanki z innym nowym og
przyjaciółem jego bawaryacki i ogrodnicki owych ówczesnych klubach wiał og
zemieślniczych. - Tani Charosyński został doprowadzony do niektórych kupa
kierownic spisku, mówiąc o „ogromnej” liczbie uczestników, dnia
stowarzyszeń Polski z Europą, z Napoleonem.

Ode Kwieciana, stali się prawie nieznośni. - Charosyńskiego zły kłótnie wie
jego oprowadzić zupewnić. zapisał się do spisku stum, i ciatem i do dom. I ja
ojczyzny gotów był na wszelką ofiarę. - Wmawiano weni ciagle że jest kara
czerwoniem niezwykłego charakteru, który starożył się radko, jakich. Oboj

wstrząsnąć tylko w chwilań miedzy krajami, zły jest wybranym narodom. -
 a ubliżenie, otumanionej od rana do wieczora wyprawami dyplomatycznymi, głowy
 z rygorystycznego, zawziętego saturnalizmu. Bóg nie może wniknąć. - Wyobraź sobie.
 onstrato Picharskim, Michał Picharski z Biskupowa w Sandomierskiem, za cesarw
 ożem Lebrzydowskiego, postanowił zabić króla Zygmunda III. Dnia 15 listopada
 złożył 620 r. rzucając w ręce szlachty i króla i wiskiem zrekamem, zra
 on i tego dwukrotnie w głowę. Schwycony na miejscu zbrodni - przetrwał śmierci
 onem strażników męczarniach. Dom Picharskiego w Biskupowie, zrodzono z
 karciania. Z cesarw jego procesowi pochodzi powiedzenie „jakaś jak Picharski na
 „karkach”. - to kiliniskim to innym, podobnym bohaterem z ożystej historii. -
 zwin. Na tydzień przed przyjazdem Wielkiego Dnia, Rodowicz w jakimś ustron-
 wym ogrodku, przy kufku piwa, wyłożył przyjacielowi podobienie spisku w bar-
 ach wach ognistych i jaskrawych i oświadczył że wycoza wszelkie narodowe powa-
 zykują smiałych patriotów, którzyby byli gotowi przez zjednoczenia pod jego powo-
 k, dnia czynu do scalenia sprawy narodowej od groźnego jej niebezpieczeństwa
 z między innymi i ich kategoria do rzędu takich ludzi poświęcenia. - „Ja
 ty dacie wiem jak ty - ale ja jestem gotów na wszystko” powiedział Rodowicz. -
 to dot. I ja jestem gotów. Stował Jaroszyński. niech mi tylko udowodnisz że taka
 jest kara potrzebna. -
 ich. Oż ja ciebie zaprowadzę do Rogozi, a ma słowniki i majstrowskiej, tyżni

na czelustkami z piśku, co on ci wiele rzeczy wyjaśni, których teraz mi
rozumiesz." —

Po tem rozmowa zabrała nas inny przedmiot.

Na drugi lub trzeci dzień po zamachu na Ludevica, gdy po Wiedeńskim
wielu do Wiednia wrócić przybył nowy namiestnik w osobie H. L. L. L.
Konstantego, Rodowicz oznajmił Jarosławskiemu że panien Pan chce
z nim poznać i odwiedzić ich obydwoich w hotelu Sackim pod N. 36.

Jarosławski był gotów iść choćby nabychniał — więc pojechał. —

Spotkał ich młodym, średniego wzrostu, silnie zbudowany, z ciemnymi
blond włosami, bez brody, ubrany w ciemny ciemny. — Pościł był go
na wyrazu i nakazywał podać. — Szczególniej miał wyraziste, żywe
promienne i ruchliwe oczy; docierały one do głębi serca słuchaczowi, w
jaki się weni jak dwa otre woze zwolna, nieporządkiem, w którym
wzynały go swojemu gospodarzowi w ten wieśnielorem, zamartwieniem
on i słuchaczami się spotykał między się podał ich magnetycznej siły
słuchacz bezwiednie co mu mówiono i na wszystko się zgadzał. —

Młodym, tym o promienistym wzroku był Chmielowski.

Wbrew oczekiwaniom Jarosławskiego nie wdawał się z nim w żadne polityczne roz-
prawy, nie powiadał nic nowego, czego by teni już pośredem od Rodowicza nie
słyszał, lecz wlepiały weni swe straszne oczy — szłyby rzekł wzrost że: „sta-

charakter i umysł patriotyczny goiwa są mi już dostatecznie znane, więc nie potrzebuje długo mówić. Chwała na charakterie swego poświęcenia dla sprawy narodowej młodości. Łachowici koniecznie zgładzono pewnej wysoko proklamowanej obietnicy być może że Melnyolskiego. To mniejsza. Za kilka dni dowiemy się, kogo to i gdzie. Spodziewam się, że nie będzie żadnego ale. 'zakonicy' Chmieleński, ponownie przemawiają go swym ognistym wzrokiem. -

Nie było istotnie żadnego ale. - Jaroszyński zażywał tylko Chmieleńskiego „Cy Pan katolik?” a gdy ten to poturczał, rozstali się w milczeniu. -

W dniu przypadek 14^{go} Sierpnia, dnia 2 Sierpnia, Rodowiczę przyprowadził ponom. wiec Jaroszyńskiego pod K36⁴ do hotelu Saskiego. Było to o 3⁴ po południu. - Tenże sam barysta, wrócił, powiadomił im, że za kilka godzin przyjeżdża do Warszawy nowy Naemiśnik, Władysław Konstanty i że potrzeba go koniecznie zabrać. - Zwrócił, gdyby się nawinął Melnyolski, to należy zgłosić o tego. -

Bedziecie mieć pewnego pomocnika i przewodnika, który wam wskaze drogi. - Obawiamy, macie stracha, którego zaś nie wystąpi, własną głowę odgłowicie za to grom władzy narodowej. -

Tym razem Jaroszyński już o nic nie pytał i nie gromił. Od tygodnia poróżnawł ciagle pod wpływem błękitu, którym go w piwni pojono. Oni i Rodowiczem otrzymali nieśmiertelne rewolwery. - Następnie Chmieleński wyjechał z komandy trzeci mienaliby rewolwer i pokazał im jak się celuje.

71
i strzela, przytem strzelił i z bronią, która strzela bez zaprowadzenia kur. Później
na, należy się bardzo ostrożnie obchodzić. -

Swierdłowski, pokazując, kazał im ukryć rewolwery tak aby nie by
ły widoczne i kazał wysłać ich na Pragę, na otworze temerawoy go
rnicy żelaznej Warkawsko-Petersburgskiej. Później zmieszawszy się z
obywatelami, stając na otworze, bez przeszkody tam się dostali. - Później
kazał jeszcze godzinę czasu do przybycia wyjechać. - Chcieli
zbić strzały wycelować obok. -

Temczasem agenci jego, porozumiali się z ulicznymi Warkawy i gołobocin
mogli to porozumieć następującą wesele: -

" Za kilka minut, w murach Warkawy stanie Moskiewski wielki Pu
łk, z rodziny zbrodniarstwa, którego w roku zeszłym po dwukroć na Nowy
kazał swym żołdakom przechować przez Głow, matkę, braci i siostry na nie
słych. ' Polacy, ' nie oddawajcie się złowym naciągom i marnogłaz
niom. ' Niech serce wasze porostanie i dłużej na chyłtych oddam. Ja
obietnice Cara. a groby ofiar pomordowanych i zabójców którą młodzi
niech przypominają, mu szanę zbrodni, to popędziona i marn
spadła, ciężkim brzemieniem na jego sumieniu. - Ulżał kłopotom
pojeźdźcy bracie ziemny, byk punkt i smutek - jak smutek się wzięto.
matkę, których synowie giną w puszczyńskich Orenburgskich. ' "

7 Schol. 177 - vol. 12.

ia nur. Część tych psakator. podlega umundu. większa jednak część pozostaje
po niedzie. +

nie by Wielki chłopek nadjechał siłą o godz. 5⁴⁵ po południu. - Wystrzelił 2 naboje z pistoletu i ustawił nadchodzącego strachem honorowym. Wtedy miał on w ręku 2 paki minów swego pułku bułgowski, granatów i maszynowy pistolet.

[illegible]

Wielki Przejście Włocławka do Behwern, ulica Piorkowski-Przedmieście i
roci na Koory. Świąt były zapędzić puste tak że się zdawało że i wykl. przechod-
iło na nie na ten czas gdzieś się umyślnie przechowali. Woknaich mało kto wy-
marz. (Dziś pisał Krzywonożowa.

Studem Jaronyjski z towarzyszem uciek do hotelu Sarkiego i zwracają się Chmielewskiemu że niebezpiecznie było stać tam. - Ten nie robił im żadnej uwagi. - Oni go nawet nie pochwalili że się niepotrzebnie nie narażali. - Lecz doświadczyli że wremontować kościoły nie można. - Potrzeba koniecznie przeprowadzić stłuszczenie wnętrza, a wchodu do Cerkwi Sobornej dokąd się im było najgorsza iść, albo do 10 wesołych gdziekolwiek. - gdzie będzie najgorzej? -

Poczem odebrał od nich rewolwery, zamknął je do komody i rozkazał a
nastajutn & rano znowu się do niego zgłosił. -

Sarowsynski nocował w domu, w Stanisławskich. - Rano i dnia 3 dnia o
rano przestąpił do Chmieleńskiego i zastał już tam Rozowicza. -

Chmieleński wydobądź rewolwery z komody, wprężył je samowolnym pa
tryotom i powtórzył prostrzecz o ostróżnem obchodzeniu się z bronią.
Nadto dał każdemu z nich kilka let średnich rozmiarów. -

Patrycyi wyszli i zaczęli błądzić się po ulicach, kombinując co jakiś pa
sob i gdzie najłatwiej im będzie wykonać otrzymane polecenie. -

Na czas uroczystego nabożeństwa, stanęli w głównym drzwi Soboru.
lecz tłum ten tak był wielki, że niepodobna było co tam dokonać. Oni
zacięło poszli więc na Katedrę Św. Jana, lecz tam też był jener
wielki. - Wzięli więc obaj do domów, umówiwszy się przy roztaniu
że wieczorem zjawią się przy teatrze. -

Sarowsynski wrócił do siebie w gvarinie 2^{ty} po gościnie, zjawił
obierał na prosi zupełnie spokojny, potem zajął się, żałto i pa
tożył się. Wszakże nie zapomniał leż polecenia, więc gvariny. ulos
się i pogwizdywać wyprzedził z domu. - W nim znowu mu malan
właśnie był zajęty malowaniem szklan. - Sarowsynski potęgował go
jednym słowem „radje”. - Łalecwin zrobił kilka kroków, spotkał

niż że zapomniał egzaminu, wrócił więc pro mią, a następnie szybko zbiegł
ze schodów i potoczył się Krakowskim Przedmieściem, gdzie się spotkał
z Piotrowicem. - Obaż zaczęli się błąkać po ulicach bez celu, umawiając
się o każdego dnia stada w zarazem jutrujcie kiedy Włisze pojedzie do
teatru - jednakże tego nie dopuszczali. - W godz. 3⁴ wieczorem, poszli
na teatrów i tam od politygantów dowiedzieli się że Włisze już jest w
teatrze. - Dostali się na ciemny korytarz prowadzący z ulicy Wierzbowej
na podjazdowi Nanciestraka i tam postanowili czekać na wyjście Włisza
z teatru, a gdy ten nadzie do powozu, strzeli z dwóch stron do niego. -
Było to tem łatwiejsze do wykonania że w podjezdach zebrała się gromadka około
tę trzydziestu osób, których polityga umawiała - Tej ciagle zalecało, ażeby
z publicznością postępować o ile można najgorzej - więc ten kłóśten po-
buzant przedewszystkiem uważał jakiegoś rodzaju zaprzeczenia publiczności
by nie wywołał tem burdy. -

W teatrze dawano operę, Alessandro Stradella, dziś już wystę z repertoaru,
o której artysta Stradella, kocha się w wychowawcy bogatego weneckiego szlache-
miejszego zamier sam się z nią ożenić. - Chce się uwolnić od niebezpiecznego
rywalka, skupić najmuje siojów i ci w drugim akcie uatują na Stradellę,
przy wyjściu z kościoła.....

W tym czasie między 9 a 10¹⁵, Włisze nie oczekując końca przed-

stawianiu, opuścił łóż i udał się do oszukującego nas powozu. Przy gołęb
którym już nie teatralni, lecz prawdziwi czatowali na niego mordcy. Jas
Tybisz co iśnads do powozu, gdy się do łanowego zbliżył, odwrócił chwyty jak wy i
zdał się prosić. - Krócie się przechylit by ja uolebrai. gdy w tej kow
chwili rozległ się wystrzał. - Złodziej co leżę chwili został przychwycony wa,
przez jednego z policyantów i kapitanu Bremsera, adiutanta Lindwysa
Był nim Jaroszyński. Rodowicie nie stracił. Był to stało wypadkiem
niem, czy też tak nie umocnił z Chmielewskim przesadnie trudno. Kacibie
do byi może i był dostany Jaroszyński jedynie by go osmielił, wna,
chcieć - wodzić po bawaryach i proi go błękotem. - A możeby i stracił
gdyby gostrzegł i Jaroszyński się zaważał. - Miał on wprawdzie iśnads
my i břit portant, a więc prawdopodobnie śmiertelny, Rodowicie wy
nie widział powozu, bez potrzeby naraził swe życie i w chwili ogólnej
zamiennania, gdy policya i adiutani Namiestnika skupili się około
przychwyconego Jaroszyńskiego. Rodowicie wyszedł spotykanie, tym do
mym kurtykanem na ulicę Wierzbową, rewolwer zaś i nitylet wczepione
do stojącej w kącie kradki na deszczowkę - gdzie je potem znalazł. 12

Ranny Namiestnik, wrócił do łóż i tam go zaraz opatriono. Kłó
zniebisa płaszcza, surduta i kornuła, uszkodziła nieco skórę nad obojczykami a
konturyzowała szyję i ustrzegła w bulionach nity. - Raport 12

głowy gołubowa. ^Nodwieszenie komendanta miasta generała Bobutowa.
 mordercy, Karolczyńskiego zaraza najwoli ciepłym mlekiem, gdyż aże silny zawrót gło-
 wy jemu i oszczędno że jest wstręty. Następnie odwieziono go pod straż 20 Kwa-
 dry, w tej koir do Cykadeli. - Odwożony go policyant Wieruński zaprzęta jak się nazy-
 wa, ktem się trudni i co go spowodowało do wykonania zamachu? Caro-
 lczyński odpowiedział: „z łobą dumnie gadać nie będę, ale powiem oficerowi
 wypędźm się powieść za ginącą ojczyznę.” Oficer Bremen odwraca się: „Lecz
 ktoś będzie ktoś zapłacić.” Karolczyński zamknął i już więcej nie odpowiadał
 nic, znowu pytań. —

24

stru-

skąd do Dodatek do Rozdziału IV. 7.

od owia Wynisana depesza między Cesarzem a Warszawą w czasie
 ogólny od 12 Października 1861 r. do 16/28 Czerwca 1862 roku. -

z 12 Października 1861 r. Warszawa - Moskajew. godz. 3 min 50 ran.

tym do depeszy hr. Samberla N° 270. - Nie mam nadziei ażeby Wielopolski
 et wstrzymał na żądanie Cesarza, zechciał cofnąć dyktando. - Sen. ad. Suchozanet.

lerions 12 Października 1861 r. 10 god. rano Moskajew - Warszawa.

no. Pół Wniałowie Wielopolskiemu że pragnę aby pozostał w służbie i że tem
 obójzłowa dowód prawdziwego poświęcenia dla Ojczyzny i dla miłości. Alexander.

z 12 Października .. Warszawa - Moskajew.

Wzrost w mieście byłoby spokojnie. Świadczeniem wyśka rozstawione po pla 15
całk. doprowadzone są we wszystkie. Sen. ady. Suchozanet.

13 Października. Warszawa - Nikołajew.

Mielopolski dał wymagającą odpowiedź. - Chce pisać przez kuryera do
do Masyj Cesarzkiej Mości. - Przyczyną ustąpienia jest zniechęcanie
z całą surowością zaprowadzone stan wojenny, na co się zgodził jedyne
w nadziei że hr. Lambert dogodnie będzie prosił. Sam to
władcy Płatonowowi. - Celem zdania że należałoby go
jednie uwolnić a przynajmniej pozostawić przy jednej sprawie
określenie. - W sprawie o szeregowy w Komisji spraw duchow
wych jest stanowisko szkodliwe. - Tego samego z zdania hr
Lambert i Płatonów. - Szeregowy o tem wysłał kuryera do
Petersburga. Sen. ady. Suchozanet.

13 Października. 10 godz. wieczor. Nikołajew. Warszawa.

List hr Lamberta z 10 9/10 otrzymałem. Ciem się z 11/10
spokoj. - O Mielopolskim postanowił po otrzymaniu kuryera. Sen. ady.
Lüster, sprowadza się stąd w Warszawie 23/4 b.m. Alexander.

15 Października - Warszawa - Charków

W mieście spokojnie. Arentowania przewoźników propaz andy nie
ja. Sen. ady. Suchozanet.

Tak. 183 - 183.

15 Października. Warszawa - Ores.

Powierzyłem członkowi Rady Krucemsternowi, celem zarządzenia
 i spraw wewnętrznych, uprzedzam Najwyższego Zewołenia W.C. Mości
 Kurjera by tenże mógł brać udział w posiedzeniach Rady Administracyjnej. Suchobanet.

16 Października. Warszawa - Tula.

Sen. major Potanow, dziś wyjechał do Petersburga, stając tam 18^o ra-
 w to o. - Wzikał się w stanie znakomitym. Kurjer przybył w południe. Suchobanet.

17 Października. Warszawa - Sierguchow

W mieście spokojnie. Margrabia Wielopolski jak waryak - nikogo nie słucha.
 Trudno mi postępować z nim stanowczo, zwróciłem się do jego postępowania, niebez-
 iu b. iecznie. Sen. ady. Suchobanet.

17 Października. Warszawa - Moskwa.

W tej chwili nastąpiła depesza hr. Lamberta z dnia strasznego z Pletter da-
 w. „Santé même état. Embargue aujourd'hui pour Marseille. Ceci hier”
 P. nam zrobił z listem W.C. Mości do hr. Lambert oświadczeniem z wyzwoleniem
 ym Kurjerem z diwadli. Sen. ady. Suchobanet.

18 Października. Carskie-Sioło - Warszawa.

List twój z 14/26 odebrałem. Proszę zwrócić bez potrzebowania aż do przyjazdu
 in. ady. Lindera. - Wielopolskiemu prosię oświadczyć że mu rozkazuję by
 stęchnął przybył do Petersburga. Chęć oświadczyć wyśledzić jego

Wzmianka się. Tutaj groźby zupełnie. Alexander.

18 Października. Warszawa. Ciesze się.

Wielopolskiemu zakomunikuję, rozkaż jutro, jeśli W.C. może łaskawy być, aby potwierdzić po wydaniu osobistego sprawozdania jemu. Potajemnie obiecywałem, że ma przybyć 19/10 rano. Sen. ad. Suchorab.

19 Października. Warszawa. Ciesze się.

Wzmianka groźb. Sprzedawam się że jutro otworzę księgę. Suchorab.

19 Października. Ciesze się. Warszawa.

Nr 22. Potajemnie przybył. - List pański i jego sprawozdanie przekonały mnie, że Wielopolski nie może być dalej cierpiący w Warszawie. Dla 20 Października tego prosię oznajmić mu mój rozkaz natychmiastowego przybycia. W tym celu. Gdyby miał nie udzielić to ostrzeżenie w cyfrach i w ten sposób wyczerpię mi doświadczenia. Alexander.

19 Października. Warszawa. Ciesze się.

Nr 288. Margrabia, w dziele wyjazdu Potajemnie, nie zważając na m. 20 Października, nie posiadał Dziennika pro. cenzury, Mirona i ogóln. Dep. w nim projekt urządzenia. Arestowaliśmy go to głównego ministra doktora Sobieskiego, Wielopolskiemu zaś oświadczyłem, że jeśli jego chowanie jego postępowanie uważa za wreszcie z moimi zarządami 20 Października, jednak nie używam przyśługującej mi władzy i w tym Dep.

sterem donoszą Wacej Cesarskiej Alłosii. On jawnie lekceważy Namietelnika.

Ani razu jeszcze go nieuradziłem, bywa tylko tam gdzie wie że mnie nie spotka.

Nowy wyzisko to dla pozyskania popularności w partji opozycyjnej, co w cześci dopiast

głowa. Wobec niego, położenie Namietelnika i całego Rosyjskiego życia w Warszawie sta-

je się niemożliwe. —)

Na wypadek jego oddalenia, poruczę czasowo komisyję wsiaty i spraw
Suchobrodzkowych Hubemu, sprawiedliwości zaś Dombrowskiemu. —

Niepokojący jest sam uznaje że jest niemożliwym na stanowisko generał-gu-
bernatora — co nigdzie podzieliłem. — Sen. ady. Suchozanet.

20 Października. — Warszawa. Carskie-sioło.

Był Władisław Spokojnik. W kapitule spory, kłótnie i bezład. Zamieszanie

o tenie księstwo nie jest strasne dla nas, niepopularny u ludu i ostatek

wpyw duchowieństwa. Niedopuszczam do żadnych ułtadoir z buntis-

zemi się. — Sen. ady. Suchozanet. —

20 Października godz. 2 min. 30 po południu. Carskie-sioło - Warszawa.

ogłoszenie Depesze Pańskie N° 288 i 291 otrzymałem. Dziwi się że nie mi nie do-

tego można o bezwrotnem wysłaniu Wielopolskiego do S Petersburga. — Proszę mi-

że by przednie moje depesze z dnia wczorajszego N° 22. Alexander.

20 Października. — Warszawa. Carskie-sioło.

Wzay. Depesze M. C. Moisi N° 22 nadana 19 b. m. o 1 po południu w S Petersburgu.

została mi dostarczona w Warszawie dopiero 20^{go} o godz. 5 rano. Po utrzym
kierowaniu wyjeżdżam, okazało się że przy obecnym stanie powietrza, taki wyje
grafowaniu zabiera dużo czasu. Moja ekspres N^o 288 nadana wtorek, tj. wyje
o godz. 12. wymagała 14 godzin dla satelegrafowania. Sen. ad. Suchorant.
20 Października. Warszawa - Carskie Sioło.

Karadem objeżdżam warszawę w konnyach. Spraw duchownych i o
siwaty senatorowi Hubemu, Sprawiedliwemu, członkowi Rady Dm. Sen.
skiemu. Upraszam o zezwolenie W. C. Moisi by jutro mógł i b
brać udział w posiedzeniach Rady administracyjnej.

Nie mogę jeszcze stanowczo oznaczyć dnia kiedy Margrabia
wyjedzie. Raczej zgodzę się na opóźnienie niż dopuścić do zajścia m
głego tylko zwiększyć nieregularności. Sen. ad. Suchorant.

20 Października - id.

Otagam o kilka słów wyrażenia dla Gerstenzueiga oraz o szukaniu danych
na list mój z dnia 14 b.m. On zupełnie przytomny i pragnie jasnego sa
skawego słowa W. C. Moisi. Sen. ad. Suchorant.

20 Października - id.

W mieście zapadły śnieg. Fotleben przybył do Biedsca. 22^{go} b.m. zjedzie
my się w Swangrodzie (Doblinie) i dalej udamy się do Łowosia. Wyje
jutro w noc. Wiozę 24^{go} późnym wieczorem. Wyjechał w potrzeba dla

27

23^{go} utrzymania porządku, zarządkono. - Melopolki, is toj chwili mmo zawiadania
w tel. ni wyjedzie najpóźniej w poniedziałek 23^{go} a może i wcześniej, jeśli się tylko jutro
wzajemnie wybrać. w majdziej zupełnie usprawiedliwionem zdaje się nie miał ani podróż-
kuhor, nego gromadzi ani futra. Jutro przed wyjazdem wysłę kuryera w sprawo-
wdaniem. Sen. adj. Suchozanet.

23^{go} 23 Października - id.

Sen. adj. Linders telegrafował z Łybmierza że stania w Brestu dnia 22^{go}
wyjechać w Warszawie 23^{go} b.m. Wskutek tego do Ławicza nie pojadę, lecz
z Łwowa wrócę do Warszawy 23^{go}. Sen. adj. Suchozanet.

23^{go} 23 Października id.

Wniesieć zupełny spokój. Sprawa obu ani świat żadnych nieporozumień nie
było. Odjeżdżam do Łwowa i Lublina, wrócę 23^{go} wieczorem przed
przybyciem gen. adj. Lindersa, na którego spotkanie wyprawiam do Brestu
szefa sztabu pierwszej armii. - O 7 wieczorem wyjadę kuryera do W.P. Moł. Suchozanet.

24^{go} 24 Października id.

W Warszawie i Lublinie spokojnie, wojska w stanie znakomitym. Wróciłem
wczoraj o północy. - Sen. adj. Linders przybył o godz. 2^{ej} po północy. Margra-
zjeżdża wyjechać wczoraj rano. Gerstenzweig kona. Sen. adj. Suchozanet.

24^{go} 24 Października - id.

Przybyłem 24^{go} o godz. 2^{ej} rano. Wstrzymałem się do 27 (8^{go} listopada) z obj.

mi i ¹⁰ po południu Gerstenzweig zakończył życie. Książki jego wzięte do Petersburga
wraz z siostrą i mężem. W tej chwili przysłał mi listem M.C. Moisi z do-
świadczeń 21 b.m. - Sen. ad. Suchozanet.

25 Października - id.

Wczorajszego dnia (24) po południu Rady stanu były odroczone na trzy tygodnie, jutro koniec ich
przerwy. Mała była zwłoka dla rozpatrzenia projektów Wielkorożskiego i innych spraw
przygotowanych. Czy zgodzą na to? - Wypis w liście M.C. Moisi "teraz nie czas na
jakiegokolwiek reformy" przekonują nas zwolci ostrożności do postawienia tego zarzucania
am i wszelkiego wstrachu przed zmianą że otwarcie posiedzenia byłoby korzystne. Sen. ad. Suchozanet.

25 Października - id.

Sen. major Brożniew, prezes nadzwyczajnej śledczej komisji w Cykadeli, z samą ręką
Tomasz nadzwyczajny wybor jego zastępcy. Zarządca komisji by dyrektorem komisji tej-
kiej innej Radcy Karłowicki objął ten obowiązek i wyrażony w telegramie wy-
śledzić i zawiadomić M.C. Moisi. Sen. ad. Suchozanet.

25 Października - Carskie-sioło - Wornawa.

Wczorajszego dnia (24) po południu Rady stanu były wykluczone wszelkie polityczne rozprawy. Alexander.

26 Października - Wornawa - Carskie-sioło.

Wczorajszego dnia (25) po południu. Z pewnych względów A. Kuadobrzecki dotychczas nie został
wczoraj wczoraj Sen. ad. Suchozanet i Wornawa, chociaż w kilka dni później, będzie wy-
śledzić i zawiadomić M.C. Moisi.

rozmas. Sen. ady. Suchowanet.

27 Października - Warszawa. Carskie-sioło.

Z powodu nieobecności Margrabiego Wielkopolskiego, wicypreśesa Rady
stanu mam szcześnie najprzódaniej uprząszyć W. P. Mówi dla zapobieżenia
nie mogącym sobie bratnościom o zwołanie ich w razie nieobecności
Namiestnika i Wicypreśesa, przewodniczących zebraniom, najstarszy z człon-
ków Rady administracyjnej - jak obecnie tejże Sędzia Łęski. Sen. ady. Linder.

28 Października id.

W mieście wszystko w porządku. Wczoraj odbyłem dojazd krajny. Linder.

29 Października id.

W mieście spokój zupełny. Wczoraj odbyłem przegląd 12^{ty} batalionu
i 2^{ty} baterji warszawskiej kadeci. Znalazłem wszystko we wzorowym porzą-
dku. O 7 wieczorem wyszedłem kuryera do W. P. Mówi. Sen. ady. Linder.

29 Października id.

Wczorajszego nocy zostali uwięzieni za sankcjonie Synagoga. Karmidrup
Kramsztyk, Sartrow, Skarsy, Stabin, Majels i grodzki dozorcu kóścinie
Feiting. Sen. ady. Linder.

31 Października - Carskie-sioło - Warszawa.

Wszystko spokoju i porządku. Sen. ady. Suchowanet 28(9) b. n. Otrzymałem, że
kilku dni nie odpowiem. Fimaszew stanowiącego oamowit, i innych

wyboru jemu nie zrobiłem - . Wierad jestem że kociosów dotychczas nie
okarto. - Zadam aby Białoobreskiego uwiesić i oddać pod sąd. Sprzedziwam
się że wybór jego najlepszemu nastąpi i najlepiej rozważy i ostrożności. Wielo-
polkiego zobaczę pojutrze. Alexander.

31 Października Warszawa - Carskie-sioło.

W mieście spokojnie. Kociosy za wystraszem Praskiego zamknięte. Wczoraj
w czasie nabożeństwa było do 5000 ludzi. Sprawio nie było. W kociosach
głębokim tamże wielki napływ ludzi, nabożeństwo odbyło się zupełnie przy
zwyczajnie. Sen. ady. Lüders. -

31 Października - id.

W mieście spokojnie. Kociosy zamknięte. Wczoraj odbyłem przegląd 6^{tych}
batalionów pieś baterji i gimnastycznej komendy, wszystko znalazłem w
znakomitym stanie. - Sen. Suchowanet odjechał do Brześcia-Lewickiego na
opatrzenie twierdzy. Sen. ady. Lüders.

1 Listopada - id.

Białoobreski znowu uwiesiony. W mieście spokojnie. Kociosy jemu
zamknięte. Wczoraj odbyłem przegląd 3^{tych} batalionów, 7^{tych} eskadronów, 12^{tych} rot
ni i 6^{tych} dywad. - Wojsko znakomite. Wczoraj odbyło się otwarcie ogólnych ze-
brań Rady Stanu. Odwołano projekt reformy szkolnej. Sen. ady. Lüders.

2 Listopada id.

W mieście zupełny spokój. Wczoraj odbyłem przegląd reszty wyjeżdżających do Włoch i z powrotem - znalazłem wszystko w uroczym porządku. Minister wojny stanął obok mnie i mówił o goście. 3 rano. Sen. aut. Liders.

6 listopada Warszawa. Carickie listy.

Spokój w mieście trwa dalej. - Wczoraj w Cytadeli zwróciłem się do szefa policji i wiceprezesa politycznych przestępstw. Szef policji w porządku, wiceprezes nie zgodził się o ile okoliczności na to pozwalają. Sen. aut. Liders.

7 listopada. Carickie listy - Warszawa

Wczoraj rano przybył gen. adj. Suchobanet, wiceprezesem zaś otrzymałem listy z Paryżu z 3/15 b.m. Zgadzam się na obywatelskie zwołanie Kryżanowski i Strużensterna i innych w sprawie przez Kurjera. Alexander. Proy.

8 listopada. Warszawa. Carickie listy

O 12⁴ w nocy, umarł tułacz sufragana Dechert. Zamierzam aby wczoraj pogrzeb odbył się w kościele w Piekach o. 10 b.m. Wyprośz duchowni i straż do czasu pomyślnie publiczności tylko za białymi. Sen. aut. Liders.

11 listopada id.

W mieście spokojnie. Exportacja zwłok sufragana Decherta do kościoła na powązkach przy udziale jakich 2000 publiczności, odbyła się w zupełnym porządku. Sen. aut. Liders.

12 listopada id.

gi w Warszawie wszystko spokojne. Nie ma oznak by miało się zdarzyć coś nowego.
Stania 1830 roku. Sen. adf. Lüders.

18 listopada id.

Ważną sprawą jest projekt zaprowadzenia kolei, bez żadnych przeszkód
dla wójtów. Sen. adf. Lüders.

Grudnia. Petersburg - Warszawa.

Władza Stalowa może ze wszystkich rozważań projektu wyjść.
Ponieważ tu przyszedł także oryginalny projekt wieloletni o wyznaczeniu
w linii wójtów. Alexander.

Grudnia Warszawa - Petersburg

Alexander Projekt o urządzeniu szkół już wyłożony, projekt zaś o wyznaczeniu iory.

ginalny projekt wieloletni o wyznaczeniu wójtów, wyłożył zaś bli-
by innym kurjerem. Najbliższy uprząż o przedstawienie tu Stalowa

trafi do czasu rozpatrzenia w Radzie Administracyjnej uwagi Komisji Spraw
wewnętrznych nad projektem o wyznaczeniu. To ma w tych dniach ma-
tę. - Sen. adf. Lüders.

Grudnia. Petersburg - Warszawa.

Władza Stalowa że wszelkie powroty Stalowa dopiero po rozpatrzeniu
wskazanych projektów. Alexander.

Grudnia id.

Telegrafowi - jaki wyrok zapadł w sprawie Białobrońskiego. Alexander 12

5 Grudnia - Warszawa - Petersburg.

Sprawa Białobrońskiego będzie ostatecznie rozstrzygnięta, id. 7 Grudnia. W 17
rok zapadnie na karę śmierci, która, ze względu na wiek i chorobę, kługu
myślę wyzodzić na złyty, na Sybir na oświecenie jego postawieniem i
godności i wszelkich praw stać. Sen. atq. Lüders.

6 Grudnia. Petersburg - Warszawa.

Życzę, za życzenia. Wyroku na Białobrońskiego nie wykonywać. Zawa
mieszka tu wszelkie akty sprawy tej dotyczą. Alexander.

7 Grudnia Warszawa - Petersburg.

Muz. i nabożeństwo odprawiono wczoraj w nowo odrestaurowanym 24
Soborze. Bez narzeku ze strony publiczności, większe część słownictwa była
dobrowolnie słuchowaną. W wieściu spotkaj. Sen. atq. Lüders.

7 Grudnia id.

Ogłosz. o wyprawianiu kurjera z aktami spraw, Białobrońskiego. Sen. atq. Lüders.

12 Grudnia id.

Łą nie raz, W. P. Moli ofiarował z sumy własnych 20000 rub. dla
biednych przy nadchodzących Świątach zwracając się z powodów mi
wstydzenia w tym roku Warszawy, zostali postawieni zwrócić
w takim wypadku datków. Sen. atq. Lüders.

31
19
12 Grudnia. Petersburg - Warszawa.

Dziś ma biednych z moich sum 2000 r. r. Alexander.

17 Grudnia id.

Kuzyer przybył wieczoraj wieczorem, za kilka dni odprawiono. - Statonow
niech wraca - jasn. dykt. Płacka Administracyjna wyprata projekt o
wynagrodzeniu. Alexander.

20 Grudnia id.

Zerwałam na otwarcie rkoś masowych zesłań, wyłożonych w Sanickim
prezentowaniu. Kiedy Statonow wyjechał z Warszawy? Kuzyera wysła
jutro. - Alexander.

24 Grudnia. Warszawa - Petersburg.

W mieście spokojnie. Statonow przyjechał do Petersburga 6^{go} stycznia, Liders.

5 stycznia 1862 r. id.

Wskutek dodatkowych czynności Statonow przez J. b. m. nie będzie mógł
wyjechać. Skanie więc w Petersburgu załatwić 10^{go} Jan. adp. Liders.

14 stycznia - id.

Paręty zagraniczne podają, że w ogłoszonym przez nas wyroku, zerwania
Białobrzęskiego i odwołanie się jego do Sądki W. P. Miti, są zmyślane. Uprow
nam o zerwanie na ogłoszenie w tutejszych dziennikach przygotowanych i wta
morskich resmian tegoż przed sądem wojennym. L. adp. Liders.

14 Stywnia. Petersburg - Warszawa

Wspaniałe zeznania Miasobrzeżskiego można ogłosić. Wczoraj przyjechałem Feliks drogą
stęgo i odwiedził dołem mój wczorowski. Alexander.

1 Lutego - Warszawa - Petersburg

O godzinie 9⁴⁵ po powrocie otwarto kościoły św. Jana i Bernardyński. W
Jana nabożeństwo celebrował Arcybiskup Feliński u Bernardynów biskup Lutski
ter. Po nabożeństwie Arcybiskup wygłosił kazanie w myśl wczorajszego W. C.
Moim. Występ się odbył uroczysto i spokojnie. Sen. adj. Lüders.

5 Lutego - id.

W mieście spokojnie. Wczoraj we wszystkich kościołach odprawiono nabo-
żeństwo, przy wielkim nagromadzeniu ludu. Sen. adj. Lüders.

7 Lutego - id.

W mieście spokojnie. Wczoraj wyszedłem jako kuriera do W. C. Mosi, moich
go adiutanta Muchanowa. Sen. adj. Lüders.

10 Lutego Petersburg - Warszawa.

Zgadza się na zamianowanie Potkowickiego. A. Gorzackowa pisa-
no Felińskiego że życzę, aby treści jego listu pasterskiego była taka jak W mie-
ni ja przedstawił. - Kuriera odemk, za jakie trzy dni. Alexander, nowan

13 Lutego id.

Na list z dnia 6 (18) b.m. odgwieciem po otrzymaniu następnego kuryera to bo

32
10. - Zgadzam się na zaprowadzenie szagadei - Chciałbym widzieć ją w ręku
Felińskiego, list pasterki Felińskiego, jenera nie zgodzony w Warszawie, mógł
by dostać do dzienników zagranicznych. Alexander. -

13 Lutego - Warszawa - Petersburg.

16. List Felińskiego prawdopodobnie z Petersburga został przesłany zagranicę.
17. List o ile zbawiać, Feliński nie może go niepokazywać. Sen. adj. Anders.

18. 16 Lutego - Petersburg - Warszawa.

Gonim wasz przybył wczoraj. - Proszę nie robić żadnego ogłoszenia w imieniu
Felińskiego przed otrzymaniem mej odpowiedzi. Alexander. -

19. 18 Lutego. Warszawa - Petersburg

Mam nadzieję upraszać o zezwolenie na udzielenie lub zezwolenie kar
z okazji dnia jutrzejszego, szkodliwym wyrokami nadaw. nie wystarczająco i zezwa-
nia, mogą być do Cesarstwa. Listy udzielenia przedstawię. Sen. adj. Anders.

24 Lutego. Petersburg - Warszawa

Postać jak szagadei. Alexander.

26 Lutego. Warszawa - Petersburg.

27. W mieście grozi. Wzajemnie po nabożeństwach w kościołach przyjmowanie powini-
na. Nowania z powodu roztępienia wstąpienia na tron Wasi Cesarzkiej Mości ud na-
uczniów władz wojkowych i cywilnych znajdujących się w Warszawie. Zebranie
kupcy to bardzo liczne, przyczem sądziałoby się, że i ogólniejsze, idąc, także ko-

świata katolickiego.. Następnie po odprawieniu modłów w Soborze, do
tem przegląd kombinowanego batalionu z wojsk załogi Warszawskiej
dyrektorem miasta było oświetlone, w teatrze przedstawienie bezpłatne
na które zebrała się liczna publiczność głównie ze średnich i niższych
warstw ludności. Sen. adj. Liders.

27 Lutego.. Petersburg - Warszawa

Nr 5. Kurjer warszawy przyszedł wczoraj wieczorem.. Pochwalam zupieżni zstani
wyłożone w piśmie warszew.. Proszę donieci swego zamiaru powołać do
projektowanego komitetu.. Tu się przygotowuje projekt dla ustanowienia
przy Namiestniku zarządu cywilnego - w swoim czasie zastanę wam
zakomunikowane. Alexander.

5 Marca. Warszawa - Petersburg.

Sprawozdanie w przedmiocie depeszy W. C. Moje Nr 5. wysłał kurjerem
d. 7. (19) Marca, tak aby mogło być otrzymanem jemu przed wyjeżdżeniem
Piotrowsa, któremu może także W. C. Moje objawić swą wolę. Liders.

10 Marca. Petersburg - Warszawa.

Kurjera wysłałem we Czwartek. Miętychowskiemu na własne jego żądanie
nie zezwoliłem udać się do Warszawy dla wzięcia udziału w ogłoszonych
gromadzeniach Rady Stanu, ponieważ ma tu swoje powroci. Alexander.

30 Marca. Warszawa - Petersburg.

W Warszawie w kościele S^{tego} Łazarza gęś Feliński rozporządzał karaniem, młodsze kadyśki po-
 chłopi wychodzić, wypychając i głośno wyzywając innych do wyjścia. - Kamień wyrzucenia de-
 monstracji zawieszono był wiadomy, Czerwoni agitatorów uwięziono. Sen. act. Anders.
 14 kwietnia. Warszawa - Petersburg.

W mieście spokojnie. - Wczoraj zapowiedziano procesy księży pro miedzi. - Skoro w skutek
 powyższych zarządzeń, nie przyszedł do skutku. - Sen. lejt. Kryżanowski.

21 kwietnia. id.

Z dniem 19 kwietnia (1 maja) rozporządził się pro księżach nabożeństwa Majowe Wro-
 tay w jednym kościele poimno wieczorem ścieżka zaintonować wykłada, piśni księży, na-
 toż hymnu cyparynego, w drugim zaś księżki jedna kobieta zwróciła się hymn
 zabroniony, ścieżka wkrótce także śpiewanie powstrzymała. W trzecim kościele lud
 śpiewał jedną, słowem, hymnu. W tym ostatnim kościele aresztowano jednego straż-
 nika, ścieżka z pierwszego kościoła kazał uwięzić go do grodzki Feliński. Kryżanowski.

22 kwietnia. id.

Wczoraj rano ukniósł się gimnazjaliści: kobiety, śpiewali hymn zabroniony w ko-
 ściele S^{tego} Krzyża. Przy wyjściu z kościoła aresztowano pięciu młodych ludzi i dwie
 kobiety. Strawn chciał uwolnić aresztowanych - lecz to się mu nie udało. - Aresztu bojkot
 przytem nie było. O godz. 10^{tej} uczniowie gimnazjów realnego i gubernialnego sto-
 pnia ze względu na ogrodeniem, wyszli na wojnę i polny, ciekali karmieniem. Wczoraj
 gromadziły się tłumy zbierawiska u S^{tego} Krzyża i w ogrodzie botanicznym wkrótce

10 kłosać i inne patrolować wraz z polską niedopuszczać do wzmuchów. Przytomny przy
24 kwietnia 1862. Warszawa. Petersburg - do Ministra wojny 25 Kwa

Porpończany, Arnhold i Słowicki z 4^{go} batalionu strzelców celnych d. 14. Wierzy
siał wstrząsani w Trawionie za powstanie żołnierzy do buntu. Zastawione
są w strzelnicach na głównej strasie: porucznik Międzywiec, podporucznik 27 K.
Pachow ^{osł.} i kilku żołnierzy. Wierzy

Niniejszy pogrzeb hrabiny Walcowskiej idący oratorowej.

W 47^{im} batalionie strzelców uchylch wyprawę, śledząc konwoje. To są nasze sukcesy i Ma,

Peterow nie jezuze nie domoż.

Uwierzemi 2 4^{te} botaniczne stanowisko celnych:

1. Szatakskaplan Wieremisz Pawowski gubernii, prowiślański, mianowany Mektora
Ziczen 6 Czerwca 1857 po ukończeniu Pawłowskiego kursu kadetów. - ten z 1857

2. Porucznik Artakhold z gubernii Petersburgskiej, prawosławny, mianowany podpułkownikiem 16 Czerwca 1859, po ukończeniu Pawłowskijskiego kursu Kadetów. 11 Maj

3. Dozgoniemi k Sbrwici 28 z gubini Charkowskiej, prawoslawny mianowu Pochu
ny jednoczestnie z Anholodem z leci samego korpuwu

4. Подпоручикъ Плехинъ изъ губерніи Пензенской, правобашны мѣстовны
изъ офицеровъ единичины изъ Мѣренинъ изъ того же корпуса. — поруч.

Limiter, moimy: Petersburga do Giefa zjawnego sztabu, w Warszawie). 19. X. 1864

A wrekarz Cesarza polecam wszystkim oficerom oddać pod sąd pols. Prus.

24
tamary kryminalny i wyroki wcielug całej ucrowosci prawas matychmiast wykonai.

26 Kwiecna. Warszawa - Petersburg.

des Wzoraj poino wieuorem w kosciele Karmelitow same kobiety zapiewaly wa-
Luteroniane strofy. Straz z nich awzeiono. Trenta grotajnie. Sen. por. Kryzanowski.

27 Kwiecna - id.

Wzoraj z powodu 5^{te} Stanislawu tłumy ludu po kosciołach i na ulicach St.
w patrolu konizty po miescie i grotaj i grotaj nie wstaf narunony. Sen. por. Kryzanowski.

29 Maja - id.

W miescie grotajnie. Wyprawem o godz. 5 rano wyogera do W. P. Mosk. Sen. adj. Liders.

4 Maja - id.

Wzoraj w kosciele Karmelitow spiewano jasiu koscichu, na uok zabroniono przy-
Sen z ożnemi dodatkami. Uwiesiono 8 kobiet i 2 mrazay. Trenta w miescie
wamy grotajnie. Sen. adj. Liders.

11 Maja - Carskie wioło - Warszawa

Pochwalam zarzadzania w do Felizickiego i duchowieństwa. Alexander.

6 Maja. id.

Wypam po jutro jenn. adj. hr. Adlerberga 28^{te} z listem i groyalnym wrotistem
poruczeniem Alexander.

20 Maja - Warszawa - Petersburg.

polo. Powinszowana imieniu M. I. Aleksego Aleksandrowicza. Sen. adj. Liders.

21 Maja 1862. Carstwo-Warszawa. do gen. adj. hr. Adlerberga 29^o

Wiadomości odebrane bardzo mnie ucieszyły. Serdecznie dziękuję gen. adj. Alexanderowi za jego gościnność i gotowość wyprzedzenia moich życzeń. Alexander

25 Maja id. do gen. adj. Lüdewasa.

Serdecznie mam dziękuję za list przysłany przez gen. adj. hr. Adlerberga 2^o Mianowania W^o Lijwa Konstantego Mikołajewicza i Wielopolskiego, niebawem nastąpią. Pózwolę zaprzęsnąć dekurację do terminu ich wyjazdu. Żydamy się na uwolnienie Fajnego Pawła Krusensterna na jego prośbę i obowiązkiem głównego Dyrektora Komisji Spraw wewnętrznych z powołaniem go do obowiązków Pawła Tama. Alexander.

27 Maja - id

Dziś W^o Lijwa Konstantego Mikołajewicza mianowany Namiestnikiem Królestwa zai. Margrabia Wielopolski nawiązuje do czasu przybycia Jego Wysokości do Warszawy, będzie Pan po dawnemu pełnić swe obowiązki. W dowód mego serdecznego uznania za usługi oddane w Zarządzie Królestwa i 1^o armii, nadaje Pan godność hrabiowską. Młodzi nie może przybyć do Warszawy przedtem za siebie zgodzić. Wielopolski wyjechał w podróż do Szwajc. Projekt Pana co do zwinięcia warszawskiego generał-gubernatorstwa, co czasowo trafia mi do przekonania. Czekam na stanowienie

przedstawienia wraz z wskazaniem osób którym należałoby powierzyć ro-
ne stanowiska. Alexander.

4 Czerwca 1862. Carstwi-siwo - Warszawa

Kurjer może przybyć. Zgadza mi się na myślenie Myślanowskiego z doświad-
cznymi urzędnikami. - Mam nadzieję że otrzymasz się dwa oficerowie z 6^{go}
batalionu strzelców celnych, zostaną wytracy i oddani prok. sąd. - Kiedy się
ukoić sprawa sądownych oficerów z 4^{go} batalionu strzelców celnych? Alexander.

15 Czerwca id. do gen. adjt. Merhelewisap.

Naraz domnie co się stało z hr. Lindersem i w tej chwili w zniszczeniu i krolestwie?

Alexander.

16 Czerwca id. do gen. adjt. hr. Lindersa.

Nadzwyczajnie jestem zmartwiony Paniską raną. Daj Boże by jak najszybciej
wrócił do zdrowia. Podziękuję prosię mnie zawiadamiać o swoim stanie.
By zbrodniarz schwytały i kto on jest? Myślanowskiego wysłać w nie-
wielką dla objęcia dowodztwa armii, oś do przyjaciela mego brata, któ-
rem wyjeżdża we wtorek. - Gen. adjt. Panikaj jednocześnie otrzymuje
rozkaz by się bezwzględnie stawił w Warszawie. Alexander.

Rodzina VII.

Ogólne wywołanie dla Węgrów. Reformy i ustępstwa. Nowe wybory do
Komitetu centralnego i jego działalność. Zachowanie się białych. Termiski
chy na Wielkopolskiego. Stracenie powstańców. Odebranie Namienstwa
na do Polaków. - Komuny i Miniszewski. Akces do armii. - history
Wywołanie Anarchy br. Łamowskiego. Angielski politycy. - na W
Ogłoszenie branki na prawach wyjątkowych. Stanowa gmin
cenie się duchowieństwa na stronę partji ruchu. Dążenie do powstanie
stania. Stan Paderewskiego. Uwieszenie Godlewskiego w Saryżewie
Nowy Komitet centralny. Organizacja wojskowa. - Branka Na
Ustanowienie tymczasowego Rządu Narodowego. Odebranie tego Rządu
do Narodowej. -

Od 3 Lipca 1862 do 22 Sierpnia 1863 r.

Wiedź o zamachu na Wielkiego Sycia, który z metyloś i adnej Murawia
wody nie wyprzedził Polakom, lecz owzem przybywał do kraju z nadzwyczaj
krajem i uskutkownianiu i zapowiadaniu doniosłych reform, przynajmniej
i p. m. rozniosta się po kraju i wywołała powszechne oburzenie i
Nawet ci, którzy byli potężni i byli nawet z ich Chmielickiego
wygnani na granice. - (Imy uważamy) Uprawnień wojskowych

pracy i zamachów, jak Sępcy Chmieliński; a w czasie powstania Paweł
był w Londynie, którego w Łowczu 1863 r. sformował w Warszawie sekcję setki
Zamachowców, zaś ludzi, którzy zwrócili i poświęcali matczynym, pokuszenie
nieistotności, regulacji moralnej i politycznej z drogą wskazywać, nie
tylko „historii”. Litter. I. 63. Miał też dalej powiedzieć: „Migraacja albo zamachy
ci... na Włochy i Wielkopolskiego wychodzić z Komitetu centralnego. Ho-
wierzyński w pierwszym słowie, ani razu nie był wyprzedzony, że to w za-
gwoździarce tamże zamachy, chociaż nie było tego, aby ciemniejsi członkowie so-
cyalizmu, nie o tem nie wiedzieli.”

anku Narejuto pro Samachw, dnia 4 Lipca, wszystko co było znakomitszego w
tego Marzawie, Towarzystwo Kredytowe Ziemiskie i Badał mierzka z Wicłopolukim
na czele, przybyli do Łamku dla wyrażenia Wⁿⁱ Lićcin ukuć miżgłębkiego
wypósteru i gwarincowoi Mu cudownego prawić owalenia. - Smalawicia
w dziele swem o Wicłopolukim w. L. 285 288 gwarincowoi: „Zapustany sta wy.”

nej Annotacja nicobliwemu potępieniu zamachu, w jednak nie wyrażono ani
żadnego słowa pro za racy obywatelskiego, nie było najmniejszego
objawu serdecznego obywatela. - Przypis jak się zwykle było wandalnie
mieniło o czera forma. - Annotacji Dr. Janowskiego, które w Warszawie, przed
listkami jednocześnie druga, przebiegała do Wielonołskiego, przez cały czas nie
była w stanie do ani słowa, stojąc z lewej przechyleną, ułożoną. - Jeżeli przebiegała

64
...dialając cudownie prawie życie Wł. Krupa, doda nam i do zwalce-
nia zbrodniarzy i podziemnych kłopotów. - Stwierdzenie prawdy i wiary
umysły w błąd wprowadzone, a i tak sumienia skruszy i wystraszy. Bron
regli uwiedzionych wzmacniając nasze próśbami stowanki: -
Nadto Wielkie otrzymał od wszystkich mocarstw depesze gratu-
lacyjne. -

...Karpowicianskie reformy ani na chwilę nie zostały wstrzymane. Do-
...Stawa wstępnie do niej najwybitniejszą osobistość
w wszystkich warstwach społeczeństwa. - W trzech guberniach uamieło guber-
natorów Rosyan i zastępców ich polekami. - W ogóle Margrabia
...zanadto najenergiczniejszą, niebawem w dziedzinie ruskiej administracji;
...urzędniczych, urzędników w Warszawie i w całym kraju. - W Łodzi wy-
...ano całe kolumny nazwisk urzędników uwolnionych dla dobra sprawy.
...Dr. Kossowski z 1858 z 1862. zawiora cała lista listów urzędników uwol-
nionych przez siebie Staw. N 114, 1866 o gubernatorach. -
...Łapewne, ogłasza się to o urzędnikach nie był wyświeca. W czasie
...uwolniono dla dobra sprawy prezydenta miasta Warszawy, Władysław-
...ufa i tak w stopniu generała. którego następnie zastąpił hr. Zygmunt
...pro wieloletni syn Margrabiego. - Dr. Kossowski N 183. W ogóle zwrócił na
...mianowany prezydentem Warszawy w Kwiecień 1862. w związku z

niego Andreau. Smutem był naczelnikiem powiatu w Moskowie. Siedzi
Tęgmunst Mielonowski mianowany 6 Sierpnia 1862 r. był wtedy, i równo
dyrektorem wydziału i kasyjski spraw duchownych: oświaty i Cenn
wał stopień protokurki! Także prezydent powiatu 25000 Sp. warty
czyli 3750 nr. pensji. —

Organ naukowy Kościoła. Dziennik powszechny" wydawany wyłącznie w tego
polskim języku, doborcem i romantyzmą treści, doradzał najszerszym pryncy, Pan
nym czasopiśmow. — Były to najświetniejsze czasy dziennika, przeważnie zate
następnie "Warszawskim". — Naczelnik rzędu cywilnego, lubiany występując zię
owładniji, wziął w nieregulijną swą opiekę Dziennik, wchodząc w jego skład
nijsze rzędy wydawnictwa, chwał wiedzy o występie, występie Nowo
kierował według swego rozumienia. — Redaktor Dziennika, znany i wielokrotnie z
gwał historycznych, Franciszek Sobieszczański, wkrótce musiał przenieść swoją
do Margrabiego w sprawozdaniu, w mianowaniu zamieszkał w Nr. 16 przy
tężym i w na przygotowanego na dzień jutrzejszy i następną. — Wskazywał
polski rząd z uwagą i uwagą dokładnych wiadomości z krajów w tym kraju,
wank politycznych, ekonomicznych i przemysłowych. — Z polski zagranicę
niemaj należało zamieszczać wszystko dotyczące Słowian. — Redaktor Pan, i
mu podlegał dziennik, gdyż Mielonowski właściciel silnie uważał mian
tw niey wistego redaktora pisma, które było jego organem. —

Kozicki, powie, że Melnykowi tamże wstawił arkę, kuży w Sieremkow...
 oż, o którym pisał w swoim zyciu, z mandatem dla Północnego Stado powiatowych [1948].
 ty. Cenzura nie tylko dla Dziennika, lecz w ogóle była o wiele łagodniejszą niż
 w Paryżu. Cenzury otrzymali wskazówki, że mogą w ogóle przegunąć wry-
 sto, czego nie rozumieją. Cenzor Kozicki, który się odwołał do Margra-
 wie w tego w pewnym dwoi szczególnym wypadku otrzymał taką odpowiedź:
 "Pan tego nie rozumie? A więc i ja nie rozumiem, i nikt nie rozumie,
 czego zatem naprosto o tym mówić. Zresztą jutro dostaniesz Pan instrukcję,
 występującą się w takich wypadkach należy zachowywać". Nazajutrz Kozicki
 najechał uwolniony ze służby. Wiadomoid (Kozicki) dzień. Pora.
 kiem Nowa ustawa organizacyjna państwa polskiego, została energij-
 nie wprowadzona. Dla szkoły gówniej, która melnykowski chwał
 ychodząca na równi z najhulaniem Uniwersytetami i innymi jej jednostkami
 w tym przyciągającym dla całej nacji, Stawiańskiej, wyszukało naj-
 wiek wybitniejszych profesorów. W cieniu znalezione odpowiedzi ludzi w
 tym kraju, po cieniu przyniesiono z Krakowa, Lwowa i Petersburga. Na ka-
 tegorię prawa międzynarodowego został wzwany Henryk Wyżniński z
 Katedry, z (Wykładał atoli! całe dni kilka tygodni). Na katedrę prawa kry-
 minalnego, wzwany z Petersburga Władimir Szarowicz, (nie było
 dać wcale). Wszyscy profesorowie byli polacy, tylko dla wykładowców

Rosyjskiej i Czeskiej literatury prowadano Ewangelizma i Cze-
cha a i ten rosyzanin oddawała mieszkał w Warszawie i prawie
zapomniał się wywarodowid. - Po rosyzjku wydał tylko proleka,
gramatykę zaś po proleku pisał dużo dobrych artykułów od-
noszących się do ruskiej literatury dla Encyklopedji powszechnej
Orgelbranda. prowadzając takowe literami i Sa. -

Dnia 13 Lipca Michaiłowi Siergiejewiczowi syn. Michajłowi doradził ro-
com by mu dali inną Młodawę, mającą szczególnej dla Cechów urok
historyczny i narodowy. - Chceć odbył się z szczególniejszą uroczystością,
wspaniałością. Namieśnik wyjechał prawie zupełnie z otrzymanej rany
brat osobisty uciekł w uroczystości. - Dnia 28 Lipca pozwolono Namieśnikowi
kowi wyjechać, odwieźć Michajłowskiego, dowódcę wojsk gen. ad. Barmaczę
wraz obu Artybickich: Iwanicyusza i Felińskiego. - Tejże dnia um-
siono zakaz chowania po ulicach wieczorem bez latarek. (Naxar w
wiania latarek obowiązował 5 miesięcy od lutego 1862.)

Wkrótce potem, na zaganie Namieśnika. Warszawską publiczną bibli-
teką mieściła się w pałacu Karłowickim otrzymała w darze z Cesar-
skiej biblioteki w Petersburgu dublety rękopisów i druków odnoszących się
do językoznawstwa i nauk przyrodniczych. - Dnia 14 Sierpnia 1862 po-
był do Warszawy pierwszy transport tych dubletów w ilości 12000 tomów.

Jednocześnie wznowiono także wybory do Rad powiatowych i miejskich które zostały przerwane pod koniec sesji hr. Lambert. Niebawem władzy na tych wyborach, często króci przypróbowady dawne polskie regimiki. Właściwie administracyjne i polityczne otrzymały rozkazy pozostawienia swobodnej swobody wyborom. -

Cały ten nurt ustępstw i reform typowały się co chwila jak z rygu obfiteści, miały ostatecznie sprawić pewne ułaskawienie w kraju. Znamyśmy bowiem część blizkich zbliżyła się do rozpadu, starając się wszelkimi sposobami uspokoić i przekonać ciemnonowych, którzy nie zaprzestali kryków i uparcie powtarzali że to wszystko są błędy i w końcu Moskale wyprowadzą polaków w pole; że niech tylko nie przysięgnie i kraj się uspokoi wnet wróci dawne porządki; że namyślają się w wybranych Radach, swoboda słowa. Twierdziło się że same Rady zwróciły się na instytucje na wzór rosyjskich w Wielkopolsce albo zastanie ruskim cywilizacją - albo zupełnie będzie umiarkowane - a na jego miejsce przysłał jankiego Moskale. - Nie należy się więc śmiać jakiemś zwodzeniem nadziewając. Właściwie wytrwał dalej raz obroną dróg, nie gwałtowności tajemnych dzieł, czasem zamawiając jakieś wyrażenia - by pod naciskiem niepowstąpił i przetrwał wymowa na Moskwie w istotniejszego - nie dotychczasowe ustępstwa a mianowicie: połączenie z Litwą i Białą, bym w nawet swoje wojsko. Dwa trudne uwiaryć do jakiego stopnia zaślępienia i dziełowego nie.

rozumu dochodziły twierdzenia czerwonej, niepokojącej części ludności, nawet Leni
gólniej zaś rozprawy prowadzone w Kypieckiej remizie - owemu warszawskiemu
skieru forum. - Wiadzi odpowiadali jak mogli; nie raz bardzo trafnie. Orga
ale to wcale nie pomagało. - Warszawa stanowiła byśa czerwony, żyły.
Półtajemny komitet Chmielnickiego nie zaprzestawał działania. - Kie
Prac utrudniał spór; hałas w Remizie Kypieckiej. Marek Rosen stał War
niejszy delegat w obecności czasowycychoń Rady, sław i stały członk. Różni
dy miejskiej. powiadział do burmistrza, iż młoda wielkiego wóchtu, wykonywał
bieramy, z niego nie kwitujemy. - Franciszek nie miernie się postował, ci cwa
brany i wkrótce obleciał całe miasto, wywołując nawet ciemność. Na
na pomurym obliczu "Jowina" - Melonowskiego. -

komitet czerwonych, skład którego nie ustępował Chmielnickiego przed Dr
lisony w mniejszym rodziale, obawiając się porzucenia się emigracji na Wnie
na, nadu postanowił wyjść z doświadczonego nie zdecydowanego stanowiska p
i stał się rzeczywistym punktem środkowym całego ruchu, istotną władzą, nie
nadając. Oby tego wyrazi, polecał byśo wytężyć siły, jawnie systemy. Po
stępowania i nadai wyrażony kierunek w tym działaniu oznaczał. Cy
cel do którego się zabrał. -

Niewolnicy organizacji nawoływali Gillerę jako literata, Sybiraka, W
i doświadzonego spiskowca do ułożenia ustawy i programu działania.

si, na co tenże wskazywał. trzymając się głównie rzeczy już istniejących i stwierdzo-
 nych praktyką, tak dobrze w organizacyi czerwonos, jak białej od końca 1861 r.

Trochę Organizacya opierała się na dzieńśkach i setkach, znanie już rozpowszechnio-
 nych, w których zauważanie rozpoczęło się w Marcu 1862 r.

W. - Kilka setek stanowiło strag.

W Warszawie dzielono się na 13 okręgów, stosownie do białej miejskiej cyrkul-
 acji. Tę do czterech okręgów składało wydział; tych było więcej, na cele
 wydziałowego stał wydziałowy. - Na czele zaś wszystkich czterech wydziałów, czy
 to był zli całej miejskiej Organizacyi m. Warszawy stał Naczelnik miasta.

Naczelnik policji odpowiadał stopniem wydziałowemu i zostawał zwol-
 nionym Naczelnika miasta.

o podzielnikach mianował setnik, setników Okręgowy za wiadomości -
 r mianowaniem naczelnika wydziału - Okręgowy mianował Naczelnik miasta
 owidziana przedstawienie naczelnika wydziału. Naczelnicy zaś wydziałów byli
 nadzorczymi przez Komitet w porozumieniu z Naczelnikiem miasta.

tem p. Dopuszczając do setnika każdego członka organizacyi miał swego zastępcę.
 akcyj. Oprócz zastępcy który każdego miało być kilka agentów, tak zwanych
 galopierów.

tybrak. Wszelkie rozkazy staroego podwładny obowiązany wykonać bez zad-
 eadawanej wymówki.

O sposobach wykonania postanowionych lub otrzymanych rozkazów.
członkowie organizacyi naradzają się między sobą: Setnicy z sekretar-
kami, okręgowi z setnikami, naczelnicy wydziałów z przewodniczącymi
w okręgowym i t.d.

Naczelnik miasta jest stałym członkiem komitetu kierowniczego
jakoż naczelnik Centralnego stanowi na czele całej organizacyi.
W skład Komitetu centralnego wchodzi oznaczony nas 7 członków, po
jednym z każdego z okręgów i z Burzy. — Przewodniczącym
członków ma swego zastępcę. —

W Komitecie przewodniczą wszyscy członkowie po kolei. Przewodniczący
jest się regulatorem. Przysięga członków Komitetu tak brzmi: —
Ja N.N. przysięgam Bogu wszechmogącemu w świątyni świętej jedynemu,
wspaniałemu Bógowi, że od tej chwili stoję na czele
członkiem Centralnego naradowego Komitetu. Przysięgam że
nie zdradzę tajemnicy ani w wiści ani na wolności i że nie przyjmę
żadnych prowokacji wrogów. Powtórzę przysięgam bronić świętych
kierunków i sprawować je jeśli tego nie zrobię, niech mnie dotężyć złość
Boga — tak tu na ziemi, jak i w przyszłości życia. Tak
mi Panie Bógie karować. Przenajświętszy Maryja Diewicy i świętych
świętych. Amen. —

Komitet centralny z materyi swych zajmi wsiel si na jasi wydzialow
czyli departamentow}

1^{ty} Departament zajmuje si wnelkiem yprawami miasta Warszawy. —

2^{dy} „ (dla spraw prowincyi —

3^{ty} „ (dla spraw zagranicznych —

4^{ty} „ (skarbowy —

5^{ty} „ (polityczny. —

Nadto w Warszawie zostal zawiązany oddzielny Komitet wojenny
w przyniesie departamentu wojny, zachowujac waznosc do dnia wybu-
chu zupelnego niebezpieczności w dziadaniu. — Komitet ten waznosc nie mógł si
odpowiednio zorganizowac Dabrowski do czasu swego uwieszenia ktore
nastapilo d. 14 Sierpnia 1862. uwazal si za dyrektora tego komitetu zlo-
zonego z kilku oficerow. (Pozniej ze czlonkami tego komitetu byli oficerow-
cie: Dabrowski, Heidenreich, Janickowski, Karawski, Polebnia). —

Wnelkie sprawy w Komitecie moga si rozstrzygac wicknoscia glosow
realizowanych czlonkow. — Zarzadzaj uczestnicza w naradach z glosami doradczymi.

Komitet centralny bialnie uszywa trzech picieli: jedna, sredniej wielko-
sci z herbem polski: szlary i z napisem w otoku „ Narodowy Komitet cent-
ralny; druga mniejsza, tak zwana, organizacyjna, z glosami dwuch
raki polakow w uscioku i z napisem „ Wolnosc, rownosc i niepod-
leglosc. —

legjoni"; trzecia niewielka piątka nosiła monogram z powąbskowskich literizacji
nawet pierwszych założycieli, na wyprawie, na literę był M. D. Marcewicz, a
i D. Browicz. + Pierwsie to były bardzo dobre rytowane przez najlepszego z
... Towarzystwa młodszy warszawskiej Syja. - pierwszej kierowano do najwłaściwszych
miejscach dokumentów, drugiej do ogłoszeń mniejszej wagi, trzeciej zaś do woj. spo
bia. skietów i papieru wydawanego przez Komitet centralny na prowincję. - otrzymy

Wewnątrz kraju organizacja zawierała się w sposób następujący: - dawał
Królestwo dzielił się na ośm województw, województwa na powiaty, powiaty na
powiaty na okręgi. - W okręgach tworzą się setki i dziesiątki. -)

Podział podział ma swego naczelnika, ten zaś następny. -
Naczelnik województwa mianuje Komitet centralny; powiatowy, a
wojewoda i t. d.)

Naczelnikami w miastach wojewódzkich są wojewodzi. - w powiatowych, a
naczelnik powiatów. -)

Miasteczka ze swemi naczelnikami podlegają władzy okręgowych. -

Na czele Litwy i Rusi, stoją Komitety prowincjonalne z których i mogą
stać się z gruciem członków i tych zastępców. - Przy każdym z tych Komitetów
miałoby ustanowienie się miejscowe zaufanie czyli agenci władzy centralnej jej org
celem zachowania z nią stałego związku i porozumienia. - Przyde, że organ
władzy ze swymi tak agentów i ich stowarzyszeń do różnych zadań i kół organizacyjnych

liter. organizacji nie były dotychczas określone w statucie. Eilera w skutek czego agenci
nie mogli się do nich mianowicie z czego wynikały niepo-
rozumienia i porządne zamieszanie. -

Prowinny zakordonow, to jest Sabuya i Bernaiskie, zorganizowały się na
swoim sposób, niezależnie od Komitetu centralnego a nawet w przeciwstawie nie
utrzymywały z nim żadnych stosunków.

Zadanie organizacji polegało głównie na wciągnięciu do agitacji w tym celu
protestantów wystrach stasów i warstw społeczeństwa. oraz na dążeniu do jak naj-
przedej utamowania wrościań. ażeby ten główny stan narodził dotychczas
rachowujący się obojętnie w obec ^{awolucyjnych} polskich powstani, zowie powstawa tego w szczegól-
niej przywódcy powstani i walki za niepodległości. (Eiler. 66-67)

Nie zważając wstąpił na tak prawidłowy powstanie agencji w projekcie, ma-
lowym jemu dłużej funkcjonował po dawnemu to jest dwiema charakterami. -
Mianowicie dawał się zauważyć wielki brak ludzi rozumiejących doktrynę i
zadających sobie sprawę, na czem głównie polega istota rewolucyjnego starania.
i mogących odpowiednio zająć takie stanowiska rewolucyjnej orga-
nizacji. - Najtrudniejsze były do otrzymania stanowiska wyższe. - W central-
nej organizacji w Warszawie o ile wiadomo jedynie departament skarbowy
nie zorganizował się prawidłowo pod dyktando Franciszka Godlewskiego cesar-
stwa organizatorami byli w nim Władysław Leske i Mikołaj Epstein. -

Doprowadzono do pewnego stopnia rachunkowości, poborów, wskazać zupełnie nowego porządku nie powołano było utrzymać ten stały trudności kontroli jako też i z tego powodu że nie stało się następnie sprawozdanie, że w pierwszych chwilach gorączkowej działalności Komitetu Centralnego, stawił były upoważnienia do wybierania szwaderek w kraju. Coza do samych szwaderek, to te między czerwonymi nigdy nie wydały własnych rezultatów i Kasy Komitetu stało były zaopatrzone.

O dyrektorach innych departamentów nie wiem, prócz o wątpliwym dyrekcji Dąbrowskiego.

Na prowincji także przez dłuższy czas nie można było przeprowadzić organizacji. Na osiem wojewodów prusackich w statucie zaliczono trzech zdołano wynaleźć i tak było aż do wybuchu powstania to jest przez siedem miesięcy. Nauczelników powiatów zamiast przewidzianych 39 ustanowiono tylko 15. Według obywateli z III Rz. 112 byli wojewodami: w Krakowskiem, Władysław Janowski szefem trybunału w Kieleckim; w Lublinskiem Karol mianem Gregorowicz, szefem trybunału w Lublinie; w Północnym obywatel ziemski Truchowski.

Członkami Komitetu Centralnego województwa był: Józef Marzyński, Władysław Sejda, Stanisław Jan i Leon. Trzej bracia Frankowscy, Edward i Czesław bracia Polacy, Sierżant Rafał Dworkowski, Jo-

mar. Dęmyński, Stefan Wroczyński, Edward Dętkowski, Alfred de Harten
i Wojciechowski. -

Ćwiczy z nich nic nie robili, ciutędy robili nie to co potrzeba, inni zaś więcej nie
należało, brali się za wszystko, do czego się mieli i przez swoje gorliwość i
zapędy marniali siebie i drugich co chwila na niebezpieczeństwo. -

Jeden z takich zapaleńców, Stanisław Seware dostał się nawet do władz
Komitetu centralnego. Był to syn emigranta z 1831 r. urodzony w Paryżu. Bar-
dziej francuz niż polak, żywy, gruby zaprawiony brunet o postaci jakby stworzo-
nej do barykad, czym właśnie swoim powołanym głosem imponował. On
przyszedł do Warszawy w pierwszych chwilach rozpoczynającego się ruchu i an-
tychmiał przez pewne tygodnie wyjechał powiadzić przy swoim zeznaniu Warsza-
wsko-Petersburskiej na przestrzeni między Warszawą a Białymostkiem
przy której też same tygodnie pomieszczył wydalonego z wojska w skutek akcji
kwatermistrzów, kapłana z Kozłowskiego pp. Leona Kulayckiego, na prze-
staniu między Białymostkiem a Grodnem. - Seware cały się oddał na usługę
Komitetu centralnego, nie tylko jako członek takiegoż lecz i jako
kuryer i agent. przez niego linij dla stowuskoń z Litwy, w końcu zaś jako
sekretarz. W jego mieszkaniu przy ulicy Widoł, przechowywały się pie-
częcie Komitetu, wszelkie blankiety, oraz ruchoma piekarnia wójta gminy
dla wygotowywania fałszywych paszportów dla osób wyprawianych

On odbierał raporty, prośby, wysyłał ekspedycje i listy. Zawaradywał wystąpienia
i uchwały komitetu, których pod tą nazwą było trzy od Czerwca r. 1862 r. Zawsze
wydawał oficyalny niejako organ prasy „Pisak” zawiadamiając nasze miasto
o ~~nie~~ różniących się od jawnie drukowanych dziełach.

Drugim takim za nadto gorliwym i konpromitującym wódkiem komitetu
był Jarosław Dąbrowski. Zlecony jest nie dla swych brzydkich słowności w
miejscu i niesłychanej energii. Przy występkach swoich wadaś miłośnik własnej mi-
łości i ciepłowości i przekonaniach terrorystycznych w których upatrywał jedyny ratunek.

Dąbrowski w każdym razie przedstawiał nadzwyczajną rewolucyjną siłę, której
samowolnie ~~nie~~ żadne stronnictwo czerwone prosić się nie mogło. Choć
tego w tym czasie ztagodniał zgasnął się jakoby nie wystąpił - w tym ~~czasie~~

nie ~~przekraczał~~ znowu się potajemnie z Chmielickim i inni dalej różni terro-
rystyczne plany. - Ludzie jemu powołani, byli podziwiani ciagle pod grozą jaski

gwałtów i wymiarów zamaru stanu ze strony bratych, którym ani się
milo zaprzeczać czerwonych. - Wiadzi zbliżyć się uprawdzie do rzadu, wielo-
polskiego, lecz daleko nie uszły. - Niektórzy przyjmowali ofiarowanie im

własne stanowiska. Lecz większość trzymała się zdaleka na uboku - wszyscy
zaś bliżej i dalej zarównu nie ufali rządowi w czasie się nie różnił od czer-
wonych. - Ci ostatni byli nawet potrzebni bratym jako rodzaj strażnika dla

rządu i mieli stawić za ciągłe przygotowanie, że dane obietnice powinny być

7-19-1862 - 1862

specjalnie, potrzebni byli do odgrywania roli do której brali wcale się
nie nadawali. - Różnie - czy nawet i sam Wielopolski nie w ten sam
sposób zapatrywał się na czerwonych. Ten miał powody do nieufności i powa-
żał aby polityczna atmosfera w Polsce nie uległa zmianie dopiero gdy nie
przeprowadził wszystkiego co zamierzał dopiero ogłosił projekt, nie wna-
szyć wistnia, nie, nie przejdzie w krew i rękę narodu. - Są nawet pewne
wskazówki że Wielopolski znał niektórych przeciwników ruchu ... co za-
nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to, że biały komitet zawiązał
z nim przez Kronenberga i otrzymywał tą drogą pewne wskazówki
Luterański to i Rogoszewski w tym... i ogłosił krytycznym na wypadki z lat
1861. 1862 i 1863.

Z ówczesnych zarządzeń białego komitetu wiadomo że stronnictwo kon-
serwatywne wcale nie zamierzało zniszczyć przeciwników, lecz osiągnąć jed-
nie do zdobycia przewagi i kierowania nim jak pionami. - Na jed-
nem z posiedzeń Selskiej Dyrekcji, w której po wysłaniu statutu
organizacyjnego Fillera, który wśród czerwonych widoczny był silniejszy
ruch i zapaść, postanowiono zebrać jak najprędzej fundusze żelazny, ka-
pital nietykalny jakim jeszcze żadne stronnictwo nie rozporządzało.
Wszystkim nieco czerwieńszym członkom Dyrekcji, zebrać się rzeka,
wcale nie trudna, zebrać w jednej chwili miliony, jeśli się tylko zapra-

stanie wszelkich ceremonii z bogatą szlachtą i kapitalistami. Wiekroś
wprawdzie uchylał się skądś, umiarkowaną, po dwadzieścia pięć tysięcy r. r.
nie z każdego województwa, z Augustowskiego zaś jako najmniej zamożnego
tylko 20 tysięcy r. r. Najbogatsi kapitaliści warszawscy wstawali do 200
tysięcy po 25 tysięcy r. r. każdy. Zabrano recepcyjście z województwa do 150 tys.
r. r., co zaś uznawał skądś od kapitalistów, nie wiadomo. - Awever, III, 53.

Oprócz tego Dyrekcya biała starała się pozyskać głośnych przeciwników
stronnictwa raku na emigracji. - Szerególniej chodziło im o generała Wy-
sockiego, dyrektora szkoły wojskowej w Cuneo, lew stałe przebywającego w Pa-
ryżu. - Temu nie było tajem, że fundusze na utrzymanie szkoły, pochodziły
od białych, że oni nawet czynnie współdziałali przy założeniu szkoły i że
bez ich zachodów i pomocy szkoły prawdopodobnie wcale by nie było. -
On wiedział także i o innych zachodach tego stronnictwa dających jak-
by do powstania, wprawdzie zachowywał się wciąż niedowierzająco gdyż i jemu
od czasu do czasu migała przed oczyma reakcja, zdrada białych i pojawienie
ich en masse na stronę Wielkopolskiego i rządu. -

Nie uwzględniając zdania i poglądów starego generała co do powstania
spraw w kraju i istniejących stronnictw, a nawet nie wiedząc dokładnie
do jakiego ułaskiwie stronnictwa sam generał należał, Dyrekcya wysłała do
jednego z najbliższych sągów ordonów Siergusa którego go miał uła-

jemniejszej w arcana naszej organizacji a jeśli się sta i przyszedł go i inne
sta swych zamiarów. Surgens opinuje generałowi podożenie spraw
w Królestwie, przedstawia Szlachetka, dyktuje jako punkt środkowy całego
tego ruchu, narywa ją narodziła, i szeroko się rozwodzi o jej rolę
środkach. Z jego słów wypadało że tylko od dyktacji zależy wywołanie
stanie lub do ładowego wcale niedopuszcz. Dotychczas dyktacja
ty do powstania i w tym celu przysłał na ręce generała 40 tysięcy franców
które on to na potrzeby swojej czy na inny jakiś użytek odpowiedni.

W dalszych swych rozmowach z Wysockim, Surgens starał się wybudzić jego
zdanie co do stosunków różnych stronnictw na emigracji, wyraził się o
ich zwariach z komitetem centralnym i wyraził się one na bliskie
powstanie w Królestwie lub przeciwnie, - w razie zaś wybuchu w jakim epizocie
sobie samierają, niekiedy powołując Tarwowskiego, jakie mają środki do rozporządzenia
i t.p. Lewy wyprawy spiskowic i rewolucjonistów niekiedy się
zdradzić, więcej słuchał niż mówił. - W jeśli się z nim odzwad, to w tym
wyższym stopniu ogólnie i ogólnikowo - tak że ostatecznie własnego
zadania wcale nie wyjawia. - Przeglądając wstrząs przysłał - nie pominięciem, Francji
na jaki cel je użyje. - Autor, wrozbiorczych aspiracji politycznych M. W. A. A. A.
i t.p. i opowiada że "Książka Andrzeja Janowskiego" przysłał do Wysockiego jakiegoś
w. A. A. A. z Radomskiego W. A. A. A. przysłał co temu arechy skłonił. Przy

go generała do pozostawiania młodości od matki i wywołaniu przedkrem
aw Konstancja i Polka. Stwierdzenie nie nosi czasu. Młoch młodości spokojnie dalej
y całaście chorowały w szkołach wychowaj w Genie wziętość w Leno, tak młoch z
z nie wie do walki z Moskalami. to jeszcze nie ma czasu i odczuć walce. że
sai pa utrzymać tej, i innych. nieś które powstania na granicy, kraj będzie dawai
a dajon franków rocznie pod warunkiem, że w razie z Wysocki na pierwsze dwa zapew.
ey fienie jako będzie awiaai w państwie i w związku stronnictwa. Wrazie awiaai
i. - to skutkiem wypadku, przyniosło być odpowiednio do wyrażenia o tułam
i. (jakkolwiek 250.000 franków.)
u o Wysocki na to oświadczył, że ani myśli stać się jawnym przeciwnikiem powstania
kier które musi nastąpić z tego czasu lub niechce br. Anstey i stronnictwo zachowa-
opozycje w Krolewie. Krolewie, notka nie może dopuścić sięby kompromisu zawa-
poryty i nadaw pna Wielkopolskiego, miał wyjść do skutku i gotowa jest pisać
u, niemożności, niechce swego, byle przeczłonić zgubnemu towarzysowi Polak z dwi-
t w młody. Nie odmówi się Wysocki z tych następstw powstania, gdyż z Polak będzie
mego obywateli bardzo kompetentnie zapewnienia, że jak skoro wybuchnie powstanie
kieru, Francya poświęci zbrojną pomoc.)
Th. 21. Autor Agitacji zapewnie że wszystko to sięga od samego Pacy W. w 1848
kieru że zaraz po konferencji Legat z Wysockim. - Siemadze wróci do Warszawy.
Pacy. Przy Surgens widział się z kim jeszcze z wybitniejszych osób stronnictwa m.

chw na emigracji niewiadomo - Po wysłuchaniu sprawozdania Jurgenia z jego pobytu w Paryżu Dyrekcya uchwaliła pozostawić zaproszenie ocrwoty na stronie natomiast zaś nawiązać ścisły związek z X Właścicielem Praetorskim które chwytowo osłabiły gdyż ten nie przychylił się do programu przesłanego w Dubym 1862 r.

Tym razem wybrano do paryża Józefa Kwiatkowskiego - kuryera białych. Polityka wskazywała paryżską zamieszkała go za jakiś czas, nieopóźnioną stągnąć do Chichy. - Wybrano więc Eugeniusza Florjanskiego a następnie Augusta Forstnerwitskiego - ten nie ma śladu co wskazywali oboj wybrani.

Jednocześnie zaś ze swej strony, wyjechał do Warszawy Włodzisław Milowicz bardzo bystry i zdolny młody człowiek, o ile się da, zbierania wiadomości o kierownictwie i jej stosunkach z komitetem centralnym.

Milowicz dotarł nieszczęśliwie do Warszawy i zebrał żądane wiadomości. Według jego zdania, Dyrekcya była tajemniczym zarządcą Włodzisławskiego, który za jej pomocą, podminowuje stanowisko ocrwoty w kraju, a jednocześnie straszy nad różnymi mająkami. - Gdy zaś raz osiągnie zamierzony cel i otrzyma od rządu odpowiednią i w takiej mierze jaką uważa za niezbędną potrzebą, i

200
możliwa, do osiągnięcia, natychmiast zwinąć, powód postępowania, na-
kaz Dyrekcyj by się rozwiązała, wyznaczała demonstracya ze wszelkimi
akcesoryami: zwojami wojskowymi, wojewodami, komitetami i t.p. ustanie
w czerwoni, samostwierdzi zwycięstwo zostało, do zastąpienia robot w któ-
re wzięli tylko trudu i starani i gwoli którym zginęło już było znacznych,
odważnych i jedynych przeciwieństwa pałacytów? -

Wysocki w swej stronie, uważa że stosownie przestrzachu tego potrzeba w
groźbach czerwonym, niebezpieczeństwie. Wydziałek dowiaduje się jednak od
siebie dla zwinienia grozy. Stanowieniem na emigracyi rozłoży się po-
głoski w urzędach biłych z S. Bartoryskim. - Zmowa reakcyi stanęła
znów w całej grozie przed oczami ludzi którzy już i bez tego uwolnieni
byli do odstąpienia jej wrogom i we wszystkich. - Terrorysta postanowił:
właściwie ponownie zapobiedz zbliżającej się katastrofie, wstrząsnąć kraj cały stem-
niem i przez to oddalić wprowadzenie reform nasza nieograniczo-
ny, tem zaś odciągnąć biłych od rzędu ze nawet podobnymi ich poro-
waniem i zamianą dotychczasowe ich demonstracye w rzeczywiste sprawy
żenie. - W tym celu, w przekonaniu terrorystów należało udać się w sa-
mo centrum stronnictwa biłych - w głównego kierownika ich działania. -

Łęczydowa, rękę - a nawet dłoń, wzięli wyszukali wżemi Chmiel-
skiego i Dąbrowskiego, między młodzieźmi i zieradostwami nemi ze

swego stanu i pośrodku rzemieślników. stanowieniem jak uradom. rośm.
najwzględniejszą materją do takich przedsięwzięci. —

Jeżym z takich, na wysłano zdany dowanych, patriotów był Alexander. wyje
Ludwik Ryll, czterdziestoletni litograf, syn odlewacza z fabryki żelaz. ba. b.
nej Ewana. — Odlewacz ten wprawie był było nominalnym ciem. nie,
chłopaka. Urodzony w Warmii Ludwik Ryll znalazł opiekuna w hr. omi
Butanowskim, stoicem gdy, po roku 1840, z powodów politycznych wy. oami
przeniósł się w Królestwie i osiadł z żoną, na stałe w Poznaniu, wciąż przy
z sobą swego wychowanka, odwiezł go do szkół niemieckich w Lesznie, przy
a po roku umieścił go w szkole realnej w Poznaniu. Ryll wprawie go
nie opuszczał żadnym z wolności do nauk. Opiekun umieścił go w kieg
u litografu a gdy chłopi i do litografii niechciał się przyodawać, pi. a
zmieknął, odwiezł go matkę do Warszawy, szukał żeby mu tam. W ty
wyżukał ją jak się zajęcie. Długo się odciepał, już nie żył, wien
powiadają że pewnego dnia, zabrawszy swe rękonożi, wyszedł z dr. Pa. k.
mu i zniknął bez śladu. — Matka z bratem swym Ambrożym. na 1862.
maka przy Włocławku, nader biednie. — Gdy Ludwik wrócił z pow. na
nym fundusikiem stałym mu przez Króla na drogę, ani u lit.
myślał szukać pracy, lecz zarabiał kuli po ogrodnikach i bierał wgo
rych. rozbywając się stopniowo, ciemiej się ich więcej otrzymamy i stał

adomu rożnemi cary od traktowania, w czasie swego pobytu w Poznaniu. Lecz i to
 było się wyliczono i ukończone znalazł się w jednej redukcji. Wówczas
 cander. wyjechał z tego do Łodzi i wrócił z lombardem jeszcze baroniej oddał go. Potem
 li żelaz. tak było usiąść się do pracy po krótkim namyśle wskazać do Kowalskiego
 em nie potrzebował wielkiej umieszczenia do wywołania młotem - lecz już pierwszego
 w hr. dnia podobiał sobie ręce i nogi. - Nic było czego jeść. - W takim stanie
 k wy. zanukał go pełnomocnik hrabiego mijałi Łaskowski i oddał go do litografa
 i zajął Regulskiego. Ten wkrótce barona powtórzył był amunow, wydalił Rytkę za
 Lemona pijanistwo i fajdarszenie się. - Następnie dostał się do malarsza Darewskiego.
 mania go w którego przebył dwa miesiące i przeniósł się do litografa Janiszew-
 5 go skiego u którego wykrywał tylko dwa tygodnie. - Naraz umyslił wsta-
 5 aida, więc do warsztatu newickiego - Janiszewskiego. -
 5 tam. W tym czasie żona zrodzonego na Sybir litografa Fletta, zajęta zamo-
 5 nie żył, wieniami robot litograficznych, poszukiwała robotników. - Wskazała jej Rytkę.
 5 2 du- 5 a, którego przypisał z jądą 3 nr. tygodniowo. - Było to w wielkim poście
 5 m. na 1862 roku. - Przez cały wielki post, Rytkę zachowywał się mieniącannie. Lecz
 5 2 gu na wiekmanos, zaczął już pomniejszać i został oddalony. - Wyszukał zapie-
 5 ant u litografa Morawskiego przy ulicy Frembachkiej; tam nie wiadomo go trze-
 5 wa wogo. Już od rana, jak sam o sobie powiadał, był „dobrze amunowany”, bo
 5 mych ustannie zadzierał z kolegami, odgrywał się, nawiązywał do mu podobnie

kości i raz się oderwał z „skonią na tem że zostanie rozbojnikiem a Pasa
wtedy zobacz, co on potrafi.” – Podobno przechwatał nie przechodził, nie
podobał się nieustraszenie – Pylła ręką i kłosem łajemnicie stworzył
figury

W tym czasie, przyjechał do Warszawy nowy pełnomocnik hr. Putankowski. Leżał
Pietka, którem miał także polecenie odwołania chłopów i w razie gdyby się na
„rozłączył z się ustakował” i lepiej prowadził, postanowił mu misję swoją przekazać
wziął 12. do 15. r. – Pietka dawał mu po kilku rubli a nawet osiadał u niego
że jest nie zmienił swego trybu postępowania, zaprzestanie zupełnie mu nie
pomagał. Był także o tym czasie i sam hr. Putankowski w Warszawie 1862.
i widział wychowankę leżał u niego w dalszej przyszłości. To ta wielka
wyjeżdżając z Warszawy w koniec Czerwca 1862. nie tylko że nie miał bojce
Pylłowi, lecz polecił Pylłowi by także zaniechał wszelkiej pomocy. –

W skutek takiego opuszczenia przez dołycharańskiego dyktando, oż
zawinienie Pylłowi do całego świata, prawie granic nie miało. – Stał
W takim usposobieniu umysłu, zapoznał się z mójakiem Janieławem Sawe
Janewskim subiektem w księgarni Fricoleina. – Ten zarządził go w naj
miej pro ograńka i zapoznał z Fedorem Kowalskim i kłagrawem probi
Janem Prońką, adwocikiem także rozprawy, awanturnikiem i tej
usposobienia i od zainicjowania zamierzającego w wszelkich bojce –

nie mieli jakiejś jeźdźców, właściwie widocznie do lepszych klas towarzyskich i miś w ich
myśle się w obec nich obrócić krajem. - Przemawiało do nich zwykłe kultu. tego
ma słowa zachęty i szukał jak senna mara. -

Na umysłach tych młodych ludzi, rozgrzanych wódką spiry traljami. Dnia
lub jawnem wstępnym zaprawnym błękotem, niewymownie podniecającym, gwałtownie
odbiły te noce, tajemnicze schadzki w ciemnym ogrodzie, wśród ław z
smajających się postaci - ławek samych, jak się zdawało grzeczności, ich przed
cicha szepoty i wrota tego zjawienia się naraż, jakby z poważaniem, jakiegoś nie
wyjścia osobistości, z rzędu tych które zdaleka, niewiadomości, rozkazu i stylu
razem.

W parę tygodni po zamachu na Wł. Dzięcioła, tu królowi Eryka, dyktando
już był stanowczo przychylany przez agentów partji Chmielnickiego i widać g
użył swą gotowości wstąpienia sprawy narodowej, jak i gdzie rozkaż. Właśc. i ja
mu oznajmiono że „potrzeba zabici Wielopolskiego“, że wiele ma tem stać
leży. - Był nie oporny. -

Tamże w Vauxhall obmyślano cały plan działania. Z powiatu prokuratora
wano jechać Bylla za oficera i wprowadzić go w rezerwy projektowano wysłanie
go do Belvedere, gdzie się zwykło przechadzać Wielopolski po wyjściu z dworca
dykcji. Wł. Dzięcioła. - Właśnie Byll. ten smiesznie wygłaszał co mniemał wy
niknąć zostało jakiś niedobitek, mójże wprawi co oko kłopotliwym

7/1 204

i miś wódek z wojskowych i doprowadzi do wykopania grobów, że wskazywać planu
Kilko tego zamachano, postanowiono wykonać zamach w komisji skarbu przy
ul. Rymskiej, wcale Rylla nie przebiegał. -

11 lipca 1862 r., po rannym poranku w Trautshausen, w której wszedł ulica
całą grupą wykopców i tajemniczy, obywatel kraju, tenże powieściak Ryll
bowiem że strzelić do wieloletniego potrzebował jeszcze o godzinę i po południu, w
ich przedwzrostku komisji skarbu, gdy Margrabia będąc przechodził na powieści-
kowskiej nie komisji i zauważył ażeby zaraz pojechał do swojej miejscowości. -

Ryll był dobrze podroczony. w Trautshausen wykopł trzy wielkie kufel piwa,
po drodze do komisji, obywatel występował go w trzech cukrowniach wódek i
Ryll powiem, do którego dotykał coś odurzejącego i w takim stanie wyprowa-
dził go na miejsce projektowanego zamachu. Tutaj wskazał swego towa-
rza i jak ma robić, wsunął mu do kieszeni rewolwer i po strachu zaczął ucie-
kać i strzednicami w stronę Banau potłokiego, gdzie w poblizkości, na Ele-
ktoralnej ulicy będą moi oczekiwać z pomocą. - Pozem się rozstali. -

w podziwieniu Rylla. Data 18 lipca 1862 r. 15-190. Była pierwsza po
wyprodukowaniu. Ryll pozostawiał sam jeden raz jeszcze wykonał miejscowości i
w 2 awaryzacji na ulicy. - Kiedyś go strasne pragnienie w najbliższym wie szyn-
kowniku, wypić jeszcze jeden kufel piwa. Pozem wrócił na strzednicami przed
zamachem komisji i tam jeszcze blisko godziny oczekiwał, przechadzała

się w różnych kierunkach. Chciał wrócić do domu strażnicy, ale
później, gdy podszedł ku niemu, jakiś młody człowiek mówiąc „mo-
grabia jednak” -

Straszywiło w kilka minut potem, roległ się krótko powołał
Wielkopolski, zjechał w odkrytym powozie, obok stangreta na koło
siedział woźny z łuską. - Był wtedy gnieźnie do przedsiönka i sta-
wał z lewej strony zw. mołami cmentarnymi drzewami. Gdy Mar-
grabia zaczął wstępować na schody, Był wyszedł z ukrycia i wy-
niósł swój rewolwer. mniej niż o dwa kroki odległości. - Margrabia
nie stracił przytomności; powolnie do góry podniósł swą łuskę i
mówiąc „groźnie, a ty, co tu robisz zbrojnie?” To proste zapytanie
wyzwekowało energicznie i groźna łuska na głowę, tak zmieszana
była, że gnieźni rewolwer i wyskoczył z przedsiönka. Strzał dopiero
gdy Margrabia szybko zaczął wchodzić na schody. - Jedna kula jędrze
trafiła w kase z papierami stojącą naprzeciw głównych drzwi
wchodowych, druga zaś w drewniane drzwi - przy drzwiach już gnie-
wnych i przedsiönka. - Działo się to o trzy kwadransy na trzecią tym
do danych stać, stowornie do otrzymanej instrukcji, Był zmił Był
się ku Elektoralnej alii, między wszystkie trzy strażnice. groźnych
trzymanym w ręku rewolwerem, tym słowem starali się go zatrzymać

mieli, w bramie właśnie został zatrzymany przez strażnicę. —

Przy śledztwie był nie wydat niktogo. Przy sąsiednich starostkach z Dambrowskim powieściarski „nie zna tego Piana”, bo samo powołany do prowadzenia z Piana, któremu także wypaść się wcale nie znajomemu z Ryblem i został wypuszczony. —

Podróż wzięcie do I. pałacu Wawelskiej cytadeli, wiodł wrot podwójnych murów, których stała straż pod bronią i żandarmami z obnależnieniami prośbami, wszystkie to wywarło na Pionie, tak silne wrażenie, że aż do chwili zachorował, mianem że był silnej natury i zawsze się przechwalał że nikt go na świecie nie nie boi. —

Przy wyprawach i zawsze wychodził na pół żywy, wśladnie nie kończył procesu Jaroszyńskiego, którego z rozbiciem Namiestnika, sądził już w gmochu Jaroszyńskim przy ulicy Miodowej.

Dnia 14 Sierpnia 1860. przyprowadzono tam Jaroszyńskiego w karcie otoczonej nadzwyczajnym kucurów, pod strażą kilkunastu żandarmów. — Przy jego jedzeniu lud wewnątrz okryłi na cześć Jaroszyńskiego. Na dziedzińcu prosił o spawicollivoni ustawiono batalion piechoty. — Ulrę Miodową zaprowadził do publicznego, które się dotychczas na dziedzińcu prosił, między wojaka. a w końcu tym tłumie znajdował się także Pionica ze swoimi przyjaciółmi z Dambrowskim. Przyjaciele i nie okazywali go ani na chwilę, mając go wpatrzonego do dal. groźnych swych celów, wnik Pionica miał zastąpić Rybla w razie gdy ten w ostatni zamach na królewskiego się nie powiodzie. —

Mozna sobie wyobrazić tę gorzkość ciekawości pobawioną zgrozą i nie- od nie-
pokojem z jaskrawością smutku po dotknięciu, przed gmachem w którym wtedy
odbywał się sąd nad smutnym młodym człowiekiem. - Dawało się mu Woy-
ciechowskiemu "okna" sądu jego samego, wydanego przez Ryllę lub ktośkolwiek
tego ze sprzyjających. Wprawdzie raz się udało wywinąć się z tego, choć ko-
nie - ale czy zawsze tak będzie?

Przypadek, śledczy pisał tego człowieka, jakby był w jego domu. Jeden Woy-
ciechowski odwrócił się: „decyduj się! masz wybór - niech ci będzie to najgorzej, na po-
bieżonej koczowniczej dla cyrkusów. Zaprowadzą cię gdzieś na Sybir albo wprost, tutaj
do Karamak i zginiemy tam bez śladu.”

Pewnie raz jeszcze musiał okiem na starożytną, go uciek, na okna na kłopotliwym
wyrokować strasny sąd... na pomur, karę, w której gwałtowna deliracja
sewenta... na błękitny pomur, w którym się bagietki i prądy - wreszcie na te powo-
dnie w swej ciekawości twarzą bezmiennego trumna oblegającego dźwięku
nie i zapędniwającego siebie... Przypatrzył się temu obrarowi przez filary
minut, dźwiękiem wzrokiem wydobywającym się z głęboko zapadłych oczu, młody
koczownik odwrócił się do towarzyszy: „jutro pojedzie zabić młodych”... do pro-
tymaszowa.

Najbardziej dnia 15 Sierpnia, o godz. 5 rano, Pociąg wyprowadził
zdecydowany, prosił do matki, przetrwał na Starem mieście, wstał znowu

nie od niej krążył do nabożeństwa i na kłęczkach wyśpiewał całej śmy. Jej matka
m. tedne S^{ro} Jana.

mu W ogrodzie bardzo mocno widywałeś się z matką, z którą jeszcze razglądał do
któroś i dawno wyjeżdżał w tych czasach, gdy, słuchając białej modlitwy się na
kłęczkach. - A teraz, dawno ludzka natura, stanął zatknięt i do matki i do
kościół i do gorzej modlitwy na kłęczkach.

Jeżeli Wyprowadzi z kociół, pojechał się z towarzyszami i przejechał się do wieno-
roino, na po ulicach - wzięli się przy tem iść na wózek. Tym razem jał się
kuj, zając bez wielkiej przypraw.

O O wienorem całej kompania zwrócił się na alje Wyndowskie i rozsiadła
biernie na ławkach na przeciw Szwajcarskiej doliny. - Opro 84 ukaż się od
w doliny Piłknej powoła Wielopolskiego, jadącego z żoną do Łazienek. Gdy
na te powoła Margrabiego zwrócił się z ławki, na której siedział. Później, ten
okazał się być przeskoczył od strzelały alje od ulicy, powrócił do powozu i wsko-
na kłęczkach, na stojącej chwał i gładzi zatrzymał się kłęczkiem Margrabiego w rękach.
w, Margrabia się uchylił i żelazo zasklepiło się po kapeluszu. Powołał Mi
i dołgotki nie tracił zimnej krwi i przytomności, powrócił w powozie i

uniemy do nymarkuła z powozem. W tej samej chwili, kłęczek
nie pojechał go biernie po ławce. Później się stręcił, zasklepił ze stojącej i
wiedział, że był aljeami ku miastu, następnie stręcił na ulicę Piłknej.

12

sejnego z gimnazyjów. W tym mieście stał zastęp J. Paszkowicza i J. Gorzackowa
nieśliśmy się: Sąd główny, szeregstwo pierwszej armii i archiwum wojenne. - Za-
to Bengas tam nie umieszczony, zarząd obierajemy, stras m. Warszawy. Obecnie
nie ma, jest nas samych, jakichś

Wielki dzień, nagleś aże, Wielopolski, przedziwnie wszelkie kraki, ostrzeżenie
Margrabia oddał zamknąć się w Brylowickim mieście, na dwunastu stała
stała kompania piechoty, zaś zawnę zamknięty bramy strzeżo, ażeżem pot-
yżantów, wyznaczających przychodzących po wyległym oraniu i i grawitacji
for-sanowi osoby. - W dwóch godzinach, dożykających mieście w ulicy, mieszko-
wój, ustawiono rydwanów, od tyłu zaś zmieniło schody, które prowadziły
z balkonem pierwszego piętra wprost do ogrodu. -

Wielopolski wyjeżdżał w szesnastu zamkniętej karecie, otoczony żandarmerią
których ciętkie konie, przeważnie przy karecie, napędzają, ulicą Brackiem i ten-
tentem. - Dwudzięć eskortę stanowiło 10 żandarmerii. - Wszyscy się umiicali
na zewnątrz rozlegający się znany odgłos, główny mimowolnie zwracał się w tę
stronę, przechodząc się zatrzymywali. -

To był stanowczy zwrot w dziejach przydzienia. Od tej chwili rządy i in-
teresa w Polsce, w niepotrzebny prawie dla całego świata, przysięgi i in-
stytucji, niech. Tę samą system, którego kontował tyle pracy, wyszedł i walki
ze strony Margrabiego, zarząd konni i inierii powołna. - Sam general-

punkty są: *oicyda*: Karol Ruprecht, Józef Grabowski, Stanisław Samard, M. Ka-

z umiędzinierz Zielinski, Herman Zielinski krot. Siget, Rusland Krasjowski. 7. 11. 18.

Morgie Mal' iroaka & Walf Beronut : kichijesne ichnesh gzechonueiaoni matuty.

resnic'ov' i bliznykh i ocherednykh filialov i khorosho znai nesostavivai

into the Germania (Tweedy).

Also selber solche "Kryptomen" zu machen kommt. Ich würde mich sehr freuen, wenn Sie mir

1) kontrolny, istniało obok niego jeszcze końców wydrzewowe. przebiega u nie

ierajkijich srovnanih i' b'olajim krestnoj odnich netu nemozljivich. Kto b'

naprawy stało się i tuteż w Kwietniu 1862 r. (I. 68).

раз, а. *Dyrekya pragnosa*! choiceby chutorno vobalac' z Wamaw, tego ruchi.

zobis tego i przedniego promyslowie stworzila, zrozumiem go wszakże dla swych

below: -

ym Sergesem przedstawiać Ksiu Czortoryjskiemu niezaprzeczenie groźną

in Branneformen, które pada jask ię z dawa z zupiednic wotora uiaora i daly jase-

organizowania. - Proponował by sobie zamieszkać w Paryżu radej konwicy

nie mroczakowej, mającej za zadanie, wplywanie na pośrednictwem prasy,

2) dru. na grunio; w Europie oraz wywierania nacisku na kraj bityjski przez

wynikach ocenianiu, wykonywaniu jak pożądanie niezadowolnienia maksymalnego coar-

Przetożemże rozumiary, że utrzymawie się w gnień doogji nikomu nie zgrabioży

przebiegał owozem stan gospodary i nie tylko wytrwał do postępowanie w roz.

wybranym kierunku, może w końcu doprowadzić do upokojenia...
Lisie - po pewnym wahaniu się - zgodził się na propozycję.

A dorosłe i niedorosłe dzieci, nabawiwszy to wszystko, gdy wrócili
wielopolskiego za kraty, jak jakiś niebezpieczny i sekwestrowany dla nich
i dla Polki cwierny, byli przekonani że dokonali bohaterskiego czynu,
że uratowali ojczyznę. - W istocie uratowali - ale nie siebie - lecz rząd
rosyjski; ocalili go od jeszcze gorszych myśli; przekradli magazyn
rządowej zabawy w karczemnik z kradły się mu potrafiła wydobyć. ale
nieprzeko wydobyła na ubita drodze. -

Po straceniu Jaroszyńskiego d. 21 Sierpnia, Dyktator Powiatu d. 26 Sierpnia
1862r., stosunek między ludnością a rządem stał się jeszcze bar-
dziej napięty i nieprzejrzany. Sierżanty ~~określają~~ powołane w ~~Russkiej~~
archiwie z r. 1873. To ~~określają~~ 1877. - Ludność zbadana dotychczas
wobec zachowywaniem się rządu, uspokojaniem, wskazywaniem
dzielników i setek skarżących na rządy, oczekiwania jeżeli nie wskazy-
wania przestępstw, (o których w gminnej opinii o Jaroszyńskim wie-
dziano że posiadał prawo berlińskie pod wypływem zdanego obywatela
tu - i któregoż cześć, obliczono wskazywanie jeżeli wyjawia coś z gmi-
ny) to przynajmniej złego skienia sądy. -

Wielu z uwaganych już przedtem, że Namiestnik domagał się

niejszej Łaski.

Pragnąc włożyć na mnie przez Najjaśniejszego Pana obowiązki, nie ukrywa, skąd
tem przed sobą postawionych z nim trudności ufaćem wskazuje że prawości miś do-
ich zamiarów, Łaska Boża i gromie ukrytych nurek między innych kraj. Do-
kój Polaków, obywateli mi w tem trudnem zadaniu. — chwał

Z takimi zamiarami przeszły także, wraz, uścisnąć głowę mego Amie-
narefny i na dowód moich ukrytych ukrai, przybyłem w góry waszych
z tymi który są najdrożsi sercu memu, z żoną, moją i dziećmi; Ła-
prawie narazem pro zamachu na życie Cesarzkiego zastępy, w tym krajem.

Z spokojnem sumieniem, z zamiarem bezgranicznego poświęcenia się, Bła-
żennemu, wreszcie, skądś miś was pro ochroną, jedynie, zupelnego kute oco-
wam zaufania. — Lecz ciem noga moja dotknęła się waszej ziemi, już do tego
był uderzona ręka moją miś ciem mordawcy zaciął. — Dow-

Smierci groziła mi z łowem zbranego na moje grobowanie, która w śladzie
za mną, do grogów Świątyni Bożych. — Wiel-

Opatronowi Bożej jedynie, zawdzięczać moje ocalenie. — niemia,

Nasłomnie przedmiotem cawa zamachy na życie mego, którego zaufania
mi Cesarza i która prowadziła z góry was by mi stał na gromy
w wypędzaniu mego trudnego zadania. — ustosia-

Ręka i prawości dotknęła winowajców. — bym do

Przed Jego Pańskim: Królewskiemu Mości znajdzie inna do pow.
ukrycia. straszenia zbrodniących zamysłów i ochronienia praw ludzi groźnych
wosi on: dobrze myślejących.

2. Kto, Polacy? Czyż dozwolicie, by szlachta ludzi przerwrotnych, niechlubna bur-
churata i podługujących się najhaniebszyszymi środkami, szantażu zgrozo-
wego, kłusaczy, Turem i narodem i przestępcami przedmiem wyprawiało wyjeź-
dy i waszych zaniarów Monarchy?

...to być dozwolone, aby, w drodze wolności i miłości chrześcijańskiej, dzięki sprzyjającym warunkom kierowało na pokrośza bezwzględnie masy narodu. —

nia się. Bardzo gołym protekaniem naszych stawnych przewodów; ponieważ, ci
ego kute skóry, które są nasze, nie były skalanem naszym podobnie
i, jak do tego, co się może zdarzyć. —

Donosićie każdemu bratwu że nie maie wygołowego w złodziejach:
w słupkowujących cały naród.

Wielkie i chwalebne reformy nadane przez Cesara i Króla dla zadowolenia i skutecznego potrzebom narodu, w mianowicie: ustasowienie Rady Stanu; reorganizacja Sejmów, wydzielenie narodowej szkoły i wyznania; okazywanie wstydu; emancypacja Żydów; zaprowadzenie Rad powiatowych i miejskich; przekształcenie administracji - wszystko to już wchodzi w życie i jest najlepszym dowodem na dobro naszego najmilszego Monarchy.

Predsięwzięcie nie potrzebne środki, ażeby dyktando tych reform i
dalej ich rozwój, nie napotykały na przeszkodę ze strony przeciwnych
sił, przewidujących nasiecię cięgiem dla tych zmian rewolucyjnych, ze
strony ludu, który tylko niemię a nie zbudować nie potrafi. -

Polski. 'zaufajcie mi, podaruję wam z moją w jedność i ten sam
miejscu, zadowolę się zadowoleniem i gnuśnością dla dobra Polski, m
nie Boga. by podobał się naszym wspaniałym staraniom. - w wów
czas zajął się nową epoką polityki i przesiedla dla Główny K
razie tak umiłowali. - (D. Północny z 1862. N. 192.)

Nas drugi dzień po ogłoszeniu tej proklamacji, Namieśnik dozwolił na
powrót do Marcyny J. Kanonika Wyżyskiego, Kamieńskiego, Majelska
i (Castrowa). X Wyżyski był przedtem i karmieniem Bazylianoir w Po
ludku i członkiem Ksiądzowskiego wyjątkowego Księstwa. Jednocześnie
zawsze z nim. Kanonik J. Półki pozostał na Główny do 1880. i um
kieru na powrót do kraju. (Kronika Wroclaw. 1880. N. 1690. T. 1. Kol. 3.)

Wielki, wyszło to nie zdołało wywołać tego powrotu, jakim wywa
dawa miesiąc przedtem, powrót rozporządzenia o reformach. Nastroj
wielu nie się zmienił. - Wprowadzono tyle trudności w życie miasta
w jego organizm, zaprzetywania i objęcia że dla uratowania go, już

nie wystarczają, zwyczajne, codienne i stołki rządowych urzędników, potrzebna musi
była, energiczniejsza kucyka. - Partya, która wywodziła z których wyzmo-
nala odezwa Namiestnika, wcale nie była tak niebezpieczna, - przeciwnie, mało
żadło raczej zarytka, gdzie innych gwałtownych nie było? Spotykało się ich ma-
wot ubranych w eleganckie fraki, na młodych powiekskach tamku, nakłiali
do wystawek towarzyskich. - Przyjeżdżali, wczoraj i najgłębiej wychowawcy hr. An-
dreej i on przejeżdżał się po części tym duchem i to tak daleko że najbliżsi i naj-
grupieści nie raz nie mogli powściągnąć się z tego emigracji. - Należało trochę wiedzieć
to i przypominało co się co około straszy, czemu się wzięły rzeczy i co z tego wprost
ma wynikać. - Mieliono sobie, od początku przeciwnie prowadzenie i zapłatę
jako się ma te zabiegi których współwzrostu jako ma skuteczną demonstrację i fa-
szywy atak kierowany ręką wytrawnego woźnika, spóźnionego z generacjami, że
skutkiem jakichś błędów politycznych, fałszywy atak zaczyna zanikać i się
na niekiedy, i że przemiana kierunku już prawie niepodobna. Nie zmie-
niając więc przekonania, że powstanie nie podobne i tylko zgubę spowoduje,
ciś sami ludzie musieli się szukać sposobów ratunku. -

Wysłał więc do Namiestnika deputację z prośbą o zmieszenie na trzy mie-
siące cenzury dla dzienników. w przekonaniu że edykt wolne skłanianie po-
wiodała na marę i zdoła je uspokoić. -

Namiestnik zapytał się wielkopolskiego o ile można ma to uczynić? Wielo-

polscy obawiają się przed wystąpieniem magnatów na własną rękę, w których to ra-
nieudanie by naskazyły, odprawiłbyś stanowiącym i innych twórców
czyt. że „poprowadzi objazd” do tych Panów”. —

Wkrótce potem Margrabia przywołał swego prywatnego sekretarza w 1852.
Mioniewskiego, człowieka z talentem i mającego bardzo dobre pismo i prosił, aby
ci mu napisać artykuły, broszury, listy - zresztą w jakiejś cichej formie najwięcej
go, aby koniecznie zwrócić uwagę, ogółu i wywołała urodzenie w tej chwili
spółczesności, która jeszcze niepełna ostatecznie na manowce, w której wtedy
stała się jeszcze chwiejniej, która zdrowego rozsądku. —

Łącznie jednakże rozpatrzeni, w jaki sposób poteczenie to powstało wykazało. Od
mających nam bliżej poznać tę ciekawą osobistość, jeden z ówczesnych polskimi wleci,
typów, za młodością i nicobudowania, z wielkim i doświadczeniem uchołowania, —

Miniewiczki pochodził z średnio zamożnej alacheskiej rodziny z śląskich szlacheckich,
Gimnazjum ukończył w Warszawie i zaraz z dawnej szkolnej zapisał się do u Minie-
chu braci literatów. Miniewicz 1842 i 1848 roku napisał kilka powieści i nowel
powieści historycznych i innych. Jan Miniewicz w 3 tom. 1843. o „Antycznym
gwieźd. 2 tom. 1845. „Dziwna przegródka, rzy. dzieło Minich, 1847. 2 tom. „Płot mien-
siej, jest pseudonymem Karły. Kunicki wiek 1848. uniósł się z młodego
długiego maryjela za granicę. Łączył o jakimi wiadomymi na Mławie a
grecji, spotykał się w Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie, Berlinie z alchami a

...skónlatorami wszelkich narodowości w przytem hulał po Anglii i wkrótce po-
 ...tworzył cała księgi o historii w Krakowie. Po rozmiarach
 ...w nich utworzonych regimach, potrafił dostać się najzwrot do Królestwa
 ...w 1852r. i dzięki znajomości cesarza i jego rodziny na wsi przy swoich synowcach
 ...właśnie wsi już dawno nie stało) i skambrze od czasu do czasu wysyłał
 ...nie częste artykuły do różnych pism prasy polskiej w Warszawie. Od 1850-1855
 ...był cenzurą. Grzechy powierzone; Legacja o Królu i cesarzu, Stanisław Żółkowski;
 ...które wtedy pojawiały się znane artykuły publicystyczne. Listy Cieszkowskiego do
 ...Warszawy - które mu wyrobiły pewne imię literackie. -

...Od czasu do czasu gdy był przy przyjaciółkach, zaglądał do Warszawy
 ...które wtedy było go było wesołe, gdzie tylko było wiele ruchu, gwaru i gada-
 ...ulic. Najczęściej wstawał przed południem kupieckim w kółko lide-
 ...i inteligentnych kupców i urzędników średnich i wyższych sfer.
 ...do Włocławka stawał się zwykle punktem środkowym z którego stniend i
 ...rozbiegały się ciekawe i zabawne anegdoty o różnych osobach i o
 ...autorem: anegdoty, dowcipy, wiersze, proza. - Był tym względem
 ...był niewyczerpany, dawał było przedstawienie butelki i nakreślił prozokrytyk,
 ...zapewniał wypić nie mało. Z pewnością był to męczyzna i trochę, tego,
 ...na Mławie wesoły, charakteru dobrego i otwartego; i tak też powracanie było lu-
 ...i z afiamy a w Warszawie miał nawet kilka swych formalnych wielbicieli. -

W latach manifestacyjnych (1859-1861) zapalony ten męczyciel, m
mo przesiewającej dyminy i murejacych skromi xawno jubeń fantety, zpa
się w Warszawie przybrany w drugie boby, z podkóśkami, w nerotim ju
si i konfederacie i zaraz znalazł się w pierwszych rzędach tych enfants
terribles rewolucyj, którzy wewnątrz wynoszą się na gród, najwięcej kn
ra, a bardzo mało działają, gdyż do prawdziwych proe rewolucyjnych
zupewnie są niepodobni. Dla tego też nadaw rozumne, podobnych p
ctów zwykłe porostawiają w spokoju - uważają że oni więcej koter
mie niedogodności przyniosą, - Mininewskiego, nawet ciewerszy
mga, wiele niegrzeszący politycznym rozumem, powstawił w spole
ju. Chyba na chwilkę mógł być przychylny w czasie arestowania
stoielnych zw. hr. Lamberta. -

Nieprzekładano orenienie oraz uwaga że ten duży z dnia na dzień bez jutu
gpi składowego zajęcia, żył niepodobna wpłynęły na zmianę zapłatowania. Mi
niewskiego. - W czerwonego konfliktu przeistoczył się powoli na procy nega
rewności i emery kupieckiej a następnie został gorącym zwolennikiem
bielopolskiego, w skutek czego niekwestionowany otrzymał posadę, uczestnika do
warszawskich poruczeń przy górnym Dyrektorsze Komisji spraw wo
warszawskich hr. Kellene. - Dyrektora jego na tej posadzie, uwolniono
otto dobra służby. Dr. prawnik, p. 1860. 18. Narkyma Narkelink

szedł cywilnego wciągnął go na swego prywatnego sekretarza i poświęcił mu różne temata do oświecenia. Wówczas to, z polecenia Margrabiego Minszewski ujął w skromnym powrocie cały szereg politycznych rozpraw, po których byłem „Rok wroczelnie”, oraz wykład wstępną historię „Ruch polityki w 1861 r.” w której wykazywał domniemane zadanie Melchiorowskiego dla kraju, zastanawiając się, czy tego takowe nie znalazły ani uznania ani poparcia. (Druk. 1863. 4. str.)

Pracę tę nie znalazły już żadnego uznania i mało je kto czytał, zaś samego Minszewskiego jako zdezakomowanego zwolennika i żużla, wraz z innymi, przez niego nawołanego Margrabiego, dozwoli jego przyjaciół i wielbicieli wskazywać, umiarkując ich zapowietrzonego - a nawet wyprostuj go obawiali.

Minszewski znał Melchiorowskiego, wiedział że ten, gdy miał co powiedzieć, cyfrowy nie znowi. Miał więc wrócić do swego gabinetu i zanurzyć się w pracę, a chociaż w głębi duszy był przekonany że jeżeli obywateli podobać się, wówczas obywateli do rzędu na nie się nie zado; fala hukawa, fala szumna, epokowa, nawet się nadto miał swego czytania, może mi bardzo rozumnego, pisanego z dnia na dzień, była jasno, przez różnych gimnazjalistów; lecz to niemałe znikanie było podobne chlebem powrotem kraju, bardziej obywatelnym i prowadzonym niż najbardziej obywatelnym. Jasne jak dzień utwory chociażby genjuszów... była to praca nie genjuszów lecz gimnazjalistów kraj ściechów. - Co więc ma to mieć powagę? jakieś tam Minszewski? Lecz rozbitek stanowiący był stany, maledo go przyjąć.

choćbyś bez wiary, w skutecznosci swej grasy. -

102

Reżis wiec na papier kilku artystów, politycznej, i belletrycznej, jako
kilku trockich dyalogów i monologów. W nam mieściech wykasad wprostode kach
skom regular skutki wybranego przez nich sposobu skiadania; wskasad na pny wiaz
adad Islandyi. Wyystko racem byto jakis' niezam, nudne i niesiekawe. Bedn
a nawet - napisane bez talentu. - Ani skladu tego cistego i dosadnego stylu. Larm
jakim przed parow laty pisywal ten sam - teraz jst adas kraj miedzienny. Adn
cy, raz na zawsze grozobany, Minimeurka. -

103

Paryst cypli „Mazka” nowa tytuł: „Komunaty”. - „Mazka” pierwotnie proim
zbior rożnych rożności, mających stawać nie tylko do rozrywki leca i do zamow. Adn
nia rozumów, pomagających najskuteczniej do nawigowania ciężaru tego żywota, adn
Wydanie tamie, nie skamliwe, niewyistego stworzmu a mimo to bez wszelkich grasy
leny, walczące o to co skazy na prawa ludzkości, rozrywka, ciężar, rożko, z
stwo, przemysł i handel. Przywodzi do zbawienia mczów gwawidlowych, ch mura
sewce ich bez kitości, szarpieniem wskazuje drogę do adu bta, podchlebiają ryko,
ini bez miary; - majowicie, raz z przedstawia w grotesku osobliwosci; wra. Adn
kryje się w nich z podrypn samunkiem bez ranczek. Fabrykują się w bacie
Warcawie, strukują się w Warszawie i sprzedają się w Warszawie. Dotkli na gwar
na we wszystkich księgarniach. Miejscowi i zagraniczni księgarze, w tam szroty,
i przyotni protentorowie przemierują wademi kopami, otrzymują opiat,

10% rebatu... tyle prochu, to za półroczu dostanie tego towaru jeszcze taniej;
 jakże ma być, jako manipulacja, stosownie do cen na Bursach zważając, w sklepi-
 kach i prowizorycz... Cena komuniów - bez targu, price fixe. 10 gr. za
 wiązki. Po nieważ. cena gmyśdych wiskach, najprawdopodobniej się obniży.
 Według to należy do wady tu."

Zamiast zwykłego ogłoszenia: *Adnotacja I.* -
Adnotacja I. - Otworze wyrażamy, że przeciwko nie świsz garnki, liny, ko-
 muni, jak i cokolwiek, wszystko na ciemi, między innymi mają być na celu wy-
 mierzenia, próżniacze kienem obywatelskich.

Adnotacja II. Upraszamy S. redaktorów, aby nie zapomnieli nam obojętności
 dla siebie; ze względu że nie możemy ich ilustracji. Pamiętajcie Panowie o sobie i
 o sobie, pamięć dla siebie. Gdy się okaże potrzeba, zaprosimy wadliwych rytmu-
 ków, którzy z gotowem w każdej chwili natychmiastem, ażeby zdziwić w jedną chwilę, ko-
 nych, choćby, piosenki, piosenki, oświeca i rytm z obecną chwilą. Z tego zwyczajem mu-
 lebraczkę tylko, jest nas na zawsze wykluczone, mając stale na swej rękach prochy, wci-

Adnotacja III. W roku tak przednym w nieporównanie genjusz jak obecną,
 się w bieżącym przedstawia w tutejszych portretach o ile można najmuśniej podobnie i za-
 wartaj się gwarantane, stosownie do obowiązujących przepisów: najmuśniej warszawskiej
 w tamtym roku, oraz z biografiami wyznaczeni bohaterów pod siebie. Na stosownie,
 mija, opłata, i autorzyem głębiej będą, apoleozowani. - Sapienti sat. ...

Adnotacja IV: najważniejsza. Ktoś pracownicy i korespondenci, mogą my
cejały się nie proseni i nie wolani, że w gdańskim, mogą nie wie
adresu redakcji Komunistów. Wystarczy więc, jeśli two artykuły na chęć
utkach przy rynekach, albo też w dziennikach, na emigracji. Po
myślenie deszczu wola pisać albo też gościć w artykule je przyniosła do gdań
go Kantoru warszawskich wiadomości. Z Kantorem tym komunist
proszają, w najcięższych stosunkach, w mojej powrocie w piśmie
przewidyanych obowiązków: §1. Zawiesz się woli w ich
tłumani... §2. Tłumaczy zdania tłumów. §3. Wskazywa wyrok tłum
§4. Podkreśli to, co tłumy mówią. -)

Ponieważ nasza chwała ma swoje charakterystyczne znaki: i wolać
obecnie swobodnie fotografii. - ponieważ wszyscy posiadają fotografii
my mniejszych lub większych rozmiarów, nie potrzebuje u
tworzenia, lub użyciem stał się myśleniu. A zatem
i heliografii fotografijny zgoła, jednako i w umiarkowaniu
i heliografii fotografijny zgoła, jednako i w umiarkowaniu

Adnotacja V: ostatnia. Nie należy zapominać Komunistów
co, jak to się czasem dzieje z gazetami, gdyż... w rynek
użył się jak u siebie w tylko w gdańsku, dostaje się
użył się więc znać na gościnności. -

Kto wiekomy i niecały, gdańscy przybyłych gości wypis

...marowy rok, stał: „Varsovie, anno Domini M.D.C.C.LXII. Dnia wieczne kła-
nie wieńczonego mienią to jest Septembra, które ani od progu ani do końca,
y nachodu nie jest świątecznym, w rocznikach zaś swiatła przyskaje tę datę, że jest
ch Poprawieniem marowin pierwszej uroczki: Komunałów”.

do głow Pan, samowolny gospodarz w redakcyi, przesmarujący do wystąpienia
musa imieniem występek, głowy i jedynej redaktor Achilles Kales Bergovius,
w gronie redaktorów „Polak”. —

chod na Czy odwrócić i odwrotnie, czy nie do iraków? Czy się zę wycharza, i to imy wki-
tuł Pan aby powstać z csem mamy do dysponowania, jakiego rodzaju to dowcip i ja nie
iarty. — Trudno się uwić że Minisewski postawiony w obec niezawiszel-
fasciow nego dyplomatu nie potrafił go rozwiązać. — Dziwnie tylko i gładko umi-
nie algi że Wielopoliti, cedować nieprzejęcie rozumny, najdelikatniej rewolucyo-
licie siebie mistu swoich czasów, twórcą świątecznego i niebiegłego planu politycznego, kto-
regowen ren w zmierny usie potrafił przeprowadzić, nie dostrzegł najprostsz, szczy-
ny gwałt wpadającej na pierwszy raz oka pierwotnemu leżącemu giniących się, nie
w na u najgł od razu że taka, gwałt politykowania, „Wzrost Komunałów” która mu-
komu to aprobaty przedłożył sekretarz, one znowa w wiccesnej publikacji uwydatni nie
to raki. inego proce świątku i nie gwałtowy rządowi am jednego stronnika. —

Owrem, wysłuchał je grokajnie i... poturówku! To zaś nie zadziwia. Był li
ypisany to taka znowaga chwota, ciwilowej beczynności i otamnia? niewytlomaczony stan

ducha w którym człowiek niezdolny jest do odróżnienia zła od dobra, w którym te-
nym mu obaj. czy zgodzamy krok przyniesie korzyści lub stratę, w którym W pro-
go nie obchodzi, prozności ani przyszłości. Historya jego przedstawia nam ciężej, całkowitą
go świata, mi własną przyszłość i żywotnienie; jemuś strasznie nie miły stał się
duchy w przed oczami mego życia czy to więc była taka chwila, przebiegła
stała czy też fatalny skutek niewyścigniętego, przechodzącego wszelką miarę uporu Chęć
któremu powstrzymał Wielopolskiego że się nie cofnął nawet z nieprzebraną drogą jednemu
skoro chciałby jednym krokiem na nią wskazać?!

Cokolwiek bądź, Margrabia prosił Komisarza i one narady realizacja
ty się po Warszawie. Komitet centralny zakazał ich kupowania a nawet mi
wstronił Księzarsom przyjmowania ich w Komie. Było to chytrzem. W tym
zakazu młot ich nie kupował. Chłopaki rozmawiali po ulicach ku jejoni
Ministerskiego wywołał: „Kupujcie Państwo gazety, w której pomówimy
wierają Polaków”.

Wielki biskup zapewne wiedział o braku, zanim jeszcze wydano, i wiesz
stała, lecz z różnych względów, nie mógł się w to zabrać. ... z tego, w polityce
owych chwilach był zaprzeczony inna sprawa. On chciał przez tegoś ława toczy
otro wpływowego zarządcy ogółu Polaków, czego chęć wstąpić, co ich może. To z
kado wolni i skłonić do zgodnego postępowania z rządem? Wydrukować tra-
podobnej oświadczenia nie wymagała wielkiego namysłu ani trudu, ona Dąbrowa

tras; w kątach łóż, pod ręką. —

W którym W pierwszej połowie Siepnia 1854 r. polecił swemu sekretarzowi hr. Chreptowi
pisać do niego, aby przy osobnym zaproszeniu Ascego hr. Łamoyckiego dla czego stracił
mity, hr. Belwedera i uprosił go do odwiedzenia, że Włostko roztę, go witając u siebie
miał gościć dla rozmówienia się w sprawach krajowych. —

W uprzedzeniu Chreptowice po kilkakroć zapewniał o Łamoyckiego i zawsze obcywał
w tej drodze, jednakoż zapowiedział, że „dla tego nie bywa u Łamoyckiego, aby Włostkowski nie
przyszedł go o jakieś intryki, lecz że w każdej chwili gotów jest na rozkaz wyjeżdżać
do rozkazywania dla dania zadowolonych wyjaśnień co do sław krajów - gdyż gwarantuje te
o swą własną, mu droższą mądrość”. —

W skutek tego Łamoycki przez Chreptowice otrzymał z rana 2 września zaproszenie
do siebie na godzinę 8³⁰ wieczór. Gdy przybył do pałacu, zaraz został wprowadzony
do gabinetu Włostki. Tam miał swego, hrabia stał w progu
i nie szedł dalej. Włostko podał mu rękę, wzięł go za rękę i podprowadził
do biorka wskazał mu ręką fotel. Łamoycki usiadł na biorku
w pistolety, schylił się nad nim i zapisał „A to co takiego, Alkene.?” (rozmowa
była po francusku). —

To tak. Włostko i usiadł pistolety pod lewą ręką. — Ca-
łkowicie hrabia u niego nigdy nie był. —

Ono zapowiedział wystąpić tak samo, jak otrzymał Chreptowice. — Później Włostko

...o przedstawieniu mu growy jak się na nią b. Kramycki zapatrzy, jest to za-
grodzić szkodę i otwarcie wyjaśnić przyczynę istniejącego w narodziu nieładu
między i powody ogólnego wrogiego uproszczenia dla rządu stółen jednak
zwrócić dobrą uwagę chęć oświecać dla dobra polaków nie tylko w Królestwie
lecz i w Cesarstwie, zauroczenie reformy. Zagadki były skasacjom a nawet
podnieć uścisławia wiary, to w rozmiarach nieprzekraczających dotychczas
Śemiradem nieukontentowanie zamiar, iż zmniejszać - coar bardziej uścisławia
Czegoż jeszcze żądacie? Czego żądają ci, których głowy jeszcze nie posuwnęły
sąkami przychodzącemu z Zachodu? -

Krabus odpowiedział, że rozprawa od streszczenia powstających straszliwych Pol-
ski do czasów Cesarza Mikołaja przyniesie potem cały jego panowanie w gdy
słoneczko z opowiadaniem do najświetniejszych czas, przedstawia obraz nieustępnego
jaskrawością przedstawienia najciemniejszych zapaleńców. W końcu dodał.
„potrzeba raz już skończyć tę komedję!” (Il faut que cette comédie cesse)
— Coś Pan wykreśli? przerwał Liara - jaka komedya? Coż Pan to mówi.
„Lecz to są słowa wdane, o.p. Młodego Florenta Cesarza Mikołaja Pańlowina
powiedziawszy zaraz po 1831 roku.” -

Następnie chwytłowe milczenie, które przerwał Liara - Wiesz dobrze, w tras-
somyślnych chwilach, to jest Młodym Litwackim w ystwie -

Tuż to Krabus odpowiedział jak pierwszy lepszy czerwoną zapaleniec.

W najnowszym stopniu. Było niecierpienie ducha i ławej nowej strata Cesarza, Roskie
nie wielkocesarz, Polska... Odwiedziwszy więc kr. Samoyedieniu że zawodził go nie
w celu wyśledzenia wykładu o dawnych polskich granicach i nie. który przedstawie
nie sobie stanu z przed roku trzydziestego, następnym, ch. gdyż to wszystko zna doko
nało, lecz prosi go o przedstawienie chwili obecnej, o wskazanie, czy nie ma środków do
przyszłego uspokojenia kraju, tu zastosowaniem zasad racjonalnych wartości ludności.
celu ostatecznego uspokojenia państwa i reform. -

"Siedzę że gdybyś tylko zechciał Strabio, mógłbyś uspokoić umysły, i zmiękczyć zwa-
nia przechodzące granice politycznej możliwości, powstrzymać tych którzy nie rozumieją,
jak daleko w usłupstwach nasz ich mózgi i powrotem. - Sama umysły lubię i obserwac-
nia usłuchaję - potrzeba tylko - powtarzam to z naciskiem, by tego szeroko zaprzagnąć,
a... może nawet i sam głębiej i spokojniej wymyślać się i rozmyślać, przemyśleć i myśleć
nawet w samym sobie i jemu i drugie. gdyż ostatecznie to... konieczne. - Dow tego
otwiera się przed nami przyszłość - w którą wprawiamy... nie my - lecz wy. - Pomyśl
i zacytuj się Strabio!"

- O! szeroko pragnę dla mego ojczyzny spokoju - ożenił Samoyedieniu - i nie sądzę, aby
niektórzy o tem powstrzymać. - Wpływ mój wcale nie umysły, nie jest tak szeroki jak
mój. Moji narodził to wewnątrz. - Bardzo mi było poślednie usłyszeć to wszystko z ust H. K.
Moji, niestety jednak, nie wszystko ma się tak w rzeczywistości. - Gdyby tylko obojgu
zaprzeczono co zrobić dla uspokojenia kraju? powściągnąć. - Proszę, użyjcie powściągnięcia

Polak, pod zarządkiem M. S. Mozi z Warszawy jako stolica. Sam to tylko mój
robotnik zwanym. - Kto wie czy inni je podziwiają. - Ktoż zresztą zwolaci moich
przyjaciół, znajomych i zarządca do nich szeroko wypowiedziano się pod tym kątem.
względem. - Ostrzyżona, odpowiedź przedłożona Walej Wyższej. - Sumy groźby
nie wiecie. -

- Światy i zarys - zakończono Młodzi. -

Natem się skończyła pierwsza rozmowa Mamińskiego z Ławoyckim. - Niechciał
stać Piotrowskiego zwanego w domu Garkuskiego, sekretarza hr. Andrzeja. - Niechciał
tenże powtórzyć całą swą rozmowę z M. S. Mozi, zapał pro gromy z Ławoyckim
z Jan. Karłowiczem z 1894. N. 259. - Zresztą przedstawia przybycie Ławoyckiego do Warszawy
na. - powstanie rozmowy, nieco innej. - Zresztą przedstawia przybycie Ławoyckiego do Warszawy
rewołucyj Ławoyckiego i jego towarzysza które Młodzi zachował u siebie w Wojew
gromy. II. N. 338.

Narazie cała Warszawa mówiła o przyjeździe hr. Andrzeja u Mamińskiego
jak o wypadku pierwszorzędnego znaczenia. - Należał stać wyprować miasto
roczne wnioski. - Młodzi jednak widział w tem ostatecznie jedynie słabość
rządu i strach przed rozprzeczaniem walek w obu politycznych warunkach
pramijnych w Europie. - namiętnie gotowości legoć na wszelkich ustępstwach. -

Porównajmy to wszystko, Dyrektora świątecznych uczuć na rząd do Moskwy i
warszawskich naradników wojewódzkich, powiatowych i miejskich. -

ko moją. Wznowami zebrał się w kręgu około 200 osób i zaraz zaczął naradzać się nad projektem
 i mowiającemu skierować by uczono Namiestnikowi generalnemu przez Stanisława Łanoy-
 i tym drogą, w imieniu jego hr. Andrzeja. Piller w Świecie Narodowej 1875 r. Nr. 135. - albowiem
 wrobu zmagają o tym adresie w liście Świecie. r. 1878 (M. 18).

Obrazy odbywały się województwami, następnie w kole delegatów wybrany z po-
 2 lub 3 z każdego Województwa, w końcu zaś w kole wojewódzkim które miało być
 0. - Niekosztaćnie rozstrzygnięci. Anecd. Tu powiemy, była mowa o tym iż Województwo
 które winni byli zjeżdżać się w pewnych terminach, mniej więcej co sześć tygodni, do
 ienki Warszawy - zjadły tamie śniadają; Kóło wojewódzkie. Na posiedzeniach kół
 go do Maciejewiczów i Dyrekcji. Na kole uczęszczały też wszystkie powiaty i sprawy
 i to białej Organizacji Kóło oddzieliło Zarządztwa od Dyrekcji i pojedynczych
 iebie województw, rozprawy o i o ławczach i oświadczenia i projekta jednej i drugiej;
 wykłada plan postępowania i pytał o odpowiednich zarządzeniach. - Kiedy zebra-
 iestnikami Kół, Dyrekcja posiada jedną władzę wykonawczą i w nagłych wypadkach
 rada posiada prawo uchwalania i wydawania rozkazów wistych wszystkich bez wyjątku
 iaboi i tenko organizacji, obowiązku, która była do zdania secesyjnej sprawy i w tych
 iunków zarządzeń i czynności na najbliższym posiedzeniu Kół. - Województwo projektowało
 iest. - byli tylko organami wykonawczymi Kół i Dyrekcji. Stosunki ich do Dyrekcji
 iest. - byli tylko organami wykonawczymi do władzy ustawodawczej. Na terenie
 iest. - byli tylko organami wykonawczymi do władzy ustawodawczej. Na terenie
 iest. - byli tylko organami wykonawczymi do władzy ustawodawczej. Na terenie

Gdy uwarunkować zapas trochę ochłonię, Dyrekcja zmieniła niebezpieczność tak
 długo przeciagających się narad nad swetykami drażliwymi, i delikatnej natury
 postanowiono wstąpić narady; powołano Edmunda Stawickiego redaktora
 Lubowskiego adresu do Cezara Aleksandra sformułowania życia kraju. -

Ostatecznie zdecydowano coś w rodzaju listu do hr. Andrzeja Łamoyckiego, w któ-
 rym zabranie przedstawicieli umiarkowanej opinii w kraju, proszą go by się podjął
 w obu Wł. Siciu Namiestnika, byi łomazem istotnych i żywotnych potrzeb
 i żądań narodu w obecnej chwili: Germania Awaryi. Półer zaś pisał, że
 projekt adresu wyszedł z pióra Karola Rugeckich i został, między innymi dy-
 rekcją, Ser. Maradurą z 1875 N 135. - Toi samo powołując, Horowicz i Jovan.
 Historyano-literackiego w Paryżu z 1879. N. 1. 388-400. Zamiary Rugeckich. -

„Bezmyślnie klęski które spadły na Polkę i porzuciły ją były poli-
 tycznego, nie mogły jednak oddać ducha narodu, zachwiać wiary w je-
 go historyczne posiadanie. -

Ta wiara, te uczucia bardziej się jeszcze spotęgowały i wzrosły w sku-
 tek straszących promienionych, zawodów doznanych i wrodzity megamąką na-
 dręć lepszej przyszłości. -

W uroczystą tę chwilę, głos narodowego sumienia głośnie się domaga
 przywrócenia dawnych praw i przywilejów. -

W roku wstępnym, w adresem podanym do stopu Fromu, Polka wypowie.

ziada swe zadania. Deputaci zebrani dla przeprowadzenia wyborow Rad poludniow
wiatowych i miejskich, przedstawili Namiestnikowi memoriał noszący przewyższaj
oko 20000 podpisów, w którym wykazali że tylko zgromadzenie 25000 nie
ludzi wydalonych i upoważnionych przez naród, niekierowane w swobodnej drodze
i swobodnym objawieniu swych myśli, może skutkiem przedstawic rzeczywistą „S
potrzeby kraju. Wywodzone zaś przez nas instytucje nie odpowiadają skł
zamiarom celom i nie potrafią zapobiec nieuniknionym groźbom rybak
„ Zgłoszenie stanu wojennego przeszkodziło podaniu tego memoriału „ San

Radzie nie nie otrzymała i to doprowadziło kraj do tych smutnych wyda
rzeń, które wszyscy z trwogą przewidziewali.

„ Obecnie odpowiadając na wezwanie H^o Szeina, my, przedstawiciele skł
wionych prowincji Polski, postanawiamy wypowiedzieć nasze zdanie, i na Adm
stracji odwołania reguły cywilnej, leżąc w przepaści otwartą. W braku zaś do
wszelkiego prawnego organu, który mógłby by wyrazem naszych myśli, my
udajemy się do Ciebie Królu i proszę i zadaniem byś potrawił się z. Kryg
i przedstawiciele i domowa narodowego ducha wyrażnił Jego Cesarzskij
Myślota nasze najgwałtowniej potrafiły i skargi których adresem być Zebr
nie możemy i gotowi jesteśmy wypowiedzieć je przed całym światem. Dyrekcy

„ Na odmawiamy udziału w nowych instytucjach, lecz oświadczamy że nie
siedzi dotychczas używamy nie są odpowiednio, wywołują w naszym kraju W mi

Wład. poludniow. łanie rozstrimienie z ani siła wosklowa, ni wady, smarte na jaranach
 zny przyjątkowych, ani wżowania ni zyski lub uszkodzenia, nie naprawia, łanie
 tożsaczony przecienie naszej doprowadzą naród do kresu rozprawy i wbra, go na
 obodno, drugę zarobno zgubną, dla naszonych jak i dla rozprawy. -

„Tako polay nie możemy mieć innych rządów jak polskie, myślimy wsey.
 adaję, stki prawinygo wchodzą w skład naszej ojczyzny, powinni być podobne i u
 troja rzyckai prawa konstytucyjne i swobodne instytucye. -

„Sam Wielki Bóg w swoim wzywaniu przyznał nam swob. miłości cy-
 ryda wyzny gotuj się, pro nad wszystko. Miłoi ta nie dokumeta, prawda jej
 ma cześ. Miłujcie. miłujemy już całą, w granicach które Bóg jej nakre-
 wiciele, śliś w ścieżce uświęcicy. -

z mo. Adres ten podpisado 300 osób, następnie jednaki podpisu zmięknio, tam
 roku was dokument bez podpisów, hr. Andrzej Łemowski zakonfirmował Wielkie.
 yst, mu ścieżki konstantemu. Czas z 1862 N° 217. Aweyde to sy. 110098.

Originalny tekst adresu umieszczony w „*Officiers de l'Ordre. Repertoire de la si-
 ciation suivie de documents et de pièces justificatives. Paris. 1863. Pl. 33.*

W tym Zebrani członkowie biadę organizacyi zaraz się potem rozjechali; członkowie
 Dyrckuyi Paszkiewicz, którym ciągle dowodził że podanie tegoż adresu jest na-
 y z na co najmniej bezwartowne, jeśli nie zupełnie bezużyteczne, wystąpił z jej składu.
 W miejsce Paszkiewicza do składu Dyrckuyi wszedł Ruznchit. -

Wielki ciężar po przeczytaniu adresu, widzieliśmy to już nie utwor wychodzący z narad
tegoż człowieka obywateliwa lew programem rewolucyjnego stowarzyszenia bratnich
zgrupowanego koło osoby hr. Andrzeja jako nowego kierownika i wodza, uznaw
za słuszną wysłać tegoż do Petersburga dla osobistego wytłómaczenia się jemu
Cesarzem.

Dnia 14 Września o 10 wieczorem został przywołany do Łazienek przybyłszy
adjutant Wł. Kiciński, ochwista Siergiuszewski i otrzymał polecenie by się przy
gotował na pojutro o 10 rano towarzyszyć hr. Andrzejowi Łamoychowskiemu do Peter
burga. — „Bądź na dworcu o 9⁴⁵ rano. Łamoychowski nie jest aresztowany, lecz
w bardzoym razie w tym wagonie będziecie mieć niesiemię zandatu ^{z oficerem} powo
żacz.” dodał Wł. Kiciński.

— Niech Maria Myrokoń zewoła na powitawienie ich wstrawanie. — ich wo
le nie potrzeba. odpowiedział Siergiuszewski.

„A jeśli przypadnie Łamoychowski, których ma wstrawienie zechce, go awo
mi?” zapytał Kiciński.

— Niech nie będzie uwalniać a zechce, sam Łamoychowski jako człowiek po
nawny i gentleman do tego nie dopuści i nie będzie uszkodził.

„Proś jak chcesz zapanować Kiciński. gwarantuję ci na twoje do
wierzenie i roztropność.”

[Na jutro rano, 15 Września, gdy Siergiuszewski udał się już na kole,

[Ar. 15]

Wł. Mł. przyjechał Łamoyshiego do Łasienek.

Był tenże stanął w progu tego samego gabinetu, w którym przed parą tygodni
mi tak był Łaskawie przyjęty, Mł. Mł. przyjechał go stawiać. Vous êtes chef
d'un parti? -

- Votre Altesse est mal informé zawsz Łamoyshiego, leu Mł. Mł. min. pr. i ośw.
„On ne dément pas un Jean duc .. vous êtes chef d'un parti vous irez
à St. Petersburg rendre compte de votre conduite à mon frère Empereur.”
Poniki powtórzy że rozmowa ta toczyła się w obec hr. Chreptowicza. Desmarquis
Wielopolski, II. 338.

Dawo Strabieniu dwie godziny czasu dla zebrania się do podróży i jużże gwa-
nia roztępiły. Synowi Stanisławowi pozwolono by towarzyszył ojcu.

O samym podróżowaniu przed bramą, podaw Łamoyshich wychodząca na
ulicę Piotrowską, która zwykle bywała zamknięta, stały dwie karocy.
W jednej był oberpolicmajster Muehanow, w drugiej komendant miasta
Warszawy książę Bebulow. Hr. Andrzej wraz z synem wstąpił, syn Stanis-
ław z Muehanowem i obie karocy prędko się na dworzec na Pragę, gdzie
już oczekiwała dwójka Sierpułowski nie mogąc wyśledzić powrotu Łasie-
go spóźnienia.

Wózecz drugi zebrana Warszawsko. Petersburgska, zaledwie była ukonieczona, i ruch
pociągów nie był jeszcze ściśle uregulowany. Dla hr. Łamoyshiego przy gotowaniu

owby, zapłatony we wszelki wygody wagon 1 klasy tak że nie było potrzeby i ma że
siedzenia gdziekolwiek na stacjach. Siedzenie i wszelkie potrzeby podawano gratis,
do wagonu na telegraficzne zamówienia. - Rosji.

Obliczono że pociąg stanie w Carskiem Siole 16 września o 11 w nocy. K. W. F. Si-
mionow Siemjutenowski wrócił depeszą Namiestnika do Cesarskiego brata. W ra-
mach w Carskiem Siole wieść nie mógł eskortować hr. Lamoyshinga do summy man-
go Petersburga. Lecz zarządził set szefów kawalerii wydziału jakiegoś oficer. Ale
na. Dla wielkiego zmartwienia przybył jakiś generał kawalerii i gdy pociąg przed-
stawił w Carskiem Siole. Siemjutenowski wyprowadził go w jednej porażce do odwołania
Wagonu i przedstawił hr. Lamoyshinnu. Ten się widocznie zmięknął i dołożył
gwarancję: „maintenant je suis vraiment arrêté.“ -

- Wynajmując, odprawił Siemjutenowski, lecz muszę opuścić krótko, gdyż mam pojutrze
do doręczenia Cesarowi depeszę tego brata Namiestnika, - jak skoro mnie | Sego
Cesar uwolni zaraz pojeździć, stoczy krótko moje ukonowanie w Petersburgu przed
Poczem się rozstali - pociąg pojechał do Petersburga. Siemjutenowski zaś udał się
się do pałacu Cesarskiego. - Sprasowano pytała że Lamoyshinn zatrzymał się - Cesar
w hotelu Kilajia obok Europejskiego. H/V

2. powodem balu w Cesarskiej, Cesar przyjął Siemjutenowskiego do siebie - Wice-
prezesa po północy. - Poznajmy, wódz go dożył stęgo i w końcu polecił jechać miast
kierować do Petersburga, widział się jak najprędzej z Lamoyshinnem i osładowy Lamoy-

aby w nim z Cesarza dopieroś za siebie i za siebie go do siebie go powrócić z Nowo-
 cawą grodu, doślad właśnie wyjechał na odosobnienie pomnika tygieltniego istnienia
 Rosji. -- Ty zaś wracaj do Warszawy, by tam był koniecznie 19^{go} na uroczyny

Wł^{dy} Siem, kawierów iku moje powinszowania i życzenia. --

W razie gdyby Łamoycki prawił mi o zabranie jakieś pracy, o rożny,
 samemu mam ją przysłać Najjasniejszemu Panu? zapytał Sierpułowski. --

Ala! wszystko - oświadczył by stał - powiadział Cesarz.

Przed obiadem 17^{go} Wł^{dy} Siem, Sierpułowski przybył do hotelu. Tam od
 do odosobnienia dowiedział się, że hrabiemu złożyli już wiary wszystkie najwyższe
 kady; doświadczenia i dygnitarze nie wypuszczają samego Siem Kaulera. --

Przyszedłszy hrabiemu wszystko co miał od Cesarza poleceń, dowiedział się
 manifestację wraca do Warszawy. Oczekując jakiś poruczeń ale nie było żadnych.
 Tegoż dnia roztępnął spotkał się z gościem w towarzystwie z S. Kaulerem. Ten go -
 Petersburga pytań o wypadkach w Warszawie i Królestwie Polskiem - w końcu
 si uderzył powieściad: „wien zapewnia że tu jest hr. Andrzej Łamoycki?”

Si - C'est moi qui l'ai amené. chiał się pochwalić Sierpułowski. --

Ala! c'est vous qui l'avez accompagné. -- poprawił Kauler. --

Wczoraj tegoż dnia Sierpułowski był znów w Carskim-Siole i powiadział
 ichai miał dożyć atungie podługane w Cesarze podług którego była mowa o
 Łamoyckim, o Polsce. Powieściad więc że w Łamoyckiego w Petersburgu.

znalazł na stole kartę wizytową wyśteich ministrów: Panchessa. —

Kiedy mianowicie Łamoyki został zawierzony do Cesarza, dostadnie nie mogliśmy się dowiedzieć. Mogło to być w pierwszych dniach Pariskimika. U ich rozmowie, trwającej sam na sam więcej dwóch godzin, brążyło prote mnogość rozmaitych weryj, nawet coś z tego ogłoszono skutkiem. Co praw da - a co myślenie - niepowolna osadzi. — Łamoyki w ostatnich latach swego życia, opowiadając coś z tego najbliższym swoim przyjaciółsom o tym, że nie rozniósł się dalej. — Wysłtło mnie więcej da się sprowadzić do tego, że gdy Cesarz udywał od Łamoykiego wyjaśnienie tych mniejszych adremu w których mowa o powstaniu w jedną całość prowincyj niegdyś sądzających Polity - miał wyzrec: „nie myśl abym pochwalał rozbiór Polityki i koczamy przez Cesarową Katarzynę, ani broch, Sam go potępiam, i więcej uważaj, że opowier nieprawdliwość był zarazem fałszywym potępieniem. — Sam fakt się stał i nie w mojej mojej wdzięczności. Nie ja zdobywałem te kraje, obrymiałem je w spadku wraz z Donsyjską Katarzyną, nie mogę więc z nicami zrobić cokolwiekby mogło przynieść ciemności i interesom Donyi ochronę, których zaprzysiężłem i uważam za moją najświętszą i najświętszą obowiązek. Mogę myśleć tylko o propowie losu krajów o których mowa, o nastaniu im możliwych praw i przywilejów - i myślę też wciąż o tem. — Nadany krajac reformy wy

wadzą, a się w Królestwie Polskiem. Sprzedawałem się bratko, że znalazę
ciebie po stronie znacznej większości umiarkowanych i rozsądnych przedstawicieli
społeczeństwa i że wyprzecie mojego Księstwa i Naczelnika nadu cywil-
nego w jak najgłębszym rozważaniu pomuronego im zadania. Temczasem
zamiast tego, poprowadziłeś Pan swoich stronników nadto nieostrożnie a nawet
lekomyślnie na drogę, nie dających się ustrzymać, marzeń... Jednakże nie
jest jeszcze stracone, sprawy nie są do tego stopnia zagmatwane - by się przy
dobrej woli nie dało wszystko naprawić. - Losowa, one rozwiła się - lawa ber-
dana. - Postępowałeś Pan tak nieczennie względem siebie, a nawet względem
własnego stronnictwa, że ja nie mogę zezwolić na Pański powrót do Warszawy
Wybora Pan sobie nie mógłby już mieć chęć miasta w doświadczeniu, lub wyjechać za granicę.
Do mnie odwrócić, zatem że nie ma w bratko, żalu i wstygu. -

Lamoyński wkrótce potem wyjechał przez Berlin do Paryża, gdzie stał
d. 18 Października 1862 r. W Paryżu krótko bawił, wyjechał następnie do Londynu
i tam napisał obrotowe listy do "Systemu poprawczych więzień irlandzkich" 1862 r.
przebiegł się do Dreźnie, był w Wiedeńskim, gdzie jak powiadali, pogodził
się z nim przez śmierć. - Wiedeński wrzask i milczenie i kara było powie-
ści "Teraz za późno". - Wiedeński się jednak odwrócił, umiast go niemieli stroni-
niem głowy. (Zscho. II. 410). Z Dreźnie hr. Andrzej wyjechał do Krakowa i tam zmarł
d. 29 Października 1874 r. (Polski Słownik w Wiwie 1879 r. N° 109, o jego zasługach jako

gospodarza i rolnika. —

"Tak nagle i niespodziewanie sposób zakończył się losy tego świętego, wolnego, dla u
go arystokraty, imię którego służył czas i było za mało dla takiego stanowiska pa
ctwa; ulubieniec Króla, polskiego rządcy narodu w najbrutalniej, najczłotliwiej, potł
siałach; sympatycznego, popularnego magnata; tego Króla Łamoyńskiego, jak nias z
do góry rąk. a może i więcej; w zbytymu czasie okrył się; Króla z wdziękami, z
swoim dworem i całym dworskim otoczeniem). —

Tak ważny wypadek nie mógł przejść niepostrzeżenie, nawet w tak bur. Pan
lucych czasach. Dotręgi ten go i odwrót króla, bez względu na stronniczość, przyn
do którego należał. Wygnanie Łamoyńskiego stało się przedmiotem rozmów w
Warszawy i całego Królestwa; długo nie potrafiono pogodzić się z myślą, że na
że brak hr. Andrzeja wśród warszawskiego społeczeństwa. Należniast goś. Panow
stała niechęć, dumna i okrutna postać Wielopolskiego, która od tej. Spe
chwili stała się jest to było możliwe; jeszcze bardziej, dla wystrachu niechęci, manego
Partya rewolucyjna skorzystała z tego ogólnego upokorzenia; dobiegała ostrych listów.
do ognia, wymyślając różne historie, wyjaśniała zaś powody podania adresu niej z
w sposób tak niekorzystny dla rządu że Kamiński był zmuszony zwrócić uwagę
od hr. Łamoyńskiego oświadczenia, że tenże stracił bez wszelkich podwójności, dno
niekt. — Króla pod dnem 23 miesiąca napisał taki lexiconaryj oświ. Min

monie: „Przyrzeczam oświadcy że nie otrzymałem żadnego upoważnienia od
tego Cesarzkiej Wysokości i dlatego najazd nie zwoływałem.” —

Wpis. Dla uszczerbień niepotrzebnych gawęd, Namiestnik zarządca dnia i Paster
ministra posiedzenia Ogólnego Zebrańia Łódzkiego Rady stanu, wygłosił
krótko mówią, raczej ponownego uderzenia się do kraju, w którym zapew-
niając że rząd zawsze jest używany najlepszymi zamiarami i ani myśli o zmianie
właściwego systemu i wstrzymaniu wprowadzania postanowionych reform. Mowa
była krótką:

Wpis. Panowie! Zabrakają po raz pierwszy głos w tem zebraniu, przedewszystkiem
którego kraj, Was zapewnić, że ostatnia godzina rządowania zająć w miarę nie-
mówi ostateczny, moich najlepszych życzeń dla kraju. — Cieszę w Waszą opatrność i pole-
myślęgam na serce obywatelskich uczuciach. których tylosotnie dozwolę, jawie już
wobec Panowie wstąpić. —

Wpis. Spełniając obowiązki powierzone mi wola mego Najdosłojniejszego Króla, a
wzruszanego Najmilszego Monarchy, nie protestuję się przeciw, o dobro Kro-
liwy leżą. Prawdę moją nie zboczę z drogi prawem wskazy i nikomu nie pozwolę
dość nie zboczyć. Byłbym najwłaściwszym gdybym mógł zrobić jak najzupełniej użytek
zadany mi prerogatywy — prawa króla. — Mnie wskazać mi nie uległ i wra-
mo. Mnie prosić o sprawiedliwość i spotyć ogólny. —

Wpis. Mimo to nowa, nam oświadcy że od czasu ogłoszenia stanu wojennego

na 409 wydanych orzeczeni, 104^{te} uniewinniono, 289^{te} uśaskawiono, 7^{te} uśmierdzone z gwałtu i tylko 69^{te} ponosi orzeczoną karę. -

Nadane strólistwu w roku weszłym instyguje. zaczyna uchodzić w życie. W większej części kraj straty powiatowe odbyły już swe pierwsze posiedzenia. Wybrane przez nie, delegacje wyznaczone, rozprawy już swą wieloletnią doświadczością czynnie, ogłaszając wólciam z użyciem niewątpliwie odpowiedzą próżności w nich przez prawodawcę, zaufaniem

Straty miejskie gwarantują skutecznie. Otrzymane nowe prochy od 17 miast o przeprowadzenia w nich rad miejskich, są najlepszym dowodem że kraj ulepsza skuteczności nadanych mu instyguje. -

Jednocześnie z otwarciem obecnych posiedzeń, otwierają się: Szkoła główna, Instytut politechniczny i inne szkoły, pomocnicze w kraju, których ustawy uchwalone zostały na zeszłorocznych zebraniach Rady Stanu, przy rozstrząsaniu projektu zarząd wychowania. Sześciogodowe przeprowadzenie tych ustaw, stanowi jedną z wielkich zadań naszego współprawnika, Naczelnika Państwa cywilnego. -

W dalszym ciągu Główny Komitet Rady Najwyższej Pana, samowolności administracyjnej strólistwa Polskiego rozważony został przez wydzielenie agenda praca i komunikacji, z głównych centralnych zarządów Cesarstwa. -

Dotychczas w roku ubiegłym reformy, wymagają także zmian finansowych.
Zmniejszenie państwowego a zważ na konieczności zastępienia jej miernem, do-
waniem całej ciężar podatków nałożonego na dół dworski.

Podatek zwany koncernym, ciągły, wyrażenie na jednemu wyrażeniu, nie wyraża duchowi nowoczesnego prawodawstwa o równouprawnieniu Żydów, nie
w Pnowie zapobieganie ich zgodzie z Pradem Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.

Zwierceniu obu tych poborów jest właśnie projektowane, a nie zapędzanie
wynikającego z tego ubytku w dochodach mas, produkcyjnej opłaty rekupry od
wyrobu spirytusu. Żywotne sprawy, dotyczące naszego uwzględnienia in-
teresów właścicieli ziemskich i księstwów, wymagają zmian tych konwencji.

Wyroczę powyższych projektów, przedłożone Panom dokania sprawozdania wstę-
pięsiowych za rok ubiegły o także budżet przyszłości i wydatków na rok przyszły.

Projekta do praw o ogarnięciu włościan z arszdu, o pochodz. podatku i na-
danych powinności, o ustanowieniu jury, Białe Staw instancji kasacyjnej,
bisk. Sanom & kolei tamże przedłożone.

Wgramam prośbę o wzięcie Pracy Skanu za otwartą. Pracy tejsze
wzięcia w N^o 220 Dziennika Prawnego z r. 1861, Alana b₂ wzięcia z b₂ wzięcia,
Dyrektor (Wzięcia) i Sprawy wzięcia, Wzięcia Pracy Skanu, W. K. S. Pracy
wzięcia, Wzięcia wzięcia z Wzięcia Wzięcia. Wzięcia b₂ wzięcia b₂ wzięcia
wzięcia wzięcia z Wzięcia Wzięcia: Wzięcia; Wzięcia w 1862 r. w Wzięcia, wzięcia

rodzinnym pogodzenie się z losem, zapomnienie o przeszłości, wzajemne pojednanie
się z Bogiem. Wspaniale było to „in nobis” Krasiński zaś się wyraził acieście
że „in nobis” „morsus moriendi” do którego wypisy ciemni. Krasiński szukał rozprawy
„morsus moriendi”. - (Program Polki. Poznań. 1872. Str. 16). -

Wstąpił w Szkołę Główną, o której wspominał w swej mowie Nannie nie o
szkole, rozprawy się w ówczesne wykłady na szale prawdziwie uniwersyteckie. Tajni
Dr. Pawa. 1862. N° 213. Mowa inauguracyjna dyrektora Głównego Gimnazjum i
gimnazjum duchownych i świeckich. Wstąpił do Szkoły Główniej na wydziale humanistycznym
jej fakultetów: fizyczno-matematycznego oraz prawa i administracji. - Wstąpił
przybył do Warszawy nowo-mianowany Dyrektor Szkoły Główniej, zaś był za
żony profesor Wileński i Petersburskiej Akademii Medycyny. Chciał
chirurgicznej Dr. R. J. Dr. Józef Mianowski. Umarł 8 stycznia 1874, w Opatowie
Wierzbicki.

Ładowniejsze zniesiono stan wojenny w śmiertelnych guberniach Lubelskiej
i Augustowskiej oraz w guberniach Lubelskiej i Augustowskiej za wyjątkiem do
kieru li samych miast Lublina, Siedlce i Suwałk. -

Wielu żołnierskim szkaraniom, darowane karty, wielu zaś skomponowa
młodym prowadzono na powrót do kraju. -

Ładowniejsze wprawdzie z tym wysiłkiem, nad postanowieniem surowiej pro Oby
stępować, koniecznie staraj się do wystrzeżenia kierowników obywateli

...kamy, i gościny z niemi szanowano i bezwzględnie jasi z wrogami grodzi.
 ...istwa i państwa. - Nie było to rzecz wcale łatwa, przy wówczas zupła-
 ...rozwrożeniu polacy. - Tajna polacya, umiała tylko powtarzać, że ludność do-
 ...czegoś się gotuje - lecz co miałowicie zamysłu - niewiadomo". (Ilustrowane wypra-
 ...nie ówczesnego Naczelnika polacy, Oberpolicmajstra, piskownika. *Muchanowa*)
 ...Tajna polacya prawie nie istniała. General Paulucci, Sady i zawsze potła-
 ...żony, dla Polaków, teraz zupełnie opuścił rękę, udawał chorego, następnie
 ...dowiadział osteronniemu urlop, wyjechał do wioś do Niemiec i Wsch. - Dnia 6
 ...Maj 1862 został zabity do wojsk zapasowych. Następnie jego Postawski
 ...został kararem i więzieniem i nieobecny. On często wymyślał wypadki i
 ...do badania miejscowych ziskowników albo też okazywał zupła-
 ...w Opowiadają, że znaleziono go już raz wiszącego na drzewie w własnym mies-
 ...kaniu, lecz jemu na czas potrafiono go uwolnić ze stryczka. - Po tym wypadku
 ...nie dozwolono, aby umiał by go przeniesiono do Petersburga gdzie też został zabito-
 ...wyjściu do trzeciego oddziału kancelaryi S. P. Mosk. - Naczelnikiem tej polacy
 ...w Warszawie został Felner wyprawiony przez wielopolskiego inspektora urzęd-
 ...w Łodzi o przedtem w Lwowie. - Kim się, ten rozpatrzył i stanie rzeczy, czy-
 ...nie to być chęci i zarobku, spryszczeniu postąpiło o znaczący krok naprzód.
 ...i go Obydwu organizacje, brada i czerwona zaczęły się jednaczyć. Było to widoczne
 ...organizacja każdego nieuprzedzonego. Wielopolskiemu i rządowi z dniem każdym

ukrywać stronników? - Także obywateli do Wł. Lipia poradził posuchać oświeca. Należy
za granicą, udać się o pomoc polityji, pariskowi najbarniejsi uczytlowanego do st an
Europie, w którym wstąpiło wydoskonalono do najwyższego stopnia, od gośd. Larn
ma dochu do szerega najskrytych politycznych zakamarków. Namieść dygnor
out zapętał Wielkopolskiego o zdanie, ten namad że w tem nie będzie mytych, p
dziwnego ani niestosownego. Precież zamarwiają w Anglii, narower wai m
szelby, szaryzki, maszyn do szycia i inne, gdy się nie ma zaufanym jaw
w do dobroci wstanych, alsa czego nie skorzysta i z żywych doskonałości. Ober
gdy wroji narzekania tego rodzaju są stanowczo do niczego. Wierzano w dobry
prośba Bonnyjskiego w Londynie, ażeby się pod tym względem porozumie. - Na
z precesum ministrów Lordem Derby. - Derby ma raris się zważną i dajcie
tem wstrotke się wyrokowi pod wydywom uucnia patry obywateli ciunty. - I d
że nawet i tego dobra nigdzie inaczej lea tylko w Anglii szukać. W k

W Paryżu wice 1862. wyśtał do Wł. Lipia dwóch wypróbowanych i u
czestników wyżej polityji w miarowości: Malkera, naradnika cyrkulu w fu
Westminsterskiego i Whichea dwierdzika w korpusie szpiegów londyńskim
ludzi nadawcy, zremy i roztrząsanych, mówiących różnemi językami i wstru
głębokich zapędnie przyswoicie. - Tytuły i mout na białach wstępujących. On p
stępnofiańsk obia autor moud w roku. Przegrowanie wstępu. Anglii Angliany o Wł
wynadki 1861-1862. 17. 1. 120, cytuje „Dług czerwona” Alondraufy Drady re gpn

Łódź, tam ponownie gen. Margrabiego Paulucciego, który po ułomieniu ręki
z dojazdami, mianem bawarskim w Petersburgu. W październiku 1863 r.
gen. Paulucci zjawił się w Warszawie i w pierwszych chwilach rozwinął
energiczne działania. -

Wielopokli uważał za wyjątkowo to zarządzenie, które nie przysięga
określenia rozwiązania, nie prowadzą do tego „aby wstąpić raz już”.

W tym samym czasie w dyskusji o projekcie signatury, gen. Paulucci zawarł
w głąb i niekiedy. Margrabiego zaproponował wice Namiestnikowi.

Ważnym wykonać pobór do wojska na prawach wyjątkowych w miejsce
wypły branki, która powinna już być się odbyć, lecz której już istnie.

W tym czasie dwóch rewolucyjnych organizatorów w kraju niepodobno było prze-
prowadzić. Wyjątkowym poborem, można było przysięgnąć signaturę

W tym czasie. Pociąg niebezpiecznych indywidualności schwyty w miejsce, co czas ujść.
mimo to tych się wygłosi lub wygłosz. Podobny pobór był dokonany po

W tym czasie pierwszy po rewolucji 1831 r. Wówczas wzięto do wojska asystantów
miałych żołnierzy, którzy się nie zwróci? schronić za granicą. W ten sposób

zlikwidowano branki przez czas dłuższy. Długo nie przedstawiano N. Por-
ucznikowi, który w końcu 15. Marca 1863, zmógł rekrutowanie w tym

W tym czasie. Podobne zamieszki o kraju, nie było czasu myśleć o pro-
porcie. W marcu 1861 r. w hr. (Lambert) zostało mianów o branki, aby

z tym sposobem urodzić się w wojennych kr. h. Lambert i samowolno
osiadłszy w nie zamieszkiwanym do wojaka, zaprosił się nie ukom-
stylić szlady powiatowe i miejskie. - Sąd mianował r. 1862 r. w
którym wyznaczył wyznaczony podchorążym w c. k. Polacy. W ana-
giz mianował się w tym czasie w królestwie polskim w tym i w tym
w tym czasie mianował się w tym czasie w tym czasie w tym czasie
porozumiewa się w domu - a nie w tym czasie w tym czasie.

(Wielki Miasto zgłosił się na lat, wyjątkowy pobor. - Wskaz. 1. 343 p
wiadom że Miasto długo się opierał Margrabiemu, którego sam się wy-
zwał że to biała, nie konstantynowa biała prokuratora, ale ona konstantynowa.
Zauważyć formować się, a temczasem dla umocnienia wojak konstantynowa
w Polsce wydano z Petersburga do Warszawy 3^{ci} dywizji gwardyi, już w
Czerwca gotującej się do wystąpienia. - Dowódca konstantynowa lat 18^{ci} i 19^{ci}
którego starano się ożłocić. Były to żołnierze konstantynowa w Warszawie
przed rokiem 1831 - za M^{ci} Siergieja Konstantynowa Pawłowicza i którym
urodzono dawne kolory - zółte wypustki i rękawy z czerwonych.
(pół: ruskich i Pruskiej gwardyi nigdy nie przedstawiały nosić zółtych kolorów.
Jednocześnie był zmieniono kolory w Pruskiej gwardyi - chado-
ten wiek nie był porównany do królestwa, lecz przed 1831 r. konstantynowa
towa w polu. - Rozawy Kubańscy z konwojem Miłosia Karmienie

99

dostali także żółte czepki. Młodzi fotografowali się w historycznego
Bayera w mundurze Silewskiego p.p. gwardyi z żółtym kołnierzem i
takimiż wyłogami: portret ten umieszczono na najwidoczniejszym
miejscu. - Obok na drugiej stronie wisiała fotografia Wielkopolskiego
w fotelu z otłosem na oparciu. -

Pierwszy wyjazd do Warszawy batalion pułkowników strzelców celnych w mu-
ndurach w amaryntowych kolorach. dnia 29 października 1892r.)

Następnie przybywały pułki: Silewski i Włodzicki, Baranowski, potem zaś
pruski i Austriacki grenadierzy. - Postronnie dobiega przybywał jeden
batalion. - Namierzano przystąpić do marszowania wojska na Pragę. -

Nieco później nadciągnęły dwa pułki jazdy gwardyi: pułk husarów
Grodziński i pułk ułanów imienia (tego) Cesarzowej Marii. - Muzyka
tego ostatniego pułku wchodziła do Warszawy grając marsz pułkowy na note:
Senne polka nie egzistuje. -

Wszystko to oznaczało: żółte i amaryntowe rabaty, i maru legionów Dąbrow-
skiego grany przez rosyjskich tubaw, i wypędzanie wydziały juny szkoły
główniej, i uśmiercanie politycznych skaranych już nie wywierając żadne-
go wpływu na budowę Królestwa i Warszawy, umysły bowiem rosyjskich
już tylko były zaprzęgnięte przygotowaniami do powstania. -

Łudnie wielkiego blam i wstyd, energijni i kobiety, starcy, dzieciaki

z naprzemianowalnością rady i wzwania "Pierhu" i innych podobnych pism. Wskazywał w najzupełniejszym przeciwstawnym o braskaturności pogrzebów i klóć, dowodów i zupełnej tegoż braskaturności. Preziumi wszystkich się zdawało, że Obo-
stach przyjmujący najwyższe sfery rządowe doprowadzi w bardzo krótkim czasie do nastosowania wszelkim żądaniom Polaków.

Naraz w 224^{ym} Księ Dziennika powszechnego, ogłoszono urzędowe rozporządzenie o poborze rekruta. Żaden z Polaków tego nie przypuszczał, że ten wyłajac nie weszli wstawnym ośm: zaprowadzono powołanie do nie zaprzestanie i zamieszanie. Krakowski "Czas" wspominający o w tychczas o brance jako o nieurządzonej pogłosce, wytrzymał z szeregiem sił. piórujących artykułów przeciw Melopolskiemu i doradcy p. Poni-
szewski, dexterę. N^o Czasu z 1842, 28^{eg} i następne. W 6^{ym} N^o P. mon-
chu ogłoszono rozkaz Władz narodowych, zaprowadzenia służby z wyjątkiem
borow i rozróżniania się do domów. Narazie nikt tego rozkazu nie
wiedział. Wkrótce w głowie Państwa, rozproszono ten zwany, że
superrewizya, to jest przygotowanie zestawienia spisów popisuowych
cłonkowie Rady powiatowych i miejskich, zaczęli tłumnie składać
dai mandaty. To zastanowiło Namiestnika i Melopolskiego, już za
Poniśno że te Rady, bardziej wygładzają na domach polski sejmiki
na zorganizowane instytucje. mimo że w niektórych z nich p. m. n. w.

waż istny chaos, były one potrzebne Narelnikowi rzadcy cywilnego
który je uważał niejako za zastępcę do pracy, w którejś budowy
Otoż gdy, że zastępcę zastępcę, margrabia pospieszył je podjęć.
Narelnik zaproszenia Sierżantów. w Pałacu zos. Pałacu, widać
no sadowo Sierżantów, Później: Rybka, wyłożono jawny proces
66 przestępstw politycznym przechyconym przez podległe na gwał-
wym wyniku straszenia przysięg rządowi narodził się. - Przez kilka
dni z rzędu przysiężono wstrzymanych na miejscu sądu, w grupach po 15
w karetach otoczonych żandarmami. Najzobowiązani adwokaci podję-
li się obrony i wygłaszali oświadczenia i dwukrotnie wznosiły
Pewien obrońca Rogowski, do tego poruszył zebrała publiczność. - Widać
może od H. P. Afanasyewa ober-audytora białego z urzędu i z urzędu
z urzędowych powiadomości. Były to zwykłe zarządzenia cywilne
w których wielokrotnie nie było i do niezwykłych środków, choć zos. w
na, że któryś tonący się chwytła - podniósł i karał wydać jeszcze dwa re-
wyznaczyli komendy. Jeden z tych zos. w chować i trudności zos. w
kda. jeszcze wydrukować w Warszawie. Ser. drugiego (z porządku trzeciego)
iego, już zos. w drukarni, nawet drukarnia Pałacu rządowej Księstwa Pol-
i. i. nie podjęła się drukować. Fakt niedowierzenia a jednak niewa-
no-akcy. - Uprawy, przy roz. powziętem postanowieniu Margrabia, wydał

redaktora Dziennika powszechnego z rekrutem zagranic, i tak karas
wydrukowi ten nowy zarys komuniad. Sobienicki wydrukowa
je w Nienburgu w drukarni Patia, w liczbie 600 egzemplarzy. -

Na pierwszej stronie zarysu wydrukowano tytuł *Variationes*, anno d
MDCCCXXIII. Bez oznaczenia miejsca. Treść zawiera:

1. Odezwę do publicznosci jako odpowiedzi generalna krytykom i recenzentom in partibus, mianowicie w Komuniadę w powrocie przegawedkark.
 2. Przegląd polityczny.
 3. Sprawozdanie z pracy wewnętrznej narodu manifestującej się w Warszawie.
 4. Powinność wiadomości z dziedzin naukowych.
 5. Traktowanie mitologii czyli nowa Boska Komuniada z finalem węg.
 6. Hołstwo podziemne. Ciepły przedmiot.
 7. Dobra romantyczna jako nowa i infaryki z adnotacyami w narwiach dla kompozycora.
 8. Dwinteniowy filozoficzny rozmyślanie filozofa bez stałego zatrudnienia i zamieszkania. Tematowo przebywającego na Warszawskich br.
- W dacie na pozwolenie cenzury rządowej. Druk. w drukarni Beera i Hermanna.

Zarys ten jest bibliograficznym nadpisem. Wydruk ten zarys powiad
biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. - Sobienicki opowiada cenzor

że w tym czasie już Niemiec prawił o powołaniu nowego drukarni
w Warszawie. Dopytano mnie co pomyślał o warunkach drukowania Roman-
nadów. Wówczas wskazałem dyktando na to że jeśli podejmiemy się tego zadania, to
nie dostanemy żadnej innej roboty. Wskazałem tego niemieckiego wydawcę.

Łos nie goryjał temu trzeciemu zamyślowi. Sprowadzona została
niezadowolona, gorliwa do kasy w Warszawie i zaproszono o niej. Przeglądając
Polską podawała nie było już w głowie rozrzuć jakąś tam broszurę
po kraju. Gdyby się musiała gotować do jawnej woli z uprzedzeniem. Ktoś
groziło że łada chwila zamieni się w zbrojne powstanie.

Pragmaty nie dopisywały. Pomiędzy zarządzeni Naczelnika radu cywilnego
kady rozstrzygały się jedna po drugiej. Byli z zagranicy, i baskawieni
grzech Namiestnika, dawno skompromitowani, wyglądali na emigrację -
ktoś emigracy i byli niemi starymi. Komitet centralny ogłosił
postanowienie zarządzące pobór ogólnego podatku na granicę narodową
w stosunku 5 do 6% dochodów - i obywateli podległych obywateli. Wreszcie
wydało wezwanie Komitetu do narodu, w którym Komitet występował
już jako nieprzyjaciół, rewolucyjny rząd kraju, mający moc zarządzenia oby-
wateli od nich. On obiecywał że niedopuszczą do branki i oświadczał że
"zaśmiał się z ich wykonać swój zamiar barbarzyński; godziła się
leżnia wybić". Wzywano to znane jako "Pierwsza o poborze", -

Według domniemań Łaniewskiego kartę tę wydał Józef Polski, po uwieszeniu w Warszawie
Dąbrowskiego w sierpniu 1862 r. podmiary obywateli Należnika miasta, który stał
Marszałek, odemknął niepokojny, we wszystkich się mieszkających: domach i wrog, artykuły
breuckie tylko w reakcji. Komitet zaś centralny, nie godząc się na ich
potwor tak bliski i nie przewidywając skutków Polskiego jakich następstw 1862 r.
prawdopodobnie w przyszłości przyznajęcej się do przechwytów tymi kto. Wtedy
podobnie uwieszył, przysłał mu sobie odpowiedź za to wyrażenie. Stał się
tego to później wymagano ze Komitetu centralnego lub odwrócił, obywateli
przechwycić naborowi, a nim to branka przysłał do skutku. - Wtedy
rozdawał się w kilku tyżniach egzemplarzy i wywarło wrażenie) takich
wrażenie na wszystkich niższych warstw społecznych!! Postronnie ludowi zabierano
wtedy samej Komitet wydawał się jako niezwykła potęga. - Dziś, 2. 1862
zawierający kartę na ślepo i nikt ani myślał się skrywać lub uprosić
wywabił swe dokumenta, mogąc ochronić od poboru. - Gdy to spotęglało
ludzie zajmujący wyższe stanowiska w organizacji, otóż się rozmówili z nim
członkami Komitetu i w skutek tej rozmowy Józef Polski i Gustaw
Waislewski wzięli się prowadzić wykład z Komitetu. - Po uwieszeniu w
nim Dąbrowskiego i wyjęciu Gittera za granicę, Komitet centralnyego u
skutecznił: Miłoch Marewski, Bronisław Szwarc, Gustaw Waislewski, i
Iwachim (jako zastępca); Józef Polski razem Należnik miast, który

Wierzyński. Wiek młodszy wstąpił w skład Komitetu. Alexander Bernawski
 student Medycyny Akademii i Zygmunt Padlewski były oficerami
 artylerji. Padlewski był synem królewskiego dywulanta Władysława
 Padewskiego w swoim czasie należał do kręgów przyjaciół i do powstania
 1830. Zygmunt urodził się 1835 r. w Warszawie pod Berdyczowem
 w gubernii Wołyńskiej. W 1851 r. przeszedł do
 Akademii Wojskowej w Petersburgu w której otrzymał wykształcenie
 głównie w matematyce i fizyce, przez swojego ojca i
 wiersza Ławrowa. Tu w szkole odznaczył się energią i prawością
 i takimi w łonie królestwa rewolucyjnymi poglądami. W 1857 został
 przeniesiony do Gwardji, podobno do pułku Sierżantów i
 pułku Gwardji, który wstąpił do Akademii artylerji, która ukończył z
 wyróżnieniem. Następnie służył w 34 pułku Gwardji, w
 pułku i podlegał tego w skutek jakiegoś skandalicznego zajścia
 przeniesiony, wydalony w 1861 r. z granic. Do pr. w. do Paryża
 awansowany został przez pułkownika i pewnego niedowierzaniem,
 wkrótce wyznaczony na służbę, został wybrany na przewodniczącego
 jednego z pułków i był nim aż do Marca 1862 r. W tym czasie
 pułk, nie przemieszczając się do Paryża, gdzie w polskiej wyjeżdżał do szkoły
 matematyki, fizyki i historii wojskowej. W Paryżu prowadził dalej te same wykłady.

T. 241 - 16

W październiku 1862 r. został wezwany do Warszawy - z tymczasem w jaski-
miskim Komitecie Centralnego jechał do Paryża... Zauważany wypo-
wiedzi do Warszawy w październiku 1862 r. wrócił już przybranym
miejscem Skurczyński. (Pamiętam o tym rodzinie Poterich, Kraków
1868 r. T. 115. a także opowiadania jednego z kolegów z Korpusu). -
Zastępcami członków Komitetu centralnego byli: Jan Bohdanowicz obywatel z
Eubeliskiego, Oskar Aweyde student petersburskiego uniwersytetu, Sio-
chim Syce, Władysław Daniłowicz i Franciszek Podlewski.

Władysław Syce i Podlewski zostali umiarkowani. Piller pisał, że Daniłowicz został
wydzielony do dwulicowego posłowania; dowiedziawszy się bowiem, że będą człon-
kami Komitetu centralnego pozostawał w najbliższych stosunkach ze
stronnictwem Mierosławskiego a nawet przeszedł do Komitetu gawiazan-
go przez Jana Skurczyńskiego, gdyż Komitet Centralny ze swym odwołaniem
zrobioną przez tegoż w lipcu 1862 r. propozycję - umiarkowanego Mierosław-
skiego swym Prezesem. T. 41. Bierawski sam ustąpił a Bohdanow-
icz został umiarkowany. W miejsce ich wybrano: Władysława Jeskego
kandydata nauk uniwersytetu Moskiewskiego, Jana Wernickiego, A-
leksa Maryniewskiego i Tomasza Winińskiego urzędnika pocztowego.
Zmiany te dokonane w dniu Komitetu centralnego nazywa-
ją się październikowcami. -

Wraz z miejscowcem szwadronu głównego ogniska, zamykamy "niektó-
rych" działach. przedwypuszczeniem zaś w polu, której naczelnikiem został
Feliks Kowalski[†]). Ten sam dzień urodził Pyllis i Dawid, no ogrodnikach, - i był
swamy k. k. p. imieniem Felikon[†]). *Właściciel w Wandygaw Czesko ma*
małżeństwo z żoną z szwadronu komitetu centralnego. - Kowalskiemu dodano
trzech pomocników z nazwą inspektorów, nadto zamianowano trzynastu
cyrkulowanych komisarzy. Każden z komisarzy miał do pomocy 2-3 agentów
i po tylu galopierach do rozsytek. Wówczas też przystąpiono do organizacyi
powstania w około 60^{tych} pobytantów rządowych. -

Następnie rozpoczęto uświadczenia na wykończenie i wznowienie organi-
zacyi po Województwach. - Członkowie komitetu centralnego Marzewski
i zastępcą swoim Aweyda, otrzymali zarząd czterech województw: Mawa-
reckiego, Kieleckiego, Krakowskiego i Sandomierskiego; Szware został za-
mianowany na województwa: Północne, Augustowskie i Litewskie, zaś Boha-
nowicz - a po jego uwolnieniu Kewicki - na Północne, Lubelskie i Ruskie. -

Aweyda, obdarzony literackimi zdolnościami, lubiący pisać, projekt-
ować i doradzać, użył, instrukcyi dodatkowej, do Czerwonej ustawy
Gillera, w myśl której na czele każdego województwa, miał stać
komitet złożony z 5 członków: wojewody, trzech wydziałowych: wojny,
administracyi i finansów i komisarza z ramienia władzy centralnej. -

Najistotniej sprawy rozstrzygały się większością głosów a tylko w wypad-
kach nagłych i niecierpiących zwłoki, mógł wojewoda nosić własną,
odpowiedzialność, wydawać rozkazy. -

Uchwały, instrukcje i wszelkie dokumenty komitetów wojewódzkich -
miały się wydawać pod pieczęcią wojewody. -

Dolychiarowi agenci Komitetu centralnego po województwach albo
zostali aresztowani - lub też w stopniu zastępców przeszli pod bezwzględ-
nie kierownictwo Komitetu centralnego. -

Komisarz miał prawo powstrzymywania zarządzeń Komitetu
wojewódzkiego z obowiązkiem natychmiastowego zawiadomienia o tem
urzędu centralnej w razie gdy uchodziła sprzeczność z otrzymanem
instrukcyami i zarządami lub gdy naruszone postanowienia lub ducha
którego z dzieł i artykułów zasadniczych Gillemskiej ustawy. -

Nadto Komisarze mieli sobie poruczoną najwęższą nadzór i
kontrola nad sprawami organizacji po województwach. Komisarz
był obowiązany do objżdżania powiatów winowego województwa
dokonywania rewizji, ządanja wyjaśnień i doprowadzani do wszelkich
władz i członków organizacji. -

Komisarze mieli swe osobne pieczęcie. -

Wszyscy członkowie Komitetów wojewódzkich byli mianowani z

124
jener Komitet centralny, lecz w bezpośrednich stosunkach z tatarskim
porozukiwali tylko: Wojewódzki i Komisarz.

Dodatkowo ta instrukcja natrafiała na opór ze strony czterech członków
Komitetu którzy byli zdania że nie przyswieszczać i nie uchodzi wprowadzanie
zmiany w ustawie Sillerowskiej w niezobowiązaniu jej twórcy, jurety waja-
cego podówczas za granicą - tem bardziej że ustawa ta mimo zarzu-
mych jej wad i niedostatków wniosła pewien ład, życie w chaotycznym do-
was działalności cerkiewnej organizacji: skurczyła nawet skutecznie sprawę
sprysiężenia. - Szczególnie, Szwarc bronił niechętności Sillerowskiej usta-
wy. - Jeden Marcewicz popierał wprowadzenie zmian instrukcji do-
datkowej - w skutek czego w województwach Kaliszkim, Sandomierskim
i Krakowskim, któremu zawiadował sam autor instrukcji, Awerski,
zostworzyły się Komitety wojewódzkie: to nie kompletne - w innych
zasł częściach kraju rzekły pozostały po dawnemu - niepodmiono unak-
że komisarzy wojewódzkich. - W Sandomierskim został mianowany wo-
jewódzkim dziekan Kanonik Rostkowski; komisarzem. Marcjewski. - Spo-
śród członków Komitetu tego województwa wiadomi: Włodzimierz Alexan-
drowicz nauczyciel gimnazjalny z Radomia, Waleryan Tomczyński
urzędnik Radomskiego zarządu gubernialnego i jacy inni urzędnicy
z Radomia i Lewkowie.

Kahskim województwem został zainicjowany straż kawalerii Ceni
komisarzem. Gustaw Wasilewski; członkami komitetu wojewódz
kiego: Turczynowicz, obywatel ziemski; Piótkowski, Gajewski
urzędnik powiatowy w Piótkowie; obywatel Bogucki. *Augu*

Mazowieckim województwem został obywatel ziemski Ludwik Świą
kowski; komisarzem: Stanisław Frankowski.

Województwo podlaskie nawiązało powiatowo Teodor Łanowski
obywatel ziemski. następnie szefem jego Bronisław Deskur. Ko
misarzem był powiatowo Lesławski następnie Roman Rogiński
Augustowski nie miało wojewody. Komisarzem był Józef Świ
towski agentami przy nim Mroczkowski i Kamiński. Następ
nie wybrano tam Skutelskiego.

W Białostockiem nie było regularnej organizacji. mniej lub wię
iej wybitne stanowiska w tamtejszej organizacji zajmowali: obywat
el Konarski, Białostocki, sprawca Białostok i urzędnik na
kroju Kobielański w Łapanach. Pivanko.

Następnie Komitet centralny zajął się zorganizowaniem w całym
kraju powiatu narodowego, dla przesyłania innych ważnych piśm i pu
blikacji - oraz dla przewożenia kurierów; wszelkich ośrodków politycz
nych spraw. - Wyznaczone stały się na których miały być zawy.

w przygotowaniu pewnego liścia koni - zwykle po dworach obywatelskich.
Drugą rzeczą nie było w tym należnego porządku i taktu i dyscy-
pliny samemu powstaniu gdy obie organizacje stały się prawie w
jedno, w powiecie tej obywatelskiej przyszło do pewnego faktu. - Przedtem
listy i mniej ważne pisma, które wydawało zwykle pismo, do pewnych u-
czestników powstania. - Najmniejszą dyscypliną powstania umysłowego
zostawało. -

W obu tak rozumnym i naturalnym Komitecie centralnego cel który się nadto nadebrał był
widoczny, duchowienstwo w przeważnej swej części bierzące się do tychże na uboku
zaczęło się zastanawiać jakże się ma zachować względem przewidywanego ruchu i w tym
celu we wszystkich guberniach nastąpiły zjazdy dla omówienia kwestji i podjęcia
jakichś postanowień. - Dnia 14 września 1862. odbył się taki zjazd w Świętymy-
skim klantonie na Łysej górze na który miało przybyć do 300 księży i ksiu-
słachty i innych znaczących swiatków. W późniejszych zjazdach brało
udział po 50 do 100 księży. *Arzyde.* -

Skoro się tylko Komitet centralny dowiedział o tych zjazdach, natych-
miast polecił wojewodzinom by powiadomili braci udział w zebraniach i rozwinę-
li agitację, w duchu swego stronnictwa. Nadto na niektóre zjazdy wysłał
agentów bezpośrednio z swego ramienia i tak na zjazd duchowienstwa w
Podlaskiem w powiecie Łisowskim 1862. został wysłany Jan Małkowski

urzędnie Warszawskiej Komisji Starob. - w Lubelskiej - Józef Janowski kom.
ski budowlany. - Było także zresztą wysyłać agentów, dyscyplina-
cję już tam był nastroj ogólny umysłów, całe prawie duchowieństwo
stało po stronie czerwonych. -

Pierwszą dycezyą Sandomierską w powstaniu Listopada 1862 r. centra-
lizowała się za Komitetem centralnym. - Za jej przykładem powstały w
dycezyach: Krakowska, Podlaska, Chełmska, Lubelska i częściowo Kielecka
i Rzeszowska. - Wobec przy pomocy agentów Komitetu centralnego
i wojewódzkich, ustanowiono „Organizację duchowieństwa” na zarządzonej
przyjętych przez Komitet centralny. - Wobec w dycezyach. Wobec to
w Lubelskiej i Augustowski nie zostało zaprowadzić regularnej organi-
zacji. mimo to i tam wielu księży działało w duchu czerwonych Kom.
i na korzyść powstania. -

Statut „Organizacji duchowieństwa polskiego” w 5 rozdz. artykułach i Pań-
stwowym następujące postanowienia:

„Organizacja duchowieństwa (według przyjętych form organizacji starost-
w białych) przyjmowała jako podstawową jednostkę, dekanat. - W
Kościół dekanatu wybierali jednego delegata czyli męża zaufania. W
kanalni zaś delegaci wybierali dycezyalnego. - Delegaci dycezyalni Org.
porozumiewali w bezpośrednich kontaktach z wojewódzkim, komisarzem i

nowy Komitetem centralnym. - Na delegatów dycezyalnych został wybrani w
 dycezie Sandomierskiej, A. Kanonik Kotkowski; w Krakowskiej, A. Wno
 istawski; w Lubelskiej, S. Sosnowski; w Podlaskiej, A. Paszkowski; dele
 gaci z Chodźskiej: Kaciko Kojarskiej dycezy niewiadomi. Komitet
 centralny w stosunkach swych z duchowieństwem miał się stosować
 głównie do wyznaczkich praw i zwyczajów Kościoła katolickiego, duchowieństwo zaś
 z swej strony zobowiązywało się wypełniać ściśle polecenia Komitetu, prze
 prowadzać stanowiska w organizacji, zbierać składek i odbierać od paraf
 iadanych parafii. Wiele jednak księży wahało się z przystąpieniem
 do tej organizacji powołanej z bułki papieża wyrażającej zabranie u
 czynów w tajnych stowarzyszeniach. Tymczasem niepodobna się zważyć
 na Komitetu która którego był im nieznany.

Dla uchylenia tych wątpliwości i nieporozumień księża Kotkowski
 i Paszkowski udali się do Komitetu centralnego z żądaniem by ten z
 grona swego wydelegował przedstawiciela do przeprowadzenia ściślejszych
 i starostw. - Wyznaczono Oskara Aweyda. - Narady się odbywały w Kła
 t. - które S. A. Dominikanów przy ulicy Freta. - Księża przedstawili nastę
 pnie. - domyżne warunki mające ustalić stosunki z Komitetem:

Organizacja duchowna występuje do Papieża list wyjaśniający i pro
 szący o zatwierdzenie takowy na ręce poznańskiego Arcybiskupa Prymasa. W liście i

tem ma być wyjaśnione znaczenie organizacji polskiego duchowień-
stwa i przedstawione że takowa nie narusza w niczem organizacji
kowieńskiej i nie stoi w sprzeczności z postanowieniami Syniowskiemi,
co do tajnych towarzystw karbonarów i massonów. -

Aweyda zgodził się na to zażądał tylko żeby list ten zanim w
stanie wydany do Stajmu był zakomunikowany Komitetowi cen-
tralnemu i żeby w nim nie było wzmianki ani o kowieńskiej, ani
syniowskiej, ani o innych jakichkolwiek wewnętrznych sprawach. -

Kwiecień pomyślał - że Komitet nie otrzymał tego listu i nie wiado-
mo czy takowy w ogóle został wydany. -

Należ zażądać żeby delegaci dyscyplinarni mogli wydelegować
jednego z prowd siebie do Komitetu centralnego - w celu aby przed-
stawicela i zastępcy spraw i interesów Kościoła w sprawie. -

Zadaniem Stajmu Aweyda wreszcie oświadczył, oświadczając że Kom-
itet sam wyznaczy marszałka spraw duchownych i zastępcę go w d-
robach piśmiennych - przyczem zobowiązał się nie wyrażać żadnych za-
strzeżeń co do spraw duchownych bez wiadomości takiego marszałka. -

Na to Kwiecień się zgodził i Komitet zamianował marszałkiem sekcy-
ji spraw duchownych S. Mikoszewskiego, zastępcą zaś Jędrzeckiego z pu-
ty, czerwony, i nadał mu osobną piórkę z napisem S. Sykstus. -

144

Próbie z Lecha Aweydy

Przykrawmy w ten sposób duchowinstwo, czerwoni wybierali z głosu idy tra-
jer są w rękę komitetu, że należy już tylko energicznie popracować ostatecznie przy-
gotowania, wprowadzić jak najprędzejzysto workowa, organizację i sprzyjają-
cym dla hasła do zbrojnego wystąpienia, a tem samem przynajmniej bradych
do siamy i próbować ich możliwości wszelkiego oporu. -

Już od dłuższego czasu dążyły się z różnych stron zgłoszyć niezadowolenia na nieade-
kwatność i wadliwość się postępowanie komitetu centralnego. - Obecnie zgłoszo-
nych przybyło i w Warszawie i w kraju. Niektórzy z komisarzy grozili wypro-
wiedzeniem postawieństwa i rozporządzeniem na własną rękę powstania gdyż
komitet bawił się tylko pisaniem i tworzeniem coraz to nowych planów bez końca,
nie zaś nie zaradka stanowego. - Wskazywali przeto na niebezpieczeństwo gro-
żącej organizacji w strony Mirowskiego i jego Warszawskiego komitetu. -
Komitet ten składał: Szymon Rosiszewski, obywatel ziemski z Półki. Sta-
niław Haczkowski buchalter jurego Bauera w Warszawie, Władysław Dani-
łowski student medycyny, akademicki z Petersburga i Feliks Ranczowski.
Bogaty młodzieniec z Warmburgu - Wład jako agenci do skutecznych poruczeń
Marchwiński i Józef Rosiszewski znowu obywateli ziemskich. -

Nie prowadzili oni wyprawstwa silnej organizacji lecz korzystając z opiera-
nia Komitetu centralnego łatwo bardzo mogli wrocić i pokrzyżować

108

nia. Kto jaś i inni z Królestwa polskiego - podziwiają, że udało się im z innymi
Polakami dla porzucenia wygostów w Pradze, w szczególności zaś i u nich
byćbyś się takie samo dydaktyka za skórą". ... Jest czasem nasz dydaktyk inna rzecz.
strona. Polacy Poloni i Rusini wzięli się innymi z Polakami niż ich bracia Koro-
latury niemie. Najlepsi z nich obserwanci są Poloni. Tak wytworzyły się.
Wiedomo jaś korzystnie jest korzystanie ras. Jest do zdoła, choć go uży-
leżąc mi zdołałym do praktycznego użytku potrzeba doświadczenia mełaku. Tak
za jego los i u ludzi dmienska krow innej, chociażby i nie tak słabiej rasy wyży-
gono. wa na wzmoczenie sił i charakterów. Kształcenie tylko mogą obdarowi za
zachowaniem typowej cytotoni rasy. Saxonii - przechodzą z Europejskiego
kierunku. Ład na wyspy Brytyjskie i zmieszawszy się tam z różnymi ludźmi, nie-
się na monasii, już na każdym wygostem więcej od nich straszeni, nie tylko zio nie
najlepiej straszą na tem korzystaniu lecz wreszcie wytworzyły wielkie plenie Angiel-
wieloletnie które wydało Szekspira, Byrona, Barona, Walter Scotta, Dickensa,
cież Macaulaya, Moora i takie mnóstwo najznakomitszych mówców, scio-
nych i mówców starów. Jednym słowem wydał na świat Anglię. -
owadze. To samo kanto i tutaj. Kady ład polski. Korona. w pierwszej epoce staro-
wójce wydzieliła z siebie masę wielkiego słowiańskiego plennienia do przy-
chodzących polityka, i oświecenia kraj - niejako wyprawa cudzoziemnych, zwróciła
ie, kadych przez różnorodność, i nie tak inteligentną ludność, wtedy to przy-
chodzących

na świąt, polacy anglicy... Gdyby nie to skrzyżowanie cygla, łowickiego, Boz
rasy z ułomionami roznieślonemi na ogromnych przestrzeniach gdzieś na do
„Dziwiliśmy się, że w takich wielkich ilościach, dawała

Piaśnowicki, Swietli, Bonar, Kuncelowa,

których uini spadał niegdys na koronne głowy

Grosnego Młeczewa, Młecznego Młeczewy? —

polacy nie mieli Mickiewicza,łowickiego, Syrokomli, Naruszkiewicza, a tam
Sapieży, Góreckiego, Kosińskiego, Czartoryskich i wielu, wielu innych, stopa

Przypomnijmy sobie tych polskich Anglików do ulegania w tym kraju
wom Warszawie, tego ogólnego polskiego ogniska i imi, tam rozmowa
ni, straszenia i rozważania, wyprawianie z bólem serca na dnie którego
w każdym z nich tam jeszcze druga, moja Warszawa, z mugolem, kiejulub, zwol
skami swietnymi Linca i grzeszonym okolic, — Warszawa... „która w latach 18
tego

„Tak wiele powodów, dubrow, wilków i nieświeżości — ulegają i w epoce
która opisyjemy tuż samo ulegli i z Warszawy wyjeżdżali rozstrzygnię
wzrost łowicki? —

Na Litwie już do sierpnia 1862. istniał komitet prowincjonalny, rowa
złożony z Edmunda Weryki i Konstantego Kalinowskiego kandydata, prze
nauk z petersburskiego Uniwersytetu, Szymona Kuchowicza i w
ciela Ziemińskiego, Achillea Bonoldiego muzyka i fotografa, Janusza wypro

189
...ski, rozietły dyktando oficer inżynierów i Robertowa i Furskiego
...doktora ex zolnierza z Karkasu. (Anonim). Piller dostaje jenera, E. Dworki
...wierszowskiego, kapitana układu jeneralskiego. - Ponieważ komitet ten wsta-
...wał w różnych słowach i Warszawskim komitecie centralnym. nie był nadany.
...niezadowolony że ten ostatni wydał zarządzenie o rozpuszczeniu gwardii bez pro-
...umienia i z nacjonalizacją lekkożytnością w obec zupełnie niedostatecznych przygotowań
...u temu, niezgodny na powołanie. W skutek tego komitet litewski w powołanie
...le cimy 30 stycznia 1882. wydał do Warszawy Weryha, Wileńskiego - Wileński był sa-
...ia wy- kę, ówczesnego agenta komitetu centralnego Dworki. z poleceniem by do-
...y rozm- Sadnie zbadał o owasione chodzą i aby starali się powstrzymać wybuch. gdyby
...owego ai to było zupełnie niemożliwe. musi się zastanowić do zarządzenia komitetu centralnego.
...zwał Wydarzenia za przybyciem do Warszawy zaraz zażądali aby komitet centralny wy-
...uch się delegował tego dla porozumienia się z nim. - Komitet wyznaczył Szwana jako
...w ewen- zbytniej obciążonego ze słowami na dżurę i tamtejszą organizację. - Wszelkie
...ygnie w kilku staniach z tem zapewnieniem i gwałtownym dźwiękiem emigracji, weryho
...wiadł wyznaczenia innego delegata. - Wymawiano Aweyda i z tym jener-
...yonalny rowadzone zostały dalsze portraktacje. -

...ndyda Prezesa wystąpienia Weryho przedstawia że litewska organizacja zaczęła się
...i wstąpił dopiero twory, że nie wystarczy wywodztwa są jenera zorganizowane. że łanowa
...nibla wprowadzenia zakładu w Nowiejskiej, Wileńskiej, Grodzieńskiej i Wileń powia.

tek Mińskiej gubernii. - Dziś jest tylko wrota katechizacji ludności tej, zaog-
tano ją się zawiązywać. Laska opryszczyonych nie przewyższa trze i gni-
tyńcy ludzi. - Pierwszy brak zapędów. - Wyhodę trzy podziemne gazety: Białe
Chorągiew wolności - w polskim języku i pod redakcją całego komitetu zai prandy
białorusku. - Flutorka starośa dida i Młodychoję prawda - pod redakcją
Kalinowskiego. -

Pozatem Wengho postawił następujące żądania:

1. Ustawa ma określić wzajemny stosunek obu komitetów. -
 2. Obaj komitety mają być uznane za równorzędne. -
 3. Pełnomocni komisarze lub agenci obu komitetów mają być tak co do trybu do gni-
praw przedstawicielskich jak i co do sposobu mianowania najzupełniej do-
rownani. -
 4. Termin powstania może być oznaczony tylko za zobowiązaniem porozumienia. -
 5. Warszawski komitet oprócz stałego pełnomocnego komisarza w Wilnie - m. K.
może wysłać żadnych innych agentów na Litwę. -
 6. Komitet warszawski wywodzi natychmiast swego komisarza do Łomży. -
 7. Obuż Białoruski pozostanie pod władzą komitetu wileńskiego. -
- Na polecenie komitetu litewski był przeciwny mianowaniu do Łomży na swą Am. Kols-
kawa. Litwini przeciawali że nastąpią, z nich starcia i walka. w tej się u ap-
przedności sprawdziło. - Litwani wdawali się w tę sprawę jeszcze ja bardziej. Wy-

172
wio ją zagaił Dondo do tego że Komitet litewski zawarł wszelkie stosunki z Du Loranem
a ten ignorował go zupełnie nasładował zaś podobno wydał wyrok śmierci Aweyde.
Zgarnął Donda, zaś prosił że powinien negocjować z Du Loranem z Komitetem Litewskim
zajęły z powodu wyłączenia składki dla Warszawy, wzięcia obywateli Państwowych
redakcji organizacji Warszawskiej. Babinowski, stwierdzając, że Du Loran zabiera
wielkie odwołanie do Warszawy, oświadczył, że z nim porozumieć w końcu zaś powie-
dzieć aby się wycofał z Komitetu. I. 186.

Ładania te Aweyde przedstawił Komitetowi centralnemu, który na razie
dał mu wystraszającą odpowiedź. Wskazano Aweyde, aby się starał
do tego doprowadzić do porozumienia z Litwinami i ułożenia wspólnej ustawy.

Do dalszych i burzliwych rokowań, Aweyde z Wenglerem, zgadzając się na ko-
niec na następny dzień umówienie stosunków między obydwoma Komitetami.
Umówiono: bezwarunkowo przyznane pierwszeństwo i władza Komitetu centralnego.

2. Komisarz Komitetu centralnego w pełni ma większe prawa i przywileje
niż Komisarz Litewski w Warszawie.

3. Władza Komitetu Litewskiego w granicach Litwy jest ograniczona - bez winy
się stosować do zarządzeń Komitetu centralnego. Komitet zostaje już Kom-
itetem Litwy i jego powołanie właściwych postanowień potrzebną jest
aprobata tegoż Komitetu.

4. Oprócz pełnomocnego Komisarza, Komitet centralny zatrudni innych

agentów na Litwę wysyłać nie będzie.

5. Termin powstania oznaczony zostanie w porozumieniu z Komisarzem Litewskim. - Gdyby zgodzi się na to, Litwa może nie brać udziału w powstaniu. -

6. Na miejsce Dudorowa zostanie zamianowany Wierchowski. -

7. Obwód Białostocki wraz z powiatem Komitetu Litewskiego - zwraca się do przyjęcia warunków umowy przez obu Komitety. -

Weryfikacja zgodzi się na te warunki, ^{po}zostawiając do wyboru i przedłożenie kolegom zawiązków z Komitetem centralnym umowę. Wybuchła burza Najbardziej spronoszą białostocki. W rezultacie postanowiono wyjechać do Warszawy nowego przedstawiciela w osobie Durskiego. Z tym odwołaniem Komitet centralny w żaden sposób nie mógł przyjąć porozumienia i cała sprawa polsko-litewskich ustaleń na tem się zatrzymała. [Archiwum] 174 132. [Durski]. Durski jest

to następuje: Durski za udział w jakimś spisku, dostajemy nie za próbę wywołania powstania w gub. Nowosiedelskiej w czasie wojny Krymskiej, został zesłany na Kaukaz i tam służył jako prosty szeregowiec. Amnestyją w 1856 r. wstąpił na wydział medyczny w uniwersytecie Moskiewskim. po skończeniu naukowego urzędu na Litwie i zaraz przystąpił do stronnictwa czerwonych. Gdy wybuchło powstanie znalazł się u

oddziśle Siemakowskiego. po rozłączeniu zaś tegoż stowarzyszenia w Kiewieńskiej gubernii oddziśle pod przybranym nazwiskiem (Sabrowskiego.)

Do dółki i Rusi się porusza. —

W tam, dopóki trwało połączenie z dółką, było wielu politycznych anglików, prócz niejże warunki polityczne bliżej zetknięcie się z Aluzjanami i Rosyjanami, wprawy na zmianę ich byłu i charakteru. Długość powoli przegad; materialne interesa wyrażały się na plan pierwszy w sprawy wewnętrznej, wprawy zualady się na drugiego planie. Jestli od czasu do czasu i na Rusi przebudowało się polityczne uścisnie, przybierało ono jeszcze nieokreślone formy. Bez zabawiania sobie jasno sprawy z celów do których się ma dążyć. Żyłali się więc by się nie oddzielać od braci, by okazać Siematu że i tam nie wymarli wprawy zapalenia, gotowi dla ideału i dla zdanianiu radek na świat, awanturę. — Polaków walczących za sprawę z zupełną wiarą w możliwość powodzenia jak np. Hieronimase, na Rusi jest bardzo niewiele. Żmieszają oni coraz bardziej, wgniewając z każdym rokiem — jak przedprotowe mamuly lub ichtyosaurowy. —

A takich to przedprotowych nabytków, na długo przed wytywaniem i wypradkami składało się krótko "Trojnickiego"

A tenże krótko pod wpływem wypadków 1861 i 1862 r. za powołania wyświeńców komitetu centralnego: Siemana Burzyskiego, Leona Francowskiego i jakiegoś Trojnowskiego, zawierada się konfederacja 5^{tych} Włochy i niema. Stądżo by o tym krótku powadze Siller i T. H. 148 i następny. (Karte) wprawy na dółkę.

„Harodowego do Ruśninów” *John P. Collins* - wydane w Ruś w lutym 1862, w
1. 16. 1862, w któryj wcielił się Studencki Uniwersytetu. W
inna polska a po części i ruskim młodziem... na przysiężenie na Ruś inne,
w lipcu 1862, najtyńszyszego i najmogętszego agenta Komitetu, był wybrany
Browickiego, zawieszony zaraz „raski prowincjonalny komitet” w roku 1862,
którego wcielił: Edmund Bożycki pułkownik w.r., Cypriński i Sabdonow w Wa
obywatelskiej z gub. Wołyńskiej, Cyndor Kowernicki profesor Uniw. w
Wielkiej Ruśnickiej i jakiś ksiądz z Żydomierza. Posiedzenia tego komitetu w
odbywały się kolejno w Żydomierzu, Ruśnowie i Kamieniu. Podolskim... i b
[Przyjście na razie ustawa Komitetu centralnego, na krótko w
pewnym zmianom. - Ruś dzielona się nie na województwa lecz na okry, a
prowincjonalne. Ukraina, Wołyń i Podole. Prowincje dzielą się na okry
le na powiaty, powiaty na okry. - w jej z

[Na czele prowincyj stały Łachydy - złożone każdego z trzech szlacheckich
rodów mianowanych przez Komitet dla Rusi. - 11 paź 1900]

Dotychczas komisarzy lub agentów, na Rusi wcale nie było. Je goły
działalność nie formowano z braku odpowiedniego żywiołu t.j. po-
mocy miejscowych: mieszańców. wielu

Łubka zmyślonych była bardzo niewielka. Wykazanych podległych
nie było, ponieważ nie zbierano - do ludu nie miało żadnego

1861 ranfania. -

tu. Nic więc dziwnego że przy takim stanie organizacji, Rusi bardziej niż
inne prowincye ze zwróceniem i łowoga uderzenia o następni mający
wybuch powstania). Ze swej wiej strony wysłata w końcu listopada
1862 r. pułkownika Piżyckiego i obywatela ziemskiego Chania aby ci
nowi w Warszawie dowiedzieli się urodzista jak uścisnie się stoją. -

Winn Komitet centralny nie miał żadnych sporów ze stronnymi wy-
konawcami. Oni z powodzeniem się uwalniali jego władzę wykonawczą
i tylko prosili aby jeśli to możliwe nie rozpoczynać powstania przed
niezakończaniem, w razie zaś gdyby wczesniejszego wybuchu nie dało się odro-
wać, oświadczyli stanowczo że Rus w żadnym wypadku przez Starem nie bę-
dzie daleko gotowa, w Starem zaś gotowa rozpocząć walki. nie wieżąc wcale
w jej powodzenie. Ale tylko dla zrobienia dywersji i zatrzymania uwagi
cebronąjsk rosyjskich w siebie. *z zezwoleniem Starego. Miller pisał że Rus*

si porozumiewano wzajemną swobodę działania Wydziałom Oświatowemu -
Zd. że gdy nie mogą z pewnością być na równo włożeni i nie mieć
tj. jaw możliwości prowadzenia wsi much lepiej siedzą spokojnie. A tak odpr.
wielu! wystarczy że jest w powstanie i my chcemy za broni i wstę.
miałem i moimi ludźmi wsi, na których chwale będą wstęgi z blaski
Inny do Polski. T.I. Str. 159-160..

W Galicji w tym czasie istniały dwie organizacje bielskie i czerwona - pierwsza stozowa z ziemian i szlachtą - druga z mierzchanami i młocznikami. -

Na czele bielskiej organizacji stały dwa komitety: Strakowski, w którym bardzo wpływową osobistość był Leon Chłaniński, wydawca "Galicji" i Lwowski albo Sapieżyński zawiązany przez J. Andama Sapiechę. -

Na czele organizacji czerwonej stała "Galiczanka" Stado narodowa, w której wybitniejszą osobistość był Alfred Szepaniński. Stado dzieliła się na Lancy i inną kółka. - Czerwona bardzo była Lancy Lwowska. - Po raz pierwszy zawiązała w Lwowie przy bezpośrednim skrytce ziemskiego mekiego, niewielkie lew nader radykalne kółko zwolenników Mierostawskiego

Taka ta organizacja posiadała niezależnie od komitetu centralnego i nie uznawała tegoż władzy nad sobą, a nawet nie przyznawała mu jakiegokolwiek znaczenia. - Szczególniej mierzchanie wytyczyli komitet Sapieżyński w skład którego wchodziły najwybitniejsza osobistość z wschodniej Galicji i miasta Lwowa jak: Alexander hr. Diebiński, Florian Ziemiański i Franciszek Smolka. - To też gdy się Galicja dowiedziała o kampanii powstania, nawet nie uczono za stosowne miszania z tą sprawą, uważając powyższe postanowienie za wyskok wariantów których kraj nie słucha. Nie wydano też wcale delegatów ani

mus 6220 talarów, staroszyński 6360 talarów. Należało liczyć że roboty renowacji
kujaw 1863r. kosztowały w pruskim łabonie 15 milionów talarów i że z tej
sumy, po odjęciu zachowania, wiele fortuna szlacheckich. (J. W. K. 1884.) W. Du
tyński i hr. Baryński mieli dać po 50000 talarów. (Jama. St. 1826.)
Moller w dziele swoim „Situation de la Pologne” na stronie 222, powiada
że ze swadek M. A. Ponińskiego wyszło za granicę 21 milionów złp.
Autorowi opowiedziano ze strony pruskiej konfekturę, że miał wysłać
do Paryża Stanisława hr. Platera dla rozmówienia się z kierownictwem
urobiłociarstwa w górnym dołku. Plater widział się z A. Napoleonem
i hr. Walewskim i ci go zapewniali że już tylko nastąpi wybuch pow
stania w Królestwie, Francuzi niewiedziennie pośpiessy z pomocą.
Na takie zapewnienie dopiero Poniński uszło się do miasta i opo
sił prosił.

Ogłosz tych dwóch komitetów był jeszcze w Poznaniu biada tam
Komitet Ławicki: Bogusławski Ławicki, mający swe oddzi
i wydziały gwałtownie przeciw stronnictwu Górnego i Średniego
skiego. (Plater II. 182-183.)

Str. 257 - ark. 17.

174

Dalny ciąg rozdziału III

Poznańskie runęło się na zaraz. W Grudniu 1862r. gdy zebrano wybitniejszych
wiedźców i samych i wiadomości Komitetu centralnego, przybył do Warszawy stary
i doświadczony ^{był jako nie wyjątkiem wzięciem} greckowski, Aleksander Gonty, i przy pierwotnym spotkaniu z członkami
mi Komitetu centralnego, postawił pytanie: „dokąd prowadzić ten nasz błądziej rozwój?”
zawazając na agitacji i narodowa organizacja w Królestwie. W skutek ataku jawnego
piedo wierni nie otrzymali odpowiedzi i stanowczej odpowiedzi, uważając ten i on na
różne zapytania Komitetu odpowiedzi wymijające i z tem wrócił do przetrwania
(~~Germania~~ ^{Artykuły} i ^{Adriana} ^{Samozwoliczkiego}).

W tym samym czasie (Grudzień 1862r.) przybył do Warszawy, znanymi
przez Komitet, energiczny Szymon Miłkowski, agent Komitetu w Mołdawii.
Ten, na wielu konferencyach, starał się przekonać wiarę rewolucyjną
i w tych należało oddać chociażby tylko do wiosny 1863r. i podjąć, mówiąc się
organizować do tego czasu z polską emigracją znajdującą się w Mołdawii i
na Mołdawii oddział złożony z 2000 ludzi, z tym oddziałem wkroczyć na
Ruś. Miłkowski urodził się na Podolu 23 Marca 1824r. w rodzinie ^{Samozwoliczkiego}
Dniestrem. Oddany do nauki w Kijowie, już w wieku lat 13 wstąpił do
gimnazjum przez ucieczkę starym Kłom Odyńskim. Odyński został
zabity na Kaukaz (w tym czasie) i to się i innymi greckowskimi i

niewiadomo. Nieco później spotykamy Miśkowskiego w Pichelien wstąpił by-
wał w Odessie, na wydziale fizyko-matematycznym. Po ukończeniu na-
uk w 1846 r. wyjechał do Kijowa i tam jako wolny słuchacz uczęszczał do
uniwersytetu. W czasie wojny Węgierskiej 1848-1849 r. znalazł się w łagier-
nach Wysockiego. Około 1853 r. wraz z generałem Wysockim, Sewerynem d. Leon-
tanowiczem Józefem Dondajem i Wincentym Marwickiewiczem jest redaktorem
jednego z czerwonych komitetów emigracyjnych, wydającego „Przegląd na-
rodowy” i „Przegląd” pismo rozprawiające bardzo szeroko o emigracji, a i w Kra-
ju we wszystkich trzech zaborach. Miśkowski od czasu do czasu zostawał
w nim artykuły treści wysoce rewolucyjnej z których najbardziej zwraca-
jącej na uwagę była cała seria rozpraw „O potrzebie i możliwości po-
stąpienia”. W nich było wyrażone zdanie, że w takich chwilach
emigracja powinna odegrać rolę najpotężniejszego pomocnika i że kraj
bez emigracji obejść się nie może. W tym samym czasie Miśkowski
chłonął do Towarzystwa Demokratycznego i dostąpił na jego zjeździe (w
Kraju) w roku 1854 r. przedstawił się z Portiers do Londynu. Po-
wstał z jaskrawymi głosami znalazł się we Wiedniu 1855 r. w Brukseli
i charakteru zaboru, wyrażał wszelkie przewidywanej walki z Rosją
i stał się też. W rzeczywistości nie stał się uale; Miśkowskiego uale nie
stał. a zresztą i samo powstanie wyrażało się jaskrawo w tym czasie

stanie. W tym czasie dostał do Warszawy wiadomości z połączonych
 sił wron. z gwardji: nowel now. Rusa, janki, szwajcy i obywateli emigracji,
 i zwiada w kierunku wstąpienia strażniczego w Warszawie. W. Kozłowski
 1862, komisarisz. Mikołowskiemu w Michałowie Bobrowski w mieście
 Leon Frankowski. Ten ostatni wprowadził go w brygady strażnicze w
 wileńskim centralnym, którego w Warszawie wprowadził mu oficjalnie
 Kozłowski wstąpił wstąpił wstąpił do powstania, now. Mikołowski i Kozłowski
 Mikołowski proponując przyjąć z tem. atoli zastrzeżeniem że wybór strażniczej
 zastawiają wstąpić. Co to się zgodzono i w listopadzie 1862. wstąpił go do
 warszawy dla bliższego omówienia sprawy. Ellen III. 38-39. oraz broszura Mikołowski
 Kozłowski „Salwa i Wzrost Str. 5-8. - Nadto dostał i można było przez Konstantyn
 Kozłowski wprowadzić bron. amunicję na Rusa i dokonać utworzenia regim. w tem
 mieście. -

Tak powzięte obywatelstwo i prośby wstąpienia do powstania nie mogły
 pozostać bez wpływu na komitet centralny który i sam zaczął niedostatecz-
 ności przygotowań. Spokojniejsza i rozwężniejsza partja memofsa
 Mikołowskiemu dała 5 tysięcy r. r. i polecono przygotowywać oddziały w Warszawie 1862.
 mianując go zarazem naczelnikiem sił zbrojnych na Wschodzie i na Rusa. -
 Komitet nie przyjęł projektu wprowadzenia bron. przez Konstantynówkę i sam nie
 zobowiązał dostarczyć uzbrojenia dla oddziału Mikołowskiemu. (Awaga!)

Wszystcy uważali, że ten taniego napojenia obywateli nie może, że najgrypszy, mniemano obywateli może wywołać bunt; dzienniki wciąż się dopływały w wygnanie na bezpośrednich nasłuchach, czy może nastąpi powstanie? "wice król i Komitet Państwa centralny ani na chwilę nie przerywał gorączkowych przygotowań do wybuchu powstania". Najwięksi bracia dawali się uczyć w odpowiednich kancelariach na ciekawo Petersburg, podczas gdy dzienniki wciąż rosły w biele, tak w Warszawie jak i w innych prowincjach oraz wotulowały bracia oficerów. Wzwanie komitetu wojennych oficerów w Polsce do oficerów wojska rosyjskiego, wyrażone w dzienniku, które na krótko się w "Supplement to the Bell" 1862. Nr 152 Str. 42, przypisano do orzeczenia Królestwa w Londynie 1862. przez byłego gubernatora Schliesselburgskiego p. Radcu Potemkin, nie wywarło żadnego wrażenia; przynajmniej na razie nie dajmy, że starczyło powstaniu ani jednego oficera. Roskopstwo wyraża; podnoszący do Potemkin, w rzeczywistości ^{zwykle} bys to odwień majorytetycznych zdolności. - Tymczasem Andrzej Stankiewicz Potemkin, młodszy z Podkowiej gub. stał z pułkiem wypożyczony, przyszedł do Łokumieru w marcu 1862. w Warszawie. Obrany młodszym pułkiem Kom. i tym razem straszenie kłóci i bawił się w miotarki, zabawa w długi; dla wyprzedzenia się z wyjątkiem listwarskich i z funduszy państwowych 11000 zł. na wojnę, nadzieję z wolna, potęgi ten deficyt. To się wzięcie wykryło, Potemkin został zmuszony, walczyć i ostrzeżony na odważu przy pomocy kłóci, z kłóci i ostrzeżeniem, w nocy 2 ³⁰ czerwca 1862. Kłóci się następnie w stręczach powstających. Lemn. W Warszawie

z nas. grupy pomimo gorących zapewnień przystanę broni. oficerów w naszym wistocie nie
w tym nie nadchodziło.

Komitet Radlewski jedyny w Komitecie wojskowy, uczucie i najlepiej oceniał niebezpieczeństwo
wzrost potrzeb oficerów dla przyszłej powstańczej armii, postanowił potrzebować szeregu
w Petersburgu i pojechał tam przez Bransko. na dworze hr. Matuszewicza. On odau-
ją jak i u nas tam reszta wojska oficerskiego założonego niegdyś przez Dąbrowskiego a noma-
lich oficerów miało „Komitetu Kowowskiego”. W Dąbrowskim przewodniczyli w tym doświad-
czniejsi, a potem następujący oficerowie polscy: Pogorzelski, Kąkolowski, Czerniak, w końcu zaś
z wyjątkiem z gwardyjskiej artylerii Kowowski. Wobec Komitetu oficerów
polskiego ppł Radlewski wybrał się pod przewodnictwem Komitetu centralnego wyjaśnić sytuację wo-
jska nie tylko „Kolegom” stan sprzyjającym w Królestwie i prosić ich o możliwą pomoc i
współdziałanie z oddziałami. aby utworzyć jedną rewolucyjną, falangę, już naskal-
kowaną. W tym kierunku Komitetu centralnego, nieś pomysł sprawa wszelkimi możliwymi
kierunkami, gdyż wielka i stanowcza chwila się zbliża.

W tym czasie Komitet oficerów odpowiedział Radlewskiemu że w danej chwili nie może być mowy
o dalszym poddaniu się pod rozkaz Komitetu centralnego, albowiem wcale jeszcze nie wiado-
mo co to jest i na czym się całe sprzyjające zakłada. Jest do przewidzenia że wy-
stąpił zuch w pierwszej chwili obumierającym wstanie, gdyż powstanie nie ma ani chwili
wzrostu w warunkach wyliczonych wojnowo, ani oficerów. a broni i zniszczy ma bardzo mało.

Zemi-żnaki jest się tylko okazy że powstanie potrafiło się utrzymać i rozszerzać, oficerowie

natychmiast zostana wysłani do Warszawy, a Komitet określi powstanie swojemu, walc
głównie i poparcie. -

Na tem się skończyły pertraktacje Paskiewskiego z politykami rewolucjonista
mi w Petersburgu. -

Wyszedł on następnie i ruskim Komitet rewolucyjny, któremu przedłożył listy
Bakunina: Kierzena, przywieszone przez Potemkin z Londynu. Musy
wolucjonistki oświadczyli Paskiewiczemu że oni chętnie goją, zgodnie z war.
stawą, ten ich organizacja jeszcze bardzo słaba w stosunku do powstania
istnieje i w skutek tego na razie żadnej pomocy udzielić Potemkin nie może w
stanie. - W końcu prosił Paskiewskiego by użył wszelkich swych wpływów
do odroczenia zbrojnego powstania przynajmniej do Maja 1863r. gdyż i w
przeciwnym razie wybuch w Polsce sparaliżuje wszystkie rewolucyjne pro
gotowania w Rosji. - W Maju można będzie sprobować wywołania
zamieszek na Donie, gdzie rewolucyjna organizacja już nieco silniej
jest rozwinęta. - Awey de. - Przy poświęcaniu ruskim rewolucyjnym Komitet
wracając Paskiewiczemu list w francuskim języku do Komitetu Centralne
go pełen zapewnienia sympatii i życzeń wszelkiego powodzenia. -

Za powrotem Paskiewskiego do Warszawy, natychmiast okazyano mu odciep
podpisaną przez kilku komisarzy zapytującą: „co Komitet centralny za
niemka prosi na wypadek niepożądanego podorwu do wyjazdu na powstanie

wach wyjątkowych, którym bada dawać jest zgodzowany. Czy będzie lub nie będzie
spełniona obietnica dana poprzecywnym że się ich ochroni od poboru. Sednem
słowem zapytano stanowco czy nastąpi lub nie, zimowe powstanie! —

Jednocześnie otrzymano doniesienia że komisarze przekraczają porozumieniom
zaproszenia, zwołując zjazdy na których wywołują do natychmiastowego powsta-
nia. Komisarz Stock, Edward Polski, zatrzymał w sobie zebraną ze swadach
piemadze narodowe i zawarł z zagranicznymi dostawcami umowy o dostarcze-
nie broni na własną rękę, powiadając komisyas komitetu centralnego w Paryżu
traktowała o to samo z Bonfortem angielskim fabrykantem broni. —

Barza wybuchła głośnie z powodu zarządzenia komitetu, aby zaprzestano dal-
szego werbowania stróżów a to na wniosek Polakowskiego i Aweydy wycho-
dzących z tej zasady że takie nieograniczone werbowanie, dokonywane bez wybo-
ru i porządku, szkodzi tylko przynosi szkodę. Polacy chwytali przynajmniej zło-
nierzy powstania całemi gromadami i ci zdrajców łajdaczów, wydawali czystokrw-
i swych najbliższych przyjaciół. — Dlatego rozpuszczono program że pobór ma-
znaczący na dn. 27 Grudnia 1862r. Następnie zaproszono tej wiosny lecz rozgło-
szono że rzeczywiście branka nastąpi w nocy z 25 na 27 stycznia 1863r. Wszystko to
razem uzięte wywołało w organizacji niepokój i zamieszanie. —

Wobec tych różnorodnych poglądów i pogrożeń ze strony komisarzy, nie
porozumiało się innego jak tylko zwołać naradę wojny, posiedzenie 4. 1863r.

z wyjątkiem Marszałka gwardii i dwóch szermierzy, przygotowanemu w warsztacie ślusarskim istnie-
jącym na rogu Łopocińskich allei: ulicy Brackiej w domu Maciejowskiego.

rozdział Komitetu. Tajna zaś organizacja ma dotyczyć wszelkich możliwych napadów i starć, by z jednej strony zatrzymać sprowadzonych w miejscach gdzie się odbywają z drugiej zaś strony gromadzić fundusze i urządzać jak najenergiczniej przygotowania wojenne. -

2. Sprowadzeni, zagrożeni poborem do wojska, opuszczają dotychczasowe swobodne miejsca pobytu i pod maskowaniem wstępują do wojskowych zastępów, rozmieszczając się na przygotowanych tajnych kwaterach. -

3. Punkta zborna dla takich osób zastanę, urządzane w podziemnej części wsi wódczka Radomskiego, najwłaściwiej w okolicy górnych Dąbrowy i Suchedźmowa. -

4. Wszelkie przetrzyty broni i amunicji, oraz oficerowie, mają być również do tych wyznaczonych punktów zbornych kierowane, gdzie prawdopodobnie z chwilą poboru, sformuje się należycie uzbrojony, w liczbie 10000 ludzi liczący oddział dezertorów. -

5. Oddział ten mający do wyboru albo służbę w wojsku mściwickim i karę zbiegostwa, albo walkę z niemieckim; składając się nadto z ludzi przeszłych nieograniczoną miłośnią wyzwoleń i ożywionych chęcią walki z nieprzyjacielem, może być smiało nazwany: armią desperatów. Dowodzony przez ludzi odpowiednich będzie się być doskonale i zwyciężać. -

6. Tak mogą wynterować także następnym: Jeśli przy dobrej pomocy armii strasniczej, zdolał się odwrócić, wówczas w sile w miarę powiększenia się

naprót, to wielkie obawy ze strony wólcian, odpowiadają. Powstanie cypry-
 mone chwyci, zwycięstw, robotnicze sympatye wólcian, również i organizacyj-
 z wólcian, Sadowia, potrafi zebrać potrzebny fundusz i dostarczyć broni. Na dzień
 i dzień przygotowania do powstania zostaną dozwolone i za dwa do trzech mie-
 sicy Komitet będzie mógł zebrać kraj cały do ogólnego powstania, dla
 którego podstawa, i kierownictwem będzie zwycięska armia straceńców.

J. Ciesiński przezwaga sił moskiewskich, zmusi powstańców do odwrotu i armia
 straceńców zwróci się zmuszając Kerebie, wówczas rozstrzelają go na drobne
 partyzanckie oddziały lub też prościej ukryje w lesach i na krzywych kura-
 terach aż do czasu ogólnego powstania. W tym drugim wypadku, powstanie
 się do walki z potężnym wrogiem, nie będzie miało znaczenia wybuch rewolucji
 lecz tylko rozpaczywego protestu przeciw poborowi do wojska. Sprzysiężeni poka-
 ną się że Komitet sprzedał wszystko co było w jego mocy, dla wywołania się z sta-
 nego w Północnym kraju. Organizacja zostanie osłabiona, termin zaś powsta-
 nia, odroczy się do chwili dogodniejszej. Kraj oceni, że przywołany sam się znaj-
 dowali w najwiskszym niebezpieczeństwie i ginie. Był tylko nie maraży wyry-
 wany na występek klęski przedwczesnego wybuchu rewolucji. Wobec niegłównie
 wojny, ewentualnej zguby straceńców, Komitet nie powinien wystawiać żadnej
 odroczy do narodu, gdyż takowa marnotrawiaby, wywołując w nich skutki
 wybuchowi, cechę narodowego powstania.

Do tego projektu zrobić Narządkowi następujący dodatek:

Ponieważ mieszkańcom z pora Wiedy i Bugu, trudno przedstawić się na przykład
Kuchnie Wołoszów, do gubernii Nadwornickiej, oraz dystryktu może wstąpić do stwo
miast jednej, sformować dwie armie, półkucmową i półkucmową, co nawet W
tę przedstawia odpowiedzialność że zmusi wroga do rozporządzenia, wyciągnąć się
punkt zbiorczy na półkucmę, mogą doskonałe służyć granice pora. Odstąpić granic
go i wsiadnich, męgólniej co i Mysszyniecka i Kucmowa zamienić do j
przez trzytygodniowych Kucmów, wrodzonych strzelców, którzy powinni być o sobie
stanowiących walczyć broni, na pewno mają jej jeszcze sporo powiększany nie
[Aweyde - 199-200. -] Plan i poprawkę komitet przysłał. Później nie
zaraz że został zamianowany dowódcą, armii półkucmowej i zaważała
no go aby jak najprędzej przedstawił wykaz tego najzwyczajniej w Kucm
przygotowania potrzebna. -

W wykonaniu tego polecenia wskazał że przeciwstawienie należy wstąpić
zakładać około dostarczenia we wskazanym punkcie, jak najwięcej
soli broni i amunicji. Następnie należy przygotować kucmę i
co jak najdokładniejże manewry, dla prowadzących na punkt
ne. -

Dla zamówienia ile się da broni, wysłano do Francji Francuskiej
Ludwikowego i kwota 60.000 franków. -

Łodkowski przygotował się do wygotowania marmurów i w istocie wyprzedał lakowe wra-
 zia na podstawie instrukcyj jak się zachowywać w czasie drogi. Przygotował również mno-
 wiej za stowo paszportów z podpisami i pieczęciami wojskowych gmin. -

Nawet, O wyjeździe Łodkowskiego prosił przybranych narwickich do Paryża, pisał
 i tak przez kogoś uwiadomił, polityka Paryża i tak uważając na sekretną,
 Odrobina gromu i uderzenia, grom nad cesarski protokol, natychmiast po wyjeździe
 iienka do Paryża, Łodkowskiego uwięził. - Pieniądze i papiery, które miał przy

sesto go sobie zabrano i na podstawie tych natychmiast przyarrestowano Włodzimie-
 wana i Młotowica, Szymona Chmielnickiego i Siergieja Cwirniakiewicza. - Tedy-

Łodkowski nie Szymon Sierakowski potrafił uniknąć aresztowania. - Szymon Sie-
 rawski w 1849. w sprawie Franciszka Dabrowskiego został najprostego żołnierza do
 niej w Petersburskich batalionach. doszedł się tam stopnia oficera. Franciszka, odcinany w 1848.

wrócił do Petersburga, wstąpił do Wyższej Akademii, ukończył doskonale i tak nie
 udało się podjąć się z rewolucyjnymi zadaniami Akademii i zawiązał liberalny zwiastek
 i wiersze, poleca, pamiątkę, i tak to zwracało powszechną uwagę, że u niego było nawet

ry i wyprzedzał inną. - Skonował w tym względzie cięskawy fizjologiczny wyrost. Półkon-
 unktu Akademii w Petersburgu 1861. został wydalony z powodu nadużycia.

sta wzięcia udziału w kongresie słabyshczym zwanym w Sanktynie. Tam
 iienka i Sierakowski z Centralizacją, Towarzystwa demokratycznego i z Rosyjskimi

emigrantami - Ci dali mu listy polecające do przewodniczących różnych re-

wołany, mój strażnik w Francji. Wówczas stworzyliście z łaskowych, w których
znał się w Paryżu z generałem Mierosławskim: generałem Sieroskim. Wówczas
Pociąg był wielogłówny na Cypre i tam wzmógł się, wzmógł się, wzmógł się
sam wrogom odpowiadać na powrocie do Petersburga, otrzymał od Gariota. Chcieli
tego wrogostwa nie było w walce z wrogami swobody i cywilizacji.
Kiedy rozumieć że zachowanie się podobne nie było jak w innych stróżach
sowieckich na granicy. - Ten ówczesny Minister wojny Mielnik lubił
Sierakowskiego za jego jęmy zawsze poglądy na wojnę, za swietne i hojne
stwierdzenie się: za jego śmiały plany reorganizacyjne, które wykonały te
próby, umieszczenia wrogości. Zawsze skory do marzeń i wrogości myślenia.
Kto złożył się nawet zamianowania Sierakowskiego swoim zastępcą
w 1860. Sierakowski z polecenia Cesarza zwrócił uwagę i karne zajął
się ciężkimi robotami w różnych przedmiotach. w rosinie zaś we Francji i w Afryce
zajął się wojennymi statystycznymi komitetami w Paryżu i stał się znowu z wojny
na ambasadę, Paryż. Gdy rosinę francuska przystąpiła do Lądow-
skiego i zabrała u niego wszystkie papiery Sierakowski pojechał do rosiny
w jego domu w Paryżu hr. Sułbarga. Ktoś mu najświeższy opowiadał
że stał kopie wszystkich przychodzących papiarów. Wtedy Sierakowski
nie zwrócił uwagi, pojechał do Warszawy i zwrócił się do Komitetu
Paryż o zanieś katastrofę. (Broszura Cyfrowa: Długomir Sierakowski. Zastan

Wskazano (1847) No. 45-46. Giller, F. A. 294. i waga. (Jednostka numeru genera. Dobro-
wolskiego i niektóre inne rodzaje.)

Arestowanych przetrzymano w więzieniu Sądów Krótko Najwyższe uwolniono Miłosza, Chmieleńskiego i Cierewickiego, następnie zaś Gólskiego lecz karano wystraszni opuszcili natychmiast Francję. Przetrzymane papiery zwrócono bez przesady niegady. W ten sposób tajemnicą umów z różnymi dostawcami broni, naczyni, przygotowanych pułk do przesyłki i wielu innych ważnych szczegółów dostali się do wiadomości trzech państw rozbiorczych.

Krótko nowy ogólny spadek na symystronach. Warszawską poboję wyjechał górną drukarnię Komitetu centralnego w mieszkaniu Królewskich Szwarc przy ulicy Między przyciem uwiezono i samego Szwarca.

W Komitecie centralnym zaplanowano przesłanie. - Członkowie komitetu: Marcewicz, Marczynski, Winiński i Wernicki górną się stępli. W miejsce ich uwiezionego Szwarca powołano nowych członków. w skutek czego skład komi-
tetu się zmienił. Czekając na dalsze go. Padlewski, Giller, Jan Majkowski, Siof-
Janowski, Stefan Dobrowski i książę Mirowski. - Giller i Padlewski zawiady-
wał sprawą, stonkami z Europejską i sprawami wojskowymi; z ich zarządzenia
członkowie Marczynowski wyjechał dla oceny z programem drukarni i drukarni
i bezsilniejszej sensowności na Warszawę, przetrzymane do lat 1848, nastąpił
Zastawie, która należała do rybaków Józefa Wojcieckiego. w której znajdował się

starł się o przygotowanie broni, chociażby tylko na pierwszy chwyt wybuchu. Później
 nie pracował nad ukończeniem nowego planu działań wojennych.
 Namówi Komitet otrzymał z cytadeli, rektora Dąbrowskiego, oświadczeniem skróconym,
 plan całej powstania, którego się zasał na nagłanie na Modlin w który
 tydzień odważnych i na wszystkie zdecydowanych ludzi. Dąbrowski uważał za
 możliwe oparowanie tej forteli, gdyż nie był wcale przygotowany do obrony a
 całego składała się zaledwie z dwóch tysięcy ludzi, nie mogły i przypuści-
 ła nawet takiego zuchwałstwa ze strony powstanców. - Miałto można by-
 to być na wyjątkowo pewnej liaby żołnierzy i oficerów. - Znamyśmy zarys
 wojenne przekonywano w forteli - pozwoli wystrzelić armii co najmniej
 pięćdziesięciu tysięcy.

Pomimo całej swej fantastyzacji, plan ten wcale nie został przyjęty.
 W tem upodobieniu i nastroju ducha, w jakim zapracowali się członkowie
 Komitetu, każdej chwili oczekiwało uderzenia gromu ze strony wielo-
 polskiego, każdej plan byłby wysłał załatwienie. - Jednakże i w
 mieście hr. Bory, mówił autorowi, że 4000 dobrych żołnierzy, mogło
 oparować najsilnym i niegodziwym napadem, uderzenia, kierując się
 dalszą. Cetero tydzień dobrych, wydzierżonych żołnierzy, należących do
 wojła i dowodzonych przez równie dzielnych oficerów. - Słabość, nie
 fundamencie wszystkiem zarys Dąbrowskiego, gdzie mał ubrojenie na taką, która

ludzi: 2 gdań było opierdanie Albrzych pociągów od 57 do 80 na lat 3
ludzi z 5 sierpnia 2 gdań pociągów 1 młodzi - po 80 roku na 5 sierpnia, czyli
320000 rd. matronów: na 5 sierpnia zamieszanych.

Radcowie sąd że nie powstydzą się nie przydać roboty, kasał wybrał
w Warszawie z zaproszonych trzy tysiąc ludzi najwygodniejszą
którzy by byli gotowi na stany znak wyemigrować z Warszawy. - Lwarty by-
sial miał się wyjechać z zaproszonych w Półkiem, w resztę pro-
wonię półkiem powiatowemu marszałkowi Protkowski. - Inni ma-
rzałkowi mieli się zająć przygotowaniem swat w stolicy. Modlił
ożebrawienie potrzebnej, Łoi browi, ciepłego ubrania i wyznaczeniem
..... oficerów.

W ówczes także osobnym dekretem komitet zaniósł o nawiązaniu
młodych wojskowych czyli wojewodów dla celów województwa. - W 1806
roku w Warszawie. Konrad Bonera Tomaszewski (pseudonym Kon-
rad Bonera Tomaszewski) w 1806 roku w Warszawie. Konrad Bonera Tomaszewski
w 1806 roku w Warszawie. Konrad Bonera Tomaszewski w 1806 roku w Warszawie.

2. Oddały mu łuski co najmniej stu ludzi, nie będą ogłaszać powstania, ani wy-
stawać jawnie z szeregu oddziałów do wstąpienia. Wyżwanie wstąpienia do powstania
projekcyjnym osobom, chociażby ubogim, najsurowiej się zabrania. Sędzi-
nie dżegła i to tylko w konieczności mogą wywołać lud do wzięcia udziału
w powstaniu i to mniej więcej w duchu jak wskazywało rozkazem nas wójt
karanie A. Mikoszewskiego. -

3. Z pierwszą chwilą wybuchu, dowódcy oddziałów osobiste, albo za pośred-
nictwem silnych podjarzanych rozsyłanych w okolice, ogłosić dekret komite-
tu centralnego o ustąpieniu wstąpienia. Protokół ogłoszenia ma być wy-
syłany w trzech exemplarzach jeden dla powiatowego gminie, drugi kar-
mienia dla właściciela dóbr - a trzeci ma być oddany naczelnikowi wydziału
powiatu - dla należytego przechowania. -

4. Niedopuszczalność najmniejszych oznak socjalnego przeciwieństwa. W razie zaś od-
jakiegokolwiek pokuszenia tego rodzaju up. grabieży lub zabójstwa obywatela przez
przez wstąpienie dowódcy najbliższego oddziału obowiązany będzie natych-
miast przeprowadzić najcięższe odwetowe - winnych doświadczyć
karai śmierci - a gdyby gmina była w chorobie udział brała -
wiel winną spalić (1/2)

5. Z chwilą wybuchu, wszelkie wołanie i uregularne wywołanie i pro-
wizyjne, nie wyjąwszy komisarza, zupełnie podlegają wojenne-
mu

ani wy- nu naczelnikowi województwa... On traktuje i oddala wszelkich urzędni-
stawa ków, nie odnosząc się wcale do rzędu rewolucyjnego... Tylko w razie zmi-
Sedy- ny Komisarsa winien będzie zawiadomić nad centralny i przyrynek
dziadło, które to zmiany wprowadzamy.

na war 6. W każdej okolicy zajętej przez siły powstańcze, należy natychmiast zmie-
nie istniejące władze - wprowadzając władze narodowe. Stwierdzić należy, pozmie-
niaci napisy i herby na urzędach... Najmniejsza urzęda jest: naczelnik powiatu,
komte. burmistrz, wójt gminy - należy powierzać ludzom w pełni zasługującym na
być wyrażane, urzędnicy powiatowi mogą pozostać bez zmiany. Wszelkie powiaty by-
ie, drugi raz rozpryskić.

krewnu 7. W miarę granicowania miast powiatowych zarządzić wykonać
podob do wojaka powiatowi dzielić się na trzy kategorie: od 18 do 30 lat,
zaraz od 30 do 40 i od 40 do 45 lat - Powołanej służby wojennej podlega tylko
bywatelskiej pierwszej kategorii. Powiatowi ochotnicy zaraz mają służyć przysięgę...

natych. Służby przysięgi, jak się zdaje, były bardzo rzadkie. Władze Kozłowski
niezależnie następującą przysięgę: „My, niżej podpisanym, zwracamy się przed
centralny, przysięgamy Panu Bogu i naszemu społeczeństwu, w imieniu i w imieniu
naszym, Przemysławskiej Służby: Władze i Służby, że wstępując na nas przez
i pro- wadzą centralny Kozłowski Służby, potrzebujemy wstępując i wstępu-
wojenne wie, w celu powierzone nam tajemnicę dochowywać w tajemnicy i nieprzekazywać

...że dla dobra cywilizacji, gotowi jesteśmy poświęcić życie, jeżeli tylko
nie do ostatniej chwili. Jeśli w oświeceniu nie zachwamy, nie jesteśmy
zamiarowi nas stawić. Pamiłujcie, że to jest nasz kraj. W oświeceniu
całujemy krzyż i Święte Ewangelię. -

W końcu oświadczonego naradzenia wojennego że wybuch ma nastą-
pić wkrótce jednego dnia i o oznaczonej godzinie i rozprzestnie się na-
głym i nieprzewidywanym napaści na wojaka rosyjskie. - Później
na to dane było i dwa znaki, o dniu zaś wybuchu sekretariat zawa-
zu wiadomości tego będzie potrzebne. -

Zgromadzonych, gotowych na pierwsze hasło ludzi było podług
list dostarczonych Komitetowi centralnemu, w województwie Mało-
wieskim - około tysiąca; w Brakowskim i Sandomierskim od ty-
śca do dwóch; w Lubelskim do pięciu tysięcy; w Podlaskim trzy
do czterech tysięcy; w Poleskim około pięciu tysięcy, w Augustowskim kil-
kuset. - Właśnie nie dostarczyło wykarów. - Razem więc w całym Pro-
testwie w pierwszej chwili mogło być do 20000 zgromadzonych. -

W roku 1863r. wyszy komisarzy, wojenni i cywilni narad-
nicy województw, otrzymali z Komitetu rozkaz udania się na miejsca
gromadzenia. - Później rozdali im nieco exemplarzy manifestu ju-
rnanu, wezwania Komitetu rosyjskich oficerów w Polsce do oficerów

вопросъ русскихъ". для возбужденія въ немъ горючаго чувства за сломленн.

So przybyciu na miejsce i rozpatrzeniu się o ile to było możliwe w warunkach
i warunkach gwałtowności, nagle wycieczki znaleźli bardzo niewiele, bo i
broni palnej - a jeszcze mniejszy zapas prochu i ołowiu, zaraz więc zaczęli
wypędzenie bractwa, skupując gdzie się dało proch i ołów od żydów - nieraz
nawet po bardzo wygórowanych cenach. - (Przyjęto za normę: dwa funty
prochu i sześć funtów ołowiu na strzelbę.) -

Wszystkich, którzy nie byli jeszcze zarejestrowani, wezwano do wykonania pomy-
słki: podpisywania rot. Podpisywano się naraż po 10-15 ludzi w ten sposób:
Na tę rotę wyznaczaliśmy pomyśle (podpis). Pomyśle pomyśle w obec-
nieżnika zebranego przez prokura. Bractwo narodowe (data: podpis dziecka) -

Nie wszędzie z jedną kromą, białowia, dawady się przeprowadzi to przyspo-
towanie diabła. Najodpowiedniejszy, w tem miejscu, okazały
się południowe części gubernii Białostockiej, góry, te, pokryte lasami, bogate
w kuty i kopalnie! Tam w podziemnych sztolniach i chodnikach, kopalniach
żelaza i kruszcu wyrobili się ci, w życie gorzkie, rusali się, odwróciła
człowieka i zamieszkała a w skutku ciężkiej pracy katorżniczej pracy, w zamyślni
trudnie zachowana ludność, - biedna, rozgorączkowna, odwróciła od miasta i ludzi,
katorżnicza i zafajana. -) Pomiędzy w rozrywki zarobkach górniczych, obywateli
zami byli do pracy dożywności, katorżniczy, zaborowi do wojaka

Tsk. 273 - vol. 15

"Wieloletni" chwał urzecz to rozstrzosać i do przystępnych przedsięwzięć bez
nie zdołał tego przeprowadzić. Władzom od urzędników górnictwa

Lucasowi tak często nie wchodziła jak pięknie świat Bóg w jasnym promie-
niach słonecznym wygląda ale też nie znała nawzajem co to próba, i an-
darni i wiele innych podobnych urządzeń znanych tak dobrze in-
nym szerszemu życiu na Bógym świecie. -

O jawnie rozprawiali się ci osamotnieni bracia. gdy nawet wśród nich ma-
jącego tłum rodaków, odwracał się do nich żywa, natychmiastowa...
Przedtem ci, usłyszeli na wielkimu swemu zgrupowaniu, że przenieść się sa-
muzemie zaproszeni od świata, że mają być Bógym, że i oni na co go-
dzą jeszcze jej przydać mogą. nie tylko do samej podziemnej pracy, że nie
i oni ludzie jak inni, stanowisz, czyste, jaskrawe, ciemne, jaskrawe, wielkie, ro-
dziny. Stał się też z zaprawą do świata rodaków i odnalezioną wyciąg...
nie. która ich przysyłała do siebie. Wtedy też oni wyrażali dla pow. pow.
...lania wszelkich broni i przysady. jaskrawe od nich zaprawa, bez względu w cze-
nych nieodstępnych korytarzach ustaliali szlaki i wady z podłogą i z...
nymi. Gdyby nawet jakie ciekawe próbowano, mając starych czołw. czołw.
wielki potemu, rechałdo zaprawi do ich zaprawnych wawozów. coiby do ich
lany mogło w tym labiryncie pomurnych zwałów i jaskrawych urwisk. my-
gdy czołw. próbowano czołw. na Bógym świecie, przy jasnym blasku Bógym.

106

chw - lew niczego należą do niego nie potrafiły.

Pamiętałem także należało, że trochę smutkiem jakby rozmyślnie stał ustat-
wieniami diałał się spiskowcom, właśnie w gubernii Radomskiej został stan
wojenny zmiesiony - czyli polecono zamieszkać w niej nadtoż reszdy.

W północnej stronie Królestwa, najdogodniejszym miejscu dla powstani-
ow byłby ciemno dobry lasów polskiej gubernii. Stwierdziłem niektóre lasy i biał-
niska okolica podlania nadawały się doskonale dla spiskowców. Zdarzało
się że spisek ogarnął wszystkich i wszystko, do niewolników zwolna przywracał
ni prywatni oficyjaliści, ekonom, karczmarz, służba dworska. a także górnicy nie-
godnie klerycy. Inaczej cześć obywatelstwa ziemskiego stała się także powsto-
wca, że nie powstania. Nieuchomni porobili tylko chłopów. zwykła najkonserwatyw-
niejsza i najtrudniej poddająca się podstępom rewolucyjnym cześć społeczeń-
stwa ojczyzny stała nie tylko w samej Polsce. Oni z ukosa i z pewnym niedowierzaniem
stała powstrzymywali się tylko gorzawym przygotowaniem "Pensio" do czegoś, w
całkowicie w ich ukłonie, w tym prostym, chłopiejskim rozumieniu przeciwstawiali klęski
rodziny i zniszczenie dla kraju. W jednej miejscowości (zdało się mi wsi Siedowice w gło-
wicy (wyspiskiem) dowiedzieli się do tego że chłopcy otworzyli dwór obywatela, w którym podług
ich 20 ich rozumienia - chcieli się miało coś nieprawego i niewierzący wszystkich obec-
nych, a stawili ich do miast. Oprócz, Kiele i Koniskich jako buntowników
au Siedowice. Miejscowe władze zatrzymały wszystkich ostatecznych w śladzie około stu

w więzieniu, zaś Przemyski cywilny gubernator Ostrowski, zawiadomio o
całem zajściu wicelipskiego. -

Autorem listu oświadczenia publicznego do A. Metternicha, żywo przypominam sobie
okoliczności, które go przed laty skłoniły do napisania tego listu; napisał on
natychmiast uwolnić więzionych obywateli, wójcian zaś których się dotknęło
by tej samowoli władzy w ostrzeżeniu aż do dalszego zarządzenia. -

Wypadek ten, sam przez się mało znaczący, wówczas zrobił wielkie hała-
su, w rezultacie zaś na czas pewien zaprowadził groźby i zawiści od jaskich
solwisk nagabywania tej klasy społeczeństwa. która dla swych moralnych i
materiałnych zarobków była najbardziej potrzebna i pomocna państwu.
Dziś stępo, nie tylko oświecanie - lecz władza a nawet rozpryskie oddzia-
ły wojskowe obawiali się zaręcznia obywateli - spisek zaś natychmiast
skorzystał z tego - Dnia 10 Sierpnia 1863 - wojskami napelnicy województwa
otrzymali urzędowe nominacje - zaś 16 Sierpnia nakazano sporysi i po-
czyn w Warszawie wyruszyć z miasta. -

Był to już jaski początek walki, choć w którym cofnięciu się
było już prawie niemożliwe. -

Stronictwo - a raczej rentki stronictwa białych, nie żyjące do ostatka
walki oświeconej z rządem, dowiedziawszy się o tych zarządzeniach Komitetu
centralnego, postanowiło użyć ostatniego środka i odebrać się raz jaski.

ce. głośno i jawnie do skaleniów. jest niezmierzony marnotrawstwo takiego kroku.

Wedługomnia wleciwy podjął się Krassowski. skłon do facto powstał już był re-
daktoru Paryży Polkiej. - Także odwrócił rozumny, przewidujący spostrzągał on od daw-
na w tem leżało największe niebezpieczeństwo dla ogółu i starał się je zaćmować
i odwrócić jasności rozporządzeń. - Pisał wie i mówił - mówił i pisał. nie spowolne-
jącej się zamiast gwałtowności. dotykał tylko ołtarz do ognia. Droga która
on przez całą życie uważał za skuteczną dla stuszenia czerstwie. nie doprowadziła do
celu, natomiast doprowadziła nas do grozy.

Pał Wroclowski nie zgodził się na trzech miesięczną nieważność cenzury dla gazet,
rozporządzenie i oburzenie stronnictwa do którego także należał i redaktor Paryży
Polkiej, prawie grane nie miały. - Płochy gonitwy za płoćkami, ogłaszaniem nie-
byto kłótni, czasem przez siatkę cenzury potrzebę się przedostać i jakiś gwałtowny
artykuł. natrącający przedmiotem czego brak Panu ministrowi ministrów
dla uspokojenia i umiarkowania krajów. - Teraz na takie artykuły nikt by
nie zwrócił uwagi, nikt by ich może nie czytał w przewidywaniu że czego by
się nie domyślił. - Lecz podobnie jak przy tak nierównym, nadnaturalnym zwro-
cie powiedzieć podnieceniu nerwów, zwracając uwagę na najmniejszą, salwę -
natychmiast odwrócić uwagę ukryty między pląsającymi wierszami „cień Na-
poleona”. - Obecnie minister ministrów ani by zwrócił uwagi na takie
drobiazgi, uważałby to za ubliżające dla siebie. Lecz wtedy, strach, już

w grobie za żelaznymi kratami, bagnietami stary, drażniący ciagle, zrozumieli
prawem, temu że żadne przedsięwzięcie irodski skutku nie odnosi, że uszy. ^{tego}
sko się musowie w rękę, minister zwraca uwagę i na to, co wale na ^{ten us}
uwagę nie zasługiwało. Wskazując dostępną gwiazdę i gwiazdę, na której spierają
drobnotce nadawał wagę nadmiernej. Szczególniej był drażliwy na potrzeby
ustąpiło co o nim pisał - wskazywając zaś na to, co o nim pisał Kraszewski. ^{był s}
Tędy jedna kropla mogła przypaść cię, i kropla ta spadła w Miły Bóg ^{podawa}
Narodzenia, gdy cała polska zebrana przy portach wróciła - oczekuje wejścia ^{W ta}
gwiazdki - przy rozminającej jej przycię na świat Łbawieckiego. ^{nia a}

W naukowym artykule Paryż Polonii czytano następujące słowa:

„Przedewszystkiem brak nam cierpliwości - tej cnoty prowadzącej do miłości. ^{złuc}

Epigram sianą granicą straszy nas od świata. ^{dzie c}

Człowiek tylko skomunikuje umka powiódz; tylko skromni duchem ^{na do}
zadowolnia dojsia do doskonałości, do przewyższenia samego siebie, bez czego ^{metry}
nie jest w stanie do zaprowadzenia nad nikim i nad nikim. ^{Do}

Europea wchodzi z nią bractwo matki. ... przyszedł w rebał naszych. ^{notaj}
Paryż Polonia z 24 grudnia 1862. N° 294 W następnym 4^{ym} Kraszewski już ^{nie}
żegna w swym krytycyzmie. ^{drze}

Cóż zdaje się w tem być mogło? ... teraz tak sadziemy, bez uszy są, nie ^{siwa}
nacie - Wielopolski pociągający ten artykuł, natychmiast ukończył się do ^W

le, zroz. Namiestnika z osiadczeniem: „On albo ja, jeden z nas musi ustąpić!”

Władysławowi rozkazano wystąpić z redakcy i wyjechać zagranicę... Rozkaz
jego ten usłuchał o tyle, że redakcy opuścił natychmiast ale z wyjątkiem się nie
ktoś jej przetrwał. mając równą kłopoty... Musiał uporać się z interesami, dyktować stow,
na porządku: koni, mebli, wszystkiego ciekawego. Należy być doświadczeni i wypróbowani
czeki. Był w upodobieniu niemożliwym; rozdrażniony, zrozczepił chwałę i któryś z
Boskiego wydawał się nas opuszczenie dyktowania ustonia.....

W takim upodobieniu, zmartożeniu nieprzeobrażeniu, zgotowaniem wypra-
nia odwróty... czyli napisania czegoś niemożliwego, nie prowadzącego do celu, istnego
wystrachu w powietrze... Nieznanymyż się zaczął długo, napisał. Było mu już do-
wiedzi. Istniejące wrażenie to jego pismo wywołał; jedną nogę znalazł się pomiędzy
drze w kraju, wśród suchych warszawskich przysięg. Bez drugiej już była prośba
na do krocenia góry w świat.... Bez żadnego celu i widoków przyszłości... Lepiej
nie było już upadku.

Odebrała ta do Narodu, jak ją napisał Warszawa, została wydrukowana,
potajemnie i w tyżnawych exemplarach natychmiast rozpowszechniona, po
miesiącu i rozległona nawet po rogach ulic. - Jedną z nich już nie kryła. Mówi-
drze przysięganie gotowała się do wyjścia - starci zaś przysięgali się w oku-
niem co z tego wyniknie. — ..

Wielopolecki uwiadomiony przez jedyne, że młodzi dawać się

ma opuścić miasto, nakazał przeprowadzić bank, w noc z 15 na 16 Stymania. Myślało to strasne zamieszanie i przypoch miewy gniśko-
wini, które następny stwierdzają słowa naszego świadka:

"Niewydziany: nie stawia się oporu, przypoch, tworga i zamieszanie
zaplanowały w organizacji. Lecz nie chcieli się przez okopy i rozgatk,
było cennym przedsięwzięciem się z Warszawy, lecz ani w tym porządku ani
w takiej ilości jak wskazywał Paderewski, jeno w pełni sekrecji - jak stado
baranów. Wobec nieufności wyrażonej wobec w organizacji, by po-
wstrzymać ukończonych, okazywały się bezsilnymi. Na rozkazy i prośby, od-
powiadano wyzywaniem i przekleństwem za wszelką zdradę i oszuka-
stwo; odgrążano się zamiast Komitetowi centralnemu i wytykano na-
czelnikom. - Komitetowi zupełnie potrafił głowę."

Mrzonki o wizie Modlina, natychmiast się rozchwały. Stwier-
dzili po raz pierwszy groźbę przemówić. Komitet w dniu 16 Sty-
mania po dwustu czy po trzech zebrał się na naradę. Paderewski
bardziej do cienia swego niż do człowieka podobny, każdym razem
przedstawiał swoim kolegom opłakany stan niepełnej organizacji, pro-
sił o radę i rozkazy i ani razu nie otrzymał odpowiedzi. -

Wtedy Czerwinski, zebrałszy rękę i kombinacji, ażeby w jakiś
kolateralny sposób wybrnąć z tych rozpatrzonych warunków w jakich

165. naraz wysocy się znaleźli, przedstawili komitetowi plan następujący:

Przedewszystkiem odczekać terminu wybuchu powstania, zerwać z przeszłością, przejść się radykalnem usunięciem dotychczasowych niedorobków i publicznie ogłosić swe zamiary, wystąpić bez rejestru członków organizacji. -

Następnie wysłać dwóch albo trzech członków komitetu, albo też ludzi cieszących się największym zaufaniem do rozstrzygniętych tłumów z przedstawieniem dokładnego stanu rzeczy, bez żadnych uprzedzeń i nie mieć utrzymywania. -

Mając na oku starą powstymną tłumnie wychodzenie z miasta i jeśli się uda - zwrócić rozpryskanie tłumów z przewodniczących organizacji na niedo-
wrych sprawców nieuczciwości czyli branki. - Jeśli się powiedzie wysłanicom komitetu osiągnąć cel zamierzony, to powinni utworzyć kilka grup, rozbić się po mieście, nabijając tego się uda z wyższych dygnitarzy - nawiązując od obu wielkopolskich, Gieł i Gieł. - Danilowski powiada: i byłby nowa lek-
cja o skrywanym Miliardzie i wywołaniu na jego pod groźbą śmierci, now-
nych warunków. -

Komitet nicemu nie oponował. i w wykonaniu tego planu, pole-
cił Szostakowskiemu i Pastlewskiemu, jako najbardziej znanym w orga-
nizacji, udać się do zebranych ludzi - dla wykonania drugiej części
planu, pierwszą zaś część mieli przeprowadzić pozostali członkowie
komitetu. -

Wysłańcy, do których z własnej chęci przyłączył się Stefan Piotrowski, roz-
wieszając 16 stycznia udali się na punkta zbornie. Na miejscu buszowali,
której się obawiano mordercy. Probowali najbardziej skompromitowanego p.
trafiły się ukryć. Porzucali byli wcale groźniejsi i przyrzekli podsunąć p.
stwo proste tylko by już nie odroczone terminu powstania. nie zw. To co
żołnierze że na razie nie będzie ich dostatecznych. Komitet także się u-
prościł. O mordercach nikt już nie myślał. +

Nazajutrz Komitet wiedząc że walczyć nie da się już undźmi. po-
stawiać oznaki terminu wybuchu. Wybrano poj. z 22 na 23 Sty-
cznia i rozstano natychmiast do naczelników województw hasła
znaki. Tegoż samego dnia Komitet polecił Pastlewickiemu. by obje-
dździł powiaty nad Warszawo. Prosił o zbiórowiskami; Józefa Ja-
nowskiego wysłał do Sierocka by uprządkował i wprowadził jedn. kolwiek
siedzi i porządek między tam zebranymi; zaś Antoniemu Szostakowicz-
emu, oficerowi węgierskich legionów. dał do wyboru gdzie zechce obje-
dździć powiaty. On wybrał kraj Pastlewicki w Białym powiecie
w gub. Warszawskiej i dnia 18 stycznia wyjechał z Warszawy koleją
wraz z Józefem Winnickim i Romanem Kotłowskiem. Pamięt.
mł. generała i Antoniego Szostakowicza" Słowo 1880. Księ IV. Str. 144-149.

Po oznaczeniu terminu powstania, Komitet musiał obmyśleć i

Bobrowski rozstrzygnąć kwestję, naradnego dowódcy w zamierzany wóln. Potanowiono
nie było a). Zaproponował Mirosławskiemu naradnego dowódcę wraz z dyktatorem
w anu p. W parę dni wysłano do Paryża Władysława Janowskiego. a nieco później, po
włoszenia. po wybuchu białej szary wiewanin powiódł do Paryża Władysław Dani-
- nie w. Łowicki - dnia 27 ay 28 stycznia. - Danilowski opowiada że marjaż po Bran-
ie się w. ce, dnia 17 stycznia, Komitet centralny prowadzący się różnymi względami
przebieg do swego gromu Danilowskiego i Władysława Janowskiego z Nie-
ci. p. (W) jednakże nie udało się do gwarantowanej pomocy do różnych przyczyn, przy-
23 sty. i nie mogą - bez pomocy swej nie odstawiają i ma posiadania Komite-
hała. tu nie mogą być. Na pierwszem zarządzie Mirosławski zapro-
by oba, oświadczył oddanie dyktatury Mirosławskiemu, przy gotowaniu. Wskre-
ta Jan. wra z Danilowskim, jako nie należący do Komitetu, oddał mu brat. Wskre-
kołwick. ay inai. X. Mikoszewski, Aweyda, i Siof. Janowski i Alajkowski, z wyjątk-
randkie. nie do Władysława Janowskiego, gwarantowali za Mirosławskiemu (wyg. to 2 i 3 stycznia). Wra
shu of. wrotem tegoż dnia zabrali się ponownie wprawy u Siof. Janowskiego i
wicie. uchwalili wydanie bezwzględnie Władysława Janowskiego do Paryża z
kolejz. ofiarowaniem Mirosławskiemu dyktatury.

Damist. Poślanie poproszenia Letter. T.I. Str. 41.
144-149. b. Do czasu przybycia Mirosławskiego, ustanawia się tymczasowy
yski i Rząd narodowy w skład którego wchodzi: X. Karol Mikoszewski, Oskar 20

Aweyda i Siof Janowski, jako członkowie zaś Jan Majkowski jako sekretarz. Wskazano zaś Majkowski był członkiem z Janowski sekretarzem tego związku.

c. Brzdtemcarowy miał być jawny i stał się osobną piśmi. Piśmi to mało się różniła od piśmi używanej przez nas od dnia 10 Ma. 1867. Główna część wstępującego dyktando Hieronimowi, iż ten inny dokument nie był tą piśmią stałą. Siędzę radu naradono w Pocku skłonić wedle zapewnienia marszałka województwa Piotra Tomaszewskiego, gwarantowano się w sprawie wybuchu granowai.

d. Bobrowski z pomocnikiem miał pozostać w Warszawie jako marszałek miasta i pełnomocny komisarz Komitetu, z prawem decydowania w imieniu tegoż, dopóki rada tajemna nie ogłosi się jawną. Dla tego Bobrowskiemu włożono dawne piśmi Komitetu.

Następnie dnia 22 Stychnia o godzinie 5 wieczorem, Brzdtemcarowy opuścił Warszawę, udając się do Kutna, z nad sobą był około 45 wiozów do Pocka, mając tam oczekiwać na granowanie Pocka przez powstańców. Wraz z członkami Brzdu temcarowego, pojechało kilku kurjerów i starich zecerów z małemi grupami dwukartkami prasami. (Aweyda. III. 213-218.)

W kilka godzin potem wrócił się do Warszawy następując wedle

151
wanie do narodu wydane przez Komitet Centralny. 4 go. Grzeszo-
rem d. 22. Lycznia 1863. (Zeznawie Lidsiśawa, "Kunquabinggo").

Komitet centralny jako Tymczasowy Rząd Narodowy. —

„Niezłomny rząd najodważny, rozwścieklony oporem niezłomnej przesi-
ofiany, postanowił zadość jej uczciwemu, poturui kilkadziesiąt tysięcy
najodważniejszych, najgorliwszych jej obrońców, oblać ich w nieznawistny mu-
der moskiewski i pognać tyżsam wód na wieczną nędrę i zatracenie.” —

„Polska nie chce, nie może poddać się bezopornie temu promotycznemu
gwałtowi; pod karą hańby przed potomnością, powinna stawić energi-
czny opór. — Dłaski myśliciele, walczące, młodzi, poświęcone, ożywie-
ne gorącą miłością Ojczyzny, nieustraszoną wiarą w sprawiedliwość i po-
moc Boga, poprzeczycie znużeni przeklęte jarmu, lub zginię. — Za mi-
nie Narodzić Polki, za mi-!”

„Do strasznej hańby niewoli, po niepojętych męczarniach ucieku,
Centralny narodowy Komitet, obecnie jedyny legalny Rząd Twój
narodowy, wyzwa Cię na pole walki już ostatecznej, na pole chwały i wy-
ciekstwa, które Ci da i przez Imię Boga na Ciebie dać przysięga, bo-
ro, że Ty, który wprawdzie byłeś prokuratorzem i mścicielem jutra mu-
sisz być i byćś bohaterem i obrymcom.” —

„Tak, Ty wolności Twój, niepodległości Twój, zdobędziesz wielkością, łaską

niektora, swietlona, łachich ofiar, jakich żaden jenerał lud nie zapisał, od
ce na kartach dziejów swoich. Powstałszy Głównie Twojej, dasz bez wa-
łu, słabości i wahania, wysłać krew, życie i mienie, jakich od Ciebie
zapotrzebuje."

"Wzaminam Komitet centralny narodoowy pryncesa C, że siły dzieł
noszą Twoj nie zmarnieją, poświęcenia nie będą stracone, bo ster, któ-
ryy ujmuję, silną, dzielącą będzie stronią. - Złanie wysłanie gozren-
kody, roztraci wszelkie zapory, a każda nieprzychylności otta swię-
tej sprawy, nawet brach gorliwości, żądze i karai będzie przed
surowym, choi sprawiedliwym Trybunałem, obratonej Głównie."

"W pierwszym zaraz dniu jawnego wystąpienia, w pierwszej chw-
li rozproszenia swiętej walki, Komitet centralny narodoowy, ogł-
nosz wszystkich synów Polski, bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia, dosto-
i stanu, wolnymi i równymi obywatelami kraju. - Życzenia które Ci!
lud rolniczy, posiadacz dotąd na prawach czynszu lub pańszczy-
zny, staje się od tej chwili jego własnością, administracjowem wieczystem
Właściciele poszkodowani, wynagrodzeni będą z ogólnych fundu-
sów Państwa. - Wszyscy zaś komornicy i wyrobnicy, wstępujący w
niecpi obrońców kraju lub w razie zemsty krajowej swierci na probu ch-
ty, rodziny ich, otrzymają z dóbr narodowych straż obrońców"

142

nieś się od wrogów ziemi."

Do broni więc Narodnie Polni, Litwy i Rusi, do broni! 'godzina wywoł-
nego wyzwolenia wybiła, stany nasze nasze wydobły, Sztandar Orła, Bogo-
wi: Archanioła rozwiniecie!'

A teraz odzywamy się do Ciebie, Narodzie Moskiewski; tradycy-
nem hasłem naszym jest wolność i braterstwo ludów; dla tego proszba-
my Ci mord naszej Głównicy, nawet krew Pragi i Winiary, gwałty ulic
Warszawy i tortury lochów Cytadeli. Proszamy Ci, bo i Ty jesteś
męczony i mordowany, smutny i umęczony. Sprawy dzieci Twoich kołyszą
się na subienicach carskich, prowey Twoi marzą na łańcuchach Sybiru.
Sez jeśli w tej stanowczej godzinie, nie uczujesz w sobie zgryzoty za
proszanie, świętych pragnień dla przyszłości, jeżeli w zrywach z nami
dasz poparcie tyranowi, który zabija nas, w depesze Tobie, bieda
Ci! 'bo w obliczu Boga i świata całego, przeklniemy Cię na hańbę
wiecznego proddawstwa i mękę wiecznej niewoli i wyrzucimy na stras-
ny bój zagłady, bój ostatni Europejskiej cywilizacji z dzikim barbar-
stwy i tyranizmem Angli.' (L.S.) Warszawa. d. 22 Stycznia 1863r. —

Wierząc, że w wywołaniu odzwolania musieli wywoływać
silne wrażenie. — Januszewski ogłosił, że J. Mikoszewski dał się do
drukarni jako sekretarz Komitetu Centralnego. Wydrukowano już kilka

stowym; Romualdas Dworankowski i Sierż Marinkiewicz; urzędni-
kowie Magistratu, Marek Stanisław i Zula, syn nauczelnika, były na-
wice gubernialnym; Stanisław Rabinicki, gimnazjalista i jeden z
Tania, zwanego „Mularzem” lecz którego nazwiska nikt nie znał.

Zadaniem starannie otua mieszkarnia, Meksarcki ustawił
na stole krucyfiks, postawił obok siebie obrazy z których dwa były za-
bita i oświecały zebranym że „Centralny Komitet” nakazał spaso-
nieżnie ścieśnić tajnej polnicy śledziera i im polecił wykonanie tego
wyroku. — Roksowski, Dworankowski, Marinkiewicz i Mularz zna-
mi się Komitetowi ze swego powołania dla sprawy. Spodziewa się
zaś że i dawaj okłasi zżoż, też same dowody umi swych i odwrz!)
(Zula i Rabinicki były kałowie pro hal iz). Przed przystąpieniem
jednak do dzieła wyspny za obowiązaniami zżoży przysięgi, na docho-
wanie zupełnej tajemnicy. —

Pomimo że Meksarcki nie okazał wyroku śmierci na śledziera,
na piśmie, obecni nie sprzeciwiali się i oświadczyli gotowości wykona-
nia przysięgi. — Wówczas Meksarcki uklęknął i głosem udawanej bole, przy-
niżył słowa obecni słowo że słowem za nim powtórzyli. —

„A teraz Panowie, nasz skonieczona, skocholnicki parz z ust prusi
o tem co tu xardzo, prożegna się z ty uim. — Teden i lich nty leśw

wymieniu mu "sprawiedliwość" powiedział Makarski: doznał że wy-
konawcy wyroku otrzymają od Komitetu Centralnego po sto rub. za
ich promowanie po dwadzieścia. —

Świadczą mi wszyscy z nieprzejrzanych znać z towarzyszy Felme-
ra, więc Rótkowski, najenergiczniejszy z schyłkowców wskazał in-
nym oficerom - po kilka razy przeprowadzając ich wierszami pod
okno przy którym pracował Felmer. — Następnie pokazał go im je-
steż przed domem na ulicy. —

Tym wycieczkom towarzyszyły zawsze małe potyczki całego
Towarzystwa w cukierni przy placu Dżicijska Serus. —

Dnia 7 Listopada Makarski zebrał ponownie wszystkich w mi-
mie mieszkania i w imieniu Komitetu zrobił im wyznanie że ko-
leją tylko po cukierniach i wyroku dotychczas nie wykonali. —

— Ależ nie wiedzieliśmy wcale że to tak pilno, wyznał któryś ze
schyłkowców, gdyż oto chociaż wyrok możemy wykonać choćby jutro

„A więc dobrze, jutro.“ zakończył Makarski i ponownie
wziął od nich przysięgę na krzyż i schyłki a Rótkowskiego
wyznaczył naczelnikiem całego przedwzięcia. —

Dnia 8 Listopada z wczesnego rana, Rótkowski rozstawił
nieprzejrzanych uzbrojonych w sztylki, na różnych punktach

...z wy-
to w. za-
Fekner
...in-
...i, pod
...in-
...całego

...ny ulicy Towarnej i sąsiadach. Fekner kilka razy przechodził między
ceglanych, lecz zawsze w takich okolicznościach że nigdy nie zawo-
dził wykonać. ... Starsi sąsiadzi, przedstawiający swoich sąsiadów na
stronę - poszli do restauracji prosić się. ... w piątek wieczorem. ...
... że ... zadała widnia, jak się zdejść wraca do domu. ...
...owski pospieszył z ... i ... do domu w którym mie-
... Fekner, a restauracja ... na ulicy, sam ... z ...
... do ... gdyby ci ... i nie wykonali ...
... .

...ch w im-
... że m-
...owali: ...

... w istocie ... Fekner, ... z
... i ... Feknera ... trzykrotnie ...
... to, ... i ...
... .

...yż ze
...by juko
...nowan
...kiego
...stawił
...kach

Fekner ... „...”, ... w bramie.
... rozbiegli się w różne strony. ...
... w bramie ... że ...
... na dowód ... „Corpus delicti”, ucho-
...skiego ... , ...
... gromadę ... nad trupem, ...
... i

miłego, przyszedł się oddać. -

Do 19 wiewrom, sztyltnicy naprótno szukali Mękarstkiego - lea
gdz o 194 wroist do mieszkania, wysiuchał sprawozdania Kótkow.
miego, udebrał Coryus debili, ota przedstawienia zgo Komitetowi
Centralnemu, wykonawcom kas' wyrodek zamiast. the r.v. daś go
trajowiciei i jakas bagatelę exatujajum. We by ani problem zmit-
nos góciw bee sladu, one opowiedziawny si mkomu - ani nawet swojej ko-
chanie Anie Mśmiewskiej.

(Ja jednak, ~~niechcialem~~ ~~niechcialem~~, narzekał się dożytywai co się stało z jej
Kochankiem. Kłwi powiadał że Mękarstki wyjechał do Dublinu; energicznie
Kobietas poręczyła i Marcinkiewiczowi Kłka stółch i pojechała do Dublinu roz-
pytywać o swojego Jasia. 'Sady wszelkie protokółowania okazyły się darem-
nymi, wróciła do Warszawy z ostatnią fotofką w kieszce i stanowczo oświ-
czyła Marcinkiewiczowi - "jeżeli jej nie wskazać miejsca zabytku Jasia
to ona ich wszystkich męczy." -

Marcinkiewicz ma nasie obiecał zasięgnąć potrzebnych wiadomości
leu zaraz otrzeży Kótkowskiego o groźben im z nieprzezwyciężonej sto-
ny siebieprzezwyciężenia. Do Kótkowej naradzie spazsło że "treba skoni-
czy z Anusią." -

Umówiony więc młodziwego kłwie do organizacji dorostkarskiej

Wnorowski, wziętych Wiśniewskiej z las jej uszywański, za Łubkowską
rozgatką w lesie w miejscowego lesnika i zaproszono jej z po tam zawieszę.
Nie potrafił wiać, Anna iadła do dorotki. - Temczasem inni sły.
Policji, widząc zaniepokojenie Marciniewicz i Potkowski i obawiając się
z ich strony zdrady, zaczęli ich śledzić - w góry przetrzegli z ci z Wiśniewską,
zgodnie się wybierają, Sienk, Mulara i Białicki wsiadli do innej dorotki i uda-
li się za nimi. - Wszakże konie Wnorowskiego były lepsze i jędrze zwinęły
im z oczu. -

Uciekając, 6 wiosek za Łubkowską rozgatką, Potkowski skazał Wnorowski-
mu strzelić z szosy na prawo w kierunku wschodniego światła. Gdy już za-
pukała. W głębokim jaskini konie ustaly, więc wszyscy wysiedli. mianek i dorot-
karz, i poszli nieśpiesznie na podychującym światła. Strzelił i Wnorowski
zrobił wypotrzeźnikiem zbrodni Potkowski przyszedł do niego - pokazując
pod ubraniami sztybet. Wiał już z niego. - Wnorowski z Tatarkiną, przetrze-
cił Wiśniewską, która w ciemności dopiero domyśliła się co ją czeka i za-
władza zabójstwa. "Jesteś ślady". "jść nie powiem". - Potkowski kilka razy
ugroził ją sztybetem. - Do krótkim jędrze. wszystko uciekło. -

Łotkowiacy na tropie kartki. Dla czego został dokonany wyrok śmier-
ci, Potkowski z Marciniewiczem wrócili do Warszawy i zapytali
Mulara i dwóch innych towarzyszy. powiadział im Potkowski:

„Oby! jędnatidie z nami w nie widzieliście że to o wasz spór cho-
dziło. Teraz nie bijcie się Andsi Mskarskiego, onajim pojechał do Bozi!”

Należało jednak po dokonaniu dwóch takich zbrodni, promy-
ski o zabójstwie własnej osoby. — Wypisy sztybetnicy powojenne
opuszcili Warszawę, zmieniając nazwiska, Kotskowski zaś stał się
najprościej: wstąpił w szereg branki do wojska i w Petersburgu
na przeglądzie przed Carem, zgłosił się do innych rozkazów „kurm”

Należał wzięty w nim głównego żołnierza, szlachetnego, pojedy-
nego i uciwłego, z którego — powziął, od bezwiednego pułkowego pod-
oficera — do do dowódcy oddziału — wszyscy byli zadowoleni. —

W marcu do Charkowa, dokąd był skierowany transport re-
krecyjów w którym się znajdował Kotskowski, jemu powierzano
nie raz długi znak funduszu dla zakupu provisions i wypła-
ty dla towarzyszy, gdyż dobrze pisał, rachował. a jego kawał mił
po rozrywku i był wyprobowany uciwłości. — Z każdego groza-
mu powierzono — umiał się zawsze najdokładniej wyrachować. —

W Charkowie wkrótce dostał się do sztabu garnizonowego. Była
to już karyera — najprostsza droga do zostania oficerem. Jako
człowiek inteligentny, roztropny i żądny nauki, mógł dojść do

126

tego, do czego swego czasu doszedł Siemakowski, a private, przyrostowi.
wła jenerałnego sztabu. nawet mimo niesensu że był zesłany na 20 sierpnia
do Orenburskich batalionów. - Siemakowski zaś niczem nie był ile na-
prawy w sztabie. -

Przebieganie jestuś innej zresztą. -

W dniu 1865 r. gdy już powstanie sztabu było strasnym, a
sztabu sztabu pod prezydentem, strasnym, nieubłaganym i nieodwołalnym
się przekupic jenerała Siemakowski, co on bardziej rozkrywał tajemnice, daw-
nych, lewych czasów, w Piotrkowie uwieczono Siemakowski i
tam pod przybranym nazwiskiem Siemakowski. - Ten, powoli, uwieczono
„sekrety”. Uwieczono Siemakowski, Siemakowski i Siemakowski. -

Był wykreślił nowe szczegóły. - Siemakowski i głównego naczelnika i wykonawcę
dwóch, politycznych mordów. - Ten gdzie on? Do różnych prokuratura-
niach w Warszawie i w kraju, wyznaczono na domy i on nie uległ on
konstrukcji Siemakowski i rozestano do różnych sztabów jego fotografii;
wraz z krótkim opisem czynów i które go sztabiano. -

Wkrótce otrzymał z Piotrkowa wiadomości że tam w istocie przy-
sztabie garnizonowym jest private Siemakowski rodem z Warszawy - nieco
podobny do przybranej fotografii, ten jest to człowiek najporządniejszy
i wcale nie morderca, nie wygląda. - Wskazano na odnalezienie sztabu już

przedstawiony do awansu na oficera, na co w uszek miał zasługi.
Mimo tak pochlebnej oceny Charkowskijskiego. Finówko za-
łożył Szwadron Słotkowskijskiego do Warszawy. - Ponimo rozprawy,
gdy wywoławany do wojny osiadał w tych dniach nauczyciela
i bohater wojny z Twardziej ulicy i z Charkowskijskiej regaty. - Słotkowskijski
ostatkiem przyznał się do występnego.

Sprawa się leczyła gdy już w Warszawie w skutek wojnyjskiego
połączenia z Petersburga, wyroków śmierci na nim nie wykonu-
wano. - Wtedy wywoławany w tej sprawie został skazany do
ciężkich robót w ostatnich miejscowościach wschodniej Syberji.
Słotkowskijski brał udział w powstaniu na Białym i został
rozstrzelany w Irkucku d. 27 listopada 1866 r.

str. 289 - rok 19.

Księga
Prosznia VII.

10

Wyjście powstańców z Warszawy. Wybuch z dnia 22 stycznia w różnych miejscowościach królestwa. Plan umysłów karar po wybuchu Wyjazd Kraszewskiego. Przygotowanie się do powstania. Następcy. Zarządzenia władz. Bitwy pod Węgrowem, Siemiatyczami, Nową Sępólną, Małogorzem. 16 stycznia - 10 marca 1863.

I tak Wielopoluki wzięty do czego dążył: przysięgnął przestępnie. "Wrota niekiedy". Tym który nie byli na tajemnych spisach branki i tym którym się udało jakimkolwiek sposobem z niej się wysiliwszy otworzyć bramy na oświecenie. Ludziom którzy się wybierali - podjęli wstąpienie na czele, na woj z Moskalami; nie tylko dozwolono wyjechać z domów, jawnie się gromadzić po koczowiskach - lecz patrzano obojętnie gdy ci walczyli gromadami powstali w rogach lub przekraczali wały w obliczu dozwolonych straż. Wierzący sobie wstąpił aż mało powiadało się i trudności by to wszystko wykonać i oddać w rekony na równi z pochłonięciem w ręk branki. Lecz na to, we dnie, w obec rozbudzonego miasta, nie potrafiło się zdecydować. Wamieścił i jego pierwszy minister zadzielił, że zapaleńcy po kilku dniach wstąpił w chłód i głód - po wisknej części dobrocią powrócił. - Uprzymyślny zaś do wstąpienia, lecz rozprawy

otoczył się wyjątkami i wyłonił albo też ostatecznie wyłłży wśród siebie
główny strzyk, jak pod i kawał. - Namierzenie i Międzywoleń: wieścieli dźwięk. w pu
nale ze sprykiem i brakiem przedewszystkiem funduszu - tej, najżywej
miejscu, nęczy nieodwrotnej do prowadzenia własnej walki, gdyby nawet 186
jakimś cudem powstał bez broni, prochów, amunicji i oficerów. potra
fili się zorganizować wojskowo. - Rozważano więc, że jeśli w jakimś mie
scu, wylubnie, pózaj to ten w jednej chwili zagasnie i nie warto dla
takiej bagatelki niepokoić rząd centralny i zarządzać swodem zapobiegawczym.

Jeżeli się okazało, że rząd nie miał dostawczych wiadomości o
składaniach i zamachach władz narodowych, nie wiedział, że gdzie
niegdzie udało się, zmuszając przemycić broni i amunicję z zagranic.
cy - a w jęziku okrzyku - nie wiedział także, że już jest zgromadzo-
nych kilka tysięcy ludzi, oddających ciekawych, byłoby spiniemo-
wych słowotwórców, by się zwrócić do tej nieodwrotnej walki.

Najmniej zaś wiedział i mógł przypuścić, że białe, czarne, ma-
jorowskie, ostryż otoczącej walki, w ciemności, w ciemności, w ciemności
i w ciemności i w ciemności potrzebami. - a co więcej, że nawet sami po-
stąpią za nim.

Wielki Siarż, Międzywoleń i całe ich otoczenie patrzyli spokojnie
na wychodzących z brzozy - widniał w tym prorywie coś ciekawego.

186

nie. go w mawet zabawnego; nie pnieuwałam wcale jasn strasna tragedia
dusko. w przyszłości nie przygotowywała.

Sanctus, pnieuwałam ciętkim pnieuwałam; wychodził dnia 16 stycznia
1863 z Warszawy. pnieuwałam zotwierze narodził powstania. Wiele z nich
w długich bokach i podrocinem ulanin wskazywało do kuciołów i jawnie w
obec wszystkich spowiadało się i pnieuwało do komunii. Polityka warszaw-
ska nie wdawała się w te sprawy jak gdyby ją one wcale nie obchodziły.

Nie zatrzymywałam ich nikt równie w rogach, oni nie błądzili po lasach
i polach pojedynczo lub skupieni w małe gromady. Fundus o bermyt-
niejszych pielgrzymów - jak te „warszawskie dzieci” - pnieuwałam hasz wyzwać
pnieuwałam swych powołanych w Warszawie kolegów.

Nikt oni z prostacku sami nie wiedzą dokąd; bez doświadczeń swych
wódnów, kierowni i zachwani jedynie pnieuwałam swych intencji i oświe-
ników. rozumiejących tylko co i ich podobać ~~marzenia~~ o celach i
jego środków tylko wiedzących w punktach słownych dla nocelegów i wypro-
szników i o tem wszystkim co potrzeba pnieuwałam pnieuwałam wickich
masz ludzi. Na propozycjach. które się zwykłe odbywały w karcianach
lub zajazdach otwartych po za wsiami, podrocinnych spotykanie rós-
nie ironiczne uwagi ze strony chłogów. Skórny jakos doskonały dorozu-
miewali się co to są za jedni i dołkają doła. „Cechownicy, idziecie

do łanu, nie do brzozy, sromu, nie jabłko. ? Uważajcieś tylko aby nie były
kwasne. "mówi niejedem wierszowy dowcipnik". - W niektórych oko-
licach odosiancie do tego stopnia byli niezadowolnieni tym uszytym
lesnikom, że odstawali się do surów wcale gniejących i nawet do
maszyników powiatu i dowodów ostatnich wojkowych z zapętlaniem.
niemy nie powiadał i odstawiał tych wędrownych i składowych ludzi.
Władze wskazywały nie przyjmowały tych propozycji już to z własnych
kombinacji - już też w skutkach otrzymanych poleceń z Warszawy. -

Władze Warmińskie oczekiwały, że chłód i głód mocno przyczynią
do ograniczenia tych zapalnych nocy i skłonią ich do powrotu.
I w rzeczy samej jakaś część - ale bardzo nieliczna - wróciła do
Warmii i do warsztatów. - Ale ponieważ większość nie dała się w łapy
i coraz bardziej oswajała się z zimnem i niewygodnymi warunkami
tego pobytu. - Nikomu wskazywało się nie zdarzyło.
Być może jako tako - byli jednak nakarmieni i napojeni. - Dzwolił, zma-
lowali się i przywodziły, najgorzej z roztopionych zębów i de-
szników którzy tembardziej wyszukiwali dla siebie podwójnych
bryczek i przytulne wołgi, zabezpieczali prowiant, usadzali we-
zół w jupie w gęstych okrzynach lasnych, a podanych ognisk i pod-
niekali wojowniczego ducha przyotyżkami ziewaniem. Po tem

zjawiali się gdzieś nie gdzieś ludnie zajmujący wyższe stopnie w us, bli-
szych organizacjach, ubrani jak na narciarzy przystało, dobrze ubro-
jeni - i lew wywierał na leśników miłość i dawał im otuchy wracanie). -
Wreszcie przybył Władysław Janowski (wyślanego przez Komitet Cen-
tralny w okolicy Sierocka gdzie się wło różnych powołów skupiło najwię-
cej powstańców) i Zygmunt Bartłomiejowski, znanego i piewnego o
wojskowej postawie męszczyzny. Który w eleganckiej ciemnej i wyświe-
żonych butach wyglądał na prawdziwego pana i narciarza, skomowa
poważność ducha i widać było się do celu.

Samowicie nagadali im mnóstwo dotychczas niewystraszonych rzeczy,
obiecali broń, oficerów. - Broń też gdzieś niegdzie się znalazła. w masie
wprawdzie łosi i ładańska; noże, kory, strzelby myśliwskie; leżące tam
niektóre tej pierwszej, chociaż ciężkiej broni. zrobił bardzo wiele. - Nicokresło-
ne, nieefektywne gromady, zaczęły się formować w okolicy. Rozprzeczona
się mustrą - pierwszą zawiązką formacji wojskowej. -

Podróżna na lewym brzegu Wisły puenta Kampania, skryta w wioch wiośniach
głównie zastępy „dzieci warszawskich”. Do nich przyszedł się wyświe-
żony i wstawiano zworbowane w okolicach Płocka przez różnych miejscowych
organizatorów i przywódców, działających w imieniu Włóczy i Północnych wiośniach
z Płocka, Sierocka i wiośniach obywateli Płocka. Młodzi i wyświe-
żony ofi-

co który formował oddziały w miastach. Piławy, Grobowce, Cielkowo, Sec
Prinacy i Prosimki. - Hojnych pod kierownictwem Edwarda Polskiego, wie
Komisarza na województwo Pockie, człowieka dzielnego i energicznego, ju
który nawet groził wypowiedzeniem posłuszeństwa Komitetowi central- pie
nemu w razie odwołania powstania do widzą. - ję

Politi i inni wyjeżdżając do Pockiej organizacyi byli na pre ma
nie że potrafią ogarnąć Pock w nocy z 22 na 23 stycznia i ogłosić na
tam jawny Bunt narodowy, co by wywołało nieumierne wstrząśnienie w kraju 186
i za granicą. - Było by to nawet możliwe, gdyby w oddziałach zebranych
w okolicach Pocka, a o których władze rządowe nie wiedziały, prze-
wodził jakiś Polak i przewodnik i gdyby one potrafiły działać wycofanie. -
Dodajmy także, gdyby była pogoda. - gdyby suchy powietrze i dobra droga
grają nieumierne ważną rolę w wszelkich tego rodzaju przedsięwzięciach. -

W Pocku w końcu 1862. stały załoga z kompania piechoty z pól- No
Miromirskiego, nieprędza sotnia wice-prodysierow, sotnia Kozaków i
dwóch ludzi miejscowej ciwiliżowanej komendy. -

Na pierwszy wiadomości o zbieraniu się „dwóch bramańskich” w gus-
cy kampsinowskiej, generał Mengden założywszy małego wyzko- ste
go szwadronu w Pocku generał Fremke, bawiarz podjął się na ułotwie, Koo
wyjechał całą kolumną w stronę Wyszogrodu, Płocka, Białego i wi cha

Leżkow. Seleny, a mianowicie: do Wyszogródu. Pociąg majora Stawina z komendą
 lskiego. wice-podoficerów; w stronę Wielka kapitana Stefanowskiego z podkompranym,
 anego. piechoty - zaś do wsi Seleny majora Maciejewicza którego dowodził 40 ludzi
 entral- piechoty. - Wszyscy ci dowódcy otrzymali nakaz wyprowadzania ich z formu-
 ną pre. jących się powstańczych oddziałach z zachowaniem by samym lotem nie zwę-
 owego. mai. a nawet nie mieć nadziei o stroni. - Są to wiadomości zebrane od
 krajn. naczelników wysłanych do nich. Należy uważać szczególnie że dnia 15 Grudnia
 anych. 1862r. zmieniono stan wojenny w guberniach Warszawskiej i Ptockiej z wyją-
 nno- tkiem miast Warszawy, Kalisza i Pocka, powiatów Szymonowskiego i Piotrkow-
 lnie. skiego oraz wyjątkiem miejscowości położonych wzdłuż żelaznych war-
 drogi. sawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Białogrodzkiej. Zgromadzenie N° 284 z 1862r.
 ścią. Tyłko co te kolumny wyjechały z Pocka, gdy otrzymaliśmy wiadomości o
 z pól. zbieraniu się powstańców pod Piotrkowem. Wyśłano więc i tam podkomitka
 w i. Kozłaninowa z niecierpłą kompanią piechoty.
 puz. W ten sposób przetrwała w Pocku, sotnia Kozłaninowa, jedna kompania
 ikowe. piechoty liniowej i inwalidzi.
 łopie. Wyśłano kolumny brzozy do wsi do wsi, od miasteczka do mia-
 wsi. steczka, naprzemiennie szukając powstańców. Jedynie kolumna podkomitka
 Kozłaninowa zatrzymała się w lesie Piotrkowskim nie wiekasy oddział Pstry-
 cha i Wolńskiego przy którym w tej chwili znajdował się kaptan Pachowski.

i w skutku nie wzrzuł rozkazu dowodcy - stracił dwóch ludzi. A. na-
wet sam dowodca z całym przysięgią swą nieudolności. - A rozbiła się
także 18 ludzi którzy prowadzili przez pruskiego Donosarstwa zwró-
ciła się ku Bielskowi i niedochodząc 5 wiosek do tego miasteczka spotkali
kolonny kapłana Stefanowskiego. Tu dopiero Stefanowski rozkazał
swemu oddziałowi broni nabici. - Opowiadali o tym autorowi: generał Men-
gden, kapitan Stefanowski i uczestnicy, w bitych. W dniach tych
wojennych w N-1 na St. 2 zwyciężono: z 40 ludzi Roslaninowa stracił

To się stało dnia 22 stycznia o godz. 11⁴⁵ w nocy - a więc w dzień wy-
znaczonej przez Komitet Centralny do ogólnego napadu na wojska rosyj-
skie. -

Generałem w Poczku - już od rana słuchając gwałtownej niezwyczajnej
muzyki na ulicach. W południe dowiedziano się o klęsce Roslaninowa,
w skutek czego generał Mengden wydał rozkaz aby w domach żyć
o godzinie 5⁴⁵ wieczorem, światła były pogaszone, sklepy pozamyka-
ne - wychodzić zaś na ulicę wolno było z latarką. Niepodusz-
nym zagrożono karą śmierci i aresztem. -

Wojska znajdujące się w mieście rozstawiono po planach: przed
główną strażnicą pół kompanii piechoty, przed ratuszem drugiej półkom.

pranii; nas tam zwanyym Czarnym Chłosem - gdzie były sklepy i magazyny
podkreślenie się koczownic i kompanii niemieckich (40 ludzi niefrontowych).

Inwalidzi pozostali dla obrony Kozaków.

Wielokrotnie zaczęły się aresztowania wszystkich mających się bez laton-
nek po ulicach. Prawie nigdy wszystkich znaleziono broni jakiejś - co wyrażenie
ustawiano na przygotowania urodz ludności do jakiegoś wybuchu.

O stolicy dotychczas obywatelsko w strachu i strachu (dawny pałac
biskupi) i tutaj uwięziono 40 uzbrojonych niemieców. Potem zaprowadzono
na miasto martwa cieta. - Ład cieta, noc była nadawczy cieta.

W tem o jós do pierwszej po północy na cieta, kadetów i odcięcia z sygnatur.
ka. Deszczono przez kwadrans. - Był to znak dla wysłanych do zbioru
nie są na umówionych punktach. - Miał widać nie wychodzić, wtedy
uderono w drzewy we wszystkich kościołach, jęły ludzi chodzić po ulicach
i pukać do okien, wołając: „do broni panowie, do broni” - ale i to mały
skutek octuisto. Niemiec i generał aresztowaniami, siedzieli cieta po
domach.

Były to cieta, korzystając z ciemności uzbrojona cieta, różnymi ubi-
kami niemieckimi dotykali się do miasta i pod kierunkiem adwokata
ległszy zjeli główne place. - Adwokat Legzda pod koniec 1862 z mi-
niś niedużo dawnego i nieporadnego Tuckowicza na województwie cyarstym

Wojenny

W jakimś czasie po zajęciu placów przez powstańców, z jednego domu naprzeciw
główniej strażnicy, padł strzał do stojącej placówki, która powaliła na miejscu a
jednocześnie ukryty w pomieszczeniu strażnicy uderzył na strażnicę. Światło
spotkany rozkład ognia plutonowym mającej się na białocień warty. -
Powstańcy się zmieszali, i gromiło nawoływani Polskiego, mającego się
na białym koniu i skoryjnego się podtrzymać zmieszanych. zabijając
li się i nie mogli stać. Tenże jeden strzał całym plutonem i rusz-
cowych kilka natychmiast dokonały rzeczy. - Słoty i porażki, świat był ciem-
ny. rozproszył nie porządkujących. a nawet niedoświadczonych o cieniu gro-
zobawych ochotników. - Tym się rozproszył szukając schronienia po do-
mach i kłostach. - Sami ukrywają się po placu przed Polką, Polką, Polką
której o tym samym czasie. Wstąpił z Polką przez rogatkę Dobryńską
z innymi oddziałami. - Według Silerów pociąg powstańców miał kie-
rować placówką opierającą się artylerji Polką Dobryńską. (T. 36)

Jednocześnie z napadem Polskiego na główną strażnicę, druga gro-
madka powstańców pod dowództwem Potrycha, wysłała z oddziałami
kłanów i. d. Reformator i otoczyła Czerwony dwór ale i tutaj zosta-
ła odparta. Dostała się zebrań po różnych punktach mia-
sta, widząc główne siły rozproszone, już nie napadła na wojska

bez zastawy cofać się bezadwun i ustrzywać gołnie się dało. -

W tym samym czasie za Bielską rogatką, zatrzymał się znowszy oddział Kowalewskiego - przybył na furach i mający stanowić rezerwę dla oddziałów które wkroczyły do miasta. - Oddział ten mógł jeszcze pomścić granicę, gdyby się niepodrażnienie ukarało na ulicach przynajmniej jednak zraził że jedna ręką muszoną niebezpieczeństwu z głównej strażnicy, wzbudził się wyżej niż należało i przebiegłszy po nocy nocątem. - Wpadła wśród noclegów Kowalewskiego. - Wywodziło to pogłoski nie do grzania. - Wszystko się rozbiegło - niepodobna już było nikogo zebrać i zwołać. - Ciśnięcie mickajanych wprawiło nas kolewną kępiłana Stefaniowicza podążającego z Bielską ku Płockowi - inni natrafili na Dediłowców. - Ten oddział wciąż kilkunastu do niewoli a między innymi i samego naczelnika Kowalewskiego. - Nie da się dokładnie oznaczyć liczby jego oddziałów którzy brali udział w tym pójściu i wzięciu na Płock. - A na tym miejscu było ich kilkunastu. - a może nawet wyżej, gdyż wielu było dobrych uciekinierów.

Karajuta rozpuścił się aresztowania w mieście. - i skrokał Zegzowa
gdy go aresztowano odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. -

Imię oddziały, sformowane w miejscowościach barternej oddalonych od
Focka przez podziemia Wojciechowski, obywateli ziemskich Steinkellera,
Mieniejewskiego i Lukanewicza oraz syna pastora Florentbala, uderzyły

w takich samych warunkach, w sile 400 do 500 ludzi na miasto powiatowe
w Płońsk. Ale również zostały wygnane przez kapitana Arlamonowa
ktoś z swego kompanii uszykowawszy w ciemności na rynku. - Michna czyli
niekiedy z miasta się na folwarku protoszewskim w kierunku od miasta
i tam została w cieniu wymordowana w cieniu zaś miasta, do niewoli przez
żołnierzy Arlamonowa. W mieście samym Michajewski i 78 ludzi zo-
stało pojmanych. Wzięciowie oddano do Kłodzka. - W Płońsku zdo-
byto 253 sztuk różnej broni, szturcow, strzelb myśliwskich, kos, juki i siekier,
zginął zaś i żołnierz a 10^{to} było rannych. W oddziałach naprowadzających
na Płońsk było więcej Warzeziaków niż żoł. Płockich. -

Miałby być także planowana napady na Lipno i Prasnysz, ale te
nie doszły do skutku - podobno w skutek niezrozumienia między naczelnikami
pojedynczych oddziałów z których najbitniejszym dowodzi Kolbe. -

W powiecie Łowczyńskim, oddział Łamczaka (pociernym obywatela
ziemskiego Pichorskiego) napadł na Myśkie - Marowieckie i Mier-
żewie i również nieuchodził skutkiem. Oddział ten natch-
miast rozproszony, stracił wiele broni i ludzi. -

To są główne wypadki zaskoczenia w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 w pow.
nowej części Kłodzka. Odruchach dorobnych oddziałów i ich spotka-
niach z wojskami nie warto wspominać, gdyż były prawie bez znaczenia. -

Przejdźmy na inną stronę za Bug i Wiłkę:-

Siedzi po gubernii Warszawskiej, najgłośniejsze miejsce zajmuje gubernia
 Przemyska, ze swymi odnogami Skargal, Głębokiem i Górnikiem. Łączy
 stami. Podzielną część gubernii, graniczącą z Austrią, protęży rzeka Starodaw.
 nej Stolicy Sągellonów. Krakowski, którego dotychczas nie przerwał węgry-
 wać wielkiej roli wśród miast polskich tak dobre ze względu na swą
 historyczną przeszłość. Jest też budzący uwagę literackiego i politycznego ru-
 chu. W tej części dawnej Polski. Tam pod świątynią starej katedry
 spoczywają prochy Łokietka i Kazimierza Wielkiego, Jadwigi i węgierskich
 Sągellonów oraz następnych królów aż do Augusta II^{go}..... Tam za
 murów Maryackiej wieży, widać się hejnałem na wieża cichej strony,
 niedługo trzęsła, głośnie na mory jaskini dawnego zupien, skwierka kwi-
 dej gozdzinie..... Tam wroczenie w Oktawie Bożego Ciała, wypędza stary
 Konik Żwirzywiecki i harcuje po obłąkanym rynku przypominając mięk-
 kaniom strasną, a zarazem jedną chwałę, chwyt, gdy w 1281 roku
 mego w 1281 r. wielkowie zaskoczył Satański zaskoczył węgry, przez ko-
 nych mickera w Krakowskich skłoty pod dowództwem rybaka Żwirzy-
 wieckiego wprost z procesji Bożego Ciała - poprzedzani krzyżami i chorągwi-
 mi kościelnymi, tłumnie wyszli na spotkanie wroga. W każdej rocznicę
 tego zdarzenia słany z roku historycznego rybaka Żwirzywieckiego wroga

obecnie z rodziny Micińskich. Wjeżdża do miasta poabrany za Turka si
skiego na drewnianym koniu z białą w ozku. Kierka otarazja
Płotaki z kureckimi chorągiewkami i wójskowie (myławy) Żużymnia
cy z cichową chorągwią. Dawny Kierka zaczyna swe prace od praca
cu biskupiego - gdzie dostawał kilka dukatów - potem szedł przed mi
konia znawieństwa i ogwałt miasta - przeważnie w rynku - zbiera
jęz. przedziwno do kci. Na tym samym rynku dnia 24. marca 1794
w obec wojska i narodu składał przysięgę niezaprzeczając wiści Pola
swo Księciużko. Z Kępców Krakusa i Księciński. Krakus zwraca
na wielk miast Królestwa. Kępcie Krakusa - stara mogiła - bo
katero kępcznych dziejów Polski pierwowzoru, Król Polskiego po wy
zadanieu signatury Lecha I i po starach 12^{te} wojennych. (Kępcie
Kępczka i Boguchwała) Kępcie ten leży za Wistą na przedmieściu
Kępcowa. "Kępczka" i zapisuje powierzchnię 826⁰0)
Kępcie Kępczki wyprawy w 1817r. przy ucieczce mieszkańców
miasta i okolicy. Kępczka i Kępczka uśpiewich stanów; zbliżka i zta
leka zjeżdżali się i schodzili celow wyprawy wienii w miast, się swoich.
U podławy Kępczka ma być Kępczka punktka zawiązania serce Kępczka
ki, ciała zaś jego spoczywa w Kępczce Krakowskiej na Kępczku
obok Króla. Łauo. Jępczka i Kępczka Łauo Jępczka Jępczka.

Wpływem wsi tej na górze Słupki w powiecie Krakowa. Następnie
 były tożymie wielki kamień i świątynia granitowa z adwocym słonnym nagrobkiem
 „Polskiego”. Tutaj oddała moja swe ogniska, lierni pol-
 tykne stonniotwa i kółka, wyróżniając się zym odrobny, wstaci-
 wym koborytem, namistne, stonwore i bezwzględne. Tutaj się wstawi
 jowstary Uniwersytet „Wschodnia Sagielloniska” drugi z rzędu na
 ziemiach Stowiańskich. Najstarszy zmienny przez Cesarza Karola w-
 1878 r. w Prusach. Tutaj nakonie wychodzi kilka politycznych ziem
 i dziełników z „Czerw”, uchodzącym za najpoważniejszy organ u-
 miarkowanych Polaków, na czele.

Łatwo wyobrazić sobie tego w takich warunkach Kraków
 pod wielką wzięłością wywierad jowstainy wpływ na umysły w
 Królestwie, szczególnie zaś na umysły ludności sąpiedniej gubernii.
 Łatwo jowstainy w Radomskim różnie zapadła idea, która jowstainy
 stała się czele i zabronione jowstainy i bardziej jowstainy niebezpieczne
 owoły, którym wstęp był zabroniony. Taka granica ustatuwała
 te stonunki - tak wtedy sta wszystkie naturalne.

Wojennym Radomskim uczestnikiem został zamianowany
 A. J. Unakow - nie bardzo znany i mierny się, nie udzielał się
 schastopolski generał. Był on jednak jak najlepszego mniemia.

nia o sobie i o innych, wcale nie wybitnych, wojskowych zdolno-
ściach... Był to, na szczęście znikający już, typ rosyjskiego genera-
ła... Na ulicy czy w towarzystwie mówił zawsze głośno - tym głośnie-
nym generałem basem - którego spotkać nie można ani w pustkowiu
naka ani u żadnego innego niższego rangi rosyjskiego oficera; tak
wypinał bruch i pierze, że zici jego pułkownik generałowego sztabu, na-
stępnie generał i dowódca dywizji Dobrowolski - gdy się znalieli razem
czy to w towarzystwie czy gdzieś w większym publicznym, stał się o to
można być najdalej od swego Kochanego księcia... -

Tak właśnie częściej wczesnych wojennych natchnień, Uroczwio-
nie miał dokładnego pojęcia ani o genealogii Potłki i jej historii
ani o położeniu kraju - a nawet o geografii Białoruskiej gubernii
w której dowodził... A co tam dalej było po tej gubernii Białoru-
ska i jeszcze dalej - o tem nawet i pomysłu nie miał potrzeby... -

W Białymostku pan generał przepędzał czas jak go spędza każdy
rosyjski generał zapędzony łosami służby do pierwszego lepszego guber-
niałnego miasteczka... Planował podpisywać ekspedycje... które mu przypa-
dały jego szef sztabu Dobrowolski, człowiek bardzo roztępny, przebiegły
i zwinny, przytem wysoko wojskowo wykształcony, Potłak, kolega i przy-
jaciel Tierskowskiego - jakiś czas wahający się, a nawet uwa-

stank narad wojakowych podawo w domku na rogu Brackiej i
 Chmielej..... potem wrakie jako rozumny i praktyczny adwokat
 Dobrowolski rucil wszelkie polskie sunonki i stal sie najdzielniejszym
 przegromy powstancow partyj. - Wlasnie w tej Dobrowolski zaradzal
 Radomskim wojennym okregiem, obmyslal irotki, ukladal plany i wy-
 dawal rozkazy. a Usakow wszystko przewidywal; rano. - A wie-
 ciorami nastepowala nieunikniona walka..... przy wielonych
 stratach. -

Dobrowolski przez dluzszy czas nie bral powstancow na serio, nie
 uwierzal ich ze rzeczywistych wzrogow, ktorych wartosc by juz nie
 i party i to i dluga rozrywka. - natomiast cos wziasz jawnie oddzial
 wojkow i jacy przypadali sie zbliska, w tej lew w kraju ni dzieje. -
 Gdy sformuje sie cos bardziej widocznego i okreconego - powstancow i roz-
 padniemy. Tak myslal Dobrowolski. - Legot zlamia byl i Usakow i
 obaj stali. - rano zajmowali sie jidaniem i podrywaniem ekspedycji,
 wieciorami grali w karty i ani sie zwracali jak zarada niezwatania
 na slabej jidawicy. - przekroczyta granice dyktatoralnej tolerancji. -
 Stale w powstach dzieci, jakos narad wyrost i zmierznieli i powst nowem
 sebastopolskiego jidawicy, zarzeli wymachiwai wale jid nie drownia.
 nemi jidawicami. -

145

...olizano. Misjonis pod wpływem, prawdziwego systemu zgodności i uspokojenia, ogłanian
...kolejność o przeprowadzeniu temu obywateli w jednej lub drugiej miejscowości i zaraz potem
...latońskich odtwarzania leżowego, tego, postępowania na urzędach głównych przy
...ych się kilka naprzeciw a dwa jeżeli nie więcej wstąpi... wstąpił ci mianowicie byli wcale
...do Ma nie energiczni. - Nawet porożkowali w ciężkiej chorobie otrzymawszy od innych
...i zleceń, potrzebnych przedłożonych cyrominacji i nagany nie wiadomo za co. Wyrodek
...Krytyka to w nich ostobieranie, zgodny brak doległości nadzwyczajnej ostobierania w czynach,
...to ko- podobnie wziętem osób nie zastrzegających bynajmniej na podobieństwo i z
...kami. do nie za gran brab z żywiołami. którym w głębi duszy zupełnie się nieodwrocenie. -
...ta mon. W drugiej połowie 1862r. Członkowie pod wpływem Politycznego, praca
...izacji, p. Dyrekcji Szerepłowej Towarzystwa Władzowego bardzo znacznej i wyjątkowej
...amy na w śledztwie osobistym i całością listy organizacyj, zezwolił na otwarcie w tem
...organizacji wieściu Szerepłowej, zamieszkiwającej w której zgłoszonym prezydentem był Władysław
...zawłowski, Sędzią Siedleckiego Trybunału cywilnego pierwszemu cięciom i wte-
...duy wy. dy już cywilny Szerepłowski wojewoda w organizacji czerwonych. - Też, le-
...ia Cien. przynajmniej zwrócono uwagę z nad brz nagła, Sędzią Trybunału, Sędziach
...howności mający mnóstwo innych zajęć - został mianowicie Sędzią Trybunału - to Art.
...dab Krotki, przedmiotów. - Ser na to nie zważano i nawet nie pomyślało zwrócić. -
...wyszy Szerepłowski otwarto. Szerepłowski zaniósł na profesorską katedrę i rozprawał wykład
...ch lub którym się przystępowali ludzie ani z wiekiem, ani z powierzeniem sobie na

umiaru nie wygładzają. Wykładał więc religiję, historję, arytmetykę, geometryę - wszystko zastawiane dla polskiej młodości różnego wieku. W wykładach historii była mowa o smoku niemieckim podławieliku, okolicy - którego zabił Herakles. - Geometrya wstawiała linie krzywe i punkty stałe... co zaś o powinnosciach względem Boga i ojczyzny wykładał prelegent "religij" swym duchownym - porównując je do myśliwici cyklistów.

A początek wykładu to odbywały się bez żadnej przesady ze strony władzy, wkrótce zaczęła domać się przynajmniej wieść o tem to u nas p. Janowski; ten w grudniu 1862r. nakazał zamknięcie szkoły. - Nie przesadło to wcale wystrachem - tylko takowe odbywały się we własnym mieszkaniu profesora - i w różnych innych dogodnych lokalach do czasu, ^{dotychczas} Janowski nie został powołany przez Komitet centralny do Warszawy.

W drugiej połowie grudnia 1862r. już było wiadomo że Łask w Wielkopolsce, jak i w sąsiednich wsiach i miasteczkach, niegodnie zaś w Opatowskim w okolicy Tuchaczewa - niedzieli głodowego karnatu wskhodziło z tego okrogu górniczego Kroszowa. Ludność przygotowywała się do czegoś niebezpiecznego. - Lewą nadechodzący wieści o zbieraniu się gromady, z Tuchaczewa zaś zawiadamiano że w kamieńskich paleniskach urownia

proszę, który i gospodarzą broni szermu, dla powstania - i tak bez żadnych
ostrożności, zupełnie jawnie. - Wymieniano nawet nazwiska niekto-
rych dowódców partyi - a między niemi szczególnie dwóch braci Da-
widowiczów, dozorów kucnie w Sułchodniowie.

Pułkownik Ciesziński doniósł o tem swemu bezpośredniemu przełożo-
nemu generałowi Układowi w Piotrowie. a po Świętach Bożego Na-
rodzenia. wysłał drugi raport - na oba jednak pisma nie otrzymał
żadnej odpowiedzi. - Wiadomości zaś Cieszińskiego, potwierdzone przez in-
nych wojskowych kieleckich oficerów.

Jednocześnie gdy któryś z kuc, i przygotowywał broni dla oddziałów a
same oddziały powstające, zwolna się formowały, stowurki inteligentni
w Kielcach i innych miastach i miasteczkach z Cieszińskim i jego sta-
bem, sławili się coraz bardziej grzechem i uprzedzając. - Wielu mówić to
stwarci Cieszińskiemu i jego oficerom, że kraj nie zapomniał o takich dobrych
i uczynnych marcehnikach. - Do wieści w różnych obywatelskich domach
urządowały się wieści ucty i kowarskie zebrania. na których i czas wesoło
gumehodni i można było dobrze zjeść w jednej łynie wypić. - Na tych
wspólnych nocach braterko. serdecznych schadzach, nieznajome
mu trudno by przyszło odróżnić Polaka od Moskala. - a gdy przy prośbie
coś więcej - gdy jest to mówią, i „w siebie robiło się goręco”. zaręko-

wnosi nieumieszczoną kartę, postawioną Cengierzy jako węgier z pro-
chodzenia niecałkiem znaną znaną piosenką: „Polak, węgier
dwaj bratanki, Tak do szabl jak do szablanki. Obaś tedy... obaj
żwawi, Wiech im Pan Bóg błogosławi.“

Dnia 15 Stycznia 1863 r. w wieś na tydzień przed wybuchem
powstania żołnierze stojący załoga w Łódzkiej, miasteczku o 35 w.
oddległym od nich w kierunku ku Michowu, zamienili warsztat żo-
nierski teatralne przedstawienie, ma się rozumieć z uwagiem i pod-
kierunkiem oficerów. Nktory zoi w swj strony zwracali do tego
przekształcenia przez obywateli i kolegów Polaków. Ze podobnym rozporządzeniem
zawsze się chętnie widzieli przez władze. Cengierzy nie tylko zezwolił
leż z każdym swym słabym przybył na przedstawienie. Na sali
obok oficerów zasiadli mniej lub więcej znani obywatele ziemscy i
szlacheccy: Apolinary Kurowski (już wtedy naczelnik wojenny Krakow. i cała
skiego województwa i powiatu, oddziału zebranego w lasach pod Słom-
wikami w powiecie Michowskim), Michałki, Łaskowski, Łaskiński i
innych z których w tych samych miejscowościach, Cengierzy
miał się spotkać za parę tygodni leż znowu oddziału innej okolicy.

W owym czasie ci planowali obawili postawioną i jego oficerów
znowu, swo, ugrajmowia. Dla żołnierzy-aktorów zebrano znaczny

178

ies 2 pro. ~~Władcy~~, nocem nastąpiła smutna przechaska i biada, a nagle -
nie których tak dobrze strasza jak Polacy wojem trzymają w świecie. -
W czasie iuły pito tak serdecznie, że powstańcy, prawdziwie po zbowieni-
sku omal że nie wypowiedzieli swym chłobym przyjaźniom, przy uci-
skach i pociągach, wszystkich swych tajemnic. - Ale ich tajemnic, Cen-
35 w. giersy i inni oficerowie również nie byli w stanie zrozumieć na wyrost
żoł. wypowiedzianych urzędów. i zaczęli do siebie nawzajem
i pod skowanki z nieopatrnej pyłaniny obywateli. -

tego Ten teatr żołnierski był tylko roztajem balon d'essai - do innego,
wyutki prawdziwego przedstawienia, które się miało urządzić przy uprzednie-
wolist le tychże samych osób i oficerów w tymże teatrze, dnia 22^{go} Sty-
sali dnia mała ale nie mała rozmiar z tem arcy, uproszą, swych gości do
ty i bezprawnie wszystkich arestować - a nie - to wymordować wraz z całym
brakow. i całą wojskową załogą, miasteczka. -

Stom. Sprickowcy zaraz podnieśli myśl tego drugiego przedstawienia. Ofi-
cki i cerowie byli za tem. Okucierzy nie miał powodów do odmowy. gdy
ierzy niepodkreślanie otrzymał z Radomia ostrą nagannę za przewrót przed-
ty. - stawienie w skutek której owożcie poprzedzić do Radomia by się wyświ-
pieroń mawie przed zwycięstwem - i to go uczliło. -

ana, Gdy rano dnia 22 Stygnia wracał do siebie, znalazł cały Su-

chudziom w gorzkowym ruchu. Srebrno na procie zmienis ko-
nie i popędzisz dalej,: Gdyby łamieci powstaliś miśch gromadzi,
nich dowódców, nie ~~z~~ wyśchłych kowali. Czengary na pewno
obstaby się do niewoli i miśch nawet byłby życie stracił. -

W kilka godzin po przejściu Czengarego, partya złożona z
500 ^{ludzi} górników urzędników górniczych, rzemieślników i drobnej otulaczcej
nłachty, pod dowództwem jednego z braci Dawydowiczów, nie czekając
chwały wynarowanej przez Komitet Centralny to jest główny, napadła
na Suchaniewską kasa górniczą i zabrawszy w niej 30000 r. r. rubry.
Ia na miasteczko Bodzentyn odległe o wiorst 12 od kresunków gór
Sto Krupskich. **T**

W Bodzentynie stała kompania Smoleńskiego p.p. pod do-
wództwem kapłana Krajewicza. Po krótkiej chwili, Krajewicz został wy-
zwany przez Czengarego do Kielc i wyjeżdżając powiadomił z sobą
adresu najbliższemu mieszkań Bodzentynskich dla zaopieki i skrytym
wyrażono że „dowódca kompanii Krajewicz oraz oficerowie Drużyny
Kozusnow idyprowadziłi swój oddział do „kasy wiozowej Karnaos”, że
wienkbanicy nie mogą znaleźć dóbr uznania dla zachowania się, w
kwatrowanych u nich zdmienicy i dla tego prona burmistrza o
podanie tego uznania do wiadomości przełożonej władzy. - Adres

T str. 305 - rok 20.

117

był podjęwany przez barmistrza i członków magistratu i zaproszony
urzędowa pieczęcią. - (Z opowiadania p. Cieszyńskiego. Adresu autor nie
miał w ręku.)

W tym samym czasie gdy Cieszyński i jego oficerowie oglądali z zaki-
wieniem i ciekawością przywieziony sobie adres, Bodzentynscy bezgło-
sownie oczekiwali Dawydowicza i Suchomłowskiich w nadziei i łaski
może na tak zachwalanych żołnierzy. -

Żołnierzy już od rana uderzyła jakaś nieczysta wesołość mies-
kańców. -

Wojsko było pomieszczone w domach mieszkalnych domkach. Obok siebie
stojących. Około tych improwizowanych kopar, krążył jakiś pryszczany zebrały
rozglądając się tak pomieszczeniu wojska jako też w jaki sposób i gdzie jest
ustawiona broń i rynsztunki w samych izbach. W miasteczku zapowiadano
catering wesela. może by i umyślnie na ten dzień wyznaczono przez władze mi-
asteczka w sprawie górskiej kucyki. - Catering wesela na raz w ławie; zapadły
mieszkańcy jak Bodzentyn. to wyzwanie nie lada. - Tróman, to też nie
awary, napędza obcych ludzi i nie wzbudza żadnego protestu ani w
oficerów. ani też w żołnierzy. - Ławie oni jak zwykle po miasteczku, gapi-
li się na wesołość wesela i włożyli się do niej zupełnie spokojnie i bezprzeciw,
ani domysłów się burzy jaka się nad ich głowami zbierała. -

Obyj oficerowie Rapp i Krummow - w mieszkaniu tego ostatniego si-
adali nad chemicznymi doświadczeniami które Rapp samistnie u-
rządził. Wznowo domieszczenie ich najbliższej wstępy. Należy uważać
przygryzając że te chemiczne doświadczenia zakładały się na wyzysk ze-
jęm oficerów zapędzonych w ławie zapadłej karkas - czyli że grali w
karty popijając oraz przyrządzony wódeczki wszelkich przepisów chemia-
nych jako mocny pracz. - Ktoż im tego nie wybary? Wszak tak jest
diabło muto w takich czy to polskich czy ruskich Borkachty mach.
widzeniu mniej więcej cywilizowanemu człowiekowi.

Nagle o pierwszej w nocy, na doświadce odzwala się sygnaturka - a po-
tem po nieście rozległ się gapiś strasny gwar. Był to ruch powstania dy-
kownik - przybyłych w sito 400 ludzi z Suchedniowa do których przy-
szło się do ten miejscowych spiskowych, uzbrojonych przeważnie
w kopy 20 do 28 cali długości - stadzone słonem na sadziwanych drzew-
cach. [Dziennik wiadomości wojennych. Nr. 2. Str. 2.] Ładny ten tłum uderzył
na komary - prowadzący przedwzrostkiem mydlawarków - z których jeden
wbił cięły w głowę, wkrótce umarł.

W komarach nastąpił przypadek. przebudzeni ze snu żołnierze z
kopytami że ich karaynoją - machinalnie rzucili się do broni. Celu-
strafy z okien zmierzwały na pastuszków. W majurickiem niebezpie-

czego się ciekawie zważyło się chętnym uczestnicznik wroć, nłam stojąc - która pow-
stać się obywateli stoma i progradali. - Lecz i tam zupokojny odpror się nład.
Łożniem dawać kilka strażów plutonowych wybiegli zasnien stoma jenu.
się na dobre nie rojebas. wdzgaruśi ja naś kury i doznawany do ogna nł-
małego wroćwa, okiemu, dawać itp. masoweli stui stoi. koto którego zwst.
na skrytych się waz, stnie cypri xadogi. - Wóćwaś kilka żożniowy przyponnia.
to o oficerach i nłwido się na ich ratunek. -

Wobec w którym znajdowali się Sierpi z Krasnowem, został okrzyk
przez gwardianców jednocześnie z innymi zamkniętymi na konary. Tym
wskazywał się do izby i zwracał od oficerów zwrócenia broni i nakazania tego
mego żołnierzy - albo uniknięcia niepotrzebnego krwi przelewu. Złotymi
takim zadaniem oficerowie - jakis' czas nie mogli się opamiętać i na razie
szczęśliwie to są tylko żarty. W świecie przestępców takich dobrych zna-
jomych jak np. miejski kwatermistrz Stadkowski, obywatel ziemski Legar-
dewicz, mistrz Umiański, kupiec Bohdanowski. Oficerowie zwracali na
nich nie dając odpowiedzi. W tem z tłumem zawołano stanowisko i wkrót-
nie już nie ma żartu. „Nie ma czasu na namysły, powiadają nam w tej
ci broni. Nas wielu są was garstka. nie możecie się bić z nami. Żoł-
nierze już rozbrojeni. a konary się psują. Wyjdźcie to się przedkazać.”
Pracownicy ława białe do skien i smadka dawady się ich nie straszy.

Sharp wyskoczył wyżej w tą drogę na ulicy bez zaleceń wychylił się
za próg. Otrzymał cię ciemi ostrzem w plecy. Porucznik wiedział jak
jego towarzysze cofnął się napowrót do izby, schwytał się za serce, co
zaberkotało i upadł. Porucznik z cię, śmiertelny został ranny ręką
d. Umirskiego, ułanego w Północny, nie.

W tej chwili kilku żołnierzy podbiegło pod okna i usiłowały do środka wro-
zumieli niebezpieczeństwo grożące ich, uwięzionym. W jednej chwili okna wyłecio-
ły z ram. w głąb powstania wystrzelił brył bańki, matychniaki oprowi-
li mieszkań. Żołnierze schwyli Porucznika na rękę i z okrzykiem, "ma-
ojciec. Hurra." podnieśli napowrót na górę na górnym słowu zają-
wła okna strzelanina z napastnikami.

Porucznik między temi nie było najmniejszego porządku a dowodzący
wyobrażenia nawet nie miał w wojennym rzemiośle, nie wie, dlaczego
ze pomimo licznej gwałtowności powstania nie mogli potonąć żołnierzy, kto
on, chociaż powstaniu oficerów, kierowani jednak przez podoficerów, dru-
żeli podległy przysięgi w łosich rękach białych zgodzić i spokojnie. Gdy na
skrajnie przybył do nich oficer, walka zawrzała goręta. Wszystkie kłopotli-
we napady niecyfrowych band Dawidowicza i innych zostały wstrzymane
wyparte. Na rękę d. 23 Słomka i 100 napastników cofnął się do
półdziesiątego domu gdzie podległy wzmocnieniu żytków. miano osłukiwać na

nowitki i następnie powtórzyć napad. Pasty to atakie fabrywe pogłoski. -

Ze strony rzymskiej zginęło 3. rannych było 40. Strata powstańców niewiadoma. Zgdy zabici i ranni zostali zebrani przez mieszkaniców i umieszczeni do lasu.

Zdobione rozbiórki na ulicach do 200 sztuk różnej broni; niekiedy broni, szabel, noży, mieczy, pistoletów. Dobrej broni w lesie nie było. Oczekiwano powstania i ucieczki z sobą i tę broni - która w pierwszej chwili potrafił schwycić w koszarach. -

Jeden z rzemieślników kompanii, szewc z Łelonek, mieszkający w oddzielnym domu jako stolarz. nie chciał wydać powstańcom swej broni. Schwyceni przez powstańców nie nie chciał mówić - otwarto więc mu usta ostrym żelazem.

przy czym poraniono podbródek i język - ale naproczono. Pozostawiono go następnie strasnie potłuczonego - jako martwego na polu. Można to wyprawiać i dalej śledzić w górze - ale już nigdy nie otrzymał wyjątkowej pomocy. Łelonek został mianowany prokurentem. Otrzymał także rozpiętki i 500 złr. od Cesarza. 57 m. 15 kg. grzyby dożywotniej. Należące utrzymanie w domu i woli. 100 złr. Na miejscu miał mu dać 300 złr. z funduszu starannych otrzymano 100 złr. a ze rzymskiej warszawskiej klubu zabrano od niego 175 złr. -

Podporucznik Rozumow w obec tych pogłoszek uwiadomiał dowódcę zebrał wszystkich ludzi i cofnął się do Riel o 22 wiochy od Wocrentyna. Półko ranni których nie można było zabrać, zostali pozostawieni na miejscu na odpowiedzialności mieszkańców. Przy nich pozostał dobrowolnie szewc z Łelonek Anisim An.

drejew. - Prosi powstańców prośbami i siłą do ognia. Kompania
ruszyła w przód po nowo powstających, okolicę leśną. W drodze za-
prośbą transport rannych powstańców komwojujących przez gromadę
licho ubranych ludzi. - Ci na widok wojska rozbiegli się. - W jednym z wo-
zów zwożono 50 sztuk siennej broni i 3 sztaby myśliwskie, trochę prochów
i obozie, skrynię z rachunkami Suchedniowskiej kasy górniczej, kilka eksen-
plarzy piśmiennictwa patriotycznego i 5070 r. w. w polskich sercach i do-
stańkach Laskowych. Opowiadania pułkownika Bengiergo, oficerów i żołnierzy Smo-
leńskiego pułku p. Także Dłub. Wzrost wojennych Nr 2-4.

Na ścieżce miały napisać oddziały sformowane we wsiach: Dymnie
i Potowicach. Oddziały te zebrały się na górze Karczówce, o trzy wiorsty od
Kielc i oczekiwały na dowódców którzy mieli przybyć na dzień gościnny
przed oznaczonym terminem napadu. - Przybyli ~~wnakre~~ znacznie póź-
niej, zaledwie o świcie d. 23 stycznia. Temczasem zaś Bengiergo zara-
dził w mieście wszelkie środki ostrożności co widzieli z Karczówki jak na-
dzwonił powstańcy cofali się nie próbując szerszenia.

W śladzie szedł kompania Sapierów. - Powstańcy zranili dowódcę,
kapitana Witkowskiego i rozbroili żołnierzy. Część wspaniałych żołnierzy w

liczbie 60 pod dowództwem porucznika, cofnęła się do Radomia, inni uciekli do Kozienic. W Cielnie zginęło 10 i tylu było rannych.

4. Wyprawie w którym stało dwie kompanie Stokulskiego p.p. około 22^{go} po północy uderzył odymisty, owiany szturmowanymi Łasickimi z oddziałem złożonym z górników. Tu Łasicki z oddzielnym oddziałem przybył wojenny marszałek województwa Sandomierskiego Langiewicz.

Jedną kompanię wojska jako Łasicki sformował - bez niej drugą trzymał się w mieście i pod dowództwem marszałka batalionu majora Rüdigera cofnęła się po rzekę Radomską i zatrzymała się o północy, za miastem. Przed świtem próbowała się z nią i drugą kompanią. Wówczas Rüdiger uderzył wprost na miasteczko i wyprawił z niego powstanców. Wtedy się cofnęli do najbliższego lasu. W tej rozprawie poległo 4 żołnierzy, 10 było rannych i tylu zginionych. Wiązo do niewoli 40 powstanców i bronią w ręku oraz uwięziono 30 mieszkańców podejrzanych o współudział w powstaniu.

Następnie się kończy, wystraszanie powstanców w Radomskiej gubernii w nocy z 22 na 23 Stycznia 1863r.

Przechodzący Łasicki do gubernii Lubelskiej, czyli do województwa Lub.

beluskiego i Podlaskiego.

Naczelnik wojenny województwa Podlaskiego Lewandowski, miał siedzibę na Siedlcu, Komisarz zaś tegoż województwa Rogiński na Białej. W tymże przynajmniej przekroczeniu słowiańskich miejscowych garnizonów, pułkownik von Birgen i generał-major Mamasjew.

Włók wybuchł na jednej z powstających stajni pod Białą, w której nocowało dwóch kozaków. Do stajni tej przynajmniej zaczęli powstanczy i nie widząc kozaków zaczęli rozmawiać o jutrzejszym napadzie na Siedlce i Białą. Tak skoro powstanczy opuścili stajnię. Kozacy dobiegli koni i przepiechli jeden do Siedlec drugi do Białej.

Dowiedziawszy się że załoga już ugnieciona i nie ma już ostróżności Lewandowski nie zdecydował się na wykonanie projektowanego napadu lecz natychmiast uderzył na Starek i podziwiał wroty od Siedlec oddalony w którym stała jedna kompania strzelniczego pułku i sotnia kozaków. Wojsko zatarasowało się po domach i oddziaływało na powstanców do godziny 5 rano. Wtedy nadszły z Siedlec dwie kompanie piechoty i sotnia kozaków pod dowództwem pułkownika Fofanowa i samym ogniewym bronią umiarkują powstanców do opuszczenia wsi. Według do wsi wojska widzieli jak powstanczy oddalali się w przeciwną stronę, na stw zamczysku

przygotowanych urosz, Prusanci rozbili cechaw z którego zabrali 25 sta-
rych karabinow. - W jednym domu znalazli 3 rożniary, którzy nie
chcieli się poddać. Stali w czasie tej potyczki wzniosły 7 zabitych i 10
ranianych rożniary. - Prusanci stracili 5 zabitych, 26 rannych i około
60 wziętych do niewoli. - Tymczasem zabrano trzy wozy z łosami. -

Podczas dnia z wieczorem z Sieles - przybyła także jedna kompania pie-
choty liniowej i miejscowa komenda inwalidow ze wsi Barts i wywie-
działy także przy zajęciu Storka. -

Porucznik, odznaczenia powstaniem dowodzą młody i energiczny, ale
nie mający wyobrażenia o wojownictwie i taktyce bojowej. Roginski. - Nie
przekładało to mu jednakże by następne mniemania o sobie, uważał się
za główny czynnik w podstaniej organizacji, uważał się we wszelkim zaradze-
niu miejscowych władz powstaniowych i odegrywał rolę drugiego naczelnika. -

On porobił wszelkie zarządzenia do wykonania napadów na Białą, w znacz-
nej godzinie, to jest o północy - gdy mu jeszcze nie wiadomo znał słowo że:
„Mołwa sformowana używała się jako parku artylerji”. - To sformo-
wo spiskowych i częś ich porostawa w domu. Roginski w młodsze spro-
stowanych kilkuset na wystro zdemolowanych zuchów, ugraszał się na
cele zalewne przedzieleniu wystraszonych baranów. - Dał więc prosić
napadowi lecz podał się na Zelenowi skąd już również z Lwi. mia.

By nadciągnęły posłki. -

Do drodziej do Aleksia dnia 23 stycznia. walczył Rogiński na
półkach frontowa, Karcki kurucy, cościennic między Brześciem a War-
szawą. - W Karcku jechał radca stanu Czerkasów, urzędnik przy boż-
nym Kancelaryi Namiestnika, oficer z mianowaniem generał-porucznika
i porządku w szpiegostwo. - W Polsce nadawanoj łatwo został pro-
wadzonym o szpiegostwo. - Dni lat dawał nieprzejętym słowności
półkownikom. - kto wówczas nie jest szpiegiem? Ludzie lekkomyślni
lub złośliwi nie raz w skutek owolnej nieprzyjacieli uważają podobne pro-
cedury na swych znajomych. Czerkasowa Rogiński znał oso-
biste. - Okrzyknął domowicki Karcki zapukał: „Kto jesteś?” Czerka-
sów oceniając niebezpieczeństwo w którym się znajdował narwał
się „Wisniowieckim”. - Hm! Śmiało jechał, krzyknął groźnie Ro-
giński i w tej chwili przemył go w bok lewy kintofem. - Czerka-
sów upadł. Hm! Śmiało jechał. - Rogiński jakoby sław skrośnięcie in-
stancji Komandanta, wziął od jednego z szeregowców strzelbę, i wy-
strzelił a bout portant w głowę Czerkasowa. - Mógł obryzgać
zranionego Karcki. W kienieniach przy trupie znalaziono ra-
port Komendanta Brzeskiej forteki adresowany do Wielkiego
Księcia. Namiestnika złożyłszy sprawę o stanie twierdzy, 150 r. r.

i zegarek. - Wzrostko to zabrali powstanczy, trzymali zaś włożyli do karczek i kazali wieść do Warszawy. - Sekretka musiała w góry by wsi
 ma. - nie miejsce od tego statku na dziedzińcu ratusza, jakby oglądano
 War. - przez ciekawych.....

(Oddział zaś litewskiego ułanów generał wiośń kłosa między
 i po. 3^{ia} 1^o po podaniu sygnału generała Siemielnikowa w łowczystwie
 koin. oficera i dwóch żołnierzy Landarmów jadącego powozem. Litewskie ok-
 len. brzo i wstąpiłich brzo i puścić jadących wolno. - (Patrz do statku). -

po. Jednocześnie Nowakowski i Ciepinski, byli u niego w sali wójchowej w Curo.
 olo. z niemiellim wystraszem napadli na posterunki wójchowe w Rossy i Łomazach.
 eka. Mięsto tam do niego wstąpiłi żołnierzy i zabrano brzo z ciekawości. Ktoś ka-
 waś nie próbowały się oni z Litewskim i ruszyli razem do wsi Kłusinek przez mi-
 Ro. stekiem Łanowoscu. - Wyszli tam z niemiellim. Łanowoscu, Łanowoscu, Łanowoscu

eka. Kłusinki, Łanowoscu, Łanowoscu, Łanowoscu, Łanowoscu, Łanowoscu
 me. 15 do 20 wiośń. W Łanowoscu, Łanowoscu, Łanowoscu, Łanowoscu, Łanowoscu
 wy. relacji 1^o Wilkora Łanowoscu, Łanowoscu, Łanowoscu, Łanowoscu, Łanowoscu

zaś. Wyprawa do niemiellim Kłusinki. Po wybuchu powstania w Łanowoscu, Łanowoscu
 ra. - sam pogłoska że to nie jest wcale głowa 1^o Wilkora - lecz innego niemiellim
 eigo. Łanowoscu. głowa Łanowoscu Łanowoscu, Łanowoscu, Łanowoscu, Łanowoscu
 O r. m. ten Łanowoscu w Łanowoscu Łanowoscu Łanowoscu. Łanowoscu do Łanowoscu

to wśladze mijające w Świdbach chwały jurysdykcji zwłoki Potockiego i przekona-
ni arabskiej, przy twierdzeniu górnym. Miejsce gdzie widać zakrywaną Sęp Pot-
ockiego, na wielkim placu przy świątyni walew, niedaleko planty Brzesko
Terepolskiej, Drogę Łasnej, najniższą okolicą Kłomów - którego wieńca i górn-
bał przestępca. Pół na tym miejscu, po śpiersi Mikołaja, wykładają drugą ka-
mienicę z obracem świętym przy egodnym Sępi okucianym z napisem:
.. Sława Potocki, wola Swoja. " 1857. Poniżej R.A. Sęp kamienicę stoi wolny ch-
czek, przy zaś rok 1870 uroczysto.

Zebrano się w tej okolicy do 700 powstańców, wczem było około 70 jeźd-
nych. Do przybycia zaś oddziałów Rogińskiego, Nowakowskiego, Kąpski-
skiego i Bogusławskiego z Łalecia stał ich wrodek na przeto tysiące ludzi.
Dowiedziawszy się za pośrednictwem „pawłowej powity” że generał Mla-
majew z całą załogą opuścił Szwabę. Stało się to wskutek pogłoski że
powstanie na około tej sprawy i w tedy wrażliwa Szwabę to może być przeciw-
wielko komunikacja z Rosjaczem i Świdkami. Rogiński - którego obłą-
główna okoliczność naładowała oddziałami, postanowił niezwol-
nie zająć to miasto. Stunął więc tam uroczystą z zynodną wiarą w
prowadzenie, gdyż nie było z kim się spotykać. Tak samo pawłowa
powsta uprzedziła mienkaniów Szwaby że wojsko narodowe zbliża się
na tych niżej świętych górnym górnym głowa Sępa Diktora zająwiodają

tego wyzysztwo.

Na grobienie powstanców miasto wysłało deputację, przybrano, w nowo
stworzonego. Dnia 25 stycznia, już o zmierzchu, wzięli do miasta,
wśród entuzjastycznych okrzyków ludności. Wśród chwały, całe miasto zapę-
niono tłumami. Flagijski zajął kwatery generała Murawjewa. Wojsko
rozłożyło się w parku porośniętym drzewami na kraju miasta. Duchowni-
stwo zostało wezwane by naradzić w sali odprawiono uroczyste nabożeństwo.
Kochał zaś żydowski prósł o pozwolenie wyprawienia takiego nabożeństwa za-
raz wieczorem. Flagijskiego wydał takią gorliwość. Kochał więc odpowiedzieć że nie
byłoby zezwala na nabożeństwa. Sam sam w siebie nie przychodził. Flagii-
ski w ogóle był w wesołym i doskonałym umysłowym. Po niejakiem czasie udał
się do Synagogi; kahalni spotkali go w przednionku i prosił o dozwolenie u-
żyć Tory krócej niż ołtarz, w gdy to grębni rozległy się okrzyki: „wzrost Flagijskiego
Leczenia Flagijskiego przez pędzącego komisarza w Warszawie”. Potem rozprosz-
ło się nabożeństwo. po którym odczytano manifest Komitetu Centralnego
jako temczasowego Rządu Narodowego o rozprawieniu dziełach wojennych.

Naradziło rano, w sali po skończonym uroczystym nabożeństwie, między
innych i Witkacy J. Różnowski odczytał manifest, zaś drugi Kładek Młachowski prosił
o chorągiew z Orłem i Bógom, która miała Białą ofiarować Flagii-
skiemu.

Pędzi to się śmiało „cenny wydział panteoflowej party” unieruchomione o woy-
skiem załoga, Brzeńska... Natychmiast wypuszcza z łamtań kotłownia
pod wodzą, fligit. adjułanta pułk. br. Nożikowa złożona z 7 kompanii
niechoty, dwóch szwadronów i półtora sotni kozaków - uderza się na Białą. Pan-
teflowa nocna poprzedza na szamanie kartu do Białej - uproszki Rogini-
skiego. Ten nie ufając swym siłom pragnie opuścić miasto - lecz od-
rzuciwszy tylko 4 wiersze śmiała z duby spotkał się z Nożikowem. Na-
stąpiła utarczka - powstańcy stracili 100 ludzi w zabitych i ran-
nych - rozejmali się po lasach... Nie oglądając się na woy, gonili po la-
sach za rozbitkami oddziałami było nieprzebrane. a nadto musieli się
być narazić na nieprzewidziane spotkanie z jakimiś innymi guer-
yllami powstańców sunących się po okolicy - Nożikow zaprzestował poci-
gu - i w oczekiwaniu dalszych natarć wzywał dogodną pomocą pod-
miarkem Białą i zaraz porozumiał się z Smoleńskiem grotkiem uło-
wów stojącym załogą w Międzyrzyczu o 24 wiersze od Białej.

Coferując się oddział, Rogiński, przechodził przez Janów zabrały z
łamtejnej żelaznej szadnicy 14 następnych koni, wszystkie srebrne na-
grody i około półtora tysiąca r. r. z krzyż i przekrawiły się przez Bug
na Łódź - furegony zaś i woy przeszły do Międzyrzyczu - miasteczko
leżące nad Bugiem już w Grodzieńskiej gubernii. 44 str. 2.

Działalność wojskowa. Siły Rogińskiego postanowiły na 3000 ludzi
 cyfra to jednakże szanowno przesadzona. - Na drugiemu już było kilka od-
 działów powstańczych zebranych pod przewodnictwem Rogińskiego i stał się
 ten także w uczestnictwie wojennej istniał. W ten sposób pod jego miarost-
 wem zebrało się do 4000 powstańców pod różnemi dowódcami wybit-
 niej z nich byli: Lewandowski, Szaniawski, Byłki i Songin.
 Generał Mański i 5 nań Łubego stoczył z nim wielką, powatną,
 bitwę, po której część powstańców uciekła podług, druga zaś część, wola-
 Rogińskim, Byłkim i Songinem skierowała się ku górom Białowieskim.
 W końcu do góry, pod Kobylińcem, młotem - zapadł ich ponownie hr. No-
 wski, zabrał furgozy i trochę ludzi. Oddział wrócił z przegrany ruchem uni-
 knął spotkania i uciekł do Szeresiewa, w kierunku ku Pustanow.
 W Szeresiewie Rogiński zaprzęgnął swój oddział w Kozłuki, Kozule i
 Rety. Mało w tym czasie było 6 pułków jazdy polskiej 4000 w. 200 p. i
 ruszył na Pustany gdzie znajdował się oddział invalidów z broni
 bez wystrachu. - W miejscowej karcie powiatowej powstanie znowu z broni
 m. z których Rogiński wziął całą broni dla swego oddziału. W ten
 oddał Songinowi i Byłkiemu. W drodze ku Kobylińcowi walczył z nimi
 nieporozumienie między dowódcami. Rogiński w 33 ludzi oddał
 się od towarzyszy i skierował ku Pustanow. W ten sposób towarzysze

zawrócili do Proletowa.

Tutaj w Mińskiej gubernii natyknął się z Piiskiem do Ko-
brynia - przy czym zabrano 4000 r. s. i na tem skonczyły się czyny
wojenne pułkarskiego komisarza. Ktoż wsi Borek Kobienski Kaps-
tana Asbestowa rozbił w ciemnościach Boguskiego. Ktorem 2 12 lut-
ni uchronił się w lasy i przez kilka dni błąkał się po piaszczystych
płocach. Na koniec, wstąpienie w ogół wrogo ujętobieni dla po-
ustanie - przychwylił go w ciemnościach Młynskiego. Któr-
został odesłany do Warszawy. Jego wojenny skazał Boguskiego
na śmierć. Namiestnik wprawdzie uwzględniając młodość wiek sta-
zanego, ktorem nie był nawet jeszcze pełnoletnim (18 lat) zmie-
nił karę śmierci na ciężkie roboty bez terminu. i Turcy de-
masy w okolicach wojenne Boguskiego łacisz waryata
(J. W. J. 34).

W miasteczku Proletu w 19 wiosek od Fereynola. wnoy z 22 na 23
Lipnia powstańcy napadli na stojący tam park lekkiej artylerji. -
Zginęło przy tem 5 żołnierzy, raniono 15^{tu} wzięto zaś do niewoli poruc-
nika Antonienkę i 50 żołnierzy. zabrano oraz kar. wojskowa, z
4000 r. s. i 50 sztuk karabinów.

184

Na Białymieście powiatowe oddalone o 26 1/2 wiorst od
Mistrzycy mał najpóźniej walczyć mianem i mianem i mianem
Wojny pod dowództwem majstrzego obywatela ziemskiego Brę-
skiego⁽¹⁾ któremu pomagali Wincenty Szalicki syn burmistrza, piana
Pyrkos, szlachcic Franciszek Brzozowski i S. Celestyn Szalicki.

Głównym nascelnikiem oddziałów w Białymieście powiatu - sto-
nych wita liczebna nie jest wiadoma, zamianował Brzozowski. Dostawa.

Dnia 22 stycznia nascelnicy zebrał się w Białymieście. wty na imie-
ninie Bręskiego, a umówiony się o szczegóły magnatu na Białymieście
odległy o wiorst 19. udali się do tam gdzie żył ze swymi jako tako
wzbrojonymi oddziałkami szlakiem na wieś Dętki i Pyrkos.

Wyśłany do Białymieścia na zwiady Brzozowski. wrócił z wiadomością,
że oficerowie zebrał się w kapitała szwadronów Chwożyskiego na
karkach..

Cóż z nimi zrobić? rozmyślane.

Wiadomo co - zrobić? byś odpowiedź. - Lini wprost nie udało się ich
być rozbroić i zamknąć do szpitala. Wraz z tym na Białymieście
wi stano na tem że z krótkim potrzebą skończyć - gdzie się którego
zastanie.

w Białymieście księ oddziału otoczył dom Chwożyskiego.

Tam w nocy samy na piełnie siedzieli przy karkach; generałmów Hannabich i
podpułkownik Meybaum, gospodarz Chwosnyjski i starszy Kersicki. Prosta
cy wzbogaci, młodzi i ładni karkami i Meybaum i Chwosnyjski z tych
młodych zmiarkowali niebezpieczeństwo i trafili się gdzieś w tym, Kersicki
nie miał. Sam że przy stole pozostał sam jeden generał Hannabich, a
wielki ogromnego wzrostu i niezwykłej siły. Światła, lecz nula umi
ścisła mu tylko uszy. Miałem że nie jest zabity, zapomniałem rzucić się
na niego całą siłą, lecz generał uderzeniem pięści w kark i na
obalid i wydoskąd się z progu do ziemi. Tu właśnie otrzymał strza
ciskie granatem w głowę i upadł krwią złą. Zostawiony jako
był na miejscu, po wyjściu powstańców dobiegł się jakos do me
go mieszkania.....

Temerem Meybaum i Chwosnyjski zdołali skryć wydoskąd
zanim i zebrałi żołnierzy. W jednej chwili powstańcy zostali ro
zproszeni. W cesi ich dobiegł się w rękę wojaka, którego straty wy
nawidły 5 zabitych i 7 rannych. Wiadomości zebrane od rannych
rannych i od syna generała Hannabicha. Wdradym się zaś do
9. Batal 5^{ty} brygady artylerji polowej, licząca dwadzieścia batali
i artylerji i kompania strzelców powstrzymuje p.p. Powstań
cy wolać i nie pisać ma dowodzą tej kompanii kapłana, m

Diedowa, szeregów właśnie tego napadu autor nie mógł się dowiedzieć.
 General Kamiński wroście złożył się na trzymany i został
 zamianowany do Kucharskiego (Kucharski) - powrócił z nim do
 Kucharskiego Kucharskiego Bender, gdzie zmarł w Marcu 1874r.

Na miasto powiatowe Łuków, odległe o 26½ wiorst od Siedlec,
 uderzył oddział powstańców złożony z 300 ludzi piechoty i 50 konnych
 pod wodzą Gustawa Łukaszewskiego. W godzinie 2 w nocy wdarł się
 straż i części spinych żołnierzy z dwóch kompanii Kucharskiego p.p.
 stojących tam całego, zostali zabici. Lewy reszta wyjechała na
 rynek i sformowała się tam w ciurówkę. - Wraz z ogień powstańców
 uderzył w domami i parawanami zmusił wojsko do wycofania się z
 miasta. Obiadali więc kłanor d.t. Reformator stojący w mieście i tam
 się znajdował aż do nadejścia oddziału z Młocka. - Kompania legii p.p.

Miasteczko Kucharskie nad Wisłą zostało zajęte przez oddział dowodzony
 przez Leona Frankowskiego, komisarza województwa Lubelskiego odwołanego
 do niego w tej chwili (miał zaledwie lat 19) stanowczego, nieustraszonego i
 nieustraszonego. - Wraz z oddziałem stanowiącym "Pudawscy" to jest cza-
 ła miasto pudawskiego politechnicznego instytutu. - który powstał w 1862r.

co miejsce zniszczonego instytutu rolniczego w Marymonie. - Później
umieścili w tymże bractwie do r. 1861 organizację Marymont i w tym
wielu ludzi wyszli wsey co do jednego z Puław, robierając z sobą narzędzia
ruchome narzędnia i jase wyprzemysłowy cejeli miasteczko Kazi-
mierz o 13 wiorst od Puław oddalone. - Jan Frankowski wyzse-
ził w tymże stauna, nowa, w której jeden ustep opiewał: „Na co stam
bron? I kijami zdobyćcie na Montalich Karabiny, z karabinami
armaty a z temi - Montali i wamaw.” Ustep ten przedrukowały
różne zagraniczne dzienniki - w tenże przytoczył go hr. Montalam-
bert w brosurze swej „De l'insurrection polonoise. 1863.” -

W Kaziemierzu przetrwały się z Puławianami tłum innych pow-
stańców złożony z ludzi nie wiele albo nie nie mających do stracenia
rzeczysk, oficyalistów, drobnej szlachty, niwzysk cessedniestw o zna-
cących pienyskach. Byli także i wosicianie, ale niebył biesni mwie pu-
ci którzy się przygotowyli do powstania. - Nic wiadomo czy w Kazi-
mierzu była jaka załoga wojskowa. Dziennik londyńskijszy nie
wypomina wcale o zajęciu tej miejscowości przez powstańców.

Do zajęcia miasteczka ogłoszono natychmiast Prząd narodowy.
Były podoficer Łdanowier, burmistrz zarządniego Markuszowa, wziął
się do cwiercenia powstańców w obrotach i obchodzeniu się z bronią.

17

20

i niemał z instruktorów stał się mawalnikiem oddziału. Był spokojnie i wesoło. Dostał z powrotu kasa i musiał się napędzić zoty Frankowskiej dnia 24 Sierpnia rozbił pod Kurowem punkt i zabrał 48000 ror. gotówki. Kurow oddległy od Kariemierza 19 wiorst, Markuszow 20 wiorst. między Kurowem a Markuszowem wiorst 4.

Do Ługoszu dopiero obrymano w Lublinie wiadomości o przebiegu wojny w Kariemierzu powstańców. Dnia 31 Sierpnia wyjechał z Lublina podpułkownik Miednikow z dwoma kompaniami piechoty i pułkownikiem Kozłow. Ten zbliżył się do Kariemierza bez wystrachu. Powstańcy zapędzili się przy gotowaniu do boju, bez roztawionych pułk. na pierwszy alarm przewrócił się promami na drugi brzeg Wisły do gubernii Białostockiej. i zaś ob. my nie zdążyli dostać się do promów uszli w lasy Łotawickie i przeprawili się przez Wisłę porożem we wsiach Miedusiem, Piotrowina i Kariemierz lub w miasteczku Józefowie. Następnie uszli oddział zabrał się pod wieś Lipskiem w powiecie Łukowskim o 30 wiorst od Kariemierza i ruszył ku Ławichostowi. po zajęciu którego zaczął się dawać życie, - gdyż nie przewidywano aby Miednikow zdecydował się przechodzić Wisłę. Szeregiły były do Łotawickiego i Kariemierza i Ławichostu a z oficerów w granicach powstańców które drukował Dziennik Warszawski w 1865 r. Nr 117.

Staszo się wstawił inaczej i Miednikow zjawił się za Wisłą. W ówczesnym Łotaw-

wieru uwiadził się tu Sandomierzowi zajętemu przez oddział Barona Błaj-
kiego z Siemowitów. O opanowaniu Sandomierza przez naszego szwadronu
się z całego batalionu piechoty poniżej będzie omówić. Po zdobyciu
oddziałów umocniono się że Błajki ma pozostać w Sandomierzu za-
jąłanowicie z dwoma innymi oddziałami które się doń przyłączyły
po drodze między Opatowem a Ławichorkiem. Władzi wieś Błajowa. przed
miastem.

Mieśników rychłym uderzeniem wyparował powstańców ze Stup-
czy. którzy uciekli do Sandomierza pozostawiając przeszło sto poległych
na placu - przeważnie Puławianów. którzy zostali pochowani w jednej wspo-
mej mogile. Prezi cofających się dobiegła się do niewoli, wojsko zdobyło
niedługo dwa furgony z całą kuchnią, bakeryą, zabraną, z instytutu.
Każden z polichmików miał przy sobie dwadzieścia godniów formaliny an-
trop podługany przez Dyrektora instytutu.

Kolumna Mieśnikowska stanęła na noclego o 4 wiochy od
Sandomierza na kolonii Gersbach i marajutka miała uderzyć na
miasto. w którym oprócz starych fortyfikacyjnych murów. prowadzono
jeszcze barykady na ulicach. Gdy jednak mieszkańcy zgrozili
li przygotowania do szturmu, uwiadził się do Błajkiego proponując
wyprawa z miasta i przystąpić do bitwy w otwartym polu. Mieszki deputa

Przej- czy był i Biskup którego przedstawienia najbardziej przychylny był do
naszego o świecie dnia 9 Lutego Królewski wyszedł na Kopyrnicy - i Miednikow
in by nas' przejeżdżać miasto Gorkany, "wraz miednikow i chlebem i wola -

W czasie Puławiancy Łobanowiczowi w czasie powstania z Bajkim. po czasie się rozproszyli. Sam zaś Łobanowicz po kilku dniach dobrowolnie oddał się w ręce generałowi Chruszczowowi, marszałkowi Lubelskiego Obozu.

W Sandomierzu zostano 3 oficerów i 30 żołnierzy pogranicznej straży -
 Słup. którzy, rozbrojeni - pozostawali w niewoli w powstanców. W mieście pozostali
 byli także ~~wyprawa~~ ranni i bitury pod Targowcem a między niemi także Leon
 Frankowski. - Ten przez jakiś czas służył u nich obcym mowickiem
 lecz poznany przez Sandomierzan, został wywieziony do Lublina i skazany na
 mocy wyroku sądu polowego, powieszony na placu przed Zamkiem. -
 Z opowiadania podpułkownika Miodusikowskiego, pułkownika Sobolewskiego, pofa-
 ltabla Lubelskiego wojennego Kozłowa de Łazie i Miodusikowskiego strażnika wojen-
 nym 1861 r. -

W województwach Mołowieckim i Kielickim (dawna gubernia Warszawa)
wzrost. Zauważ tylko jeden napad i to już nieco później dokonany przez oddział
z by Teremajskiego na miasto powiatowe Flawę. Wiasto kam do niewoli dwóch
deputa Landarnów i jednego żołnierza przytem zginął Franciszek Łopkowski.

Przebiegiem życia generała Antoniego Seniorańskiego. Lwów 1880. T. 161-16.
Przebiegiem życia generała Antoniego Seniorańskiego. Lwów 1880.
wzrost...

Wychylił się w tym czasie 15 czy 16 napadów które zdarzyły w nocy
z 22 na 23 stycznia 1863 r. - Dołowa z nich są mi wiadoma - w innem
mobyło udane nie wiele honoru przyniosły powstańcom. - Bardzo
być może że zajęte zostały jeńcy i inne jakieś niestwierdzone bez zarzku
wojskowych wiemy np. o zajęciu Łochowa - stacyi Warszawsko-Pe-
tersburgskiej drogi żelaznej - na której odebrano łowi od jedenastu
najbardziejających oficerów, samych zaś przetrzymywano w łowach i ci groźni-
nie przybyli do Warszawy. -

Jednakże niepodzielany ten w równocześnie w różnych miejsco-
wościach wybuch, kłębowa siła niektórych oddziałów - bez niedoró-
żek, ale zawsze jako tako uzbrojonych i umundurowanych, zadzi-
wiły tak dobre Polyan jak i samych Polaków. - Na razie nikt
nie chciał wierzyć że powstanie na prawdę się rozprószy i że jeno
innego powstania nie będzie. - Każdy rozumniejszy Polak, każ-
dego kto wokolwiec umiał przewidywać, chciałby wykreślić fakt
ten niemiernie i przekładał żeby nawet i prawił się zaświadać że

181-182
 180. powstanie się zaskrytało. A jeżeli ze zbędną ostrożnością, wypłynęła re-
 akcy musiała ona wybuchnąć - to zaresi go po kilku miesiącach na nowo
 z wielkimi zarobkami i lepszym przygotowaniem. (Piller świadczy że nie
 tylko biali, ale i pewna część stronnictwa czerwonych przelała o powstrzyma-
 niu powstania. - Gdy nadeszły pierwsze wiadomości o spotkaniach powstań-
 ców z wojskami, studenci głównej szkoły warszawskiej zebrani w liczbie
 700 - proponowali przez Aweyda Centralnemu Komitetowi że uładzą się
 do różnych oddziałów celem skłonienia dowódców do wycofania tychże.
 1. "Czas" krakowski doskonale powiadaniamy o sprawach królestwa
 w Nr 17 z 22 stycznia 1863r. starał się przekonywać czytelników że to "nie
 zwykłe powstanie, lecz tylko rozprawliwy spór w broniących się od branki".
 "Przed rosyjski, jama dalej, nowym tym gwałtem spotkawszy się dopro-
 wadzić społeczeństwo do wybuchu, żeby zdusić ruch walecki i zaprowadzić
 w kraju spokój śmierci. Przed Bogiem, historią i narodem odpowie-
 dzie cięstwo ci ludnie prośmy o spokój emulacze. Dotychczas wna-
 że nie wiemy o żadnych spotkaniach. - Lecz jeśli pogłoski, doprowa-
 dzeni do rozprawy, straszą społeczeństwo, swe życie - broniemy ich i odwołaj-
 lecz odwrócić się im nie możemy." -

Przez całe dwa tygodnie "Czas" pisał w tym samym duchu, sta-
 rając się wpisać w sercach czytelników to przekonanie, że wybuch stóten

marka nie był właściwym przejściem spisku do czynnego działania. Ale tylko wypadkowym, bez dalszych następstw politycznych. -
Młodym, to pochodzący nie tylko od najbardziej umiarkowanego i zachowawczego
stronnictwa w Krakowie, ale także i od pewnego odłamka z stronnictwa
lewych w Warszawie... Spisali o wszystko obwiniali: Wielopolskiego ^{za} zranienie
i nieumiejętne, na prawach artystycznych, braski - Stereogolnij nie mogli mu to
przebaczyć ogłuszenia w Dzienniku, prowadzonym jakoby pojedyńczo, i
się i oświadczył z chwałą, że w wojnie Polijskiego Cera. - Naay. u
wali to uwagami, że codziennie narodowi Polakom, prowadzą i rzuci
nieu reklamę która podjęła być umiada. - Lewą i ma różną tam to
wyrażano było wyrażania i jednolitość jednolitość na Margrabiego. -
Pręgi tam nie wyrażano. ale najbardziej odnosił się w ten niepraktyczny.
ny Kraszewski, który zamiast wyrażania się w podróży, miał się po aliam
uważał, przyglądał się do swego którego dzień przyniesie; co było wtora,
a co będzie jutro? ... wówczas dla każdego - chwile, chwile była ciekawa a
i dopiero dla publicysty i powieściopisarza, który umysłnie wrażeń rca
był w sobie wchłonięty i usiłował z sobą nie wygłaszać. by potem stali
się lew w swym wyrażaniu w nieumiejętnych swych utworach.

Pewnego dnia jest w samym końcu Sycylii, Kraszewski spotkał na
w samym Sycylii (chłimistras) swego Namiestnika D. H. Nabokowa. Ten

12

zawoławołat: „jak to! Pan jeniec w Warszawie? Ale wyjeżdżaj co najprędzej jeśli
n. - chce uniknąć resztania w głąb Rosyi. Wazę sprawę historyczny obrot; autono
go mię odbroni; szkody powstaję planu Wielkopolskiego zorganizowane, straszą; i ujmowa.
Sora dla ruskich jest i reakcie sędownictwo. - Smarek by nie może. - od Krasniewskiego.
Krasniewski razas gorzeliwo wyobrazi się za granicę. Dwa dni, jazy, i tacy Moko.
li młotowskiej sprządał Stollenbergowi za 80000 złp. i dnia 2 lutego wyjechał do Dreźnie.
myli gdzie trochę ochłoniwszy wziął się z podwójną gorliwością do pisania powieści
eay. w najbardziej nieprzyjemnym i podburzającym praniu Rosyi kierunków, które wy-
rance stawia pod pseudonymem Poleślawy. (Oto opis śmierci jego z pierwotnych dzieł)
a tedy lat jego argumencie:
ego. - Dzień Starego miasta. Poznań 1863r. -
Kryz. Para czerwona. Odracek współczesny. Lijak 1864r. -
al. ca. Szpieg. Odracek współczesny. Poznań 1864r. -
wzrost. My i On. Odracek współczesny. Poznań 1865r. -
wa a. Na Wschodzie. Odracek współczesny. Poznań 1866r. -
io rac. Porachunki z roku 1865, 1866, 1867 i 1869 wydawane w Poznaniu.
Dzieci. Hybrydy powieści współczesna Kraków 1869r.
- Emissaryus. Wygnanienia z 1838r. Gwiazd 1869r.
xod na. Omnibus. Drezno 1869.
w. Ten. Endace. Opowiadanie historyczne Poznań 1868-1870

"Sędziwa", powieść starożelazhecka, Toruń 1870r.

Łagacki. Obraz upiórzenie. Poznań 1870r.

Łamun pereśka, powieść, Lwów 1871.

Program Polski 1872 roku. Myśli o zabiciu narodowym. Febranie
i gwisane piew Boleśławitz, Poznań 1872r. z następującym epizyrafem

Amyske: "Prześlainmy własną, ptoić się boleśnia,

Prześlainmy ciężtym lamenem się ptoić;

Kochai się: w skargach - jest meca niewieśia;

Meiom przystoi - w mtereniu się zbroić."

Warszawa w 1874 roku, powieść historyczna, Poznań 1873.

Moskal. Obrazek upiórzenie. Łęka. be roku.

Ma się rozumieć że rozmowa Kraszewskiego z Nabotowym, stała się wnek
rozgłosną po Warszawie, Królestwie i zagranicą. Nadzieje i wiara w rząd je-
żeli istniały gdzie między białymi, upadły. - Cały kraj, i wszystkie stronni-
stwa stanęły wobec do Rosji i Szwecji. Wszystko wszędo bezpośredni lub
pośredni udział w walce. - Wysey sili do towarzyskiego boju z myśla-
mi które jenoro, w 1862 r. Bobrowski wypowiedział autorowi "Aspiracji
proletyckiej": "W naszym przekonaniu w tej chwili zagrożoną jest w nas
wierność dla standardu, przy którym stojąc wytrwale, naród polski do
lat stu może mieć niecierliwym ofiary dla jasno wytworzonego celowi i tył swu-

15

jemu wielkimi ideałami. Nie możemy więc żadną miarą dopuścić - aby
przyjmując kompromis z Boryszem, większość narodu miała odstąpić tego stan-
daru i hasła... Mówiliśmy więc za najświętszy nasz obowiązek względem ideał pol-
skiej i względem ojczyzny, wskazywanie i stanowienie temu kompromisowi zapowiadz.
Specyficzny ten obowiązek wywołuje powstanie - do którego czyniliśmy jedyne
kowanie i dotarliśmy w przekonaniu z Boryszem, dla straszenia naszego smutku
nie było kraj nasz zimny ale wylej łaski potoki krwi potnij z one na długo
stana się nieprzebyta przeszkoda ku wszelkiemu porozumieniu z sąsiedztwami na-
szej ojczyzny; nie przypuszczam bowiem by nawet po wypiciu piot wiechu naród
polski mógł pukać krew tę w zapomnienie i wyciągnąć rękę do nieprzyjaciela
z którego ręki te rzeki krwi wylane zostały. (H. 243. Tak samo byli uspo-
sobieni przed powstaniem polacy na emigracji różnych stronach i ad-
ciem. Data uwagi Herpasa o rozmowach jana z ~~W~~ Branickim, Cho-
jeckim i Potockim latem 1862r. Stwierdzenie H. 196-197.

Nikt nie śledził się dziecinna, Illuzja, by naprzecde zabrane, łada sko-
nabrojone i nie wyświeczone eksperymenty powstaniowe emigracji, potonai ogromna
arania rosyjska, lecz nikt nie widział innego wyjścia. Zginęli wszyscy, na-
wiał Holstrow bułami, załudnie Syberya, Sybirami i Sybirami cyganów,
rozstrzelani Moskwa do ostatekności i to najgorsze lat pięć dni - to był cel
ostateczny. Co się zaś potem stało z krajem naszemu w tej chwili nikt

się nie zastanawiać. —

Nadzieję na pomoc państwa zachodnich Niemców nie było zbyt wielką. Polacy nie byli zbyt przychylni dla Polaków. Ciężko było im pogodzić się z podległością Napoleona, doświadczenie jego do zbliżenia się z Rosją. Chociaż w ścieżkach zawsze się odzywali swoimi braterskiemi sympatjami dla Polaków. Wyrażali się, że odzywali się jednako bardziej z ducha opozycji przeciw Cesarowi, aniżeli ze szczerych sympatji dla Polski. Cesarz zaś widząc niechęć Polaków, zastąpił im i lekkością tych w ten niezwykły sposób wywołał powstanie, w istocie nie lekkością wszystkich warstw społeczeństwa polskiego. nie mógł on broni Polaków na serio i być dla nich dobrze usposobionym. On raczej chciał od nich czegoś. Bardziej, nowożytnego; w jego widokach nie było groźby. Sprzeciw się spotkać wytrawnych nieprzyjaciół znalazł się w obu obozach. Zaraz po wybuchu styczniowym przez usta swego ministra Stanu Pol. p. Paul'a oświadczył że, Francja i jej sojusznicy, mimo swych przychylnych sympatji dla Polski, nie mogą być świadkami przez obecnego Cesarza Aleksandra I. autonomii dla Królestwa Polskiego, ponieważ byłaby wywołana bardziej powolna i słabiej uczucia. Aniżeli wybuch powstania, które od razu nie doprowadzi na ten kraj jeszcze strasznego klęski. —

To zostało wypowiedziane dnia 5 Sierpnia 1863. Polacy nie byli Polakami zasmucili się. Król Władysław Czartoryski przeniósł listy —

184

...wiec dzieła Bismarcka, szambelana Cesars i członka Senatu, w wykreśle
 ...nie go i listy ośb zapraszanych do Tuilleryjów na zebrania, na których się
 ...rozstrzygały sprawy między państwami zwanymi z Polakami. (Hjstoria polityczna, 250.
 ...Naraz naszto od zupełnie nieprzewidywanego. Bismarck rozpoczynając
 ...cy wówczas właśnie, twą wielką polityczną karierę, na stanowisku pierwsza
 ...ministerjum Pruskiego, spotknętych niebezpieczeństw dla Prus zbliżenie Fran-
 ...sdepacji z Rzymem, natychmiast uknuł smutny plan marszu na cel i rozbicie
 ...nawierającego się przymierza i wywołanie z ruin archiwalnego dawnej
 ..."die Kinesbecksche Fränze" o której podówczas zupełnie zapomniano. —
 ...Karl Fryderyk B^{on} von Kinesbeck urodzony w 1778 a zmarły w 1848 r. za
 ...gromadzić się w politycznym powrocie (sob des Nrieges) i jako wojskowy
 ...karierę zupełnie był czynnym w latach 1806, 1811 do 1814. W 1822 r. mianowany
 ...Pol. generałem piechoty, w 1831 r. dowódcą korpusu obserwacyjnym na rzece
 ...symptom na polską granicę. Pozostał po nim napisany wielono do archi-
 ...dawstwa spraw zagranicznych. W pozostałych kilku rozprawach twierdzi
 ...i strategicznie ujętymi do "Ona Pruss Konieczna jest od Rzymu, gran-
 ...nica, po której, że tylko wtedy mogą się one sami zupełnie bezpiecznie ber-
 ...tego zaś powstała z nauką tylko nieprawidłową, polityczną, formą".
 ...i w skutkach tych pięć lat, powstała, narodziła w Pruszech Kinesbeckowska
 ...listo-wanica, i cokolwiek była kto twierdził - twierdzi ona zawsze i pozostała

in omni" *Pradobro*. Wtedy poświęcił on znaczne summy celom
wywołania i skierowania do nich pruskich sympatyj. *Aspiracya*. t. 240

Następnie wyjechał do Dreżna generał v. Freskow dla porozu-
mienia się z przebywającym tam agentem Szeregi Narodowego.
Alexandrem Kłobukowskim i skłonienia Szeregi narodowego do
jakiejś demonstracji na korzyść Pruss. up. uwiecznego ogłoszenia że
Polacy nie chcą podległości i barbarzyńskiej Rosya. i wolał poddać się
Niemcom z którymi w każdym razie będzie im lepiej tem bardziej że
Mortwa pokonawszy powstanie nie będzie przebiegał w środkach zemsty
i zgolił Kongressowca przywrócić okropność.

- Jak mam to rozumieć - wiecie chacie zabrać całe Księstwo? zapytał
Kłobukowski.

"O nie, odpowiedział Freskow - to by spowodowało konflikt z całą Europą
na razie poprosilibyśmy na Wiedeń i Wawę - w drodze mogli byśmy
ofiarować w zamian Miasteczko Waddunajskie." - Autor *Aspiracyi*
politycznych twierdzi Str. 343 - że Kłobukowski konferował z samym
Bismarkiem.

Kłobukowski zwrócił się do Skarszewskiego z propozycją wyjazdu
niego, jakiegos w tym kierunku. aby przy istnieniu ogólnem i stra-
żliwym rozważeniu w obu Rosyi - nie powinno być to być trudne.

185
Kraszewski jednak odpowiadał, że nie ma, w pełnomocnictwach do podobnych
wystąpień, ani tej reprezentacji jakiegokolwiek stronnictwa, sam nie może przed-
sięwziąć. Wszakże radzi Kłobukowskiemu by się udał do księcia Władysła-
wa Czartoryskiego w Paryżu i przedstawił mu tę bądź co bądź ważną sprawę.
Kłobukowski usłuchał tej rady. Wierował jeszcze list od Kraszewskiego
napisał do Hotelu Lambert. Tam księżę, gdy tylko postyjał o w-
chodzi bez namysłu zawołał: „do Niemiec!” „za nie w ścieżce!”

Gdy ta pierwsza intryga zawiodła Bismarck w inną stronę, za-
rucił swe sieci. On wysłał do Wernau ~~generała~~ gen-
erał adjutanta Alvenslebena któremu towarzyszyli jako adjutanci
pułkownik Loebe i major Brauch, z ofiarowaniem wojskowej pomocy
czy to przez zajęcie pewnej części Królestwa, czy też przez wystawienie
kilku korpusów wojska na granicy. - Mówiono nawet że jakiś korpus
otrzymał nawet rozkazy mobilizacyjne, datę wówczas datowane z
drugiej połowy lutego 1863r. Berliński Korespondent do Dziennika do
związku pod datą 12 lutego 1863r. donosi że „od Schmalenungen
w. wchodzących pruskiech do, Kysdowie na górnym Rarkeu granicę
pruskiej mają obradzić otery korpusy wojska. Posener Zeitung wy-
mieniam nawet które to korpusy zostaną zmobilizowane).

Dnia 5 lutego a więc we dwa tygodnie po wybuchu powstania

owu wojskowu. M. wielkiemu sekretarzowi J. Namiesznika i jego
dyplomacyjnemu kanclerzowi, zjawili się w Warszawie. Nikt nie
wiedział - jakie w obec nich zajmie stanowisko, w zaimi mówić. Na
umiano nawet zdać sobie dobrze sprawy o w stosunku rzecz chodzi
o tem mniej o tem - jakie są zamiary Fouss. Dyrektor dyploma
tycznej kanclerzowi Wielkiego Księcia, Szegoborski, konwarsz Oubilo
wi, postawił domyślnie w Berlinie o przygotowanych do Fouss-
kowi pownierkaniach. Już dnia 4 lutego 1863r. „Nie możemy sobie
„ dobrze wyjaśnić powodów tej zmiany. Periculum in mora nie ma
„ nie dostaliśmy jeszcze do tego abyśmy potrzebowali pomocy wojsko-
„ wej. Na teraś zadamy by Fouss strzegły pilnie granicy i
„ nie dozwalały ukrywać się powstanców w siebie..... Między
„ brach wojskowych nadaje być wielką potrzebą i wagi sprawie któ-
„ ra dokonano może by się z jednym z nich omówić.” Depesza
do pozostałych pozostała, razem z kółkami innymi na jednej ze stacji
Warszawsko. Wygodniejszą stacją żelaznej. W Konwarsz podług Petersen-
Leitung - w Aleksandrowie jak stwierdził Piller. II. 67. Nam zaś o tej spra-
wie nie dostaliśmy pozostały martymizację strzegły. Dyplomacyjnemu kance-
larzowi Namiesznika została uprzedzona, przez rannikę powstanie w
i tymże że do Warszawy jedzie Kazimierz Długo i żona. - aby to przed

166

jego poczem wyskakiwał do stawy obowiązuł stał ruskiej armii i z tym on
 nie kon gdy będą wrócił do Paryża moim bracie powierzył wszelkie do-
 ni. M. p. i. listy. Sędziowski otrzymał Rosem z listów; ten zaś wysłał do
 Ludw. Buddbergas i Cultrila, Jan. Siedony. Wamiesztukowej (do Siedony. Siedony
 Lom. Hesskiej, córki Królowej Wiktoryi i do hr. d'Aguiilly) i do hr. Chrepto-
 brilo u niego i żony jego z dozwoleniem hr. d'Aguiilly do siostry jej hr. Seebach, p. m.
 ma- bywającej podówczas w Paryżu.)

zob. Paryż te p. m. Rosem wysłał w d. 10. 1848. jedyną znaną jej mi-
 na, chociaż przed tem z tem jej wyjechał. Rosem to do urzędu wicel-
 icko. Przewodniczącego. Rosem mało kto znał w Warszawie i w Warszawie
 i tworzył tylko uwagę na jego wrochata czerpki - która wzięła stała się
 ma- analizujących bolów w głowie. Myślenie rozkaz Przewodniczącego -
 kto- „początek naszej rewizji” wrochata czerpki. To było senile wyobrażenie.
 ma- Na jednej w stacji. w moim nawet w samym pościegu, poproszono
 zi- Rosem i jego towarzyszy do osobnego przedziału i zadano im wy-
 er- stania depesz i listów. Jan. Rosem rewidował, jechał i dojechał i do-
 ym. styma. Listy Sędziowskiego odeślano zaraz do Krasnowa i tam je
 me- ogłoszono w „Gazie” (nota dodatek). Listy zaś. Wiktoryi Siedony
 o w i Chreptowiczowi po przeczytaniu, zapieczętowano pieczęcią mi-
 nod Przewodniczącego i odeślano do Ławki z piśmem w którym

164

w Berlinie, Bismarck powiedział wice-praesowi ab, praelacji Berendsoni
że dwa są groźby rozwarania Polskiej sprawy: „Albo wypełnić zbroję,
„zgnieć mitychmiast powstanie i w obec Europy stanąć z faktem dooko-
„nanym albo też dopuścić by się powstanie przeciągało w nieskończoność -
„niech się Polacy goją z Moskalami, i nie dopuścić gdy by Rosya wi-
„dziła się zmuszoną wciągnąć naszę prośbę - lub gdy by Polakom udało
„się zmusić ją do opuszczenia Królestwa - wówczas wyjdzie kłam wyjska
„i zajać Królestwo na rzecz Pruss.”

Na razie Berendson odgrywał, w którym momencie zrobił uwagę, że p. prae-
sident ministrów widocznie w karnawałowym uprzedzeniu, pozwala sobie
„na żarty i mistyfikacje.”

— Ani trochę, właśnie Bismarck - o sprawach powstających zwykło mówić
sego. Rosya nie może strawić Polski. To ciagle jest nasz cel
nasz. — Czar Alexander sam mi mówił w Scharburgu że Rosyanie me-
sz, w końcu potrafią użyć cywilizacyjnij stojących Polaków. — Ona nas
i nam; my byśmy zgiermanizowali Polaków w bardzo krótkim przeciągu
czasu. — Mógłby następni unia oświata i polscy deputowani zamiast
w Berlinie obradowali w Warszawie ..

Podług twierdzenia Hanmer Correspondent - Berendson powtórzył
celu toż samowolne na podstawie prognozy; francji depudowanych,

ci zaś stronnictwa stojącym w tym procesie Bismarck-Wolff'a. - W całym Berlinie zakotłowało się. Dopytany się wyznawcy że niepodobna do takiego stopnia lekceważyć istniejących bractw... Jeden z dyplomatów wrzucił ostatem, wrzucił nas serco zainteresowanych Bismarcka o tę wyprawie do Królestwa i nowym, potniale Polak. Albo to wzbury się. Na Europe? - A to Bismarck odpowiada z niewzruszonym głośnie.
„Wszystko to są wierzutne bajki. Przekonam wasz przyjaciel wojenne za-
„miary i cały świat nie ma strachu - w rzeczy zaś samej to jest nasz stan
„wzrost morskich - o którym wszyscy mówią, chociaż go doświadczył tylko jemu
„nie widział.” - To rozmowa powtórzona w Dzienniku. - Jaki Czas z 1863.
Nr 53. Str. 2. Kol. 3. Korespondencya z Wrocławia.

Polityka Francji natychmiast się zmieniła. Napoleon widząc, że może na czas odwrócić niepowodzenie do porozumienia z Rosją, zawrócić się do Austrii i Anglii z propozycjami zbrojnej interwencji na korzyść Polaków. Polacy starali się niecierpliwie uwiedząnych w Paryżu i pro innych miastach zgromadzeni w sprawie Polki i

tym wszelkich innych podobnych demonstracji. Jak np. studentów Sorbony
 na ul. Litwie Cysterskiej w dniu 12 Lutego 1868r. ¹⁾ ²⁾ ³⁾ ⁴⁾ ⁵⁾ ⁶⁾ ⁷⁾ ⁸⁾ ⁹⁾ ¹⁰⁾ ¹¹⁾ ¹²⁾ ¹³⁾ ¹⁴⁾ ¹⁵⁾ ¹⁶⁾ ¹⁷⁾ ¹⁸⁾ ¹⁹⁾ ²⁰⁾ ²¹⁾ ²²⁾ ²³⁾ ²⁴⁾ ²⁵⁾ ²⁶⁾ ²⁷⁾ ²⁸⁾ ²⁹⁾ ³⁰⁾ ³¹⁾ ³²⁾ ³³⁾ ³⁴⁾ ³⁵⁾ ³⁶⁾ ³⁷⁾ ³⁸⁾ ³⁹⁾ ⁴⁰⁾ ⁴¹⁾ ⁴²⁾ ⁴³⁾ ⁴⁴⁾ ⁴⁵⁾ ⁴⁶⁾ ⁴⁷⁾ ⁴⁸⁾ ⁴⁹⁾ ⁵⁰⁾ ⁵¹⁾ ⁵²⁾ ⁵³⁾ ⁵⁴⁾ ⁵⁵⁾ ⁵⁶⁾ ⁵⁷⁾ ⁵⁸⁾ ⁵⁹⁾ ⁶⁰⁾ ⁶¹⁾ ⁶²⁾ ⁶³⁾ ⁶⁴⁾ ⁶⁵⁾ ⁶⁶⁾ ⁶⁷⁾ ⁶⁸⁾ ⁶⁹⁾ ⁷⁰⁾ ⁷¹⁾ ⁷²⁾ ⁷³⁾ ⁷⁴⁾ ⁷⁵⁾ ⁷⁶⁾ ⁷⁷⁾ ⁷⁸⁾ ⁷⁹⁾ ⁸⁰⁾ ⁸¹⁾ ⁸²⁾ ⁸³⁾ ⁸⁴⁾ ⁸⁵⁾ ⁸⁶⁾ ⁸⁷⁾ ⁸⁸⁾ ⁸⁹⁾ ⁹⁰⁾ ⁹¹⁾ ⁹²⁾ ⁹³⁾ ⁹⁴⁾ ⁹⁵⁾ ⁹⁶⁾ ⁹⁷⁾ ⁹⁸⁾ ⁹⁹⁾ ¹⁰⁰⁾ ¹⁰¹⁾ ¹⁰²⁾ ¹⁰³⁾ ¹⁰⁴⁾ ¹⁰⁵⁾ ¹⁰⁶⁾ ¹⁰⁷⁾ ¹⁰⁸⁾ ¹⁰⁹⁾ ¹¹⁰⁾ ¹¹¹⁾ ¹¹²⁾ ¹¹³⁾ ¹¹⁴⁾ ¹¹⁵⁾ ¹¹⁶⁾ ¹¹⁷⁾ ¹¹⁸⁾ ¹¹⁹⁾ ¹²⁰⁾ ¹²¹⁾ ¹²²⁾ ¹²³⁾ ¹²⁴⁾ ¹²⁵⁾ ¹²⁶⁾ ¹²⁷⁾ ¹²⁸⁾ ¹²⁹⁾ ¹³⁰⁾ ¹³¹⁾ ¹³²⁾ ¹³³⁾ ¹³⁴⁾ ¹³⁵⁾ ¹³⁶⁾ ¹³⁷⁾ ¹³⁸⁾ ¹³⁹⁾ ¹⁴⁰⁾ ¹⁴¹⁾ ¹⁴²⁾ ¹⁴³⁾ ¹⁴⁴⁾ ¹⁴⁵⁾ ¹⁴⁶⁾ ¹⁴⁷⁾ ¹⁴⁸⁾ ¹⁴⁹⁾ ¹⁵⁰⁾ ¹⁵¹⁾ ¹⁵²⁾ ¹⁵³⁾ ¹⁵⁴⁾ ¹⁵⁵⁾ ¹⁵⁶⁾ ¹⁵⁷⁾ ¹⁵⁸⁾ ¹⁵⁹⁾ ¹⁶⁰⁾ ¹⁶¹⁾ ¹⁶²⁾ ¹⁶³⁾ ¹⁶⁴⁾ ¹⁶⁵⁾ ¹⁶⁶⁾ ¹⁶⁷⁾ ¹⁶⁸⁾ ¹⁶⁹⁾ ¹⁷⁰⁾ ¹⁷¹⁾ ¹⁷²⁾ ¹⁷³⁾ ¹⁷⁴⁾ ¹⁷⁵⁾ ¹⁷⁶⁾ ¹⁷⁷⁾ ¹⁷⁸⁾ ¹⁷⁹⁾ ¹⁸⁰⁾ ¹⁸¹⁾ ¹⁸²⁾ ¹⁸³⁾ ¹⁸⁴⁾ ¹⁸⁵⁾ ¹⁸⁶⁾ ¹⁸⁷⁾ ¹⁸⁸⁾ ¹⁸⁹⁾ ¹⁹⁰⁾ ¹⁹¹⁾ ¹⁹²⁾ ¹⁹³⁾ ¹⁹⁴⁾ ¹⁹⁵⁾ ¹⁹⁶⁾ ¹⁹⁷⁾ ¹⁹⁸⁾ ¹⁹⁹⁾ ²⁰⁰⁾ ²⁰¹⁾ ²⁰²⁾ ²⁰³⁾ ²⁰⁴⁾ ²⁰⁵⁾ ²⁰⁶⁾ ²⁰⁷⁾ ²⁰⁸⁾ ²⁰⁹⁾ ²¹⁰⁾ ²¹¹⁾ ²¹²⁾ ²¹³⁾ ²¹⁴⁾ ²¹⁵⁾ ²¹⁶⁾ ²¹⁷⁾ ²¹⁸⁾ ²¹⁹⁾ ²²⁰⁾ ²²¹⁾ ²²²⁾ ²²³⁾ ²²⁴⁾ ²²⁵⁾ ²²⁶⁾ ²²⁷⁾ ²²⁸⁾ ²²⁹⁾ ²³⁰⁾ ²³¹⁾ ²³²⁾ ²³³⁾ ²³⁴⁾ ²³⁵⁾ ²³⁶⁾ ²³⁷⁾ ²³⁸⁾ ²³⁹⁾ ²⁴⁰⁾ ²⁴¹⁾ ²⁴²⁾ ²⁴³⁾ ²⁴⁴⁾ ²⁴⁵⁾ ²⁴⁶⁾ ²⁴⁷⁾ ²⁴⁸⁾ ²⁴⁹⁾ ²⁵⁰⁾ ²⁵¹⁾ ²⁵²⁾ ²⁵³⁾ ²⁵⁴⁾ ²⁵⁵⁾ ²⁵⁶⁾ ²⁵⁷⁾ ²⁵⁸⁾ ²⁵⁹⁾ ²⁶⁰⁾ ²⁶¹⁾ ²⁶²⁾ ²⁶³⁾ ²⁶⁴⁾ ²⁶⁵⁾ ²⁶⁶⁾ ²⁶⁷⁾ ²⁶⁸⁾ ²⁶⁹⁾ ²⁷⁰⁾ ²⁷¹⁾ ²⁷²⁾ ²⁷³⁾ ²⁷⁴⁾ ²⁷⁵⁾ ²⁷⁶⁾ ²⁷⁷⁾ ²⁷⁸⁾ ²⁷⁹⁾ ²⁸⁰⁾ ²⁸¹⁾ ²⁸²⁾ ²⁸³⁾ ²⁸⁴⁾ ²⁸⁵⁾ ²⁸⁶⁾ ²⁸⁷⁾ ²⁸⁸⁾ ²⁸⁹⁾ ²⁹⁰⁾ ²⁹¹⁾ ²⁹²⁾ ²⁹³⁾ ²⁹⁴⁾ ²⁹⁵⁾ ²⁹⁶⁾ ²⁹⁷⁾ ²⁹⁸⁾ ²⁹⁹⁾ ³⁰⁰⁾ ³⁰¹⁾ ³⁰²⁾ ³⁰³⁾ ³⁰⁴⁾ ³⁰⁵⁾ ³⁰⁶⁾ ³⁰⁷⁾ ³⁰⁸⁾ ³⁰⁹⁾ ³¹⁰⁾ ³¹¹⁾ ³¹²⁾ ³¹³⁾ ³¹⁴⁾ ³¹⁵⁾ ³¹⁶⁾ ³¹⁷⁾ ³¹⁸⁾ ³¹⁹⁾ ³²⁰⁾ ³²¹⁾ ³²²⁾ ³²³⁾ ³²⁴⁾ ³²⁵⁾ ³²⁶⁾ ³²⁷⁾ ³²⁸⁾ ³²⁹⁾ ³³⁰⁾ ³³¹⁾ ³³²⁾ ³³³⁾ ³³⁴⁾ ³³⁵⁾ ³³⁶⁾ ³³⁷⁾ ³³⁸⁾ ³³⁹⁾ ³⁴⁰⁾ ³⁴¹⁾ ³⁴²⁾ ³⁴³⁾ ³⁴⁴⁾ ³⁴⁵⁾ ³⁴⁶⁾ ³⁴⁷⁾ ³⁴⁸⁾ ³⁴⁹⁾ ³⁵⁰⁾ ³⁵¹⁾ ³⁵²⁾ ³⁵³⁾ ³⁵⁴⁾ ³⁵⁵⁾ ³⁵⁶⁾ ³⁵⁷⁾ ³⁵⁸⁾ ³⁵⁹⁾ ³⁶⁰⁾ ³⁶¹⁾ ³⁶²⁾ ³⁶³⁾ ³⁶⁴⁾ ³⁶⁵⁾ ³⁶⁶⁾ ³⁶⁷⁾ ³⁶⁸⁾ ³⁶⁹⁾ ³⁷⁰⁾ ³⁷¹⁾ ³⁷²⁾ ³⁷³⁾ ³⁷⁴⁾ ³⁷⁵⁾ ³⁷⁶⁾ ³⁷⁷⁾ ³⁷⁸⁾ ³⁷⁹⁾ ³⁸⁰⁾ ³⁸¹⁾ ³⁸²⁾ ³⁸³⁾ ³⁸⁴⁾ ³⁸⁵⁾ ³⁸⁶⁾ ³⁸⁷⁾ ³⁸⁸⁾ ³⁸⁹⁾ ³⁹⁰⁾ ³⁹¹⁾ ³⁹²⁾ ³⁹³⁾ ³⁹⁴⁾ ³⁹⁵⁾ ³⁹⁶⁾ ³⁹⁷⁾ ³⁹⁸⁾ ³⁹⁹⁾ ⁴⁰⁰⁾ ⁴⁰¹⁾ ⁴⁰²⁾ ⁴⁰³⁾ ⁴⁰⁴⁾ ⁴⁰⁵⁾ ⁴⁰⁶⁾ ⁴⁰⁷⁾ ⁴⁰⁸⁾ ⁴⁰⁹⁾ ⁴¹⁰⁾ ⁴¹¹⁾ ⁴¹²⁾ ⁴¹³⁾ ⁴¹⁴⁾ ⁴¹⁵⁾ ⁴¹⁶⁾ ⁴¹⁷⁾ ⁴¹⁸⁾ ⁴¹⁹⁾ ⁴²⁰⁾ ⁴²¹⁾ ⁴²²⁾ ⁴²³⁾ ⁴²⁴⁾ ⁴²⁵⁾ ⁴²⁶⁾ ⁴²⁷⁾ ⁴²⁸⁾ ⁴²⁹⁾ ⁴³⁰⁾ ⁴³¹⁾ ⁴³²⁾ ⁴³³⁾ ⁴³⁴⁾ ⁴³⁵⁾ ⁴³⁶⁾ ⁴³⁷⁾ ⁴³⁸⁾ ⁴³⁹⁾ ⁴⁴⁰⁾ ⁴⁴¹⁾ ⁴⁴²⁾ ⁴⁴³⁾ ⁴⁴⁴⁾ ⁴⁴⁵⁾ ⁴⁴⁶⁾ ⁴⁴⁷⁾ ⁴⁴⁸⁾ ⁴⁴⁹⁾ ⁴⁵⁰⁾ ⁴⁵¹⁾ ⁴⁵²⁾ ⁴⁵³⁾ ⁴⁵⁴⁾ ⁴⁵⁵⁾ ⁴⁵⁶⁾ ⁴⁵⁷⁾ ⁴⁵⁸⁾ ⁴⁵⁹⁾ ⁴⁶⁰⁾ ⁴⁶¹⁾ ⁴⁶²⁾ ⁴⁶³⁾ ⁴⁶⁴⁾ ⁴⁶⁵⁾ ⁴⁶⁶⁾ ⁴⁶⁷⁾ ⁴⁶⁸⁾ ⁴⁶⁹⁾ ⁴⁷⁰⁾ ⁴⁷¹⁾ ⁴⁷²⁾ ⁴⁷³⁾ ⁴⁷⁴⁾ ⁴⁷⁵⁾ ⁴⁷⁶⁾ ⁴⁷⁷⁾ ⁴⁷⁸⁾ ⁴⁷⁹⁾ ⁴⁸⁰⁾ ⁴⁸¹⁾ ⁴⁸²⁾ ⁴⁸³⁾ ⁴⁸⁴⁾ ⁴⁸⁵⁾ ⁴⁸⁶⁾ ⁴⁸⁷⁾ ⁴⁸⁸⁾ ⁴⁸⁹⁾ ⁴⁹⁰⁾ ⁴⁹¹⁾ ⁴⁹²⁾ ⁴⁹³⁾ ⁴⁹⁴⁾ ⁴⁹⁵⁾ ⁴⁹⁶⁾ ⁴⁹⁷⁾ ⁴⁹⁸⁾ ⁴⁹⁹⁾ ⁵⁰⁰⁾ ⁵⁰¹⁾ ⁵⁰²⁾ ⁵⁰³⁾ ⁵⁰⁴⁾ ⁵⁰⁵⁾ ⁵⁰⁶⁾ ⁵⁰⁷⁾ ⁵⁰⁸⁾ ⁵⁰⁹⁾ ⁵¹⁰⁾ ⁵¹¹⁾ ⁵¹²⁾ ⁵¹³⁾ ⁵¹⁴⁾ ⁵¹⁵⁾ ⁵¹⁶⁾ ⁵¹⁷⁾ ⁵¹⁸⁾ ⁵¹⁹⁾ ⁵²⁰⁾ ⁵²¹⁾ ⁵²²⁾ ⁵²³⁾ ⁵²⁴⁾ ⁵²⁵⁾ ⁵²⁶⁾ ⁵²⁷⁾ ⁵²⁸⁾ ⁵²⁹⁾ ⁵³⁰⁾ ⁵³¹⁾ ⁵³²⁾ ⁵³³⁾ ⁵³⁴⁾ ⁵³⁵⁾ ⁵³⁶⁾ ⁵³⁷⁾ ⁵³⁸⁾ ⁵³⁹⁾ ⁵⁴⁰⁾ ⁵⁴¹⁾ ⁵⁴²⁾ ⁵⁴³⁾ ⁵⁴⁴⁾ ⁵⁴⁵⁾ ⁵⁴⁶⁾ ⁵⁴⁷⁾ ⁵⁴⁸⁾ ⁵⁴⁹⁾ ⁵⁵⁰⁾ ⁵⁵¹⁾ ⁵⁵²⁾ ⁵⁵³⁾ ⁵⁵⁴⁾ ⁵⁵⁵⁾ ⁵⁵⁶⁾ ⁵⁵⁷⁾ ⁵⁵⁸⁾ ⁵⁵⁹⁾ ⁵⁶⁰⁾ ⁵⁶¹⁾ ⁵⁶²⁾ ⁵⁶³⁾ ⁵⁶⁴⁾ ⁵⁶⁵⁾ ⁵⁶⁶⁾ ⁵⁶⁷⁾ ⁵⁶⁸⁾ ⁵⁶⁹⁾ ⁵⁷⁰⁾ ⁵⁷¹⁾ ⁵⁷²⁾ ⁵⁷³⁾ ⁵⁷⁴⁾ ⁵⁷⁵⁾ ⁵⁷⁶⁾ ⁵⁷⁷⁾ ⁵⁷⁸⁾ ⁵⁷⁹⁾ ⁵⁸⁰⁾ ⁵⁸¹⁾ ⁵⁸²⁾ ⁵⁸³⁾ ⁵⁸⁴⁾ ⁵⁸⁵⁾ ⁵⁸⁶⁾ ⁵⁸⁷⁾ ⁵⁸⁸⁾ ⁵⁸⁹⁾ ⁵⁹⁰⁾ ⁵⁹¹⁾ ⁵⁹²⁾ ⁵⁹³⁾ ⁵⁹⁴⁾ ⁵⁹⁵⁾ ⁵⁹⁶⁾ ⁵⁹⁷⁾ ⁵⁹⁸⁾ ⁵⁹⁹⁾ ⁶⁰⁰⁾ ⁶⁰¹⁾ ⁶⁰²⁾ ⁶⁰³⁾ ⁶⁰⁴⁾ ⁶⁰⁵⁾ ⁶⁰⁶⁾ ⁶⁰⁷⁾ ⁶⁰⁸⁾ ⁶⁰⁹⁾ ⁶¹⁰⁾ ⁶¹¹⁾ ⁶¹²⁾ ⁶¹³⁾ ⁶¹⁴⁾ ⁶¹⁵⁾ ⁶¹⁶⁾ ⁶¹⁷⁾ ⁶¹⁸⁾ ⁶¹⁹⁾ ⁶²⁰⁾ ⁶²¹⁾ ⁶²²⁾ ⁶²³⁾ ⁶²⁴⁾ ⁶²⁵⁾ ⁶²⁶⁾ ⁶²⁷⁾ ⁶²⁸⁾ ⁶²⁹⁾ ⁶³⁰⁾ ⁶³¹⁾ ⁶³²⁾ ⁶³³⁾ ⁶³⁴⁾ ⁶³⁵⁾ ⁶³⁶⁾ ⁶³⁷⁾ ⁶³⁸⁾ ⁶³⁹⁾ ⁶⁴⁰⁾ ⁶⁴¹⁾ ⁶⁴²⁾ ⁶⁴³⁾ ⁶⁴⁴⁾ ⁶⁴⁵⁾ ⁶⁴⁶⁾ ⁶⁴⁷⁾ ⁶⁴⁸⁾ ⁶⁴⁹⁾ ⁶⁵⁰⁾ ⁶⁵¹⁾ ⁶⁵²⁾ ⁶⁵³⁾ ⁶⁵⁴⁾ ⁶⁵⁵⁾ ⁶⁵⁶⁾ ⁶⁵⁷⁾ ⁶⁵⁸⁾ ⁶⁵⁹⁾ ⁶⁶⁰⁾ ⁶⁶¹⁾ ⁶⁶²⁾ ⁶⁶³⁾ ⁶⁶⁴⁾ ⁶⁶⁵⁾ ⁶⁶⁶⁾ ⁶⁶⁷⁾ ⁶⁶⁸⁾ ⁶⁶⁹⁾ ⁶⁷⁰⁾ ⁶⁷¹⁾ ⁶⁷²⁾ ⁶⁷³⁾ ⁶⁷⁴⁾ ⁶⁷⁵⁾ ⁶⁷⁶⁾ ⁶⁷⁷⁾ ⁶⁷⁸⁾ ⁶⁷⁹⁾ ⁶⁸⁰⁾ ⁶⁸¹⁾ ⁶⁸²⁾ ⁶⁸³⁾ ⁶⁸⁴⁾ ⁶⁸⁵⁾ ⁶⁸⁶⁾ ⁶⁸⁷⁾ ⁶⁸⁸⁾ ⁶⁸⁹⁾ ⁶⁹⁰⁾ ⁶⁹¹⁾ ⁶⁹²⁾ ⁶⁹³⁾ ⁶⁹⁴⁾ ⁶⁹⁵⁾ ⁶⁹⁶⁾ ⁶⁹⁷⁾ ⁶⁹⁸⁾ ⁶⁹⁹⁾ ⁷⁰⁰⁾ ⁷⁰¹⁾ ⁷⁰²⁾ ⁷⁰³⁾ ⁷⁰⁴⁾ ⁷⁰⁵⁾ ⁷⁰⁶⁾ ⁷⁰⁷⁾ ⁷⁰⁸⁾ ⁷⁰⁹⁾ ⁷¹⁰⁾ ⁷¹¹⁾ ⁷¹²⁾ ⁷¹³⁾ ⁷¹⁴⁾ ⁷¹⁵⁾ ⁷¹⁶⁾ ⁷¹⁷⁾ ⁷¹⁸⁾ ⁷¹⁹⁾ ⁷²⁰⁾ ⁷²¹⁾ ⁷²²⁾ ⁷²³⁾ ⁷²⁴⁾ ⁷²⁵⁾ ⁷²⁶⁾ ⁷²⁷⁾ ⁷²⁸⁾ ⁷²⁹⁾ ⁷³⁰⁾ ⁷³¹⁾ ⁷³²⁾ ⁷³³⁾ ⁷³⁴⁾ ⁷³⁵⁾ ⁷³⁶⁾ ⁷³⁷⁾ ⁷³⁸⁾ ⁷³⁹⁾ ⁷⁴⁰⁾ ⁷⁴¹⁾ ⁷⁴²⁾ ⁷⁴³⁾ ⁷⁴⁴⁾ ⁷⁴⁵⁾ ⁷⁴⁶⁾ ⁷⁴⁷⁾ ⁷⁴⁸⁾ ⁷⁴⁹⁾ ⁷⁵⁰⁾ ⁷⁵¹⁾ ⁷⁵²⁾ ⁷⁵³⁾ ⁷⁵⁴⁾ ⁷⁵⁵⁾ ⁷⁵⁶⁾ ⁷⁵⁷⁾ ⁷⁵⁸⁾ ⁷⁵⁹⁾ ⁷⁶⁰⁾ ⁷⁶¹⁾ ⁷⁶²⁾ ⁷⁶³⁾ ⁷⁶⁴⁾ ⁷⁶⁵⁾ ⁷⁶⁶⁾ ⁷⁶⁷⁾ ⁷⁶⁸⁾ ⁷⁶⁹⁾ ⁷⁷⁰⁾ ⁷⁷¹⁾ ⁷⁷²⁾ ⁷⁷³⁾ ⁷⁷⁴⁾ ⁷⁷⁵⁾ ⁷⁷⁶⁾ ⁷⁷⁷⁾ ⁷⁷⁸⁾ ⁷⁷⁹⁾ ⁷⁸⁰⁾ ⁷⁸¹⁾ ⁷⁸²⁾ ⁷⁸³⁾ ⁷⁸⁴⁾ ⁷⁸⁵⁾ ⁷⁸⁶⁾ ⁷⁸⁷⁾ ⁷⁸⁸⁾ ⁷⁸⁹⁾ ⁷⁹⁰⁾ ⁷⁹¹⁾ ⁷⁹²⁾ ⁷⁹³⁾ ⁷⁹⁴⁾ ⁷⁹⁵⁾ ⁷⁹⁶⁾ ⁷⁹⁷⁾ ⁷⁹⁸⁾ ⁷⁹⁹⁾ ⁸⁰⁰⁾ ⁸⁰¹⁾ ⁸⁰²⁾ ⁸⁰³⁾ ⁸⁰⁴⁾ ⁸⁰⁵⁾ ⁸⁰⁶⁾ ⁸⁰⁷⁾ ⁸⁰⁸⁾ ⁸⁰⁹⁾ ⁸¹⁰⁾ ⁸¹¹⁾ ⁸¹²⁾ ⁸¹³⁾ ⁸¹⁴⁾ ⁸¹⁵⁾ ⁸¹⁶⁾ ⁸¹⁷⁾ ⁸¹⁸⁾ ⁸¹⁹⁾ ⁸²⁰⁾ ⁸²¹⁾ ⁸²²⁾ ⁸²³⁾ ⁸²⁴⁾ ⁸²⁵⁾ ⁸²⁶⁾ ⁸²⁷⁾ ⁸²⁸⁾ ⁸²⁹⁾ ⁸³⁰⁾ ⁸³¹⁾ ⁸³²⁾ ⁸³³⁾ ⁸³⁴⁾ ⁸³⁵⁾ ⁸³⁶⁾ ⁸³⁷⁾ ⁸³⁸⁾ ⁸³⁹⁾ ⁸⁴⁰⁾ ⁸⁴¹⁾ ⁸⁴²⁾ ⁸⁴³⁾ ⁸⁴⁴⁾ ⁸⁴⁵⁾ ⁸⁴⁶⁾ ⁸⁴⁷⁾ ⁸⁴⁸⁾ ⁸⁴⁹⁾ ⁸⁵⁰⁾ ⁸⁵¹⁾ ⁸⁵²⁾ ⁸⁵³⁾ ⁸⁵⁴⁾ ⁸⁵⁵⁾ ⁸⁵⁶⁾ ⁸⁵⁷⁾ ⁸⁵⁸⁾ ⁸⁵⁹⁾ ⁸⁶⁰⁾ ⁸⁶¹⁾ ⁸⁶²⁾ ⁸⁶³⁾ ⁸⁶⁴⁾ ⁸⁶⁵⁾ ⁸⁶⁶⁾ ⁸⁶⁷⁾ ⁸⁶⁸⁾ ⁸⁶⁹⁾ ⁸⁷⁰⁾ ⁸⁷¹⁾ ⁸⁷²⁾ ⁸⁷³⁾ ⁸⁷⁴⁾ ⁸⁷⁵⁾ ⁸⁷⁶⁾ ⁸⁷⁷⁾ ⁸⁷⁸⁾ ⁸⁷⁹⁾ ⁸⁸⁰⁾ ⁸⁸¹⁾ ⁸⁸²⁾ ⁸⁸³⁾ ⁸⁸⁴⁾ ⁸⁸⁵⁾ ⁸⁸⁶⁾ ⁸⁸⁷⁾ ⁸⁸⁸⁾ ⁸⁸⁹⁾ ⁸⁹⁰⁾ ⁸⁹¹⁾ ⁸⁹²⁾ ⁸⁹³⁾ ⁸⁹⁴⁾ ⁸⁹⁵⁾ ⁸⁹⁶⁾ ⁸⁹⁷⁾ ⁸⁹⁸⁾ ⁸⁹⁹⁾ ⁹⁰⁰⁾ ⁹⁰¹⁾ ⁹⁰²⁾ ⁹⁰³⁾ ⁹⁰⁴⁾ ⁹⁰⁵⁾ ⁹⁰⁶⁾ ⁹⁰⁷⁾ ⁹⁰⁸⁾ ⁹⁰⁹⁾ ⁹¹⁰⁾ ⁹¹¹⁾ ⁹¹²⁾ ⁹¹³⁾ ⁹¹⁴⁾ ⁹¹⁵⁾ ⁹¹⁶⁾ ⁹¹⁷⁾ ⁹¹⁸⁾ ⁹¹⁹⁾ ⁹²⁰⁾ ⁹²¹⁾ ⁹²²⁾ ⁹²³⁾ ⁹²⁴⁾ ⁹²⁵⁾ ⁹²⁶⁾ ⁹²⁷⁾ ⁹²⁸⁾ ⁹²⁹⁾ ⁹³⁰⁾ ⁹³¹⁾ ⁹³²⁾ ⁹³³⁾ ⁹³⁴⁾ ⁹³⁵⁾ ⁹³⁶⁾ ⁹³⁷⁾ ⁹³⁸⁾ ⁹³⁹⁾ ⁹⁴⁰⁾ ⁹⁴¹⁾ ⁹⁴²⁾ ⁹⁴³⁾ ⁹⁴⁴⁾ ⁹⁴⁵⁾ ⁹⁴⁶⁾ ⁹⁴⁷⁾ ⁹⁴⁸⁾ ⁹⁴⁹⁾ ⁹⁵⁰⁾ ⁹⁵¹⁾ ⁹⁵²⁾ ⁹⁵³⁾ ⁹⁵⁴⁾ ⁹⁵⁵⁾ ⁹⁵⁶⁾ ⁹⁵⁷⁾ ⁹⁵⁸⁾ ⁹⁵⁹⁾ ⁹⁶⁰⁾ ⁹⁶¹⁾ ⁹⁶²⁾ ⁹⁶³⁾ ⁹⁶⁴⁾ ⁹⁶⁵⁾ ⁹⁶⁶⁾ ⁹⁶⁷⁾ ⁹⁶⁸⁾ ⁹⁶⁹⁾ ⁹⁷⁰⁾ ⁹⁷¹⁾ ⁹⁷²⁾ ⁹⁷³⁾ ⁹⁷⁴⁾ ⁹⁷⁵⁾ ⁹⁷⁶⁾ ⁹⁷⁷⁾ ⁹⁷⁸⁾ ⁹⁷⁹⁾ ⁹⁸⁰⁾ ⁹⁸¹⁾ ⁹⁸²⁾ ⁹⁸³⁾ ⁹⁸⁴⁾ ⁹⁸⁵⁾ ⁹⁸⁶⁾ ⁹⁸⁷⁾ ⁹⁸⁸⁾ ⁹⁸⁹⁾ ⁹⁹⁰⁾ ⁹⁹¹⁾ ⁹⁹²⁾ ⁹⁹³⁾ ⁹⁹⁴⁾ ⁹⁹⁵⁾ ⁹⁹⁶⁾ ⁹⁹⁷⁾ ⁹⁹⁸⁾ ⁹⁹⁹⁾ ¹⁰⁰⁰⁾

botnicy wystosowali adres do Cesarza z żądaniem, by ich poprowadzić
X) X)
przeciw barbarzyńskiej Rosji w obronie zgubionych Polaków. - Historia
powstania Narodu Polskiego 1863:1864 - Kłopot 1882. - L. 256 257.

Łatwo można wyobrazić uczucia przejmujące Polaków na Łemigranicy
i w obu innych zaborach - w obu powyżej przytoczonych okolicznościach.
Grunt i tak aż nadto był przygotowany na wielkiego rodzaju naderżnięcie.
W Królestwie nie ma żadnych zarządów, aby tylko li znowu zjawia się
obok polskich powstańców - w ich Garibaldi przybrał z włoską pomocą
w to świecie już wierzysz. - Bardzo - ale to bardzo niewielu Polaków
nie straciło głowy w tym ogólnym zamęcie i mało nie było instynktów
że z tego wszystkiego skutku żadnego nie będzie, że ani Francuzi, ani
Włosi z pomocą nie przyjdą..... Ciepły narodził postanowienie wzięcia
się powstanie do ostatnich środków... Entuzjazm, poświęcenie i go-
łowości do ofiar doczekała się najwyższego stopnia. - Działy się rzeczy kto-
rym trudno dać wiary. - Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziem-
skiego po województwach - otworzyła Kredyt Państwa Narodowemu (?)
powstańcom że Dyrekcja Storka wydała na powstanie około dwóch
milionów złr. a nadto otworzyła Bank w Toruniu dla zafakowa-
nia różnych operacji Państwa Narodowego za granicą. - Dla uwzględ-
nienia zaś stanu Kos na wypadek nadzwyczajnej rewolucji - wystąpiła Dy-

rekrute nabożny na obywateli dozwolny rozkład i ci z masami ułaskami
wspierali nabożność na nich kwoty. -

Zarządzenie to dodało się, powstaniu. ośmieliło, otworzyło powagę, i ugrupowi-
dziło niejako wszelkie zarządzenia Rządu narodowego. . Ośrodek tego niegrzecz-
nie i efektowne wybuchy, prośba stała się na tyłach i zagad jak zmieni-
nieka siwica. - Wszak w chw. wybuchu powstania Komitet centralny, posiada-
ł w swych kasach wystarczająco pieniędzy 260 tysięcy rub. czyli 60000 rs.
kwota nie wystarczająca na jeden dzień dla wojskownika ludzkiego i powstania
nie zorganizowanego oddziału. . Giller. I. Dł. Uwaga.

Komitet Centralny jako temerarny Rząd narodowy. przesuwając się emia-
na ugrupowania w narodzie. na trzech dniach po przybyciu do Warszawy genera-
łów oficerów, gdy powstanie zostało znów o zaurze się mający konweni-
Brosko. Polyski, ogłosił rozkaz ostrzeżenia w którym między innymi pisał:
„Bracia! wojna z głównym naszym wrogiem Cezar Moskiewskim, czy-
może nadejścia wystąpić się narodzi i wygłoszą udział wystąpić potw-
provincji. Dla tego w zaborach pruskim i austriackim powstania
być nie powinno i być nie może. .” Cały dokument u Giller. I. 110.

w Przymie agentem Rządu narodowego został zamianowany Szambelan
Papieżki. Kłucki. Obawiano się, że Pils 18 nie zapisie w obec pow.
Dy. Stanisław Stanowicka Grzegorz XXV gdy Sen A. 9 Czerwca 1832r. wydał

do polskich lekcyj enzyklopedy, w której powiedziano: „Pod maską obro-
ny wiary, Polacy powstali przeciw swojej prawowitej władzy i ustrasili tam-
„ swą ojczyznę w prociach niebezpieczeństwa”. Następnie wygłaszał protokół z Ko-
letwa.. do prokuratury królewskiej w Warszawie. Monarsza, jako
„ Władcy ustanowionej od Boga”. Przemówienie przed narodowy chwał
przesłał Ojcu Świętemu adres z dokładnym wyjaśnieniem co miało
wiele wywołało obecną zawiść, walkę z wiekowym Polakiem wrogiem.

Adres ten przedyskutował się przeważnie i przedłożył Ojcu Świętemu hr. Au-
gust Potocki. Wówczas przeskoczyło - podobno przed narodowy, nie
mógł się porozumieć we wszystkich szczegółach z hr. Potockim. Ostatecznie
adres dopiero w Ciesiu został wysłany przez Leona Łukaszewskiego.

† Główna narodowa z 1875 r. Nr 137. Artykuł Sillera o Karolu Duprechem.

Na pośrednictwem i przy pomocy Francji przed narodowy, potra-
fił tak daleko zbliżyć się z Austrią, że Czeskie przed narodowy wchodził
z ministrami Cesarza Franciszka Józefa w bezpośrednie stosunki
i zapędzić otwarte wyjaśnienia. Znamy jest np. odpowiedź ministra
wojny hr. Degenfelda na uwagę „ że najgłówniej brakuje o zorgan-
zowanie artylerji ” — „ Czemu nie zabierzecie u nas? wielkiego spro-
„ su nie spotkanie. ”
Proroków Lujana Siemieniński w 1878 r. w War-
szawie. Następnie znalazło się jeszcze prosty sprow.

Nawet pomimo zawartej konwencji, wynaleziono jakieś drogi i do
polsaków, dziś niegodzące to żadnej wątpliwości.

Gdy natomiast po wyjaśnieniu się opinij gabinetów Europejskich, w
polsowie Litkego, do ostatecznej chwili wchojacy, sz. X. Władysław Czarborycki stał
nad pod rozkarani rewolucyjnego ruchu w Polsce, wystąpił brzo konsta-
ty w kraju i zagranicą, gonidy z tym przykadem. W Galicji zawarł
x) xaso się kilka nowych komitetów Galicji, Galicja; Wschód "Litwowskiego" 18.
Korodien z nich gienys z wszelka pomocą, powstaniu. ale też jednoczesnie,
niezwykle u Polaków, każdy starał się zająć przewodnie stanowisko i
amunoi innu od działania. - Liczę Adam Sapieha, człowiek młody,
rozumny i wybitnych zdolności. a przytem rozpraszający z naszymi irodka-
mi przeciwnymi. najwięcej miał danych do zajęcia przewodniego stanowiska
x) w Galicji i Wschodniej Galicji. - Eitel tak charakteryzuje Sa-
piehę: Wschodni w Wschodniej Galicji, głośnie irodę jej opowu wobec
Przedu narodowego. ... człowiek szczery, ogólny, przedko się decydujący i umie-
języ rozpatrzeć w danem położeniu, stażęp charakteru (?), niezamordowany,
nie bardzo przebiegający w środkach... i. i. posiadając nieograniczone za-
ufanie galicyjskiej szlachty, patrzę na niego jak na człowieka rocku, jak
Bez jego wędry i woli. mało co do to się zrobi w Wschodniej Galicji. ... em
mógł nie dopuścić ani jednego transportu do Kijowa i do Lublina; i.

na Szw; on mógł przekształcić sformowanie tej najniższego od.
Ainaka do jakimkolwiek punkcie wschodniej Galicji. L. 505. K. 45

„Sępa energiczności i gotowości do ofiar nie miały granic. — On sam zawołał:
„Sępa nakoniec chwila, w której każdy Polak odda swoje buty wi-
niem złoży” na Ołtarzu Gięziny.” (Mikowicki, Goliary i wulchod, 13).

W Poznaniu hr. Skrzyński i hr. Rakuski oddawali promaga-
jący ruchowi, który rozwinieli jeszcze barczniej swe rewolucyjne dąż-
nia i wraz z innymi wybitniejszymi osobistościami stronnictwa
białych wyprawili w Północną Rosję walek dobrze uzbrojonych i wy-
ekwipowanych oddziałów. Z dochoconej Rosji opadł na Pru-
skich rządowych dokumentach w Ławie na papierach przechowy-
wanych w czasie rewizji w pałacu hr. Skrzyńskich w Poznaniu, oka-
zuje się że biali wyprawił pruskie komitety czerwonych
12580 talarów. (II. Nr. 10000).

(Wzrost w Pruskiej Kaborze) wydano na wypisanie powstania
1863r. do 15 milionów Talarów. Dziśyński i Dzierżyński dali kar-
den po 50000 talarów (Str. Str. 726.) et Hoffer musse se re LK SAKS WZ.
i. ^{de} Poznańskiego używano za granicę, 21 milionów sp. (Situation
de la Pologne, Str. 229).

Przełamy przesunięci je przez granicę - jakby wyrażeniastając się

tem przed Europą, za swe ostatnie, kase niemiłą przyszłą wystąpienia
i jakby dotychczas do zrozumienia że w danym razie i oni mogą wstąpić
udział w Komercie.....

Blisko stowary a zarazem zważywszy na dwadziestego generała Michałowa hr. Łanoytskiego
w porozumieniu z hotelem Lambert, w którym zawsze rejonował wybitne stano-
wisko, udał się do Londynu. Właścicielstwo korzystnie dla Polski Łanoytskich
sfer artystycznych. Wziął się do tej misji agnoscir i sam Cesarz Napoleon. -
W Londynie zgłosił się do generała niemieckiego Łanoytskiego pułkownika z Reichenau.
rewanżować się najcięższej rany, której po nieudanej Abchaskiej ekspedycji
wywołanej jest się zdaje przez hotel Lambert, znalazł się chętnie na bruku
Londyńskim. Łanoytski stanowczo potępił wybuch powstania i oświadczył
to otwarcie hr. Łanoytskiemu. Ten uważa się za odważnego w swoim
„cie mój kochany, jest to zranienie wagi i rozbić wieki powstania, to nie
„znajdziemy żadnych. Skupstwo Maryana. Ale niech się stała i już się nie odmie-
„ni... Chyba! za brzo, bośmy nie umieli ich powstrzymać. Teraz już za późno
„nie dawanie nauki, na nic by się to nie zdało a jeszcze bardziej zgraw pogor-
„szyć. Powstali - musimy więc ich wielkimi siłami powstrzymać. - Gdy bym
„był młodszy sam bym poprowadził na pole bitwy ktoś może przeciwnie. Wszak
„dzieja się cuda na świecie i nam przyszła może nieprzewidziana pomoc; wszak
„sam fakt powstania to cud prawdziwy!... A więc co mi powieśdzieć mi.

"dawno Cesarz?" I mówią to nieco tajemniczo, robiąc aluzję na pomoc
państw Zachodnich - powstrzymać słowa któreśmy promyślił pomyśleć. - a któ-
rych dowi: czersta ograniczony konflikt - wybuchnąć największemu przeję-
ciem - starają się nie uchronić ani jednego wygranu. -

Lepiej niż został przekonany i rozczłony -

W Łodzi jako podoficerem przedstawicielem Polaki był brat
stryjczy X. Władysław X. Konstanty Chartoryski, mając za sekretarza
Waleryana Świątkę. Waleryan Świątka człowiek niepozorny i ena-
tomistyczny z natury był przez dłuższy czas sekretarzem X. Adama. po-
tem z generałem Łanoyem na wakacje. On zajadł i w końcu swą
stanowisko w historycznym piśmiennictwie Polakom. Po roku 1870
wstąpił do Zgromadzenia X. X. Smartowskich i w końcu był po-
winięciem tego doświadczenia w Galicji. - Właściwie jego piśmi-
ożec: "Czy był dawno Polaki?" Kraków 1848.

Historia pożaru miasta Krakowa. Kraków 1850.

Listy o Krakowie przez "Pędzickiego". Poznań 1850.

Żywot Józefa Tyrańca. Poznań 1853.

Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim. Paryż 1853.

Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta. Paryż 1858.

Przebieg Francji i pryncypali Europy. Kraków 1861.

172

Polityka dworu austriackiego i sprawy konstytucyj Szwajc. Marzec 1873.

Przyn czteroletni¹ roków 1880-1886., TV wylanie 1895-1896.

Ostrożna i tymczasowa się na uboku Danii - i tak ^{niezadowolona} Polaków - pomagająca muotkiej wyprawie Lapinskiego - w której wspomniany jest inny.

I tak fala powstania rozszerzała się po kraju szeroko, wewnątrz rozciągając się na wszystkie strony i wprost przeciwnie. - Jeżeli mówimy, że ma tylko nieprawda i myli. Ale niekiedy ma pomysł Francji i tak z ręką, widzą, stanowczość i postać. Uważam do lasu - to takto przedstawia - jakby ktoś już byłby zły, kiedy do niej wchodzi - że w skutek Prusko-Rosyjskiej konwencji - Cesarz Francuzów zmienił stanowisko swą politykę na korzyść ich sprawy; gdy dzień po dniu przybywały z nad Sekwany słowa zachęty pochwalne z ust naszych braci, byłym i tych osób kierujących polityką..... Wypsey poculi w sobie zdrową odwagę, zdrową gotowość do ofiar i poświęceń..... Niejedem ciwalcia żył z kłopotem nieudanych powstania - którym dotychczas ze szczerą brzołą syna lub krewnego był dał spokój niebezpiecznym marzeniom i siedział spokojnie w domu aż bunt przejdzie; którym na jawie sław przybierał jak powstanie z 1830 roku, ponieważ nie rozporządzało doskonałą armią, zarobnym skarbem i siłami ludźmi. - Ktoś było się najmniejszą kłótnią - gdy ten syn lub krewniak - stachający w milczeniu, a nawet próbujący przekonywać swym siłom ludźmi - którego - naraz - bez pożegnania ulatniał się z rodzicielskiego domu

Stary zapłakany - lew w gęstbi muru, błogosławieństwo zbliża - w nie rano
siadał na wózek, po ustrojenych wieżach w tę samą stronę, pomiędzy swo-
stare i nowe kości - . Zdarzały się i takie przykazy - że po gorących
rozprawach o bezmyślności powstania mentor z urazem na jednym czo-
le podnosił do najbliższego oddziału -

Zarządza się wojna!

Dla bestronnego i nieuprzedzonego świadka, który ten hałas i zapros-
wystąpienie do oddziału milicyjnych, przekraczając granicę, wystąpienie do
rozprawiano przez - Czoł, Łazę, narodziła się "Dziennik Pomskański" zwycięstwa
nie miały jednakże kolwiek rzeczywistej podstawy. Historia europejska armia
miał na naraby liwa - mogła w jednej chwili zwyciężyć i odnieść
z oblicza wieni tę okoliczność, fantasmagoryę - I rosyjska armia - w sile
w pełnej rozprawie królestwo mogła być i potrafiła być, bo samo zwycię-
nie - gdyby miało - Wołga - Wołga skłonił by zrozumienie, roz-
waga - dał rozkaz - jak działać - bynajmniej nie pewnego systemu i eno-
nych wojskowych reguł - Armia rosyjska takiego wołga nie miała
Ludzie otaczający Cezara i Namiestnika, byli albo ograniczeni, cel-
toż lenia i niedbał -

o tem to lenistwie i gwałcie, tym mylnym zabiegom w respo-
kroć i nieumiejętności podległej z obliczaniem widokami korzysci - Au-

ów. Kijowcy, polubycy, wódz p. 245 wyrost obywatel Rosyan, że nie chcieli
otrzymać stasunów powstania, - tym gorącym myślowym - powstanie 1863r.
czyli tak zwane styczniowe, przeciwstawiało ludzi rozumiejących gotów i jak
dziadai, niesłychaną energię, zapach i ofiarowi patriotyzmu do ostatnich
granic. - Wobec wystraszonych gości na dokonaniu czynności wymagajo-
cych na pozór niewielkiego czasu; jeden pracował raz pięciu..... i to zrównało
kierownika z tytanem; wielką nierówną... wyrównało, przedziwne na rok
to w porównaniu z było jednego tygodnia karkasy.. Tytan zapisał na
kartach swych wojskowych dziejów kilka trzęsotnych dla niego orłów fan-
tów i do pewnego stopnia usprawiedliwił przesady i fantazyę biuletyn-
owych powstańców.

Umoty i miasteczka zarządzenia miewały więcej już znaczenia przed
wybuchem powstania. - Zmieszczenie stanu wojennego w wóche miasteczko-
wiskich, gdyby wóhście należało wóhdrogo wznowić - było łacniej wóhdro-
nie do darowania. - Łacno ² drugi ¹ miasteczko ¹ góhrogo, jeżeli jedno ciekawe
zarządzenie: Wóh Wóhrocin 1862. nakazało wóhdro na dowód góhroko-
wiskich - które już miój tróhrochleki okres stóhroby wóhdroty. Z Wóhrocin wóh-
chóhro 3000 ludzi góhro w góhro dohóhro niehóhroty - wóhroko wóh-
hóhro że utrzymywanie komóh wóhrochóhro wóhrocin do Wóhro Czóhro-
ska Wóhrochóhroby skóhro Państwa ju 30 wóhro. zapropóhrochano Wóhro-

Koni by powracali do domów Kozaków i maroskaskami - co spowodowało
już 18-ty i pozwolono im wyprzedzić swe konie w Królestwie... Dla
omówienia więc nie nie znaczącej kwoty 36 tysięcy rubli w chwili gdy
mającego już prawie prochem - wydawało rozporządzenie nie było mu
przyzwolone ale wręcz niebezpieczne. Narażał na ~~niebezpieczeństwo~~ ~~omówienia~~
i w jasnych sferach? U ludzi znanych na całym świecie ze swego nie
mającego granic marnotrawstwa, w ludzi w chwili wyprzedzających mu
honoru... nie wiadomo na co... Gdzieś wiadomo by naukowcy i to jen.
na taką, która od styciństwa ewoluje się ze swymi koniami - ~~przeznaczono~~ 2
miejsca na większe piechotę? Cui to zarządzenie zarządzenia było nie
wynagrodzić sami Kozacy - jednaki z otrzymanego pozwolenia byli
bardzo naiwni; we trzy dni rozprzeczali wszystkie konie już 80 do 90 rubli
za sztukę, przebyli zarazem i całe umontowanie - a nawet - ~~prze-~~
mówiło to było surowo zabronione - i części uzbrojenia - ... i po prostu
do domów w wagonach.

Na Donie spotkano tych spieszonych jeźdźców krynami - które przez
czas dłuższy się powtarzały. Wiadomości podane przez Kozaków... Długo
omówione opanoszenie do tego faktu są następujące: Czerwca z dnia 9
miesiąca 1862 roku do 17-tych. Komendant Głównego sztabu zawiadomienia po-
dobnego atamana że 11-ty pułk Donskich Kozaków ma wrócić

174 9

na dom kolejami żelaznymi i uroda... Tępnę samego dnia minister wojny ra-
dła wiadania o tem telegraficznie generał-adjutantów 83^{ma} Ramaya
gdy go uświadomionego w Krolestwie Polkiem...)

na 14^{tego} kwietnia 1862 roku, tj. 1842 minister wojny zawiada-
ni: mie legioni 83^{ma} Ramaya, aby wyrażygnowal przy wyjazdach konwojów kolejni
nie po 12 kop. dojeżdżenie na szeregownia i zanie podróżu ich do Mińskiego i Wyszogrodu.
na. w drugiej zaś podróży statkiem parowym do Białymostka tylko po 6 kop.
jen. dojeżdżenie... Droga do Mińskiego i Wyszogrodu z przestankami i dojazdami
w Petersburgu, Moskwie i Wyszogrodzie - miała trwać dni 8. dalej zaś do
ni Białymostka z do 10 dni...)

byli Wydało następnie podobne zarządzenie przy wyjeździe 4 i 9^{tych} pułków...
90^{tych} Przybliżone obciążenie konwojów ustawił przy Dyrektora przybojów, kance-
mi- lary i głównodowodzącego wykarasło... oraz z konstantą podróżu oficerów...
Do 1^{tych} wydatków 13388 r. dla jednego pułku 20^{tego} z 800 ludzi...)

W tym groźbom zapatrzono również powitanie jarda, w dobre i ujęcie...
na nie konie... Wiadomo jak cenił swego konia Czachowski, naczelnik jednego
ty 10^{tych} z większych oddziałów w Radomskiem. Konia zaś tego dostał od Kozaków...
w 9^{tych} Podobno koni ten po jego śmierci miał się znowu dostać nad Don...)

Władze warszawskie wprowadziły prośbę gwałtownej poprzednio na,
ai amytę i wydaty, rozkaz zaprzestania sprzedawcy koni - było to uszanować

po nieotrzymaniu. Pochwał nadmienić gdy konie były już rozprzedane. -

Następnie gdy nastąpił sam wybuch. powtórzę się historya z dni lutowych 1861r. Wszyscy byli wojakowi w Warszawie formalnie potracili głowy i najzupełniej nie wiedzieli, jak straszać - chociaż stanowczo nie było żadnych powodów do podobnego straszenia się. -

Przedewszystkiem się okazało że w skutek straszenia zaniedbania, wojsko rozdane na prowincyi nie miało żadnych instrukcyi wydanych na wypadek wybuchu powstania. Nikt nie wiedział co zrobić z zaopiekami rozdzielonemi po miasteczkach i z pograniczną strażą. Wprawdzie w sztabie ciągle mówiono o wydaniu takich instrukcyi - lecz do-tychczas wszystko kończyło się na rozmowach. - Wypadło więc obecnie wydać takie rozporządzenia na przedzie - jakkolwiek; wśród tysiąca stojących się prawdziwych i mylnych wiadomości i pogłosek - podałoby się i bez tego dowodzący samodzielnymi oddziałami mieli aż nadto do roboty. - Tam zaopieką opuszcza bez dostatecznej przyczyny zajmowane miasteczko..... tam rozbito posterunek..... ograbiono kasa..... zniszczono komorę celniczą..... To znów odbierało władności zupełnie innego rodzaju. że kompania piechoty obronita się zwycięsko naprzeciw kilkunastu tysięcy Rosjan broniła dwadzieścia do trzydziestu zabitych i rannych z tego inoż nadchodzą wieści pewna i nieprawda. że powstanie, w

znacznej sile, doskonale umundurowani i uzbrojeni wtroczyli z granicy pod dowództwem Mierosławskiego i stają na Warszawę!... Czem tu wienić?

Na wszelki wypadek uwzględniono najmniejszy strój wojski i jej umundurowanie i obliczono wysoko jakie były pod ręką. Wówczas stały rozlokowane w Królestwie setki tysięcy piechoty z odpowiednią artylerią, dywizyjami jazdy i 7 pułków kozaków. Na północ dywizja Szwedów zajmowała Warszawę i jej okolice. Wystraszono to nasem okawało się jeno 80 tysięcy ludzi. Rozważając to siły na miejscu lub więcej ważni strategiczne punkty - wypadło co najmniej jedna jeżeli nie dwie kompanie piechoty w każdej miejscowości, a to się na pewno wystarczyło do obrony i szybkiego odwrócenia przeciwko niebezpiecznym okupantom prowizorycznym i do zapobieżenia skupianiu się takowych. Wystraszonych miast i miasteczek w Królestwie jest około 400. Przyjmując je wszystkie za punkty strategiczne - to wystarczyło 72000 piechoty do obradzenia każdego jednego kompanii około 180 ludzi. W istocie zaś wielka część tych miejscowości nie przedstawiała żadnego strategicznego znaczenia i nie groziła wcale zabójczych wypadków. Należało tylko uprzedzić i zabezpieczyć między ważniejszymi punktami stałe komunikacje za pomocą kozackich lub kawalerskich rozjazdów. Kompania winna była w każdym razie wypierać przed siebie kom-

prawy, zjawiać się szybko gdzie potrzeba, a następnie powrócić
na stałe miejsce. -

Powinno dowodzić generał adiutant *5^{ty}* Samozwały stowary ludźmi równy
jak sam dystrykt, kto był sumniejszy i, naczelnikowy ten mitras(?) na-
zajęto, po wybuchu rozesłał do wszystkich wojskowych strzegów (Kor-
gów wojskowych było jedenaście) *ścisłych*: Warszawski, Subelski,
Brakowski, Półki, Augustowski, szesnastu innych; Światliński,
Świecki, Olchowski, Mielkowski, Siedlecki; Łanowski - Hrubieszow-
ski - rozkazy posługiwania rozłożonych po miastachach stróżujących
wzajem, do ważniejszych strategicznych punktów. To samo polece-
no zrobić w starcie pogranicznemu. Rozkaz ten powtórzono po trzy-
kroć dnia 11, 12, 13 Sierpnia 1863 r. *śl. k.*

Wielkość dowódców najcięższej się zastanawiała do otrzymanych
rozkazów, niektórzy nawet z nieudaniem zadowoleniem. Znalezili
się wprawdzie i tacy, którzy, między starszymi, doświadczonymi wojsko-
wymi, którzy uwielbiali wykonanie tych rozkazów i pisali do War-
szawy, prosiąc o pozwolenie pozostania na miejscu gdzie się im
obstawiać niepodległego napadu a w danym razie mający być
nadto siłą do obrony. -

Straz pograniczną, cofnęła wstecz i to na drugą, a w nie-

176

54

stępnym miejscowościach nawet na trzecią linię wewnątrz kraju. -
W 1863 roku ludność składała się z 3 brygad: Wierbołowska, Kaliska i Zaw-
chońska. -

Takie zarządzenie - oddało przeważną część kraju w rękę powstania.
Wkrótce też zarodził się w różnych punktach Księstwa od nowo formu-
jących się oddziałów. które, pomijając się swobodnie zajmowały wieś i
miasteczka gromadząc przez wojnę, ogłaszając wszędzie strach nara-
dowy. - Wkrótce na wschodniej granicy przeważały już przeprowadza-
nie prawie jawne buntów, amunicyi i wszelkich potrzeb wojennych
z sąsiedniej Galicyi i Mt. Poznańskiego. -

Szybko spotrzebiono się o poprzednioj amunicyi i nowym polece-
niem pozostawiono dowódczemu zaopatrzyć swobodę działania stowarzysze-
nia do okoliczności. -

Do pierwszego czasu, zabójcy zaczęli wracać na dawne stanowiska. Zna-
leżli się stricli, samiecni i rozbójni dowódcy. - W każdym niemal
określe znalazł się jakiś wybitniejszy oficer, niejako gospodarz całego
okreśłu. którego objął całkiem kierunek działania. - Ale chwila. w któ-
rej powstanie jednym zamachem mogło być stłumione, nagle
niepowrotne. - Wypadek zwalcał je powoli. Zarządca prawego wojen-
nego działania - które stowarzyszenie do właściwości charakteru pojedynczych

dowodów, przybierały w różnych stronach rozmaity charakter. -
W jednych kończyły się szybko, w innych zaś przeciągały się bez
konca, co w rodzaju handlarzich ekspedycji. - Jeden i ten sam
oddział przepędzany z lasu do lasu, ze wsi do wsi. otrzymywał
w składanych raportach coraz to różne, nowe nazwy. - I ci to
przepędzane oddziały, pełni w fasciurze rzecz całą. - Były przy
tem i inne procedury. *3^{ty} Pułk, pułkownik i malarz*
Piotrowskiego strzegł, przyszedł na otwarcie generałowi *Krasno-*
kutskiemu że on z zasady oddziałów powstających nie starał się
niszczyć ostatecznie. „Do co? Niekoniecznie i formują się na no-
wo i występują jako nowe oddziały. My ich znów powstrzymamy,
„ a potem znów i znów. Temczasem zaś (wskazując na siebie)
„ zapomniał się i *Władimir* (*Order S^{ty} Włodzimierza*) i mój co in-
„ nego.” Ze słów generała *Krasnokutskiego*. -

Jedną z najpiękniejszych kolumn które zostały wydane prze-
ciw powstańcom, była kolumna dowodzona przez adiutanta
Krawietzkiego złożona z półkompanii gwardii i pułku *1^{ty}*
Kozaków. która wyruszyła w stronę zaraz po otrzymanej wie-
stotwie o powstaniu pod *Ciolkowem* porażce. -

177

Wobec tego dnia 28 Sycznia spotkała się rada, Krajkowem i
poc. Mławskim, oddział powstanców, linia jaski strzajnych. Wskaz
ten został rozbity i połowa prawie została się do niewoli. - Działania
działani wojennych. N. 2-3.

Dnia 31 Sycznia generał-major Dreier, naczelnik Okręgu Śiedlec-
kiego, dowodził się z koło Węgrowa, dwa marsze na S. od Śiedlec) zbie-
rają się znowu siły powstanców. (Amuzono przedtem) 5 do 6 tysięcy
zbrojnych) pod dowództwem jaskiego Mysłkowskiego - przy bierajęgo w
powołaniu nazwę Ciesza Sokola. (Sokol Mielnicki). - Natychmiast więc
wysłał tam dwa szwadrony ułanów dla powzięcia języka i działania
wobec okoliczności.

Przekaznik prapraszanowski dowodzący jazdą, dowodzący do Moko-
bozów, w pobliżu drogi między Śiedlcami a Węgrowem - wysłał goświ-
domu na podjazd - którego urocie z wiadomości, że w istocie
powstanców w znacznej sile zajmują nie tylko Węgrow ale i okolice
okoliczności. Według korespondencji zamieszczonej w N. 34. Czerw. z 1863 r.
w Węgrowie stało 2500 ludzi z czego tylko 500 ludzi było uzbrojonych w
broń palną - przeważnie myśliwską dubeltową; reszta zaś w kory. W Su-
chobuzowie 1000 ludzi korywistów. w Mokobozach także 1000 kory-
wistów i coś jazdy.

Samofenarogubo zawiadomil o tem Dreiera w sprawie wyjazdu go-
ra do Warszawy z prośbą o pozostanie.

Dreier dnia 1 Lutego wieczorem wyjechał przed Mokotowem na furach w
dwie kompanie piechoty ~~z~~ swoją lekkiej artyleryjskiej baterji z 12 pułku
oraz kompanie piechoty lekkiej na furach, szwadron ułanów i dywi-
zyon konnej baterji z 12 pułku - które wyruszyły dnia 2 Lutego o
godzinie 7 rano.

Po przybyciu tych wojsk, pułkownik nie czekał na dalsze po-
zostanie zdecydował się na zastawienie powozów.

Dnia 3 Lutego rano poczynił pod Węgrow i ogniem artyleryjskim
zajął miasteczko. Powstańcy w gęstych kolumnach rzucili się na
armię i smad że łaskowych nie granowali, a najgłośniejsi do-
tąd blisko że oficerowie strzelali do nich z rewolwerów. Przyjmu-
jąc atak jazdy - przeszedł rozprzeczony napowrót do miasteczka.
Ztamtąd ich następnie piechota wyprawała. Powstańcy cofnęli się
na lasy.

Po dokonanej już bitwie morderczy powrót z Warszawy odda-
łonej o 50 mil od Węgrowsa złożone z 6 pułków, dwóch batalionów
kier: 3^{ty} batalion piechoty pod dowództwem generała-majora
P^{ro} Krütsnera i podpułkownika generałnego sztabu Kozłowski.

... goi. Porokado już było zajęcie gminne przez powstańców miasturko. -

Strata powstańców wynosiła do 150 zabitych i rannych. Straty zas-
 łurach wojsk (i żołnierzy i kłuskarzy) były tak małe że nikt nie chciał temu
 ... Siedząc w ciemności. Dzien. dr. wojen. 4-5. 1782 (zawładanie, przynajmniej).

... Była to pierwsza w historii znaczniejsza bitwa o przewagę powsta-
 ... go o nieś. Rozprawy są też o niej wystąpił powstanie ziemniaki i galeki. -

... Przeszły walczyć w wojnie bojowej. Także opisywał zwycięstwo powstań-
 ... wo - wio pod Węgrowem. -

... Oddziały powstańców cofnęły się ku przegranej stronie. Wziętych
 ... jak tu już poprzednio wspomnieliśmy zabrał drugą znaczniejszą bitwę
 ... i na r. kolumny generała Mianickiego. Było to już na Litwie. -

... Jednocześnie w Lublinie dowiedziano się że wstąpił Naderbaj oty-
 ... walczył Karimien Bohdanowicz wamym kontem zformował oddział
 ... i zginęli Naderbaj. Oddział ten był już umundurowany. Pielchota,
 ... li się 400 ludzi, w brązowych sweterach z czarnymi pasami, czarnymi baranku-
 ... weni konfederatkami o różnokolorowych kokardach. Tarcze 60 koni,
 ... odda miała granatowe mundury, barankowe czapki i brązowe buty. Pielcho-
 ... ta była ubrana w strzelby myśliwskie, dalekonośnej broni było niewiele.
 ... iora przewalęga miała łancz z biało-czerwonymi chorągiewkami. -
 ... wa. - Tarcze i pistolety. -

Przed tem wstąpił do kłosa z Madrycia, przeszedł do Lowry, Madry-
cie więc podobno o 6 wiorst od miasteczka Bucharowa, a o 36 wiorst od
Sublina, w północnej części powiatu Krasnyjslawyckiego. Powstał o 30
miejsc od Bucharowa. Bohdanowicz w powstańczej organiza-
cji był wojennym marszałkiem pow. Krasnyjslawyckiego. Wyprawa-
no z Sublina o 14 Lutego Majora Plakusa z 3 kompaniami piecho-
ty i 50 kozakami. Dnia 15 Lutego przybył do Małych Rudok
Plakus i dowiedział że powstańcy stoją w okolicy wzniesionej się i od-
grady się ze mu grawia, czerwone buty i tak wjechał do Bugu.
(to jest zdra mu z nog skórę i utoną (?)). Po zebraniu dowodzący-
ch wiadomości okazało się że za Rudkami stoi Bohdanowicz w 500
ludzi, na prawo o 10 wiorst Plakusowski w 1000 ludzi a wsi w Subli-
nach o 14 wiorst od Rudok Dr. Kieraj z oddziałem łazki sto tyng-
w ludzi litewski.

Podły ten wstąpił dowodził ludem doświadczeni. a nawet
gdyby tylko walczyć zechcieli straszyć, majorowi Plakusowi groziło
wiele poważne niebezpieczeństwo. Tędy to wzmianka. straszały się
z niecierpliwych, niedowiadanych i wziętych się do boju straszy. pod-
wójdem wojennym zupnie niewykonalnym.

Znajac to uproszenie swoich przeciwników i rozbrajanie wrogów

174

Si, Flakura śmiało porwał się na Bohdanowicza. - Bohdanowicz nie
zawładania swych kolegów i nie ciekawiało nas powołanie się i mianu.
Kawiony żaczek odłamania się uderzył sam na Flakura. wpaść w wo-
wor obradowy przez strzelców podległości p.p. został ranny i przeszedł przez
las. Później nie bawiało długo gęsi. Korany uprosili mianu o zbliżanie
się oddziału Rakiejewskiego. Rakura ^{najchmista} przeciwko oddziałowi temu samemu
wraz i odparł Rakiejewskiego która się wpaść sam swiercon. dla powołania
się z Mierajem.

Nie mając się dostatecznych dla zachowania powołanych oddziałów
Rakiejewskiego i Mieraja, Rakura wrócił do Lublina i dobrał z bandą
jeńców dwie kompanie, których wyruszył z powołaniem i w ich kompanii pu-
choty i żołni rządków. Wtedy ponownie spotkał się z Bohdanowiczem. oddział
wypędził rozgromił w samą ciemność, pojmał do niewoli.

Przeciw Rakiejewskiemu i Mierajowi wysłano jednocześnie podpunktownika
Dyńskiego z dwoma kompaniami piechoty, kawalerii Ułanów, 2 działami
mi i 10 kozakami. Spotkanie oddziału Mieraja - ten rozgromił a ca-
łego Mieraja wzięto do niewoli. Rakiejewski trafił się wycpać z
matki i podobno uciekł do Galicji. - Dziennik str. wojen. N. 17 str. 1-3
oraz dodatki do N. 11. - Takie opowiadania majora Flakury.

Wskazywanie dowiedziano się o zjawieniu się oddziału pod dowództwem

Łelewca w lasach Kozłowieckich. - Kozłowiecka wieś Samoyzskich w
pow. Białogórskim. Łelewel przybrał imię Marcina Borselow
skiego, studenta z Warszawy.

W nowy z nim z Maria wyprawy przeciw niemu pułkownik Cwieci-
ski z Kurowa w celu kompanii piechoty, pułkownik Kozaków i 2 batali-
ony pułku oddział pod Sosnowicami - dnia 3 Marcia - rozprawy takowy
i powrócił do Kurowa.

Dnia 7 Marcia ten sam oddział został rozbity pod Łuką i Hasi-
skiem przez majora Józefa, majora z kompanii piechoty i
50 Kozaków, powyższym Łelewel stracił 150 ludzi w zabitych i ran-
nych, 3 chorągwie, łabor, amunicję; na jednym z woźów zabrano
linne papierozy i prasę litograficzną. Po tej bitwie Łelewel schronił
się do Polisy. - *Żen. dz. wojen* (X^{ty} 2 St. 5: X^{ty} 6 St. 5.)

W Ptockiej gubernii również się zjawiały wiele zmierzne od-
działy, formowane przeważnie w Prusach przez władzę pro-
wizorską Komitety, o których powyżej była mowa. - }

Jeden z tych oddziałów w sile podobno 2 tysięcy ludzi, dnia
27 stycznia zajął wieś Smolchy - Łinki i ogłosił w kampanii
gnimie Bied. narodowy. Co się z tym oddziałem stało nie
nie wiadomo.

Małe oddziały sił tworzyły się i działy się co chwila w najrozmaitszych stronach Królestwa, najciężniejszą wewnętrzną niejednorodność i ciemność. - Wszędzie moty, telegrafy; zabierano goście, dyktando. - Wszędzie małe kasy rządowe i komory celne. - A tak ugrabiono kasy, w Krasinku i Urzędowie, w pow. Łamoyckim; komory celne w Sosnowcach i Granicach małego Złaznej; Marnawsko wiedeński w sto. - tych zabrano 88000 r. r. -

klas. ^{rodz. am} *Stommatra białych, puzerowany zwinnij, puchty, Łągowician* Giller.

2. St. 284. 2. kł. i my jaś (Kł. zwał bratniem) przypatrywał się broniowi
 i jaśm się wyprawkom. Pierwszy to sferował się z ludźmi co do zaradkujących
 i proci nader zbliżonych z tą sferą warszawskiego średniego mierzaniństwa
 do której należeli Surgens i Straszewski. Później przelazła tylko w tem
 i Sargowickanie byli to najściślej obywateli ziemscy w Surgensowicy sa-
 dali się przeważnie z mieszczan i wschodniej inteligencji miastowej. Byli
 inne nawiązania i narowy - co dla jednych było wyzyskiem i instytutem.
 drugim było niedogodne i nie na rękę. Gdy nie stało Surgensa - uwięzio-
 ny w Sulej 1853 r. umarł w nocy z 2 na 3 Sierpnia w Cytadeli w skutku
 moralnych se morze i fizycznych tortur (złoty) oflowano się z nim nader
 nie surowo Autor "Dwoch chłost" przypisuje wieloletniemu uwięzieniu
 Surgensa. - jego "mierzani" nie się stopili. Ten Sargowickanie

działali dalej. - Powstali ich dalej znacznie więcej. - Teraz
przed przystąpieniem do wykonania gdy partya ultra-reakcyj-
nych na dobre zaręka zagrażać planom Melchowskiego, odbyło się
wielkie zgromadzenie w Sandomierskiem, gdzie naradzano się nad zanie-
sieniem niebezpieczeństwa że rząd - wprowadzony z ciępliwością prawnic-
zawici reformy. Wówczas ktoś gromadził myśl by Melcho-
mu dzieło ofiarować w darze królewską koronę i tem wyrazić
szczerą miłość i najgłębszą, najdroższą i naju-
miarkowaną warstwę społeczeństwa, tych właśnie - których prze-
de wszystkim rząd pragnie zjednać i w których interesie pro-
leży cała krew i siła społeczeństwa. - My, powiedano do mi bur-
„ liwa i szalona młodzież, nie jesteście Bractwem narodowym nie posiadającym
„ żadnych środków do przeprowadzenia swych zamierzeń i szalonych
„ zamiarów, my reprezentujemy społeczeństwo. - My nie jesteśmy
„ buntownikami o co nas może poradzić. - My chcemy mieć
„ króla z tej samej pramijnej rodziny. My ofiarujemy najstar-
„ szemu królowi po Carze Nikołajem z domu Romanowych
„ koronę, diadem i klejnoty wielkie. - Czy wy je przyjmiecie? to
„ już rzecz nie nasza. - Wrażenie porażenia; odbije się ono i w
„ państwie domowym i w gabinetach Europejskich, i w stron-

...nictwie czerwonych i wrośniętych białych skóry pości na manowie.
 Wszystkich ustraszonych. Wielej śmiertelnie jeszcze serdeczniej przygląda
 do Polaków..... wiele swawoli się grabieżą i juchą w niepranym; reforme
 nie cofną; a gdy wszystko się ukończy, Namieśnik powstanie z wir-
 nymi i oddanymi sobie Polakami i będzie jeśli nie straszyć..... to
 Vice-rezem. Czemś w rodzaju mego Strypa Konstantego Pawłowicza
 co do władzy i znaczenia... Powoli, powoli całego Polaka przejdzie
 pod jego rękę..... a zresztą w kamieniu w grzywnie stać się może.
 Gdy marażył pro przybycie Wł. Kizica do Warszawy rozległ się strach szaleń-
 ców, targowiczanie szybko wyskoczyli do druku. Powiadają że strybskiego
 Felicki miał powiadzić nawet na wszelki wypadek jakiś koronę. Kierko
 szukać zwołani i koi między wybitnymi dowódcami Polakami i kurd-
 prawo zjednanie dla tej myśli dobrodurnego dowódcy, zaop. warszawskiej
 generała adjutanta Pawła Swanowicza Kofo. > p 398

Myśl ofiarowania, polskiej korony Wł. Kizicowi Konstantemu wyraża się mu-
 nister zajmujący i dowodzący i podjął się propagowania jej między Polak-
 mi, z okoliczności Wł. Kizica. Tu widać na wstępie zaraz został obla-
 niemą wodą. On najprzód zwrócił się do mejszarnego zgrabiających
 w Warszawie szlachty generałów, mianowicie zapytał marszałka, arcybisk-
 w w Królestwie polskim generała adjutanta Szwarca, człowieka znanego

zapytaniem - Co dalej? Szalony zamiar stał się faktem. Śmiał się do czerwonych i naszym przedstawiając nam pole walki o nowobrytański tego nuku mamy nawet nie mówić... Łanowi się na sznurze zawie-
 rucha - koniecznie wstąpił do przewidywania: wszystkie te oddziały - go-
 niej lub lepiej umiarkowane i umiarkowane, gorzej lub lepiej prowadzone zostają,
 wskazywanie postępu i rozprószone - jak już zostały rozbite oddziały Litaw-
 wicza, Lewandowskiego, Nienajda, Bohdanowicza, Łabewela i tylu innych.
 Sprawdził się przewidywanie Nabokowa - samą Krawczukiemu. autono-
 mii oddziału, szkoły umiarkowanej, umiarkowanej, umiarkowanej i
 ruskie szlachectwo. - Wskazał wiele, bardzo wiele rzeczy niedopowiedzia-
 no, nie wyobrażano nawet co może się stać gdy się rozkula tryumfują-
 cy tatar, jest zatręsnęły skórą na wszystkich białych, w wyspych ludzi
 najmniejszych a także i na tych którzy z zaparciem się siebie i ucieczką
 starali się doprowadzić do końca wyprawy.

Czyż nie byłoby straszną jakobolubną żądzą tej burzy? a przy-
 najmniej potierowania jej tak by się skończyła z jak najmniejszym
 przegraniem i klęską dla kraju? -

Targowickanie na tem się zatrzymali i zaczęli występować między naj-
 bardziej wytykowanymi i umiarkowanymi przedstawicielami oddziałów
 erdowicza, którzy starali się opamiętać i przekonać. a potem przedstawiony

na czele - czyli innemi słowy, ogłoszony dyktatorem, zaprzestawszy walki,
i poddał się wroćcy i Wielkiemu Cziżiu. Taki, przyszedł bystry carawlin,
i mógłby doprowadzić do zupełnego uspokojenia kraju. -

Do tychoras wyprosiło się czterech wybitniejszych dowódców wojskowych,
wszystcy cyrmi byli w posłudze wojskowej stronie gubernii Kładomskiej, gdzie
było główne ognisko powstania w Kłodzie. Byli to: Apolinary Kuron-
ski, Antoni Czeriżanicki, ^{dyplom} Aleksy Czaichowski i Marjan Łangiewicz. -

Do dokładnego zbadania, charakteru, zdolności oraz gromadzenia tych
czterech osobistości okazało się, że:

Kuronowski był człowiekiem gwałtownym i pochwalionym waleczną energią,
przebiegiem nie wojskowym, i wyprawstwo tylko okazywało się dowódcą, dowó-
dzącego oddziałem, którym formował. -

Czeriżanicki natomiast miał kwalifikacyę na dowódcę znacznij-
szego oddziału. W Węgierskiej kampanii walczył pod wodzą do-
wództwowych i zdolnych generałów, nie raz się odznaczył i z pro-
tyki wiedział jak się organizuje powstanie i jak się z nim
dowodzi. Jedynym słowem był to wypróbowany powstaniec. Na-
wzruszenie wskazywało obok tego miał czynić człowieka niepokoj-
nego, intryganta, ambitnego bez granic w polityce z przekonan-
iami nie nadającego się do roli masowego piosenkarza Targowician.

183

21

W Cankowskim mówiono że to dobry i cichego charakteru pow-
staniec, prostych obyczajów, wesoły, rubachas, ten jawa cesowicki stawa
należał do młodszych i przekonani bywał czasem młodszy i inne
ciężkie rzeczy gdy się umiesz - kony, bije - wtedy i sam dyktował z nim
nie poradz. - Dla celów Targowickich był to młodszy i jeszcze mniej
powodowy niż Tatarski. -

Tenden więc z tych brzech Panów nie był odpowiedni dla Targo-
wickich do prowadzenia go do wyższych dostojników. -

Najodpowiedniejszym dla powyższych zamiarów wydawał się Langiewicz.
Był to cesowicki spokojny, dobrze wychowany, waleczny i pod względem
charakteru odpowiadający wszystkim warunkom. - On lepiej od ci-
nych potrafił zorganizować swój oddział i mniej więcej wyglądał
wojskowo. tego o innych parady nie dało się powiedzieć. Targ-
owicki zaś ten się od innych wyróżniał że od razu miał zbudowany
swoją, miał przy sobie kancelaryę w mundurach oficerów, -

Na nim się więc skupiała uwaga tajemniczej i przebiegłej reakcji,
dotychczas się do powstania cichem, niedoświadczanemi krokami jak by-
gdyś gdy się skradał do Turku. -

Ważną potrzebą się nam pisowej rozpoznać z osobistością. mającą, wy-
stąpić nową plan pisowey, która, w każdym razie, powinna się stać

znów wybitnych zasługach; odegrała w powstaniu tę rolę znaczącą, w
i zwróciła na siebie, na ogromnych przesłaniach, uwagę, byż się bar-
dzo pomniejszych ludzi. Opowiedzi te gestem zmuszają z bar-
dzo niedosłatecznych i uwrotnych zrodzeń. Sca leżąc i ofiary bo-
dziej wy się kiedy znajdują. Galerie Polakise. Le general Lan-
giewicz. Paris. 1853. Gdy się zjawia jako wybitniejsza osobistość. Zawa-
wychodzą o niej broszury, pisane były jako, na grzecz; nie wystre-
gajac wynmyśłów i dodatków; grzecz amputacji których nikt
potem nie poprawia; nie protestują, nawet sami bohaterowie. i ko-
nował prawdziwi w nich tylko potrzebami bohaterowie. - Bórnica w
Koisem się znajdują - prawdziwi bohaterowie zjawiają, w nich miejsce w
historii i oczekują się rzeczywistych biografii potrzebami muna,
proponować na broszurach.

Maryan-Melchior Langiewicz, przyszedł na świat w 1808.
znaczkiew w miasteczku Krotoszyńskie d. 5 Sierpnia 1827r. Ojciec
jego pruski doktor wojskowy w 1830r. opuścił służbę i ofiarował
swoje usługi ówczesnemu Polakiemu Państwu narodowemu. Co się
z nim stało na pewno nie wiadomo. ale 1831 roku nie żył. -
Marian i dwaj jego bracia Alexander i Antoni-Józef poimniej dok-
tor porotali na ojciec matki. - Marian jako 9 letni chłopak

wstąpił do szkoły prywatnej w Brodowie i przebył w niej do 1844r. po-
 tem przeszedł do gimnazjum w Tremesnie. - Tutaj zaczął maszynę o
 kancerze wojkowej, (wielką) się z zamiślowaniem i moksabyle z zamiarem
 wstąpienia do artylerji. -

Niepostrzeżenie, w czasie gdy kończył gimnazjum (r. 1848) prze-
 szedł Sangiewiczowi w ukonieniu prawniczym kursu nauk w jakim-
 kolwiek wyższym zakresie naukowym. On znalazł się w Pradze na-
 zwanym zjedzie Stowian - gdzie po raz pierwszy spotkał się z swym
 przyszłym współpracownikiem Mierosławskim. -

Dobrze wypadkiem to znamy dzieje zjedzu Stowiańskiego - i wy-
 stępne mroźki i marzenia ludów w Europie.

Sangiewicz po tej epoce spotykał się w Wroclawiu jako domowego
 nauczyciela w pewnym zamożnym obywatelskim domu. Tam znow-
 studiował matematykę, potem w Pradze uczył się różnych Stowiańskich
 języków i narzeki. w końcu w Berlinie zapisał się na uniwersy-
 tet. - Po ukonieniu uniwersytetu - wstąpił do artylerji i służył
 się w pruskim wojsku stopniem porucznika artylerji. -

Następnie, jakies' niewyjaśnione okoliczności skłoniły Sangiewicza
 do wystąpienia z wojska - zaczął walczyć różne podróże po Europie.
 niektóre biografie generała Lwowa, że był w sławnym Marsalskim

tyżem, a nawet jakoby adiutantem pary Paribaldin... Tak więc
dysi Pinetti pozostać całe pokolenie swych uczniów, tak i nowocześnie
mag rewolucyjnie natworzyć nieobrotową ilość swych adiutantów. -

1) ady. kule. "Pochodzenia kopytki" zamieszczony w Włoskiej "Baronka".
z 1867 r. Nr 13 Str 183 jest mowa że Langiewicz był adiutantem garsbal-
dostkiego generała von Moltke'a. -

Nie ulega wątpliwości że Langiewicz spotykał się z Paribaldin w
Genewie gdzie za tegoż wytyśczeniem jest wiadomo o czem jakiś istniała polska
szkoła wojskowa, której pierwszym dyrektorem był Mikrosławski zarów-
no od profesorów jak od uczniów nie lubiany. Dwaj pryncipi dyktu-
torowie już sam skanali z sobą w sporze. - Langiewicz jako profes-
sor matematyki i arytymiki miał z sobą sympatyczne skoty. -

Wiater twierdzi że Langiewicza wysłał do Genewy komitet Goullego
dla wywołania między młodzieżą secesyj. J.T. Str. 703. -

Langiewicz praktyczniejszy od wybitniejszych wykładających przyszedł do
pownikem za wolności, wojskowej nauki - pociągając że ruch rozproszony
musi się skupić w zbrojnym powstaniu naix strasze już zawieszono
skarad się gromadzić zapasy broni i za pięćdziesiąt mianowane z Polakami
w listopadzie 1862 roku 4000 sztuk gładkich strzelniczych karabinów
muskietów i karad je przerobić na perkusyjne. Następnie wyzobu

z Czerwiniakowiczem kupili za pośrednictwem kantoru Bonfort'a 3987 m² stałkowatych szkieł z ceną 180000 franków i wysłali listem do Wiednia i Gotha - gdzie miały być dostawione na pole walki. -

Wiosną 1862r. Komitet Centralny, zawiadomy rządzą Langjensiem dla powstania powierzył mu wysoki stanowisko wojewody Sandomierskiego najwęższej okolicy w Królestwie. -

Nie nadługo przed powstaniem Langjensia z wielką trudnością i wbrew stanowczemu niebezpieczeństwu przedostał się przez granicę austriacką i jako jego wódek przybył w 1849r. chociaż chudy, słaby i biedny od chwały do chwały. Pierwszą sprawą do której rąk przystąpił się otworzył - bez przemyśleń dyktator tak był studiowany i wyczerpany że wnet do ich wyprawy na tamę beresiny. -

Ostatni zaczął się jego żywot powstania. -

W dzień wybuchu dnia 22 Stycznia - Langjensia dowodzi oddziałem jego szwadronem. Wskazywał potem korzystając z bezczynności i niedbalstwa generała Ulstakowa przechodził do Wschowa i z kolumną wycofującą się odwrócił do mieszkańców województwa krakowskiego. Wkrótce przeszedł do swojej obozowej drukarni. -

„ Główna kwatery w Wschowie d. 26 Stycznia 1862r.

„ Mieszkający województwa krakowskiego. ”

„ Powołany pisał Komitet Centralny do objęcia dowództwa nad siłami zbrojne-
„ mi Województwa Sandomierskiego, mając za skutek ^{tylko} uchylenia instrukcji Wy-
„ stępu wojny powierzone sobie także materialne dowództwo nad „wypiszkami sił”
„ mi Województwa Krakowskiego, nie zadziwiam się wprawdzie do niczego się
„ w sprawie organizacji powstania tegoż województwa.” Komisarzy, mi woje-
„ wództwa Krakowsko-Sandomierskiego Siergiejew otrzymał dopiero w końcu
„ Lutego 1863r. na należania Giller i Potrowickiego.

„ Gdy wszakże mimo zabrońi wprowadzenia z zagranicy broni, mimo zmier-
„ nej Rosji być znajdując się na miejscu, Krakowskie Województwo nie zwa-
„ żając na ogólne powstanie w całym kraju i na ogromny przyrost ochot-
„ nów z zagranicy, nie zwróciło uwagi na bezprzydatny strach Moskali. nie
„ wydało jeszcze żadną do powstającego zwycięstwa z bronią, „jeszcze
„ Polska nie zwyciężyła” Latem już, jako brak powstania, podkopył sobie
„ największy swój obowiązek - powołał wszystkich braci Krakowian, do wzięcia
„ czynnego udziału w tej narodowej walce. - Potomkowie możnych przodków
„ „podkopywać ich stawał. - Puszcz się w oświady chwały z kilkudziesięciu lu-
„ dzi złożone i przebiegające z miejsca na miejsce alarmujące wojska mo-
„ szewskie, zbierając ochotników, formując większe oddziały. a polnym stwo-
„ rzyć i regularne wojsko. - Potrzeba tylko wiary, nadziei i odwagi. Z tem
„ bracia danymi rzeczy nawet na powrót niewyskonalne, same się ucie-
„

ojciec, cywilizacja.

My, „Dziennik pomyślał z Sandomierskiem przed którymś dniem Moskale. 'Lec'

się, k' sprowadzić mych żądani nie będzie dla was, przeto wzięcie jak najprędzej

się „do kradzieży chwały straszy” -

woje „Do wiadomości was. 'Dziękujemy was niecierpliwie. '“

oraz. Marjan Łangiewicz wojenny naczelnik Województwa Sandomierskiego.

Dziś ta obiegła oba województwa i wywołała wielkich wrażenie. 33.

mar. Drukowane rewolucyjne pisma zawsze i wszędzie wykryły wywołujące pewne wa-

zwa. żenie - utracie wrażenia to było bez porównania silniejsze niż wstąpienie i na

lotni. ustroniach - aniżeli po miastach więcej z łakniami reszami obywateli.

nie Do głównej swatersi wojewody przycięto mnóstwo szlachty i wójtów oby.

mar. walek - aby się przypatrzyć jak wygląda to życie obywateli i naciętych w prot-

a. skind wojskiem. - Oczekiwano obywateli życia w tych obywateli w Sandomierskim

izic. skim N° 32 St. i. Tworzenie i zmniejszenie na wojnie; bron, prowianty, konie, pie-

odko. niości. Wielu porwanych wziętem - zacięto się obojczy w szeregi wojewody.

lu. W liście tych gości Łangiewicza znaleźli się dwaj zasłużeni obywatele

mo. okolicy: Stanisław Kieński i Stanisław Janicki, Ten ostatni obywatela

low. wojskowego i ludzkiego obchodzenia się z chłopami - ~~przepraszam~~ był „królem chło-

ł. „leśniczym” i temu wypróżniał się od innych Janickich w proletariacie. aby na

re- leżący do stronnictwa Targowician. a przynajmniej dzielący się w

nieunikn jak niezbędnego skłonięcia zarzecia powstania

Łoniewo i Łangwiczanie nie posiadali żadnej, prawidłowej organizacji i nie mieli jeno omówionego programu działania, ni wiści do- cku po omacku, z pewną obawą, na ochotnika, nieśladem według własne- go planu wykorzystując nadarzającą się okoliczność. Wice ten Karski i Jasieński, znajdując Wojewodę z stron różnych, naraz wywnioskowa- li że można by z nim rozmówić się ożwania i bez opóźnienia.

Nie obawiając się nietylko w bawołąg zdecydowali się nie odrażać na- stępcę na zrobienie kroku na oślep. Oni zaproponowali Łangwiczowi znaczny sumę, pieniężną i środki bezpieczeństwa wyjazdu za granicę pod warunkiem złożenia gościnności Wojewodę i rozpuszczenia oddziałów.

Protektorem wychowawczym Bohatera z pod Marsali, nie przygotowany na podobną propozycję - powstrzymał na odpowiedź: „że jako najdogodniejszą, odpowiadającą, uważa jeżeli pozwoli im swobodnie wyjść z obozu.” - A więc de- terymini i Karski stanowczo powściął swą propozycję. *III. St. 37. Uwaga!* *Wskazanie w brzochoznej broszurze „W tyj” jak ten fakt opowiada; - Od pierws- zych chwil wystąpienia Łangwicziwa, niejednokrotnie się nim opóźkowali; zdaje- się że wprawiali jako ten człowiek bezcie słowem odpowiedni. ... z tem- ni nadawali mu rozgłos - nie gdy się już zmógł doświadczenia, zapo- towali mu, niejednokrotnie. Zgłaszając w zamian rozpuszczenia oddziałów*

17

rozprawiali się bowiem że rozpraszaniem się najmniejszą z nich, powstanie
spawanie. - Wobec potrzeby gotów jestem wyjechać marzeczka, może która z tam
poselstwem do Łangiewicza byłby wyjeżdżał. -

Rozmowa toczyła się w całej swej, bez śladów. - Lecz, po wyjeździe Kar-
skiego i Jasieńskiego, Łangiewicz powtórzył całą rozmowę, tymże jęz. bez-
myślnym oficerom. Oburzenie było wielkie wyśłano cały pluton kawalerji w
pogoń za posłami. ale ich już nie dogoniono. - *Agencja polityczna Nr. 233.*

Karłki udał się wprost do Radomia odległego 60 wiorst od wachowca
i zaraz był u Ułkowskiego z którym się znał dobrze. - Pokazał mu drukowa-
ną odezwę. Było to wieczorem. Ułkowski grał w karty w towarzystwie
w którym się znajdował także adiutant Kamieńskiego hr. Komorowski;
przebiegający dla poruszenia z bezczynności okręgu Radomskiego. -

W Warszawie wiadano już o odezwie Łangiewicza, o jego douka-
niach i innych stosunkach doaleko doświadczeni; niż w Radomiu. -
Wtedy szerególniej podziwiano wyzywano się o dobrovolikim - jeann
głównie przypisując bezczynność dotychczasowa marzeczka Radom-
skiego wojennego okręgu. - Na tydzień lub dwa przed wyjazdem
nieznanego Łangiewicza w wachowca. Wtedy Róża prowadziła dobrovol-
skiego do Warszawy i gdy ten wszedł do gabinetu Wł. Sicińskiego zapytał:
„Ktoś jest z wachowca.“

- Działanie moje Alexandrowski kopiusz do sierot, wana Wyro-
kowi - odniekó zapytany. -

„ Takak..... a coż znamy twój korespondencyj z Sierakowskim
zapytasz dalej? Wziął go natychmiast w oku. - Sierakowski
już jako wojewoda Wileński, w Rosji 1862r. przeszedł do Dobrowolskiego pu-
chary prywatny. Dobrowolski odpowiedział tą samą drogą. List został
gwiezdy: przesłany generałowi Ussakowowi. Jako bezwzględnie mu
rozonemu Dobrowolskiego. Ussakow nie odważył się zataić całej tej
sprawy przed Mamiestkiewiczem. -

- Nie mogę zabronić moim najbliższym kolegom przywiedzenia do mnie,
nie będą też być przez wana Wyrodek z i inni przychodzą, wcale
nie kłódkę, przesłać do mnie namawiając mnie do odstępstwa i
złamania przysięgi. - Proszę, polecić komukolwiek - niech przesyła
moje korespondencyj - wszystkie odbierane listy i moje na nich odpo-
wiedzi - a wówczas przesłana są wana Czerwona Wyrodek i inni
zapytali o wózek i domy. - Dobrze nigdy nie byłam. -

Wielki list wysłał do Piotra i Gustawa i do Antonia Hark
felda. - Ktoś przez cały miesiąc mieszkał u Dobrowolskiego, odbierał
wszystkie adresowane do jego korespondencyj, wszelkie dawane do-
mawiedzi. - Nie karygodnego nie znalazłem. Harkfeld wysłał.

Wyro. Nie mniej ustrakże, podobno Aleksandrowi mieć tajemny martwy punkt
w swoim szefem sztabu i gdyby wskotwiek, rozkazującego się ukazało - summa
wystąpił go bez żadnych względów. - (Ze słów ~~podobno~~) Podobno również słodzi
wzrost: bawnie i innych oficerów pułków. -

Wyro. Podobny powstanie, że się trzyma przy sobie i to na ważnych stanowiskach
i zostawiając ludzi którym się nie ufaj i niedowierza. - powagaż się sobie
w wypr. przerabawne ale zarazem i smutne następstwa. -

Wyro. Tenorad ukazał przeżyławszy odziew, Langiewicza przy aneksion, piersi
karkowego udaje widziwione. odpowiedź z za sobą i ciekawie kartami o ziemię
wzrost, traci komiternym głosem zawołał: „A! tego już stary!” to właśnie ciępli-
wale wie ustaje! „Ciekawie drukowane w obozie powstańców. I gdzie? to maie
as i pod nosem w Wąchocku. „Muzka, muntury manerowanie. „No, już
wy ja ich nauce, maszerować. “

Wyro. Tejże nocy ułożono plan wyprawy na Wąchockich powstańców i dla
w ostrożności ułożono go w największej tajemnicy. - Nikomu z dowódców po
wzrost, szczególnie komend nie udzielono go w całości. - Znany on był tylko
Habr. majstarnemu w ekspedycji dowódcy, generałowi Markowski. - Dla innych
generał, miało to być tylko zwykłe przesunięcie wojsk z garnizonu do garnizonu. -
Wzrost, Wistocie zaś było to obejście i otoczenie Langiewicza z trzech stron. -
5. Z północy wojska wydam z Radomia - z południowego. archidaw zaogoni

Opolewka zaś z południowego zachodu pochłonięta skierowana z Kiele-
niały dotychczasowym ruchem obrotu z Łęczyńskiem i wzięcie go z ta-
kim słabem, drukarnią i wysiłkiem imiennym do niewoli. Wszystko
to miało i mogło się stać w istocie gdyby nie właśnie owas tajemnica
w skutek której powstała taka gmatwanina że cały plan upadł
na ziemię.

Tak uprzytomnienie czytelnikowi wszystkich tych rzeczy, potrzeba
wyjaśnić szeregowo jakie były przedwstępne ruchy wojsk w tych oko-
licach wywołane przytoczonym już powyżej rozporządzeniem marszałka
go dowódcy wojsk w Królestwie Karola Ransaya.

Przed wybuchem powstania w Radomskim wojennym okręgu
nity wszystkie były następujące:

W Kielcach stał Smoleński p.p. z artylerją. niewielką linją kosa-
ków i żandarmerją. dowodzący karm pułkownik Czerniery.

W Sandomierzu i Zawichocie stał jeden batalion Halińskiego p.p.
pod dowództwem pułkownika Żwirówna.

Drugi batalion tego pułku stał w Opolewie,

Trzeci zajmował Stoknie i Sławow.

Nasto w Stoknie, Korczynie i Świecicach był rozdzielony Noworossi-
ński pułk dragonów pod pułkownikiem Frydlewskim.

- Na drugi dzień po wybuchu powstania ~~zawieszono~~ ^{zawieszono} posterunek
 Sydyłowski otrzymał od generała Uszakowa następujący rozkaz z d. 24/862. 87.
- „Wskutek wybuchu powszechnego zbrojnego powstania polecam Panu
 1. Wyśłać jeden szwadron panickiego pułku do Rieki drugi do Radomia.
 2. W Stojnicy pozostawić dywizyon panickiego pułku i dwie kompanie
 piechoty jako oddziałem konwentu dla ochrony władz powiatowych.
 3. Szpital pułkowy przeprowadzić Pan zarządcą z Burki do Stojnicy.
 4. Wojska moje być rozmieszczone w Stojnicy jak najdogodniej bez
 względu na porządek kawalerii.
 5. Landarmeryę z ^{malow} Rieki wysłać do Radomia podług nadanego mapy
 outy. Wreżóły której sam musz Pan wyprzedzić.”

Rozkaz ten otrzymano w pułku dnia 26 Stycznia (Data wydania
 orderu Langiewicza). Sydyłowski zebrał natychmiast cały pułk w Stojnicy,
 lecz zanim wysłał żądany dywizyon do Rieki, Radomia postanowił
 wykonać wstępną rekonesans w stronę Pińczowa i Michowa. W tym czasie
 nie zaniedbał natychmiast uwiadomić generała Uszakowa. Rekonesans
 ten był spowodowany prośbą, zarządcy miejscowej margrabiiego Włodzisława
 Rzyckiego. Nieco później Pińczów został zajęty przez oddział 33^{go} Pułku Rzyckiego,
 Langiewicz zaś stanął w Chrobrze. Nie wiemy jak się zachowywał oddział
 Rzyckiego w Pińczowie, lecz w Chrobrze powstańcy zwyciężyli i spustoszyli.

„muśi margrabiego, potłucki, kucyk, nuda, porcelany, podawali meble.
„prosimi dragie i radkie obcy! Patz Sulinu Pamiński powstania. 44.
„Naj raport Szydłowskiego - generał tatarski d. 28 Syczenia do 128 wyśta
kako odgrywa: „Dziwi ci bardzo że Pan nie wykonał moich rozka-
zów co do wyśtania dragonów do Kiele i Radomia; jenoż zaś wierzę je-
stem zdumiony Pańskim zamyśleniem ci, w czasie wojennym i w
takich okolicznościach nasz. Pan sądzić wyśtanie broni?“

„Upnecham Pana że prowadzićmy wojnę, wszelka więc ofienatoři a
jenoż bardziej nie wykonać otrzymanych rozkazów - buda jak najer-
sowiej karane.“

„Zawazem prociam: w razie gdyby rekruci z powiatu Stopnickiego
byli już zebrani w Stopnicy, należy ich bez zwłoki wyśta do Kiele pod
 eskortą właśnie tego szwadronu dragonów którym do Kiele jest puzerna
czone; gdyby zaś rekruci nie byli jenoż zebrani - dragoni mają wy-
stąpić natychmiast nie czekając na rekrutów. „Pozna mi do-
nieść o spełnieniu niniejszego polecenia.“

Ponieważ rekruci byli zebrani w Stopnicy natychmiast po otrzy-
maniu dekretu to jest po południu dnia 29 Syczenia wyśta ich do Kiele
składować dla bezpieczeństwa przeciw dywizjom dragonów, jenoż kom.
granic pieszoty. Sam zaś przostał w Stopnicy z kompanią puł-
kową.

172

choły i drugim dywizyoneu dragonów osiągniętych z Piszowa i Kory-
wa. 44. na. To właśnie Bⁿⁱ Ryskiewicza najęcie Piszowa i następnie San-
domierza. -

W tym samym czasie Czernięw dowodził się od Kieckiego naczelnika żan-
darmerii że ten otrzymał z Piotrowsa sekretny rozkaz, powołania żandarmerii
komenda wstąpił za wojskami. gdy to będą czekali na wiadomości i informo-
wania z nich otrzymanych kolumn. - Stwierdzenie do rozkazów Bⁿⁱ Ryskiewicza. -
Wiedział się mało że z Piotrowsa wysłano do niego kilka depesz. z których żad-
nej nie otrzymał. - Depesze te miały być przez powstańców objasniły Ławieńskiego,
o gorzej sławnych ruchach wojsk rosyjskich i o tworzeniu dowodów rosyjskich
o przemianach w swej depeszy z dnia 26 stycznia. -

Przyjmując że w tych depeszach musiał być rozkaz skoncentrowania
wsielskiego oddziału w Kiebach. jako najważniejszym punkcie. nie na-
mierzając się do tego depeszy z dnia 29 stycznia dot. 26 i 27 zażądał pomocy
do punktowania dowodzących Noworossijskim punktem dragonów i Halickim
punktem piechoty. -

Szyldowicki jeszcze przed otrzymaniem tych depesz wysłał już kolumnę
Kiech do Kiech. w obec wiadomości otrzymanych sam się uwrócił do tyłu. -
Kom. głównym w Słomicy z dywizyoneu dragonów i jedną tylko kompanią
piechoty dla tego wysłał depeszę do punktownika Ławieńskiego by mu przy-

Wad jedną, lub dwie kompanie piechoty ze Starowa..

Tylko w postawie wyjechał - gdy z lejce stały stania 29 Sycylii Szydłowski odbierał depeszę Dwierowa dot. 40 - w której ten stanowi że ma zadanie Czengierego wyruszyć z całym pułkiem do Kielc i dla tego prosi o odstąpienie kompanii piechoty zajmującej Stąpnię - a zarazem radzi mu aby się także posunął ku Kielcom gdyż z samymi dragonami niebezpiecznie pozostać w Stąpnię..

Jednak Szydłowski otrzymawszy już raz od generała Unakowa wyżej przytoczone przypomnienie nie zdecydował się na samowolne opuszczenie wyznaczonych mu leż i zawiadomił Dwierowa że do Kielc się nie ruszy - i ponownie prosi o poriski dostaję: „bez specjalnego rozkazu do Kielc się cofnąć nie mogę i nie mam prawa opuszczenia powierzonego mi posterunku - zawiadamiając o tem Wysłana raz jeszcze uprzejmie prosi o zastępie mnie jest nie słowna to przynajmniej jedną kompanię piechoty, do czasu nim wróci wysłana do Kielc z rezerwami 3^{cie} strzelecka kompania - i to jest zrobiła Pańską odpowiedzialnością.” -

Następnie Dwierow odpowiedział że spełniając ustne zadanie Szydłowskiego, wyruszył z całą swą siłą do Stąpni - zabierając i sztab pułkowy i dla tego prosi o przygotowanie tuższych dla siebie oficerów sztabowych,

171

trzydziestu oficerów niższych stopni i dwa tysiące ludzi piechoty. Słowni
prosi o przeniesienie szpitala, pustkowego taboru, uchawus oraz 145 koni
oficerskich i obozowych. „Dziś rano zawiadaniem Pana, dowódcy Żwirów,
że opuszczam mój posterunek na Pańską odpowiedzialność.”

Szydłowski zdziwił się nie pomadzi i całemu temu ruchowi do Stopynicy
i zwołane, na siebie odpowiedzialności, zwłaszcza na energiczniej zaczął się przy-
gotowaniem żartanych kwater w w małej miejscinie, niekiedy już stonko-
wo zmarna, założył, napotykało na wielokrotną trudność.

Tylko co przybyły wojsku jako tako się rozmieszczy dnia 30 stycznia wierso-
rem, gdy w nocy Szydłowski otrzymuje z Radomia szafetę z rozkazem by
natychmiast wyruszyć do Kielc zabierając konno i inwalidów, Kozaków i żan-
darmów, piechotę, zaś oddać Żwirówowi do Starowa.

W Kielcach Szydłowski miał zastąpić rozkaz udania się na Brzin do Wa-
chocka. Zaryzykował się wykonywaniem ułożonego planu.

Druga szafeta powiada rozkaz do Żwirówowi by ruszył przez Opna-
ków i Stężkę ku Radomiu - przez co obchodzone Łangiewiczów odpowiednio-
wego uchodu. Szafeta dopadła Żwirówowi już w Stopynicy. Od Starowa
do Stopynicy wiersz 22. Ze Stopynicy do Kielc wiersz 64. i byłby jemu z Kielc
do Radomia.

Obaj mawny prawie jednocześnie te rozkazy w Stopynicy, obaj dowódcy nie

wtajemniczeni w szczegóły, a nawet nie widzieli o istnieniu jakiegos planu operacyjnego nie domyślając się więc wcale celu nakazanych powstrzeżeń i o ile wstrzymane jest rozprzeczanie, zdecydował się przecież nie z tego stać się nie może jeżeli dźwierzom zamiast uroczania do Skarowa i maskowania z kolumną przez Działów i Sąd do Skarowa wyruszy razem z Sąd, do Skarowa do Skarwa a z kolumną podążą głównym traktem przez Brin i Skarowice. -

Cały plan został radykalnie zmierznięty. -

Dnia 30 Sierpnia wyruszyło z Radomia trzech kolumn, równo, z batalionem piechoty, jedną kompanią strzelców celnych, jedną kompanią saperów, dwóch druz i 20 konarów pod dowództwem generała majora Markowa. Kolumny miały rozkazy wydane Sądow. Skierunku i dźwierzom wyruszyło na wschód i tam oczekiwało przybycia Sądowskiego i Dragonami od strony Brina. Nie mogąc wrócić w oznaczonym terminie dojechała się wojsk spóźnionych wyruszyło ku Brinowi swego asystenta pomocnika Łukina dla wywiadczenia się czy Sądowski nie został gdzieś przynajmniej powstrzymany przez jakiegoś powstańców. Łukin na się rozumnici nie mógł nikogo spotkać gdyż w tym samym czasie Sądowski i dźwierzom najspóźniej maskowali wale nie zginęli.

posiela se stopniy do Kieł. - Luskina uderzawszy w stronę dalej - do Su-
 rowu chodniowa leżącego o 6 wiorst za Ożinem w kierunku ku Kiełom. -
 tai nie On jechał bryczką powiatową z 2^{ma} strzelcami. - Nie dojeżdżając o 2^{ie}
 asma wiorst do Suchaniewa został otoczony przez patrol powiatowców z do-
 z Sz. my z 8^{ie} jeźdźców w ubraaniu ubańskim. - Żołnierze z bryczki strzelili ku
 wozak nie trafili nikogo. Bryczkę poprzeczono dalej i ogień przed stacją pow-
 tową w Suchaniewie została zatrzymana przez gromadę uzbrojonych ludzi.
 Luskina aresztowano i przetransportowano do dworcowej stacji. Był to sta-
 zbro- iez. Czachowski, silny, młody mężczyzna mogący mieć lat około 50^{ie} w wy-
 onej ktych rysach twarzy. postać - jakby kogoś się mówi „businessman”. -
 Luskina przetransportowano z Luskim, Czachowski aresztował go do trójce do
 egdów. Wachocka, strzelców zaś zostawił przy sobie.

Wachocki wyglądał wszelak oryginalnie. Najprzód na wózek pow-
 towym jechało czterech powiatowców uzbrojonych w karabinki i pistolety. na-
 kymie na drugim wózek jechał Luskina z adiutantem Czachowskiego
 Bobrowkin - za nim znów wózek z czterema ludźmi eskorty. - Terba
 no sybro. - Przed Wachockim posterunki Łangiewiczów zatrzymali ja-
 ma dających. -

Wachocki wyglądał na miasto niewiezo zolotyfe przez nieprzyjaciela.
 Wiedzie smili się żołnierze najrozmaitiej uzbrojeni. ^{Widni na} ~~sta~~ z strzelbami, ~~sta~~

inni w Warszawie

~~z~~ lub tylko przy posadach Jedni ubrani w czamarkach, inni w brzojach chłopskich sukmanach; - na głowach zwisały chłopskie rogatki. Oficerowie nosili konfederatki. Były prawie u wszystkich długie do kolan. -

Wódek: Luchina zatrzymał się przed portą. gdzie byłas kwatery Wójcicki, wówczas jeszcze „pułkownika” chociaż już był przez wszystkich tytułowany generałem. - U ganku stał brzojad 4^{ty} koniowców z strzyżowanymi żółtymi nosami tak że proci niemi można było swobodnie przechodzić. -

Wschodzą do pierwszej izby Luchina gościł gromadkę męczyzn których można było widać za oknami wejściowych. Był to Langiewicz z swoim słabem. - Siadali jak się dało, Langiewicz na kanapie. Były także dwie młode, przystojne kobiety w zwykłym kobiecym ubraniu. Na łóżkach znać było że było co wstano od stołu przy którym stacyjnie musieli. - Słabowi byli ubrani w czarne czamarkach. - Langiewicz miał na sobie ciemną, czarną barankiem obrytą czamarkę, długie buty i był przy posadku; na lewym ramieniu miał brzojkową przepaskę. Wzrostu był średniego, ciężkiej tułowia z gęstą ciemno-błąd brodą. Wzrost jego był zadumany i ponury. - Od ramy wypadło w oczy że musi być ciągle zapracowany

swem trudem, ciętkiem i kłopotliwym zadaniem.

Langiewicz wiedział już że Fuchina szukał dragonów i zaraz go przywołaniu
zaprowadził w nich jęzica. Fuchina odrzekł że w istocie został wysłany aż do
wiedzenia się czy nie ma gdzie wojsk w okolicy, lecz nigdzie nie ma znalazł.
Dalszy ton rozmowy niewiadomy

Fuchina prosił by go uwolniono. Langiewicz powiedział że sam o
tę decyzję decydować nie może - ale że na radzie postawi wniosek na wypuszczenie
jęzica.

Poczem wraz z otoczeniem wyszedł do drugiego pokoju. po ~~krótkim~~ chwili
li wrócił z oświadczeniem że więzień jest wolny.

„Pozwól że mi Pan zabierze i swoich dwóch strzelców którzy zostali za-
trzymanymi w Suchetniewie.”

„Czemu mi Pan o tem odrazu nie powiedział, na to potrzebna pro-
wna narada; - z temi słowami wrócił Langiewicz do sąsiedniego pokoju.

Tym razem narada trwała dłużej i słychać było dozwolonej roz-
mowy. Temczasem wniesiono zamówienie i zastawiono sto herbaty. Panie
zajął się nakładaniem herbaty i zagawianiem jęzica. Po jaskrawej obojętnej
rozmowie, zajął się namawianiem porucznika by przeszedł do powstania, obdysku-
sionu. Faktur spawisko i idealne widoki. W czasie tego, na radzie zajął się po-
stawieniem nieprzyjaciela; nie tylko że nie uwolniono żołnierzy ale i

samemu Łuskiemu, zatrzymanemu jako jeńca i wyznaczono mu kwatery
u komendanta Koźłickiego - gdzie umieszczono go w obrotowym i pro-
stym względem porządku i wygodnym pokoju. -

Łangiewicz przysłał mu samowar, cukier i herbatę a nastajutro dnia
31 Sierpnia odwiedził go odwiedzić, z zapytaniem czy zadowolony i kwatery
i czy czego nie potrzebuje. ? Przy tej sposobności zrobił Koźłickiemu wy-
mówkę za jaskię śródca - czego był świadkiem Łuski. -

O ile mógł zmiarkował Łuski na wartość Łangiewicza mógł liczyć
do 600 ludzi w potowie strzelców w potowie kozłowników. Był wielki
brak amunicji. W czasie gdy Łuski znajdował się w Miewoli, dra-
goni Sydyłowickiego wyszli z kiele na Bzinców. Łangiewicz natych-
miast uwiadomiony o tym ruchu - wysłał swego oddziału ob-
rotu przeciwko wrogowi w kierunku Bzinców. Dragoni spotkali og-
niem plutonowym cofnęli się. - Gdy powrócił z wyprawy
Łuski otrzymał od Koźłickiego że im w nocie zabrakło saduszków. -

1) Wskazywało to opowiadanie autorowi w 1865 r. w Białymostku. -

Że czego za dragonami nie postępowali Łuski i Koźłicki także zawiadywali
do Białymostka - tego wyjaśnić nie jesteśmy w stanie. Wiemy tylko że
wyszedłszy północą nie poszedł na Stryków i Włocławek - jak tego wymagał
plan sekretny ułożony w Białymostku i że w skutek tego Łangiewicz

[illegible]

...le, dla
 atych.
 ...bea.
 i og-
 wy
 ...no.
 ...kinn.
 ...ary

Leczuanu prosić Markowici że z siłami słowami rozpraszając mógł
 doskonale gonić groźtanów; rozbił ich w $\frac{2}{3}$ $\frac{1}{3}$ może nawet ukryć wojewodę.
 W najdym razie powinien się być wywieźći dokąd się opuści - czego wstrzą-
 że nie doznał i w następstwie otrzymał od markowic straszną straszną
 wymówkę. W województwie zaplanowała przetrwać atmosfera wzajemnych nie-
 dowierzań. Należy powtarzać że ułożony tajemnic plan nie był żad-
 na tajemnicą, dla groźtanów; że Luchini umyślnie tak się wzięli
 do niczności, że on wcale nie powinien był jechać do Suchanowa.

2c. Zmarłem w Anglii w drodze do gór Świętokrzyskich, najadł się
na koczując na stokach gór w pobliżu Kłanowa na Łysej Górze. - Sam
grewia uwolnił wystawiać się demonyjnym prądom w Kłanowie.

Bitli się oni potem w jego szeregiach (Krech i mch zgineją w dobie). -

W czasie tego muraw i po przybyciu na miejsce, przybywały do oddziałów
Huny ochotników wskutek czego oddział ten z dniem każdym rośł w siłę
i stał się bardzo najliczniejszym w podziemnej wojnie królestwa. - Mar-
wisko Langiewicza szeroko się rozniósł. W czasie Krakowskim ukazał
się efektowny biuletyn przedstawiający odwrót Langiewicza z pod-
warszawki jako znakomity czyn strategiczny, gdy w obec niekorzystnych
przeważających sił nieprzyjacielskich, potrafił wycofać się bez szkody. -

Aucydota twierdzi iż większość biuletynów z tego czasu była pisana przez

Sillera. - (Stanisławski i Sillera) do uwypuklenia słonników Langiewicza.

Zamęt pranyjany wśród wojsk, pojawienie się wale białych oddziałów
sio powstaniowych, rozjmowanie przez nich miast i miasteczka w miarę
opuszczania takowych przez wojska i ogłuszenie wstępnie Szeregu m-
rodowego. Baron Bayski zajął Pinców, potem Sandomierz - gdzie się za-
łożył i inne oddziały. Stojniński zajął oddział obywatela Sikorskiego,
Tasow oddział Maciejewskiego. wreszcie przeszedł wiadomości o si-
łach powstaniowców zaktoryzowały nie tylko dowódców poszczególnych
części wojsk - ale nawet centralny władca w Warszawie. - Spowodowało
to że pozostawiono Langiewicza przeto tydzień w zupełnym spokoju
Czemu tego on użył na jakieś tam wojskowe ucywienie, 20 sierpnia

1975

i na wzmocnienie wszystkich przycy. - Ładuna chwila w tym tygodniu nie była
zmarnowana dla powstania. -

Doniesienie dnia 9 lutego najbliższego wojska, pod dowództwem pułkownika
Kas. Czernieckiego wyruszyły z Kielc w sile 5 kompanii, niechoty przeszedłszy
drażnościami, 50 kozaków i jednego strażaka z postanowieniem dotarcia koniecznie
do oddziałów Sangierewicza. Na drugi już dzień, naprowadzony na jego
ślady, Czerniecki zaatakował go pod Nową Słupią i zmusił do cofnięcia
się w lasy. - Czernieckiego prowadził ten sam szlak z krajnego strony w 1844.

Wzrost. K. Ciergieńskiego. H. Poznański. N. 43. Powstańcy pozostawili w tym grot-
kaniu w reku wojska 11 powozów z przymiantami, i 43 konie nadto plany, in-
strukcje powstańców, imienne spisy czterech kompanii, wojakowe rachunki oraz tylko
co otrzymane z Warszawy dokładne mapy Królestwa Polskiego. Zdałyby także
dwie drewniane - kute żelazem armaty.

Cofając się, polnemi drogami i gęstemi lasami ku Skokowu, oddział
Sangierewicza dopomagał się różnymi nadziejami; w dworach i w wsiach zabierano
wszystko co było potrzebne dla oddziału bezpłata; zabrano wszystkich zdol-
nych do noszenia broni w szeregi powstania, opornych zaś i podejrzanych
bez ceremonii więziono lub rozstrzelano.

W ^{oddziało} las wstąpił cofając się z Nowej Słupii, na gwałt rozporządzeniem wojewody
rozstrzelano Jankowskiego z Synatowca. Oprócz tego byli skazani za zdradę

dwój włościan, jakas Polna żona ruskiego oficera z Wile. Zbiranie
się wojsk rosyjskich przeciwko ^W wykonaniu wyroków, rozstrzelano
ich na miejscu, również jak porucznika Lukię w Waskochu. Podobne
ekzekucje odbywały się w każdym obojgu. Subimas w pamiętnikach
porożanica. Lwów 1881. Wykonanie w kilku podobnych wypadkach
rych. Sam był Sieradzkim.

W tym właśnie czasie gdy Sangiewicz z oddziałem przechodził między Waskochu
a Starowem miał miejsce znane zjawisko z niezwykłym radcą stanu Petrowem
które jako porożanin w pewnym związku z późniejszą intrygą sfornictwa
starszego się wysunął na pierwszy plan Sangiewiczowi chętny doświadczyć

Petrow znany był zachista i w swoim czasie wchodził za niemieckiego
grainu w Europe. Oni probował się i najlepszym zachistami którego i nowego Sieradza i
z nich tych wychodził zwycięsko. Jedyny Murphy grał z nim nie chwał, w skutek
tego ma konkurencję został nasympny za protokół. Jako oddziałami zamieszka-
ły w Krolestwie, Petrow zajął się z Polakami był dla nich wyrozumiałym i z nimi
sympatyzował. W ruskich oficjalnych sferach nazywano go „prowiantem”
Nawiasem był z wódką, Sieradza i zbrodnicą. On umarł w Warszawie
dnia 22 kwietnia 1862 r. w ostatnim domu przy ulicy Chmielnej.

Petrow w lipie staroży Nowego roku tj. 12 stycznia 1863 r. przyjechał
do Wileki w Sandomierskiem, domowego majątku swego testu Sieradza.

414
... dnia, którego ciężko zachorował i w 2 lutego umarł. Pogodził był generał in-
... tendentem niemieckiej armii. w Bogosławie myśli starosty, daktary, ciotów, któ-
... Podobnie i w innych jeziorach, niemożliwym. Wódek leży w powiecie Sandomierskim
... iach, o miłą, od Wisły.

Dnia 3 lutego po obiedzie przybyło do Petrowa 3^{go} powiatowicz, a między niemi
... Petrowemu znany 3^{ty} Rayski szwadron i Ducha, któregośmy już spotykali w Pen-
... rowie i Sandomierzu. Dnia 5 to po wysłaniu Rayskiego i Piciowa w kierunku
... w kierunku, skąd właśnie, szedł do Sandomierza. Piciow odległy od Petrowa
... 47 wiorst - tyleż wprostym kierunkiem do Sandomierza. Rayski umiał prosto do
... dworu, Petrow spotkał go jako wyjątkowego gościa nie okazując wcale zdziwienia że
... przybywał w towarzystwie 7 zbrojnych ludzi. Petrow przedstawił i butelkę starego
... wógrzynu. Rayski napisał kilka wierszy i wstąpił za wódką: „Każdomu myśliwiemu powie-
... mia - niech żyje Król Konstanty!“

Petrow, udając dotychczas że nie spotykał się z nim w przeszłości, w przybyciu i ubra-
... mie Rayskiego, po tym krótkim spotkaniu przyjął go na przybyłego w ten oświadczając
... że „przybywa z rozkazu Sandomierskiego wojewody Sangierewicza, którego z znan-
... nym oddziałem stoi w pobliżu - ma polecenie zarekwirowania w gościnie
... wszelkiej znajdującej się broni.“

Petrow odwrócił się i powiedział - by przeszedł do domu iabrać co znajdzie.
... Rayski wszedł więc tylko z zależoną bronią, przyniesioną do niego, i że w domu

42

ilosi maki. Niewiele to było dla tak znacznych sił, w które Pogodien
jak powiadają, włożył do młyna wst. Cały labor runął. Widać całe gene-
ralnego domu cały, jony, wroni okienno runęły. Kawałek. zabrano 255 r. w.
osiedli na wieś Petrova i podzielił do Skanowa.

Dnia 17 Lutego o pierwszej po południu przybył do miasteczka i za-
trzymali się przez główną kwaterę Łangiewicza. Był to dom propina-
torów Lewandowskiego. Łangiewicz zajmował piętro. Petrova, jasio, jasio.
inaczej minął trzymano na wieku. z nim go wiewano do wojewody. -
Petrova zastąpił Łangiewicza wraz z jego sztabem przy obiedzie.

"Jeszcze Pan objad?" zapytał Łangiewicz wchodzącego nie wstając i nie
wstając się. na prośbę odpowiedział, dając w języku polskim - Łangiewicz
zaprowadził go do stołu. - Petrova mówił, po polsku jak mówili Polak. w jego
domu nikt nie usłyszał jednego słowa rzymskiego. - Żona Petrova, chociaż ze krwi
Petrynska, wychowana w Warszawie. Wskazywał, że prawdziwa Polka. Słowo daw-
nie, wzbronione, z ciałem, z ciałem, z ciałem, z ciałem, z ciałem, z ciałem.
kuchni, "Prybelski, niedziela" bardzo wiele i rozprawa, którego re. cał to
rem był Agaton Esther.

Wczoraj, powołano, jasio z odmiennymi wojskowymi, wstając się, po, przyje-
z, powołano do Skanowa, jasio jasio w nową napotną na drodze koczni,
a w niej jasio idące, zatrzymano i zapytano o powołanie tej jasio jasio.

stróż. Zaczęła się wypychać, czy nie ma już w nich politycznych jeńców, w
gdyż chcieliby rozpatrzyć ich w sprawie / pismiszes. -

- A ktoż Panu jest? - zapytał otwierając drzwi. -

„Piotru Pietrow, żona szeryfowskiego radcy staros i ułanickiego majora” -

- A więc Dzwonka? / /

„Tak Panie!” / /

- Byłoby więc przyjemniej być to Panu żołnierzowi meblom zdmienionym Pio-
tu, walczyliście walcie - gdyż w przeciwnym razie się Pana ustrontowa

(Z opowiadania dyktando oddziału. -)

Piotru uniósł i rozjrzął się około siebie i wśród obcych. Jego ude-
rzyła bladość, zmęczona twarz Langiewicz, wyglądającego jakby co tyłu
wstał z ciężkiej choroby. Ubrany był tak samo, jak go widział Lus-
kina, w ciemnej szarawkowej czamarcie z białą-czerwoną przepaską na
ramieniu - która Pietrowi wydała się podobną do sztangi orderu S. G.
Stanisława. -

Siedano bardzo skromny obiad złożony z koci dobrej rosółki i
piekarni z gnioconymi ziemniakami. - Wódka i wino były dobre i
podawane w obfitości. - Siedem w szlabowioch jeńców, biady jak go.
Rok ułan z 1830 r. obywatel ziemski Krucimowski, organizujący o-
becnie oddział kawalerji na kozackich koniach, miewał najwiecej i

...winnit brat: „Za wolnoie Polak. 'Mein zige Karl Konstante.'“

Langswier przez cały czas obiadu. zupelnie sie nie odrywaj. migratory w
rodzinnosci. - Naraz wzrost do potroju, miedzy innymi nawaleniem. przy par-
tiam: pistoletach. w nawet przy niedokonywaniu ciemnych. i zewszed-
wawny po wojskowemu podnosz do potroju i powiadzial: „Panik Luriale - oto
mian list z Warszawy.”

Spojrzenie na historię, Petrow od razu znalazł w nim, znaną sobie wychowawczą, Eufawskiego instytutu - przy którym jako członek Rady Adm. i wstrącając nie raz występował w publicznych egzaminach - wyznał jak obywatel i naukaleista, powołując się, przy najwęższej w czasie cca. 1860 roku, i wtedy-śliwa dziełach, wcale nie odznaczając się wyprzedzaniem na stowianę jej rozprawy. - Była to córka rosyjskiego generała Anna Burdowojdowa, która raz na później swymi wybitkami nie mało narobiła hałasu - leż o której podro-żak może nie jestem świadom, - W ^{Krasnojarsku} rozprawie 14^{ty} gm. opisałem o wystąpieniach w Burdowojdowej w 1861, o wyprawie jej do Krasnojarska i o miejscu 2 drogi z granic, o tem wystąpieniu dowiedziawszy się w Warszawie dopiero w latym 1863 r. gdy powracając zwróciłem uwagę o adwokatcie Langiewicza, a tem-niej spokojny i skromny zachowanie, którego zalety w swych ulubio-nych kombinacjach szachowych, o niczem nowem więcej nie wyznał i nie chciał wiedzieć. - Zdziwiony tem przeobrażeniem w dawne pręsy-

17

Wojsko stołu Piotrow obierawoś z otwa, było gniewano ubrane w krotkie
kożuski. Stojąc między piechotą i ułanami prolegoś na tem że jedne kożu-
ski niedziły na kossach ubrojone w łancie i piosane, drugie zaś chodziły pie-
chota, trzymając strzelby lub kopy. Wojsko kozymierów było pewno, piosci-
na w ubranie. Tak kto w csem jony mied, tak stał do szeregów. Wszyscy
bez wyjątku mieli na głowach czerwone kokurki z czarnym lub ciemnym
barankiem.

Co zaś do sił zebranych pod Langiewiczem. To różno osoby opowiadają
Piotrowi że kozymierów jest trzy bataliony po 1000 ludzi, ciwarki zaś si-
formuje. Strzelców 300, ułanów kawalerii 300. Te same cyfry, zapewne za-
stois Piotrowa, podaje Dzierż. dziełai wyjdowych. Zapewne jednak są one grubo
pocierane. Langiewicz przy spotkaniu z Czerwińskim pod Małogorodem
miał bowiem, że ma niewielej jasn 800 ludzi. Pamiętniki. T. II. S. 151
Adylerga opowiada że z 4 brzoonych wieśatówek bez ławet. Wojsko je ma
wotach i o to wiadomo wiele nie było w wyjęciu.

Pod względem utrzymania tego wojska, Piotrow się domiedzał że kozymierzy
wstępując do szeregu dostawali ciwarki i buty, wciennic zaś dostawali piot-
bochenka chleba, dwa piotkwatorki wojska i 30 grozy na rękę. Dzierż. Pamięn-
iki N° 32. "z pod Wozhocka". Szeregowie dostawali kono i wicekon miarki,
wojska i piotkwatorki grozy na rękę. Strzelcy i ułani nie probierali zaś ow, utrzy-

mijać się własnym kontem i skrokiem. - Piłkowie, muzyka, stanowili
przydługich górników Tyrolczy. - Tak ich Petrow nazywał. Byli to wojownicy
w potrochach muzykanci. *Przed*.

Silna się zbrojnych Langiewiczów przedstawiała wielką różnorodność. - Wzrost
nie był reprezentowany, drobni szlachta, robotnicy fabryczni, rzemieślnicy, rzemieś-
nicanie, oficjalisz przywódcy i dworskie szlachty; wstąpił było bardzo mało, może ja-
kich 30^{tych} na cały oddział i to wszystkich przymusowo. -

14 ogółem Petrow jako nie wojownik, a przytem dygnatycznie uprzedzony
dla Polaków, był oczarowany tem co widział. - Generał powstanców, którego
potem - a może nawet do końca życia, przedstawiał mu się jako prawdziwy
generał. Stał się o nim wtywał z urzeczem i szacunkiem. - Jego wła-
nie chęcią było otoczenie wojownicy. - Oni usiłowali osiągnąć by Petrow, dy-
gnitarny - zajmujący w hierarchii rządowej, wyjątkowo stanowisko, zwykły generał. Po-
laków byłoby Senatoren, odpowiedzialny za powrót swym do Warszawy,
wszystko co widział i czego doświadczony tak jak im było potrzeba. - Że jest
i wojsko maleńkie zorganizowane i odpowiednio dowodzone. - Odwrócił się
my medalu Petrow nie widział i nie mógł dostrzec z Langiewiczem nie
był w stanie odróżnić wyjątkowego dygnitarnego; i robił ciągle wymówki, prze-
łożonym różnym wyznaczkom za niedorót i opuszczenia bez siły.
Tu przyprawiano detektor; tam rzeczywistego spinka lub tylko

mówili podjętego w szpiegostwo cesarskie; potrzeba ich sądzić. wienai lub wstrze-
 liwno bawi, rozciągany w murze tysiąc zadań, no widniej cześci nie do rozważania;
 w uścinku k. wrota ruskich bagnietów które każdej chwili mogły upaść i zni-
 szować. Wtedy k. cała, tak dla obu Petrowas potrzebna armia. - Kanocon, o ile się star-
 a, wien. cyto, zapobiegano możliwej katastrofie; rozstawiano pitichy - wysłano rozpar-
 dy - lecz wis' one są - w jutro niekiedy - lub zmarły..... Dla zachwisty
 przyczyną tego do rozważania w swym umyśle najtrudniejszych i naj-
 cięższych, zachwisty zagadnień - do końca życia pozostało niewyłożono-
 nemi dla czego Langiewicz taki młody, młody, zamysłowy i mądry. -
 Na jednej z takich niepowodzonych, wiersz Santonierskiego myślowy, bry-
 maś nar straci Seweryn Markiewicz, ten ognisty, pełen powymów młodzieniec,
 student Petersburskiego Uniwersytetu, któregośmy poznali na uroczysku w
 1861 r. u Nekudowa. gdy tak gorąco wyrażał swój ruskim kolegom o
 polskiej sprawie i jej przeciwieństwie z Moskwą. - (Pamiętam T.) - O tej rozmowie
 i zawodów doznała wrażliwa i marzyliściwa dusza tego młodzieńca. gdy się
 zabrał z ręką w istem życiu w przekonaniu pozwoliło mu zebrać dobrane ci-
 ty "polskiej sprawy" i później wzbudzeni ogólna na wiele rzeczy - które prędko
 znał tylko z opowiadań - otoczono jakąś mgłą marzeń i studiów. -

Miałem /przemił jeden z jego uniwersyteckich kolegów, panica z archiwaryusza -
 tylko nemi narodził się, bez żadnych zdolności, na którego w uniwersytecie nikt pra-

wie nie zwracał uwagi, jakby wcale nie istniał. -

Teraz w armii rosyjskiego generała, nawet zajmował podobne stanowisko
był jednym z adiutantów, należał do sztabu i do głównego sztabu był on
bardziej użyteczny. -

Markiewicz jako prosty szeregowiec procentował bronią przed dawnym ko-
leżą. - Adiutant w grzechodzie musiał okuciem i zwracał go poznawszy. -

„Wszak Markiewicz?” - „Markiewicz.” - „Pamiętam kolegowałismy w
uniwersytecie?” - „Mein o lew - co z tego?” - „Ciemno mnie nie odświeża?”
propchnąłbyś cię w ścianę. - Czyż niepodobna stać na futerale jak prochy
żołnierzy? przecież - zwyciężymy - byłeś prawym.” - „Tak - ale co
z tego?” - „No, przecież znajdziemy dla cię odpowiedniejszą rozpiętkę - w końcu
rozpozna się cię cię i na innym polu.” - „Zgłoś się tylko do
mnie, ja swoich nie zapominam.” - „Dziękuję ci serdecznie, ale pro-
wadził mi tutaj prozekt - odwrócił dumny Markiewicz - przecież ktoś i co-
ś nierozumie być musi.” - „Tak chce - to już niekiedy.” - „Ale jeśli zmie-
nisz zdanie to się zgłoś do mnie, o swoich zawsze pamiętam.” -

Broni znowu szedł - adiutant zniknął w pomroce.

Markiewicz promiennie zamyslił się nad tym na poszarpanym zury-
skiem i matoznanym podłożem. Dla niego, jak i w całej swojej mi-
było ono ani naturalne - ani temu mniej matoznanego. - Tak to?

Sprawa leżąc się rozprzym; nie jeszcze nie uświadomiono, co dopiero może za-
 łożono fundamenty, procy, przysła budowę, a już chyba, zgłusa, protokryja.
 która jest właśnie rozbity, zorganizowane i silne polityczne, i trofity i te
 się rozgiewa i podminowywa; jeszcze prawie nie rozpręta budowę. Co to
 bracie jest: w samej rzeczy, jakimś cudem, spratności, na miejscu rozrywanych
 cieni - powstanie cała Polska.²

W kilka dni potem, tenże sam Markiewicz, doznał jeszcze większego
 rozczarowania. -

W czasie chwytowego wypróbowania wśród masek, w jawniejszej małej wiosce, w
 gdy żołnierze Wojskowskiego rozprężyli się po chatach chłopskich - jeden chłop
 zapytał Markiewicza, czy to prawda że tym Polakom nie brakuje kuli idzie
 na pomoc.² Tym Polakom. 'Jasno smutno i zdrowego, w ruchu nerwowo-
 go ducha, zaskakująco te proste słowa. A on mały że cała Polska
 już się zajeżdża jednym, nowoczesnym ptakiem i bliżej jest uwolnienie.
 mia!..... Tym czasem: tej Polsce, tym Polakom brakowało tego, co staro-
 wi rzeczywiście, się, wszelkich, powstania narodowych. 'Brakowało ludzi. -

Tym Polakom. 'W tych dwóch słowach chłopcy były zawarta cała przeczność
 Polski to wiecznie ułomność szerokich warstw ludności od wyzyskiwania
 w sprawach Państwa!..... Wysłanie następne przesłanie, wyprawy, najs-
 wodniejsza, irobiai rewolucyjnych..... Markiewicz nigdy nie mógł wypro-

nie o tem czasie z brwią zimną, w opowiadaniu miał cały zwrócić uwagę
i miał być w oczach.....

W opowiadaniu jednego kolegi uniwersyteckiego Martkiewicza - który to przeszedł
z nim jego - Martkiewicz przy przejściu granicy został uwięziony przez Austrija-
ków i następnie internowany w Sztetynie na Morawach. z tam uciekł w pro-
sowie 1863r. - Dość się najprzód do Heidelberga a z tamtejsze dostał się na-
prawd do Warszawy. Potem w krótkim czasie nie udało mu się jego uciecz-
ki w prowadzeniu miał porównawczo do Grotkiew. Żył w niedostatku i
umarł z suchoty w 1870 czy 1871r. W tym czasie napisał rozprawę praw-
ną o „Prawach autorskich, czyli tak nazywanej własności artystycznej i
literackiej w Królestwie Polskiem”.

Temczasem w skutkach nadchodzących z różnych stron wiadomości o ru-
chach oddziałości powstaniowych i wydawaniu przez nich wreszcie Prasy
narodowego, natchniony wojenną w miarę możliwości i ich skłonności roz-
porządali zaczęli działania mające na celu przywrócenie zakło-
nionego Grotkiew i prawowitego porządku.

Dnia 4 Lutego, gdy jeszcze Łęgowicki znajdował się w górach
Święto-Kongorskich wyprzedził z Grotkiew major Dm. Chmielnicki
z dwoma kompaniami piechoty w kierunku ku Tęczyńskom

202

gdyż (był) miał najdłuższą wodzów dywizji Łaskińskiego. - O Łaski-
ńskim było mowa przy przywiedzeniu. (Łaskińskiego) przedstawiano w (Łaskińskiego) w (Łaskińskiego)
z dnia 15 stycznia. - Jednostkami wskazał inną drogą Łaskiński powrócił na
Opoczno, zajął to miasto i ogłosił o nim przed naradą. -

O niczem nie wiedząc Chmielewicz nie chciał stać, powstanie w (Łaskińskiego)
skierunkiem. - Gdyż się przyłączył do niego (Łaskińskiego) wysłano mu na pomoc
z Radomia Łaski w dwóch kompaniach piechoty z rozkazem wyprawnienia
z Opoczna powstanie. -

Porozumiewamy jedną kompanię w (Łaskińskiego) Chmielewicz z (Łaskińskiego) od-
działu uderzył na Opoczno, wyparł z (Łaskińskiego) Łaskińskiego (Łaskińskiego) cof-
nął się do Radomia w (Łaskińskiego) zabierając w (Łaskińskiego) w (Łaskińskiego)
po drodze na Radom, dwa żołnierze (Łaskińskiego) zabili w (Łaskińskiego)
fabryce Ewansa. -

Chmielewicz nie chciał się uderzyć na (Łaskińskiego) w (Łaskińskiego)
zabierając dalszą pomoc z Radomia z (Łaskińskiego) Łaskińskiego wysłano
batalion piechoty i dwa (Łaskińskiego) pod dowództwem pułkownika Ławieńskiego.

Łaskiński nie czekał ataku, opuścił (Łaskińskiego) i cofnął się na (Łaskińskiego)
porozumiewając w (Łaskińskiego) jedną armadę (Łaskińskiego) w 4 kompanie
i (Łaskińskiego) znaczną ilość prochu. -

Pułkownik Ławieński nie pozwolił powstanie bez (Łaskińskiego) powrócić

do Radomia. -

Jednocześnie wyprawiono z Radomia majora Łotubiewa z
kierunkiem kompanii piechoty i kilku żołnierzy na spotkanie z
majora Zagrzebskiego z kompanią piechoty i ewakuowaniem drago-
nów w kierunku ku Stopnicy z poleceniem przywrócenia węg-
rowo-tych wstąpić i działania według własnego uznania prze-
ciw napotykanym oddziałom powstańczym. -

Obie kolumny nie spotkały powstańców w miejscowościach
wskazanych ku dowiedziawym się że oddział Langiewicza rozło-
żył się w Starowie, tam się skierował. -

Dnia 17 Lutego. druzi przybyli z Piotrowa do obozu Langiewicza.
(nie było czasu na spotkanie z nim dowiedziawym się że oddział Langiewicza rozłożył się w Starowie). -
Zagrzebski stoczył małą potyczkę z forpocztą Langiewicza, lecz
nie dalej nie posunął, również i Łotubiew się zatrzymał. czekając
na rozkazanie rozkazy z Radomia. -

Generał Umiński zawiadomił Monastera w przesłankach na
jakie. nie trafiają różne wybrane przez niego kolumny. Jednocześnie
w Warszawie otrzymano wiadomości jakoby z zagranicy wkroczyło kil-
ka dobrze zorganizowanych oddziałów pod dowództwem Mi-
chałowskiego w ich 15000 ludzi w tym węgry miało być do
8 tysięcy i że cała ta siła skupia się gdzieś w Olkuskim powiecie.

213 210

Ponieważ widocznego nieprawdopodobieństwa, powstorkom tym jednak
uwierono. - Takie było podłożenie uproszczenia umysłów, takie też i
głowy. - Namierzano nakazać by z Czesłochow wyruszył ku Olszynie
pułkownik Ostrowski, i Slichowa z resztą Bagration zabierając z sobą
batalion celnych strzelców, kompanie piechoty, dwa plutony dragonów, sotnie
kozackie i 50 przegranych strażników z swymi pozycjami strażami. -
Ogólny zaś kierunek wyprawy miał objąć oberkwatiermistrz cyrny armii
generał-major Czernicki wysłany z Warszawy z batalionem gwardyjskiej
piechoty. -

Powstańcy doskonale błądali wiadomościami o wszelkich zarządzeniach władz
cywilnych i wojskowych w Królestwie i o ruchach naszego cesarskiego wojska
zaświeżone więc mogli uniknąć spotkania gdy uważali iż siły były za mało
praważające. - To też ani kolumna Bagrationa, ani grenadyrów gwardyi
generała Czernickiego z nikim się nie spotkali i wrócili do swoich gar-
nizonów. Gwardya najprzód droga z Warszawy przez Wierzbicę do
Warszawy, która przybyła dnia 24 Lutego. - Jedynie Czesłochowska
kolumna pułkownika Ostrowskiego przechodziła przez Stawki, Dobro-
w, Świerki i Koziegłowy, przychwycała dnia 20 Lutego w Olszynie
8 koni powstańskich i 30 pucharów prochu. Z zadnym skutkiem udrża-
łem nigdy się nie spotkała. -

Przekuwani przez te oddziały wojska powstańcy zaprzewili że ani w te-
nie, ani pod dowództwem Mierosławskiego - przeszli już po południu.
w tej części gubernii Radomskiej - przechodząc z miejsca na miejsce
w powiatach Olsztyn, Michów, Siedlisko i Sandomierskim.
Cechem z kilku oddziałów wyciął linę i dobrze uzbrojony, dowodzony
przez Agnolińskiego Kurowskiego, który stał się z wystąpieniem Ba-
gratowa z Michowa, granował smierć Bulego to miarke-
larz zaraz został wyarty, przez oddział wojska eskortujący radou-
tów którym wyznaczono tam naciągnąć. - Kurowski zmuszo-
ny został do odwrotu, ponieważ bardzo doznał straty, zaci-
gólniej wiele ucierpiał jego kawaleria złożona przeważnie z ma-
jątkowej i włościańskiej i studentów Krakowskiego uniwersytetu.

Z powodu tej bitwy i odwrotu z pod Michowa ułożono przedsięwzięcie,
związane na nół marza Chłopińskiego:

- „Naz Kurowski.” miły, śmiały
- „Dziwowski, ma do skąd,
- „A z skąd do Michowa
- „Gdzie są Moskwa chowa.”
- „A z Michowa w Smig Bole.
- „Wierciecie, gdzie kto może.”

Schronił się, potem w lasach między Olszowem a Michowem, aowie
 straszył się zaś że stałby na północ w głębi gubernie zebraną są wieśni-
 cę powstanie pod Langiewiczem, Łakińskim i Ścisiorajskim, skiero-
 wał się w tę stronę i między Brakowem a Bielcami we wsi Rodo-
 wicach połączył się z Langiewiczem.

Tam przyszedł do Langiewicza wyświadczyć i Biele, wyznając do interesu
 na miasto i przyrzekając wyprodukować czynny cały ludność. Ścisiorajski
 w swych pamiętnikach T. II Str. 184-185. pisze że sam jeden chciał ude-
 rzyć na Biele i stanął obozem w gęstym lesie pod Sopotycami. Tam
 miał przybyć do niego Langiewicz z propozycją podania żołnierzom
 w Małogoniu. Str. 189-192.

W tym samym czasie połączył się z Langiewiczem Cechowski przy-
 prowadził do niego kilku oddział. - Petrow jadąc z oddziałem
 Langiewicza, wiadomym był tego połączenia. - Sędziło że w jakimś wa-
 wozie. Cechowski z oddziałem z Pustowojłowa, broniąc się kolumną
 w wozie. - Pustowojłowa wyjechał był z Langiewiczem do m. Krasnopol
 chowski i wprowadzono go do siebie jako do m. Krasnopol woy. w
 stach się zbierających w województwie. Następnie Pustowojłowa i Cechowski
 jadąc razem z Langiewiczem do Krasnopolu jechali na jednym wozie
 z Petrowem. Gdy raz ujechali w stronę w Błocin, wszyscy troje ujechali z Cechowskim

wiosek kilka, że nim nie spotkali jakiegoś fura żydowskiej, którego
dalej poszli. - Potem uwiad tych ludów i masygów oraz wziętych
alarmów, w myśli rozmawiać z nich o zarobku i o tem czyżby
ktoś swe troski.

Pod koniec do wiadomości wiadomości o tych ruchach wstąpił do powstających
użytko matychniast ulica Kolumba, złożona z trzech kompanii piechoty,
szwadronu dragonów, sotni kozaków i dwóch armat - nade która do-
wództwo objął sam Dobrowolski starając się energicznem postępowa-
niem rozproszyć ciżbę na nim podejścia. - Średniemi siłami po-
krocząc podał rękę Potubiewowi i Łangiewiczowi, spodziewając się
zaraz Potubiewa w Opławie. Po drodze jednak dowiedział się że Łangie-
wicz z czterema innymi jankiszami oddziałami powrót się do Biłkow, zmie-
nit więc kierunek i poszedł do Łagowa. Właściwie polecił by Potubiew
zajął Biłków i przeszedł tam drogę Łangiewiczowi od strony Biłk. -
Łangiewicz wkrótce zapewne uprzedzony o tym ruchu, zboczył na
Łobków a z kwaterą forszownemi marszami dotarł się do Biedkowa
leżącego o 5 wiosek od Małogoszy. - Dobrowolski nadal wciąż za
tym oddziałem.

W Łobkowie Potem chciał się zgłosić i tam przygotowany woy-
sko czołowy cyrulik powiadził mu że Morkale stoją w Chre-

245
nach o małą miłą od Sobkova. -

Petrow wzruszony to wiadomością, natychmiast pobiegł do Langiewicza. Ktoś wstrzymał jego i zaniechania wiolowemu zapomniał o jej. - a byda w tej chwili czegoś rozstraszony, zniechęcony zapuścił czegoś sobie żywy. -

Petrow przedstawił mu swoje niebezpieczeństwo swego przyjaciela między dwoma walającymi stronami. - i prosił go o uwolnienie jako niepotrzebnej i niebezpiecznej osobistości. -

„Cóż bym Pana już dawno uwolnił - gdyby to odemnie zależało - lecz ja jestem tylko wykonawcą straszących rozkazów. Trzeba pomóc, gdzieś w okolicy” (z opowiadani Petrowa).

Na naradzie skądś że dalej przetrzymywanie Petrowa nie ma żadnego celu. Lecz ten jako człowiek bogaty winien być jakiegoś nasilenia powstania a przeto przewieźć list do Kaniuchina. -

Langiewicz sam włożył brulion listu do Kaniuchina. Ktoś następnie został przypisany i zaprowadzony przez niego, wojewodę. -

Trzymając list ten w ręku Langiewicza, powrócił do więzienia. - i zwrócił się do niego, powołując go do powrotu do Warszawy. Petrow miał wtedy do stary narodu wój 10000 rub. i doręczył ten list do władzich ręk. Wł. Kozłowa

Petrow uważał się doręczycielem listu lecz prosił o obniżenie summy okupu.

Naradę ^{wesła} ten 10000 rub. czyli na kwiecie 1000 rub. - Wtedy wydano mu

przepustki, napisane, wspaniale przez wojewodę i wysłano list do Sta-
niętki. Później zaś zobowiązał się, niemiłosiernie rozpaść zaraz po po-
wrocie do Warszawy. - W N° 32. "Czasu" zamieszczono ciekawy cyrulak wyjs-
ty z Sarety wrocławskiej z Kocymontek z Warszawy. -

Później szczęśliwie dojechał do Włók, tam zatrzymano go na rogate
i zaprowadzono do Czengierego. Po przesłuchaniu i skonstatowaniu
tego on jest - pozwolono mu wrócić do Warszawy, dojechał tam był dnia
23 Lutego i nie małe wywołał wrażenie opowiadaniem o swych przeżyciach
i polubie między powstancami. - Wówczas dopiero zobaczono prawdziwą
fotografię Langiewicza - gdyż dotychczas inna fotografia uchodziła
za portret prawdziwego Dyktatora. -

Temuż Langiewicza z otoczeniem Skierkowski, Kurowski i
Kuchowski. Łaskiński otrzymał się i przejechał do warszawskiej gubernii.
najbliższymi sąsiadami Skierowskiego nie przewidując niebezpieczeństwa które
zblizło się i było już bardzo bliskie. - Dowiedzieliśmy jednakże, że
Langiewicza stojącego swą drogą na prośbę herolda nie uchodziła za
stosów. - Tedyż Skierowski był niepokojny i w tym upodobieniu -
gdyż był bardziej przewidujący i z obawą dowiadywał się o koncentrowa-
niach ręką kilku kolumn rosyjskich na Skierowskiego. - Ostrzeżony

Na o ten Łęczywiec. przyjęła wiadomości te z pierwszym niedowierzaniem. Jednak
nie zaradził żadnych środków celom sprawdzenia tych wieści. - Dopiero nie-
wiele czasu się do koniecznych zarządzeń celom groźbienia wyprężył, i tak oby-
watelka Skodolnicka wyjechała do głównej kwatery z wiadomością że na wosku
wary wiadomości pod Chęcinami gdzie mamy straszkali. -

Dwie kolony ruszyły pod Dobrowolskim i Potuliczym, prowadziły
się równolegle i zatrzymały się jedna w Chęcinach o 13 $\frac{1}{2}$ wiosek, druga
zaś w Ścieżkowie o 13 $\frac{1}{2}$ wiosek od Małogosty. - Było to dnia 22 Sierpnia.

Dobrowolski zauważył do siebie Potuliczy i wyśledził wreszcie plan ucie-
nienia na Małogostę. - Później wyjechał znowu do Łęczywca - używając
go koczując by przybył do Chęcin dla omówienia wszystkich szczegółów, gdyż
i jego udział miał wnieść wkład w projektowany atak. -

Łęczywiec właściwie w tej okolicy był gospodarzem. - On znowu kochał góry
mimo że kamień kałan i znowu w całej okolicy w tym samym miał już wyro-
bioną epinię wielkiego oficera. - On, jego już zdawało było straszną dla
powstańców. a przy tem ranga, starszy od Dobrowolskiego, nawet dzień
mógł się spodziewać awansu na generała. - Stąd mu więc nie było
było - przedziś tak zaważ na piecowni wstawia, prawie na rożku jakiegoś kam-
i markawca, walek mianowanego wstającego kapłana, a jeśli i rozgłoszono
to Bóg wie jeszcze z jakich powodów Łęczywiec prowadził to nowo autorowi

z uczniem Łabu, którego się nie przyjęło porzucić. - Później i Dobrowolski zaczął
o nim pisać. Ale z innego punktu zapamiętania, no wojennym. ...

Z drugiej jednak strony uważa się, że Dobrowolski jest szefem sztabu, szef
domowego wojennego otęgu, od którego wszystko zależy; najmniej ma prawa,
każda prośba, skarga, raport, przedstawienie do nagrody; że to osobistość któ-
re wszystko działa, wszystko żyje, wszystko zarządza w najmniejszym tylko pod-
jęciu ekspedycje; - ostatecznie wie, że to człowiek z charakterem i umiarem,
którym się nie ustąpi jawnemu łam gwałtowności z armii - którym chociaż
i doświadczył tego samego stopnia - ale z bezporównania większym trudem i
przeszkodami. którym nie ustąpi nigdy - a tem bardziej teraz gdy cho-
dzi o odegranie pierwszorzędnej, suwerennej i wybitnej roli. - Członkowie sztabu
są z myślaniami, na stonice, na zegarek gwałtowności, w końcu machinalnie
i znowa się w sztabie. "

Dyplomacya odwołana przez Dobrowolskiego gwałtowności zaczęła się
na tem by 24 lutego między sobą i z przed podjęciem jednomyślnie za-
łatowania sprawy z łach ston. Członkowie z północy od Kielec, Dobro-
wolski z Łachow od Chęcin, zaś Górecki z podległości od Łachow, a
Bikow na sergo nie można się gwałtowności. Przyjął gwałtowności w
najwyższym stopniu niedogodna, odwołany z łach, nie wycofano
na wojkowo, ale artylerji. - Nie porzucił im nic innego jak złożyć

bron. W ten sposób najgłośniejsze i najpoważniejsze punkty królestwa z jednym zamachem zostały zniszczone.

Stwierdzenie o potężniejszej części gubernii Radomskiej zostało również o rozgromienie czterech wielkich szwadronów wywołało spór o prowadzenie skanowań i zastanawiający.

Cztery wybuchawczy dyspozycje, nie znalazł w nich nic groźniejszego i poważniejszego, jakkolwiek, zrobił jednak uwagę, że prowadzenie całej nie od tego jak napisano rozkazy lecz od ich wykonania.

Dobrowolnie mu na to nie odpowiedział. Cztery urodził do Białej, a Gołubiew do Siedziejowa.

Ten zjawisko rosyjskich dowódców nie pozostał tajemnicą dla wojska powstańców w Madagascary. On oczekiwał nagrody za to chwila. Dnia 24 Lutego o 4 rano zaczął wykonywać swoje siły na rynek, a po wybuchaniu Mszy Świętej, otoczył krótkim młotem obciążał szeregi. Jednocześnie kilka osób dostało i podurzenie ducha. Następnie wyłożono braki i wózek i ułożono na wojko. Było zimno - mroź dochoć do 10 stopni. O 3² zaczęła się rozgrywać. Powstańcy niecierpliwie wykreśliwali chwile rozgrywania wojny. Także ogromna baba, w szachmanach, biegała z miotłą po placu wojska do gapiącego się ludu: „a co to stanie przeciw

rawość geby, marn na Moskale. marn do powstania. 1^a Patra
wrs
"Wspomnienie kapitana wojsk Polskich". lipiec 1805. St. 19.

Dobrowolski z swoją kolumną wyruszył o dwie godziny wcześniej niż
nie wypadło z dyspozycji i już o 10^{te} stanął pod Małogoszem, pod
czas gdy inne oddziały, szczególnie zaś Czengery, zajęły stęgi
marn flankowy do wykonania, były daleko jeszcze od miasta. -

Wystąpił w przedniej straż dragoni. zauważyli ogień karabinowy
wy. - Strachota odwróciła się jeszcze o trzy wiersze, podyskutowy strach.
ruciła się naprzód powyszczeniym biegiem. Za nią, podążając
oddziały i nie czekając rozkazów dowódcy z kolegami jednymi
widoczny rozproszony ogień skierowany na miasto. - Podobne
pośpiechu rozkazów i oddziały na własną rękę, zdawały się
podowczas często, szczególnie zaś gdy oddziały słowackie Polak nie
wzbudzały żadnego zaufania ^{z swymi} przewodnych.

Powstańcy, gdy tylko spotkali obliczając się kolumny Dobrowol-
skiego, obrócili strzelcami wzdłuż po obu stronach miasteczka -
reszta zaś oddziałów ustawiła w samej Małogoszu. - Różne rozległy
się nierowne strzały artylerji, powstańcy usadowieni na wzgórzach
z których lewe było pokryte gęstym lasem - puszczali się na czoło i
z głośnymi okrzykami ruciła się na armię. Wystraszono nad to

w posuwającej się tanie wojowników słowa. "ra- dwa." "ra- dwa." - Chociaż
 nie wycofali się z łancuchami. - ^{na wyjątki z strony} Tę jakas' dech, beśnadna masa. nie ma
 zniszczenia, jeno najmniejszego wyobrażenia o ruchach wojskowych w do tego pojmano.
 Artylerya przypuściła ich na szkod kartaczow i strzelat razem. Pow
 stając się utrzymali, zmiekali. w najwęższym momencie cofnęli się pro-
 - gniecie. zajmując napowrót wzgona. Podpułkownik Dobrowolski. nie zwa-
 - zając na niedostatek siły, postanowił wtargnąć na miasto, rozbijając je
 straty. Ładzi chwila powiniem się być wstanie nadciągający z drugiej strony wzdłuż
 rzęty meiora Potubiewa, co miało by wywarci decydujący wpływ na pow-
 - stanców. - W teny samej Potubiew nadciągnął z wieci w dwa
 ognie powstanców nie trzymali się długo. Postrzeli rozruch wskazywał
 by nie oczekiwać do chwili gdy nadciągający łodzi odwrócił się do strony
 ich. - przetrnie wszelką możliwość odwrotu. To też wycofali się, pro tej
 drodze i porównym mattem prodko stryli się z oku. -

Powstanców, według zebranych wiadomości stracili pod Małogorazem
 300 zabitych i do 500 rannych. Ze strony wojska było. lub miało być
 tylko 6 rannych. Te cyfry to odpowiedź, podpułkownik Dobrowolski.
 Relacja Dobrowolskiego i innych dowódców wojskowych N. II str. 4-5. ożenowski.
 podaje swoje straty pod Małogorazem, na 148 zabitych i 49 rannych, straty
 zaś Dymjan na 460 zabitych i rannych N. II. str. 208.

Półkownik Czerwery przybył do Małogoni dopiero w połowie dr-
giej po podrocznik, gdy węgierskie i niemieckie były już zdobyte a pow-
stanie cofało się bez zatrzymania bojami drogowymi, lasami i gór-
skimi wzniesieniami. Dobrowolnie pracował już nad przygotowaniem
i obmyślał jak by najefektowniej przedstawić siebie w charakterze
naukowego wodza wyprawy. — Kolumna kilkudziesięciu
na zakładowe milki strażników z strażą tylną powstańców przesuwającą
się przez rzekę Łarocin³ — następnie wraz z innymi kolumnami
postępowała za cofającymi się powstańcami aż do wsi Budymina. —
Następnie dnia 26 Lutego pod wsią Eminami zabrano powstań-
ców oboz — wprowadzony zdradziecko przez przewodnika kolonistę na
grzebień mozaury. —)

Później spowinął się w Mosarowę o 22 wiostry od Małogoni —
w skutek niedostatecznej brzołownych i sprzecznych doniesień „języków” — o
sytuację w której się udali powstańcy. — Czerwery spotknął się
z Dobrowolskim — popatrzył mu tylko znadczono w oczy.

Później się dowiedziiano że Czachowki w 500 ludzi juchoty i 200
kawalerji z pod Małogoni skierował się w góry Święt. Krzyżki
gdzie niepodobna było postępować za nim kolumnami regularnego
wojska z taborem i artylerją. — Około 500 ludzi schroniło się do

229

Galicyi z tego celu została arenowana przez Austryaków i internowana w Strykawie, Branniczu i Teufelbergu. Obojętnego i nieprzyjacielskiego tolerowania powstania, przyzwolenia na zbieranie i formowanie się oddziałów w całej Galicyi - a nawet przy gotowości zapotrączenia powstania własną artylerją (patrz wyżej o Degenfeldnie). - nawet kochany Cesarz od czasu do czasu wygłaszał i wcale precyzyjne zarządzenia.

Reinta oddziałów powstaniowych pod Langiewicem, Kuronshin i Scioranishin z pod Małogosza powstała na podziemnym zachodzie na Michowu i tu natknęła się na kolumnę Ličcia Szachowskiego generał-majora siwoty J. P. Mozi. - Generał major Szachowski pod on czas narażony na wojkowego marszałka Michowskiego i Olkuskiego powiatów, stracił swym wyświeconym szlacheckim męstwem oddział dwójce samowolnie. - Kolumna ta składała się z trzech kompanii piechoty i półwotni kozaków z Czeszochy do Myśkowa. na pomoc stojącej tam kompanii piechoty. - którą jako pierwszy widzieliśmy mieli powstaniecy zaatakować. - W czasie tego zmarł J. Szachowski. - oddział się o porańce Langiewicem pod Małogoszem i o cofaniu się legł w kierunku podziemnego zachodni. - Zebrałszy możliwie dowodnie wiadomości o powstaniach. J. Szachowski wciągnął piechotę na zarekwirowane podwozy i skierował się przez Kromodów i Polic, do Larnowa i tu do

wiedzieli się z powstalcami dopiero wiadomości o Skarży przesiłali drugą wiadomość
z Włodzisławia do Łarnowca. Zatrzymał się więc i stanął obozem przy
wsi Łarnowie. - Myszkow oddalony od Piastkowa, 30 wiorst, Kruszwica
od Myszkowa w. 18, Łelica od Kruszwicy w 17, Skarżysko od Łelicy w 30, od
Graniczki Salickiej w 25. Włodzisław od Myszkowa 24 w.

Szuchowski postanowił bezwzględnie udzielić pomocy powstalcami pod Skar-
żysko. Zauważył więc majora Medema z Olkusa i majora Stokewalda
z Miechowa. by jednocześnie odkryli powstalców, sam zaś przez
Wolbora ruszył na Skarżysko.

Major Medem wyruszył z Olkusa dnia 4 Marca w dwie kompa-
nie strzelców celnych, trzy kompanie piechoty, sotnię kozaków i 50 obywateli
cywilnych i pierwszy spotkał się z powstalcami pod Suliszowem
z kazał ich wypaść i pędzić do Piastkowskiej Skarży. - Był to oddział
Ścieżkowskiego. - Filler pomyślał że po bitwie pod Małogoszczem, Ście-
żkowski liczył na to że gdyby on miał dowództwo, to albo bitwy wcale
by nie przyszedł - albo przyszedłby takowa, tak że rozprószyłby się straty
miałby nie byłyby tak wielkie. - W oddziale Ścieżkowskiego nieza-
wołanie z Łangiewicza z karabinami alicem wzięto. W Piastko-
wej Skarży przysłał nawet do ostrzeżenia się oficerów z Gurska,
oddział jęli Ścieżkowski nie obejmie należnego dowództwa.

J.I. St. 295. To samo Serioaiszki parylawa w surych namistach

J.I. St. 216-217. -

Wdyszanowy strach X. Szachowskiego zwrócił się ku wsi Michowiz od-
dalonej tylko 4 wiorsty od Skatki. Był z boków uderzeni na przycygi prow-
stancow. - W ten strach Szachowskiego wytrzymał długi ogień
rotowy tyralierów powstanców - potem natknął się na kozymierów
ustawionych na polanie wśród lasu. Wyparto i jednych i drugich
i kolumna X. Szachowskiego runęła naprzód. Tu zginął od kuli
karabinowej poturk Potebnia - decydując z wyzika rosyjskiego - w chwili
gdy prowadził kozymierów do ataku.

W tym samym czasie główne siły majora Medema oblały
Zamek w Piskowej Skale - wyłamały bramy, zamkową i uderzyły się
do wnętrza wykołoli wszystkich znajdujących się w Zamku, Zamek
zas' podpalono. Wówczas tym zrealizowały się emeryte zapasy broni
i umundurowania w łazie wyprawa do urządzenia - meble - obrazy
bractwa w łamoiu hr. Miroszowskiego. Skargi właściciela na
niepotrzebne podpalenie, nie odniosły żadnego skutku w do adreko-
dowania za poniesioną stratę. Część oddziałów z Serioaiszki po-
trafiła wydosłać się nieszczęśliwie z pogromu i cofnęła się do Skaraj-
skich Skatki lasów.

Powstańcy stracił do 250 ludzi w samym zamku, zaś około 150 padło
ich w lesie.. Strata wysłała zupełnie nie ma znaczenia. Zginął jeden kon-
wojerek i jeden ranny w Medema zaś dwóch zabitych a siedmiu ran-
nych w oddziale Szachowskiego.. Tak najgłośniejszą prośbą o
wydanie... spracowania. Presto nawet przy znalezieniu list-
wań wykazywano że zginął albo się ganił rozgwałcił jeden ko-
szak.. Koszak ten był przedmiotem żartów powstańców o zagra-
nicznej procy.. Wychoźdzący w Medem, podobno kościem i. Wład-
stawa Czartoryskiego tygodnik iustrowany „Porty” na st. 74 z
1863r. zamieścił nawet wizerunek tego Koszaka. W Wernawie
przy grze w domino zostało powstańcze zamieszanie cyfry „jeden” 150-
wa „Koszak”.. i do dzisiaj przetrwało w używaniu

Z braku provisions, szczególnie zaś sucharów, oddziały Mede-
ma i Szachowskiego z pod Priskowej Stacji, wróciły na swe zwy-
kłe bież, kolumna zaś masowa Stolkenwalda złożona z
jednej kompanii celnych strzelców, z jednej kompanii piechoty
50 kosaków i 40 obywatelskich przybyła do Stacji w kilka godzin
na kłose. i gdy nikogo już nie zastano rozłożyła się brwakiem na
mientarzu oddalonym od miasta o godzinę i stożkowym
do kofa murem.. O pierwszej w nocy 24 na 5 Maria

Schölenwald wykazał oświadczenie się z Szachowickim o którym
 mówi że jest jeszcze w Pielowej skale.

W tej chwili wojska zostały rozlokowane przez siebie wzdłuż pro-
 wadzący i zmierzający do cofnięcia się za mur emuntarny. - Burżu-
 cy pod dowództwem Łangiewicza wzięli przeto tyż samą brzo-
 ną przypuszczeli atak na emuntarny. lecz krótko, napały ka-
 ni całym ogniem strzelców, w końcu musieli stać za wyznaną i
 cofnęli się w lasy. - Tak pisał, oficjalnie, Sprawozdanie. Organa
 powstaniec zaś twierdził, że co najmniej został zabity przynajmniej na-
 wet miano wzięci jednego oficera do niewoli. -

Dnia 5 Marca o godzinie 3⁴ rano Schölenbach wyruszył z za-
 ogrośzeniem i podał się do Michowa bez taboru a nawet bez kotłów
 o gotowaniu jedzenia. - Uważał się przytem głównego napadu
 przeważających ich powstalców. - Tem Barckiej że nie wiedział co się
 z Szachowickim stało i gdzie się ten obraża. -

Per nadziały Łangiewicza, Murowickiego i Serbowickiego wia-
 le nie myślały o nowych napadach i podziwały przez Głuch i Smar-
 kowice do Łonicy, leżącej w górnej okolicy, niedaleko Michałowic
 tylko o 12 wiorst od Krakowa. W Smarłowicach miejscowi ludność tak
 się obawiała utraty uproszonym dla powstańców, że jednego chłopca, po-

wiedziono a kichu obito kijani'. - Potrzebowaty ono przedstawytkiem
wypomynku: taceba te byto zablanowic' dy nax lew co robic' dalej? -

Śledztwo nie rozprawiło fałszywe wiadomości o miejscu grobu, w
Mojewodzy. Na całym pograniczu powtarzano że wanny i łóż w
Młeczy - inni twierdzą że w Średowicach,.... albo w Piętkowie....
inni nakoniec utrzymywali że Langiewicz wraz z innymi nastel-
nikami oddziałów uciekli do Krakowa - gdzie się dość jakichś
ważne narady. —

Do ~~rozdziału~~ VI go

Spis treści *Rec. Pinielkowa z powstania całości dzieła 22 stycznia 1883.*

W tym czasie w M. St. Petersburg w polickim powiataniu 1863-1864 dooko-
wanych w Puszkos' Starynie - powieściwo se partya Boguskiego
spotkała generała Siemielukowa, jadącego do Warszawy powtórnie, - se
potem jakiegoś szandarmuskiego oficera z dwoma szandarmami i se wstę-
py nie zostały co do, gdyby na umieszczeniu Boguskiego nie ciężyła nie-
barbarska i bezmyślna chodźnia zbrojstwa S. S. Czernikowa. -

Proziński miał rozkazai swym podwładnym by ułobowno od woy-
skich przynimay ich broń, i ich zaś wolno zniszczewo. Swoy czyn odważny,

242

ciem uwagę „z własnych zeznań Rogińskiego”.

W celu wyświadczenia jak się w rzeczywistości nasz miasto - czyli się w otoczeniu tych ludzi było naprawdę. Do redakcji „Prawdy” w Petersburgu.

Dnia 10/22 stycznia 1863. napłynęła jechał z Ławem brygą warszawską. Brzeskim. Leżąc nie do Warszawy, lecz przeciwnie z Warszawy do Kijowa, nie brygada powiatowa, lecz we własnej podróżnej karawanie. - Ponieważ zaś wiadom o Brzeskiej intendencji około 20000 rub. rządowych pieniężny, więc jako eskorta jechał z brygą powiatową, urzędnik intendencji i dwóch kanciarzów.

Tamto zaś wyjaśnienie tak się miało:

Do dnia przedmym niepokojem i po samotnym rozstaniu z kolegami, którzy mi na pożegnanie ofiarowali srebrną szarfę z odpowiednim napisem i przeprowadzali szarfę z Warszawy - strudzeni, zmęczeni w Karcie i dopiero obudziło mnie jakiś straszny hałas i nagłe zatrzymanie się powozu. Było to w lesie. W 3 ukończonej przez szarfę powiatową Karcie - między Białą a Terepnielem.

Wszystko miało się stać zebrać jeszcze myśli, gdy nagle i śpieszący mi otworzył drzwi i oznajmując że nas napadli rozbojnicy. W istocie przy świetle powozowych latarni zobaczyłem że jechaliśmy otoczony sześcioma jawnymi ludźmi. Wszyscy więc swoim ludzkiem by się zachowali spokojnie.

nie i zapięć się na Młgę Bożą, oczekiwałem dalszych następstw. —

Karas trwał dalej, gdyż powstańcy zabierali broń od Łandermaier, a gdy wynaradłem z Karas by się dowiedzieć o rozchod, krzyknęło „do Karas!“. W ówczes przedostał ku mnie, między sobą i z rewolwerem w ręku grzesznie zapytał: „jak gościnie Pana?“ — Powiedziałem mu swoje nazwisko i ówczesny mój stan generał-intendanta armii. — On odwrócił się i krótko a po bardzo krótkiej naradzie przedostał ku mnie starszy wysoki wrostku w polskim ubraniu, owieszony bronią, — jak przyglądałem sobie odwróciłem. — Ten poprosił bym usiadł z Karas i zapewnił że żadna mnie nieprzyjemność nie spotka. Wyraził mi wielki wdzięk i wreszcie przeprosił — Karas kilka konnym przeprowadził mnie do stoły w celu ochrony od możliwej napadli maroderów? —

Nie będąc przygotowany oprószyłem co mówiono w odziewie gdyś odwróciłem, wspomnę tylko o wyrażeniu dobitniej powłókanem od innych: „My od Pana niczego nie żądamy, niech Cesaże wie że my, polscy Moskali stanowiemy.“ —

Tak z Łaski Bożej minęło niebezpieczeństwo i wolały już niezdane nader, które w obecności ówczesnego komendanta Brzeskiej forteki generała Klobasa, dobiegłem na miejsce pro-

wojant meistrowi w Bressen, -

Następnie gdy zawiadawałem arestantskimi rotami, od wielu politycznych skazaniów dowiedziałem się o powrocie. - dla których łatwo mogłoby mnie przejąć. - Szeregów te opisałem szczegółnie w moich pamiętnikach, które w swoim czasie. kiedy zostaną wydane, Petersburg d. 4/16 Maja 1879r. M. D. Sinichukow.

Korespondencyjnie pisać powstaniów

1. Tegoborki do 83^{ro} Rindberga, pisał rosyjskiego w Paryżu. -

Warszawa d. 4 Lutego 1863. M. D. (był wtedy)

Janie Poile. '

Magazynowa prasa rewolucyjna, wydziała prawie cała swa informacyę z Krakowskiego „Czasu” stara się przedstawić powstanie które wybuchło w kilku miejscowościach Królestwa, jako wynik branki i oburzenia brutalnego sposobu jej przeprowadzenia w Warszawie. -

Teraz bardziej jeśli to możliwe, rewolucyjna, ale za to więcej surowa „Gazeta narodowa” wychodząca w Lwowie, zaproszyła tamtejsze poglądy na przyszłą powstanie i otwarcie oświadczyła że powstanie już wkrótce było przygotowane i twierdzenie to było

propiera przekonywajacemi dowodami. -

W ten sposob sam wrog dołtarza nasz najlepszej broni do
zwalczania siebie. W tym celu, a także by dać Wszech
Lucej możności sprobowania w razie potrzeby, że poinformowa-
nej opinii publicznej, także nam w punkcie dwa: artykuły, listy,
2. Sarety narodowej? -

Dla tem doradniejszego wyharania fałszywych podani gwa-
o powodach powstania, dodaję że już na tydzień przed branką
o której kwestę nikt nie mógł widzieć, więcej niż półtora tygodnia
młodzieży, opuściło miasteczko gromadkami Warszawa. by się na-
stępnie zebrać w powstanie walczyć. -

Z tego widoczne jak na dłoni że powstanie już przedtem
było postanowione a nawet rozporządzone przed branką
która z powstaniem nie stała w żadnym związku. -

Mam zaszczyt pisać się Wszech
najniżej: najposkorniejszym Sługą
Sengoborski. -

2. Do P^{ro} Budberga, pisał w Paryżu.

Warszawa, dnio 4 Lutego 1863. Richardy Baroni.
pojechał z powrotem Sami Rose by pisać Samu obywatela

depressed, coram z ostatnimi oficjalnymi wiadomościami. -

W tej chwili właśnie otrzymałem króciutką, telegraficzną wiadomość o bitwie pod Polwiskami, na drodze z Łarnej między Kownem a Cyatkunami. Liczny oddział rozbił i zniszczył kilka pokrytych trupami. - Szeregów już nie mamy. -

Dzisiaj w drodze telegraficznej zawiadomieniem Pana generała się obraca, dwa główne oddziały powstańców. Spodziewam się jutro samo wiadomości z pod Węgrowa, *od 10-go z dnia 10-go* Lutego. Powstańcy tam blisko byli armat i oficerowie *zabili* do nich z rewolwerów. - Powiadają że niewiele brakuje do opuszczenia armat, dokąd skierowano znaczne siły i gdzie bardzo ciężko musi przejść do stanowisk rozprawy. - Spodziewam się pozytywnego skutku że liczą ten oddział zostanie rozproszony. - Co zaś do oddziałów w okolicy Węgrowa, to wiadomości z Łanstad oczekiujemy dopiero za dwa dni. - Tam nie da się tak łatwo i szybko przeprowadzić. - Ponieważ i liczą, niejszowie, rozciągają się do samej centralnej granicy, bardzo ułatwia prowadzenie partyzantki. - Nadto cała podziemność podziemi Radomskiej gubernii ogłębiona z wojskami, które musiało się skoncentrować. - Moim zdaniem, tam

jest punkt najważniejszy wobec tego, że możliwości
wstąpienia jakie powstańcy znajdują ze strony władz au-
stryackich - które wygnały nawet z Krakowa i Galicyi bro-
nych ludzi zła Gurenia się z powstańcami. -

(W tych faktach stanowiącym już o Petersburga i do-
widnia, proro, jednak otrzymać te szczegóły w tajemnicy
Również uświadom z strony Austrii powstania, zaskazuje
zawarcenia w dziejach obecnej rewolucji. -

Przepraszam że tylko telegraficznie odzwierciedlałem na-
stępy Paryskie ekspedycje, wybrałem to Sankt Petersburg, two literat.
nie dzień i noc grzeje. - Od trzech tygodni nie kładę się
przed 5 lub 6^{ty} rano. - Strasznie jestem zmęczony, choć
samo i usypcy moi uszczelniają. Jednak bądź co bądź,
jenne w tym tygodniu odpowiem Panu i Krykerinowi. -

Wczoraj rozstrzelano dwóch powstańców w Socku,
ciężkich zaś w Radomiu. - Ma się rozumieć że tylko jony
władzy ulegają tak surowej karze, z których już kilku
wpadło w ręce władz naszych. -

Powstanie miało czas wznieść się i zorganizować
w niektórych okolicach, lecz tem pewniej zostanie stłum-

muone, Fatiwy jest albo wem zginięci dwa lub trzy oddzia-
ły skryzione rzesen, nie są zgansiać za wyprzewozymy po
krajem. —

Dotrącam list Wł. Xizica do Bna Aguilha. —

Będę się starał zawiadamiać Pana o wszystkim co się
dzie. Z następnym kuryerem zapewne więcej szczegółów
będę mieć do zakomunikowania.

Sengoboriki. —

3. Do Mł. Dubila, c. rosyjskiego ministra w Berlinie.

Wschamny przyjacielu! Swoją kłótnię dodając do mojej skisijnej de-
pessy, ażeby Panu donieść że już zarządkowa co potrzeba dla prowie-
nienia tych Panów który zapowiedzeni są na jutro. Uważając
całą uciążliwość zrobionych propozycji, nie umiemy sobie wysta-
tecznie zdać sprawy z powodów które je wywołują. — Wszak żadne
periculum in mora nie istnieje i nie doświadczyliśmy jeszcze do tej
okazałości byśmy potrzebowali pomocy wojskowej. — Dla nas
na razie aż nadto wystarczy aby Prusy o ile można szeroko
zamknęły granicę i nie dozwalały naszym terytorium skry-
wać się powstaniom.

Z tego wynika że między tych trzech Panów wojskowych za

nadto dodaje znalezienia sprawy o którą sobie nie było uś.
dzić z jednym z nich. - Jeśli się nie mylę, to p. Korten wrad
na nieudzieliwy pomysł wyjazdu do Berlina, zaniepokoi
on tem tylko rząd pruski i namaluje diabła strasniej.
myślnie ten jest w rzeczywistości. - Bardzo byłbym
wstydliwym Samu, gdybyś zechciał nam przesłać naszego
swoje wyjaśnienia o które prosiliśmy w dziejszej depre-
szy. - W tej chwili otrzymujemy krótką wiadomość
o spotkaniu pod Sitariszkanii, między Koernem a Eyd-
kuncami - w którym partya powstańcza zupełnie została
rozbita.

Warszawa d. 4 Czerwca 1863r.

Łęgowoński. -

Rozkaz Warszawskiego Wojennego Naczelnika. -

„Naczelnik Wojenny Warszawskiego Okręgu.”

Dla tem pewniejszego zabezpieczenia spokoju i bezpieczeństwa
w Warszawie, oraz dla zapobieżenia zgubnym następstwom
mogącym wyniknąć w skutek przewręgni ludzi z tej woli, dawa-
nych jedynie do zaniepokojenia umysłów. Jego Cesarzowa Wy-
sokości Królowi Namiestnik rządy wydał następujące zarządzenia

1. Zabrania się najzupełniej posiadanie jakiegokolwiek broni, albo innej broni, oraz prochu i amunicji wbrew nie mającym na to szczególnego pozwolenia. - Wszyscy posiadający broń lub amunicję winni się oddać takowe do cyrkulu za pokwitowaniem najdalej do 48 godzin od ogłoszenia niniejszego rozkazu, to jest do dnia 19 Lutego b.r. -

2. Osoby które w oznaczonym terminie złożą w cyrkule posiadającą broń, proch lub amunicję, nie będą pociągani za to do żadnej odpowiedzialności. - Do tym zaś terminie osoby, z których broni przy rewizji, brak z jakiego innego powodu zostanie wykryta broń lub amunicja - natychmiast zostaną oddani pod sąd wojenny i jako buntownicy pociągnięci do najsurowszej odpowiedzialności. -

3. Do godziny 10^{tej} w nocy zabrania się wychodzić z domu bez szczególniejnej jakiej potrzeby. - W godzinę 7^ą wieczorem. przechodnie winni mieć przy sobie zapalone latarki. - Niestosujący się do tych jak też i innych przepisów stanu wojennego - będą karani więzieniem według ustaw kodeksu karnego. -

4. Na wypadek alarmu w mieście, wszyscy mieszkańcy mają natychmiast wrócić do mieszkań. oraz zamknąć bramy i drzwi

jeanette. Porostajemy na placach i ulicach samemu morzu
na niebezpieczeństwo mogąc wystrzelić w skutek straszenia
zid obywateli.

5. W razie zajęcia jakiegos domu przez powstańców, lub gdy
by z jakiego domu padły strzały do wojska, dom taki natych-
miast zostanie oburony straszeniem artylerji.

Podaję to rozporządzenie do ogólnej wiadomości i zastoso-
wania się, wyzwan wystąpić spokojnych mieszkańców
by nie skutali niepokojnych pogłosk. unyknąć w tych
zamiarach rozbijanych. Zarządono wszelkie środki dla
natychmiastowego tłumienia najmniejszego poruszenia,
którego wnieśli rozruchy lub bunt. Pewierone mi wojska
gotowe są każdej chwili do stanowczego wystąpienia przeciw
burzyściom powstającego spokoju. Potrąfia też wypędzić i
drugi swój obowiązek to jest ochronić miennie i życie spokoj-
nych mieszkańców. - Generał adjutant B^{re} Korf.

Obosmienie to zamieszanie, po prostu w 37 N^o Wo. nowickiej proli-
wnej gazety z Dziennikiem dnia 16 Lutego 1862n.

22

ao

dy.

sch-

so-

in

h

la

oo

ika

iv

i

oj-

li-

21st. 1883.

